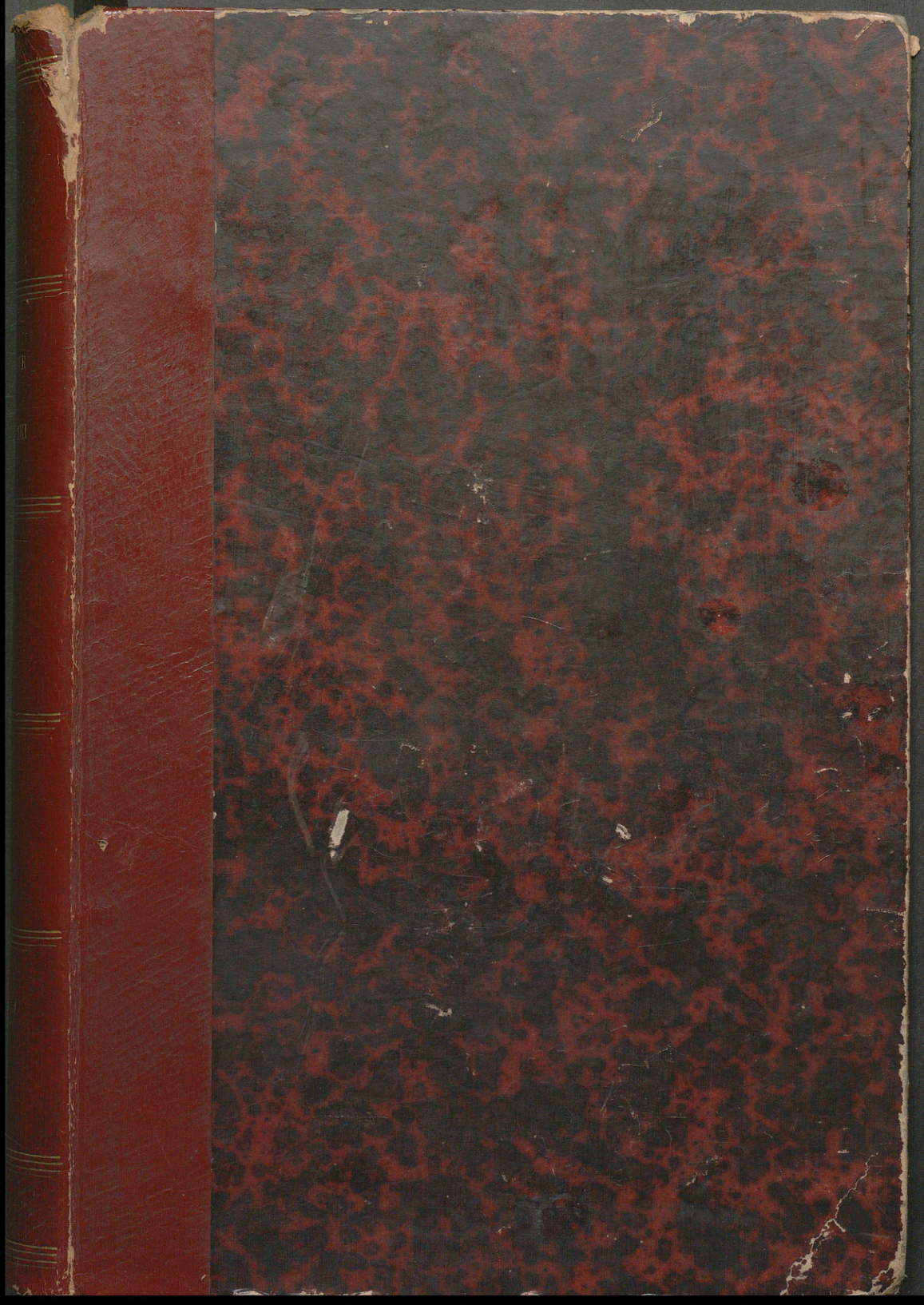


R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

Colour Chart #13
Inches
Centimetres
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
DANES-PICTA.COM

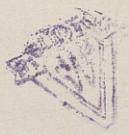
ALEKSANDER WIELOPOLSKI.

III.

KRAKÓW
1878.

92(Wielkopolska 4) "15/18"

31482/2



NAKŁADEM I CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU"
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

Ażeby zupełnym uczynić zbiór dokumentów, objaśniających krótką, lecz w pożyteczne prace obfitą porę urzędowego zawodu Aleksandra Wielopolskiego, wypadło zamieścić najgłówniejsze przynajmniej materyały przygotowawcze do wielkich praw doszłych do skutku. Czytelnik znajdzie więc do prawa o oczynszowaniu z urzędu: elaborat doradczego Komitetu Obywatelskiego, projekt pierwotny i powody wypracowane w Komisyi Sprawiedliwości, przeciwprojekta Komisyi Spraw Wewnętrznych, wyliczenie zmian wprowadzonych w Radzie Administracyjnej i wyciągi z protokółów Rady Stanu Królestwa, oraz projekt Banku Czynszowego; dalej projekt z motywami do prawa o wychowaniu publicznem; wreszcie pięknie zredagowane motywa o równouprawnieniu Żydów.

Na pozór mają one odległy, jakby archeologiczny interes, a przy powszechnem zobojętnieniu na wszystko, co dziennej ciekawości nie dogadza lub nie drażni, jeszcze bardziej wydać się mogą suchemi; są przecież niezbędne do odtworzenia wiernego obrazu roli Margrabiego i losów rzeczy krajowej w owym czasie. Próby za historyę uchodzić pragnące, piszą się u nas za często według modły z góry przyjętej, z wielkiem lekceważeniem istoty rzeczy i prawdy: temu wczesne ogłoszenie źródeł niejaką kładzie tamę, daje możność kontroli i rozmyślne fał-

szerstwo pozwala na gorącym schwytać uczynku. Gdy przyjdzie pora podjęcia rzetelnego rozbioru i pisania prawdziwej historyi, sumienny badacz znajdzie gotowe niezawodnej wiarogodności świadectwa, a w nich miarę męża, co czasowi swemu od siebie da nazwisko, probierz zmysłu organizacyjnego w społeczeństwie, pochodnię oświecającą tajniki epoki doniosłej, w której praca budująca zagłuszoną była wrzawą namiętności i rozgłosem robót, wywrot i zniszczenie na widoku mających.

Potomność sądzić będzie Aleksandra Wielopolskiego przedewszystkiem, jako reformatora i prawodawcę, jako ojca praw, które miały społeczeństwo nasze przekształcić i odrodzić, nowe pierwiastki do życia powołać i wychować nowe pokolenia. Stary polski porządek szlachecki, oddawna zawaleniem grożący, począł nakoniec sam z siebie, zbyt pospiesznie i nagle się rozpadać. Naród potrzebował reformatora i prawodawcy, z materyałów przeszłością przekazanych w swojskim duchu przyszłą budowę wznieść zdolnego. Prawa Margrabiego otwarły obszerne widnokręgi przed narodem i szlachtą; na mocy ich wewnętrzne przeobrażenie układu społecznego odbyć się miało w duchu narodowym, zgodnie z tradycyą i interesem narodu, pod kierunkiem powag zachowawczych, do przodowania społeczeństwu uprawnionych.

Szlachta zawsze jeszcze starcząca za naród, nominalnych używająca przywilejów, a z obowiązków wyzuta, trawiła się w nieczynności, topniała; utracając ziemię, traciła grunt pod stopami, przyczynę swego bytu i podstawę znaczenia; była drobną mniejszością wobec ludu wiejskiego, niepoczuwającego się do polskości, bo wśród błędnego pochodu i próżniaczej gospodarki, polityką narodową mianowanych, szlachcic odmiennemi zwykle od chłopa chodził drogami. W oczynszowaniu i w oświacie schodziły się nareszcie, po wiekowym rozdziale, ścieżki chłopa i pana. Wypełniając nowe obowiązki swoje, korzystając ze zmiany stosunków, aby garnąć się do instytucyi, do urzę-

dów, do służby kościelnej, na katedry nauczycielskie, szlachta przy wrodzonych zdolnościach odradzała się i potęgą stawała; kraj mógł był prędko zakwitnąć, narodowość rozszerzyć się i umocnić. I w tem właśnie spoczywa owa „moc rodzajna instytucyi w społeczeństwie,“ a Stwórca świata tak przedziwnie ludzki porządek zbudował, że każdy człowiek, ściśle przestrzegając powinności stanu i położenia, tem samem najdzielniej przyczynia się do dobra powszechnego. Dziecko, co się uczy, mąż dojrzały, co na chleb dla siebie i swoich zarabia, składają pospołu ziarnka żywiące naród i ludzkość całą. Szlachcic polski, gdyby był pilnował zagona, kościoła parafialnego i szkółki gminnej, chłopa polskiego do uczciwego życia i oświaty w duchu religijnym i narodowym nakłaniał, pracowałby był najskuteczniej dla Polski, dla katolicyzmu i Kościoła, dla Europy nawet.

Margrabia czuł doskonale doniosłość i zbawienność praw swoich, dlatego tak wielce dbał o nie. Żeby uzyskać możność przyniesienia ich narodowi, wstąpił do rządu; na ich obronie długie w Petersburgu strawił miesiące, pomimo małej nadziei, iżby wykonanie jemu w udziale przypadło. One posłużyły mu za punkt wyjścia do zdobycia własnego stanowiska wobec Monarchy i rządu, za środek najskuteczniejszy do zjednania Królestwu autonomii. Wielki zawód czeka każdego, kto myśli, iż kiedyś wyjdą na jaw sekreta stanu, dyplomatyczne tajemnice, kunszta jakiekolwiek, któremi walczył i zwyciężył. Zabiegom nieodłącznym od wszelkiej roboty politycznej, Wielopolski był obcym zupełnie, lub brał w nich nadzwyczaj drobny, pośredni udział; mgliste kombinacye, sięgające odległej przyszłości, wstrętnemi były jego naturze, mieszania się do wielkiej polityki najstaranniej unikał, i w tem leżała największa jego siła i potęga jego położenia. Sprawy polskie niezmiernym były ciężarem i nieprzełamaną trudnością dla rządu; próby, jakich się naprzemian chwytano, żadnego nie odnosiły skutku. Margrabia

dowodził i powtarzał, że wszystko złe jest dziełem i następstwem zgubnego systemu, przez lat trzydzieści praktykowanego, przy utrzymaniu którego się upierano; wskazywał wyjście w autonomii, w rozdziale władz i energicznem przeprowadzeniu praw przezeń ułożonych, — ile razy zaś widział, iż rzeczy przeciw myśli się jego obracają, do wyjazdu się zabierał. Dzielność człowieka, jego rozum i niezłomność przekonań, godna otwartość w mowie, budziły poszanowanie, ufność rodziły taką, że na nim budowano główne nadzieje uspokojenia Polski. — Środkami nader prostemi osiągnął wielkie zwycięstwo, przełamał zdawna zakorzenione uprzedzenia, wpływy obce, obawy, burzliwością kraju w bardzo znacznej części uprawnione. Wygląda to nazbyt idealnie, aby ludzie w prawdziwość łatwo uwierzyć mogli, lecz tak było w istocie; Margrabia zaś w polityce był wielkim idealistą, wierzył w moc i potęgę prawdy, budował na publicznych cnotach i przymiotach swego narodu; chciał, żeby uczynki za niego mówiły. Gdzie człowiek mniej idealny byłby poszedł i przeszedł przemocą, powalając przeciwników, tam on chciał przejść środkami legalnemi i moralnym wpływem dobrych praw, pożytecznych i zbawiennych instytucyi. Współcześni jego idealizmu nie ocenili — i dlatego upadł.

Chcąc sądzić bezstronnie i sprawiedliwie wartość kombinacyi Wielopolskiego, pamiętać należy, w jakich ona warunkach powstała, i w jakich przyszła do skutku. W życiu narodów są chwile, w których sama siła rzeczy sprowadza społeczne i polityczne zmiany i poprawy; gdy pewne potrzeby dojrzeją, nic już nie zdoła powstrzymać tajemnego prądu, który jednostki i ogół pcha do ich urzeczywistnienia w prawach i ustawach, albo do gwałtownego przełamania zapór i postawienia faktów spełnionych w miejsce obumarłych form dawnych. Cała mądrość ludzka w tem, żeby uchwycić porę stosowną, uczynić zadość sprawiedliwym wymaganiom, ruch objawiający się ująć

w właściwe koryto i zapobiedz wstrząśnieniom, towarzyszącym nieodmiennie raptownym przewrotom stosunków ludzkich. — W roku 1861 dawny porządek przeżył się zarówno w Rosyi jak i u nas, wszyscy zgadzali się na jedno, że dłużej rzeczy tak pozostać nie mogą. Społeczeństwo rosyjskie przebudzać się poczęło i próbować pierwszych kroków; rząd nie miał ani odwagi zerwać stanowczo z przeszłością, ani zupełnej świadomości drogi, jaką przyjąć mu wypadało, ani też materyałów dostatecznych do wzniesienia gmachu zamierzonych reform. W Polsce z rządów wojskowych pozostał sam szkielet, władza z imienia, upadająca pod ciężarem długiego szeregu win i błędów, oparta na sile, lecz siły w obronie własnej użyć nieśmiejąca; od takiej władzy próżnem było żądać zrozumienia potrzeb kraju i interesu Monarchy, umiała ona tylko przeciągać się z dnia do dnia i zapewniać, że wszystko idzie jak najlepiej. Tymczasem w kraju działo się najgorzej: nie było ani porządku, ani sprawiedliwości, ani nauki, ani pracy. Cała myśląca część społeczeństwa naszego czuła, że nadeszła pora upomnieć się o niepożyte i nieprzedawnione prawa do dobrego rządu, uporządkowania wewnętrznych stosunków, oświaty, udziału kraju w sprawach kraj obchodzących. Towarzystwo Rolnicze, szczęśliwym zbiegiem okoliczności powołane do urządzenia kwestyi włościańskiej, zbyt jednostronnie zapatrywało się na sytuacyę, z wyłącznego punktu tej jednej kwestyi, traktowanej po akademicku, z akademickim uporem, a polską niecierpliwością. Instynkt wskazywał, że przy słabości rządu, także instynktem przeczuwanej, chwila to może ostatnia do wydarcia obcej władzy tej broni niezmiernej, jaką jej dawała sprawa bytu włościan przeciw szlachcie i krajowi, oraz do odbudowania upadającej potęgi szlachty. Dlatego Towarzystwo tak rwało się do najspieszniejszego uchwalenia reformy, w nadziei, że ją po za plecami rządu na swą korzyść rozstrzygnie. Wiele w tem było iluzyi, bo uchwałę Towarzystwa od rzeczywistego uwłaszczenia dzię-

liła jeszcze ogromna przestrzeń, w grubej mgle unoszący się znak zapytania. Małoduszność polityczna sterników Towarzystwa dokonała reszty. Przez miłość dla instytucyi zaślepioną i przywiązanie do dzieła teoretycznego, chętnie z umysłu zamykali oczy na rosnące fale, na niebezpieczeństwo szerzącego się ruchu, któremu jedynie szybka inicyatywa, obejmująca całość interesów kraju, skutecznie zapobiedz była w stanie.

Margrabia stanął wcześnie z projektem adresu, który niczego z przeszłości ani z przyszłości nie wyrzekając się, dawał wyraz wszystkim uprawnionym potrzebom i życzeniom kraju; dawał polityce krajowej podstawę prawną, określoną, a szeroką, przy której obstając, kraj zyskiwał nadal kierunek wytknięty, opozycya zaś cel praktyczny i środki jasno wskazane. Sumienne i szczere odezwanie się reprezentantów narodu do Monarchy, nie mogło było być pominięte milczeniem przez rząd, ani przejść niepostrzeżone wobec Europy i prawdziwych Polski przyjaciół; odepchnięte na razie, byłoby postawiło wszystkie winy po stronie Rosyi, całą słuszność po stronie Polaków. Po takim adresie, krew płynąca na ulicach Warszawy, jeżeli popłynąć miała, innej donioślejszej nabierała mowy; działanie uspokajające stronnictwa umiarkowane, bez porównania zyskiwało w oczach Monarchy więcej ceny i powagi. Bez legalnej i prawnej podstawy, ruch narodowy, tkwiący na dnie agitacyi rewolucyjnej, skażony został piętnem materyalnych nieporządków, wspólnictwem z rewolucyą powszechną, przymieszką niszczącego elementu, od którego rządy w czasach naszych mechanicznie tylko bronić się umieją i lubią.

Twierdzenie, iż Królestwo wszystkie otrzymane ustępstwa zawdzięczało wypadkom lutowym, mocy rodzajnej krwi rozlanej, jest najczystszym paradoksem i niczem więcej, wynalezionym przez spiskowców, dla siebie usiłujących całą windykować zasługę. Rozlewu krwi nie poprzedziła żadna próba legalnego działania, nie można więc orzec *a priori*, czy taka próba mo-

gła lub nie mogła się udać. Deputacye spieszące do Zamku, nie postawiły swoich warunków, adres nie zawierał określonych postulatów. Drogę koncesyi wskazał memoryał S. S. Enocha, co jest osobistą jego zasługą; wskazał ją także raport ministra Tymowskiego, w końcu uporządkował i rozszerzył ją Aleksander Wielopolski. Opuszczony od szlachty i kraju, gwałtownie odepchnięty przez społeczeństwo, poświęcił się wyrobieniu prawodawczych reform i one zawiodły go nad Newę. W Petersburgu podniósł prawo kraju do samorządu i rozwoju w duchu narodowym: Monarcha nadał Królestwu autonomię, w nadziei przywrócenia upragnionego pokoju, w nadziei odwrócenia zaburzeń i rozlewu krwi; bez entuzyazmu, którego po prawdzie trudno było wymagać w ówczesnych stosunkach wzajemnych, ale też i bez ukrytego zamiaru cofnięcia udzielonych instytucyi. — Byłby bezwątpienia zwyciężył snadniej, prędzej i zupełniej, gdyby w kraju znalazło się było stronnictwo nieprzystępne mamidłom, uznające korzyści drogi legalnej, z nim razem szczerze iść i pracować gotowe.

Sprawcy nieszczęść narodowych pocieszają się czczą gadaniną, iż *modus vivendi*, przez Wielopolskiego wynaleziony, nie nosił w sobie warunków żywotności i trwałości; że Rosya czekała tylko pory sposobnej do odebrania wydartych jej okolicznościami przywilejów. Prócz przypuszczeń, prócz fatalistycznych sofizmatów, przytoczyć jednak nie zdołają żadnego, lepszego i pewniejszego dowodu; starszyzna białego stronnictwa wierzyła jak najmocniej, że uzyskane koncesye stały się w kraju nietykalną własnością, iż rząd ich odebrać nie zamierza, nie chce i nie śmie, — ta wiara ślepa stała się nawet rodzicielką wielkich błędów, gdyż w agitacyi rewolucyjnej, później w powstaniu upatrywano najdzielniejszy środek usunięcia Wielopolskiego, bez szwanku jego dzieła. Historya tymczasem zapisze fakt, że Królestwo Polskie miało daną sobie autonomię prawdziwą i obszerną. Naszą rzeczą było, rozumnem postępowaniem i mądrem

używaniem uzyskany przywilej utrzymać, bronić się do upadłego na drodze legalnej. — Życie narodu i życie polityczne nie bywa nigdy i nigdzie tryumfalnym pochodem po drodze różami wysłanej; jest i będzie walką, walką ciężką i nieustanną; gdyby nią być przestało, straciłoby całą wagę i wartość, cały swój urok. — Gdyby autonomia odebraną nam została, pomimo świętego poszanowania z naszej strony obowiązków na nas włożonych, mianowicie obowiązku zachowania i pielęgnowania samorządu, wtenczas dopiero rzec mielibyśmy prawo, iż cała wina spada na Rosyę. Tej obrony, ani tej pociechy nie mamy. Samiśmy pierwsi zdeptali pakt, który szanować własne dobro nam nakazywało; zrzekliśmy się jego dobrodziejstw, obalili samorząd, Polaka z rządu usunęli. — Tu granica win naszych i win Rosyi, która następnie podeptała prawa Boże, wzbraniające odbierać narodowi każdemu to, co Bóg sam mu udzielił.

Prawda to gorzka, nader bolesna, sromotna dla nas, lecz nigdy dosyć jej powtarzać. Społeczeństwo musi się nauczyć tego, o czem wiedzieć i pamiętać winno, że za własne losy samo najprzód odpowiada. Ludzie chcący wskazywać narodowi drogi jego, pomnieć winni, że na nich cięży odpowiedzialność za dolę narodu i za złe przez nich sprawione. Pogarda odpowiedzialności osobistej za czyny i uczynki polityczne, przed Bogiem, przed sumieniem, przed współczesnością i historyą, jest naszą wadą najstraszniejszą i najzgubniejszą, a ciągle występującą. W pospolitem mniemaniu, polityka wyjętą jest z pod praw, jakim człowiek podlega; każdemu wolno robić na własną rękę, co mu się podoba, nie liczyć się z następstwami, pomylić się bezkarnie, naród krwią zbroczyć, wielu pokoleniom najcięższy los zgotować; a potem znowu z wesołem sercem nowe marzyć fantazye, w nowych złudzeniach szukać lekarstwa, nowe klęski sprowadzać, choć coraz bardziej ubywa dóbr wspólnych do marnotrawnego szafunku.

Gdyby w latach owych żałobnej pamięci szło było jedy-

nie o kombinacyę polityczną, której korzyści widoczne i niezaprzeczone poświęcono zawodnym widokom wywołania europejskiej krucyaty za Polską, klęskę r. 1863 łatwoby przeboleć. Rzeczy takie wrócić się mogą, w tej lub owej, może doskonalszej postaci. Lecz wzniecając wojnę domową — czem innem bowiem powstanie nie było — targnęliśmy się na nasz własny byt i porządek społeczny, cenniejszy niż przemijające układy polityczne, zarówno nam potrzebny z Rosyą czy bez Rosyi, w zależności czy w niepodległości. Całe warstwy społeczne ogarniający spisek, sroższą dla nas był stokroć plagą, niż rządy wojskowe i najcięższa obca niewola. Przy całem nieszczęściu zostawała Polakowi możność, żeby żyć uczciwie, pracować i modlić się. Spisek modlitwę skaził świętokradztwem, wprowadził zbrodnię i występek do rzędu dziennych obowiązków, na chleb powszedni pracować przeszkadzał. — Po upadku powstania, czoło narodu ujrzało się bezsilne w rozbiciu. Wewnętrzne przekształcenie budowy społecznej, którego nic już zdolnem nie było powstrzymać, poszło dalej; zamiast postępować torem wytkniętym duchem i interesem narodu, zamiast dokonywać się swobodnie, miarkowane powagą zachowawczych potęg, przeszło pod kierunek rąk obcych i nienawistnych, które dzieło rozpoczęły od podkopania Kościoła i własności, od skrzywienia oświaty. — Nasza nieroztropność dopomogła i ułatwiła skrajnym żywiołom przyjście do władzy w Rosyi; trzymaliśmy im strzemię, po skrwawionem ciele narodu naszego wspięli się na szczyty, z których nas gniotą i prześladują. — Pośrednio przyczyniliśmy się do przewrotu w ogólnych stosunkach Europy i do zwycięztwa idei i czynników, nam najbardziej wrogich.

Takie są skutki ślepoty sterowników szlachty polskiej, którzy odwiedli ją od skupienia się pod sztandarem Aleksandra Wielopolskiego, i popchnęli — rzeczy po imieniu nazywając — do buntu przeciw władzy Polaka. Próżnem wsuwać,

przyjętym obyczajem, Rosyę i „Moskala“ między naród i Margrabiego, któremu sąd dziejów przyzna to, co obcy mu przyznawali: że dla Polski pracował i sprawdzał w pełni słowa Horacego [1]):

Mąż sprawiedliwy, przekonaniem tęgi
Nie dał się złamać zachciankom zbrodniczym
Wściekłego gminu; ni wobec potęgi
Groźnej tyrana, nie ustąpił w niczem.
. . . . choć ziemia na kawały
Pękała, — na gruzach jeszcze stał nieugięty.

Autonomia Królestwa, przez Wielopolskiego osiągnięta, „od masy, która drobne tylko atomy pod rozbiór brać umié“, mogła nie być poznaną i surowo, według prawdziwej wartości, ocenioną. Na to zgoda. Lecz dla starszyzny szlacheckiej rzecz inaczej się przedstawiała. Od ludzi „na świeczniku“ postawionych, sprawiedliwie wolno wymagać, aby znali przeszłość i teraźniejszość narodu ich pieczy powierzonego, stan społeczny, warunki uzdolnienia, wady wrodzone i nabyte, kraju istotne potrzeby, — aby wszystkie te pierwiastki znali i niemi ważyli instytucye. — Porządek konstytucyjny i parlamentarny był wyższym i szlachetniejszym, w teoryi doskonalszym, nadewszystko zaś ponętniejszym; nie dość jednak skoczyć odrazu w fale wolności, żeby w jej nurtach nie utonąć, trzeba gruntu, którego prawa pisane dać niezdolne. Nie pozostawiła go nam przeszłość; powódź trzydziestoletnia rządów wojskowych, i z niemi w parze idącej ciemnoty, poryła spód jeszcze bardziej. Groziło odnowienie zabójczej, anarchicznej tradycyi w sejmie szlacheckim, wstydliwa praktyka *liberi veto,* rzucenie się w bezwzględną opozycyę dla chwały i popularności, dla mniemanego patryoty-

[1]) *Justum ac tenacem propositi virum,* w tłómaczeniu Lucyana Siemieńskiego.

cznego obowiązku; groziły niebezpieczeństwa liczne i wielkie, które nakazywały zastanowić się rzetelnie, czy nie lepiej zacząć od stadyum przygotowawczego, poprawić zaniedbane stosunki i poczekać, aż społeczeństwo, odrodzone u źródła cywilnej równości, przeszedłszy szkołę samorządu, będzie mogło kusić się bezpiecznie o owoce politycznych swobód, trucizną będące dla nieprzygotowanych do ich spożycia organizmów.

Taż sama starszyzna szlachecka nie przywiązywała niezwykłej ceny do porządku konstytucyjnego. Adres Wielopolskiego, tak wyraźnie stawiający powrót do zasad i form 1815 roku, został przez nią odrzucony; jej własny adres zaledwie mimochodem wspominał o „wolnych instytucyach“ i braku „legalnego organu;“ później żądanie „reprezentacyi z wyborów powstałej i wolnej dyskusyi,“ wyrażone w adresie do Andrzeja Zamojskiego, było drobnym szczegółem programu fantastycznej polityki granic, jakie Ojczyznie naszej „Bóg zakreślił i tradycye historyczne przekazały.“ — Polityka natenczas robiła się w duchu niepodległości, która, na mocy fałszywych przeczuć i rachub jeszcze fałszywszych, wyniknąć miała z przeobrażenia ogólnych stosunków europejskich, jako konieczne następstwo przewagi Napoleońskich idei i zwycięztwa zasady narodowości we Włoszech; uroczysty manifest nie mógł przeto przyznawać się do żądań skromniejszych, choć politycznych. Z drugiej jednak strony, starszyzna szlachecka, w której ręku najbliższa spoczywała przyszłość, nie będąc związaną niczem, ani po doktrynersku rozmiłowaną w formach 1815 r., nie działając zatem pod naciskiem moralnego przymusu, który często rodzi i tłómaczy błędy polityczne, potępiając myśl zbrojnego powstania, a przyjąwszy otwarcie za hasło „pracę organiczną,“ — znalazła się w położeniu nader szczęśliwem wobec autonomii, w możności przyjęcia i rozwijania samorządu z całą swobodą. Samorząd przyszłości nie przesądzał, mas nie zadawalniał, ideału nie zabijał, uczuć narodowych nie usypiał, tryumfowi nowych

idei nie przeszkadzał; był zaś w zgodzie najzupełniejszej z dogmatem „pracy organicznej“, która w wykonywaniu autonomii w ciało się oblekała. I w tem dowód, że owa „praca organiczna“ niczem innem jak czczą nie była formułką, że polityce starszyzny niedostawało świadomości celu i środków, logiki w myślach i uczynkach, że jej brakło jednem słowem przekonań i zasad.

Przechodząc do stanu i potrzeb kraju, każdy co żył w kraju, wiedział jak źle się dzieje, że wszystko, ale bez wyjątku wszytko należało wyrwać z zastoju, odnowić, poprawić i uporządkować, od lat trzydziestu bowiem służba publiczna, żadnego nie czyniąc postępu, zamarła i w bezwładności spoczęła.

Byt materyalny, którego wiernym obrazem budżet Królestwa poniżej zamieszczony, w najopłakańszem pozostawał zaniedbaniu. W przeciągu trzydziestu lat pokoju, od r. 1832 do 1862, powiększenie dochodów skarbowych ze wzrostu pomyślności krajowej płynące, po strąceniu kwoty pochodzącej z podwyższenia podatków, wynosiło zaledwie około półczwarta miliona rubli (3,456,825). Do roku 1856 panował ciągły deficyt, w tej epoce zaciągnięto znaczne długi, ciążące na skarbie Królestwa pod koniec r. 1862 w kwocie około 46 milionów rubli, które zginęły bezpowrotnie i stosunkowo bez żadnej dla kraju korzyści, w otchłani złej gospodarki i marnotrawstwa. Dopiero ks. Michał Gorczakow położył temu tamę, oszczędnością w wydatkach zdołano bez zaciągania pożyczek zrównoważyć w budżetach wydatki z przychodami i zebrać przeszło 10 milionów funduszu zapasowego. Równocześnie — dodaje sprawozdanie Wydziału skarbowo-administracyjnego Rady Stanu nad budżetem r. 1862 — stan operacyi Banku Polskiego okazał się w pomyślniejszem o wiele świetle, tak pod względem bezpieczeństwa zakładowego kapitału, jak i wysokości corocznych zysków od Skarbu przelewanych. Na tem jednak skończyło

się całe polepszenie. W celu osiągnięcia w budżecie przewyżki, która mogłaby być użytą na poparcie oświaty, przemysłu, rolnictwa, ks. Gorczakow polecił (14 listopada 1860) przedsięwziąść zmniejszenie zbyt licznych posad urzędniczych, aby ulżyć wydatkom i módz zarazem poprawić byt urzędników, zbyt ubogo uposażonych. Okazało się to niemożebnem bez poprzedniej reformy administracyi, gdyż mnogość urzędów pochodziła głównie z systemu centralizacyjnego, ciągnącego za sobą olbrzymią moc pisaniny [1]). Urzędnik źle płatny, często rodziną obarczony, szukać musiał postronnych dochodów, co nigdy służbie nie wychodziło na dobre; koszta administracyi zaś pochłaniały najczystszą część przychodów, pozostałych po strąceniu sum przypadających na opłatę procentów i amortyzacyę długu krajowego, oraz kwoty wnoszonej do skarbu Cesarstwa. — Utrzymanie siły zbrojnej nie było wielkim ciężarem, gdyż najwyższa pozycya wydatków miejscowych na wojsko w r. 1862 wynosiła 1,911,000 rsr.[2]); wraz więc z kwotą idącą do skarbu Cesarstwa, Królestwo wydawało niemal tyleż (5,061,000), co w r. 1830 na armię. Podatki stałe podwyższone po r. 1832 o 1,742,311 rsr., nie ciężyły zbytecznie na mieszkańcach [3]), lecz rozkład ich był naj-

---

[1]) Średnia liczba numerów w dziennikach Naczelników Powiatów wynosiła rocznie 100—120,000; w Rządach gubernialnych od 150—180,000; w Komisyach rządowych od 50—100,000. Według taryf pocztowych, przewożenie (bezpłatnej) korespondencyi rządowej reprezentowało w r. 1860 sumę 1,361,488 rsr. (z Protokołów Wydziału Skarbowo-administracyjnego Rady Stanu Królestwa.)

[2]) W r. 1810, gdy cały budżet Księstwa Warszawskiego przedstawiał razem 10,218,726 rsr., wydatki wydziału wojny wyniosły 6,391,671 rsr. W roku 1830 na 11,610,111 rsr., wojsko kosztowało 4,710,215 rsr.; w r. 1860 wydatki wojenne miejscowe tylko 1,204,870 rsr.

[3]) Na głowę przypadało w przecięciu podatków i opłat skarbowych rsr. 3 kop. 24½ czyli franków 13; na morgę gruntu przydatnego do uprawy i użytku kop. 83½. W Rosyi wypadało w r. 1852 na głowę fr. 16 c. 90. W latach 1856 i 1857 w Szwajcaryi fr. 7 c. 91; w Norwegii fr. 13 c. 5; w Sycylii fr. 14 c. 87: w Saksonii fr. 16 c. 45; w Austryi fr. 19; w Prusach fr. 25 c. 91; w Belgii fr. 30 c. 30; w Hiszpanii

gorszy i niesłuszny, całe okolice dolegliwie uciskający, a od wielu lat nic w tym względzie nie zmieniono i nie poprawiono. Dochody niestałe składały się z sum płaconych skarbowi Królestwa przez skarb Cesarstwa, jako indemizacya celna, solna i stemplowa [1]), dalej ze sprzedaży soli, z monopolu tytoniu, z opłat konsumpcyjnych po miastach, z loteryi, podatku od wyrobu wódki i cukru, opłat stemplowych, i wreszcie z opłat ciężących na Żydach, które wraz z równouprawnieniem upadały. Oprócz soli, która wielkie i pewne przynosiła zyski, system poddzierżawiania monopolów znaczne szkody wyrządzał skarbowi. — Dobra rządowe pod wzorową administracyą Komisyi Skarbu coraz zwiększające się niosły dochody, lecz zupełnie przeciwnie miało się z górnictwem, którego zarząd nie umiał ciągnąć należytych korzyści z bogactw, złożonych w kopalniach żelaza, cynku i węgla. „Od czasu jak górnictwo przeszło pod administracyę skarbu za księcia Lubeckiego — niesie opinia Wy-

---

fr. 35 c. 13; w Holandyi fr. 45 c. 87; we Francyi fr. 52 c. 84; w Anglii fr. 74 c. 60.

[1]) Po zniesieniu granicy celnej między Królestwem i Cesarstwem w r. 1851, zarząd komor przeszedł do ministerstwa finansów, które wnosiło rocznie do skarbu Królestwa wynagrodzenie w kwocie 1,564,226 rsr. — Jednocześnie, z powodu, że sprzedaż soli w Królestwie należała do regaliów, w Cesarstwie zaś wolną była, wypadło zniżyć cenę soli w Królestwie; stratę ztąd pochodzącą, skarb Cesarstwa przyjął na siebie. Indemnizacya stemplowa pochodziła ze sprzedaży kart.

Związek celny, przez Margrabiego zamierzony, miał na widoku obok uzupełnienia autonomii Królestwa i inne korzyści. Służba celna, zależąca od ministerstwa finansów używała języka rosyjskiego w wewnętrznej manipulacyi i w korespondencyi; straż składać się mogła jedynie z osób prawosławnego wyznania. Przepisy ustawy celnej sprzeczne były z wyobrażeniami prawnemi kraju; defraudantom groziło w pewnych wypadkach osiedlenie w gubernii Tomskiej lub Tobolskiej, nawet w Syberyi; stawiający opór podpadali pod prawa wojenne. Pomimo tego kontrabanda przybrała ogromne rozmiary, z wielką szkodą skarbu, a dochody celne w ciągu lat dwudziestu wcale się nie powiększały. Przy racyonalnej taryfie, lepszem strzeżeniu granicy przez straż krajową, uczciwym zarządzie i oszczędności wszelka istniała nadzieja pomnożenia dochodów celnych Królestwa.

działu Rady Stanu, — rozpoczęła się epoka, w której pochłaniając ogromne fundusze, spowodowało ono w znacznej części zadłużenie się skarbu Królestwa, które jeszcze obecnie ciąży na budżecie, w procentach i kapitałach należnych Bankowi.“ Wszystkie ofiary poniesione nie dawały rękojmi, ani nadziei, żeby górnictwo przez podwyższenie dochodów mogło wynagrodzić skarbowi wyłożone sumy; nie było nawet w możności płacić za drzewo pobierane z lasów rządowych, i pozycya figurująca w budżecie na r. 1862, jako dochód z górnictwa (4,275 rsr.), reprezentowała zwrot części wydatku na utrzymanie służby leśnej. Kosztownie założone i kosztownie administrowane zakłady rządowe, nie wytrzymywały konkurencyi prywatnych fabryk; reszty dokonywał brak dróg, całemu krajowi srodze dolegający. Obszerne okolice zupełnie pozbawione były dróg bitych, istniejących zaś konserwacya powierzoną została spółce prywatnej, która chwyciła się metody własnego wynalazku, polegającej na tem, aby nie sypiąc kamieni, błoto z dróg starannie zgartywać. Wszelkie wydatki produkcyjne służyły polem dla źle zrozumianej oszczędności; oświata kontentować się musiała jałmużną niemal; w kraju wyłącznie rolniczym, subwencya rolnictwu udzielona, wynosiła cztery tysiące rubli, zwykle oszczędzane, a przeznaczone na zachętę w tępieniu wilków.

Taki budżet ciążył zmorą na rządnym gospodarzu; jeśli gdzie zaś, to tu poprawa wymagała i sił niepoślednich, i pracy, i czasu dłuższego. W początkach wypadło tylko powprowadzać niejakie oszczędności możliwe do zrobienia, aby niemi zasilić szkoły powstające, a potem dopiero zreorganizować administracyę, zreformować system podatkowy, wyrwać monopole z rąk monopolistów, oddać górnictwo w ręce prywatne, otworzyć źródła dochodu dotąd zamknięte lub skąpo bijące.

Ważnym nader w tej mierze punktem, była kwestya cyrkulacyi pieniężnej. Do roku 1855 Królestwo posiadało własną monetę metaliczną, na jednostce (étalon) srebrnej opartą i do-

brym opatrzoną stemplem, bilet kredytowy wypłacalny [1]), walutę ustaloną niezachwianie; wywóz i przywóz prawie równoważący się wzajemnie; zamianę międzynarodową stale, wartością stempla monetarnego, uregulowaną. Bank Polski, chociaż bez odpowiedniej swobody działający, strzegł troskliwie dobrej wiary handlowej, swego i publicznego kredytu. Składały się wszystkie te warunki na odrębny, narodowy organizm finansowy, samoistny i samodzielny, od losów politycznych i finansowych Rosyi niezależny. Ogół cyrkulacyi metalicznej kraju, licząc w nią monetę kruszcową rosyjską w kraju się znajdującą, obliczano na 34,000,000 rsr. — Podczas wojny Krymskiej, ruch wojsk sprowadził do Królestwa znaczną ilość biletów kredytowych rosyjskich; czynione w ich przyjmowaniu trudności, spowodowały zastępcę Namiestnika jen. Rüdügera do wydania rozkazu, aby kasy rządowe bilety te przyjmowały na równi z monetą srebrną i w wypłatach niemi się posługiwały. Środek ten tymczasowy miał ustać z chwilą przywrócenia pokojowych stosunków, lecz władze Królestwa o to upomnieć się zaniedbały. W początkach napływ biletów rosyjskich, na monetę brzęczącą w kasach Cesarstwa wymienianych, nie przyniósł szkody, wkrótce jednak emisye na potrzeby wojenne powtarzające się, kurs rubla obniżyły, moneta metaliczna rosyjska z obiegu znikła, a za nią powędrowała za granicę i nasza własna. Z utratą metalicznej podstawy, Królestwo utraciło swoją samoistność finansową i kredytową, popadło w zależność od finansowej gospodarki Cesarstwa, opartej jak wiadomo na fabrykacyi papierowych znaków niewypłacalnych. Niestałość waluty, będącej miarą wszelkich wartości, odbiła się w całym układzie ekonomicznym kraju, naraziła istnienie dwóch głównych instytucyi

[1]) Biletów Banku Polskiego wypuszczonych było 10,000,000 rsr. Kurs ich utrzymywała kasa wymiany Banku, wypłacająca dziennie w przecięciu 5—7000 rsr. brzęczącą monetą.

finansowych Królestwa: Banku Polskiego i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które ujrzały się w niemożności dotrzymywania wyraźnych swych zobowiązań, mianowicie wymiany papierów swoich na srebro. — Co więcej, po ubytku z kraju monety podziałowej srebrnej dobrego stempla, pozostał jedynie bilon w ilości około 3 milionów rsr., i najmniejsza jednostka papierowa, rubel rosyjski bankowy. Istniejący w obiegu bilon nie mógł naturalnie całej potrzebie zamiennej zadość uczynić, moneta zdawkowa stała się rzadkością, przeszła w ręce spekulantów starozakonnych, którzy za zmianę często do 7% i więcej płacić sobie kazali; a gdy rząd nic w tej mierze nieprzedsięwziął (wybito w mennicy 300,000 rs. bilonu), osoby prywatne i rozmaite stowarzyszenia poczęły radzić wypuszczaniem papierowych znaczków na okaziciela. Wyrodziła się tym sposobem dodatkowa plaga cyrkulacyjna. Ilość znaczków kursujących oceniano najmniej na 4 miliony rsr.; emisya Towarzystwa Dobroczynności w Lublinie wynosiła przeszło 130,000 rsr.; Domu Zleceń Rolników w Hrubieszowie 70,000 rsr.; w Gubernii Płockiej kursować miało około 400 gatunków prywatnej monety; wypuszczali ją właściciele ziemscy, kupcy, propinatorzy, aptekarze, często ludzie bez żadnej odpowiedzialności, narażając ubogie klasy na niechybne straty [1]).

Zaradzenie rozpocząć się musiało od przywrócenia w zasadzie samoistności finansowej Królestwa, następnie wykupić należało około 40 milionów rsr. papierów rosyjskich, zamienić je na bilety Banku Polskiego, przywrócić walutę i wypłatę metaliczną, oraz uposażyć kraj w dostateczną ilość monety zdawkowej. Zreorganizowany Bank Polski miał być w tym względzie dzielną pomocą, a rozszerzenie jego zakresu dałoby nowy popęd pracy

---

[1]) Szczegóły przytoczone zaczerpnięte są z obszernego memoryału o „Cyrkulacyi pieniężnej," złożonego Margrabiemu przez Adolfa Kurtza w styczniu 1863 r.

produkcyjnej. Były też widoki niejakie, że skarb Cesarstwa, w zamian za wycofanie z obiegu części biletów rosyjskich, przyjmie na siebie odpowiednią część długu publicznego Królestwa.

Rozpoczęte studya przedwstępne co do systemu opodatkowania, reorganizacyi Banku Polskiego, kwestyi cyrkulacyi pieniężnej, górnictwa, sposobu wydzierżawiania loteryi, pozostały pod postacią surowego materyału. Ważną sprawę zawarcia związku celnego z Rosyą i niemniej ważną stałego uregulowania wydatków na utrzymanie siły zbrojnej, w zarodzie zniweczyła burza gmach cały wywracająca.

Decentralizacya władz administracyjnych wiązała się z przekształceniem przestarzałego układu Komisyi Spraw Wewnętrznych i całej służby jej podległej. Rzecz była niezmiernie trudną, dolegał brak ludzi, do spustoszeń przeszłości przyłączyła się demoralizacya przez spisek szerzona; dobrej administracyi należało dodać dobrą policyę i żandarmeryę, która z krajowców złożona, przeszłaby zaraz pod rozkazy sprzysiężenia. Pracowano jednak nad tem wszystkiem, równie jak nad poprawą ubezpieczeń od klęsk elementarnych i zarządu zakładów dobroczynnych, nad ustanowieniem dawno przyobiecanych komicyów rolniczych. Jedna ustawa gminna, której szkic znajduje się między dokumentami, dojrzała o tyle, że projekt miał pójść wkrótce pod rozbiór Rady Administracyjnej Królestwa. Oddzielnie dotąd prowadzony zarząd Teatrów, przyłączyć zamierzano do Komisyi Spraw Wewnętrznych, i pieczę sceny narodowej powierzyć osobnej radzie znawców sztuki.

Projekt kodeksu karnego i procedury sądowej został w Komisyi Sprawiedliwości wypracowany.

Za długo byłoby wyliczać pomniejsze prace rozpoczęte, lub niebawem rozpocząć się mające; pozostaje nam tylko wspomnieć o prawidłach, jakie Margrabia w przeprowadzeniu swoich zamysłów przestrzegał. Każdy projekt użyteczności pu-

blicznej, wymagający wysłuchania interesowanych, układanym był na podstawie lub przy pomocy wskazówek, dostarczanych przez ludzi stojących po za obrębem urzędowej hierarchii, znakomitych obywateli kraju, mężów, którzy w swoich zawodach żywot strawili [1]). Kto tylko mógł udzielić rady światłej i doświadczonej, pominiętym nie był, i kraj doskonale wiedział naprzód, co Wielopolski dlań przygotowuje; a jeśli znajdywali się tacy, co przez miłość popularności udzielenia opinii i nawet prostego odczytania projektów odmawiali, to już nie Margrabiego wina. — Społeczeństwo brało w pracy udział szeroki za pośrednictwem mężów zaufania, znawców, obywateli zasiadających w Radzie Stanu, urzędników krajowców. — Po przejściu przez Radę Administracyjną, przeważnie z Polaków złożoną, i przez Radę Stanu, projekta albo na miejscu przez Namiestnika ostatecznie zatwierdzane były, albo też szły pod sankcyę Monarszą, omijając instancye z potrzebami kraju nieobznajomione. — Jeżeli w teoryi parlamentaryzm wygląda doskonalej, to w praktyce taki tryb prawodawczy i ustawodawczy dla prawdziwego dobra rzeczy publicznej był bezwątpienia przyjaźniejszym. Dzięki jemu, poprawy przychodziły nader szybko; przy dobrej woli W. Księcia Namiestnika i powadze Margrabiego w rządzie, wiele kwestyi ciernistych załatwiać można było w Radzie Administracyjnej i tym sposobem usuwać rozmaite ścieśnienia dolegliwe, samorząd rozszerzać i utrwalać. Policzywszy polepszenia dokonane lub przedsięwzięte, a ma-

---

[1]) Oprócz organizacyi Komisyi Wyznań i Oświecenia, wszelkie inne projekta, od początku wejścia Margrabiego do rządu, szły pod opinię ludzi niezależnych. — Redakcya praw zapowiedzianych ukazem z d. 26 marca 1861 r., powierzoną została Komitetowi złożonemu z pp.: Płatonowa, Karnickiego, Enocha i Feliksa Zielińskiego. Ten ostatni, przed laty kilką zmarły, człowiek wielkich zdolności i dzielnego charakteru, znakomity ekonomista i administrator, zajął później stanowisko Sekretarza Stanu przy Radzie Stanu. Ustawy o wyborach, o Radach miejskich, powiatowych i gubernialnych, wyłącznie z pod jego wyszły pióra.

jąc na uwadze szczupłą liczbę ludzi, co dla kraju pracować umieli i nie wstydzili się, przekonać się łatwo, że w żadnym kraju, w tak krótkim czasu okresie, przy większych siłach, tak wiele nie zdziałano. — Nie zapominajmy zaś, że kraj i społeczeństwo wszelkie możliwe stawiały zapory.

Jedno z wielkich dobrodziejstw samorządu spoczywało w możności swobodnego wprowadzenia w życie i doskonalenia głównych praw obowiązujących, oraz organizacyi ustanowionych. — Przykładem tego szczególniej wewnętrzny układ Komisyi Wyznań i Oświecenia, następnie wychowanie publiczne.

Projekt organizacyi nowej Komisyi redagowanym był nader pospiesznie, wypadało bowiem jak najprędzej stworzyć i do życia powołać na papierze wskrzeszoną władzę. Formy z przed roku 1830 były Margrabiemu drogie, jakby pierwszą jego polityczną miłością, do której ustawicznie powracał; wzięto więc tem bardziej za wzór dawną tej Komisyi organizacyę. Przy zacietrzewieniu duchowieństwa w opozycyi i popsuciu stosunków z Margrabią, próżnem było zasięgać rady, niełatwej zresztą w ówczesnych warunkach do znalezienia. Wszystko, co lepszego nowa organizacya w sobie zawarła, pochodziło od Margrabiego, któremu czas nie pozwalał zbyt wyłącznie jednemu przedmiotowi się oddawać. Gdyby duchowieństwo pospieszyło było przedstawić swoje żądania, jak to uczynił Administrator Dyecezyi Chełmskiej, względem obrządku unickiego, reklamacye z pewnością nie zostałyby były pominięte.

Nie miał Margrabia drogi i znowu czasu, aby poprzednio wejść w porozumienie z Rzymem, gdzie rodacy wstępu lub posłuchu używający, prędzej, przeciw niemu lub na jego niekorzyść pracowali i pracować byli gotowi [1]). Ztąd poszły

---

[1]) Przybywszy do Warszawy jako Naczelnik Rządu Cywilnego, Margrabia odezwał się do jednej z najbliższych mu osób: „Gdybym ja miał czas pojechać (z wiedzą rządu) do Wiednia i do Berlina; przy pierwszej okazyi ztamtąd przyjdą wielkie trudności. . .“ Jakoż przy-

późniejsze starcia i nieporozumienia w kwestyi urządzenia wydziału Wyznań; polemika prowadzona w tonie cierpkim i gwałtownym, wiele złego wyrządzająca, a niesłuszna wobec człowieka, który tyle i tyle dobrego dla Kościoła zdziałał; niepotrzebna, gdyż co się tylko naprawić dawało, chętnie pragnął naprawić. — Nim jeszcze Rzym z reklamacyami wystąpił, nowy naczelnik Komisyi, Kaźmierz Krzywicki, w rzeczach kościelnych bardzo przestrzegający prawowierności, począł usuwać przepisy kanonom się sprzeciwiające. Rada duchowna przez Biskupów potępiona, została opuszczoną; w memoryale o „Sprawach Kościoła grecko-unickiego,“ wskazane były środki praktyczne zniesienia rozdziału obrządków i uczynienia zadość najgłówniejszym potrzebom Unii. Obsadzenie stolic Biskupów, przygotowania do Synodu, ulgi w prawodawstwie wkrótce przyjść mające, swoboda *de facto* duchowieństwu wrócona, poprawa nauczania w Akademii duchownej, wpływ przyznany stanowi duchownemu na sprawy własne i sprawy kraju, świadczyły o dobrej woli i dobrej wierze rządu względem Kościoła. Daleko zapewne było jeszcze do bezwarunkowej wolności i panowania Kościoła nad państwem, daleko do tego, co być powinno, lecz tego Kościołowi w Polsce żadna siła ludzka zjednać władną nie była; mocy nie starczyło także na rozcięcie stosunków przez wieki i lata stworzonych. W granicach możności Margrabia niczego nie zaniedbał, i nadal pragnął jeszcze więcej swobód religii i duchowieństwu przynieść. Trafił na porę wyjątkowo szczęśliwą pojednawczych usposobień w Petersburgu, o czem świadczą liczne bardzo dowody, mianowicie postanowienia na innem miejscu wyszczególnione [1]); o czem świadczy także fakt mało znany,

---

szły. — I Rzym byłby inaczej się zachował, gdyby był dostatecznie o położeniu rzeczy istotnem powiadomiony. Dlaczegoż nikt ze swoich Margrabiemu nie pomógł? On wszędzie osobiście być sam nie mógł. *Vae soli!*

[1]) Tom I str. 324.

że wskutek prośby o zwolnienie osoby wyznania greckiego, wstępującej w związki małżeńskie z katolikiem, od obowiązku wychowywania dzieci w wierze prawosławnej, Namiestnik Królestwa otrzymał upoważnienie ogólne do zwalniania małżeństw mięszanych od prawodawczego ścieśnienia, nie odnosząc się do decyzyi Monarszej. Stało się to już krótko przed wyjazdem Margrabiego z Warszawy, a i drobna ta poprawa iść powinna na rachunek dobra autonomii.

Kaźmierz Krzywicki powziął był myśl, zasługującą na uwagę. Zamierzył mianowicie cały kierunek naukowy wychowania publicznego zlać na Radę Wychowania, prezydowaną przez Rektora Szkoły Głównej, pozostawiając Komisyi samą tylko stronę administracyjną. W ten sposób Uniwersytet zyskiwał na niezależności, powadze i wpływie, stawał się niejako źródłem i regulatorem oświaty krajowej. — Inną myślą szczęśliwą a urzeczywistnioną, było połączenie fakultetu prawnego z magistraturą, usuwające z sądownictwa grożący w niedalekiej przyszłości antagonizm między rutyną przedstawianą przez wyższe urzędowe szczeble, i nauką wnoszoną przez wstępujących do służby wychowańców Szkoły Głównej. — Przez niego również ustanowione lektorya języków słowiańskich, dać miały Szkole Warszawskiej piękne stanowisko wśród Słowiańszczyzny, moralne znaczenie, którego korzyści na całą spływały Polskę. Podobnych katedr nie miał wówczas żaden Uniwersytet Cesarstwa. — Świadectwem głębokiego przejęcia się obowiązkami ciążącemi na naczelniku władzy edukacyjnej, jest także memoryał o Instytucie Politechniczno-rolniczym w Puławach, w którym przebija taka serdeczna pieczołowitość o dobro duchowe i cielesne młodego pokolenia. — Dodawszy do tego starania o szybkie a dobre zapełnienie katedr Szkoły Głównej, przemowy w rozmaitych miane okolicznościach, opuszczając nawet inne zasługi, nie pozostanie jak tylko powtórzyć zdanie o Krzy-

wickim, przez Margrabiego kilkakrotnie wyrzeczone: „wychowanie w dobrych spoczywa rękach.“

Pierwszy Krzywicki wreszcie w owej porze dotknął kwestyi odpowiedzialności prasy i zniesienia cenzury, fałszującej zmysł publiczny społęczeństwa, piastunki politycznego tchórzostwa, dozwalającej doradcom opinii chować się bezkarnie za płot, ile razu zachodziła potrzeba wystąpienia z odwagą cywilną w obronie prawdy.

W chwili zamknięcia niniejszego tomu, łaskawe zrządzenie zesłało nam urywek raportów dyplomatycznych, pisanych w r. 1863 z Warszawy przez ajenta wielkiego, a Polsce przyjaznego mocarstwa. Czytelnika spodziewającego się znaleść tam rzeczy wielce ciekawe, niejaki czeka zawód, gdyż nowego nic się nie dowie; znajdzie tylko fotografie dwóch chwil ulotnych. — Rząd jawny na podwładnych liczyć nie może, kobiety i dzieci są za powstaniem wbrew opiniom mężów i ojców; rząd tajny zasiada w stolicy, młodzież nosi w biały dzień oznaki służące za środek porozumienia; lud wiejski ostrzeżony zdrowym rozsądkiem nie słucha podszeptów apostołów społecznego wywrotu, wielcy właściciele ziemscy i arystokracya trzymają się na uboczu; od wieków po raz pierwszy krew się leje w walce z Rosyą bez wielkich nazwisk na placu boju . . . donosi w połowie lutego. Wspomina dalej, że historya nie przedstawia przykładu stronnictwa w trudniejszem i smutniejszem znajdującego się położeniu, jak szlachta polska wśród ówczesnych stosunków. Winę tego przypisuje z jednej strony długoletniemu uciskowi, słabości i chwiejności szlachty, jej nieokreślonym zachciankom, odbijającym się w adresie do Andrzeja Zamoyskiego; z drugiej, czyniąc się echem powszechnego głosu, oskarża Margrabiego o dumę, niezręczność w postępowaniu z ludźmi, wolę despotyczną; poczytuje mu za błąd wy-

gnanie pana Andrzeja i brankę. Innych zarzutów nie czyni, a był to człowiek jak widać wcale bystry, postawiony w ognisku informacyi wszelakich, patrzący okiem wyrozumiałem i przychylnem, poczuciu krzywd i niedoli narodu przystępny.

Duma, niezręczność i despotyzm, — oto są zarzuty, jakie słyszymy od lat piętnastu, i które długo jeszcze powracać będą; wadom zaś tym, w charakterze człowieka leżącym, przypisywać zwykliśmy niepowodzenie polityczne Margrabiego.

Wielopolski był dumny i pyszny, niesie legenda; ci co go bliżej znali, twierdzą wręcz przeciwnie. Gorący miłośnik ojczyzny i rzeczy ojczystych, nie mógł być obranym z dumy rodowej, z wspomnień przeszłości płynącej, lecz duma ta miała u niego podkład szlachetny i dawała mu tradycyę dobrą, którą czuł się obowiązanym przechowywać i w czyn zamieniać. Szczycąc się bardzo założycielem Ordynacyi, Zygmuntem Myszkowskim, Marszałkiem W. K., w jego zachowaniu się upatrywał dla siebie wzór i wskazówki postępowania. Raz w przejeździe koło kolumny Zygmunta, przyrównał stosunki ówczesne do czasów tego Króla: „Jan Zamoyski rozpasywał szlachtę, wzmagał *liberum veto,* osłabiał władzę, jak dziś pan Andrzej, zrazu przez Towarzystwo Rolnicze, a ciągle przez gonienie za popularnością i opozycyę przeciw władzy; Myszkowski ze swoimi stronnikami stał po stronie Króla i porządku, jakto jest dzisiaj moim zadaniem.“ Tyle, co do dumy rodowej. — Co się tycze osobistej, tej, co najbardziej razi i odpycha, musiał jej nie mieć wcale lub bardzo mało, skoro między ludźmi, z którymi w ciągłej styczności pozostawał, najwięcej liczył przyjaciół i stronników. Z czasów, gdy w Chrobrzu przemieszkiwał, pozyskał przychylność urzędników, kapłanów, prawników bardzo niepospolitych; włościanie tłumnie pospieszyli uczcić ostatnią usługą dobrego pana, którego pamięć przetrwała między nimi lat kilkanaście nieobecności i najzupełniejszą zmianę stosunków z dworem. Jako urzędnik garnął do siebie ludzi dobrej woli ze wszech stron Polski, każdemu miejsce

właściwe naznaczał, i ci, co z nim wspólnie pracowali, wierności i przyjaźni dochowali mu do końca. Na innem miejscu przywiedzione szczegóły zebrania Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach wskazują, że na mir między bracią szlachtą nie był obojętny; żegnając współobywateli, zapewnia, iż „pamięć zaszczytu przez dwukrotny wybór doznanego, uniesie ze sobą i między rodzinnemi pamiątki zachowa;“ przedstawia im syna, robi go świadkiem względów ojcu okazywanych, iżby pod wpływem tych wspomnień na podobne względy kiedyś zasłużył. Przemawiać tak nie zwykł człowiek drugimi pomiatający. Okazye do zetknięcia się z ziemiaństwem nie bywały wówczas ani częste, ani łatwe; oddany pracy i nauce, Margrabia nie miał czasu na oddawanie i przyjmowanie odwiedzin; przez długie lata przebywał znaczną część roku przy rodzinie w Wrocławiu. — Niepopularnością okrył go proces o Ordynacyę i sprawa o zapis Świdzińskiego, w których miał po sobie prawo i słuszność, na które opinia zapatrywała się z fałszywego stanowiska, poczucie sprawiedliwości ubocznemi względy głusząc w sobie. Natura w innej mierze nie skąpa, obdarzyła go zewnętrzną powierzchownością dla wielu niesympatyczną, nawet przestraszającą [1]), odmówiła mu giętkości i magicznej atrakcyjnej mocy, tego uroku nieujętego a zwycięzkiego, co umysły i serca przyciąga i podbija, jaki miał w najwyższym stopniu Napoleon III, Rogier Raczyński i tylu innych, na których codziennie patrzymy. Pomimo najlepszej i wyraźnej woli, nie umiał często dać sobie rady, gdy szło mu najbardziej o zjednanie sobie człowieka potrzebnego. Dowodem fakt następny: jeden z mężów stanu Towarzystwa Rolniczego, zbliżywszy się do Naczelnika Rządu Cywilnego, przyszedł doń z uroczystą wizytą, dla przypieczętowania zgody.

[1]) Młody jeden człowiek żyjący w kółku Margrabiemu bliskich, poszedł na recepcyę do Brylowskiego pałacu. „Cóż Panu Margrabia powiedział?“ zapytano go nazajutrz. „Chwała Bogu nic, bo gdyby był do mnie przemówił, byłbym się z pewnością przewrócił.“

W chwili kiedy go zaanonsowano, Margrabia rzekł do kogoś z bliższych: „zobaczysz, jaki ja będę grzeczny,“ i wychodząc drzwi uchylone za sobą zostawił. Świadek tej sceny nastawia uszów, i słyszy jak Margrabia rozpowiada gościowi... swoje projekta o scenie narodowej! Gość odszedł do żywego urażony, Margrabia zaś wrócił do swego gabinetu z tryumfującą miną, i na uwagę zrobioną, że celu z pewnością nie osiągnął, odparł: „to chyba ja już z ludźmi gadać nie umiem!“ — Milczenie, wielu niezmiernie drażniące, małomówność, wstręt do szerokich rozpraw, tkwiły również w naturze człowieka, gdyż i w kółku rodzinnem rzadko zwykle się odzywał. Były to wszystko własności ujemne, jeśli kto chce nawet wady, niezmiernie utrudniające codzienne stosunki i polityczne działanie, niesłusznem byłoby przecież im nadzwyczajną przypisywać wagę, lub też w nich szukać usprawiedliwienia odmowy wszelkiej pomocy do ratunku kraju.— Gdy zaś mowa o tego rodzaju psychologicznych i fizyologicznych zagadkach, przemilczyć trudno, że i ludzie przeciwnego obozu stykający się z Margrabią, nie przynosili z sobą wielkiego zasobu sympatycznego fluidu; owszem nawzajem Wielopolskiego mrozili, przychodząc uprzedzeni, z niewiarą, z podejrzeniami, bez szczerości w sercu, z chęcią wybadania i wydarcia mu wymarzonych tajemnic.

W polityce, jeśli polityka nie ma być dziecinną igraszką, trzymać się trzeba faktów i uczynków, według nich mierzyć ludzi politycznych i ich myśli; uczynki też najczęściej zwycięztwo ostatecznie odnoszą. Sympatye osobiste i antypatye, nerwowe wstręty, są nieodłącznym rzeczy ludzkich cierniem, lecz o nie same nie rozbija się nigdy, w normalnych i zdrowych stosunkach, dobro i przyszłość milionów. I u nas przyczyny rozbicia leżęć głębiej musiały; inaczej przyszłoby zwątpić na resztę czasu i na przyszłości położyć krzyżyk. Ani naród, ani szlachta polska tak nizko jeszcze nie upadły. — Społeczeństwo nasze złożone natenczas niemocą przechodnią, ta-

jemnie ciało społeczne od kończyn do wierzchołka nurtującą, chwilowo wskutek tego pozbawione cementu cnót i przymiotów publicznych, rozsypało się na atomy, na jednostki słuchające wyłącznie natchnień i podszeptów, ujemnych natury ludzkiej i natury polskiej czynników. Dlatego głos sumienia, głos rozumu i rozsądku, głos interesu, przebrzmiewał jak na puszczy, uszy i oczy się zamykały, głowy zawrót ogarniał. Niemoc ta, zrodzona uciskiem, ciemnotą, bezczynnością, rozkładowymi wpływy rewolucyjnej polityki ogólnej i narodowej, wreszcie wmięszaniem się spisku, tłómaczy upadek ducha zbiorowego w społeczeństwie; nie usprawiedliwia indywiduów, gdyż człowiek ma zawsze nad sobą prawo Boże, obowiązek szukania rady w sumieniu, obietnicę łaski oświecającej i wzmacniającej, ile razy w pokorze o nią prosi. Niech więc sprawcy nieszczęść krajowych, uderzywszy się w piersi, obliczą się z sobą najprzód, czy uczynili wszystko, co należało, przed rzuceniem politycznej klątwy na Wielopolskiego.

Przez to samo, że on uchronił się od błądzeń i złudzeń czasu, że zachował całą trzeźwość umysłu, wzrok jasny, sąd i zrozumienie surowe rzeczy, zerwała się więź między nim i współczesnością, powstała przepaść, którą chciał przekroczyć po pomoście praw i instytucyi, w nadziei, że czoło społeczeństwa przejrzy wreszcie, oceni zasługę i dalej już gorliwie dopomagać się weźmie. Stronnictwa nie zdołał sobie utworzyć, gdyż dodatnie spójniki ludzi między sobą nie łączyły, wspólność i jedność opierała się tylko na przeczeniu i idiosynkrazyach. Po stronnictwach owego czasu, tak dobrze po czerwonem jak i po białem, nie została się też żadna myśl trwała i płodna, najmniejszy posiew rodzajny dla przyszłości; nie zostało nic, prócz czczych frazesów i martwych formułek, prócz gorzkich, nader drogo okupionych doświadczeń. Ocalała jedna myśl Wielopolskiego, którą kraj w pracy codziennej za najlepszą uważa teraz wskazówkę.

Margrabia nie był stworzon z gliny, z jakiej lepią „ulubieńców“ narodu i ludowe bożyszcza, lecz przyczyny najgłówniejsze niepowodzeń męża stanu w stosunku do społeczeństwa, tkwiły bezwątpienia przed wszystkiem w przymiotach człowieka, w jego idealizmie, w zamiłowaniu prostych dróg i legalności, w zbytecznem pobłażaniu wybrykom anarchicznej szlachty. Zasady, przekonania i pojęcia, stanowiące treść tej potężnej indywidualności, nie pozwalały mu chwytać się wielu środków, jakiemi nie gardzą zwykle rządzący, gdy idzie o całość i bezpieczeństwo ich władzy; jakiemi kto inny byłby może na jego miejscu nie pogardził, byłby sprobował rozciąć kwestyę włościańską na wyłączną korzyść chłopów, przy pomocy zdwojonej lub potrojonej siły zbrojnej oczyścić kraj z podejrzanych indywiduów, wzbudzając postrach zbawienny, uporać się z opozycyą szlachecką i szlachtę zmusić do pełnienia zachowawczej służby w kraju. Czyliby był dobił do portu? — to inna materya. Wielopolski przyszedł do władzy w wyjątkowych okolicznościach, jako reprezentant autonomii narodowej i regularnego porządku prawnego; w ścisłem przestrzeganiu swego programu czerpał jedyną racyę bytu wobec Monarchy i kraju; musiał działać w duchu łagodności i pojednania, środkami o ile można legalnemi; ulżyć krajowi ciężaru utrzymania zbyt licznej armii, obsadzić urzęda Polakami, dążyć do zniesienia stanu wojennego i usunięcia władz wojskowych od zarządu cywilnego [1]); wreszcie szybką i oczywistą, namacalną niemal zmianą stosunków na lepsze, rządowi i sobie jednać stronników. W systemie represyi siłą samą, dla Margrabiego i jego kombinacyi nie było miejsca. Do tego rodzaju misyi nadawał się pierwszy lepszy

[1]) To tłómaczy zapewne, dlaczego do Rady Administracyjnej nie wszedł dowódca wojsk i naczelnik żandarmeryi, co rzeczywistą przyniosło szkodę, gdyż tym sposobem władza wykonawcza nie dość była ściśle zespoloną z administracyą.

wychowaniec Mikołajowskiej szkoły, opatrzony owym talizmanem, którym jen. Berg niebawem zdołał zapełnić puste wpierw komnaty i antykamery Zamku, harde grzbiety opozycyjne ugiąć i przeróżne sprawić cuda.

Despotyczna wola Wielopolskiego poprawdzie nie była czem innem, jak żelazną energią w obronie praw i dobra kraju, w przeprowadzeniu zasady odrębności i samorządu. Ponosząc sam na sobie ogrom odpowiedzialności, miał tytuły dostateczne, aby własną przewagę nałożyć w rządzie. Już samo położenie hierarchiczne Naczelnika Rządu Cywilnego pociągało za sobą konieczność, iżby był wszystkiem w swoim zakresie, inaczej bowiem stawał się niczem, — piątym kołem u wozu. Właściwie, Naczelnik Cywilnego Rządu powinienby był objąć zarazem sprawy wewnętrzne, czemu na przeszkodzie stał najpierw zwyczaj oddawania tej posady Rosyaninowi, następnie wzgląd, iż wyłączny zarząd jednej gałęzi pochłaniać będzie za wiele czasu, potrzebnego także gdzieindziej, w sprawiedliwości, w skarbowości, w sprawach wewnętrznych, w oświeceniu, w Radzie Administracyjnej, w Radzie Stanu, w osobistej pracy z Namiestnikiem, i to w porze gruntownej a wszechstronnej reformy całej służby publicznej, w przekształceniu której przewodniczyć musiała jedna myśl i jedna wola. Olbrzymie dzieło owe dopełnić się miało, pominąwszy wszelkie inne trudności, wśród ustawicznej troski o jutro, o spokój i porządek materyalny, którego każde naruszenie było ciosem niepowetowanym; udać się zaś nie mogło bez czynnego przyłożenia się doń społeczeństwa, które w każdem położeniu waży na szali losów kraju, własną pracą tylko daje niepożytość powstającym budowom, mądrem postępowaniem dolę swą poprawia, błędami marnuje teraźniejszość i w przyszłości kary ściąga na siebie.

H. L.

DOKUMENTA.

OCZYNSZOWANIE.

MYŚLI i UWAGI
w przedmiocie Projektu do Prawa o Oczynszowaniu z Urzędu,
ułożone przez Osoby Postanowieniem Ks. Namiestnika
z d. 20 marca (1 kwietnia) r. b. powołane,

a mianowicie:

1. Tomasza Potockiego,
2. Aleksandra Ostrowskiego,
3. Adama Goltza,
4. Aleksandra Jackowskiego,
5. Wojciecha Węglenskiego,
6. Ludwika Górskiego,
7. Tytusa Wojciechowskiego,
8. Klemensa Krzyżtoporskiego,
9. Aleksandra Kurtza,
10. Adolfa Kurtza,
11. Antoniego Wrotnowskiego,
12. Leopolda Kronenberga,
13. Zygmunta Wielopolskiego.

I. Rozciągłość prawa.

1. Tam, gdzieby umowa wieczysto-czynszowa w myśl Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) grudnia 1858 r., na drodze dobrowolnego między stronami układu nie doszła do skutku, przejście do wieczystego oczynszowania, tudzież rodział wspólności, usunięcie służebności, oraz regulacya

i oddzielenie posiadłości dworskich od uposażeń rolników, nastąpi z urzędu na żądanie właściciela, albo na żądanie rolników.

2. Przepis ten rozciąga się:

a) do osad włościańskich we wsiach położonych lub trzymanych przez rolników w miastach osiadłych, których grunta pod Ukaz z d. 27 maja (6 czerwca) 1846 r. podchodzą, bez względu, czy osiedleni na tych osadach rolnicy przeszli na zasadzie Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. na okup, lub też przy pańszczyznie pozostali;

b) do osad czynszowych i czynszowo-pańszczyznianych, podchodzących podług postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 18 (30) listopada 1858 r. pod przepisy Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., a trzymanych w tym czasie za przywilejami, nadaniami lub kontraktami czasowemi;

c) do osad czynszowych i czynszowo-pańszczyznianych bezkontraktowych, przed r. 1846 istniejących;

d) do osad włościańskich, pod Ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzących, trzymanych za czasowemi kontraktami prawie po zapadnięciu tegoż Ukazu, a przed ogłoszeniem Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) grudnia 1858 r. zawartemi, o których mówi artykuł 9 Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r.

Jednostronne żądanie wieczystego oczynszowania tych osad, które za czasowemi trzymane są kontraktami, nie może następować jak po upływie tychże kontraktów.

II. Główne zasady prawa.

3. Koniecznym warunkiem wieczystego oczynszowania z urzędu, jest zupełne zniesienie wszelkich wspólności, oraz wszelkich tak zwanych dogodności co do paśnika, opału, ściełki, drzewa na budynki lub płoty i t. p.

Kontrakt wieczysto-czynszowy nie może więc obejmować warunków, któreby jakąbądź wspólność dopuszczały, lub wytwarzały stałe prawa dla osad czynszowych, do lasów właściciela albo do pasania po jego gruntach.

4. Separacya czyli oddzielenie gruntów folwarcznych od uposażeń rolników, jest również koniecznym warunkiem wieczystego oczynszowania. Kontrakt wieczysto-czynszowy o grunta nieodseparowane, tylko w takim razie powinien być dopuszczalny, skoro udowodnionem będzie, że w wyjątkowem położeniu znajdująca się miejscowość bez wyraźnej szkody stron kontraktujących w żaden sposób oddzielenia nie dozwala.

5. Ponieważ wieczyste oczynszowanie uważać należy za stan przechodni, prowadzący przez skup czynszu do czystej własności, należy więc w Kontrakcie wieczysto-czynszowym prawo skupu czynszu osadnikowi służące wyraźnie zastrzedz i nie dopuszczać do kontraktu takich warunków, któreby przejście z czynszu do własności utrudniać mogły, lub narażały strony przy tem przejściu na nowe układy.

6. Skuteczność przeprowadzenia oczynszowania z urzędu wymaga koniecznie, aby prawo dozwoliło:

wyrugować włościanina, któryby warunków kontraktu z urzędu oznaczonych, po upływie wskazanego terminu przyjąć nie chciał, lub też na separacyę gruntów włościańskich nie przystawał, i odwrotnie:

zastąpić właściciela w zawarciu takiegoż kontraktu przez osobę ze strony Władzy oznaczoną, jeżeliby sam właściciel spełnienia tej czynności stanowczo odmówił.

III. Władze oczynszowanie z Urzędu przeprowadzające i ich atrybucye.

7. Oczynszowanie z urzędu oraz separacyą i urządzenie gruntów włościańskich wykonywa Komisya Czynszowa, złożona z Asesora Ekonomicznego wyznaczonego przez Delegacyę Powiatową, z jednego Asystenta przez właściciela wskazanego, i z jednego Asystenta przez włościan na zgodę większości powołanego.

Asystenci do składu Komisyi Czynszowej wchodzący, nie mogą być Członkami Delegacyi Powiatowej. Komisyi Czynszowej towarzyszy Jeometra wykwalifikowany, przez właściciela ugodzony i opłacony.

8. Delegacya Powiatowa wyznaczy w każdym Okręgu Sądowym 9 lub 12 mieszkańców tegoż Okręgu, którzy składać będą listę Asystentów, z której właściciel ze swej strony wskazanego do Komisyi Czynszowej Asystenta wybiera.

Lista osób powołanych na Asystentów ze strony włościan w każdym Okręgu Sądowym, także z 9 lub 12 mieszkańców Okręgu złożona, utworzoną będzie wyborem dokonanym przez sołtysów wsi w Okręgu położonych, najmniej 15 dymów włościańskich posiadających, a to zpośród Kandydatów, których w podwójnej liczbie Naczelnik Powiatu wskaże.

Włościanie wsi pod oczynszowanie z urzędu poddanej, wyznaczają swego Asystenta do Komisyi Czynszowej zpośród tych osób, które na liście Asystentów włościańskich w Okręgu są zamieszczone.

Gdyby która ze stron, Asystenta wyznaczyć nie chciała, czyni to w jej zastępstwie Delegacya Powiatowa. Taż Delegacya wyznacza na koszt właściciela Jeometrę, który ma towarzyszyć Komisyi Czynszowej, jeżeli właściciel sam Jeometry nie wyznaczył i nie ugodził.

9. W każdym Okręgu Sądowym ułożoną będzie przez Radę Powiatową na przedstawienie Delegacyi Czynszowej Powiatowej lista najmniej z 12 osób złożona, które mogą być powoływane na biegłych przysięgłych, a zakres działania tych biegłych tu niżej wskazany będzie.

10. Asystenci i biegli, do oczynszowania z urzędu w każdej miejscowości powołani, pobierają dyety prawem oznaczone, jeżeli tego żądać będą. Ponoszenie tych kosztów w połowie jest ciężarem właściciela, a w połowie włościan Kontrakt wieczysto-czynszowy podpisujących.

11. Każdemu właścicielowi, którego dobra pod oczynszowanie z urzędu przychodzą, wolno jest w oznaczonym terminie złożyć Asesorowi Ekonomicznemu, do Komisyi Czynszowej wyznaczonemu, projekt planu separacyi i urządzenia oczynszować się mających wsi, równie jak i Projekt Kontraktu wieczysto-czynszowego. Projekta te wygotowane i podpisane być winny przez wolnopraktykujących i wykwalifikowanych: Asesora Ekonomicznego i Jeometrę.

12. Gdyby właściciel projektów takich nie złożył, Komisya Czynszowa działa z urzędu według swego uznania.

Jeżeli dobra nie posiadają mapy wiarogodnej, Delegacya Powiatowa mocną jest wyznaczyć na koszt właściciela Jeometrę, któryby mapę wyrobił. Komisya Czynszowa wskazuje, czy potrzebna jest mapa całych dóbr czyli też tylko ich części, z oczynszowaniem stosunek mającej. Jeometra do decyzyi Komisyi Czynszowej stosować się winien.

13. Gdzie projekta są złożone, Komisya Czynszowa albo projekta te przyjmuje, jeżeli zgodne są z zasadami prawa i instrukcyami w tym celu wydanemi, albo wprowadza w nie zmiany, jakie za właściwe uzna, lub też zupełnie odrzuca i plan separacyi i urządzenia wsi, tudzież warunki Kontraktu sama układa, wskazując zawsze powody, które bądź zmiany, bądź zupełne odrzucenie projektów przez właściciela złożonych koniecznemi uczyniły.

14. Komisya Czynszowa całe dzieło separacyi i urządzenia gruntów włościańskich, oraz spisania warunków Kontraktu wieczysto-czynszowego według wskazań prawa i szczegółowych instrukcyi, bez żadnej przerwy i wstrzymania na gruncie ukończa i przedstawia Delegacyi Powiatowej; albo:

jako podpisany przez strony Kontrakt bezspornie przyjęty, albo też jako projekt do Kontraktu przez nią ułożony, od którego jedna ze stron lub też obiedwie odwołują się w zamiarze uzyskania zmian od Delegacyi Powiatowej.

W tym drugim przypadku Komisya Czynszowa spisze ze stron protokół obejmujący ich żądania, opatrzy go objaśnieniem ze swej strony i obok całego operatu Delegacyi Powiatowej do decyzyi przeszle.

15. W każdym stanie działań Komisyi Czynszowej na gruncie, tak co do szczegółów jako i co do ogółu dopuszczalną jest dobrowolność umowy; jeżeli dobrowolność ta co do ogółu zamierzonego dzieła nastąpi, Komisya Czynszowa w takim razie czynności swe z urzędu przerywa, i jako środek pomocniczy dobrowolną umowę w granicach prawa zawartą spisuje, przesyłając ją do dalszego postąpienia Delegacyi Powiatowej wraz z dowodami prawem wymaganemi.

16. Delegacyę Czynszową w Powiecie wyznacza Rada Powiatowa zpośród właścicieli dóbr w Powiecie położonych i w liczbie przez prawo wskazanej. Każdej Delegacyi Powiatowej dodany będzie Urzędnik Sądowy i Komisarz Ekonomiczny. Skład Delegacyi Powiatowej prawomocnie działający stanowi trzech obywateli Członków Delegacyi, Urzędnik Sądowy i Komisarz Ekonomiczny.

17. Delegacya Powiatowa zajmuje się głównie:

1) zatwierdzaniem umów wieczysto-czynszowych dobrowolnie zawartych;

2) zatwierdzaniem takichże umów przez Komisye Czynszowe z urzędu działające przedstawionych;

3) wydaniem decyzyi co do żądań stron w drodze apelacyi do niej zanoszonych, od postanowień Komisyi Czynszowej operatem oczynszowania objętych, skoro operat ten do zatwierdzenia Delegacyi Powiatowej przedstawiony będzie.

18. Delegacya zawarte bezspornie kontrakty zatwierdziwszy, przedstawiać będzie ze swemi wnioskami Komitetowi centralnemu urządzenia stosunków włościańskich, do ostatecznej pod względem przepisów prawa rewizyi i udzielania klauzuli egzekucyjnej; te zaś, któreby potrzebowały uzupełnienia lub zmian, zwracać będzie Komisyi Czynszowej lub stronom dla zadosyćuczynienia przepisom prawa.

19. Zażalenia co do oczynszowania z urzędu w drodze apelacyi od decyzyi Komisyi Czynszowych do Delegacyi Powiatowej przez strony zanoszone, taż Delegacya po dokładnem w razie potrzeby na gruncie zbadaniu, rozstrzyga pod względem technicznym i ekonomicznym w ostatniej instancyi.

Do składu Delegacyi, taką decyzyę wydającej, nie może należeć ten, ani Komisarz, ani Asesor Ekonomiczny, który był Członkiem Komisyi Czynszowej, od decyzyi, której apelacya została zaniesioną.

20. Decyzya Delegacyi Powiatowej motywami opatrzona, ogłoszoną będzie stronom na gruncie przez jednego z Członków Delegacyi w urzędzie miejscowego Wójta lub Burmistrza. Jeżeli strony na decyzyi tej poprzestają i Kontrakt podpiszą, Kontrakt ten przez Delegacyę Powiatową potwierdzony, prze-

słany zostanie do ostatecznej rewizyi i otrzymania klauzuli egzekucyjnej, Komitetowi centralnemu wraz z protokółem ze stron spisanym, poprzestanie na decyzyi Delegacyi stwierdzającym.

21. Jeżeliby zaś która ze stron na ogłoszonej decyzyi poprzestać wzbraniała się, w takim razie Delegowany ze strony Delegacyi Powiatowej protokólarnie w Urzędzie Wójta objaśni ją:

że ogłoszona decyzya pod względem technicznym i ekonomicznym jest ostateczną, a nadto jeżeli stroną niepoprzestającą na decyzyi jest właściciel, objaśni go, że skoro decyzya Delegacyi i cały operat oczynszowania uzyska ostateczne Komitetu centralnego zatwierdzenie, wyznaczoną będzie z urzędu osoba, która w jego miejsce Kontrakt wieczysto-czynszowy za niego podpisze; jeżeli zaś stroną niepoprzestającą na decyzyi są włościanie, Delegowany protokólarnie objaśni ich, że odczytana im decyzya jest stanowczą, a skoro jej nie przyjmują, odesłaną zostanie wraz z całym operatem do Komitetu centralnego, aby tenże Komitet wyznaczył dla nieprzyjmujących Kontraktu termin do ostatecznego namysłu, oraz termin, w którym z osad wyrugowani zostaną, jeżeli Kontraktu przed upływem terminu do namysłu im zostawionego nie przyjmą. Poczem Delegacya Powiatowa cały sporny operat wraz z protokółem obejmującym zapowiedzenie skutków nieprzyjęcia warunków Kontraktu, przeszle Komitetowi centralnemu do dalszego postąpienia.

22. Komitet centralny urządzenia stosunków włościańskich, urzęduje przy jednej z Komisyi Rządowych w Warszawie. Każda Rada Gubernialna przedstawi czterech obywateli właścicieli dóbr z każdego Oddziału Towarzystwa Kredytowego, jako Kandydatów na Członków tegoż Komitetu; z ułożonej tym sposobem listy 32 osób obejmującej, Rada Administracyjna Królestwa wybierze i powoła po dwie z każdego Oddziału Towarzystwa Kredytowego, to jest razem na 16 Członków tegoż Komitetu; z tych 16 Członków część czwarta to jest czterech kwartalnemi w kolei kadencyami wraz z dwoma urzędnikami: jednym z Komisyi Rządowej Sprawiedliwości, drugim z Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, i pod przewodnictwem

Prezesa przez Rząd wyznaczonego i stale urzędującego, stanowić będzie komplet Komitetu prawomocnie i w nieprzerywanej ciągłości działający.

23. Komitet centralny zajmuje się głównie:

a) Ostateczną rewizyą bezspornych Kontraktów wieczysto-czynszowych, czy to z dobrowolnej umowy wynikłych, czy też przez oczynszowanie z urzędu powstałych; te, które znajdzie zgodne z prawem i instrukcyami, ostatecznie zatwierdza i dodaje im klauzulę egzekucyjną; te zaś, któreby wymagały poprawek, zwraca Delegacyom Powiatowym dla dopełnienia, co z prawa wypadnie.

b) Rozstrzyga ostatecznie wszelkie zażalenia przez strony lub osoby trzecie do niego zaniesione o niezachowanie prawa lub jakichbądź formalności przy oczynszowaniu z urzędu.

Zażalenia takie pod nieważnością czynione być winny najdalej w tygodni 6 od daty zawiadomienia stron o decyzyi Delegacyi Powiatowej, od której służy im odwołanie się do Komitetu centralnego.

c) Rozpoznaje ostatecznie we względzie prawa i przepisów niedoszłe z powodu nieprzystania stron do skutku, Kontrakty przy oczynszowaniu z urzędu i ostatecznie co do nich wyrzeka; przyczem jeżeli stroną nieprzyjmującą Kontraktu jest właściciel, oznacza jednego z Członków miejscowej Delegacyi Powiatowej, który we wskazanym terminie mocen będzie za właściciela Kontrakt przez Delegacyę Powiatową przedstawiony a przez Komitet zatwierdzony, podpisać; jeżeli zaś stroną nieprzyjmującą Kontraktu są włościanie, a Kontrakt przez Delegacyę Powiatową przedstawiony uzyskał zatwierdzenie Komitetu, wyznacza im termin ostateczny do namysłu, oraz termin do ustąpienia z osad, jeżeli w terminie do namysłu im wyznaczonym kontraktu nie podpiszą.

d) Rozpatruje i ostatecznie decyduje odwołanie się stron od decyzyi Delegacyi Powiatowych, co do dobrowolnych lub w drodze oczynszowania z urzędu zgodnie zawartych Kontraktów, którym Delegacya Powiatowa odmówiła zatwierdzenia i żądała wprowadzenia poprawek, przez którąbądź ze stron za uciążliwe a prawem niewymagane uważanych.

e) Czuwa ciągle nad biegiem i postępem oczynszowania i wogóle ma opiekę nad urządzeniem stosunków włościańskich w kraju, oraz pomyślnym ich rozwojem. Do niego więc należy przedstawiać Rządowi wszelkie środki pomocnicze pod względem prawodawczym, finansowym i jakimbądź innym, za których wpływem i pomocą zamierzona reforma stosunków włościańskich i podniesienie bytu i oświaty włościan da się przyspieszyć i ustalić.

24. Oczynszowanie z urzędu lub też z dobrowolnej umowy, ktorego Kontrakty wieczysto-czynszowe otrzymały klauzulę egzekucyjną, przez Komitet centralny udzieloną, uwalnia na zawsze dobra, w których takie oczynszowanie dokonanem zostało, od wszelkich w przyszłości poszukiwań dotyczących rozległości gruntów włościańskich pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzących, oraz od wszelkich poszukiwań co do stosunków włościańskich istniejących przed oczynszowaniem.

IV. O separacyi gruntów włościańskich od folwarcznych.

25. Przy separacyi gruntów folwarcznych od włościańskich ogólna przestrzeń gruntów włościańskich pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających, co do swej wartości uszczuploną być nie może.

26. Osady włościańskie nieosiedlone czyli tak zwane pustki, w r. 1846 istniejące, choćby tabelami prestacyjnemi wykazane były, nie należą do gruntów włościańskich, z wyjątkiem jednak tych, na których właściciel po roku 1846 obsadził włościanina bez zastrzeżenia, że na czasowym pozostaje kontrakcie; a nadto, jeżeli włościanin ten jest w posiadaniu pustki w chwili wykonywania oczynszowania z urzędu. Pustki powstałe po roku 1846 należą do gruntów włościańskich, mogą być jednakże w zamian za pustki w r. 1846 istniejące a później obsadzone, do gruntów folwarcznych przydzielone, jeżeli znajdują się w tej samej wsi lub też w innych wsiach do jednych dóbr i do jednego właściciela należących.

27. Komisya Czynszowa do separacyi gruntów przystępująca, przedewszystkiem oznaczyć winna w każdej wsi roz-

ległość przestrzeni gruntów włościańskich pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających. Za główny dowód w tem oznaczeniu przyjmuje się tabelę prestacyjną z r. 1846 przez Władze właściwe zatwierdzoną.

Gdzie stan rzeczy na gruncie zgadza się z tabelą prestacyjną, lub gdzie tabela prestacyjna zgadza się z mapą przed upływem 1846 r. wyrobioną, tam jest zupełny dowód, na mocy którego Komisya Czynszowa przestrzeń gruntów włościańskich oznacza.

Gdzieby tabela prestacyjna niedokładnie przestrzeń gruntów włościańskich wskazywała, ze stanem rzeczy na gruncie nie zgadzała się, a mapy dla bliższego objaśnienia wcale nie było, tam Komisya Czynszowa po przyjęciu protokólarnych objaśnień od właściciela co do zaszłych po roku 1846 zmian, kierując się nadto wskazówkami, jak np. liczba gospodarzy w tabeli prestacyjnej zamieszczona, zmiana prestacyjna ze zmiany uposażenia wynikła, pozostałe na polach miedze i t. p., rozległość przestrzeni gruntów włościańskich przez oddzielną motywowaną decyzyę protokólarnie oznaczy, i na zasadzie takiego oznaczenia do zrobienia planu separacyi przystąpi.

Protokół tego oznaczenia rozległości powierzchni gruntów włościańskich, winien być przez właściciela i włościan podpisany.

Wolno jest jednakże każdej ze stron zadyktować swoje uwagi do tego protokółu i najdalej w dni trzy od daty jego spisania pod prekluzyą odwołać się od decyzyi Komisyi Czynszowej do Delegacyi Powiatowej, która w takim razie ostateczną co do oznaczenia rozległości powierzchni gruntów włościańskich, najpóźniej w dni 10 od daty odwołania się strony, wyda decyzyą.

28. Komisya Czynszowa mocną jest, gdzie tego uzna potrzebę, prócz gruntów włościańskich podciągnąć pod separacyę z urzędu i inne grunta, jakoto: plebańskie, instytutowe, gminne, miejskie, oraz wszelkie prywatne, jakimbądź tytułem posiadane, nie wyłączając nawet czystej własności cząstkowej, czyli tak zwanych półwłóczków szlacheckich, jeżeliby pozostawienie takich gruntów w miejscach dotychczasowych sprzeciwiało się zasadom ekonomicznym dokładnej separacyi.

29. Komisya Czynszowa w wykonywaniu separacyi kierować się winna głównie następującemi zasadami:

a) Miejsce na osady włościańskie przeznaczone, winno odpowiadać koniecznym warunkom bytu gospodarstw włościańskich.

b) Ogólna rozległość przestrzeni gruntów w zamian oddanych, równać się winna co do wartości tej, jaką włościanie przedtem posiadali, to jest, że w razie odmiennej wartości gruntów zamienionych, wynagradzani być mają ilością za jakość, lub jakością za ilość.

c) Oznaczenie wartości zamiennej gruntów i łąk może następować zapomocą klasyfikacyi, według wskazań tabeli dołączonej do projektu instrukcyi przez Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych ułożonej, do wieczystego oczynszowania z urzędu rolników za czasowemi Kontraktami przed r. 1846 zawartemi, grunta trzymających (wydanie drugie).

d) Bez zgodzenia się włościan nie można im dawać za grunt lepszy tyle gorszego, aby nadany powiększony być musiał więcej niż o połowę dawniej posiadanego, ani za grunt gorszy tyle lepszego, aby nowo nadany wynosił mniej niż $^2/_3$ dawniej posiadanego. Również bez zgodzenia się włościan nie można im umniejszać łąk pod względem wartości więcej niż o $^1/_3$ dawniej posiadanych.

e) Wspólne z folwarkiem pastewniki rozdzielone być powinny co do przestrzeni i wartości w stosunku przestrzeni gruntów ornych folwarcznych i włościańskich.

f) Gdzie miejscowość tego wymagać będzie, wolno jest jedną wieś na dwie lub więcej podzielić części i każdą część oddzielnie umieścić, zawsze jednak w taki sposób, aby grunta każdej części jednę ile możności składały całość.

30. Jeżeliby strony lub jedna z nich nie poprzestały na oznaczeniu przez Komisyę Czynszową wartości zamiennej gruntów, łąk i t. d., czyli wogóle całego uposażenia lub też jego części, wolno jest im wówczas żądać zdania biegłych przysięgłych. Komisya Czynszowa w takim razie obowiązaną jest powołać z listy biegłych do tego Okręgu wskazanych, w którym leżą dobra czynszowe z urzędu, trzy osoby, z których po jednej wybierają strony, a trzecią wskazuje Komisya.

Biegli wypowiadają swoje zdania co do zamiennej wartości gruntów protokólarnie w stosunkowych cyfrach według sumienia i swej znajomości przedmiotu, bez potrzeby oznaczenia klas gruntu i bez względu na zasady wskazane wyżej powołaną tabelą dla Komisyi Czynszowej przepisaną.

31. Komisya Czynszowa po wysłuchaniu zdania biegłych, wydaje motywowaną decyzyę, w której wolno jej jest albo przy pierwotnem swem oznaczeniu wartości zamiennej pozostać, albo oznaczenie to, uwzględniając zdanie biegłych, według uznania swego zmienić. Strona niepoprzestająca na tej decyzyi, ma prawo odwołać się do Delegacyi Powiatowej, która w tym względzie stanowczo i ostatecznie wyrzeka.

V. O urządzaniu Osad włościańskich.

32. Komisya Czynszowa przy urządzaniu osad włościańskich kierować się winna głównie następującemi zasadami:

a) Dotychczasowe osady włościańskie, ani w dotychczasowem położeniu, ani w razie separacyi i zamiany gruntów, co do wartości ich zamiennej umniejszone być nie mogą, chyba z dobrowolną zgodą włościan czynszowych i w zakresie przepisu objętego art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) grudnia 1858 r.

b) Grunta orne każdej osady jednę całość gospodarską stanowić mają i wydzielone być winny w jednym kawale. Przeważne tylko względy gospodarskie z wyjątkowej miejscowości wynikające, mogą upoważnić Komisyę Czynszową do odstąpienia od tej ogólnej zasady. Powody tego odstąpienia Komisya Czynszowa szczegółowo wykazać jest obowiązaną.

c) Wydzielenie gruntów należy tak oznaczyć, aby zabudowania osadników, każdego na swym gruncie zbyt odlegle od siebie nie wypadły, i aby tym sposobem dogodności systematów kolonialnego i sielskiego ile można połączyć, a uniknąć wad obydwóch tych systematów bezwzględnie stosowanych.

Wolno jest jednakże Komisyi Czynszowej na zgodne żądanie stron, pozostawić zabudowania włościańskie wraz z ogro-

dami w dotychczasowem miejscu, albo na zawsze, albo też na pewien okres czasu przez strony dobrowolnie umówiony.

33. Opuszczone po Ukazie z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. osady wiejskie czyli tak zwane pustki na gruntach włościańskich w chwili oczynszowania znajdujące się, lub w razie wykonywania separacyi równowartujące onym przestrzenie ziemi, powinny być albo włościanom osiedlonym dla powiększenia ich uposażenia rozdane, jeżeli się na to zgodzą, albo nowemi gospodarzami osadzone. Wybór między temi dwoma środkami pozostawia się właścicielowi.

Przy osadzaniu pustek nowymi gospodarzami, właściciel stanowi o rozległości utworzyć się mających osad. Rozległość jednakże ta nie może być mniejszą jak trzy morgi, ani większą nad morgów sześćdziesiąt.

34. Jeżeli istniejące pustki nie będą na powiększenie uposażenia osiedlonych włościan rozdane, Komisya Czynszowa stanowczo oznaczy wiele we wsi oczynszowanej znajduje się pustek i jaką obejmują przestrzeń gruntu; przy wykonywaniu zaś separacyi równowartującą przestrzeń gruntu tych pustek wydzieli i na mapę wnieść każe i rozległość tej przestrzeni w cyfrze oznaczy; ani z tej przestrzeni ani z pustek we wsi znajdujących się, Komisya Czynszowa wysokości czynszu oznaczać nie będzie.

35. Właścicielowi służy prawo obsadzenia pustek na dobrowolnych umowach według zasad wskazanych Postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 16 (28 grudnia) 1858 r. Gdyby jednakże w ciągu najdalej lat trzech od daty oczynszowania wsi, do której pustki należą, tego nie uczynił, Władza podzieli te pustki na osady nie mniejsze jak 3 morgi, a nie większe jak morgów 60, według wskazań właściciela lub też według swego uznania, gdyby właściciel obszerności osad wskazać nie chciał, i oznaczy z tych osad czynsz z Urzędu, poczem ogłosi wolną do ich objęcia konkurencyę przez publiczną licytacyę. Gdyby z licytacyi czynsz wypadł wyższy od naznaczonego z Urzędu, przewyżka otrzymana przejdzie na rzecz miejscowego funduszu gromadzkiego. Jeżeliby zaś nie było konkurentów do objęcia pustek za czynsz z urzędu oznaczony, Władza mocną będzie czynsz ten o 25% zmniejszyć i od tego pretium licytacyę ogło-

sić. Gdyby zaś licytacya i od tego pretium ogłoszona nie doszła do skutku, ponowi takową w roku następnym i tak samo ponawiać będzie nadal corocznie, dopóki puste osady wypuszczone na czynsz wieczysty nie zostaną.

36. Osady, z których włościanie dla nieprzyjęcia oczynszowania z urzędu na mocy decyzyi Komitetu centralnego wyrugowani zostali, uważane będą za pustki, i stosowane do nich być mają te same przepisy, jakim pustki są poddane.

VI. O oznaczeniu wysokości czynszu wieczystego.

37. Przy oczynszowaniu z urzędu wysokość czynszu wieczystego oznaczoną będzie według wartości ziemi.

Tam gdzie czynsz według tej zasady oznaczony wypadnie wyższy, aniżeli okup Ukazem z d. 16 maja 1861 r. ustanowiony, mocną jest Komisya Czynszowa uczynić stosowne, co do oznaczenia wysokości czynszu, uwzględnienia, jeżeli do tego znajdzie powody.

38. Tam, gdzie włościanie posiadają piśmienne przywileje lub nadania zapewniające im niską robociznę w porównaniu z wartością ziemi przez nich trzymanej, prawa takie uszanowane być mają i wysokość czynszu w takich miejscach Komisya Czynszowa po wysłuchaniu zdania biegłych, oznaczy według prestacyi przywilejami i nadaniami objętej po cenach miejscowych oszacowanej.

39. Czynszownicy bezkontraktowi żadnej robocizny obok czynszu nieodrabiający, i żadnego dowodu piśmiennego nadającego im prawa wieczyste do posiadanego gruntu niemający, chociaż według wartości ziemi, przez nich posiadanej oczynszowani zostaną i czynsz przez to podniesiony im będzie, mają jednakże prawo w ciągu lat trzech od daty wieczystego z urzędu oczynszowania złożyć Delegacyi Powiatowej prawomocny wyrok, udawadniający że mieli tytuł prawny do wieczystego posiadania gruntu za czynsz, jaki opłacali, i w takim razie czynsz przez Komisyę Czynszową z urzędu oznaczony do pierwotnej wysokości zredukowany zostanie, a nadpłacona przewyżka na rachunek dalszego czynszu policzoną im będzie.

40. Rady Powiatowe po wysłuchaniu zdania Delegacyi Powiatowych oznaczą, każda dla każdego z Okręgów Sądowych w Powiecie położonych, maximum czynszu dla każdej klasy gruntu, łąk i pastwisk, objętych tabelą dołączoną do projektu instrukcyi przez Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych ułożonej, celem wieczystego z urzędu oczynszowania na czasowych kontraktach osiedlonych czynszowników. Komisye Czynszowe przy oznaczaniu wysokości czynszu granic tego maximum trzymać się będą obowiązane, z wyjątkiem tylko pewnych miejscowości korzystnie położonych i dla każdego Okręgu przez Radę Powiatową wskazanych.

41. Komisya Czynszowa przy obliczaniu wysokości czynszu z wartości ziemi, dochodzić go będzie z gruntu w wieczystą dzierżawę wypuścić się mającego na mocy klasyfikacyi i oznaczonego dla każdej klasy dochodu, w ilościach garncy żyta wyrażonego, według zasad i cyfer objętych Instrukcyą przez Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych ułożoną, tu wyżej powołaną i dołączonemi do niej tabelami, z tą tylko zmianą, że pastwiska, które mogą być łąkami, mają być jako łąki klasyfikowane. Wypadająca na czysty dochód ilość żyta zamienioną zostanie na pieniądze według cen foraliów z ostatnich lat 20, których wysokość Rząd dla każdego Okręgu wykaże.

Wolno będzie Komisyi Czynszowej wykazujący się przez klasyfikacyę dochód jako najwyższy, pośredni lub najniższy, według cyfer powołaną tabelą oznaczonych przyjęty, ze względu na okoliczności zewnętrzne, na wartość ziemi wpływające, jakie z własnej wiadomości i z informacyi poweźmie, jeszcze o 10% podwyższyć lub zniżyć, i dopiero według tego wysokość czynszu oznaczyć.

42. Jeżeliby strony lub jedna z nich nie poprzestały na oznaczonej przez Komisyę Czynszową w powyższy sposób wysokości czynszu, z ogółu uposażenia lub też z jego części, wolno im jest wówczas żądać zdania biegłych. Jeżeli biegli powołani zostali do wypowiedzenia zdania swego co do separacyi, ci sami zarazem mocni są dać zdanie i co do wysokości czynszu; jeżeli zaś nie było sporu przy separacyi, powołanie biegłych następuje w ten sam sposób, jak przy separacyi wskazano. Biegli mając sobie okazany podział ziemi każdej osady

przez Komisyę Czynszową na mocy klasyfikacyi dopełniony, według znajomości swej i sumienia naznaczają czynsz z morgi w pieniądzach dla każdego rodzaju gruntu ornego, łąki lub pastwiska im okazanego. Czynność ta biegłych odbywa się protokólarnie, a Komisya Czynszowa przez obliczenie ilości morgów do każdej oddzielnej klasy gruntu należącej, w tymże protokóle obrachowanie czynszu według zdania biegłych dla całej osady zamieszcza.

43. Komisya Czynszowa po wysłuchaniu biegłych wydaje motywowaną co do wysokości czynszu decyzyę, w której wolno jest albo przy pierwotnie oznaczonej wysokości czynszu pozostać, lub też wysokość tę czynszu inaczej naznaczyć. Strona nieprzestająca na tej decyzyi, ma prawo odwołać się do Delegacyi Powiatowej, która co do wysokości czynszu stanowczo i ostatecznie wyrzeka.

VII. O Zabudowaniach włościańskich, załogach i zasiewach.

44. Zabudowania włościańskie, jeżeli należą do właściciela gruntu, przejść mają z chwilą wieczystego oczynszowania na własność osadników.

45. Spór o własność zabudowań między właścicielem a włościanami, ulega sądowemu rozstrzygnięciu.

46. Gdzie zabudowania są własnością właściciela gruntu, Komisya Czynszowa co do przejścia tych zabudowań na własność osadników, trzymać się będzie następujących zasad:

a) Jeżeli zabudowania skutkiem separacyi gruntów mają być w inne miejsca przeniesione, właściciel obowiązany jest dostarczyć materyałów budowlanych, bądź z dawnych budynków, bądź też nowych, według szacunku przez Komisyę Czynszową oznaczonego; do włościan zaś należy dowózka tych materyałów i praca około pobudowania, w czem do wzajemnej sobie pomocy są obowiązani.

b) Jeżeli zabudowania zostają w miejscu, Komisya Czynszowa dopełnia ich oszacowania według stanu, w jakim się znajdują.

c) Gdzieby suma szacunkowa rzeczywistej wartości zabudowań włościańskich uznaną została przez Komisyę Czynszową za wyższą nad wartość użytkową, jaką dla włościan przedstawiają, właściciel zaś zabudowań takich dla siebie nie zatrzymał, a innych stosowniejszych dla włościan wystawić nie zdeklarował się, w takim razie Komisya Czynszowa ma prawo rzeczywistą wartość zabudowań zredukować do ich wartości użytkowej dla włościan i taką tylko wartość na ich rachunek policzyć.

d) Przy mniejszych osadach, wspólne zabudowania, tak zwane dwojaki lub czworaki, mogą przechodzić na własność częściową zamieszkujących one osadników.

e) Ustanowiona wartość zabudowań lub dostarczonych przez właściciela materyałów budowlanych ma być albo odrazu przez włościan spłacona, albo też procent od tej wartości w stosunku 5% do ustanowionego czynszu doliczony. W razie spłaty powstała ztąd suma złożoną będzie albo Towarzystwu Kredytowemu celem zmniejszenia długu właściciela, albo też wniesioną zostanie do Banku dla rozrządzenia nią według stanu hipotecznego.

47. Załogi i zasiewy, jeżeli nie są własnością włościan, winny być z końcem roku gospodarczego albo zwrócone w naturze właścicielowi, albo do rąk tegoż spłacone, bądź jednorazowo, bądź w ugodzonych dobrowolnie ratach.

Gdzie niema stałej wartości na załogi i zasiewy ustanowionej lub w zwyczaju będącej i nie są one w naturze właścicielowi zwrócone, tam Komisya Czynszowa oznacza wartość załóg według swego uznania, a wartość zasiewów według ceny biegnącej ziarna na najbliższym targu płaconej w ciągu miesiąca stycznia poprzedzającego czas obliczenia.

Wolno jest również Komisyi Czynszowej w razie niezamożności włościan, wartość załóg i zasiewów skapitalizować i procent od wypadłej kwoty po 5% do czynszu doliczyć.

48. W razie nieprzystania którejbądź ze stron na szacunek zabudowań, materyałów budowlanych, lub też załóg, przez Komisyę Czynszową ustanowiony, mogą być wysłuchani biegli w sposób, jak przy separacyi i oznaczeniu wysokości czynszu wskazano. Od decyzyi Komisyi Czynszowej po wysłuchaniu

biegłych zapadłej, służy również każdej ze stron odwołanie się do Delegacyi Powiatowej, która w takim razie co do oznaczenia szacunku zabudowań, materyałów budowlanych i załóg ostatecznie i stanowczo wyrzeka.

VIII. Uwagi.

1. Do prawa o oczynszowaniu z urzędu należałoby dołączyć wzór do Kontraktu wieczysto-czynszowego, obejmujący warunki uwzględniające główne zasady, podane tu w dziale II w artykułach 3, 4 i 5.

Według warunków, jakie prawo wskaże dla Kontraktu przez oczynszowanie z urzędu powstałego, należałoby wprowadzić zmiany w Postanowieniu Rady Administracyjnej z dnia 16 (28 grudnia) 1858 roku, przepisujące zasady dla dobrowolnych umów i tym sposobem ujednostajnić w kraju stosunki wieczysto-czynszowe bądź przez dobrowolne umowy, bądź przez oczynszowanie z urzędu zawiązane. Jednostajność ta nie może być obojętną dla urządzenia tych stosunków, które ostatecznie na czystej własności przez skup czynszu polegać będą. Kraj z niecierpliwością wygląda Instytucyi Kredytowej skup czynszu na celu mającej, bo tylko przy pomocy takiej Instytucyi oczynszowanie i urządzenie stosunków włościańskich prędko, trwale i pomyślnie przeprowadzone być może.

2. Ponieważ tak umowy dobrowolne jak i Kontrakty oczynszowania z urzędu, mają być potwierdzane przez Delegacye Powiatowe i opatrywane klauzulą egzekucyjną przez Komitet centralny, zdaje się więc być rzeczą zbyteczną, aby Kontrakta te były zawierane przed Rejentem.

Umowa dobrowolna mogłaby być pisaną przed Wójtem Gminy w asystencyi jednego Członka Delegacyi Powiatowej, Kontrakt zaś oczynszowania z urzędu w asystencyi Komisyi Czynszowej.

3. Art. 26. Postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 16 (28 grudnia) 1858 roku dotyczące egzekucyi czynszów, nie da się pogodzić z wymaganiami Instytucyi Kredytowej, dla skupu czynszu otworzyć się mającej. Dopuszcza ono bowiem dwuletniej zaległości czynszu i przez to zaległość tę niejako upra-

wnia; wątpić należy, aby Instytucya Kredytowa taki stosunek bez narażenia swego biegu przyjąć mogła; będzie więc wielkiem ułatwieniem dla przyszłości, jeżeli nowe prawo o oczynszowaniu z urzędu właściwą zmianę w tym względzie wprowadzi.

Zdaje się, że rozłożenie całorocznego czynszu na dwie półroczne raty w stałych terminach opłacane, i możność wywłaszczenia za zaległość dwóch rat w niczem włościan nie dotknie; niewypłatne osady od ruiny osłoni, i bieg Instytucyi Kredytowej pewniejszym uczyni.

4. Urządzenia Hipotek Powiatowych dla osad wieczysto-czynszowych i stosunku tych Hipotek z Hipoteką główną dóbr, nie należy w prawie o oczynszowaniu pomijać. Brak jednostajności form w tym względzie wytworzy z postępem czasu zawiłości, którym przepis prawa teraz wydany łatwo może zapobiedz.

5. Prawo oznaczyć powinno sposób zatwierdzenia tych Kontraktów wieczysto-czynszowych dobrowolnie zawartych i bezspornie wykonywanych, które dotąd na mocy Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28 grudnia) 1858 r. zatwierdzenia nie uzyskały, a które Ukaz z d. 16 maja 1861 r. w art. 9 w swej mocy utrzymał.

6. Projekt Instrukcyi przez Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych ułożony, wskazujący w dołączonych doń tabelach zasady obliczenia wysokości czynszu według klasyfikacyi gruntu, dzieli grunt na 6 klas, łąki na 4, pastwiska na 3 klasy.

Jeżeli prawo podział na te klasy przyjmie, należy w Instrukcyi dla Komisyi Czynszowych wydać się mającej, dokładnie i zrozumiale po gospodarsku opisać grunt, łąki i pastwiska do każdej z tych klas należące, aby tym sposobem we wszystkich okolicach kraju zastosowanie tych klas było jednostajne i aby miejscowa względność gatunku gruntów nie mieszała pojęć klasyfikacyi, nie dawała powodu do sporów, nie psuła jednostajności i sprawiedliwości w obliczeniu czynszu.

7. Dla stałości cen żyta foraliami wykazanych jest do życzenia, aby Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych foralia te z całego kraju za czas od r. 1840 do 1860 zebrać poleciła i wykazała z nich cenę żyta dla każdego Okręgu Sądowego, którą Komisye Czynszowe w obliczeniach wysokości czynszu stosować będą miały obowiązek.

Ceny te posłużyćby mogły aż po koniec roku 1866.

W roku zaś 1866 powinny być obliczone ceny z foraliów za czas od roku 1845 do 1865, któreby znowu swoją koleją stosowane były do obliczenia wysokości czynszu przez następne lat 5, i tak należałoby postępować dalej po upływie każdych lat pięciu.

8. Dla tych miejsc, gdzieby ani właściciel ani włościanie nie byli w możności opłacić kosztów Jeometry, i dyet dla Asystentów i biegłych przy oczynszowaniu z urzędu, potrzeba jest, aby prawo wskazało fundusz, z któregoby sposobem czasowego zaliczenia koszta te w zastępstwie interesowanych pokryte zostały.

9. Ponieważ oświata ludu wiejskiego jest głównym warunkiem pomyślności skutków, jakich z urządzenia stosunków włościańskich spodziewać się należy, jest więc do życzenia, aby prawo oczynszowania z urzędu utworzyło zarazem fundusz edukacyjny włościański, wyłącznie na utrzymanie szkółek wiejskich przeznaczony. Fundusz znalazłby się bez trudności, gdyby prawo oznaczyło: że 5% wyrachowanego czynszu dla właściciela przechodzi na ten fundusz, a nadto że włościanie obowiązani są również przyjąć czynsz o 5% wyższy nad ten, który oznaczony będzie, i przewyżkę wnosić na zwiększenie tegoż funduszu. Fundusz więc edukacyjny włościański wynosiłby tym sposobem 10% naznaczonego czynszu.

Pod ten obowiązek należałoby dla równoważności podciągnąć wszystkie kontrakta z dobrowolnej umowy wynikłe tak z przeszłości jako i w przyszłości.

Fundusz ten nie ulegałby skupowi, i byłby własnością miejscowej gminy. Bezpośredni nad nim dozór równie jak i piecza nad szkółką tym funduszem utrzymywana, mogłaby należeć do Sądu gminnego; zwierzchni zaś dozór nad szkółkami i kontrola funduszu, mogłyby być powierzone Radom Powiatowym.

Wytworzenie tego funduszu dozwoliłoby w niedalekiej przyszłości zaprowadzić w kraju ze skutkiem prawo obowiązkowego uczenia dzieci.

T. Potocki.

Projekt do prawa względem oczynszowania z urzędu.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

TYTUŁ I.

Zasady Ogólne.

Art. 1. Co do osad pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających, dotąd czy to wieczyście czy czasowo za kontraktami bądź piśmienemi, bądź ustnemi nieoczynszowanych, oczynszowanie wieczyste, oddzielenie posiadłości dworskich od uposażeń rolników, i podział tych osad, oraz rozdział wspólności i uprzątnienie służebności i użytków, dopełniane będą z urzędu podług zasad i form w niniejszem prawie oznaczonych, gdy którakolwiek ze stron zażąda pomocy z urzędu do wykonania wszystkich lub niektórych z powyższych czynności.

Art. 2. Umowy dobrowolne o czynsze z osad pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających, na przyszłość, zawierane być mogą albo wieczyście, albo czasowo, lecz tym ostatnim sposobem na czas nie krótszy jak lat 20, po których to lat upływie, jeżeliby za dobrowolną ugodą na takiż przeciąg czasu przedłużone, lub na wieczyste zamienione nie zostały, postąpionem będzie co do tych osad z urzędu wedle przepisów niniejszego prawa.

Art. 3. Umowy, o których wyżej, zawierane wieczyście, winny być urzędowe; długoletnie mogą być prywatne, lecz tylko piśmienne.

Art. 4. W umowach nie wolno zmniejszać przestrzeni gruntów pod ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających, ani też ustanawiać z tych gruntów należytości dzierżawnej w robociznie.

Art. 5. Przepisy artykułów 2, 3 i 4 zachowane być mają pod nieważnością.

Art. 6. Wypłata wkupnego, o ile wynika z umowy, jest ważną jedynie za zgodą wierzycieli hipotecznych lub decyzyą Wydziału hipotecznego.

Art. 7. W umowach o grunta pod Ukaz z. d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzące, obowiązek ponoszenia podatków dworskich, ani w całości, ani w części na osadników z tytułu posiadania tychże gruntów, przelewanym być nie może.

Art. 8. Postępowania z urzędu wolno żądać każdej stronie niezwłocznie, bez względu, czy z gruntów tych odbywaną jest robocizna w naturze, czy płacony za nią okup prawny.

Co do osad czynszowo-pańszczyznianych, lub uiszczających obok czynszu w gotowiznie, osepy i daniny, postępowanie z urzędu żądane być może, jeżeli nie istnieją z osadnikami umowy czasowe, czy to piśmienne, czy ustne, czas trwania dzierżawy określające i bądź przyznane przez strony, bądź tabelami prestacyjnemi albo innemi piśmiennemi dowodami wzmocnione, bez względu czy umowy takie są w myśl postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) grudnia 1858 r. zatwierdzone lub nie.

W razie zaś istnienia takich umów, postępowanie z urzędu żądane być może dopiero po upływie czasu, na który zostały zawarte.

Postępowanie z urzędu polegać będzie co do tych osad na zamianie pańszczyzny i powinności w naturze na opłaty pieniężne.

Art. 9. Postępowanie z urzędu prawem niniejszem wskazane, nie rozciąga się do osad rolnych:

a) utworzonych z gruntów dworskich po zapadnięciu Ukazu z dnia 26 Maja (7 czerwca) 1846 r.;

b) do osad karczemnych, młynarskich, kowalskich, strycharskich, jakoteż oficyalistów dworskich, to jest: służby leśnej, owczarskiej, ogrodowej i t. p.;

c) do ogrodów, gruntów, łąk i pastwisk przez rolników obok zajmowanych przez nich osad trzymanych czasowo, z obowiązkiem uiszczania z tych użytków dworowi czynszu w gotowiznie, osepu, danin lub robocizny, albo oddawania z nich części plonów w naturze;

d) do osad trzymanych na mocy umów czasowych, dotąd

nie wyekspirowanych, przed rokiem 1846 prawnie zawartych, czy to piśmiennych czy ustnych, jeżeli z umów tych wypływa dla właściciela po ich ekspiracyi prawo zupełnego rozporządzenia gruntami;

e) do włościan dóbr Skarbowych i donacyjnych.

Art. 10. Pomoc z urzędu dodaną będzie, gdy jej zażąda albo sam właściciel majątku, lub prawnie reprezentujący jego osobę, albo posiadający pełnomocnictwo ogólne lub szczególne. Ze strony włościan, gdy żądanie o separacyę i regulacyę, rozdzielenie wspólności i uprzątnienie służebności i użytków zaniosą wszyscy osadnicy lub większość osadników.

Art. 11. Po oczynszowaniu, bądź przez umowę, bądź z urzędu, większej części przestrzeni przez osadników zajmowanej, separacya z urzędu jedynie na żądanie większości osadników miejsce mieć może.

Oczynszowanie wieczyste z urzędu na żądanie osadników, będzie miało miejsce względem tych tylko, którzy żądanie to zaniosą.

Art. 12. Czynność z urzędu dopełnianą będzie jedynie w zakresie żądania wniesionego przez jednę ze stron, i dotyczyć może tego tylko stosunku, w którym dobrowolne porozumienie się nastąpić nie mogło.

Art. 13. Bądźto po zaniesieniu przez którąkolwiek ze stron żądania o pomoc z urzędu, bądź w ciągu już postępowania z urzędu a nawet po jego ukończeniu, lecz przed wykonaniem na gruncie, — gdyby strony dobrowolnie porozumiały się i zawarły umowę piśmienną o separacyą gruntów, o rozdział wspólności i zniesienie służebności i użytków, kontrakt taki będzie obowiązującym dla stron co do przedmiotów nim objętych, bez potrzeby rozpatrywania go i potwierdzania z urzędu. W takim razie postępowanie z urzędu ograniczy się do stosunków układem niezałatwionych, a przez jednę ze stron pod urzędowe rozstrzygnięcie poddanych.

Art. 14. Umowy wieczyste czynszowe dobrowolne oraz decyzye Władz co do ustalenia z urzędu tych stosunków, będą objawione w księgach wieczystych w dziale III wykazu hipotecznego dóbr, w których obrębie osady są położone.

Art. 15. Spory z umów między właścicielem dóbr a osadnikami, rozpoznawane będą przez Sądy właściwe podług przepisów obowiązujących praw Cywilnych i niniejszej Ustawy.

TYTUŁ II.

Prawidła do ustanowienia z urzędu czynszów wieczystych.

Art. 16. Opłaty czynszowe ustanawiane będą z urzędu na podstawie klasyfikacyi gruntów, łąk, pastwisk, ogrodów i podług prawideł poniżej wskazanych.

Art. 17. Do klasyfikacyi gruntów podział ich stanowi się następujący: gruntów ornych na pszenne i żytnie, z których pierwsze dzielą się na dwie a drugie na cztery klasy; łąk na oddzielne i polne, z których każde zawierają po cztery klasy; pastwisk podzielonych na trzy klasy, z tem zastrzeżeniem, że pastwiska, które uznane będą jako mogące być łąkami lub gruntem ornym, mają być podług swej wartości klasyfikowane.

Bliższe oznaczenie, jakie grunta, łąki i pastwiska do każdej z tych klas należą, znajduje się w dołączonym pod lit. A wykazie.

Art. 18. Delegacye Czynszowe w każdym Powiecie zajmą się zaprojektowaniem, dla całego Powiatu lub oddziału takowego, wysokości dochodu z gruntów każdej z klas klasyfikacyą do projektu dołączoną objętych, a to na podstawie wartości przedażnej odpowiednich klas gruntu w Powiecie lub oddziale takowego praktykowanej, według Instrukcyi w tej mierze przez Radę Administracyjną na przedstawienie Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych wydać się mającej.

Art. 19. Zaprojektowane przez Delegacye Czynszowe cyfry ewaluacyjne, przedstawione być mają następnie pod zatwierdzenie Rady Administracyjnej.

Art. 20. Z tak wyrachowanego dochodu potrącone zostaną:

a) podymne połączone z opłatą szarwarkową z osad wiejskich;

b) kontyngens liwerunkowy, jaki rolnicy z osad opłacali,

lub jaki z nowo wyznaczonych gruntów opłacać będą mieli obowiązek;

c) dziesięcina i meszne, należne z gruntów wiejskich;

d) wszelkie ciężary wieczyste lub opłaty na rzecz trzecich osób, do gruntów osadników przywiązane.

Nadto:

e) potrąconą zostanie $^1/_6$ część dochodu brutto, jako fundusz na utrzymanie budowli i losowe wypadki;

f) oraz druga $^1/_6$ część dochodu brutto, jako wynagrodzenie za ponoszone przez osadników ciężary gminne.

W ten sposób ustanowiony dochód z gruntów w gotowiznie, stanowić będzie wysokość czynszu rocznego.

Art. 21. Jeżeli zabudowania przez osadników zajmowane są własnością właściciela majątku, lub gdy tenże dostarczy drzewa na przebudowanie osad, niemniej gdy do niego należeć będą załogi lub zasiewy, a umowa dobrowolna pod względem zwrotu tych przedmiotów w naturze lub spłaty wartości czy odrazu czy częściami nie nastąpi, wówczas Władza z urzędu czynsz oznaczająca, ustanowi wartość zabudowań, materyałów, załóg i zasiewów, i procent od tej sumy w stosunku 5% do ustanowionego czynszu doliczy.

Art. 22. Tam, gdzie zaszłoby żądanie zniesienia służebności i użytków, z jakich osadnicy na mocy tytułów prawnych piśmiennych korzystają, jakoto: wolnego wrębu w lasach, zbierania gałęzi, suszu, ściołki, pastwiska w lasach i na przestrzeniach dworskich, pobierania drzewa na budowle, opał, grodzenie lub porządki gospodarskie i t. p., a oddzielne wynagrodzenie za te użytki między stronami umówionem nie było, Władza z urzędu czynszująca ustanowi przybliżoną roczną wartość tych użytków i takową z wyrachowanego czynszu potrąci.

Dogodności tego rodzaju, oparte na samej tylko używalności, z chwilą dopełnionego oczynszowania, o ile odmienne umowy nie zaszły, uchylają się.

Art. 23. Miejscowe okoliczności wywierające wpływ na dochody, jakoto:

1) Łatwość komunikacyi lądowych i wodnych.

2) Bliskość zakładów przemysłowych lub większych miast.

3) Większa lub mniejsza ludność miejscowa i okoliczna.

4) Stan umierzwienia i doprawy gruntow na czynsz oddawanych.

5) Większa lub mniejsza łatwość zaopatrywania się w materyał budowlany i opałowy, bądź pojedyńczo, bądź razem wzięte, mogą wpływać na podwyższenie lub obniżenie wyrachowanego czynszu od 1 aż do 25 na sto procentu, w ten sposób, że korzystniejsze dla dochodów gospodarskich położenie ma być powodem podwyższenia wysokości czynszu, brak zaś lub ograniczenie tych korzyści spowoduje stosunkowe jego obniżenie.

Art. 24. Po potrąceniu z czynszu lub dodaniu do niego kwot wyrażonych w artykułach poprzedzających, pozostająca ilość ustanowiona w gotowiznie dla każdej osady, będzie czynszem dzierżawnym wieczystym.

W dobrach, w których włościanie mają na swą korzyść uczynione w wykazie hipotecznym wyraźne zastrzeżenie, co do niemożności podnoszenia odbywanych przez nich powinności, Władze zatwierdzające czynsz z urzędu będą miały prawo moderować takowy o tyle, o ile okazałby się wyższym od wartości powinności obliczonej po okolicznych cenach najmu.

Art. 25. Wolno jednakże stronom zastrzedz, aby wyrachowany czynsz z urzędu co lat 20 ulegał zmianie, odpowiedniej do ceny przecięciowej żyta z tego przeciągu czasu, na zasadzie foraliów najbliższego targowego miasta, z wyłączeniem z nich dwóch lat najdroższych i dwóch najtańszych. Wolno im także o czynsz tym sposobem z urzędu ustanowiony, zawrzeć umowę czasową dwudziestoletnią podług art. 2go prawa niniejszego.

Art. 26. Czynsz ustanowiony z urzędu osadnicy obowiązani będą uiszczać z dołu w dwóch równych półrocznych ratach, to jest: na św. Marcin czyli w d. 30 Października (11 listopada) i na św. Wojciech, to jest w d. 11 (23) kwietnia każdego roku, jeżeli o termin inaczej się nie umówią.

TYTUŁ III.

Prawidła separacyi z urzędu gruntów dworskich od osad rolnych, oraz rozdzielania wspólności i usunięcia służebności i użytków.

Art. 27. Przedmiotem separacyi z urzędu czyli oddzielenia posiadłości dworskich od uposażeń osadników, mogą być tylko grunta pod Ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadające, niemniej osady po r. 1846 opustoszałe.

Pustki w r. 1846 istniejące, chociażby w tabelach prestacyjnych były wykazane, należą do gruntów folwarcznych.

Art. 28. Ogólna przestrzeń gruntów, składających w myśl powyższego artykułu uposażenie osadników, co do swej wartości uszczuplaną być nie może.

Przenoszenie osadników przy regulacyi z urzędu, może mieć miejsce tylko w obrębie dóbr jedną i tąższamą księgą hipoteczną objętych.

Przymusowe przenoszenie gruntów włościańskich może nastąpić na jednostronne żądanie dziedziców tam tylko, gdzie te grunta są pomięszane z dworskiemi; tam zaś, gdzie nie są pomięszane, przenoszenie następować może jedynie za uznaniem Delegacyi Powiatowych, o ileby strona nie poprzestała na postąpieniu Komisyi Czynszowych. Delegacyom także pozostawić należy oznaczenie odległości miejsca, do którego grunta włościańskie przenoszone być mają w przypadku wielkiej rozległości dóbr.

Art. 29. Oznaczenie wartości zamiennej gruntów, łąk i pastwisk, nastąpi na zasadzie klasyfikacyi w art. 17 niniejszego prawa przepisanej, w stosunku dochodu w życie w wykazie *A* obliczonego; z tem wszakże zastrzeżeniem, że bez zgodzenia się osadników nie można im wyznaczać:

a) w zamian za lepsze grunta tyle gorszych, iżby otrzymać mieli wogóle więcej, niż o połowę dawniej posiadanych;

b) w zamian za gorsze grunta tyle lepszych, aby nowo nadane wynosiły mniej, niż $^2/_3$ dawniej posiadanych:

c) w zamian za grunta czyste zarośli wynoszących więcej, niż $^1/_3$ część osady.

Art. 30. Gdzie skutkiem oddzielenia zajęte zostaną rolnikom ogrody warzywne lub owocowe bez możności wynagrodzenia ich innemi podobnemi ogrodami, wówczas za jeden mórg ogrodu wydzielić im należy dwa morgi gruntu drugiej klasy pszennej, lub w odpowiedniej ilości pierwszej żytniej, a w braku tych, stosunkowe powiększenie z gruntów klas innych.

Art. 31. Gdzieby miejscowość nie dozwalała po oddzieleniu oddać osadnikom takiej przestrzeni łąk, jaką poprzednio zajmowali, tam można ich wynagrodzić odpowiednią ilością gruntu ornego, przy uwadze na przepisy art. 29.

Bez dobrowolnego wszakże zgodzenia się osadników, nie wolno będzie uszczuplić im łąk więcej niż o $^1/_3$ część.

Art. 32. Właściciel majątku albo zostanie zobowiązany do opłaty jednorazowego wynagrodzenia, albo osadnicy przez pewien czas od opłaty czynszów w całości lub części uwolnieni będą w razach następujących:

a) jeżeli osadnikom zajęte zostaną w ogrodach drzewa owocowe lub inne użyteczne, dziczki lub szczepy w szkółkach i t. p.;

b) jeżeli nowo zamienione grunta będą oddane osadnikom nie w takim samym stanie obrobienia i umierzwienia, w jakim dawniejsze w użytkowanie właściciela dóbr przejdą;

c) jeżeli w zamian za grunta i łąki czyste, wypadną dla osadników przestrzenie zarosłe, kamieniste lub nierównością powierzchni uprawę roli utrudniające.

Art. 33. Przy każdem oddzieleniu wszystkie osady jednej wsi, w jednej nierozłącznej przestrzeni wyznaczone być powinny.

Gdzieby jednak miejscowość temu stała na przeszkodzie, lub gdzieby odstąpienie od tej zasady zapewniało dogodniejsze urządzenie osad, tam wyjątkowo będzie można wydzielać grunta dla jednej wsi, w dwóch lub więcej niełączących się z sobą przestrzeniach.

Art. 34. Jeżeli w dobrach przedmiotem postępowania z urzędu będących, znajdują się przestrzenie należące do probostw, instytutów albo gmin, tak położone, że oddzielenie gruntu dworskiego od osad rolnych wymagałoby zarazem dokonania zamiany rzeczonych wyżej gruntów, żądająca separacyi strona

winna w takim razie udać się do Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych lub Komisyi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i z udziałem urzędników przez też Komisye wyznaczonych, oddzielenie gruntów należących do probostw, instytutów lub gmin, sposobem zamiany przestrzeni, dokonać jednocześnie z oddzieleniem gruntów przez osadników zajmowanych.

Art. 35. W razie zaniesionego przez jednę ze stron żądania o rozdzielenie pastwisk używanych wspólnie przez inwentarz dworski i osadników, pastwiska te ulegną oddzieleniu w stosunku utrzymać się mogącego bydła na gruncie folwarcznym i wiejskim.

Jeżeliby stosunek ten a następnie i podział pastwiska w drodze dobrowolnej ugody nie został ustanowiony, rozdzielić należy pastwiska w stosunku rozległości gruntów i łąk dworskich przez osadników zajmowanych.

Art. 36. Gdyby wspólnie używane pastwisko w żadnej części rolnikom dostać się nie mogło, w takim razie należy im gdzieindziej wydzielić odpowiedniej obszerności i wartości pastwisko, a gdyby i tego dla braku stosownej przestrzeni uczynić nie było można, wynagrodzić ich gruntami i łąkami, odpowiednio do przepisów art. 29.

Art. 37. Opuszczone po Ukazie z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. osady wiejskie czyli tak zwane pustki, w chwili oczynszowania znajdujące się, lub w razie wykonywania separacyi równo wartujące onym przestrzenie ziemi, o ile ich właściciel przy oczynszowaniu nie osiedla, za zgodą osadników powinny im być dla powiększenia uposażenia rozdane.

Jeżeli zaś osadnicy na to się nie zgodzą, grunta opustoszałe podzielone będą na osady, byle nie mniejsze jak trzy morgi. Komisya Czynszowa z takich pustek czynsz podług zasad z urzędu ustanowi, a Delegacya Powiatowa przez decyzyą czynność tejże Komisyi rozpozna i zadecyduje.

Takie osady właściciel nowymi gospodarzami w ciągu lat trzech winien osadzić.

Art. 38. Przy separacyi z urzędu półtory morgi miary nowopolskiej gruntu żytniego, w miejscu na wystawienie szkoły elementarnej dogodnem, zostanie wydzielonych z pustek i grunt

ten będzie zapisany w regestrach pomiarowych, jako własność szkolna.

Art. 39. Podział nowo oddzielonych uposażeń za zgodą osadników, może nastąpić w innym rozmiarze pojedynczych osad od tego, jaki istniał przed urządzeniem, z warunkiem wszakże, aby żadna z nowoutworzonych osad nie obejmowała mniej, niż trzy morgi gruntu ornego.

Również wspólność pastwiska między osadnikami w razie ich żądania zachowaną być może.

Art. 40. W razie zaniesionego ze strony osadników żądania o dokonanie podziału osad z urzędu, wydzielona będzie dla każdego z osadników taka ilość gruntów, ogrodów, łąk i pastwisk, jaką przed urządzeniem posiadał, lub ile dla każdego z nich wypadnie z zamiennej tych użytków wartości.

Art. 41. Podział nowo oddzielonych gruntów z urzędu pomiędzy osadnikami, jeżeli się inaczej pomiędzy sobą nie ułożą, może być odpowiednio do miejscowości i do warunków zapewnić zdolnych dobre i łatwe prowadzenie gospodarstwa rolnego:

a) albo sielski, to jest przez pomieszczenie lub pozostawienie siedzib w jednem miejscu, obok podziału gruntów ornych kolonialnie lub na kilka pól;

b) albo kolonialny, przez wyznaczenie dla każdego z osadników całego przypadającego dlań gruntu w jednej przestrzeni, tak jednak, aby zabudowania osadników każdego na swym gruncie, zbyt odlegle od siebie nie wypadały.

Art. 42. Jeżeli w skutek separacyi gruntów z urzędu, wyniknie potrzeba przeniesienia zabudowań osadników w inne miejsca, wtenczas przeniesienie to odbędzie się kosztem strony separacyę popierającej.

Gdy zabudowania osadników okażą się niezdatne do przeniesienia, wtenczas bez względu czyją są własnością, właściciel majątku obowiązany będzie dostarczyć materyałów do budowli, wedle oznaczenia i szacunku z urzędu ustanowić się mających. Osadnicy w każdym razie obowiązani będą dodać pomoc w zwózce materyałów i w pracy ręcznej.

Wynagrodzenie za budowle lub za dostarczone materyały

przez właściciela majątku, oznaczone zostanie w wypadkach i w sposób art. 21 przewidziany.

TYTUŁ IV.

O prawach i obowiązkach wzajemnych właścicieli i osadników wieczysto-czynszowych.

Art. 43. Prawo Sejmowe z d. 1 (13) czerwca 1825 r. nie ma zastosowania do czynszów wieczystych z osad, będących przedmiotem niniejszego Ukazu.

Czynsz wieczysty bądź przez dobrowolną umowę, bez względu na czas, w którym została zawartą, bądź z urzędu ustanowiony, jest z istoty swej spłacalny w myśl art. 530 Kodeksu Cywilnego.

Przez spłatę czynszu w myśl art. 8 Ukazu z d. 4 (16) maja r. b., osadnik wieczysty staje się właścicielem zupełnym swojej osady. Gdzie i dopóki to nie nastąpi, stosunki między właścicielami dóbr a osadnikami wieczysto-czynszowymi, o ile odmienne w tej mierze umowy nie zachodzą, rządzone będą następującemi przepisami:

Art. 44. W osadach wieczysto-czynszowych prawo własności jest podzielone. Własność istoty czyli główna (dominium directum) do właściciela dóbr, a własność użytkowa (dominium utile) do osadnika należy.

Art. 45. Prawo propinacyi, polowania i rybołówstwa służy wyłącznie właścicielowi głównemu, jeżeli osadnicy nie nabyli tych praw z mocy przywileju, nadania lub umowy.

Właściciel użytkowy jest zarazem właścicielem zupełnym budowli i tego wszystkiego, co się na powierzchni znajduje.

Wszelkie użytki, tak zwyczajne jako i nadzwyczajne, należą do niego.

Art. 46. Bez zezwolenia właściciela głównego nie wolno wieczystemu osadnikowi rozporządzać osadą w sposób mogący uszczuplić jej wartość lub obniżyć dochody, ani obracać jej na użytek odmienny od tego, na jaki przy oddaniu w posiadanie była przeznaczoną.

Prawo korzystania z pokładów kruszcu, węgla, torfu oraz gliny i łomów kamiennych, wyjąwszy tych dwóch ostatnich, na własną potrzebę osadnikowi wieczystemu nie służy.

Skarb, o ile według art. 716 Kod. Cyw. jest własnością właściciela gruntu, należy w jednej połowie do właściciela głównego, a w drugiej do właściciela użytkowego.

Art. 47. Wieczysty osadnik bez zezwolenia właściciela głównego nie może osady ani jej części wydzierżawić, zastawić, ani przelać na innego przez umowę, darowiznę lub rozporządzenie woli ostatecznej.

Umowy i rozporządzenia przeciwne temu zakazowi, będą samem przez się prawem nieważne i nowy nabywca osady do jej objęcia przypuszczony nie zostanie.

Art. 48. Właściciel główny może odmówić zezwolenia tylko w razie, jeżeli ubiegający się o osadę jest złego prowadzenia się, lub nie posiada środków do należnego zagospodarowania osady.

W razie, gdyby właściciel bezzasadnie pozwolenia swego odmawiał, lub na urzędowe o to zawezwanie w dniach 15 nie odpowiedział, Sąd właściwy na żądanie interesowanych, po rozpoznaniu sporu, upoważni osadnika do zawarcia czynności wymienionych w poprzedzających artykułach.

Art. 49. Osady wieczysto-czynszowe ani za życia ani po śmierci osadników dzielone być nie mogą.

Nie mogą takie osady wieczysto-czynszowe być powiększane wyżej nad rozległość dwóch włók.

Art. 50. Po zejściu beztestamentowem wieczystego osadnika, jeżeli sukcesorowie nie zgodzą się, który z nich ma objąć całkowitą osadę, lub względem sprzedaży prawa własności użytkowej nie ułożą się, w takim razie prawo do posiadania osady wieczysto-czynszowej, na popieranie strony interesowanej, przez licytacyę publiczną sprzedane zostanie.

Art. 51. Gdy osadnik wieczysto-czynszowy umrze bez pozostawienia spadkobierców w stopniach przez prawo cywilne do dziedziczenia powołanych, prawo własności użytkowej łączy się z prawem właściciela głównego, który staje się zupełnym właścicielem osady.

Tożsamo ma miejsce co do osad wieczysto-czynszowych,

samowolnie opuszczonych przez osadników, a do których to osad nikt w przeciągu lat trzech, pomimo ogłoszeń w art. 118 przewidzianych, nie zgłosi się.

Art. 52. Osadnik oprócz czynszu wieczystego ponosić winien: wszelkie podatki, składki i należności skarbowe i administracyjne, oraz powinności gminne do gruntu lub zabudowań osady przywiązane, tak zwyczajne jak i nadzwyczajne.

Obowiązany jest także uiszczać dziesięcinę, meszne, opłatę szkolną, składkę ogniową; utrzymywać i naprawiać mosty na jego gruncie będące, a do wyłącznego jego użytku potrzebne; pilnować granic swojej osady i prowadzić swoim kosztem procesa possesoryjne i inne do własności użytkowej się odnoszące.

Spory o własność istoty osady wieczysto-czynszowej prowadzić winien właściciel główny, i tenże odpowiada osadnikowi na przypadek przegranej i za szkody zrządzone przez naruszenie używalności osady.

Art. 53. Osadnik wieczysto-czynszowy, z powodu klęsk losowych zwyczajnych lub nadzwyczajnych, przewidzianych lub nieprzewidzianych, nie ma prawa żądać żadnego wynagrodzenia w czynszu.

Art. 54. Nie wolno jest osadnikowi wieczysto-czynszowemu zaciągać długów na osadę; długi zaś osobiste mogą być poszukiwane jedynie na jego ruchomym majątku, z wyjątkiem wszakże przedmiotów do uprawy gruntu i utrzymania gospodarstwa potrzebnych — postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 8 lipca 1823 r. od zajęcia wyłączonych.

Art. 55. Jeżeli własność użytkowa jednej osady należy do kilku, wszyscy za wypłatę czynszu solidarnie odpowiadają właścicielowi.

Art. 56. Eksmisya z osad wieczysto-czynszowych nastąpi za wyrokiem sądowym przez przedaż publiczną prawa własności użytkowej, w następujących razach:

a) Gdy osadnik w opłacie dwuletniego czynszu zalegnie;

b) Gdy w gospodarstwie do tego stopnia opuści się, iż należne z osady ciężary nie będą mogły z dochodów być opędzane.

Art. 57. Przepisy niniejszego tytułu stosują się także

do umów wieczysto-czynszowych, dobrowolnie zdziałanych, o ile też umowy inaczej nie rozporządzają.

CZĘŚĆ DRUGA.

TYTUŁ V.

O Delegacyach Powiatowych, Komisyach Czynszowych i składzie Rady Stanu do spraw z oczynszowania.

Art. 58. Na żądanie jednej ze stron zaprojektowane z urzędu oczynszowanie, separacya gruntów folwarcznych od wiejskich, rozdział wspólności i zniesienie dogodności i służebności, ostatecznie rozpoznawać i decydować będzie większością głosów w każdym Powiecie, Delegacya Czynszowa Powiatowa.

Art. 59. Rada Powiatowa każdorocznie z pomiędzy Członków swoich i ich zastępców wybierze sześciu Członków do Delegacyi Czynszowej, którzy z pomiędzy osób pomieszczonych na liście wybieralnych do Rady Powiatowej, takąż liczbę Członków przybiorą.

Powyższa liczba dwunastu wraz z Członkiem Ekonomicznym, o którym mówi art. 66, stanowi skład Delegacyi Czynszowej Powiatowej.

Art. 60. Członkowie do składu Delegacyi Czynszowej wybrani, zanim przystąpią do czynności, wykonają przed Prezydującym w Radzie Powiatowej przysięgę w rotę następującą:

„Ja N. N. przysięgam Panu Bogu etc., iż przy wykonywaniu z urzędu czynności oczynszowania, separacyi gruntów, rozdziału wspólności lub zniesienia służebności i dogodności, postępować będę sumiennie, podług znajomości rzeczy, i z zastosowaniem się do praw i obowiązujących przepisów; że tak przy tej czynności jak przy wydawaniu decyzyi, zachowam ścisłą bezstronność bez względu na własne widoki i na przyjaźń lub nieprzyjaźń.“

Art. 61. Cały skład Delegacyi Czynszowej wybierze z pomiędzy siebie Prezydującego, a ten wyznaczy Członka do prowadzenia protokółów posiedzeń.

Art. 62. Komplet prawny Delegacyi do wydania ostatecznych decyzyi, składa się z Członków pięciu, między którymi z urzędu znajdować się powinien Członek Ekonomiczny.

Art. 63. Delegacya Czynszowa Powiatowa zbierać się będzie w mieście Powiatowem najmniej raz na kwartał, w pierwszej połowie miesięcy: stycznia, kwietnia, lipca i października, a urzędować dotąd, dopóki nie zdecyduje przedmiotów w ubiegłym kwartale nagromadzonych. W razie naglejszej potrzeby, Prezydujący ma prawo zwołać ją każdego czasu.

Art. 64. Na wezwanie Delegacyi Powiatowej, Naczelnik Powiatu winien dodać jej pomoc kancelaryjną i piśmienną, oraz udzielić wszelkich objaśnień i pomocy w zakresie przepisów. Nadto Naczelnik Powiatu dostarczy lokal do obrad Delegacyi Powiatowej potrzebny i wyznaczy Urzędnika do prowadzenia dziennika i dozoru nad archiwum, które oddzielnie prowadzone i zachowane być winno.

Art. 65. Dla wykonania na gruncie czynności przez jednę ze stron pod rozstrzygnięcie z urzędu poddanych, ustanowione będą Komisye Czynszowe, złożone:

z Urzędnika Ekonomiczno-Administracyjnego, z jednego Członka wybranego przez właściciela i

z jednego Członka wybranego przez włościan miejscowych.

Członkowie wybrani należeć mają do klasy ludzi rolnictwem się trudniących, i wykonają przysięgę na sumienne i rzetelne spełnienie obowiązku.

Art. 66. Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych, w miarę uznanej potrzeby w Powiatach, zamianuje do tych czynności oddzielnych Urzędników z techniką ekonomiczną obeznanych i doda niektórym jednego lub więcej Adjunktów.

Rządy Gubernialne zarazem przeznaczą w każdym Powiecie z miejscowych urzędników, odpowiednią kwalifikacyę posiadających, zastępców dla Członka Ekonomicznego i jego Adjunktów.

Art. 67. Członek Ekonomiczny zarówno z innymi Członkami mieć będzie głos stanowczy przy naradach i decyzyach Komisyi Czynszowej, nadto obowiązany jest prowadzić w niej protokół czynności, obrachować stopę czynszów, oraz redago-

wać zapadłe decyzye i układać projekt do stanowczego urządzenia.

Art. 68. Członkowie Delegacyi Czynszowej Powiatowej i wyznaczeni przez nią Członkowie Komisyi Czynszowej, pełnią swe obowiązki bezpłatnie. Urzędnik zaś Ekonomiczny lub jego zastępcy, oraz Urzędnicy technicy, za biegłych użyci, pobierać będą dyety odpowiednie do przepisów wskazanych w Ukazie z d. 20 czerwca (2 lipca) 1858 r. (Dz. P. T. 43), bez względu na zastrzeżenie w art. 23 tegoż Ukazu zawarte. Biegłym miejscowym, do klasyfikacyi i oszacowania użytym, przeznaczone być może wynagrodzenie nie wyższe nad 30 kop. sr. za dzień na czynności strawiony.

Art. 69. Komisyi Czynszowej przy zjeździe na grunt towarzyszyć będzie Jeometra patentowany, a przez stronę żądającą do działania z urzędu ugodzony.

Gdyby ugoda taka nie nastąpiła, Komisya Czynszowa Jeometrę z urzędu wyznaczy i zapewni mu dyety i koszta przepisami skarbowemi oznaczone. Co do wysokości tych kosztów, stronom służy odwołanie się do Delegacyi Powiatowej.

Art. 70. Do klasyfikacyi gruntów, do rozdziału wspólności i do zniesienia służebności i dogodności, Komisya Czynszowa po zjeździe na grunt przybierze dwóch biegłych wskazanych z pomiędzy miejscowych mieszkańców z gospodarstwem rolnem obeznanych, po jednemu przez właściciela majątku i przez osadników.

Gdyby na wybór biegłych strony nie zgodziły się, Komisya Czynszowa wyznaczy ich z urzędu, a w każdym razie od biegłych, na rzetelność opinii udzielić się mianej, przysięgę odbierze.

W razie zażądania jednej ze stron lub w razie uznanej potrzeby, Komisya Czynszowa na biegłego przybrać może urzędnika z techniką leśną lub budownictwem wiejskiem obeznanego.

Art. 71. Komisya Czynszowa raz rozpoczętą czynność na gruncie, bez przerwy prowadzić i ukończyć powinna. Miejscowy Wójt Gminy i właściciel dóbr mają obowiązek udzielić jej wszelką pomoc, tak kancelaryjną jakoteż inną.

Art. 72. Stronom nie służy możność odwoływania się

od decyzyi przygotowawczych, wydawanych w ciągu działania na gruncie przez Komisyę Czynszową.

Odwołanie się do Delegacyi Powiatowej będzie dopuszczalnem co do wszystkich szczegółów spornych wtedy, gdy całe dzieło ukończonej na gruncie czynności pod ostateczną decyzyę tejże Delegacyi przedstawione zostanie.

Odwołanie się do Delegacyi Powiatowej nie jest dopuszczalne co do klasyfikacyi gruntów włościańskich, ustanowionej zgodnie przez biegłych i Komisye Czynszowe.

Art. 73. Do składu Delegacyi Powiatowej Członkowie Komisyi Czynszowej, przy rozpoznawaniu dzieła tejże, należeć nie mogą, wyjąwszy Członka Ekonomicznego lub jego zastępcy. Gdyby Delegacya Powiatowa na wniosek stron lub z urzędu uznała działanie tejże Komisyi za niedostateczne, przepisom nieodpowiedne, lub gdyby znalazła potrzebę uzupełnień dowodów lub zbadania rzeczy na gruncie, mocną będzie nakazać powtórny zjazd Komisyi Czynszowej na grunt, a nawet w miarę okoliczności inny skład tejże Komisyi do tego naznaczyć.

Art. 74. Przed wydaniem ostatecznej decyzyi wolno jest Delegacyi Powiatowej, dla otrzymania potrzebnych objaśnień, przyzwać przed siebie albo strony interesowane, albo biegłych i świadków czynności na gruncie.

Art. 75. Przy decydowaniu względem projektów ostatecznego uregulowania stosunków właścicieli głównych z osadnikami wieczystymi, Delegacya Powiatowa winna ściśle przestrzegać, aby projekta te nie wykraczały z granic służących jej atrybucyi, aby były zgodne z przepisami niniejszego prawa, nie dążyły do uciążenia osadników i nie obniżały wartości majątku; niemniej, aby prawa osób trzecich i Instytutów kredytowych w niczem nadwerężone nie zostały. Delegacya Powiatowa decyzyę swą wyda w sposobie wyroku, który mieć będzie moc orzeczenia w ostatniej instancyi.

Art. 76. Jeżeli po jego ogłoszeniu strony w dniach 15 dobrowolnie nie ułożą się i kontraktu urzędowego nie zawrą, Delegacya Powiatowa wyrok swój prześle z urzędu Prezesowi właściwego Trybunału, który bez przyzywania stron i bez wdawania się w rozpoznawanie zasad orzeczenia Delegacyi, doda jej klauzulę egzekucyjną. Przeciwko tak uprawnionemu wyro-

kowi, ani apelacya, ani opozycya z powodu zaoczności, ani restytucya nie mają miejsca.

Art. 77. Wolno jest jednakże każdej ze stron na wyrok powyższy lub na decyzyę Delegacyi wydaną w myśl art. 87, podać skargę rekursową do Rady Stanu Królestwa, w następujących przypadkach:

a) gdy do składu Delegacyi, która wyrok wydała, należeli z głosem stanowczym Członkowie Komisyi Czynszowej, co do której dzieła tenże wyrok zapadł; lub gdy przeciwnie do składu Komisyi Czynszowej i Delegacyi Powiatowej Członek Ekonomiczny nie wchodził;

b) gdy Delegacya zajmie się rozstrzygnięciem z urzędu, czynności przez umowę dobrowolną już załatwionych;

c) gdy wniesione żądanie o pomoc z urzędu bezzasadnie odrzuci, lub gdy w działaniu tem przekroczy zakres żądania wniesionego przez jednę ze stron, wreszcie gdy w razie złożonych tytułów i wytoczonego sporu, nie postąpi podług przepisu art. 94;

d) gdy wyda decyzye wkraczające w atrybucye Sądów Cywilnych, lub Władz Administracyjnych i Skarbowych;

e) gdy jawnem będzie, iż Delegacya dopuściła zmniejszenia lub wcielenia do przestrzeni dworskiej gruntów, pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzących, bez zamiany ich na inne równej wartości, niemniej gdy dopuściła takowego naruszenia gruntów należących do instytutów duchownych i własności gmin;

f) gdy Delegacya Powiatowa zniesie dogodności na mocy tytułów prawnych piśmiennych, osadnikom służące, bez potrącenia w czynszu osobnego wynagrodzenia za te użytki;

g) gdy Delegacya orzekła eksmisyę osadników, którzy nie oświadczyli protokólarnie przed Komisyą Czynszową, że uchwalonego przez nią urządzenia, lub ustanowionych opłat nie przyjmują;

h) gdy Delegacya nakaże przeniesienie osadników wbrew przepisowi art. 28, do dóbr inną Księgą hipoteczną objętych;

i) gdy Delegacya podwyższyła czynsz z osady wyrachowany, nad maximum ustanowić się mające dla osad włościań-

skich w każdym Powiecie, chociaż nie zachodzi żaden z przypadków w art. 23 wymienionych, któryby podwyższenie czynszu dopuszczalnem czynił.

Art. 78. Do skargi rekursowej między dowodami, winien być dołączony wypis urzędowy zaskarżonego wyroku.

Rada Stanu w Wydziale Spornym na drodze przedwstępnego rozpoznania wyda decyzyę, przez którą albo skargę, jeżeli jej bezzasadność będzie widoczną, jako niedopuszczalną, wprost odrzuci, albo przyjęcie do Instrukcyi orzecze.

Art. 79. W tym ostatnim razie, rozpoznanie sprawy należeć będzie do Rady Stanu w składzie do spraw z oczynszowania złożyć się mającym, z połączenia Wydziałów Spornego i Skarbowo-Administracyjnego.

Komplet składu do spraw z oczynszowania, stanowić będzie siedmiu Członków.

W tym celu Prezes Rady Stanu, do liczby przez połączenie dwóch Wydziałów, jak wyżej złożyć się mającej, przydzielać będzie Radcę Stanu, lub Członka Rady niezasiadającego w Wydziałach.

Art. 80. Rada Stanu w składzie do spraw z oczynszowania, albo zaniesioną skargę jako bezzasadną oddali, albo zaskarżony wyrok lub decyzyę w całości lub w części skasuje, i strony odeszle napowrót do tej samej Delegacyi Powiatowej, która w innym, oprócz Członka Ekonomicznego, składzie osób, do rozpoznania tego samego dzieła lub jego części przystąpi, jeżeli czynność ta, po wyroku Rady Stanu, przez dobrowolne porozumienie się stron załatwioną nie zostanie.

Art. 81. Sposób postępowania przez Radę Stanu w sprawach z oczynszowania, oddzielne postanowienie Rady Administracyjnej przepisze.

Art. 82. Dyety i koszta należne Urzędnikowi Administracyjno-Ekonomicznemu, Jeometrom, oraz biegłym z urzędu powołanym, ponosi strona wywołująca działanie z urzędu, a w razie gdyby obie strony żądania wniosły, zapłacą je po połowie.

Wszystkie czynności i korespondencye Delegacyi Powiatowych i Komisyi Czynszowych, wolne są od użycia papieru stemplowego i od portoryi.

Art. 83. Delegacya Powiatowa na każde zażądanie stron interesowanych, wypis wierzytelny protokółów i decyzyi Komisyi Czynszowej, oraz ostatecznej swojej decyzyi w kopii przez Prezydującego poświadczonej, wydawać jest obowiązaną.

Art. 84. Decyzye Delegacyi Powiatowych, oprócz rekursu do Rady Stanu w Wydziale Spornym w Składzie do spraw z oczynszowania, na żadnej innej drodze, czy to Sądowej czy Administracyjnej, skarżone być nie mogą, z wyjątkiem tego, co poniżej w art. 92 o własności budynków i o załogach jest powiedziano.

TYTUŁ VI.

O sposobie postępowania Komisyi Czynszowych.

Art. 85. Podanie na piśmie o pomoc z urzędu, wnoszone będzie do Delegacyi Powiatowej za pośrednictwem właściwego Naczelnika Powiatu.

Delegacya Powiatowa wyznaczy jak najrychlej Komisyę Czynszową. Ta ostatnia zawiadomi Wójta Gminy o dniu, w którym na grunt przybędzie, oraz wezwie go, aby od właściciela majątku ściągnął dowody potrzebne do rozpoczęcia działania, a mianowicie jeżeli pomoc z urzędu ma się rozciągnąć do wszystkich czynności, w których dla stron jest zapewnioną:

a) tabelę prestacyjną z r. 1846 wraz z decyzyą co do niej wydaną, oraz dodatkową z r. 1861, gdzie dla zapisania okupu prawnego sporządzoną została;

b) plany i rejestra pomiarowe dóbr, wykazujące uposażenie osadników w chwili zaniesionego o pomoc żądania;

c) wykaz hipoteczny majątku;

d) wykaz podatków przez osadników opłacanych, z Kasy Powiatowej wydany;

e) świadectwo o wysokości uiszczane, przez osadników dziesięciny lub mesznego, wydane przez właściwego Proboszcza lub beneficyanta.

Jeżeli zaś żądana pomoc z urzędu dotyczy niektórych tylko czynności, Komisya Czynszowa oznaczy, jakie z powyższych dowodów będą wymagane.

Art. 86. Po przybyciu na grunt, Komisya Czynszowa przedewszystkiem ze złożonych dowodów przekona się, czy strony są do działania prawnie upoważnione i czy rozwinięciu czynności z urzędu nie stają na przeszkodzie umowy dobrowolnie zawarte, lub prawa nabyte i ustalone.

Poczem w stosownym protokóle oznaczy przedmiot zażądanego działania z urzędu, i jeżeliby która ze stron przedstawiła projekt przemiany dotychczasowych stosunków, projekt ten zakomunikuje stronie, naprzeciw której odbywa się postępowanie z urzędu.

Gdy strony do dobrowolnego porozumienia skłonić się nie dadzą, lub gdy żadna ze stron projektu nie przedstawi, Komisya Czynszowa protokólarnie oświadczy stronom, że działanie z urzędu na zasadzie przepisów niniejszego prawa rozwinięte będzie.

Art. 87. W razie gdyby Komisya Czynszowa uznała na mocy złożonych jej dowodów i objaśnień na gruncie zebranych, że działanie z urzędu wedle przepisów miejsca nie ma, wyda w tej mierze decyzyę motywowaną.

Strony niepoprzestające na ogłoszonej decyzyi, podadzą do protokółu wnioski swe i zarzuty. Komisya Czynszowa zawiesiwszy dalsze działanie, decyzyę swą wraz z dowodami przeszle pod ostateczne rozpoznanie Delegacyi Powiatowej i o tem strony uwiadomi.

Art. 88. Działanie z urzędu rozpocznie się od oznaczenia w każdej wsi rozległości przestrzeni gruntów pod Ukaz z dnia 27 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzących. Za podstawę do tego sprawdzenia posłużą mapy i rejestra pomiarowe z r. 1846.

Gdzie map tych nie będzie i stan rzeczy na gruncie okaże się niezgodnym z tabelami prestacyjnemi, tam Komisya Czynszowa przez wybadanie protokólarne stron wyjaśni, jakie zmiany zaszły po r. 1846, i porówna je ze stanem rzeczy na gruncie.

W każdym razie Komisya w motywowanej decyzyi oznaczy nadto:

a) przestrzeń gruntów, zajmowanych przez osadników w chwili jej działania;

b) przestrzeń przypadającą na pustki po roku 1846 powstałe.

Art. 89. Jeżeli zajdzie żądanie o ustanowienie czynszu, bez zamiany gruntów na inne, Komisya Czynszowa zapomocą biegłych przysięgłych stosownie do art. 17 oznaczy klasyfikacyę gruntów, ogrodów, łąk i pastwisk, każdą osadę składających.

Obie strony mają prawo być obecnemi przy tej czynności, objaśnienia swe i spostrzeżenia czynić, oraz do protokółu podawać.

Każdy punkt sporny Komisya Czynszowa decyzyą motywowaną rozstrzygnie, a następnie do oznaczenia wartości wszystkich użytków i okoliczności na zwiększenie lub zmniejszenie normalnego czynszu wpływających, odpowiednio do przepisów w tytule II wskazanych przystąpi.

Art. 90. Gdyby spory zaszły w następujących przedmiotach:

a) co do wartości zabudowań wiejskich, do właściciela majątku należących;

b) co do wartości rocznej przybliżonej służebności i użytków w art. 22 wskazanych, natenczas Komisya Czynszowa, po zapisaniu do protokółu zdania biegłych miejscowych, opinię tę stronom przedstawi, i po wysłuchaniu zarzutów i wniosków albo zaraz przez decyzyę motywowaną spór rozstrzygnie, albo w razie uznanej potrzeby przywoła biegłych z techniką leśną lub budownictwem wiejskiem obznajmionych, i dopiero na zasadzie ich wyjaśnień do decyzyi przystąpi.

Art. 91. Wartość zabudowań wiejskich zbytkowych, zajmowanych przez osadników, gdyby te do właściciela dóbr należały, Komisya Czynszowa ustanawiać będzie nie podług nakładu na ich wystawienie uczynionego, ale podług nakładu, jaki byłby potrzebny na wniesienie dla osadników porządnych gospodarskich budowli.

Art. 92. Spory o samą własność zabudowań, oraz czy wszyscy lub niektórzy z osadników posiadają załogi i zasiewy dworskie, Komisya Czynszowa na zasadzie złożonych jej dowodów uzupełnionych badaniem stron i świadków, przez decyzyę motywowaną rozstrzygnie.

W tych przedmiotach po ostatecznej decyzyi Delegacyi Powiatowej, służy stronom droga Sądowa.

Art. 93. Po ogłoszeniu stronom protokółu, obejmującego wyrachowanie przez Członka Ekonomicznego ilości czynszu, z każdej osady należnego, i po przyjęciu wniosków, jakie strony przedstawiają, Komisya Czynszowa wyda w tym przedmiocie decyzyę szczegółowo wymotywowaną, i poda ją także do wiadomości stron.

Jeżeli strony na wysokość ustanowionego w ten sposób czynszu nie zgodzą się, Komisya Czynszowa oznajmi, iż służy im prawo odwołać się do Delegacyi Powiatowej.

Art. 94. Separacya i zamiana gruntów z urzędu przez jednę ze stron zażądana, zostanie wstrzymaną, jeżeli Komisyi Czynszowej złożone zostaną dowody, że wytoczony jest spór na drodze Sądowej o sam tytuł zużytkowania i rozległość gruntów osadnikom należnych, a jedna ze stron zawieszenia czynności separacyjnej zażąda.

Art. 95. Czynność separacyjna usprawiedliwioną być winna mapami i rejestrami pomiarowemi, wykazującemi:

a) Ile każdy osadnik zajmuje dotychczas przestrzeni w siedzibie, ogrodzie, gruncie ornym, łące i pastwisku, jakoteż jaka jest przestrzeń pastwisk przez całą wieś używanych, nakoniec pastwisk wspólnych osadników, dworu, probostwa i t. d.;

b) ile każdy osadnik otrzyma ogrodów, gruntu ornego, łąk i pastwisk, i jaka będzie przestrzeń pastwisk skutkiem nowego urządzenia osadnikom wydzielić się mających.

Przestrzeń obejmująca pustki po roku 1846 powstałe, oraz grunt na szkołę elementarną przeznaczony, oddzielnie wykazane być winny.

Art. 96. Jeometrowie aż do czasu wydania Instrukcyi do pomiaru dóbr prywatnych, obowiązani są sporządzać plany i rejestra pomiarowe:

a) Gruntów zajmowanych przez rolników osiedlonych w miastach podług Instrukcyi, wydanej w roku 1823 przez b. Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych i Policyi do pomiaru miast i gruntów miejskich;

b) gruntów zajmowanych przez rolników osiedlonych we wsiach podług rozdziału III Instrukcyi, wydanej w roku 1843

przez Komisyę Rządową Przychodów i Skarbu do pomiaru dóbr Rządowych.

Art. 97. Jeżeli dobra nie posiadają mapy wiarogodnej, Komisya Czynszowa w miarę potrzeby i uznania mocną jest nakazać sporządzenie takowej mapy kosztem właściciela.

Komisya Czynszowa rozstrzygnie, czy potrzebna jest mapa całych dóbr, czy tylko części, z separacyą lub oczynszowaniem stosunek mającej. Jeometra do polecenia Komisyi Czynszowej ściśle się zastosuje.

Art. 98. Podstawą oznaczenia z urzędu zamiennej wartości gruntów, ogrodów, łąk i pastwisk, będzie klasyfikacya gruntów każdej osady, odpowiednio do przepisów powyżej zamieszczonych.

Po dokonaniu tej zamiany, Komisya Czynszowa wobec Wójta Gminy okaże osadnikom przez wytknięcie na gruncie, przestrzeń nowo dla nich zaprojektowaną, i przełoży im we wszystkich szczegółach warunki zamiany.

Jeżeli osadnicy na objęcie wskazanych im nowych uposażeń nie zgodzą się, Komisya Czynszowa przyjmie do protokółu wszelkie zarzuty i wyjaśnienia, jakie podadzą, a następnie co do każdego punktu spornego wyda decyzyę motywowaną. Decyzyę tę stronom protokólarnie ogłosi z oznajmieniem, iż mogą się od niej odwołać do Delegacyi Powiatowej.

Art. 99. Gdyby osadnicy zgodzili się na zamianę gruntów w ogólnej przestrzeni im okazanej, Komisya Czynszowa zawezwie ich, aby porozumieli się pod względem podziału gruntów na pojedyncze osady. Jeżeli w dniach siedmiu pod tym względem nie ułożą się, Komisya Czynszowa zaprojektuje wyznaczenie pojedynczych osad odpowiednio do przepisów art. 41 i o tem osadników protokólarnie uwiadomi. Po przyjęciu od nich wniosków i zarzutów, Komisya Czynszowa poleci Jeometrze, aby na mapie odznaczył liniami nowe uposażenia rolników, oraz aby ułożył rejestr klasyfikacyjny ogółowy; stronom zaś zapowie, że reklamacye ich będą pod ostateczną decyzyę Delegacyi Powiatowej przedstawione.

Art. 100. Jeżeli osadnicy zgodzą się na rozebranie pomiędzy siebie pustek po r. 1846 powstałych, Komisya Czynszowa przy wydzielaniu osad powiększy je z przestrzeni pustek odpowie-

dnio do układu stron, lub w braku tego, z urzędu stosunkowo powiększenie każdej osady oznaczy.

W każdym razie Komisya Czynszowa w protokóle stosownym zapisze, ile było pustek do rozebrania, ile z nich osadnicy korzystali, a ile pozostało, oraz dla jakich powodów rolnicy odmówili przyjęcia onych na powiększenie swych osad.

Art. 101. Gdyby w ciągu działania Komisyi Czynszowej którakolwiek ze stron wniosła dodatkowe żądania o pomoc z urzędu, taż Komisya przedstawi to nowe żądanie do rozpoznania Delegacyi Powiatowej, a dopiero po uzyskaniu jej upoważnienia przystąpi do żądanej czynności.

Art. 102. Po rozpoznaniu i zdecydowaniu przez szczegółowe decyzye wszystkich kwestyi i wątpliwości odnoszących się do czynności, względem jakiej postępowanie z urzędu wywołane było, Członek Ekonomiczny lub inny ułoży decyzyę ogólną, stosunek między właścicielem a rolnikami w obrębie wywołanej z urzędu czynności urządzającą.

Decyzyę tę wraz z dowodami i całem dziełem Komisya Czynszowa ogłosi na gruncie stronom. Gdyby strony oświadczyły, że się na nią nie zgadzają, oznajmi im, że mają prawo w ciągu dni 15 odwołać się co do wszystkich szczegółów spornych do Delegacyi Powiatowej. Poczem tejże Delegacyi przeszle dzieło swe i o tem strony zawiadomi.

Art. 103. W razie gdyby którakolwiek ze stron odmówiła obecności i udziału przy czynnościach Komisyi Czynszowej, lub jeżeliby na protokółach przez Komisyę sporządzonych podpisać się nie chciała, czynność z urzędu rozpoczęta przerywaną nie będzie, i tylko stosowna wzmianka o tem odmówieniu w każdym protokóle zamieszczoną zostanie.

Nadto w decyzyi ogólnej Komisya Czynszowa w komparycyi stron wyszczególni, która z nich brała udział w działaniu na gruncie osobiście lub przez pełnomocnika, a która nie stawała lub podpisu odmawiała i dla jakich powodów.

TYTUŁ VII.

O sposobie postępowania Delegacyi Powiatowych.

Art. 104. Delegacya Powiatowa po otrzymaniu dzieła Komisyi Czynszowej rozpozna przedewszystkiem, czy przez tęż Komisyę załatwione są względy w art. 77 i w art. 94 wyszczególnione, a nadto rozbierze:

1) czy obie strony, to jest właściciel i rolnicy, byli prawnie przy działaniu Komisyi Czynszowej reprezentowani;

2) czy Komisya Czynszowa działała w komplecie prawnym i z zachowaniem prawideł przepisami niniejszemi wskazanych, oraz czy wnioski stron i opinie biegłych, gdzie prawo przyjmować je do protokółów nakazuje, zostały zapisane i w decyzyach rozebrane.

Art. 105. Następnie Delegacya Powiatowa przystąpi do rozbioru każdej pojedynczej czynności przez Komisyę Czynszową dokonanej, porówna decyzye tejże Komisyi z wnioskami i zarzutami stron, oraz przepisami niniejszego prawa, i albo w myśl art. 73 dodatkowe sprawdzenie zarządzi, albo projekt przez Komisyę Czynszową przedstawiony, na zasadzie złożonych dowodów zmodyfikuje, lub nakoniec wyda zgodną z nim ostateczną decyzyę. W razie uznania potrzeby, Delegacya Powiatowa mocną będzie zarządzić rewizyę pomiarów.

W decyzyi swej Delegacya Powiatowa oznaczy czas lub termin do wykonania tej decyzyi na gruncie.

Art. 106. Jednocześnie Delegacya Powiatowa rozpozna likwidacye kosztów złożone przez Urzędnika Ekonomicznego, Jeometrę i biegłych, wysokość ich zgodnie z przepisami oznaczy, i w decyzyi wskaże, która ze stron, lub w jakiej części każda z nich ma je zapłacić.

Wyrzeczenie to będzie również ostateczne.

Koszta pomiaru w każdym razie poniesie właściciel dóbr, a osadnicy dostarczą do tej czynności bezpłatną pomoc ręczną i sprzężajną.

Art. 107. Jeżeli od decyzyi Komisyi Czynszowej, przez którą strona żądająca pomocy z urzędu z żądaniem swem oddaloną została, zajdzie odwołanie się, Delegacya Powiatowa

albo w myśl art. 74 bliższe sprawdzenie nakaże, albo na mocy złożonych dowodów wprost do rozpoznania zaskarżonej decyzyi przystąpi.

Decyzya Delegacyi Powiatowej oddalająca stronę z żądaniem pomocy z urzędu, po ogłoszeniu jej przez Członka Komisyi Czynszowej na gruncie, może być zaskarżoną do Rady Stanu.

W razie uchylenia zaskarżonej decyzyi wydanej przez Komisyę Czynszową, Delegacya Powiatowa nakaże wykonanie czynności zażądanej odpowiednio do przepisów art. 73.

Art. 108. Decyzyę ostateczną Delegacyi Powiatowej, Komisya Czynszowa poleci ogłosić protokólarnie na gruncie.

Gdyby wszyscy osadnicy lub niektórzy z nich, po ogłoszeniu im decyzyi Delegacyi Powiatowej i pomimo przełożeń Delegowanego oświadczyli, iż nowego urządzenia lub ustanowienia czynszów nie przyjmują i z osad ustąpią, tenże Delegowany od nich deklaracyę taką do protokółu przyjmie i Delegacyi Powiatowej złoży.

Delegacya Powiatowa na podstawie takiego oświadczenia w dalszym ciągu ostatecznej swojej decyzyi, orzecze eksmisyę rzeczonych osadników.

Art. 109. Jeżeli strony w ciągu dni 15 od daty powyższego ogłoszenia do zawarcia dobrowolnego kontraktu na piśmie nie przystąpią, Delegacya Powiatowa odpowiednio do art. 76 prześle swą decyzyę Prezesowi Trybunału dla dodania jej klauzuli egzekucyjnej.

Art. 110. Wyznaczony przez Delegacyę Członek, tak uprawomocniony wyrok na gruncie zwołanym osadnikom protokólarnie ogłosi, i jednę kopię przez Prezydującego Delegacyi poświadczoną, właścicielowi majątku, a drugą osadnikom na ręce Sołtysa lub Ławnika doręczy, a w razie nieprzyjęcia przez którego z nich, w kancelaryi Wójta Gminy lub Burmistrza złoży.

Art. 111. Jeżeli w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia, nie zajdzie odwołanie się do Rady Stanu, art. 77 przewidziane, Członek Ekonomiczny do ostatecznego wykonania decyzyi przystąpi.

Przy tej ostatniej czynności Członkowi Ekonomicznemu na jego wezwanie towarzyszyć będzie Jeometra, do którego

należy wykonanie separacyi na gruncie i podział na szczegółowe osady oddawanej osadnikom przestrzeni.

Naczelnik Powiatu na wezwanie Członka Ekonomicznego winien mu dodać pomoc egzekucyjną, gdyby osadnicy wykonania ostatecznej decyzyi nie dopuszczali.

Art. 112. Jeżeli w ciągu dni 30, o których wyżej, złożony zostanie Członkowi Ekonomicznemu lub Delegacyi Powiatowej dowód, że skarga do Rady Stanu zaniesioną została, w takim razie wykonanie wyroku Delegacyi wstrzymane zostanie aż do zapadnięcia w Radzie Stanu decyzyi odrzucającej skargę albo do wyroku stanowczego, a Członek od Delegacyi wyznaczony, protokólarnie uwiadomi stronę przeciwną, iż służy jej prawo wniesienia obrony do Rady Stanu i poparcia jej dowodami.

Art. 113. Decyzya ostateczna Delegacyi Powiatowej objawioną będzie w hipotece dóbr przez Członka Delegacyi Powiatowej od niej naznaczonego.

Art. 114. Po wykonaniu czynności na gruncie, Wójt Gminy lub Burmistrz miejscowy, najdalej w ciągu miesiąca ułoży w dwóch egzemplarzach wykazy obejmujące:

a) imiona i nazwiska wszystkich osadników;

b) rozległość gruntów, ogrodów, łąk i pastwisk w wieczyste posiadanie im oddanych;

c) służebności i użytki im przyznane;

d) wysokość czynszu, jaki z tych osad właścicielowi uiszczać są obowiązani;

e) wyszczególnienie podatków i dziesięciny, jakie winni opłacać.

Jeden egzemplarz tego wykazu pozostanie w kancelaryi Wójta Gminy lub Burmistrza, a drugi dla wiadomości osadników, wręczony zostanie miejscowemu Sołtysowi lub Ławnikowi.

Art. 115. Delegacya Powiatowa po wydaniu ostatecznej decyzyi, zawiadomi Naczelnika Powiatu o pustkach, jakie przez osadników rozebrane nie zostały, dla rozciągnięcia nad niemi kontroli art. 118 zastrzeżonej.

Art. 116. Jeżeliby osadnicy po upływie dni 30 od daty ogłoszenia ostatecznej decyzyi, trwali w zamiarze opuszczenia osad, Delegacya Powiatowa na żądanie strony interesowanej

prześle Naczelnikowi Powiatu kopię swej decyzyi z wykazem nazwisk i uposażeń osadników opuszczających osady.

Art. 117. Po ukończeniu roku gospodarskiego, osadnicy na eksmisyę skazani, na popieranie właściciela wyrugowani zostaną z osad, a budowle stanowiące ich własność na ich korzyść przez publiczną licytacyę sprzedane będą. To wszystko podług przepisów następującego tytułu.

Art. 118. Naczelnik Powiatu na zasadzie wiadomości otrzymanych od Delegacyi Powiatowej, ułoży wykaz ogólny pustek i osad dobrowolnie przez rolników opuszczonych, z wymienieniem: w których i czyich dobrach się znajdują, jakiej są obszerności i jak wysoki czynsz z urzędu ustanowiony, ma być z nich płacony.

Wykaz ten Naczelnik Powiatu prześle do Dzienników Gubernialnych i poleci wszystkim Wójtom Gmin i Burmistrzom podać do wiadmości mieszkańców przez ogłoszenia publiczne.

Ogłoszenia te powtarzać się winny w ciągu lat 3, cztery razy do roku, z początkiem każdego kwartału.

Art. 119. Po upływie tego czasu, gdyby pomimo ogłoszeń przepisem powyższym wskazanych, nowi osadnicy do objęcia pustek nie zgłosili się, pustki te wywołane zostaną do wypuszczenia osadnikom z czynszem o 25% obniżonym, jeżeli zaś za czynsz taki w ciągu dalszych lat 3 żaden ochotnik do objęcia ich w posiadanie się nie znajdzie, pustki te za opłatą zniżonego w ten sposób czynszu do własności gminnej wcielone zostaną.

Przepisy zawarte w art. 118 i niniejszym stosują się do pustek w takich nawet dobrach, w których działanie z urzędu nie byłoby wywołane lub dopuszczalne.

TYTUŁ VIII.

O egzekuoyi należytośoi z mooy niniejszego prawa.

Art. 120. Właściciel majątku ma prawo za zaległe czynsze rozwinąć egzekucyę sądową:

a) do osadników wieczysto-czynszowych obowiązanych płacić czynsze z mocy ostatecznej decyzyi Delegacyi Czynszowej Powiatowej;

b) do osadników wieczysto-czynszowych lub czasowych, trzymających grunta na podstawie kontraktów urzędowych;

c) do osadników wieczysto-czynszowych lub czasowych, trzymających grunta na podstawie kontraktów piśmiennych lub ustnych prywatnych, jeżeli należytość czynszowa w tabelach prestacyjnych znajduje się zamieszczoną, lub gdy wyrokami sądów właściwych zasądzoną zostanie.

Z tytułów pod *a* i *b* wymienionych, egzekucyę wykonywać będą Komornicy Sądowi; z tytułów zaś pod *c* wyszczególnionych, wykonywać ją będą Podsędkowie lub inni Urzędnicy Sądów Pokoju, przez Podsędków na piśmie do tego upoważnieni.

Art. 121. Komornik, Podsędek lub Urzędnik przez niego wyznaczony, całą czynność do końca prowadzić będzie stosownie do przepisów zawartych w art. 12 do 31 włącznie Instrukcyi przez Radę Administracyjną pod dniem 11 (23) lipca r. b. zatwierdzonej, a sposób postępowania przy egzekucyi okupu prawnego oznaczającej.

Art. 122. Względem sporów wynikłych przy egzekucyi czynszów wyrokować będzie w ostatniej instancyi Prezes właściwego Trybunału w drodze szybkiego zadecydowania, z pozwów w myśl art. 33 tejże instrukcyi wydanych i z zachowaniem przepisów art. 29, 34, 35, 36 i 37 Instrukcyą wskazanych.

Art. 123. O należności przyznane osadnikom w przypadku przewidzianym w art. 32 przez właściciela jednorazowo lub ratami spłacić się winne, służy im na mocy złożonego tytułu, takaż sama jak wyżej egzekucya sądowa do właściciela majątku.

Art. 124. Jeżeli osadnicy w art. 120 wymienieni, pomimo rozwiniętej egzekucyi o opłatę rat czynszowych, zalegną w opłacie czynszu wyrównywającego należytości za lat dwa lub więcej, właściciel majątku może zażądać eksmisyi ich z osad w drodze sądowej, oraz sprzedaży budowli, zasobów, inwentarzy, jak i samego prawa własności użytkowej.

Art. 125. W tym celu właściciel główny złoży Komornikowi albo decyzyę Delegacyi Czynszowej Powiatowej, albo Kontrakt urzędowy, albo nakoniec wyrok sądowy prawomocny,

a zarazem dołączy świadectwo Wójta Gminy lub Burmistrza, udowadniające:

że do osadników wykazanych z imion i nazwisk wystosowaną była egzekucya o raty czynszowe i że skutku nie odniosła; oraz

że osadnicy ci rzeczywiście zalegli w opłacie należytości za lat dwa lub więcej, i że na pokrycie tego, prócz nieruchomości, żadnych innych zasobów nie posiadają.

Art. 126. Komornik wyda nakaz, obejmujący ostrzeżenie, że jeżeli osadnik lub osadnicy w nakazie wymienieni, w ciągu tygodnia opłaty całej należności kwitami nie udowodnią, lub o takową spłatę częściami z właścicielem nie ułożą się, prawo ich do własności użytkowej osad wraz z budowlami na sprzedaż publiczną wystawione zostanie. Doręczenie i obwieszczenie nakazu nastąpi według art. 14 do 17 Instrukcyi o egzekucyi okupu prawnego.

Art. 127. Po upływie oznaczonego powyżej terminu, na żądanie właściciela majątku i za dostarczeniem przez niego podwody, Komornik zjedzie na grunt i wobec miejscowego Wójta Gminy lub jego Zastępcy, oraz Sołtysów i Radnych, przystąpi do opisu nieruchomości, na wywłaszczenie zajętych.

Jednocześnie w tym samym protokóle nastąpi wyrachowanie dochodów z osady, oszacowanie budowli, inwentarzy, narzędzi rolniczych, zasobów gospodarskich i innych użytków, od zajęcia art. 592 Kod. P. S. niewyłączonych.

Art. 128. Oszacowania tego dopełnią biegli, których w liczbie trzech wyznaczą strony interesowane, to jest jednego poda właściciel, a dwóch egzekwowany osadnik.

Gdyby na wybór biegłych strony się nie zgodziły, lub ich podać nie chciały, Urzędnik egzekwujący po porozumieniu się z Wójtem Gminy i Sołtysami, zamianuje ich z urzędu zpomiędzy miejscowych mieszkańców.

Art. 129. Następnie Urzędnik sądowy wraz z biegłymi, w tymże protokóle ustanowi cenę, za którą prawo użytkowej własności osady, oraz budowle i ruchomości sprzedane być mają, niemniej wyznaczy dzień i miejsce do odbycia licytacyi, która nie prędzej jak po upływie dni trzydziestu od daty zajęcia nastąpi.

Art. 130. Po dokonaniu w ten sposób zajęcia i ustanowienia dozoru w myśl art. 19 Instrukcyi o egzekucyi okupu prawnego, Komornik przygotuje obwieszczenie, w którem wymieni:

1) czyja nieruchomość wystawia się na sprzedaż i gdzie jest położoną;

2) jaka jest jej rozległość, jakie w niej budowle, inwentarz żywy i inne przynależytości wraz z gruntem przedawane;

3) jakie z niej uiszczane są czynsze i na czyją korzyść, oraz wiele z niej opłaca się podatków i dziesięciny;

4) jaka cena do sprzedaży oznaczona; nakoniec

5) w jakim terminie, miejscu, oraz przed którym Urzędnikiem odbywać się będzie licytacya.

Obwieszczenie to rozlepione zostanie na budynku zajętym i na drzwiach kancelaryi Wójta Gminy, oraz jedna kopia tegoż wręczoną zostanie Wójtowi, który je zaraz sam, lub za pośrednictwem Sołtysa, mieszkańcom Gminy ogłosi i następnie ogłoszenie to co tydzień trzykrotnie ponowi.

Komornik przygotuje zarazem potrzebną liczbę kopii tego obwieszczenia, i roześle je ościennym Wójtom Gmin i Burmistrzom przyległych miasteczek, dla trzechkrotnego ogłoszenia w przerwach tygodniowych.

Jeżeli osada czynszowa, na sprzedaż wystawiona, ma wyższą cenę od rsr. 150, obwieszczenie zamieszczonem także zostanie w Dzienniku Gubernialnym.

Art. 131. Sprzedaż odbywać się powinna na miejscu zajęcia; za zgodą jednakże stron, licytacya może mieć miejsce w przyległem miasteczku w dniu targowym lub innym.

Art. 132. Przed dniem do sprzedaży oznaczonym, Wójci Gmin i Burmistrze, pod odpowiedzialnością z urzędu, zwrócą Komornikowi obwieszczenia z poświadczeniem, że takowe trzykrotnie ogłaszali.

Nadto właściwy Wójt Gminy nadeśle dowód, że właściciel majątku i egzekwowany dłużnik wezwani zostali na termin do atentowania przy sprzedaży.

Art. 133. Licytacya rozpocznie się od głośnego przeczytania obwieszczenia, poczem zgłaszający się konkurenci, jeśli nie przedstawiają pewności, czy są w stanie zapłacić za

majątek nabyty, na żądanie właściciela sprzedaż popierającego wezwani zostaną, o złożenie jako wadyum $^1/_4$ części ustanowionego szacunku w gotowiznie lub papierach publicznych.

Art. 134. Najwięcej postępujący na licytacyi będzie miał w protokóle przyznane prawo do użytkowej własności osady, oraz przysądzone na własność budowle i ruchomości, jakie zalicytuje. Wadyum, jeśli je składał, pozostanie w zachowaniu Komornika licytacyę odbywającego aż do dni 15, w którymto terminie nowonabywca resztę szacunku złożyć powinien.

Złożone zaś wadya przez nieutrzymujących się na licytacyi, natychmiast po jej objęciu, do rąk właścicieli zwrócone zostaną.

Art. 135. W ciągu dni 8 od daty nabycia na licytacyi, wolno każdemu przez deklaracyę złożoną Komornikowi, sprzedaż prowadzącemu, postąpić o $^1/_4$ część wyżej nad szacunek, za jaki własność użytkowa osady z budowlami została nabytą, a w takim razie jeżeli pluslicytant złoży wadyum wynoszące $^1/_4$ część ogólnej wartości, Komornik uwiadomi o tem ostatniego nabywcę i wyznaczy termin do nowej licytacyi, do której prócz tego nabywcy i pluslicytanta, nikt inny przypuszczony nie będzie.

Art. 136. Po zapłaceniu ceny szacunkowej przez nowonabywcę, Komornik potrąci z niej koszta egzekucyjne, stosownie do art. 27 i 28 Instrukcyi o okupie obrachowane, oraz wynagrodzenia dla biegłych przy otaksowaniu, które nad kop. sr. 30 dziennie dla każdego z nich wyższe być nie mogą, niemniej podatki i należności skarbowe, oraz dziesięciny, jeżeli te zalegać będą.

Następnie zapłaci należytość przypadającą właścicielowi majątku, a resztę, jakaby pozostała, osadnikowi wywłaszczonemu, jeżeli prawne areszta nie zajdą, do rąk za pokwitowaniem wyda, lub w razie aresztów do depozytu Banku Polskiego odeśle.

Całej czynności szczegółowy obrachunek w protokóle będzie zamieszczonym, i pokwitowania usprawiedliwiające każdą pozycyę do protokółu tego dołączone zostaną.

Art. 137. Nowonabywca przez Komornika egzekwującego wprowadzony zostanie w posiadanie osady i zabudowań, wraz

z wszelkiemi z nich użytkami, a poprzedniemu posiadaczowi natychmiastowe usunięcie się nakazanem będzie.

Wójt Gminy i Sołtysi miejscowi, a w razie ważniejszego oporu Naczelnik Powiatu i wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, na każde wezwanie Komornika pomoc egzekucyjną udzielić są obowiązani.

Art. 138. Gdyby licytacya do skutku nie doszła dla braku konkurentów, Komornik wyznaczy do nowej licytacyi termin, nie bliższy jednak jak za dni 15, i poleci Wójtom Gmin oraz Burmistrzom zawiadomić o tem raz jeden mieszkańców.

Toż samo nastąpi w razie, gdy utrzymujący się przy licytacyi nie wypłaci w dniach 15 sumy szacunkowej, lub o jej wypłatę ze stronami nie ułoży się.

W tym ostatnim wypadku, jeżeli na powtórnej licytacyi nieruchomość sprzedaną będzie za cenę niższą od postąpionej na pierwszej licytacyi, kaucya przez nowonabywcę złożona, użytą zostanie na dokompletowanie tej ceny, oraz na pokrycie kosztów powtórnych obwieszczeń i sprzedaży.

W każdym razie, nieuiszczający się z warunków nabywca, z całego swego majątku za szkody będzie odpowiedzialnym.

Art. 139. Jeżeli w terminie powtórnej licytacyi nikt się z chęcią kupna nie zgłosi, wówczas dopiero wolno będzie właścicielowi majątku nabyć sprzedawaną nieruchomość za cenę szacunkową, z obowiązkiem wszakże pomieszczenia na niej innego osadnika w przeciągu lat trzech.

Komornik po spisaniu protokółu, przyznającego nieruchomość na rzecz właściciela majątku, będzie w obowiązku bezzwłocznie uwiadomić o tem Naczelnika Powiatu, z wymienieniem okoliczności w obwieszczeniu zamieszczonych.

Art. 140. Jeżeli przy powtórnej licytacyi właściciel nie będzie życzył sobie nabyć sprzedawanej osady i zabudowań, a Urzędnik egzekwujący poweźmie przekonanie, że cena szacunkowa za zbyt jest wysoką, może po naradzeniu się z biegłymi cenę tę o $^1/_4$ lub o $^1/_3$ obniżyć, i albo, jeżeli zgłoszą się licytanci w tym samym dniu, licytacyę od obniżonej ceny odbyć, alko termin nowy za dni 15 oznaczyć.

Gdyby i ta licytacya spełzła bezskutecznie, a właściciel domagał się jej ponowienia, w takim razie koszta obwieszczeń i sprzedaży sam ponosić będzie.

Art. 141. W razie sporów egzekucyjnych z powodu zajęcia lub sprzedaży, wolno jest stronom odwoływać się do Prezesa właściwego Trybunału, który w drodze szybkiego zadecydowania spór ostatecznie rozstrzygnie, z zachowaniem przepisów w Instrukcyi o egzekucyi okupu prawnego w art. 32 do 37 włącznie wskazanych.

Przy tej egzekucyi obowiązujące są także przepisy Instrukcyi wspomnionej, zawarte w art. 29, 30 i 31.

Art. 142. Sposób egzekucyi, niniejszym tytułem wskazany, zastosowany zostanie do przepisów Ustawy Gminnej, gdy ta w wykonanie wprowadzoną zostanie.

Sposób egzekucyi umową stron zmieniany być nie może.

Art. 143. Wszelkie przepisy powyższemu prawu przeciwne, niniejszem uchylają się.

Art. 144. Komisya Rządowa Sprawiedliwości upoważnioną jest, za zniesieniem się z Komisyą Rządową Spraw Wewnętrznych, do rozwinięcia niniejszego prawa w szczegółach i do rozwiązywania w duchu onego wątpliwości, jakieby wywiązać się mogły.

Art. 145. Wykonanie niniejszego prawa, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, wszystkim Władzom, do których to należy, w szczególności zaś Komisyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości polecamy.

Wykaz Lit. A.

WYKAZ

obejmujący rozróżnienie na klasy gruntów, łąk i pastwisk.

Podział gruntów.

Art. 32. Grunta orne w ogólności dzielą się na dwa oddziały, to jest:

a) na grunta pszenne, i

b) na grunta żytnie.

Ad *a)* Grunta pszennne mają dwie klasy, to jest:

I klasę pszenną, i

II klasę pszenną.

Ad *b)* Grunta zaś żytnie trzy klasy, to jest:

I klasę żytnią,

II klasę żytnią, i

III klasę żytnią.

Do pierwszej klasy gruntu pszennego liczy się taki grunt, który obejmuje wszystkie przymioty zupełnie dobrej pszennej ziemi, gdzie bez kosztownych środków uprawy obfity plon wydaje.

Do drugiej klasy gruntów pszennych należy:

a) grunt ciężki gliniasty *(thonboden)* składający się z części gliniastych i iłowatych, którego uprawa jest mozolna i z większemi kosztami połączona, a rodzajność jego najwięcej od pomyślnej lub niepomyślnej pory roku zawisła, w niektórych latach nadspodziewanie jest płodny, a częstokroć nadzieje rolnika zawodzi, i

b) grunt lepszy aniżeli żytni pierwszej klasy, zawierający w sobie nieco części piasczystych, wymagających częstszego i większego pognoju, pospolicie zaś do uprawy pszenicy na pierwszym i trzecim nawozie zdatny.

Do pierwszej klasy gruntu żytniego liczy się grunt składający się z większej części ziemi czarnej i gliny niż piasku, który po pierwszym nawozie pszenicę, później zaś bez pognoju dobre żyto wydaje.

Do drugiej klasy żytniej należy taki grunt, który pod pszenicę użytym być nie może, a przy pracy i dobrym pognoju obfite wydaje żyto.

Trzecia klasa gruntu żytniego zawiera grunt żytni lekki, mający więcej piasku niż żyznej ziemi; należy tu także grunt zimny, sapowaty, niełatwo mogący być poprawiony.

Czwarta klasa zawiera grunta zupełnie piaszczyste, co lat 3 lub 6 uprawiane.

Podział łąk.

Art. 33. Łąki, równie jak grunta, dzielą się na dwa główne oddziały, to jest:

a) na łąki oddzielne, i

b) na łąki polne.

Ad *a)* Łąki oddzielne są te, które za obrębem pól leżą, i razem z niemi do ugórowania podciągane nie są. Łąki te dzielą się jeszcze na takie, które nad strumieniem lub rzeką leżą, albo też między polami, jednakże w takiej obszerności i w takiem miejscu, że ugórowaniu nie podpadają i mogą być używane bez żadnej przeszkody za okresem roli uprawnej.

Ad *b)* Łąki zaś polne są, które otoczone są polami tak, iż razem z temiż ugórowane być muszą.

Łąki tak oddzielne jakoteż łąki polne dzielą się na cztery klasy, to jest:

Łąki I klasy.
Łąki II klasy.
Łąki III klasy.
Łąki IV klasy.

Do I klasy liczą się te łąki, które niżej pól leżą i pewny rodzaj pognojów z powyższych przez ściek wody otrzymują. Łąki te wydają pożywne i zdrowe siano do 20 centnarów z morga. Do tej klasy należą także łąki leżące na pięknych równinach, które, dla swej płodności i położenia, koniczynę i trawę, z innemi dzikiemi ziołami dobremi do karmu bydła pomięszaną, równie obficie, bo do 20 centnarów z morga siana wydają.

Do II klasy należą łąki blisko wód położone i częstym wylewom podlegające, albo te, które ze swego położenia nie mogą być zupełnie osuszonemi, i z tej przyczyny lubo wiele, bo równie do 20 centnarów siana z morga, lecz mniej pożywnego wydają.

Łąki te nie mogą być tak wysoko anszlagowane, jak klasy pierwszej.

Klasa III obejmuje łąki, które są za suche *(Lokken)*, i te lubo dobre, jednakże w małej ilości wydają siano.

Klasa IV zawiera albo łąki leśne, albo błotniste, które po części wiele, lecz kwaśnego, grubego i innego dla bydła niepożywnego wydają siana.

Art. 34. Ogrody dzielą się na warzywne i owocowe. Warzywne klasyfikują się podobnie jak grunta. Owocowe zaś

różnią się między sobą tylko gatunkiem drzew w nich znajdujących się, to jest: najlepszych, średnich i poślednich.

Art. 35. Zarośla, jeśli wykarczowane będą mogły być użyte do rolnictwa, uważają się za rolę, i do tej klasy zamieszczone będą, do której podług dobroci należeć mogą. Jeżeli zaś zarośle znajduje się na gruncie niepłodnym, wtedy uważa się zostawione na las.

Tam, gdzie zarośla okrywają grunt na łąki użyć się mogący, ocenić je wypada podług przepisu o łąkach.

Art. 36. Pastwiska dzielą się na trzy klasy, to jest:

a) na leżące w dobrym gruncie;

b) na leżące w gruncie miernym;

c) na leżące w gruncie lichym.

Powody projektu do prawa o oczynszowaniu z urzędu.

Z powodu, iż do roku 1846 największa część osadników w dobrach prywatnych osiedlona, obowiązaną była do odbywania robocizny przymusowej z gruntów trzymanych bez umowy, a ztąd, że przez taki stosunek, z obowiązującem prawem cywilnem niezgodny, osadnicy bywali narażeni na przeciążenia, a los ich od dowolności właścicieli zależał, Ukaz Najwyższy z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. postanowił: że osadnicy odbywający swoje powinności, ani z gruntów dotąd zajmowanych samowolnie rugowani, ani obowiązki ich podwyższane być nie mogą.

Jak ze wstępu okazuje się, prawo to nie zmierzało ani do przeniesienia własności gruntów na osadników, ani do utworzenia własności gminnej; nie nadwerężało praw właścicieli ziemi i nie znosiło umów legalnie z osadnikami zawartych; było ono jedynie środkiem tymczasowym i zapowiedzią innego

prawa, które zgodnie z zasadami prawodawstwa krajowego, miało stanowczo urządzić stosunki osadników z właścicielami.

Przemiana tych stosunków, wynikająca z potrzeby czasu, z rozwoju gospodarstwa krajowego i z samej trudności znaglania do osobistych powinności przymusem przez prawo cywilne nieznanym, wywołało popęd obu stron tak właścicieli jako i cząstkowych rolników do zawierania układów czynszowych.

Wydane w rozwinięciu powyższego Ukazu, Postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) grudnia 1858 r. czyniąc układy o czynsze zawisłemi wyłącznie od zgodzenia się obu stron, częstokroć wręcz przeciwny interes mających, przepisując, że układy te nie mogą być inne jak wieczyste; ograniczając je warunkami dla obu stron uciążliwemi, a nadto poddając umowy pod zawiłą kontrolę Władz, zmuszanych działać powolnie i bez dostatecznej znajomości potrzeb i stosunków miejscowych, do rozwoju oczynszowania przyczynić się nie mogło.

Jakoż taki stan rzeczy udowodniony liczbami w powodach do Najwyższego Ukazu z dnia 4 (16) maja r. b. przytoczonych, wywołał potrzebę tego ostatniego prawa, które nietylko odrazu zniosło robociznę przymusową, dozwalając osadnikom zastąpić ją przez okup prawny, ale nadto przyznawszy ważność zawartym już umowom, uchyliło obowiązek poddawania ich pod zatwierdzenie Władz. Nakoniec czyniąc zadosyć najpilniejszej potrzebie przyspieszenia w całym kraju przemiany dotychczasowych stosunków rolniczych w art. 6 i 7 zapowiedziało: iż wydane zostanie prawo oznaczające sposób postępowania dla Władz, od których, w razie niedojścia do skutku dobrowolnych układów, każda ze stron może zażądać pomocy, czy do ustanowienia czynszu, czy to do separacyi i zamiany gruntów, rozdziału wspólności lub zniesienia służebności i użytków.

W wykonaniu tych przepisów i na mocy Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 29 kwietnia (11 maja) r. b., które włożyło na Komisyą Rządową Sprawiedliwości obowiązek ułożenia projektu do prawa, mającego za przedmiot dostateczne uregulowanie stosunków rolniczych, taż Komisya wygotowała projekt, nietylko oznaczający, w jaki sposób pomoc z urzędu w wypadkach powyż przytoczonych miejsce mieć będzie, ale nadto, obejmujący stałe przepisy pod względem zawierania na

przyszłość umów dobrowolnych o grunta pod Ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzące, jak niemniej ustalający prawa i obowiązki wzajemne osadników wieczysto-czynszowych i właścicieli ziemi.

Projekt ten, którego wykład pojedynczych przepisów, poniżej zamieszcza się, ułożony został przy współudziale Urzędników wydelegowanych z Wydziałów właściwych Komisyi Rządowych Spraw Wewnętrznych i Skarbu, oraz przy względzie na uwagi, jakie w tym przedmiocie złożyli Mężowie zaufania do narad w kwestyi oczyszowania, przez ś. p. Księcia Namiestnika powołani, opiera się na następujących głównych zasadach:

1. Że grunta pod Ukaz Najwyższy z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzące, a przez osadników na teraz zajmowane, co do swej wartości uszczuplane być nie mogą.

2. Że swoboda w zawieraniu dobrowolnych układów, prawem dla wszystkich zapewniona, która ani nadzoru władz, ani ich potwierdzenia nie dopuszcza, służy także właścicielom i osadnikom w każdym wypadku, gdy o czynsze lub o inne stosunki gruntowe między sobą porozumieć się zapragną.

3. Że umowy o czynsze pod powagą prawa między właścicielami a osadnikami już zawarte, pozostają niewzruszone tak pod względem terminu jak i pod względem zastrzeżonych w nich warunków.

4. Że spory o własność, jakoteż o ważność i skutki umów, jedynie w zwykłej drodze sądowej podług prawa rozpoznawane i sądzone być mogą.

5. Że czynsze z urzędu ustanawiane będą na podstawie klasyfikacyi gruntów, bez względu na wartość prestacyi lub wysokość okupu prawnego, tak, iżby dochód wyrachowany, zarówno nie narażał na stratę właścicieli i nie obniżał bezpieczeństwa hipotecznego dla wierzycieli i Instytutów kredytowych; jak nawzajem, aby osadników nietylko nie uciążał, ale do polepszenia bytu otwierał im drogę.

6. Że przy separacyi gruntów, rozdziale wspólności i zniesieniu służebności i użytków, obok zachowania należnego względu na wymagania ekonomii gospodarczej, uszanowane zostają prawa własności i prawa nabyte osadników.

7. Że aby władze powołane do uregulowania z urzędu stosunków rolniczych, działać mogły skutecznie i bez uciążenia stron, potrzeba, iżby składały się z osób najbliżej z miejscowemi stosunkami obeznanych, jakoteż z osób potrzebną znajomość techniczną posiadających. Nadto, aby odwołania się od decyzyi Władz tych rozwiązane były ostatecznie przez instancyę, w tym samym Powiecie ustanowioną.

8. Że decyzye ostateczne powinny mieć moc obowiązującą wyroków prawomocnych Sądowych, przeciw którym w razach tylko ściśle przez prawo oznaczonych, może być wnoszoną skarga do Rady Stanu Królestwa.

Władza ta nie będąc zwykłą instancyą, zaskarżony wyrok lub decyzyę mocną jest w razie uznanie skargi na nie, za usprawiedliwioną, tylko skasować i strony odesłać po nowe rozpoznanie i załatwienie żądań do Władz miejscowych.

9. Że skoro stosunki osadników z właścicielami, oparte na umowach dobrowolnych lub na wyrokach, poddane są pod opiekę prawa powszechnego, koniecznem ztąd następstwem jest, aby wykonanie tych umów i wyroków pozostawić zwykłej egzekucyi Sądowej, której formy ze względu na mały zwykle przedmiot sporu i na stan niezamożny osadników, jak najbardziej uprościć i jak najmniej kosztownemi uczynić należy.

10. Nakoniec ze względu, że jednym z głównych skutków niniejszego projektu, będzie upowszechnienie w kraju wieczystej dzierżawy, który to stosunek w obowiązującem prawie cywilnem jest nieznany, wynikła potrzeba w oddzielnym tytule określić bliżej wzajemne obowiązki właścicieli i osadników z rozdzielonej własności wynikające.

Na takich względach oparty projekt niniejszy, podzielony został na *dwa główne działy*, z których pierwszy obejmujący prawo zasadnicze, składa się z tytułów czterech.

Tytuł I. Wskazuje zasady ogólne, obowiązujące przy zawieraniu umów dobrowolnych i przy dopełnianiu czynności z urzędu.

Tytuł II. Zawiera prawidła do ustanawiania czynszów wieczystych.

Tytuł III. Zawiera prawidła separacyi z urzędu gruntów

dworskich od osad rolnych, oraz rozdzielenia wspólności i usunięcia służebności i użytków.

Tytuł IV. Oznacza prawa i obowiązki właścicieli i osadników wieczysto-czynszowych.

Dział drugi, mieszczący w sobie część proceduralną, składa się także z czterech tytułów.

Tytuł V. Zajmuje się wskazaniem Władz do działania z urzędu przeznaczonych, oraz określa atrybucye Rady Stanu Królestwa w sprawach z oczynszowania.

Tytuł VI. Wskazuje przepisy co do postępowania Komisyi Czynszowych.

Tytuł VII. Zawiera takież przepisy dla Delegacyi Powiatowych.

Tytuł VIII. Zajmuje się sposobem i formami egzekucyi należytości z mocy zaprojektowanego prawa.

Art. 1. Oznacza zgodnie z myślą art. 6 i 7 Najwyższego Ukazu z dnia 4 (16) maja r. b., w jakich przypadkach każda ze stron może żądać pomocy z urzędu, oraz odpowiednio do zasad Kodeksu Cywilnego, a mianowicie art. 1134 zastrzega, że umowy o posiadanie osad prawnie zawarte, pozostają w swej mocy aż do terminu w nich zakreślonego, a tem samem, że działanie z urzędu ani co do tych osad, ani co do gruntów pod Ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. niepodchodzących, wywoływane być nie może.

Art. 2. Dozwala zawierania umów czynszowych długoletnich, na przeciąg najmniej lat 20.

Ważne powody przemawiają za dopuszczeniem i uprawnieniem takiego stosunku obok dzierżawy wieczystej, jako głównej, a za wyłączeniem dzierżawy krótkoletniej.

Przez zastąpienie dotychczasowej pańszczyzny okupem prawnym lub czynszami, osadnicy wolni za opłatą od obowiązkowej roboty dla dworu, zyskują możność gospodarowania na większych przestrzeniach. Powstanie w nich pewien nadmiar siły rolniczej, w dotychczasowych zagrodach pomieszczenia nieznajdujący, a ztąd chęć powiększenia swoich posiadłości.

Z drugiej strony, właściciele znacznych przestrzeni ziemi, niemogący dla samej rozległości należycie jej zagospodarować a dlatego potrzebujący dzierżawców, mają ich tuż obok siebie

w włościanach, którym jest za ciasno na gruntach Ukazem z r. 1846 zapewnionych, których zamożność i usposobienie dążą do zadzierżawienia przestrzeni wokoło nich rozciągającej się.

Jedyną zaporą, aby ta przestrzeń i praca zeszły się z sobą w umowie dzierżawnej zobopólnie korzystnej, jest obawa, że ta ziemia w rozleglejszych przestrzeniach na wieczystość osadnikom oddana, stanie się dla właściciela i jego następców we względzie mocy rozrządzenia straconą.

Długoletnia dzierżawa bezpieczeństwem posiadania zachęca do poprawy gospodarstwa, a widok coraz zbliżającego się końca dzierżawy, pobudza do pośpiechu w korzystaniu z niej, a ztąd ocuca siły i zabiegliwość klasy rolniczej, jakich nie wywołuje wieczystość posiadania.

Z tego względu długoletnia dzierżawa okazuje się być zbawienną, nawet jako przygotowanie i przejście do własności.

Dzierżawy takie powiększają się, aż stanie każda u kresu, tak możności dzierżawcy w danym czasie, jak ilości ziemi przez właściciela folwarków na wydzierżawienie przeznaczonej.

Powiększona zamożność dzierżawcy podaje mu z czasem środki zaofiarowania korzystnej ceny i nabycia dzierżawionej ziemi na własność, jeżeli to dla obu stron dogodnem się okazuje.

Tak przedawane i kupowane osady, co do dalszej prawnej kolei poddane działaniu prawa powszechnego, w którem są znane i ścisłemi przepisami określone, nie potrzebują wyjątkowych opisów i ograniczeń.

Rozdzierżawienie gruntów folwarcznych zjedna dla właściciela kapitał obiegowy, potrzebny na zastąpienie zniesionej robocizny.

Zmniejszone w ten sposób przestrzenie snadniej zagospodarować zdołają bądź sami właściciele majątków, bądź dzierżawcy folwarczni, o których będzie łatwiej, gdy niejeden z osadników na takiego dzierżawcę wyrobić się będzie miał sposobność.

Kontrakty długoletnie z osadnikami mają w porównaniu ze zwyczajnemi na krótkie lata umowami o dzierżawę, to za sobą, że z tych ostatnich najczęściej wypływające powody nie-

porozumień i sporów sądowych między dzierżawcą a właścielem, w długoletnich są usunięte.

Przydawanie osadnikom długoletnim oddzielnych gruntów, na krótszy przeciąg czasu, szkodliwe jest pod względem wyniszczenia takich gruntów; bardziej jeszcze takiem byłoby dodanie gruntów w czasową dzierżawę, wieczystym i innych gruntów dzierżawcom; najzgubniejszą zaś rzeczą byłoby uwłaszczonym już osadnikom grunta folwarczne w czasową dzierżawę oddawać.

Wszystkie powyżej przytoczone powody miano na względzie przy układzie art. 2 i ztąd wynikło zastrzeżenie, że chociaż oczynszowanie z urzędu teraz lub w przyszłości wywołane, może być tylko wieczyste, wolno jednak stronom o czynsze nawet z gruntów, pod Ukaz z r. 1846 podchodzących, układać się na lat 20 i po upływie tego terminu, na takiż przeciąg czasu, umowy przedłużać.

Do art. 3, 4 i 5. Obok zapewnienia większej swobody co do czasu, na który umowy czynszowe o grunta, pod Ukaz z r. 1846 podchodzące, zawierane być mogą, wypadało zabezpieczyć się, aby umowy te sporządzano na przyszłość w sposób odpowiedni do ich ważności, oraz aby grunta, pod Ukaz z roku 1846 podpadające, samowolnie do gruntów dworskich wcielane nie były, niemniej, aby przez dobrowolny układ nie obchodzono celu prawa, jakim jest zniesienie wszelkiej robocizny wieczystej.

Pierwszemu warunkowi czyni zadosyć art. 3, który stanowi: że umowy długoletnie muszą być zawierane na piśmie; umowy zaś wieczyste, jako ważniejsze co do praw wypływających z nich dla osadników, powinny być zawierane przez kontrakt urzędowy.

Art. 4 obejmuje zakaz ogólny zmniejszania przestrzeni gruntów podukazowych, oraz zakaz umawiania się o ustanawianie należytości dzierżawnej w robociznie.

Celem zapewnienia skutku powyższym przepisom, art. 5 zagraża nieważnością umowom, zawartym wbrew tym przepisom. Nieważność ta ściąga się również do umów, któreby bez względu na art. 2 zawarte były na czas krótszy, jak lat 20.

Do art. 6. W wielu miejscowościach istnieje zwyczaj pobierania wkupnego od osadników na czynsz przechodzących.

Wkupne to stanowić może warunek umowy dobrowolnej prawu nieprzeciwny, zakazywać go więc niepodobna.

Jednakże ze względu, że wkupne nie jest dochodem, ale raczej zaliczeniem na szacunek dóbr, a tem samem pobrane od znacznej liczby osadników, mogłoby zmniejszyć bezpieczeństwo wierzycieli hipotecznych, którzy znów korzystając z prawa w hipotece ustalonego, mogliby osadników pociągać do powtórnej zapłaty, przepis art. 6 ostrzega: że wypłata wkupnego o tyle tylko będzie ważną, o ile nastąpi za zgodą wierzycieli hipotecznych lub za decyzyą właściwej Zwierzchności hipotecznej.

Do art. 7. Obecnie podatki dworskie oddzielnie pobierane są od podatków tak zwanych gromadzkich czyli wiejskich. Gdyby pozostawiono wolność przez umowy, wkładać na osadników obowiązek płacenia w całości lub w części podatków dworskich, nateraz nie groziłoby to żadnem dla osadników niebezpieczeństwem. Lecz gdyby podatki dworskie w przyszłości znacznemu podwyższeniu uległy, osadnicy przez brak przewidywania przy umowie, byliby narażeni na płacenie zwiększonej należytości z gruntu, która mogłaby się okazać nieodpowiednią do jego wartości, a ztąd osadnicy znaleźliby się w nader przykrem położeniu i nieraz osady opuszczaćby musieli.

Zakaz w art 7 zawarty, ubezpiecza pod tym względem przyszłość osadników, a w niczem nie krępuje woli Rządu, który w miarę uznania i potrzeby zawsze będzie mocen ustanawiać i rozkładać podatki na grunta tak folwarczne jak wiejskie.

Do art. 8. Oznaczając chwilę, od której wolno jest stronom żądać postępowania z urzędu, rozróżnia: czy między właścicielem a osadnikami istnieją umowy czasowe, lub nie. W razie przeciwnym, szanując wolę stron, zapewnia pomoc z urzędu dopiero po ekspiracyi kontraktów, a wykonanie ich pozostawia mocy praw obowiązujących; w razie ostatnim dozwala wnosić takie żądanie zaraz po ogłoszeniu prawa, bez względu na naturę składanych opłat lub odbywanych powinności.

Z uwagi, że prawo powszechne, obok innych sposobów zawierania umów, uznaje za ważne umowy ustne, na których podstawie, jak doświadczenie wskazuje, najczęściej oparte są

stosunki osadników z właścicielami, artykuł ten dozwala stronie, na przeciw której postępowanie z urzędu niewłaściwie byłoby wywołane, dowodzić egzystencyi umowy, bądź przyznaniem strony przeciwnej, bądź tabelami prestacyjnemi lub innemi na piśmie dowodami.

Komisya Czynszowa po zjeździe na grunt oceni ważność przedstawianych jej dowodów, i albo uznawszy egzystencyę umowy, czynność dalszą zawiesi, albo przekonawszy się, że umowy nie było, dla działania z urzędu przystąpi.

Dalsze przepisy tego projektu zapewniają stronom możność odwolania się od takiej decyzyi do Delegacyi Powiatowej, a w pewnych przez prawo oznaczonych razach do Rady Stanu Królestwa.

Przepisy te jednak nie odejmują stronom z prawa służącej możności dowodzenia na zwykłej drodze sądowej, że umowa pod pewnemi warunkami zawartą została i domagania się, aby jej wykonanie wyrokiem nakazane było.

Do art. 9. Wyszczególnione w tym artykule osady rolne ad *a, b c,* co do których postępowanie z urzędu żądanem być nie może, są też same, jakie Postanowieniami Rady Administracyjnej z dat 18 (30) listopada 1858 i 16 (28) grudnia t. r. uznane zostały za niepodchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r.

Rozciągnięcie tego przepisu do osad pod literą *d* wymienionych, wypływa z pojęcia, że żadne prawo ani własności pozbawiać, ani dobrowolnie przyjętych zobowiązań obalać nie może. Jakoż jeżeli właściciele majątków przed r. 1846, a więc w czasie, gdy wolność rozporządzenia gruntami żadnym przepisem ograniczoną nie była, zawarli z osadnikami umowy o użytkowanie z pewnych przestrzeni, pod warunkiem, że po upływie czasu w umowie zakreślonego z osad ustąpią, i że uprawiane przez nich grunta pod rozporządzenie właściciela powrócą, umowy zaś takie dotąd nie wyekspirowały, trudnoby dopatrzeć zasady bądź w prawie, bądź w słuszności naturalnej, któraby dozwalała z jednej strony wyzuć właściciela z własności gruntów, jakieby dla siebie zastrzegł, a z drugiej strony nadać je wieczyście osadnikom, którzy z żadnego względu prawa do tego nie nabyli; przeciwnie, wiedząc, że zawarta umowa jest dla

nich prawem, byli w oczekiwaniu, że po ekspiracyi czasu tąż umową zakreślonego, z gruntów ustąpić są obowiązani.

Najwyższy Ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku w żadnym ze swoich przepisów nie upoważnia do pogwałcenia umów zawartych na korzyść jednej ze stron; jakkolwiek zaś art. 2 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 18 (30) Listopada) 1858 r. zawiera przepis ogólny, pozornie z powyższą zasadą sprzeczny, nie może przecież być stosowanym do osadników, o których mowa, raz dlatego, że będąc tylko rozwinięciem art. 1 Ukazu z roku 1846, nie mógł ponad zakres tego prawa stanowić; powtóre, żadne prawo mocy wstecz obowiązującej nie ma.

Wreszcie, przyjęta zasada w rozbieranym przepisie projektu okazuje się być tem sprawiedliwsza, że z doświadczenia jest rzeczą pewną, iż grunta oddawane osadnikom pod warunkiem ustąpienia z nich po pewnym czasie, były zwykle nowinami, zaroślami lub nieużytkami, które dwór oddawał osadnikom kontraktowym do wyrobienia, z zapewnieniem bonifikacyi bądź w powinnościach, bądź w opłatach, do jakich byli obowiązani. Tym sposobem otrzymawszy już za swą pracę wynagrodzenie z umowy wynikające: nabywaliby darmo prawo wyższe, a wcale niespodziewane, to jest możność zatrzymania gruntów wieczyście.

Inny zachodzi wypadek, jeżeli umowy o grunta tego rodzaju wyekspirowały przed datą ogłoszenia projektowanego prawa, a ztąd osadnicy skorzystali już z Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 18 (30) listopada 1858 r. Prawo nabyte jest także własnością, którego naruszać nie godzi się, zwłaszcza że na tem prawie oprzeć się już mogło bezpieczeństwo wierzycieli osadnika, a ztąd osadnicy na gruntach po ekspiracyi umowy pozostali, uważani być muszą jako podchodzący pod przepisy Ukazu z r. 1846 r.

Do art. 10. Ponieważ zamiana gruntów przy separacyi, a nawet samo przejście do oczynszowania wieczystego, stanowią rozrządzenie własnością, wypadało zastrzedz, że żądać tych czynności z urzędu naprzeciw osadnikom, ma prawo jedynie sam właściciel lub prawnie przez niego umocowany.

W razie takim, jak niemniej gdy wszyscy osadnicy separacyi z urzędu zażądają, czynność ta odbędzie się przymusowo co do całej przestrzeni przez nich zajmowanej.

Inna jest rzecz, gdy żądanie o separacyą wniosą niektórzy tylko osadnicy, wtedy przymus nietylko dotyka właściciela majątku, ale nadto dotknąć musi i tych osadników, którzy żądania nie wnieśli. Zapobiegając, aby przez opór małej ich liczby, ważna ta czynność dla ekonomii gospodarczej nie była udaremniona, i nawzajem, aby osadnicy nie zależeli od dowolności jednego z pomiędzy siebie lub mniejszości, art. 10 projektu stanowi, że żądanie o separacyę otrzyma skutek, gdy je większość osadników zaniesie.

Do art. 11. Należało także przewidzieć, że albo dobrowolnie albo z urzędu wszyscy osadnicy oczynszowani zostaną z gruntów, poprzednio pod separacyę niepoddawanych. W takim razie, słuszność nakazywała zastrzedz, aby właściciel nie miał już prawa usuwać ich z gruntów zagospodarowanych pod pozorem separacyi z urzędu i żeby ta czynność tylko za zgodzeniem się większości osadników mogła mieć miejsce.

Jeżeli przymus względem mniejszości osadników, przy separacyi na żądanie większości wywołanej, najzupełniej jest usprawiedliwiony korzyścią ogólną, jaka dla obu stron i dla gospodarstwa krajowego z oddzielenia gruntów folwarcznych od wiejskich wynika, to przeciwnie, byłoby niesłusznem rozciągać ten przymus do samego oczynszowania z urzędu, gdy z żądaniem o to niektórzy tylko osadnicy wystąpią.

Znaleść się mogą tacy, dla których pozostanie przy okupie prawnym będzie odpowiedniejsze, aniżeli wywoływanie czynności z urzędu; mogą być mniej zamożni lub nieposiadający środków do prowadzenia gospodarstwa czynszowego, inni wreszcie, w najmie osobistym większe zyski upatrzą; słuszność przeto nakazywała zostawić ocenienie korzyści z oczynszowania, uznaniu każdego z osadników i czynsz z urzędu ustanawiać tylko dla tych, którzy o to wyraźne zaniosą żądanie.

Do art. 12 i 13. Przepisy te zmierzają zgodnie do zapewnienia dobrowolnym między stronami umowom powagi i pierwszeństwa przed czynnością z urzędu.

W naturze takich układów spoczywa już równowaga wza-

jemnego interesu stron obu, a zarazem rękojmia trwałości i pożytku z zawiązanych stosunków. Wszelkie mieszanie się trzecich, choćby pod pozorem opieki dla jednej ze stron, psuje tę naturalną harmonię, niweczy źródło wzajemnego zaufania, i zamiast zamierzonej pomocy, najczęściej szkodę dla wziętego w opiekę sprowadza.

Prawo zaprojektowane bynajmniej nie dąży do złamania woli stron, ani do kierowania tą wolą, skoro tylko raz przez obie strony prawnie objawioną została, przepisy więc jego tam tylko zastosowanie znaleść mogą, gdzie strony na żadnej innej drodze porozumieć się nie zdołają.

Dla tej to przyczyny przepis art. 12 nie dozwala rozciągać pomocy z urzędu po zakres żądania stron, a nawet po ukończeniu działania z urzędu zostawia stronom możność zmiany wszystkich lub części warunków przez układ dobrowolny.

Rozpatrywanie i potwierdzanie takich umów przez Władze, z tytułu opieki nad włościanami, można było poniekąd uważać za potrzebne, dopóki istniały stosunki pańszczyzniane, dziś zaś po zaprowadzeniu okupu prawnego, a tem bardziej po ogłoszeniu prawa, które dąży do ostatecznego urządzenia stosunków rolniczych, wykonywanie takiej opieki przez Władzę Administracyjną byłoby równie dla niej samej, jak dla obu stron uciążliwe i niekorzystne.

Nadzór taki odstraszałby tylko od zawierania układów, zasiewaćby musiał nieufność między właścicielami a osadnikami, co gorsza, obudzaćby mógł w tych ostatnich niebezpieczne zachcenia i oglądanie się na nadzieje, których Rząd urzeczywistnić nigdy nie może.

Włościanin nasz nie jest tak małoletnim umysłowo, jak to niektórzy wmówić usiłują, znajdzie on zawsze rozum, gdy go użyć przyjdzie potrzeba. Rozwinięcie władz jego umysłowych ułatwione będzie nietylko uwolnieniem go od upakarzającej robocizny przymusowej ale i postawieniem go na równi z innymi mieszkańcami kraju, pod strażą i opieką praw powszechnych.

Do art. 14. Dzierżawa wieczysta jest z natury i przeznaczenia swego stosunkiem tak ważnym, nietylko dla stron kontraktujących i ich następców, ale i dla wierzycieli hipote-

cznych, oraz dla przyszłych nabywców dóbr, że objawienie jej w księgach wieczystych okazuje się rzeczą niezbędną.

W tem celu przepis tu rozbierany, zastrzega, że objawiona być musi w każdym razie, czy wyniknie z dobrowolnej umowy, czy też z działania z urzędu.

Ustawa hipoteczna nie stoi na przeszkodzie takiemu objawieniu, gdyż umowy wieczyste mogą być tylko urzędowe, a decyzye z urzędu będą miały moc wyroków sądowych ostatecznych.

Z uwagi nakoniec, że dzierżawa wieczysta jest ściśnieniem pełnego prawa własności, przepis art. 14 nakazuje objawiać ją w Dziale 3 wykazu hipotecznego.

Do art. 15. Z uchyleniem nadzoru władz co do kontraktów, i z tychże samych powodów ustać musi rozdzielona dotąd pomiędzy Sądami a Władzami Administracyjnemi atrybucya rozpoznawania sporów wynikłych z umów o grunta włościańskie.

Rzeczywiście rozdział taki wytwarzał ciągłe kolizye między władzami, był źródłem olbrzymich korespondencyi, mącił atrybucye Władz, a dla obu stron stawał się powodem szkodliwych opóźnień i nader często równał się zupełnemu odmówieniu sprawiedliwości.

Zresztą, jak z upływem czasu niepodobna byłoby odszukać, które grunta stanowią ową przepisami obwarowaną włościańską posiadłość, tak jeszcze trudniej byłoby dojść, która z Władz do decydowania sporów z tego źródła wynikłych jest właściwą.

Nasz Kodeks Cywilny, przestając być prawem pospolitem kraju, zeszedłby do znaczenia prawa szlacheckiego (jus terrestre), i wrócilibyśmy się do czasów, gdzie różnorodność prawodawstw obudzała żale i skargi, o których tak mówi Lelewel:

„Narzekano..... jak z Jana Ostroroga widać, na niejednostajność praw, gdy prócz polskiego i niemieckiego, znajduje się i młynarskie i żydowskie i Bóg wie jakie!“ a mnie się zdaje, mówi Ostroróg, że jedno i toż samo prawo nas wszystkich Królestwa mieszkańców zarówno może i powinno obowiązywać.“

Do art. 16, 17 i 18. Dokładna znajomość gruntów wszelkiej gleby jest jedyną podstawą, jakiej użyć można do oce-

nienia wartości ziemi i do obrachowania otrzymywanych z niej dochodów. Tym tylko sposobem da się uskutecznić sprawiedliwy rozdział dochodu pomiędzy właścicielem czynszów a osadnikami, którzy pracę i starania około gruntu łożą.

Już w art. 6 Najwyższego Ukazu z dnia 4 (16) maja r. b. zapowiedziano, że ani dotychczasowe prestacye, ani wysokość okupu prawnego, nie będą miały wpływu przy ustanawianiu czynszów z urzędu.

Strona każda, mając prawo żądać ustanowienia czynszu z urzędu na podstawie wartości gruntu, ma tem samem zapewnioną możność bez obciążania drugiej strony, oparcia nowych stosunków na istotnej słuszności.

Do ocenienia gruntów przyjęto w projekcie Komisyi Rządowej Sprawiedliwości rozróżnienia zawarte w Instrukcyi z r. 1818 dla dóbr rządowych, tudzież Instrukcyi z r. 1841 do urządzenia i oczynszowania włościan w dobrach Rządowych. Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych z swej strony przedstawiła obliczenie czynszu oparte na pewnej liczbie wsi w każdym Powiecie wziętych.

Atoli rozbiór powyższych uwag Komisyi Rządowych: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, nastręcza następne spostrzeżenie:

Obliczenia ustanowić się mającego czynszu, przez obie Komisye Rządowe podane, opierają się tylko na rachunku prawdopodobieństwa wziętego z danych jeszcze w r. 1818 utworzonych. Rachunek taki, jako przedstawiający wypadki zwykle od rzeczywistości oddalone, nie może służyć za prawidło stanowcze w przedmiocie, gdzie ścisłość do utrwalenia umów między dwiema stronami na długoletnie termina zawierać się mających jest nieodzowną. Wartość zaś gruntu obliczona na podstawie przybliżonej ewaluacyi przewyższałaby mianowicie co do lepszych klas ziemi, czasami w dwójnasób prawie wartość odpowiedniego gruntu w niektórych Powiatach, a z drugiej strony wartość gruntów lichszych i pastwisk wypadałaby zbyt nizka a nawet ujemna, gdy potrącenia przewyższałyby dochód.

Z tych powodów wypada odstąpić od zasady wykazywania dochodu z gruntu, na zasadzie przypuszczalnych obliczeń, gdyż koniecznem jest dla ochronienia tak włościan, jako

i właścicieli dóbr od strat, ustanowić na każdą główną miejscowość zasady z położenia gruntów i korzyści, jakie istotnie przynoszą, wyprowadzone, i dlatego Rada Administracyjna uznała właściwem, iżby Delegacye Czynszowe zajęły się w każdym Powiecie zaprojektowaniem dla całego Powiatu lub oddziałów takowego wysokości dochodu z gruntu każdej klasy klasyfikacyą do projektów obu Komisyi Rządowych dołączoną objętych, a to na podstawie wartości przedażnej odpowiednich klas gruntu w Powiecie lub oddziale takowego praktykowanej, według instrukcyi w tej mierze przez Radę Administracyjną, na przedstawienie Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, wydać się mającej.

Zaprojektowane przez Delegacye Czynszowe cyfry ewaluacyjne przedstawione być mają następnie pod zatwierdzenie Rady Administracyjnej.

Do art. 19. Artykuł ten bliższych objaśnień nie wymaga.

Do art. 20. Artykuł ten, jako przepisujący sposób ustanawiania z urzędu wysokości czynszu, był przedmiotem szczególniejszej rozwagi.

Wysokość czynszu z umów, jest wynikiem uznania obu stron, tak wartości gruntu, jak i okoliczności ubocznych wpływających na podwyższenie lub obniżenie dochodu.

W każdym przeto razie, czynsz taki dogadzając widokom obu stron, rozbiorowi trzecich podlegać nie może. Przeciwnie czynsz z urzędu, zastępuje brak zgodzenia się jednej ze stron, a więc musi być tak wyrachowanym, iżby w każdem miejscu był sprawiedliwym, i aby zbyt nie uciążał osadników, ani krzywdy właścicielowi gruntu nie czynił.

W pierwszym wypadku, osadnicy przyjąćby go nie mogli, a więc grunta opuszczać byliby zmuszeni; w ostatnim, prócz nadwerężenia praw własności i bezpieczeństwa wierzycieli hipotecznych, wyrodzićby się mógł ten skutek, że osadnicy umówni, do opłaty wyższych czynszów zobowiązani, usiłowaliby zerwać wiążące ich umowy, aby przejść do czynszu z urzędu, większe zapewniającego im korzyści.

Dla ustanowienia czynszu, o ile podobna, odpowiadającego tym warunkom, przedewszystkiem słuszność nakazywała, z dochodu *brutto* potrącić podatki i opłaty na rzecz trzecich do

gruntu przywiązane, a to z uwagi: że czynsz z osad podług art. 11 i 12 jest wyrachowany z całości dochodu, osadnicy zaś są w obowiązku dzielić się z właścicielem jedynie dochodem czystym.

Następnie w ustępie ad *e* zastrzeżono, iż z dochodu *brutto* potrąconą zostanie z góry $^1/_6$ część na utrzymanie budowli i losowe wypatki.

Przepis ten usprawiedliwia się uwagą: że podług dotychczasowego stanu rzeczy, osadnik użytkował z gruntu wraz z budowlą, którą właściciel swoim kosztem utrzymywać był obowiązany, bez względu czyją była własnością; nadto, że gdyby należne wynagrodzenia dla osadników w wypadkach losowych, pozbawiających ich dochodu lub znacznej jego części, zależały od wyrzeczenia Sądów, dopiero w razie wypadku i na mocy dowodów, wyrodziłby się musiały mnogie a dla obu stron uciążliwe procesa.

Wreszcie w ustępie ad *f* zastrzeżono strącenie drugiej $^1/_6$ części z dochodu *brutto*, jako wynagrodzenie za ponoszone przez osadników ciężary gminne, jak kwaterunek, podwody, posyłki, stójki i t. d.

Ciężary te, jako przywiązane do gruntów a nie do osoby osadnika, właściciel powinien bonifikować z tej samej zasady, która potrącenie podatków spowodowała.

Że w ten sposób umiarkowana wysokość czynszu, będzie o wiele wyższą niż czynsze z osad w dobrach Rządowych pobierane, nie będzie jednak dla osadników uciążliwą, okazało się to z obrachunku na próbę zrobionego, co do dóbr znanych z gleby i obszerności, który to rachunek wykazał rezultat prawie zupełnie zgodny z wysokością opłat czynszowych, jakie właściciel za zgodzeniem się osadników, w drodze umownej ustanowił.

Nadmienić w końcu wypada, że jakkolwiek Komisya Rządowa Sprawiedliwości przyjęła w projekcie za podstawę do ustanowienia czynszów, plony przez Komisyę Rządową Przychodów i Skarbu, z r. 1816, z folwarku 800-morgowego wyrachowane, bez żadnej zmiany ich wysokości, to przecież przy bliższym rozbiorze tego przepisu przez osoby z przedmiotem specyalnie obeznane, okazać się może, że plony te są za wy-

sokie, lub że z nich potrącić potrzeba procent od budowli gospodarskich, przez wzgląd, że pod obrachunek poddawano grunta wraz już z potrzebnemi zabudowaniami.

Obniżenia w ten sposób plonów Komisya Rządowa Sprawiedliwości nie przedsiębrała, raz z uwagi, że skomplikowana ta czynność właściwszą jest Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu lub Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, które to Władze same tylko posiadają potrzebne wiadomości i cyfry statystyczne; powtóre, że dopiero przy rozbiorze projektu w Radzie Stanu, okazać się może, czy obniżenie plonów jest właściwe i potrzebne, lub czy wypada pozostać przy plonach normalnych przez Komisyą Rządową Przychodów i Skarbu od lat 53 przyjętych i stosowanych.

Do art. 21. Przy stosunku pańszczyznianym i właśnie z powodu tego stosunku, właściciele ziemscy dla utrzymania osadników przy gruncie i robociznie, byli nieraz w konieczności oddawać im w bezpłatne użytkowanie budowle, kosztem dworu stawiane, oraz w potrzebie dostarczać załogi i zasiewy.

Osadnicy pańszczyzniani nie mając zapewnionych praw do gruntu, nie starali się przez spłatę użytkowanych przedmiotów przyjść do ich pełnej własności.

Pozostała więc ona przy właścicielach, którzy obecnie przy zmianie stosunków mają prawo albo własność swą napowrót odebrać, albo przyjąć za nią odpowiednie wynagrodzenie.

Ze względu, że stan osadników przechodzących na czynsze jest zwykle niezamożny, i że ci ani budowli odrazu nabyć, ani za dostarczone materyały do wystawienia nowych częstokroć nie byliby w stanie zapłacić, art. 14 dozwala przy postępowaniu z urzędu, po ustanowieniu wartości budowli, materyałów, załóg i zasiewów od tejże 5% procentu do czynszu rocznego doliczać.

Podwyżka ta czynszu trwać tylko może do chwili zawarcia między stronami układu o zupełną spłatę należności, za które ustanowioną została.

Do art. 22. Obowiązek odbywania pańszczyzny pochłaniał najznaczniejszą część czasu, którego osadnik mógł był użyć na staranniejszą uprawę swego gruntu lub na zarobek osobisty.

Wynikała ztąd dla osadników niemożność utrzymania bez

pomocy dworu inwentarzy, zaopatrzenia się w materyał budowlany, opałowy i na porządki gospodarskie potrzebny. Z tego względu oraz z uwagi, że pańszczyzna reprezentowała niezmiernie wysoką opłatę z gruntów, właściciele czuli się w obowiązku przyjść z pomocą osadnikom, i tytułem więc darmym lub za niską opłatę dozwalali pasać na przestrzeniach dworskich, zbierać w lasach gałęzie, susz, ściołkę, lub nawet w pewnych razach dostarczali osadnikom drzewa na przebudowanie, na płoty itd.

Użytki te, w myśl art. 691 Kodeksu Cywilnego i Prawa Sejmowego z dnia 16 (28) czerwca 1830 r., jako stanowiące rodzaj służebności niewidocznych i przerywanych, nie mogły być inaczej nabyte, jak przez tytuł, a posiadanie ich nawet od niepamiętnych czasów braku tego tytułu zastąpić nie było w stanie.

Wprawdzie Najwyższy Ukaz z r. 1846 utrzymał osadników przy używaniu tych dogodności, lecz tylko dlatego, że w owej epoce pańszczyzna w największej części kraju istniała, i że właśnie Ukaz ten, miał na względzie tego rodzaju osadników.

Z przemianą stosunku pańszczyznianego na czynszowy, znikają powody, które wywołały potrzebę pomocy dworu i osadnicy mają nadal otwartą drogę do pomnożenia źródeł dochodów i do zaspokojenia niemi potrzeb przez własną pracę i starania.

Słuszność oraz wzgląd na rozwój gospodarstwa gruntowego i lasów, nie pozwalały na pozostawienie przy czynszownikach użytków, rozwojowi temu najzupełniej przeciwnych. Ztąd Najwyższy Ukaz z dnia 4 (16) maja r. b. w art. 7, zapowiedział zniesienie tych użytków na żądanie jednej ze stron. Rozumie się samo przez się, że to zniesienie może być żądanem tylko w razie, gdy osadnicy z robocizny przymusowej, lub z okupu prawnego, na czynsz przechodzić będą.

Art. 22 Projektu, jest tylko rozwinięciem powyższego przepisu, szanując zaś prawa przez tytuł nabyte, zastrzega, że zniesienie w ten sposób ustalonych służebności, nie inaczej nastąpi, jak po oznaczeniu przez władze czynszujące stosownego dla osadników wynagrodzenia.

Wynagrodzenie to, nie mogło być z góry stałym przepisem oznaczone, ze względu, że w każdem niemal miejscu inny rodzaj użytków i w rozmaitym zakresie osadnikom bywał zapewniany, a nadto, że osadnicy z niektórych dogodności jak np. z drzewa na budowle, ogrodzenie i t. p. użytkowali w sposób przerywany i tylko w miarę udowodnionej potrzeby.

Oznaczenie przybliżonej rocznej wartości takich użytków przy pomocy biegłych miejscowych nie będzie zbyt trudnem, a potrącenie tej wartości z czynszu zapewni zarazem sprawiedliwe wynagrodzenie dla osadników i lepsze na przyszłość zagospodarowanie gruntów folwarcznych i lasów ułatwi.

Do art. 23. Czynsz jako będący częścią dochodu z gruntu, podlega tem samem podwyższeniu lub obniżeniu stosownie do okoliczności, jakie wpływ na dochody wywierają.

Art. 22 Projektu w 5-ciu pozycyach wymienia te okoliczności, pozostawia zaś Władzy czynszującej możność podwyższenia lub obniżenia czynszu w zakresie od 1 do 25 na sto, z tego powodu, że w niektórych miejscach może zachodzić zbieg wszystkich lub wielu z wyliczonych względów, w innych zaś jeden lub niektóre tylko z nich na uwagę zasłużą.

Przy zejściu się okoliczności, z których jedne podwyższenia a drugie obniżenia czynszu wymagają, Władza z urzędu działająca, każdy z tych względów rozważy i oceni i dopiero do oznaczenia obowiązkowego czynszu przystąpi.

Tym sposobem czynsz normalny z urzędu, chociażby okazał się dla wielu miejscowości, albo za wysoki, albo za niski, może być z łatwością modyfikowany, tak, że osadnicy nie będą znaglani do płacenia więcej, niż powinni; właściciele zaś gruntów lepiej położonych, odpowiednie wynagrodzenie otrzymają.

Do art. 24 i 25. Jakkolwiek głównem dążeniem projektu jest, aby wysokość czynszu z urzędu ustanowiona trwała wieczyście, ze względu jednak na przyjętą zasadę ogólną, aby wola stron niczem krępowaną nie była, artykuł ten dozwala stronom przez układ dobrowolny zastrzedz, iż czynsz ten co lat 20 ulegać będzie zmianie odpowiedniej do wysokości przecięciowej ceny żyta, jaka z lat 20 wyrachowaną zostanie.

Z uwagi, że z postępem czasu rozwój gospodarstwa i wzrost ludności wpływać musi na podwyższenie cen żyta; że wresz-

cie wartość monetarna zmianie ulega, przypuszczać można, że zastrzeżenie powyższe często zastosowanie znajdzie, jeżeli osadnicy z własnych widoków lub wskutek innych korzyści przez właściciela zapewnionych, na ten warunek przystaną.

Do art. 26. Oznaczone w tymże artykule projektu, dwa półroczne termina do uiszczania należytości czynszowej, zgodne są ze zwyczajami krajowemi.

Przy zastrzeżeniu, że czynsz płaconym być ma z dołu, miano na względzie, iż osadnik przechodzący z pańszczyzny do czynszu, zwykle zasobów pieniężnych nie posiada, i dopiero bądź wskutek zbiorów zboża, bądź przez półroczne zarobkowanie, fundusz potrzebny będzie mógł uzbierać.

Do art. 27. Pustki po zapadnięciu Ukazu z r. 1846 powstałe, przy separacyi z urzędu łącznie z osiedlonemi gruntami, powinny być oddzielane. Co do nich więc, zastosowanie znajdują przepisy dotyczące klassyfikacyi i zamiany gruntów, łąk i pastwisk na przestrzenie równoważnej wartości. Wszystko to potrzebnem jest dla ustanowienia z pustek takich czynszu z urzędu, bez czego ani nowo zgłaszający się osadnicy, ani miejscowi, zgadzający się na powiększenie swych osad pustkami, korzystaćby z nich nie mogli.

Pustki przed rokiem 1846 powstałe i w tabelach prestacyjnych zapisane, zawsze były uważane za pełną własność dworu, i Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych kontroli nad takiemi pustkami nie rozciągała, uważając osadników osiedlonych na takich gruntach, za niepodchodzących pod przepisy Ukazu z r. 1846.

Do art. 28. Z natury czynności separacyjnej wynika, że zdarzyć się mogą wypadki, w których będzie koniecznem ze względów ekonomicznych, a nawet dla polepszenia uposażeń osadników, przenieść ich na grunta wsi przyległej.

Rozbierany tu przepis projektu, dozwala Władzy dopełniającej separacyę z urzędu, przeniesienie takie nakazać, ale zarazem ogranicza tę możność zastrzeżeniem, że osadnicy tylko w obrębie dóbr jedną księgą hipoteczną objętych, nowe uposażenie mogą mieć wskazywane. Inaczej, zbytnia samowolność pod tym względem, zwłaszcza w kraju naszym, gdzie nieraz do jednego właściciela należą liczne i rozległe dobra, wyro-

dziéby mogła nadużycia równające się przymusowej deportacyi, albo zupełnemu wyrugowaniu osadników z gruntów, art. 46 Ukazu im zapewnionych.

Zachowanie powyższego przepisu, projekt uważa za tak konieczne, iż ostateczna decyzya Delegacyi Powiatowej, któraby przepis ten naruszyła, poddaną jest skasowaniu, w razie zaniesionej przez stronę interesowną skargi rekursowej do Rady Stanu Królestwa.

Do art. 29, 30, 31. Z natury czynności separacyjnej wynika, że grunta nowe dla osadników wyznaczone wskutek klasyfikacyi, mogą okazać odmienną wartość od gruntów dawniej posiadanych.

W takim razie słuszność nakazuje wynagrodzić za jakość ilością i nawzajem, zawsze jednak konieczność nakazywała oznaczyć pewne granice, aby grunt nowy dla osadników przeznaczony nie był ani zbyt lichym, ani z powodu swej wartości nie obejmował zbyt małej przestrzeni.

Nadto, wypadało zastrzedz, że nowowyznaczone grunta tylko w $^1/_6$ części mogą składać się z zarośli i nieużytków, gdyż te dopiero po upływie pewnego czasu, za pomocą pracy i nakładów, dochód zapewnić będą zdolne.

Z podobnych względów ograniczono także możność uszczuplenia łąk, jako koniecznych na wyżywienie inwentarzy odpowiednich do gruntu i do potrzeb osadnika.

Do art. 32. Ponieważ separacya jest zamianą siedzib i gruntów na inne, słuszność nakazywała zastrzedz, aby właściciel, który najczęściej na tej zamianie korzyści z łatwiejszego urządzenia gospodarstwa odnosi, był w obowiązku wynagrodzić osadnikom wszelkie użytki, jakichby przez separacyę byli pozbawieni.

Oznaczenie tych wartości jako względne, pozostawione jest opinii biegłych i uznaniu Władz separacyę z urzędu dokonywających.

Do art. 33. Przepis ten wskazując za zasadę ogólną, że po separacyi grunta osadników w jednej przestrzeni wyznaczone być winny, nie jest bezwzględnym i ztąd dozwala separacyę dokonywać odpowiednio do warunków miejscowych, z obowiąz-

kiem tylko usprawiedliwienia w decyzyi Władzy, dla jakich przyczyn odstąpienie od ogólnej zasady miało miejsce.

Do art. 34. Ogólna korzyść wynikająca dla ekonomii gospodarskiej z rozdziału i z odłączenia gruntów, do jednego rodzaju własności lub użytkowania należących, przemawia za tem, aby grunta probostw, instytutów lub gmin, jeżeli będą pomieszane z innemi gruntami, uległy jednocześnie oddzieleniu i zamianie z urzędu za wpływem delegowanych od tych Władz, którym opieka nad tego rodzaju gruntami jest powierzoną.

Do art. 35, 36. Przepisy te bliższego objaśnienia nie wymagają, gdyż są w harmonii z ogólnemi zasadami separacyi z urzędu.

Do art. 37. Wprawdzie art. 2 Najwyższego Ukazu z dnia 26 Maja (7 Czerwca) 1846 roku przepisuje, że po tej epoce, osady opróżnione po włościanach, właściciel obowiązany jest osiedlać nowymi osadnikami najdalej w ciągu lat 2, jednakże ani ścisłe wykonanie, ani rozwinięcie tego przepisu, pomimo upłynionych lat 12 nie nastąpiło z tego niemylnie powodu, że przy braku konkurentów do osad opustoszałych, nałożony warunek właścicielom był niepodobny do wykonania.

Ztąd w większej części dóbr potworzyły się przestrzenie i nienależące ani bezpośrednio do właściciela, ani do pozostałych na gruncie osadników; są one więc rodzajem własności nieznanym w jakimkolwiek prawie, bezkorzystnym dla wszystkich i skutecznej kontroli niedopuszczającym.

Nie wypada zatem, na czas nieograniczony zachowywać anormalną własność użytkową za pomocą nadzoru Władz Administracyjnych, na korzyść nieistniejących i nieprzewidzianych co do istnienia osadników; byłoby to uwiecznieniem niedającego się usprawiedliwić rozdziału własności i nieustannem podsycaniem źródła zatargów i bezpotrzebnego kłopotu dla Władz Rządowych.

Oczywistem następstwem takiego stanu rzeczy, byłaby niepewność co do pojęcia pełnej własności, zaniedbanie gospodarstwa na przestrzeniach opustoszałych i konieczność stanowienia praw oddzielnych, a z ogólnem prawodawstwem krajowem niezgodnych, któreby dopiero wskazywać musiały, kto z tych grun-

tów może użytkować i w jakim stosunku winien ponosić z nich ciężary.

Przepis art. 37 zmierza do usunięcia tych niedogodności, dozwalając, aby albo właściciel przy separacyi z urzędu zaraz nowymi osadnikami pustki obsadzał, lub aby osadnicy, znajdujący się na gruncie, pustki te dla powiększenia swych uposażeń rozebrali.

Ponieważ to powiększanie uposażeń bez zgodzenia się osadników nastąpić nie może, zastrzeżono, że Władza z urzędu działająca, po porozumieniu się z właścicielem i odpowiednio do jego widoków, pustki rozdzieli na osady, byle nie mniejsze od 3 morgów; i te pozostawi do ostatecznego osiedlenia w ciągu lat 3, stosownie do przepisów w Tytule III. projektu tego zamieszczonych.

Do art. 38. Powszechnie uznana potrzeba zaprowadzenia szkół elementarnych, wskazuje zarazem obowiązek obmyślenia wszelkiej pomocy, jaką miejscowość, bez zbytniego uciążenia właścicieli i osadników, dostarczyć jest w stanie. Mężowie zaufania w uwagach swych nad projektem do prawa tu rozbieranego, zwracali uwagę na ten ważny przedmiot.

Zdawało się najwłaściwiej korzystać z pustek, z których wydzielone w miejscu odpowiedniem półtory morgi gruntu na szkołę, zapewni dostateczne miejsce na budynek, podwórze i ogród dla nauczyciela.

Nawzajem takie ograniczenie przestrzeni dla Nauczyciela, zapobieży, aby ten, zbytecznem zajmowaniem się uprawą gruntu, od obowiązku powołania swego nie odrywał się.

Do art. 39 i 40. Zawierają przepisy niewymagające objaśnienia.

Do art. 41. Przy podziale osad z urzędu, zgodnie z wnioskami Mężów zaufania, przepis ten zapewnia pierwszeństwo systematowi sielskiemu, jako bardziej odpowiadającemu nawyknieniom i charakterowi ludności krajowej.

Z takiego względu nawet, gdy w pewnych miejscach systemat kolonijalny nad sielski przenieść wypadnie, przepis ten zastrzega, iż budynki tak mają być na gruntach każdego z osadników stawiane, iżby zbyt daleko od siebie nie wypadały.

W każdym razie, Władze dopełniające rozdziału osad,

mają zostawioną swobodę co do podziału gruntów, mogą je wyznaczać dla każdego z osadników, albo w jednej przestrzeni, albo dzielić na kilka pól, stosownie do potrzeb i dogodności miejscowej.

Do art. 42. Jakkolwiek sama słuszność wskazuje, że przeniesienie budowli osadników winno być dopełnione kosztem tej strony, która separacyą z urzędu wywoła, to przecież nie można było spuścić z uwagi, że zabudowań wiejskich, które po większej części w kraju naszym są stare i stawiane z materyałów najczęściej nietrwałych, przestawiać byłoby niepodobna. Ztąd osadnicy niemając potrzebnych kapitałów na zakupienie materyałów budowlanych, albo musieliby się wyrzec separacyi dla ich dobra koniecznej, albo wznosić budowle liche, szkodliwe dla zdrowia i do pomieszczenia ich familii i plonów nieprzydatne.

Ze względu przeto, że separacya gruntów zawsze jest korzystną dla właściciela, że tenże posiada większe środki i zasoby niż osadnicy, że wreszcie, w razie dostarczenia materyałów, ma zapewnione prawem wynagrodzenia, przepis tu rozbierany zastrzega, że w każdym stanie rzeczy, czy separacya z urzędu będzie zażądaną przez osadników lub przez właściciela, oraz bez względu czyją własnością będą budowle do przeniesienia zakwalifikowane, tenże właściciel będzie obowiązany podług oznaczenia i szacunku Władzy, separacyę z urzędu dokonywającej, dostarczyć materyałów potrzebnych na zabudowanie osadników, a ci nawzajem w każdym razie będą w obowiązku dodać pomoc ręczną w pracy około stawiania i przy zwózce materyałów.

Do art. 43. Dzierżawa wieczysta nietylko że jest obcą przepisom Kodeksu Cywilnego, ale nawet chociażby powstała w czasach, prawo to poprzedzających, podług art. 530, mogła być przez spłatę renty zamienioną na własność zupełną.

Prawo Sejmowe z dnia 1 (13) czerwca 1825 r. dążąc do utrzymania osad wieczysto-czynszowych, jakie w kraju naszym, zwłaszcza pod Rządem Pruskim dość licznie powstały, oraz zapobiegając, aby dziesięciny należne Kościołom i inne podobne wieczyste opłaty na rzecz Instytutów i Zakładów Dobroczynnych uiszczane przez zastosowanie pomienionego prze-

pisu prawa nie były skapitalizowane, odjęło art. 530 moc obowiązującą.

Objawiająca się obecnie pomiędzy osadnikami chęć przyjścia do bezwarunkowej własności wieczyście dzierżawionych grutów, wskazywała za obowiązek znieść powyższe ograniczenie, o ile ono dotyczy czynszów wieczystych.

Już art. 8 Najwyższego Ukazu z dnia 4 (16) maja r. b. dozwolono stronom przy umowie wieczysto-czynszowej lub po jej zawarciu, układać się o spłatę czynszu. Przepis obecnie projektowany dalej tę zasadę rozszerza, stanowiąc, że właściciel główny *(dominus directus)* może być znaglonym do przyjęcia spłaty, bądź to na skutek wyroków sądowych, bądź wskutek działań Instytucyi Kredytowych, jeżeli Rząd Instytucyom takim rozwinąć się dozwoli.

W jakikolwiek sposób nastąpi spłata czynszu wieczystego, naturalnym i koniecznym z tego skutkiem będzie nabycie przez osadników prawa bezwarunkowej własności gruntów, która to własność tak jak każda inna podchodzi pod przepisy prawa powszechnego, żadnym ograniczeniom podlegać już nie może.

Do art. 44. Przepis ten bliższego objaśnienia nie wymaga.

Do art. 45. Wieczyści dzierżawcy, albo posiadają własne zabudowania, albo przy przejściu do oczynszowania, nabywają prawo do własności tych budowli za cenę i sposób art. 21, 42 tego projektu oznaczony. W każdym przeto razie, budowle te stanowią pełną ich własność, odmiennej natury od prawa własności użytkowej.

Z uwagi, że czynsz wieczysty jest wyrachowany z samych dochodów gruntu, przepis art. 45 zgodnie z art. 22 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) grudnia 1858 r., prawo propinacyi, myśliwstwa, rybołówstwa, pozostawia przy właścicielach głównych, w każdym wypadku, gdy się strony inaczej nie umówią, lub gdy osadnicy nie udowodnią swych praw nadaniem lub przywilejem.

Do art. 46. Z natur własności użytkowej wynika, że osadnicy wieczyści nie mogą nadawać gruntom w użytkowanie oddanym takiego przeznaczenia, któreby albo uszczuplało samą substancyę osady, albo obniżało jej wartość i dochody. Ztąd konieczność zastrzeżenia, że osadnicy nie mają prawa do otwie-

rania kopalni i wogóle do obracania osad na inny użytek od tego, na jaki przy oddaniu w posiadanie były przeznaczone.

Odpowiednie przepisy znajdują się w art. 20 i 21 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) grudnia 1858 r., które projektowany art. 46 o tyle tylko zmienia na korzyść osadników, że z łomów kamiennych i z gliny znajdujących się w obrębie ich osad, dozwala mu korzystać na własny użytek.

Usprawiedliwienie tego dodatku, nietylko polega na prostej słuszności, ale i na uwadze, że prawo wieczystej dzierżawy jest rozciąglejsze co do swego znaczenia od prawa korzystania z powierzchni gruntu *(jus superficiei)*.

Do art. 47, 48, 49. Jak każda dzierżawa tak i wieczysta z natury swojej jest niepodzielną. Na tej niepodzielności oparte jest bezpieczeństwo nietylko czynszów, jakie właścicielowi głównemu należą się, ale także i bezpieczeństwo wierzycieli hipotecznych. Dzierżawca do posiadania osady wieczystej nie przychodzi z samego prawa, jakto ma miejsce co do pełnej własności, lecz albo wskutek układu albo wskutek ostatecznej decyzyi Władz z urzędu działających; w jednym i drugim razie, osobiste jego przymioty i osobiste zasoby nader ważną dla właściciela głównego stanowią rękojmię.

Gdyby pozostawiono osadnikom dowolną możność dzielenia osad wieczysto czynszowych lub przelewania swych praw na innych osadników w jakikolwiek sposób, właściciel główny byłby zmuszony czuwać bezustannie nad każdą rozdzieloną cząstką gruntu, wchodzić w trudne ocenianie przedmiotów każdego z nowonabywców, trudnić się rozkładem czynszów, podatków i ciężarów gruntowych. Tak skomplikowana kontrola byłaby uciążliwą w swych skutkach dla stron obu, a nadto wyrodziłby musiała rozliczne i zgubne dla nich procesa.

W każdym razie byłaby niedostateczną dla zapewnienia wypłaty należnych czynszów, owszem wyradzałaby rozliczne straty i zawody, wprowadzałaby w ciągły zamęt stosunki miejscowe, a w rezultacie z dozwolenia podziału osad wynikłby upadek rozdrobnionych gospodarstw a tem samem i obniżenie wartości całego majątku.

Wszystkim tym niedogodnością zapobiegają przepisy pro-

jektu w art. 47, 48 i 49, które nie ścieśniają jednak praw właścicieli, gdyż za ich wiedzą i zezwoleniem osady dzielonemi i zbywanemi być mogą.

Przewidywać można, że ograniczeni tym przepisem osadnicy, tem skłonniejsi będą do wchodzenia z właścicielami w umowy o skup czynszów, a przez to, tem rychlej dójdą do zupełnej własności.

Nawzajem, przepisy projektowane zapewniają osadnikom wszelką swobodę dysponowania prawem do użytkowania z osad posiadanych, jeżeli wskazywani przez nich nabywcy, obdarowani lub testamentowi spadkobiercy, posiadać będą koniecznie prawem oznaczone przymioty.

Właściciel bowiem główny nie może odmawiać samowolnie swego przyzwolenia, lub na wezwanie o takowe, nie odpowiadać, gdyż w obu razach Sąd właściwy na żądanie interesowanych pozwolenie do zawarcia czynności przenoszących własność użytkową na innego osadnika udzielić może.

Do art. 50. Przepis ten jest tylko uzupełnieniem powyższych i z tych samych powodów wypływa. Odpowiedniej treści przepis znajduje się w art. 45 Instrukcyi o urządzeniach włościan w dobrach darowanych.

Do art. 51. Art. 539 Kodeksu Cywilnego nie może mieć zastosowania do dzierżaw wieczystych, gdyż te stanowią własność rozdzieloną. Jakkolwiek przeto użytkowy właściciel umrze bez pozostawienia spadkobierców prawnych lub samowolnie osadę opuści, pozostanie zawsze właściciel główny, którego prawa nie giną, a tem samem na własność publiczną przechodzić nie mogą.

Do pierwszego z tych wypadków zastosowano w projektowanym artykule, przepisy znajdujące się w Powszechnem Prawie Pruskiem w części I, tytule 2, § 224, na zasadzie których, przy braku oddzielnych w prawie obowiązującem przepisów co do dzierżaw wieczystych, dotychczas właściciele główni przychodzili do pełnej własności osad, pozostałych po użytkownikach wieczystych, zmarłych bez pozostawienia spadkobierców, prawem do objęcia spadku powołanych.

W razie samowolnego opuszczenia osad, projektowany przepis art. 51 stosując się do ducha Najwyższego Ukazu

z r. 1846, nie dozwala właścicielom głównym odrazu wcielać ich do gruntów folwarcznych, lecz podaje je poprzednio ogłoszeniom w art. 118 przewidzianym, a to w celu, aby w ciągu lat trzech nowymi osadnikami osiedlone być mogły.

Do art. 52, 53. Ponieważ w art. 20 projektu, przy ustanawianiu czynszu zastrzeżono, że z dochodu wyrachowanego z osady potrącone zostaną na rzecz osadników wszelkie podatki i ciężary gruntowe, oraz $^1/_6$ część dochodu *brutto* na wypadki losowe, koniecznem było zastrzedz, że osadnicy wieczyści sami podatki płacić powinni, a w razie klęsk losowych żadnego wynagrodzenia żądać nie będą mieli prawa.

Przepis ten obowiązujący bezwarunkowo dla osad z urzędu oczynszowanych, może być zmienionym przez umowę, jak to w art. 57 zastrzeżono.

Obowiązek prowadzenia procesów posesoryjnych, kosztem i staraniem osadników, procesów zaś o własność kosztem właścicieli głównych, wynika z natury rozdzielonej własności i jest powtórzeniem podobnego przepisu w art. 50 Instrukcyi dla dóbr darowanych znajdującego się.

Do art. 54. Bezpieczeństwo zaciąganych długów opierać jedynie można na zupełnej własności, ztąd jasną jest rzeczą, że osady wieczyste, jako należące do własności podzielonej, nie mogą być przedmiotem hipotecznych zobowiązań. Właściciel główny, z mocy prawa samego ma przywilej na ruchomościach i zasobach osadnika, ten przeto za długi osobiste o tyle tylko z ruchomego majątku odpowiadać może, ile pozostanie po zaspokojeniu uprzywilejowanego wierzyciela, z wyłączeniem przedmiotów do dalszego gospodarowania koniecznych, jakie w cytowanem w tymże przepisie postanowieniu wyszczególnione zostały.

Przepis odpowiedni znajduje się także w postanowieniu Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Grudnia 1858 r.

Do art. 55. Bliższych objaśnień nie wymaga.

Do art. 56. Interes właściciela głównego, jak niemniej bezpieczeństwo wierzycieli hipotecznych i Instytutów kredytowych nakazywały ściśle zakreślić granicę czasu, po upływie którego osadnicy niewypłacający czynszów z osad wyrugowani, a prawa ich przez publiczną licytacyę sprzedane zostaną.

Dwuletni zakres czasu zaległości rozbieranym tu przepisem zastrzeżony, zdaje się, iż dostatecznie uwzględnia położenie osadników a zarazem zapobiega znaczniejszemu zmniejszeniu dochodów z całego majątku.

Takiż termin zastrzeżony jest w art. 26 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) grudnia 1858 r.

Przewidzieć nadto należało, że osadnik wieczysty może przed upływem nawet lat dwóch zniszczyć lub uszczuplić wartość osady przez zupełne zaniedbanie gospodarstwa, w takim razie, zakreślony termin do eksmisyi, należało przyspieszyć, gdyż inaczej szkody niepowetowane wynikłyby dla właściciela głównego i dla wszystkich na majątku jego opierających bezpieczeństwo hipoteczne.

Oddanie w tej mierze Sądom zwyczajnym mocy wyrokowania zapewnia, że eksmisya nigdy samowolnie ani dla błahych przyczyn wyrzeczona nie będzie, i że osadnicy w opiece prawa zawsze dostateczną rękojmię bezpiecznego korzystania ze swych praw znajdą.

Do art. 57. Jak już na wstępie wykładu tego przytoczono, Kodeks Cywilny obowiązujący nie zna dzierżaw wieczystych, projektujące się teraz przepisy brak ten uzupełniają, i odtąd Sądy obok zastosowania zasad ogólnych prawa, w każdym wypadku wyrokować będą w sporach z dzierżawy wieczystej wynikłych, odpowiednio do przepisów w tym tytule zawartych.

Ztąd rozbierany tu art. 57 rozciąga te przepisy do każdej dzierżawy wieczystej, bez względu na jej początek, to jest czy oczynszowanie wieczyste nastąpiło z urzędu lub wskutek umowy. W tym tylko ostatnim razie zostawioną jest stronom możność określenia odmiennych warunków w układzie, który stanie się dla stron obowiązującym, jak tylko zachowane w nim zostaną przepisy w art. 2, 3 i 4 projektu, pod nieważnością zastrzeżone.

Od art. 58 do 64. Artykuł 14 Ukazu Najwyższego z dnia 24 Maja (5 czerwca) 1861 r. poruczą Radom Powiatowym corocznie wybierać zpomiędzy Członków swoich i ich zastępców, Członków do Delegacyi Czynszowej.

Ze względu, że ważna czynność przemiany stosunków rol-

niczych z urzędu, wymagać może w każdym Powiecie nietylko znacznej liczby osób działaniem tem zająć się mających, ale nadto, że raz wyznaczeni z łona Rady Powiatowej Członkowie prawdopodobnie nie będą w możności brać stałego udziału w pracach tejże Rady, wypadało obmyśleć środek, któryby zapobiegał szkodliwemu zmniejszeniu składu Rad Powiatowych a zarazem zapewniał liczbę Członków w Delegacyi odpowiednią przewidywanym potrzebom.

Nadto należało i to mieć na uwadze, że osobom do Rad Powiatowych przez wybór powołanym, mogą być obce stosunki rolnicze, a ztąd, że z całego nawet składu Członków i ich zastępców nieraz z trudnością przyszłoby wyznaczyć do Delegacyi Czynszowej potrzebną liczbę Członków, przedstawiających rękojmię dostatecznej znajomości rzeczy.

Odpowiednio do takich uwag, art. 59 projektu, ograniczając do sześciu liczbę Członków wybieranych do Delegacyi Czynszowej z łona Rad Powiatowych, dozwala raz w ten sposób wyznaczonym zwiększyć skład Delegacyi przez dobranie drugich sześciu Członków z listy wybieralnych a najpotrzebniejsze przymioty do czynności z oczynszowania posiadających.

Do utworzonego w ten sposób składu Delegacyi, w liczbie 12 osób, należeć będzie z urzędu, Urzędnik biegły w technice ekonomicznej, przez Rząd zamianowany. Obowiązki jego bliżej oznaczone w art. 67 projektu wskazują, że będzie on niejako organem Władzy i stróżem prawa osadników, dlatego to w art. 62 i 65 zastrzeżono, że bez jego obecności lub jego zastępcy ani komplet Delegacyi Czynszowej, ani komplet Komisyi Czynszowej prawnym nie będzie. W razie nawet, gdyby decyzya ostateczna Delegacyi bez udziału w niej Członka Ekonomicznego zapadła, decyzya taka, na zaskarżenie strony, podług art. 77 ulegnie skasowaniu przez wyrok Rady Stanu Królestwa.

Ze wszech miar ważne czynności Delegacyi Czynszowej, oraz zapewniona decyzyom tej Władzy moc obowiązująca, jaką mają wyroki w ostatniej Instancyi wydane, wskazywały potrzebę obmyślenia środków zdolnych utrwalić zaufanie w każdej ze stron, że działania Delegacyi odznaczać się będą zupełną bezstronnością, sumiennem rozpoznaniem sporów i gorliwą pracą.

Odpowiednio do tego celu, w art. 60 projektu, ułożona rota przysięgi dla Członków Delegacyę Czynszową składających, będzie najważniejszą rękojmią dla stron, że na czynnościach tej Władzy w zupełności polegać mogą.

Do art. 65—70. Samo nadanie Delegacyom Czynszowym atrybucyi ostatecznego decydowania w sporach, wynikłych z powodu przemiany z urzędu stosunków rolniczych, wskazywało już konieczność utworzenia Władzy pośredniej, któraby zajmowała się sprawdzeniem stanu rzeczy na gruncie, wysłuchaniem stron, zebraniem potrzebnych dowodów i materyałów, któraby nareszcie spory stron w toku czynności wydarzone, w pierwszej Instancyi decydowała i układała projekt do stosownego urządzenia.

Taką Władzą, podług art. 65 projektu, będzie Komisya Czynszowa, w skład której wchodzić będą dwaj Członkowie przez Delegacyę wyznaczeni, oraz Członek Ekonomiczny lub jego zastępca.

Dla ułatwienia najważniejszych czynności na gruncie, jakiemi są: klasyfikacya, rozdział wspólności, ustanowienie wartości zabudowań, załóg i zasiewów, oraz zniesionych służebności lub użytków, Komisya Czynszowa, podług art. 70, posiłkować się winna zdaniem biegłych przysięgłych. Biegli ci wybrani być mają z miejscowych mieszkańców, jako obeznanych najbliżej z naturą gruntów i okolicznościami miejscowemi.

Projekt wskazuje, że osadnicy mają przedstawić dwóch biegłych, a właściciel jednego, z tego powodu, że pierwsi zasługują na baczniejszą opiekę i nadzór, oraz że niezmiernej wagi rzeczą jest dla nich przyszłość, aby czynność klasyfikacyi gruntów, łąk i pastwisk, odbyła się z całą ścisłością i odpowiednio do istotnej wartości gleby.

W razie mianowania biegłych z urzędu, lub w wypadku zawiłych sporów, albo gdy zajdą trudności, których nie możnaby było rozstrzygnąć przy pomocy biegłych miejscowych, Komisya Czynszowa może żądać opinii Urzędników z leśnictwem lub budownictwem wiejskiem obznajmionych.

Zastrzeżenie art. 68 projektu, że Członkowie Delegacyi i Komisyi Czynszowych obowiązki swe pełnić będą bezpłatnie,

wynika ztąd, że Członkowie ci są tylko częścią składu Rady Powiatowej, również bezpłatną służbę sprawującej.

Przeciwnie zapewnione tymże przepisem dyety dla Członka Ekonomicznego mają na celu, aby ten Urzędnik, do ważnych i mozolnych czynności powołany, dostateczne miał za trudy i pracę wynagrodzenie, oraz znajdował w tem zachętę do jak najgorliwszego zajmowania się czynnościami na gruncie.

Do art. 72. Gdyby pozostawiono stronom możność natychmiastowego odwoływania się od każdej decyzyi, jaką wyda na gruncie Komisya Czynszowa, nie trudno przewidzieć, że Delegacye Czynszowe nie wydołałyby nagromadzonej pracy, i że każda czynność z urzędu rozpoczęta, nader długo na ostateczną decyzę oczekiwaćby musiała.

Taki stan rzeczy ze wszech miar dla obu stron byłby szkodliwy.

Przepis art. 72 projektu, dozwalając odwołania się dopiero po ukończeniu czynności na gruncie i razem co do wszystkich szczegółów spornych, usuwa obawę, aby przewlekane spory nie przedłużały stanu niepewności.

Do art. 73, 74, 75, 76. Ponieważ dzieło Komisyi Czynszowej wtedy dopiero pod rozbiór i decyzyę Delegacyi Czynszowej przedstawiane będzie, gdy strony lub jedna z nich na urządzeniu z urzędu zaprojektowanem nie poprzestaną i układu odpowiedniego nie zawrą; przeto w każdym razie dzieło to przedstawiać będzie przedmiot sporny pod rozpoznanie wyższej Instancyi poddany, a temsamem Członkowie, którzy odbywali czynność na gruncie, do składu Delegacyi, pod nieważnością decyzyi ostatecznej, przypuszczani być nie mogą. Wyjątek co do Członka Ekonomicznego dlatego jest dopuszczony, że Urzędnik ten, jak się wyżej rzekło, reprezentuje opiekę Rządu nad gruntami podpadającemi pod Ukaz z r. 1846, i że w jego obowiązkach leży czuwanie nad dobrem mniej oświeconych osadników.

Delegacya Powiatowa, podług art. 73 i 74 projektu, przed wydaniem decyzyi ostatecznej ma prawo wydać decyzyę przedstanowczą, przez którą może nakazać uzupełnienie dzieła na gruncie, powołać przed siebie strony, badać świadków i nakazywać złożenie dodatkowych dowodów.

Po rozważeniu dopiero uzupełnionego dzieła, nastąpi wydanie ostatecznej decyzyi w formie wyroku, któremu Prezes właściwego Trybunału doda klauzulę egzekucyjną, tak, jak to ma miejsce stosownie do przepisów Procedury Sądowej Cywilnej przy wydaniu wyroków w Sądach Polubownych.

Na tej drodze urządzenie stosunków spornych między właścicielem a osadnikami nastąpi w sposób, zgodny z ogólnemi formami prawodawstwa krajowego, przez co ułatwi się nietylko egzekucya wyroku i objawienie go we właściwej księdze hipotecznej, ale nadto osadnicy zyskają przed wykonaniem wyroku dość czasu do namysłu, w razie gdyby początkowo wskutek czynności z urzędu objawili zamiar opuszczenia swych osad.

Uprawomocniony dodaniem klauzuli egzekucyjnej wyrok, zachować musi tęż samą moc ostatecznego orzeczenia, jaką miała decyzya Delegacyi Czynszowej, a ztąd żadne środki proceduralne, dozwalające wzruszenia wyroków sądowych, przeciw niemu użytemi być nie mogą.

Do art. 77. Pomimo, że pozostawienie Delegacyom Czynszowym władzy ostatecznego decydowania, ze wszech miar okazuje się pożyteczną rzeczą tak dla ogólnego biegu przemiany stosunków rolniczych, jako i dla interesu samych stron, wszakże mogłyby się zdarzyć wypadki, w których Władza Delegacyi żadnym nadzorem wyższym nieokreślona, mogłaby sprowadzić szkodliwe skutki.

Dla przestrzegania, aby decyzye ostateczne Delegacyi Czynszowych nie wykraczały z granic prawa, zdawało się najwłaściwiej powierzyć Radzie Stanu Królestwa Władzę rozpatrywania zaskarzonych czynności w ten sposób, iżby Rada nie wchodząc w rozpoznanie szczegółów całej czynności z urzędu dokonanej, nadzór swój ograniczała na dopilnowaniu, aby decyzye ostateczne nie zawierały uchybień nieważnością zagrożonych.

Artykuł tu rozbierany, zawiera w 8 pozycyach powody czerpane z zasad całego projektu do prawa, dając miejsce skasowaniu decyzyi Delegacyi Czynszowej.

Od art. 78 do 80. Dalsze przepisy projektu oznaczają w bliższy sposób atrybucye, służące Radzie Stanu.

Konieczność nakazywała zapobiedz, aby Rada Stanu nie była zarzucaną skargami, zupełnie pozbawionemi zasady.

W tym celu przepis art. 78 stanowi, że po zaniesieniu skargi rekursowej, przedewszystkiem Wydział Sporny, na mocy założonych dowodów, zasadność jej oceni i albo skargę uzna za niedopuszczalną albo przyjęcie jej do instrukcyi orzecze.

Skasowanie zaskarzonej decyzyi lub uznanie stanowcze skargi za bezzasadną, może nastąpić tylko przez wyrok, do wydania którego większy skład jest koniecznym.

Ztąd art. 79 projektuje do spraw z oczynszowania, utworzenia składu osobnego, do którego wejdą najwłaściwsze do tej czynności Wydziały, to jest: Sporny i Skarbowo-Administracyjny; a Prezes Rady Stanu wyznaczy jeszcze jednego z Radców lub Członków Rady niezasiadającego w Wydziałach.

Wydanie w ten sposób wyroków przez Radę Stanu, skłoni Delegacye Czynszowe do jak najoględniejszego rozpatrywania dzieła Komisyi Czynszowych przed wydaniem ostatecznych decyzyi, zapobieży stronności lub mylnemu pojmowaniu przepisów, utworzy rodzaj stałej jurisprudencyi w czynnościach pod urzędowe rozstrzygnięcie poddawanych, ustali najskuteczniejszy i najlegalniejszy nadzór co do nienaruszalności gruntów pod Ukaz z r. 1846 podchodzących, i co do praw osadnikom zabezpieczonych.

Pozostawałoby jeszcze bliżej oznaczyć sposób postępowania w tego rodzaju sprawach przed Radą Stanu, lecz z uwagi, że przedmiot ten właściwie odnosi się do organizacyi wewnętrznej tejże Rady, art. 81 projektu, wydanie odpowiednich przepisów pozostawił oddzielnemu postanowieniu Rady Administracyjnej.

Do art. 82. Wszelkie czynności Delegacyi i Komisyi Czynszowych, jako z urzędu przedsiębrane, wolne będą od kosztów stempla i portoryi, jak to już uznano w art. 36 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) grudnia 1858 r., i zastosowano do egzekucyi okupu prawnego, oddzielną instrukcyą przepisanej.

Do art. 84. Skoro decyzyom Delegacyi Czynszowych zapewniona jest powaga rzeczy ostatecznie osądzonej *(res judicata)*, wypadało zastrzedz, że decyzye takie, o ile skasowaniu

przez Radę Stanu nie ulegną, nie mogą być wzruszane na żadnej już drodze, bądź sądowej, bądź administracyjnej.

Ze względu jednak, że decyzye takie odnoszą się wyłącznie do urządzenia stosunków rolniczych, nie stanowią zaś ani tytułu do własności, ani nabytym prawom uwłaczać nie mogą, przepis art. 84 pozostawia stronom możność udania się na drogę sądową w razie sporu o samą własność budynków, załóg i zasiewów.

Do art. 85—103. Komisya Czynszowa przed rozwinięciem czynności z urzędu, winna przekonać się na gruncie, czy nie zachodzą przeszkody tamujące to działanie.

W razie przekonania się bądź to ze złożonych dowodów, bądź z wykrytego stanu rzeczy na gruncie:

a) że żądana pomoc z urzędu dotyczy gruntów, w art. 9 projektu wymienionych;

b) że istnieje umowa między stronami, załatwiająca już kwestyę pod rozstrzygnięcie z urzędu poddaną;

c) że zachodzą umowy w art. 8 projektu wyszczególnione, dotąd nie wyekspirowane;

d) że strona żądająca pomocy z urzędu nie jest należycie wylegitymowaną, lub, że osadnicy, którzy żądanie o separacyę zanieśli, są w mniejszości;

e) że żądana separacya i zamiana dotyczy gruntów, o których rozległość lub tytuł do użytkowania wytoczony jest spór na drodze Sądowej, w każdym z tych wypadków Komisya Czynszowa wyda decyzyę uznającą, że co do zażądanej czynności z urzędu, przystąpić nie uważa się władną i na tem czynność dalszą zawiesi.

Strony niepoprzestające na takiej decyzyi, mogą się odwołać do Delegacyi Czynszowej, a gdyby ta Władza potwierdziła zaskarżoną decyzyę, strona, któraby uważała, że wyrzeczenie to nastąpiło wbrew prawu lub bez żadnej zasady, może, stosownie do art. 77 ad *c*, zanieść skargę rekursową do Rady Stanu Królestwa.

W przeciwnym razie, to jest gdy Komisya Czynszowa uzna, że czynność z urzędu właściwie jest zażądaną, przed rozwinięciem działania w myśl art. 86 projektu, winna starać się

zbliżyć strony i skłaniać je, aby przez wzajemne ustępstwa do zawarcia dobrowolnej umowy przystąpiły.

Czynność z urzędu, podług art. 88, rozpocząć należy od ścisłego oznaczenia ogólnej przestrzeni gruntów pod Ukaz z r. 1846 podchodzących, a to z powodu, że pomoc z urzędu tylko względem takich gruntów może być żądaną; oraz, że zachowanie ich całości jest jednym z pierwszych obowiązków Władz w projekcie wskazanych.

Dalsze przepisy tego tytułu zawierają tylko ogólne wskazówki, w jakim porządku odbywać się winno postępowanie z urzędu na gruncie.

Przy układzie tego tytułu unikano mnożenia przepisów drobiazgowych co do form i sposobu postępowania, raz dlatego, że przy każdej Komisyi Czynszowej znajdować się musi Urzędnik Ekonomiczny, z praktyczną stroną postępowania w podobnych przedmiotach dokładnie obeznany; powtóre, że mnogość form i prawdeł zamiast ułatwiać czynność, wyrodziłby musiała zamieszanie i odwracałaby uwagę Członków od istotnie ważnych i stanowczych przepisów prawa.

Wreszcie, gdyby okazała się potrzeba przepisania wzorów dla niektórych ważniejszych czynności na gruncie, wzory takie w każdym czasie mogą być ułożone odpowiednio do tych, jakie przepisała dla swych Urzędników Komisya Rządowa Przychodów i Skarbu, przy zastosowaniu jednak do nich prawideł rozbieranego projektu i przy uproszczeniu zbyt zawiłej rachunkowości.

Podług art. 92 Komisya Czynszowa jest w obowiązku sprawdzać, czyją własność, to jest właściciela lub osadników, stanowią zabudowania, załogi i zasiewy, a w razie sporów mocną jest przez decyzye takowe rozstrzygać.

Decyzya taka, chociażby potwierdzoną została przez Delegacyę Czynszową, nie przesądza jeszcze pod względem tytułu własności, który tylko przez wyrok Sądów ustalonym być może; tymczasowo wskazuje, kto ma prawo użytkować z zabudowań, załóg, zasiewów, i tym sposobem ułatwia ukończenie całej czynności regulacyjnej.

Gdyby strony, po ostatecznej decyzyi Delegacyi co do pomienionych powyżej przedmiotów, na drodze Sądowej od-

mienne pozyskały wyroki, sprostowanie wysokości czynszu z urzędu ustanowionego, zwrot zapłaconych należności i t. d., nastąpi w zwykłej drodze egzekucyi Sądowej.

W artykule 91 projektu wskazano, że Komisya Czynszowa wartość zabudowań wiejskich, gdyby te do właściciela należały a na rzecz osadników przechodziły, oceniać powinna w ten sposób, iżby osadnicy nie byli za nie obowiązani płacić więcej nad sumę, jaką sami zwykli wydatkować na wystawienie porządnych gospodarskich budowli.

Przepis ten, zgodnie z uwagami mężów zaufania zaprojektowany, oparty jest na słuszności.

Gdyż nie byłoby zasady do wkładania na osadników ciężaru kosztów budowli, wystawionych nie dla ich istotnego pożytku, lecz dla dogodzenia gustowi i zachceniom właściciela.

Przepis ten nie oznacza stałej ceny na zabudowania osadnicze z tego powodu, że cena materyałów i pracy ręcznej w każdej niemal okolicy jest odmienną.

Wydawane decyzye tak pod względem wysokości czynszu jako i pod względem separacyi zamiany gruntów, Komisya Czynszowa w myśl art. 93, 97, 98 i 99 projektu, winna stronom zaraz ogłaszać, jakkolwiek od każdej takiej decyzyi odwołanie się do Delegacyi Powiatowej dopiero po ukończeniu całej czynności jest dozwolone. Miano tu na względzie, aby zawsze stronom pozostawić dość czasu do zastanowienia się nad skutkami czynności z urzędu, a tem samem, aby ich skłonić albo do poprzestania na decyzyi, albo do zawarcia dobrowolnej umowy.

W trakcie rozwiniętego działania z urzędu, może jedna lub druga strona wystąpić z żądaniem o pomoc co do czynności, która Delegacyi Czynszowej przedstawioną nie była. Gdyby Komisya Czynszowa żądanie takie przyjęła i czynność z urzędu załatwiła, oparta na tem decyzya Delegacyi Czynszowej, jako przekraczająca zakres żądania, które wnosić można jedynie porządkiem w art. 85 przepisanym, ulegałaby skasowaniu przez Radę Stanu.

Zapobiega temu art. 101 projektu, oznaczając, że Komisya Czynszowa dopiero po uzyskaniu upoważnienia od Delegacyi Czynszowej, może przystąpić do rozwinięcia dodatkowo żądanej czynności.

Nakoniec przewidzieć należało, że jedna ze stron albo nie zechce mieć udziału w czynnościach na gruncie przez Komisyę Czynszową przedsiębranych, albo nie stawi się dla wysłuchania zapadłych decyzyi, albo wreszcie podpisu na protokółach odmówi.

Art. 103 projektu wskazuje za obowiązek dla Komisyi Czynszowej przekonywanie się o istotnych powodach, które skłoniły stronę do odmówienia współudziału lub obecności, ale zarazem upoważnia ją do nieprzerywania swych czynności, które, jeżeli zostaną wykonane zgodnie z prawem i pozyskają zatwierdzenie ostateczne Delegacyi Czynszowej, niemniej będą ważne i, jako wyrok zaoczny prawomocny, wyegzekwowane zostaną.

Zalecone w tymże artykule zapisywanie przez Komisyę Czynszową w każdym protokóle a mianowicie w decyzyi ogólnej wzmianki o niestawiennictwie jednej ze stron, ma na celu zwrócenie uwagi Delegacyi Czynszowej, która przy rozpoznawaniu czynności na gruncie zdziałanych tem bezpieczniejszą być musi, im strony mniejszy udział w czynnościach tych przyjmowały.

Do tytułu VII. Artykuł 104 projektu wskazuje, że pierwszy obowiązek dla Delegacyi Czynszowej, aby po otrzymaniu dzieła Komisyi Czynszowej przekonała się, czy ta ostatnia działała w komplecie prawnym, czy strony były należycie reprezentowane, lub dla jakich powodów jedna z nich obecności swej odmówiła, nakoniec, czy zasiągano zdania biegłych, zwłaszcza przy najważniejszej czynności klasyfikacyjnej. Przytem Delegacya baczną uwagę zwracać powinna, aby przez Komisyę Czynszową nie były pominięte lub pogwałcone względy, w art. 77 projektu wyszczególnione, z powodu których mogłaby nastąpić kasacya decyzyi przez Radę Stanu.

Po roztrząśnieniu całej czynności, Delegacya Czynszowa porówna wydane na gruncie decyzye z wnioskami i zażaleniami stron, a w miarę uznania albo nakaże powtórne sprawdzenie wszystkich lub niektórych czynności, albo odrazu przez decyzyę ostateczną całe działanie Komisyi Czynszowej zatwierdzi, lub je, stosownie do swego uznania, zmieni.

Po opatrzeniu ostatecznej decyzyi klauzulą egzekucyjną

przez właściwego Prezesa Trybunału, decyzya ta protokólarnie na gruncie ogłoszoną zostanie.

Jeżeli strony na niej nie poprzestaną i skargę rekursową do Rady Stanu podadzą, wykonanie decyzyi tej wstrzymane być musi aż do czasu, w którym Rada Stanu skargę przez wyrok lub decyzyę odrzuci lub decyzyę skasuje.

W razie odrzucenia skargi lub gdy strony wcale jej nie zaniosą, wykonanie ostatecznej decyzyi Delegacya Czynszowa, podług art. 111, powierzy Członkowi Ekonomicznemu, który, jako Urzędnik Rządowy, z techniką i sposobem wykonywania czynności na gruncie obeznany, najskuteczniej czynność tę załatwić jest zdolny.

Zdarzyć się może, że osadnicy nie zechcą zgodzić się na nowe urządzenie, i będą woleli opuścić zajmowane siedziby.

W takim razie Delegacya otrzymawszy protokóły i deklaracye, odpowiednio do art. 108 sporządzone, i przekonawszy się, że osadnicy trwają stale w zamiarze opuszczenia osad, dodatkową decyzyą orzecze ich eksmisyę.

Celem zapewnienia czasu do namysłu i do rozpatrzenia się w nowem urządzeniu, oraz w skutkach, jakie pociąga za sobą niezgodzenie się na ostateczną decyzyę, art. 109, 111 i 116 zastrzegają termina podające rękojmię, że decyzye zbyt pośpiesznie wykonywane nie będą.

Nadto art. 117 stanowi, że osadnicy na eksmisyę skazani, nie prędzej, aż po ukończeniu roku gospodarskiego z osad wyrugowani być mogą.

Wykazy obejmujące wyszególnienie uposażeń i obowiązków osadników, na mocy decyzyi ostatecznej w myśl art. 114 ułożone, mają na celu ułatwić tak właścicielowi jak i osadnikom możność przeświadczania się w każdej chwili o prawach wzajemnych, bez odnoszenia się do wypisu decyzyi ostatecznej, która często zbyt musi być obszerną i w rezultatach mniej od wykazu wyrazistą.

Po wydaniu decyzyi ostatecznej Delegacya Powiatowa, odpowiednio do art. 116, jest w obowiązku uwiadomić właściwego Naczelnika Powiatu, jacy osadnicy na eksmisyę skazani zostali.

Naczelnik Powiatu, w myśl art. 118 projektu i w miarę

zebranych wiadomości, ułoży wykaz ogólny, w którym zamieści wszystkie pustki w całym Powiecie po r. 1846 powstałe, a mianowicie:

a) takie, których osadnicy przy urządzeniu z urzędu, stosownie do art. 37 projektu, na powiększenie swych osad nie przyjmą;

b) osady samowolnie opuszczone, ani regulacyi, ani oczynszowaniu z urzędu nie poddawane;

c) pustki powstałe na skutek eksmisyi przez Delegacyę Czynszową, w myśl art. 116, wyrzeczonej;

d) pustki powstałe po osadnikach z mocy wyroków Sądowych, w myśl art. 56, za niespełnianie obowiązków z osad wyeksmitowanych.

Wykaz taki, wraz z wymienieniem czynszów, jeżeli te z urzędu przy regulacyi ustanowione z pustek zostaną, Naczelnik Powiatu zarządzi ogłaszać co kwartał, przez lat trzy, od daty utworzenia się każej pustki, przez Dziennik Gubernialny i za pośrednictwem wszystkich Wójtów Gmin i Burmistrzów w Powiecie.

Środek ten zdaje się najzupełniej odpowiadać zamiarom, jakie objawił w art. 2 Najwyższy Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., to jest, że tym tylko sposobem otworzy się obszerna konkurencya dla osadników, którzyby z pustek korzystać chcieli, i mieli na to rozpoczęcie gospodarstwa odpowiednie zasoby.

W razie, gdyby takie ogłoszenia pozostały bez skutku, będzie to jawnym dowodem, że albo grunta opustoszałe dla osadników nie są przydatne, albo, że zachodzi brak ludności odpowiednie warunki posiadającej.

W jednym i drugim razie nie można było pozostawiać pustek na czas nieoznaczony, gdyż, jak to obszerniej wyłożono w powodach do art. 37, stan taki, jako szkodliwy dla gospodarstwa krajowego i jako niezgodny z prawami obowiązującemi, pod żadnym pozorem uwieczniać nie byłoby widoku.

Według Ukazu Najwyższego z r. 1846, role opustoszałe nigdy do dworskich gruntów wcielone być nie mogą i zostają pod kontrolą Rządową.

Jakkolwiek z ustaleniem pozycyi teraźniejszego pokolenia

włościan i pomnażające się następnie rozrodzenie ich dzieci, a ztąd zwiększającej się ludności kraju spodziewać się należy, iż grunta wiejskie znajdą z czasem osadników i pustek wcale lub bardzo mało będzie, z tem wszystkiem z uwagi, że termin, od którego ostateczne rozrządzenie pustkami nastąpić winno, powinien być prawem oznaczony, uznano właściwem: „iżby pustki w ciągu pierwszych trzech lat nieobsadzone, wywołane zostały do wypuszczenia osadnikom z czynszem o 25% obniżonym; jeżeli zaś za czynsz taki w ciągu dalszych lat trzech żaden ochotnik do objęcia ich w posiadanie się nie znajdzie, iżby pustki te do własności gminnej za opłatą zniżonego w ten sposób czynszu wcielone zostały".

Do tytułu VIII. Teżsame powody, dla których w art. 15 projektu przepisano, iż rozpoznawaniem sporów wynikłych z umów między osadnikami a właścicielami, bez względu czy przedmiotem sporu będą grunta podchodzące pod Ukaz z r. 1846 lub inne, zajmować się mają Sądy i wyrokować na zasadzie praw obowiązujących, nakazują powierzyć egzekucyę czynszów i innych należytości wyłącznie Władzom Sądowym.

Jeżeli czynsze należeć się będą z mocy urzędowych kontraktów lub z decyzyi ostatecznych Delegacyi Czynszowych, egzekucyą ich zająć się może komornik właściwego Okręgu. Jeżeli zaś czynsze przypadną z mocy umów prywatnych, piśmiennych lub z ustnych, i przez wyroki Sądów zasądzone zostaną, albo gdy dowód co do ich wysokości będzie jawnym z niezaskarżonej tabeli prestacyjnej, egzekucye takich czynszów podobnie jak okupu prawnego, prowadzić mogą Podsędkowie lub inni wyznaczeni od nich urzędnicy Sądu Pokoju.

Egzekucya czynszów z ruchomości, podług art. 120 do 124 projektu, odbywać się ma z zachowaniem tych samych prawideł, jakie przepisane zostały Instrukcyą z dnia 11 (23) lipca r. b. do egzekucyi okupu prawnego.

Tożsamo uproszczone i niekosztowne postępowanie a także i przedmioty wyjęte od zajęcia, jakie w Instrukcyi za konieczne do pozostawienia na gruncie uznano, tażsama łatwość wytaczania sporów egzekucyjnych przed właściwego Prezesa Trybunału i pewność otrzymania bezzwłocznej jego decyzyi, zastosowane zostały do egzekucyi czynszów jako przepisy najmniej

uciążliwe dla osadników, a dla obu stron zupełną satysfakcyę zapewniające.

Dla zachowania równości wobec prawa obu stron, art. 123 projektu zastrzega, że osadnicy, którym przyznane byłyby należytości od właścicieli, mianowicie w okolicznościach w art. 32 wskazanych, będą mogli poszukiwać od nich w ten sam sposób, jaki do egzekucyi czynszów jest przepisany.

Egzekucya z nieruchomości, której skutkiem jest eksmisya osadnika i wywłaszczenie go z prawa użytkowania z osady, jako daleko ważniejsza, potrzebowała być bardziej szczegółowemi przepisami określona.

Zastosowywać do niej przepisy subhastacyjne, Procedurą Sądową objęte, byłoby niepodobna. Przepisy te zbyt zawiłe, kosztowne, nieważnością co do formy zagrożone, miałyby ten skutek, że koszta egzekucyi pochłonęłyby zarówno własność osadnika jak i należytości właściciela głównego.

Najodpowiedniejsze potrzebie przepisy znajdują się w Najwyżej zatwierdzonej Ustawie o Sądach Gminnych w art. 218 do 233, lecz i te bezwarunkowo zastosować się nie dały, gdyż Sądy Gminne jeszcze nie istnieją, a bez tej rękojmi, jaka w nich pod względem bezstronności i poszanowania własności osadników spoczywa, byłoby niebezpiecznie powierzać tak ważną egzekucyę, nader małemi formami ograniczoną, zwykłym Komornikom Sądowym.

W przepisach projektowanych w art. od 124 do 141 starano się pogodzić dogodności, zapewnione Ustawą Gminną, z należytą ostrożnością o los osadników.

W tym celu art. 125 projektu przepisuje, że, zanim Komornik egzekucyę podobną rozwinąć będzie mocny, właściciel, żądający eksmisyi i sprzedania budowli, zasobów i inwentarzy, oraz samego prawa użytkowej własności osady, winien mu złożyć świadectwo udowodniające:

że osadnik zaległ w opłacie czynszów za lat dwa lub więcej, że był poprzednio z ruchomości egzekwowany i że oprócz nieruchomości nie posiada innych zasobów do zaspokojenia narosłych zaległości.

Dalsze przepisy, dotyczące wydania nakazów, zajęcia, oszacowania przez biegłych zajętej nieruchomości, obwieszczeń i ich

ogłoszeń, oraz samej licytacyi, ułożone są w tym samym duchu opieki i staranności, aby osadników z najważniejszych ich praw nigdy zbyt szybko wyzuwać nie było podobna, oraz aby sprzedaż osad i budowli miała należyty rozgłos i jak najwięcej ściągała konkurentów.

Celem położenia tamy, aby właściciele główni w widokach ogarnienia własności użytkowej nie przedsiębrali procesów eksmisyjnych, art. 139 projektu zastrzega, że dopiero gdy dwie licytacye spełzną bezskutecznie, właściciel główny będzie miał prawo nabyć osadę, i to za cenę szacunkową.

Nabycie to nie pociąga jeszcze zlania się z własnością główną własności użytkowej, owszem nabywający osadę właściciel będzie w obowiązku osadzić na niej w przeciągu lat trzech nowego osadnika, a dla dopilnowania tego, Komornik zaraz po licytacyi doniesie o tym nabyciu Naczelnikowi Powiatu, który odpowiednio do art. 118 zarządzić ogłoszenie będzie w obowiązku.

Ze względu, że przepisy o egzekucyi w tytule VIII zawarte, zapewniają właścicielom odbiór należytości od osadników w sposób prosty, szybki, a niekosztowny, a nawzajem tym ostatnim dają rękojmię, że ani zbyt pospiesznie, ani z ujmą słuszności z praw im służących wyzuwani być nie mogą, zdawało się nieodzownem zastrzedz w art. 142 projektu, że nawet w układach dobrowolnych strony nie mogą umawiać się o sposób egzekucyi, odmienny od przepisów zaprojektowanych.

W końcu zastrzeżono, iż po wprowadzeniu w wykonanie Ustawy o Sądach Gminnych, przepisy egzekucyjne projektem objęte, bliżej do takowej zastosowane zostaną.

Ostatnie artykuły projektu 143, 144 i 145, bliższych objaśnień nie wymagają.

ZMIANY W PROJEKCIE DO PRAWA

O OCZYNSZOWANIU Z URZĘDU,

zaprowadzone w Radzie Administracyjnej Królestwa; poczynione w projekcie przez Radę Administracyjną, do Rady Stanu Królestwa wniesionym, w Wydziale Skarbowo-Administracyjnym tejże Rady i uchwalone w projekcie wyszłym z tegoż Wydziału, w Ogólnem Zebraniu Rady Stanu Królestwa.

I. Zmiany zaprowadzone w projekcie przez Radę Administracyjną Królestwa.

Pierwotny projekt do prawa o oczynszowaniu z urzędu, wygotowała Komisya Rządowa Sprawiedliwości. W projekcie tym Rada Administracyjna Królestwa zaprowadziła następujące zmiany:

W TYTULE I.

1. W artykule 8 stanowiącym, iż postępowania z urzędu wolno żądać każdej stronie w każdym czasie i wyłączającym z pod tej zasady tylko osadników czynszowo-pańszczyznianych, mających umowy czasowe, do upływu tychże umów — dodała Rada Administracyjna ustęp ostatni w słowach:

„Postępowanie z urzędu polegać będzie co do tych osad na zamianie pańszczyzny i powinności w naturze na opłaty pieniężne,“

dla pogodzenia zasad Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. z nowo projektowanym i osłonienia od strat właścicieli dóbr w przypadkach, gdyby włościanie czynszowo-pańszczyzniani, na podstawie przywilejów, umów ustnych, lub na zwyczaju osiedleni i uiszczający okup za dni dodatkowe, jakie ich obok opłaty czynszu dawniej ciążyły, okup istotnej wartości tychże dni wcale nieodpowiedni, nie chcieli się poddać ustanowieniu czynszu z urzędu.

2. W art. 9 uznała Rada Administracyjna potrzebę wyraźnego zastrzeżenia: że przepisy projektowanego prawa nie rozciągają się do włościan dóbr skarbowych i donacyjnych, i uzupełniła odpowiedniem zastrzeżeniem ten artykuł, obejmujący wyszczególnienie osad, do których nie rozciąga się postępowanie z urzędu, prawem niniejszem wskazane.

W TYTULE II.

3. Projekt Komisyi Rządowej Sprawiedliwości w artykułach 18 i 19 opierał ustanowienie czynszu z osad włościańskich na podstawie klasyfikacyi gruntów, łąk, pastwisk i ogrodów, z zastosowaniem do każdego z rodzajów gruntu klasyfikacyą wskazanego, normalnej wysokości dochodu w życie, objętej Wykazem pod lit. *B.* do projektu dołączonym i zamianą tego dochodu na pieniądze, podług przecięciowej ceny żyta z ostatnich lat dwudziestu. Obok tego projekt stanowił, że przy ustanowieniu czynszu z osad włościańskich, doliczany być ma piąty procent od wartości zabudowań, załóg i zasiewów, gdzie takowe należą do właściciela dóbr a nie do włościan (art. 21.).

Rada Administracyjna uważała, iż wartość gruntu obliczona według zasad projektu na podstawie ewaluacyi, przewyższałaby co do klas lepszych, czasami w dwójnasób prawie, wartość odpowiedniego gruntu w niektórych powiatach, a z drugiej strony co do gruntów lichszych i pastwisk dawałaby wypadki zbyt niskie a nawet ujemne, gdyż należności do strącenia z nich, podług artykułów poniższych przypadające, przeczerpywaćby mogły dochód.

Mając obok tego wątpliwość, ażeby jakakolwiek zmiana taryfy ewaluacyjnej doprowadzić mogła w praktyce do wypadków zbliżonych do rzeczywistości, i ztąd wnosząc, że należy odstąpić od zasady wykazywania dochodu z gruntu na podstawie przypuszczalnych obliczeń, Rada Administracyjna projektowała w artykułach 18 i 19: iżby Delegacye Czynszowe zajęły się w każdym Powiecie zaprojektowaniem dla całego Powiatu lub Oddziałów takowego, wysokości dochodu z gruntu każdej z klas, klasyfikacyą do projektu dołączoną objętych, a to na podstawie wartości przedażnej odpowiednich klas gruntu w Powiecie lub Oddziale takowego praktykowanej, według Instruk-

cyi w tej mierze przez nią na przedstawienie Komisyi Spraw Wewnętrznych wydać się mającej, z zastrzeżeniem, że zaprojektowane przez Delegacye Czynszowe cyfry ewaluacyjne, przedstawione być mają następnie pod jej zatwierdzenie.

W TYTULE III.

4. W art. 24, który dotyczy ustanowienia czynszu dzierżawnego, dodała Rada Administracyjna ustęp drugi, brzmiący:

„W dobrach, w których włościanie mają na swą korzyść uczynione w wykazie hipotecznym wyraźne zastrzeżenie, co do niemożności podnoszenia odbywanych przez nich powinności, Władze zatwierdzające czynsz z urzędu będą miały prawo moderować takowy o tyle, o ile okazałby się wyższym od wartości powinności, obliczonej po okolicznych cenach najmu,“

a to dla dokładnego oznaczenia zakresu, w którym projektowane prawo ma obowiązywać, jakoteż dla ocalenia wynikających z takich zastrzeżeń praw włościan.

5. W art. 28, obejmującym przepis o oddzieleniu gruntów, dodała podobnież Rada Administracyjna ustęp trzeci stanowiący, że:

„przymusowe przenoszenie gruntów włościańskich może nastąpić na jednostronne żądanie dziedziców tam tylko, gdzie te grunta są pomieszane z dworskiemi; tam zaś, gdzie nie są pomieszane, przenoszenie następować może jedynie za uznaniem Delegacyi Powiatowych, o ileby strona nie poprzestała na postąpieniu Komisyi Czynszowych. Delegacyom także pozostawić należy oznaczenie odległości miejsca, do którego grunta włościańskie przenoszone być mają w przypadku wielkiej rozległości dóbr.“

Ustęp ten dodano celem zasłonięcia włościan od zmiany ich uposażeń przy separacyi z urzędu, na jednostronne żądanie właścicieli dóbr, które zwłaszcza też w dobrach obszerniejszych mogłoby być dla nich zbyt uciążliwem, i z uwagi, że niema powodu zniewalać włościan do zmiany uposażeń tam, gdzie nie są pomięszane z gruntami dworskiemi.

W TYTULE IV.

6. Rada Administracyjna ze względu, że łączenie osad włościańskich w jedną całość powinnoby mieć zastrzeżone ma-

ximum dozwolonej rozległości i że zgodnie z postanowieniem jej z d. 16 (28) grudnia 1858 r. należałoby za maximum to przyjąć dwie włóki, wprowadziła do art. 49, zakazującego dzielenie osad, przepis maximum takie stanowiący.

W TYTULE V.

7. Rada Administracyjna zmieniła projektowany w art. 65 skład Komisyi Czynszowych, wykonywać mających na gruncie czynności, przez jednę ze stron pod rozstrzygnięcie z urzędu poddane.

Komisya Sprawiedliwości projektowała złożenie tych Komisyi z dwóch Członków przeznaczonych przez Delegacyę Czynszową z jej łona i z Urzędnika Ekonomiczno-Administracyjnego.

Rada uważała, że skład taki nie dawałby dostatecznej rękojmi zupełnie bezstronnego działania, i oświadczyła się za złożeniem Komisyi Czynszowych:

z Urzędnika Ekonomiczno-Administracyjnego i dwóch Członków wybranych po jednemu przez właściciela i przez włościan, z klasy ludzi trudniących się rolnictwem i mających składać składać przysięgę na sumienne i należyte pełnienie obowiązków.

8. Do art. 72, zabraniającego stronom odwoływania się od decyzyi przygotowawczych Komisyi Czynszowych, wprowadziła Rada Administracyjna zastrzeżenie, iż:

„odwołanie się do Delegacyi Powiatowej, nie jest dopuszczalne co do klasyfikacyi gruntów włościańskich, ustanowionej zgodnie przez biegłych i Komisye Czynszowe;“

czyniąc dodatek ten ze względu, że dla zabezpieczenia praw włościan, nie należy dopuszczać Delegacyom Czynszowym możności czynienia zmian w klasyfikacyi gruntów, ustanowionej przez Komisye Czynszowe, z udziałem wchodzących do składu onych przedstawicieli włościan, których Delegacye Czynszowe nie będą miały w swem łonie.

9. Przewidziane w art. 77 przypadki, w których stronom służyć ma możność zanoszenia skarg rekursowych do Rady Stanu Królestwa, Rada Administracyjna uzupełniła punktem *i*, dopuszczającym takiej skargi także w razie:

„gdy Delegacya podwyższyła czynsz z osady wyrachowany, nad maximum ustanowić się mające dla osad włościańskich w każdym Powiecie, chociaż nie zachodzi żaden z przypadków w art. 23 wymienionych, któryby podwyższenie czynszu dopuszczalnem czynił.“

W TYTULE VII.

10. Art. 119 projektu Komisyi Rządowej Sprawiedliwości stanowił: że po upływie lat trzech, gdy pomimo ogłoszeń nowi osadnicy do objęcia pustek nie zgłoszą się, takowych własność użytkowa jako opuszczona, z własnością główną połączoną będzie.

Rada Administracyjna z uwagi, że grunta włościańskie z zasady Ukazu Najwyższego z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. nigdy do gruntów dworskich wcielone być nie mogą, postanowiła: iżby pustki, w ciągu pierwszych trzech lat nieobsadzone, wywołane zostały do wypuszczenia osadnikom z czynszem o 25% obniżonym; jeżeli zaś za czynsz taki w ciągu dalszych lat trzech żaden ochotnik do objęcia ich w posiadanie nie znajdzie się, iżby pustki te do własności gminnej wcielone zostały za opłatą zniżonego w ten sposób czynszu.

W TYTULE VIII.

11. Art. 142, wzbraniający zmieniania umowami stron sposobu egzekucyi tytułem tym wskazanego, Rada Administracyjna uzupełniła dodatkiem, że:

sposób egzekucyi niniejszym tytułem wskazany, zastosowany zostanie do przepisów Ustawy gminnej, gdy ta w wykonanie wprowadzoną będzie,

ze względu, że wskazane w art. 86 projektu droga egzekucyi sądowej, w razie poszukiwanej eksmisyi osadnika, jako przewlekła i kosztowna, może być zastąpioną z korzyścią postępowaniem przepisanem w Ukazie o Sądach Gminnych dla spraw o czynsz do rsr. 30 i o sprzedaż nieruchomości, nieprzenoszących dwóch włók.

II. Zmiany poczynione w projekcie przez Wydział Skarbowo-Administracyjny Rady Stanu Królestwa.

Z przywiedzionemi wyżej zmianami, projekt do prawa o oczynszowaniu z urzędu wniesionym został pod roztrząśnienie Rady Stanu Królestwa.

Wydział Skarbowo-Administracyjny tejże Rady, przeznaczony do przygotowania projektu pod rozpoznanie Ogólnego Zebrania Rady, poczynił w nim, za zniesieniem się z Wydziałem prawodawczym, zmiany następujące:

W TYTULE I.

1. W art. 1, zawierającym zasady ogólne, Wydział Rady zaprowadził tylko zmianę, mającą na celu udokładnienie redakcyi, przez dodanie pominiętej w nim wzmianki o umowach czynszowych dobrowolnych, do których tytuł pierwszy także się odnosi, a to w celu, aby artykuł ten uczynić obrazem i streszczeniem całego tytułu.

2. Uważał Wydział Rady, iż przepis art. 4, zabraniający bezwarunkowo zmniejszania przestrzeni gruntów, pod Ukaz Najwyższy z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających, byłby niewłaściwym, w przypadku gdy sami osadnicy zgodzą się dobrowolnie na zmniejszenie swoich osad, jakoteż w razie wydzielenia przy zamianie gruntów lepszych na gorsze, których przestrzeń temsamem uledz musi zmniejszeniu.

Dlatego przepis powyższy zmienił w sposób:

„Nie wolno umawiać się o zmniejszenie przestrzeni gruntów, pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających, bez zamiany ich na inne równej wartości.“

Upatrując prócz tego potrzebę zakazu ustanawiania należytości dzierżawnej w osepach, daninach, dniach drożnych i t. p., zmienił drugą część artykułu, jak następuje:

„Należność dzierżawna z przestrzeni tej ustanowioną być może jedynie w pieniądzach.“

3. Zastrzeżenie art. 6, iż wypłata wkupnego jest ważną jedynie za zgodą wierzycieli hipotecznych i decyzyą Wydziału

hipotecznego, rozciągnął i do kapitału ze skupu czynszów pochodzącego. Dodał także w końcu artykułu wyrazy:

„a w razie oporu za wyrokiem sądowym,“

ze względu na art. 29 Ustawy hipotecznej z r. 1818, który rozstrzyganie sporów Władzom Sądowym pozostawia.

4. W art 8 wprowadził Wydział uzupełnienie, mające na celu uregulowanie położenia pominiętych w projekcie osadników czynszowo-pańszczyznianych, którzy mają umowy wieczyste. Z uwagi, iż opłacane przez nich czynsze wieczyste, jako na umowach polegające, nie mogą ulegać zmianie, dodał Wydział, iż działanie z urzędu co do nich stosować się tylko może do zamiany dni roboczych i powinności w naturze na opłaty pieniężne.

5. W art. 9 do rzędu osad, jakie projekt Rady Administracyjnej z pod postępowania z urzędu wyłącza, Wydział Rady dodatkowo zaliczył:

osady rolne trzech morgów niedochodzące, i

pustki w dniu ogłoszenia Ukazu Najwyższego z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. istniejące, chociażby w tabelach prestacyjnych były wykazane,

z uwagi, iż jedne i drugie nie podchodzą pod przepisy powołanego Ukazu, a projektowane prawo odnosi się tylko do osad pod Ukaz ten podpadających.

6. Drugi ustęp artykułu 11 przeniósł Wydział Rady do art. 10, jako z tym ostatnim w związku będący.

7. W końcu art. 14 dodał Wydział wyrazy:

„bez wymienienia jednak nazwisk posiadaczy tychże osad.“

Dodatek ten uważał koniecznym dlatego, że wpisanie do księgi hipotecznej ogółowej wiadomości o dokonaniu oczynszowania, ubezpiecza dostatecznie prawa stron i jest również wystarczającem dla wiadomości osób trzecich, które stan hipoteczny mógłby obchodzić, a oszczędza nieskończonych formalności i kosztów regulacyi spadków pojedynczych osadników. Prócz tego, skoro osadnikowi wieczysto-czynszowemu według art. 47 i 54 nie wolno ani zastawiać, ani wydzierżawiać, ani obciążać osady, niema więc słusznego powodu, dla któregoby wymienienie go w księdze hipotecznej miało być koniecznem.

Po skupie czynszów właściwiej będzie, gdy każda osada założy swoją księgę hipoteczną w Powiecie.

8. W art. 15 Wydział Rady zmienił wyrazy początkowe:

„Spory z umów między i t. d.“

na wyrazy:

„Spory z czynności według niniejszego prawa dokonanych, między . . . .“

celem usunięcia wątpliwości względem tego, iż pod prawo to podchodzić mają nietylko spory z umów o oczynszowanie zawartych, ale i spory wynikać mogące z oczynszowania z urzędu dokonanego.

W TYTULE II.

9. W art. 18 i 19 Wydział Rady Stanu ważne zaprojektował zmiany, nienadwerężające przecież żadnej z głównych zasad projektu, i wnosił o dodanie w końcu tytułu drugiego czterech dodatkowych artykułów, zmiany te rozwijających.

Mianowicie uważał, iż odłożenie do oddzielnej Instrukcyi wskazania zasad, według których mają być zaprojektowane, odpowiednio projektowi Rady Administracyjnej, dla każdego Powiatu wysokości dochodów z gruntów każdej klasy, pozbawiłoby projekt takiej prawodawczej całości, bez której nie mógłby zaraz po otrzymaniu Najwyższego zatwierdzenia być wprowadzonym w wykonanie.

Mniemał prócz tego, iż położenie w samem prawie zasad ustanawiania wysokości dochodu z gruntów jest tem konieczniejszem, gdy już Instrukcya do Ukazu Najwyższego z d. 4 (16) maja 1861 r. o okupie prawnym, zapowiedziała wydanie prawa oznaczającego sposób postępowania dla Władz, od którychby strony żądały pomocy w oczynszowaniu z urzędu, a to już od 1 października 1861 r.

Z tych pobudek Wydział Rady przyjął za podstawę do ustanowienia opłat czynszowych wykazy: klasyfikacyjny i szacunkowy pod lit. *a* i *b*, do projektu Komisyi Rządowej Sprawiedliwości dołączone, z których ostatni był ułożonym przez Władze Rządowe dla dóbr donacyjnych, jest zatem włościańskim i przez długi szereg lat wypróbowanym.

Wypadający z wykazu szacunkowego dochód projektował obniżyć o $^1/_3$ część, strącającą się na korzyść osadników, jako fundusz na utrzymanie budowli, wypadki lasowe i ciężary gminne, a otrzymane ilości pieniężne zamieniać na garnce żyta, i te ostatnie obliczać podług foraliów z ostatnich lat 20 w każdej miejscowości, dla uruchomienia skali odpowiednio różnicy cen żyta w kraju.

Wszakże mniemając, iż wyrażony wykaz szacunkowy jedynie tylko za tymczasowy przyjętym być może, upatrywał Wydział najwłaściwszą stałą zasadę oznaczania wysokości dochodu z gruntów każdej klasy, w ich wartości przedażnej, a w tej mierze mając na uwadze, że wartość ta jest w każdej miejscowości odmienna, wnosił o pozostawienie Delegacyom Czynszowym zaprojektowania dla każdego z Powiatów lub ich oddziałów zmian w tych wykazach, zastosowanych do wartości przedażnej gruntów w rozmaitych miejscowościach Powiatów.

Zakreśliwszy Delegacyom Czynszowym termin sześciu miesięcy od daty wejścia ich w działalność, do przedstawienia względem zmian tych odpowiednich wniosków, i przepisawszy im do tego wskazania zasadnicze, w aneksie pod lit. *c* do projektu dołączonym, Wydział projektował w końcu poddanie wykazów, jakieby Delegacye Czynszowe wygotowały, pod ostateczne roztrząśnienie Komitetu w Warszawie ustanowić się mającego, poczem dopiero wprowadzenie ich w wykonanie za decyzyą Rady Administracyjnej, z dozwoleniem Delegacyom Czynszowym, wedle ich uznania, zawieszać do czasu tego decyzye w przedmiocie oznaczania czynszów z urzędu, gdzieby zastosowanie wykazu szacunkowego lit. *B* doprowadzać miało do niesprawiedliwych wypadków.

10. W miejsce art. 20, stanowiącego potrącenie z wyrachowanego w sposobie powyższym dochodu, podatków i ciężarów gruntowych, przeniósł Wydział Rady Stanu art. 23, wyszczególniający okoliczności miejscowe, które wywierają wpływ na dochody, i dozwalający, ze względu na nie, podwyższać lub zniżać wyrachowany dochód od 1 aż do 25 na sto, dodawszy do okoliczności tych, oprócz zamieszczonego pod punktem 4-ym stanu umierzwienia i doprawy gruntów:

„położenie ich względem słońca i otaczających wpływów“ —

jako dwa względy, które nie mogą być pominięte, gdyż pierwszy jest ważnym dla okolic wzgórzystych, drugi dla miejsc ulegających zalewom; — w miejsce art. 21, który w razie jeżeli zabudowania przez osadników zajmowane, należą do właściciela majątku, lub jeżeli on dostarczy drzewa na przebudowanie, albo też, jeżeli załogi i zasiewy są jego własnością, stanowi doliczenie procentu w stosunku 5% od ustanowionej ich wartości do oznaczonego czynszu — przedstawił Wydział, powołany dopiero art. 20 stanowiący strącenie podatków i ciężarów gruntowych, w miejsce art. 22, obejmującego przepis, iż w razie żądania zniesienia służebności i użytków, z jakich osadnicy na mocy tytułów prawnych, piśmiennych korzystają, należy ocenić roczną ich wartość i potrącić ją z wyrachowanego czynszu, — przeniósł Wydział przywiedziony wyżej art. 21, dotyczący zabudowań, załóg i zasiewów, będących własnością właściciela dóbr, umieściwszy art. 22 na miejsce art. 23, nakoniec rozdzielił na dwa artykuły dwa ustępy art. 24go, z których pierwszy dotyczy ustanowienia czynszu dzierżawnego, drugi stanowi o zastrzeżeniach co do niemożności podwyższania powinności dla włościan hipotekowanych, jako niezostające z sobą w związku, i wprowadził dodatkowy przepis w następujący z kolei artykuł ujęty, o sposobie wyrachowywania czynszu, mającego w tym ostatnim wypadku zastąpić należne z osad osepy, daniny i robocizny w naturze.

W tym razie zdanie o cenie robocizn i danin, artykuł dodatkowy pozostawił biegłym dlatego, że zasady jednostajne na kraj cały musiałyby być zawodnemi, i tylko uznanie biegłych może wynaleść najtrafniej ich wartość, różną w rozmaitych miejscowościach, nietylko ze względu na różnice cen najmu, ale i na odmienny sposób wykonywania robót i niejednakową ilość godzin dnia roboczego. Osepy zaś stanowi obliczać podług cen zboża z ostatnich lat 20 w sposób wskazany dla obliczania foraliów.

Przywiedzione zmiany w porządku artykułów Wydział Rady Stanu projektował dla dania jasnej wskazówki Władzom z urzędu działającym, iż przedewszystkiem należy oznaczyć in-

tratę brutto z gruntu, jak wskazują art.: 18 i 19, następnie podług art. 20 zmienionej kolei doliczyć lub odliczyć od intraty tej właściwe cyfry procentu 25%, dalej na zasadzie art. 21 strącić podatki, a w końcu, stosownie do art. 22, dodać procent od wartości budowli, załóg i zasiewów.

11. W art. 26 projektował Wydział zmianę oznaczonych, w dniach 30 października (11 listopada) i 11 (23) kwietnia każdego roku, terminów wypłaty czynszów, na dnie: 3 (15) listopada i 3 (15) maja, celem podzielenia roku na dwie równe połowy, a także ze względu, że to okaże się koniecznem, skoro po spłacie skapitalizowanych czynszów opłaty wnoszone będą do Instytucyi Kredytowej.

W TYTULE III.

12. W art. 27 projektował Wydział Rady Stanu usunięcie ustępu drugiego, stanowiącego, że pustki w r. 1846 istniejące, należą do gruntów folwarcznych, gdyż przepis ten odnosi się właściwie do art. 9, w którym też go Wydział pomieścił.

13. Ustęp trzeci art. 28 zmienił celem oddania wyraźnie i stanowczo pod uprzednie rozstrzygnięcie Delegacyi Czynszowych, tak przeniesienia włościan po za obręb wsi i folwarków jedną księgę hipoteczną składających, jak również zamiany oddzielonych już poprzednio gruntów. Uważał bowiem, że dopóki ten punkt ostatecznie nie jest rozstrzygnięty, cała praca Komisyi Czynszowej byłaby bezskuteczna.

14. Art. 30, stanowiący sposób wynagrodzenia osadników za ogrody warzywne lub owocowe, skutkiem oddzielenia im zajęte, Wydział Rady zmienił z uwagi, że byłoby niewłaściwem wydzielać za ogrody grunt drugiej klasy pszennej lub pierwszej żytniej, gdyż ogrody położone są na różnych klasach gruntu, i wyższej tylko kulturze i umierzwieniu winne są wyższą swą wartość. Zdawało się przeto Wydziałowi, że osadnicy dostatecznie będą wynagrodzeni, jeżeli za grunt pod ogrodami będący otrzymają podwójną ilość gruntu tejże samej klasy lub odpowiednie podwyższenie albo zmniejszenie klas innych.

15. W art. 33, obejmującym zasadę, iż przy każdem oddzieleniu wszystkie osady jednej wsi w jednej nierozłącznej przestrzeni wyznaczone być powinny, Wydział dodał ustęp trzeci,

mieszczący zastrzeżenie, iż wolno będzie właścicielowi dóbr zachować sobie pewne przestrzenie wśród posiadłości osadników, dla wydobywania torfu, żwiru, gliny, kamieni lub innych ciał kopalnych. Zastrzeżenie to było konieczne dla niepozbawienia dóbr najkonieczniejszych materyałów fabrycznych i budowlanych, wśród osad włościańskich częstokroć położonych, a dobru włościan w niczem nie zagraża.

16. W art. 35, odnoszącym się do żądań o rozdział pastwisk używanych wspólnie przez inwentarz dworski i włościański, wprowadzone były dwie zasady tegoż podziału, które stawiałyby Komisye Czynszowe w trudnem położeniu, której z nich dać pierwszeństwo. Dlatego też Wydział Rady uznał z nich jedną, to jest podział w stosunku utrzymywać się mogącego bydła na gruncie folwarcznym i wiejskim, jako w zastosowaniu trudniejszą i zawodniejszą w wypadkach. Pozostawiona druga z tych zasad, to jest podział pastwisk w stosunku rozległości gruntów i łąk dworskich i włościańskich, wszędzie bez szkody może być stosowaną.

17. Do art. 37, dozwalającego rozdawania osadnikom gruntów opuszczonych po Ukazie Najwyższym z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., dla powiększenia ich uposażeń lub dzielenia tychże gruntów na osady byle nie mniejsze od trzech morgów, dodał Wydział zakreślenie maximum tychże osad do morgów 60. Dodatek ten ma na celu zapobieżenie zmniejszaniu liczby osad włościańskich i tworzeniu większych posiadłości z pustek, gdzie one w znacznej ilości znajdować się mogą.

Oprócz tego Wydział uzupełnił artykuł ten przepisem pozostawiającym właścicielowi dóbr prawo oznaczania rozległości osad utworzyć się mających, jako rozległość tę najlepiej do okoliczności miejscowych stosować mogącemu.

Inne przepisy, dotyczące obsadzania pustek, przeniósłszy do art. 118 i 119, ustęp trzeci artykułu tego usunął.

18. Dla ochronienia od obowiązku pozostawiania przeznaczonej w art. 38 półtory morgi gruntu ornego na szkołę mniejszych wsi, Wydział uznał potrzebę bliższego oznaczenia, jakie wsie obowiązkowi takiemu ulegać mają, i odniósłszy do rzędu ich wsie parafialne i wsie mające niemniej od 20 osad, projektował przeznaczenie tego gruntu na szkołę elementarną,

ochronę lub dom przytułku, oraz poczytanie go za własność gminną celem oddania go pod dozór gminny.

Dodał prócz tego, iż we wsiach mniejszych wyznaczenie wyrażonej przestrzeni na cel powyższy zależeć ma od woli właściciela.

19. Uwaga, iż stawiona w art 40 zasada: że w razie zaniesionego ze strony osadników żądania o podział osad z urzędu, każdemu z nich wydzieloną być ma taka ilość gruntów, ogrodów, łąk i pastwisk, jaką przed urządzeniem posiadał, nastręczyłaby w praktyce nieprzełamane trudności: skłoniła Wydział do zmiany tej zasady w tym sposobie, że każdy z osadników otrzyma ilość ogrodów, łąk i pastwisk równą lub zbliżoną do tej, jaką w chwili urządzenia prawnie posiadał, albo jaka na niego z zamiennej tych użytków wartości wypadła.

20. W art. 42, zawierającym przepisy względem tego, kogo ciążyć mają koszta przeniesienia zabudowań osadników przy zamianie, Wydział upatrywał potrzebę zupełnej zmiany w stawionej zasadzie.

Mniemając bowiem, iż wkładanie kosztów przenoszenia budowli na stronę popierającą separacyę, mogłoby oddziaływać niekorzystnie na postęp oczynszowania, że prócz tego w każdym razie obiedwie strony zyskują na separacyi, a przeważnie zyskuje dominium, — że wreszcie osadnicy rzadko posiadają gotowe fundusze na przeniesienie budowli, a właściciele mając większe środki, często nawet mają materyały budowlane na gruncie — Wydział Rady Stanu znajdował słusznem, ażeby, bez różnicy, od kogo początkowanie co do separacyi pochodzi, właściciel w każdym razie zaliczał koszta rzemieślnika i dostarczał potrzebne materyały, aby nadto, dla osłonięcia włościan od zbytecznych uciążeń, pozostawionem było uznaniu Komisyi Czynszowej, o ile i w jaki sposób mają oni przychodzić w pomoc w zwózce materyałów i w pracy ręcznej. W końcu uważał właściwem zastrzeżenie dla właściciela zwrotu nakładów na budowle wyłożonych, w sposób art. 22 przepisany, jakoteż włożenie na właściciela żądającego zamiany gruntów, już po dawniej nastąpionej separacyi, wszelkich kosztów przebudowania.

Odpowiednie też skreślonym zasadom zmiany w projekcie poczynił.

W TYTULE IV.

21. Wydział Rady uważał właściwem przestawić art. 43, początkowy tytułu IV, na koniec jego, mniemając, że ogół rzeczy przedstawiać się będzie jaśniej, gdy wprzód pójdą artykuły mające na celu określenie stosunku pańszczyznianego, a po nich dopiero nastąpi artykuł o skupie czynszów.

22. Z pośród praw zastrzeżonych w art. 45 na rzecz właścicieli głównych osad wieczysto-czynszowych, Wydział usunął prawo propinacyi, uznawszy potrzebę wprowadzenia oddzielnego artykułu, w końcu tytułu przedmiot ten na celu mającego.

23. W art. 47, który zabrania wieczystemu osadnikowi pod karą nieważności rozporządzać osadą bez zezwolenia właściciela głównego, Wydział Rady uznał potrzebę zaprowadzenia zmiany, mającej na celu wyswobodzenie rozporządzeń testamentowych, sądząc, że właściciele dóbr mieć już będą dostateczną rękojmię, skoro odmówieniem spadkobiercy zezwolenia na objęcie posiadania osady będą mogli udaremnić wolę testatora.

24. W art. 48 Wydział usunął z początku ustępu drugiego wyraz: „bezzasadnie“, ze względu, że ocenienie, czyli właściciel zasadnie lub nie odmawia ubiegającemu się o osadę zezwolenia na jej objęcie, zależy dopiero od Sądu, przed wyrzeczeniem którego odmówień takich już naprzód za bezzasadne poczytywać nie można; prócz tego końcowe wyrazy tego ustępu:

„Sąd właściwy . . . upoważni osadnika do zawarcia czynności wymienionych w poprzedzających artykułach“,

zastąpił wyrazami:

„mocen będzie udzielić stosowne zezwolenie w zastępstwie właściciela głównego“

dla dania przepisowi więcej skuteczności.

25. Art. 51 obejmował rozporządzenie, iż prawo własności użytkowej osad wieczysto-dzierżawnych tak bezdziedzicznych jakoteż samowolnie opuszczonych, łączyć się ma z pra-

wem właściciela głównego, który staje się zupełnym właścicielem osady. Wydział Rady ze względu, że powszechne prawo cywilne urządza spadki bezdziedziczne, i że do wyjęcia osad wieczysto-dzierżawnych z pod jego przepisów niema zasady, a to tem bardziej, skoro na osadach bezdziedzicznych mogą być niekiedy budowle i zakłady znacznej wartości, usunął w swoim projekcie pierwsze z przywiedzionych rozporządzeń.

26. Do art. 56 *a)*, przeniesionego z pod liczby 43 projektu, Wydział wprowadził dodatek, zapewniający właścicielowi dóbr prawo do wydobywania ciał kopalnych, pod powierzchnią gruntów osadników już wyśledzonych, lub prawo do odpowiedniego za nie wynagrodzenia. Pobudkę dodatku tego czerpał w uwadze, że kopalnia, odkryta nieraz długiemi poszukiwaniami i kosztownemi próbami oraz nakładami okupiona, jest wartością wiadomą, ocenieniu i wynagrodzeniu ulegającą, jeżeli niema pozostać w użytkowaniu poprzedniego właściciela.

27. Pod liczbą 56 *b)* Wydział Rady umieścił dodatkowy artykuł, zapewniający właścicielom dóbr służące im dotąd prawo propinacyi w obrębie przestrzeni pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających, a to tak w osadach wieczysto-dzierżawnych jak i po skupie czynszów. Potrzebę tego artykułu Wydział upatrywał w tem, że projekt do prawa zachował właścicielowi dóbr prawo propinacyi przez czas trwania dzierżawy wieczystej, lecz zamilczał o tem, co się z nim stanie po skupie czynszów. Milczenie zaś to mogłoby wyrodzić wątpliwość, wpływającą na wartość dóbr, gdzie dochody z propinacyi są znaczne. Dochody te bowiem, mniemał dalej Wydział, liczyły się od wieków w szacunku majątków, płacono je i sprzedawano, na nich też polega bezpieczeństwo wierzycieli hipotecznych. Uważał przeto Wydział Rady Stanu, iż, o ile osadnicy nie ułożą się o prawo to oddzielnie, nie mogą nabywać go z prawem własności gruntów, przez samą spłatę kapitału odpowiadającego czynszowi wieczystemu, jako wyobrażającego tylko wartość dochodu gruntowego.

28. W art. 57, rozciągającym przepisy tego tytułu do umów wieczysto-czynszowych, dobrowolnie zdziałanych, o ile też umowy inaczej nie rozporządzają, — Wydział Rady projektował dodatek w wyrazach:

„o grunta pod Ukaz Najwyższy z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadające“,

po wyrazie „zdziałanych“. Dodatek ten przedstawił się mu potrzebnym dla usunięcia wątpliwości względem tego, że przepisy tytułu czwartego nie mają stanowić uzupełnienia zasad obowiązującego Kodeksu Cywilnego o dzierżawach wieczystych, lecz tylko stosować się do umów wieczysto-czynszowych o grunta pod Najwyższy Ukaz z r. 1846 podpadające, a pojmując znaczenie jego przeciwnie, wypadałoby dać bezwarunkowe zastosowanie i art. 530 Kodeksu Cywilnego do wszelkich czynszów wieczystych, płaconych z gruntów kościelnych edukacyjnych, skarbowych i t. p., co wszakże mogłoby dopiero mieć miejsce na mocy oddzielnego prawa.

W TYTULE V.

29. Przepisaną w art. 60 rotę przysięgi dla Członków do składu Delegacyi Czynszowej wybranych, jako zbyt szczegółową, Wydział Rady projektował zastąpić następującą:

„Ja N. N. przysięgam Panu Bogu etc., iż przy wykonywaniu obowiązków Członka Delegacyi Czynszowej postępować będę sumiennie, bezstronnie i bez względu na przyjaźń lub nieprzyjaźń“.

Taka bowiem rota przysięgi przedstawiała się Wydziałowi dostateczną i lepszą, jako ogólniejsza.

30. W art. 62, stanowiącym o komplecie prawnym Delegacyi Czynszowych, Wydział znajdował potrzebę dodatku:

„Delegacya stanowi większością głosów; w razie ich równości, Prezydujący rozstrzyga“.

31. Projektowany w art. 65 skład Komisyi Czynszowych był, zdaniem Wydziałów Skarbowo-Administracyjnego i Prawodawczego Rady Stanu, nieodpowiednim. Członkowie albowiem tychże Komisyi są powoływanymi do czynności czynszowych z urzędu, nie zaś sposobem polubownym wykonać się mających, nie są zatem sędziami polubownymi ani biegłymi, przeto też z wyboru stron powstawać nie mogą. Wchodząc do Komisyi Czynszowej z wyboru stron, uważaliby się oni raczej za przedstawicieli interesu każdej z nich, a w takim razie głos

Urzędnika Ekonomicznego nabierałby przeważnego znaczenia i on stawałby się właściwie sędzią.

Wychodząc z tych uwag, Wydziały Rady wnosiły o przywrócenie przyjętego w pierwotnym projekcie Komisyi Rządowej Sprawiedliwości, składu Komisyi Czynszowych, jako odpowiadającego warunkom koniecznym ich pożytecznego i bezstronnego działania. I widziały tylko potrzebę uzupełnienia rozporządzenia projeku pierwszego w tej mierze dodatkiem:

iż Członek ze składu Delegacyi Czynszowej do Komisyi Czynszowej wyznaczony, ma przewodniczyć w tej ostatniej; i że Delegacya przeznaczając Członków Komisyi Czynszowej, wybierze jednocześnie, w tym samym sposobie, i ich zastępców,

a to celem zapewnienia czynnościom Komisyi Czynszowej należytego i nieprzerwanego biegu.

32. Oznaczone w art. 68 projektu wynagrodzenie dla biegłych na kopiejek 30. Wydział Rady znajdując nieodpowiedniem w niektórych okolicznościach i miejscowościach cenie najmu dziennego, uważał właściwem pozostawić oznaczenie tego wynagrodzenia uznaniu Komisyi Czynszowych, które najlepiej według stosunków miejscowych decydować w tej mierze potrafią.

33. W art. 70 stanowiącym o powoływaniu biegłych do klasyfikacyi gruntów, do rozdziału wspólności i do zniesienia służebności oraz dogodności, Wydział uważał niewłaściwym ostatni ten wyraz „dogodności“. Skoro albowiem art. 23 znosi dogodności oparte na samej tylko używalności z chwilą dopełnionego oczynszowania, o ile odmienne umowy nie zaszły, przeto rzecz ta pod zdanie biegłych przychodzić nie może i dlatego wyraz ten pominął.

34. Ustęp trzeci art. 72 w wyrazach: „odwołanie się do Delegacyi Powiatowej nie jest dopuszczalnem co do klasyfikacyi gruntów włościańskich, ustanowionej zgodnie przez biegłych i Komisyą Czynszową“,

Wydziały Skarbowo-Administracyjny i Prawodawczy Rady Stanu znalazły niewłaściwym, mniemając, że odjęcie możności odwoływania się do drugiej instancyi, dopuszczonego co do wszystkich czynności Komisyi Czynszowych nie da się usprawiedliwić w rzeczy tak ważnej, jaką jest klasyfikacya i tak prze-

ważnie na wysokość czynszu wpływającej. Ustęp ten w projekcie został przez nie pominiętym.

35. Zakreślony stronom w art. 76 termin 15-dniowy od daty ogłoszenia wyroku Delegacyi Czynszowej, do ułożenia się i zawarcia kontraktu, Wydział Rady znalazłszy zbyt krótkim, podniósł do dni 30.

36. W art. 77 stanowiącym przypadki, w których na Decyzye Delegacyi Czynszowych skargi rekursowe do Rady Stanu zanoszonemi być mogą, Wydział projektował dwie zmiany: pierwszą, polegającą na zastąpieniu wyrazu: „dogodności“, w ustępie *f* wyrazem: „służebności“, idącą za opuszczeniem tegoż samego wyrazu w art. 70. Drugą, mającą na celu zastąpienie ustępu *i* w osnowie:

„Gdy Delegacya podwyższyła czynsz z osady wyrachowany nad maximum ustanowić się mające dla osad włościańskich w każdym Powiecie, chociaż nie zachodzi żaden z przypadków w art. 23 wymienionych, któryby podwyższenie czynszu dopuszczalnem czynił“, następującą redakcyą:

„Gdy Delegacya oznaczyła czynsz z obrazą art. 18, albo gdy przy zastosowaniu art. 20 podwyższyła go lub zniżyła więcej niż o 25%“.

Projektowana przez Wydział redakcya, mieściła w sobie myśl zasadniczą redakcyi przez Radę Administracyjną projektowanej, przyjęła tylko orzeczenie odmienne, bo zastosowane do ułożonej przez tenże Wydział redakcyi art. 18. W obudwu zatem redakcyach, wyjście po za granice tabelą lit. *B* oznaczoną dla każdej klasy, stanowi powód do kasacyi. Ale pierwsza redakcya przypuszcza oprócz tego, jako powód kasacyi, tę okoliczność, że czynsz może być podwyższony, chociażby nie zachodził żaden z przypadków art. 20 wymienionych, któryby podwyższenie dopuszczalnem czynił. Wydział uznał za konieczne usunąć z pod rozpoznania Składu Sądzącego Rady Stanu, to, czego na zasadzie dowodów rozpoznawać i decydować nie byłby w możności, a tej właśnie natury są okoliczności artykułem 20 wskazane i wpływać mogące na podwyższenie lub zniżenie czynszu o 25%. Skutkiem przyjęcia powyższego powodu do kasacyi, byłoby nietylko to, że reklamowanoby od wszystkich decyzyi co do wysokości czynszu, gdzieby użyty był

i zastosowany art. 20, ale co gorzej, Rada Stanu ani jednego z tych odwołań nie mogłaby rozpoznać bez zesłania Komisyi na grunt, co ani w naturze ani atrybucyach tej Instytucyi nie leży, ani w prawie samem jest przewidzianem, ani istocie kasacyi nie odpowiada.

Z tych powodów Wydział przyjął jako zasadę, że pod względem zastosowania art. 20 Delegacye Czynszowe muszą być ostatnią instancyą, a to tem więcej, że art. 58 wyraźnie powiada, że co do oznaczenia czynszu decyzye Delegacyi Czynszowych będą ostateczne. Wyjście więc tylko w cyfrach po za granice art. 20 przepisane, uznane jako powód do kasacyi, podobnie jak co do art. 18.

37. Do art. 82 stanowiącego o dyetach i kosztach należnych osobom do działania z urzędu użytym, Wydział projektował dodatkowy przepis względem otworzenia w Kasach Powiatowych odpowiednich kredytów z funduszów skarbowych, na zaliczenie tych kosztów w przypadkach ich niezaspokojenia, zaliczenia, ściągać się mające środkami egzekucyi administracyjnej. Powodem tego dodatku było zapewnienie osób działających z urzędu o wpływie w każdym wypadku należnego im wynagrodzenia, a przez to, skłonienie ich do tem chętniejszego podejmowania się czynności tego rodzaju. Zwrot takich zaliczeń Skarbowi zapewnia rygor egzekucyi administracyjnej.

Ustęp drugi art. 82 uwalniający czynności i korespondencye Delegacyi i Komisyi Czynszowych, od użycia papieru stemplowego i portoryi, jako mieszczący przepis ważny a nie będący w związku z ustępem pierwszym, Wydział proponował przenieść do artykułu oddzielnego z dodatkiem:

„Wolne są również od opłaty stempla szacunkowego kontrakty wieczysto-dzierżawne, między właścicielami dóbr a osadnikami na mocy niniejszej ustawy zawarte“, wprowadzonym w widoku, aby strony interesowane z obawy kosztów kontraktu, nie dawały pierwszeństwa działaniu Komisyi Czynszowej z urzędu przed umowami dobrowolnemi, i tym sposobem nie przeciążały czynnościami Władz z urzędu działających.

W TYTULE VI.

38. Art. 101 projektu Rady Administracyjnej stanowił, że każde dodatkowe żądanie o pomoc z urzędu, wniesione przez strony w ciągu działania Komisyi Czynszowej, musi być przedstawione Delegacyi Czynszowej, a dopiero po uzyskaniu jej upoważnienia, przystąpić może Komisya do czynności.

Wydział Rady Stanu uznał powyższy przepis za utrudzający i opóźniający bieg oczynszowania, zwłaszcza ze względu, że Delegacye Czynszowe nie zasiadają ciągle. Nie upatrywał zaś przyczyny, dla którejby przystąpienie przez Komisyę Czynszową do załatwienia dodatkowego żądania stron o pomoc z urzędu, za wyjście z granic jej atrybucyi uważać należało. Dlatego projektując danie Komisyi Czynszowej mocy załatwiania takich żądań, mniemał potrzebnem tylko zastrzeżenie, aby one zawiadamiały o tem Delegacye Czynszowe, jakoteż, aby żądania stron w tej mierze były wnoszonemi na piśmie, a to ze względu na ustęp *c* art. 77, który wyrzeka kasacyę w razie, gdyby Władza Czynszowa przekroczyła w działaniu zakres żądania wniesionego przez jednę ze stron. Żądanie więc piśmienne stanowić będzie dowód.

Zmiana taka zdaniem Wydziału, wpłynie niewątpliwie na przyspieszenie biegu oczynszowania i załatwienie naraz wszystkich spornych kwestyi.

39. W art. 102 ustępie drugim, projektował Wydział przedłużenie przeciągu czasu dozwolonego osadnikom do odwołania się od decyzyi Komisyi Czynszowych, urządzających stosunek między właścicielem a rolnikami, do Delegacyi Czynszowych o dni 15, to jest, ażeby czas zostawiony im do namysłu i rozpatrzenia się wynosił dni 30 z dodatkiem, że upływ tego terminu prekluzyę za sobą pociąga. Chociaż bowiem przedłużenie terminu powyższego przedłużą całą czynność, to wszakże Wydział mniemał właściwem dać osadnikom wolny czas do gruntownej rozwagi, a nawet do zasięgnięcia dobrej rady. Zmiana ta ich wyłącznie interes miała na celu.

W TYTULE VII.

40. W art. 108, stanowiącym ogłoszenie decyzyi ostatecznej Delegacyi Czynszowej, Wydział usunął w ustępie drugim wyrazy:

„i z osad ustąpią“

dlatego, że oświadczenie osadników do protokółu ogłoszenia wyrzeczonej decyzyi, iż nowego urządzenia lub ustanowienia czynszów nie przyjmują, pociąga już za sobą konieczność wyrzeczenia ich eksmisyi. Zastrzeganie zaś oświadczenia ich, że z osad ustąpią, czyniłoby już wyrzeczenie eksmisyi niepotrzebnem, a nadto udaremniałoby całe postępowanie w przypadku, gdyby oświadczenia takiego odmawiać mieli.

41. Po art. 108 Wydział wprowadził dodatkowy przepis, uznający za przyjmujących nowe urządzenie lub ustanowienie czynszów tych z pomiędzy osadników, którzy pomimo wezwania nie stają do ogłoszenia decyzyi Delegacyi Czynszowej, lub stając odmawiają oświadczenia, że je przyjmują.

Wypadki takie przewidzieć i odpowiednio je urządzić, zdawało się Wydziałowi koniecznem dla zapewnienia w tym razie skutku postępowania z urzędu.

42. Art. 113 stanowiący objawianie w hipotece dóbr decyzyi ostatecznej Delegacyi Czynszowej przez Członka od niej naznaczonego, Wydział Rady usunął z uwagi, że objawianie w hipotece dóbr czynności Czynszowej z urzędu jest zupełnie zbytecznem, i najwłaściwiej powinno być pozostawionem stronom, które swoje potrzeby i stosunki najlepiej znają.

43. Zmiany redakcyi w art. 116, odnoszącym się do osadników nieprzyjmujących urządzenia, lub ustanowienia czynszów, przez Wydział poczynione, są w związku ze zmianami do art. 108 wprowadzonemi.

44. Art. 117 obejmuje przepis o sposobie rugowania osadników na eksmisyę skazanych.

Celem zabezpieczenia ich we względzie terminu wykonania eksmisyi, a także dania im czasu do poprzedniego obrania nowych siedzib i urządzenia się z gospodarstwem, Wydział Rady uważał potrzebę dodatkowego zastrzeżenia, że osadnicy na eksmisyę skazani w takim tylko razie, po ukończeniu roku

gospodarskiego wyrugowani być mogą, jeżeli o decyzyi ostatecznej eksmisyę stanowiącej, byli zawiadomieni przynajmniej na dni 30 przed tym terminem, i że inaczej mają prawo pozostać jeszcze cały rok następny.

Za rok gospodarski zaś przyjął Wydział dzień 11 (23) kwietnia, jako ze wszech względów za najwłaściwszy uznany.

45. Pierwszy ustęp art. 119 dotyczącego pustek, zmienił Wydział Rady w końcowej jego części. Brzmiał on w projekcie Rady Administracyjnej:

„Po upływie tego czasu, gdyby pomimo ogłoszeń przepisem powyższym wskazanych, nowi osadnicy do objęcia pustek nie zgłosili się, pustki te wywołane zostaną do wypuszczenia osadnikom z czynszem o 25% obniżonym; jeżeli zaś za czynsz taki w ciągu dalszych lat trzech, żaden ochotnik do objęcia ich w posiadanie się nie zgłosi, pustki te za opłatą zniżonego w ten sposób czynszu do własności gminnej wcielone zostaną".

Wydział Rady projektował poczynając od wyrazu: „jeżeli", taką dla ustępu tego redakcyę:

„jeżeli zaś za czynsz taki w ciągu dalszych lat siedmiu, żaden ochotnik do objęcia ich w posiadanie się nie znajdzie, własność użytkowa tych pustek, jako opuszczona, z własnością główną połączoną zostanie".

Wydział Skarbowo-Administracyjny łącząc się w tej mierze z opinią Wydziału Prawodawczego Rady, uważał potrzebę powyższej zmiany, co do łączenia pustek z własnością główną:

najprzód dlatego, że gdy osadnikom miescowym służy przed obcymi pierwszeństwo rozbierania gruntów pustych na powiększenie swych osad, gdy oprócz tego po upływie lat trzech służy mu możność licytowania tychże od zniżonej o 25% sumy, niekorzystanie z tego stanu rzeczy, każe się domyślać, że osadnicy miejscowi albo mają dostateczną ilość gruntów, albo nie posiadają środków zagospodarowania gruntów pustych i ponoszenia opłat na nich ciążących. W takiem położeniu rzeczy, narzucanie im gruntów pustych, byłoby dla nich rzeczywistym ciężarem, narażałoby ich i właściciela głównego na szkody, pożytku nikomu nie przynoszące;

powtóre dlatego, że we wsiach prywatnych niema w Królestwie własności gminnej, do którejby grunta puste, jak za-

mierza projekt Rady Administracyjnej, wcielone być mogły; że obok tego niema w tychże wsiach ani statutów gminnych, ani z interesem gminy związanego zarządu majątku gminnego, że gromady w dzisiejszym stanie kultury takiego zarządu wytworzyć nie są w stanie;

wreszcie dlatego, że we wsiach takich odsunięcie właścicieli głównych od zajęcia na swój użytek pustek, których osiedlenie okazało się niemożliwem, sprzeciwiałoby się wszystkim znanym prawodawstwom, które w podzielonych własnościach przyznają jednozgodnie głównym właścicielom prawo zupełnego rozporządzenia gruntami opuszczonemi od posiadaczy. (§ 803 lit. 18 cz. I. Powszech. Prawa Prusk.; art. 1149 Pr. Austr.)

Ukaz Najwyższy z r. 1846 nie staje temu na przeszkodzie, gdyż objął tymczasowe tylko przepisy, a stanowcze do nowej ustawy odłożył. Jakie więc w tej nowej ustawie, czy z prawnych, czy z ekonomicznych konieczności wypadają przepisy, takie bez ubliżenia Ukazowi mogą być w tejże ustawie wprowadzone.

Peryod naznaczony do wcielenia pustek nieosiedlonych, cofnął jeszcze Wydział w redakcyi swojej o lat cztery, a to dlatego, aby nawet w okolicach na teraz mniej ludnych, zostawić czas do ich osiedlenia. Tym sposobem całkowity peryod od urządzenia, do otatecznego wcielenia wynosić musi lat 10. Jestto, zdawałoby się Wydziałowi peryód dostateczny, z jednej strony do użycia wszelkich możliwych środków, aby z pustemi rolami w duchu niniejszego prawa postąpić, z drugiej, peryod dostateczny, aby najwytrwalszą złą wolę lub chciwość złamać i rozbroić.

Nakoniec w miejsce ustępu ostatniego art. 119, podciągającego pod przepisy artykułów 118 i 119, pustki w takich dobrach, w których działanie z urzędu nie byłoby wywołane lub dopuszczalne, Wydział postanowił oddzielny dodatkowy artykuł 119 a zobowiązujący Naczelników Powiatowych po powzięciu wiadomości, że w dobrach, gdzie oczynszowanie nastąpiło w drodze umów, istnieją pustki do wzywania Delegacyi Czynszowych o wysyłanie do dóbr tych Komisyi Czynszowych dla oznaczenia przestrzeni opustoszałych podług art. 88 i ustano-

wienia z nich czynszów i stanowiący dalsze postąpienie stosownie do art. 118 i 119.

Ostatni ten dodatkowy przepis uważał Wydział za potrzebny dlatego, że we wsiach, gdzie oczynszowanie odbyło się w drodze dobrowolnej umowy, niema strony interesowanej, którąby wywołać mogła działanie z urzędu co do pustek, i one pozostałyby poza obrębem tego prawa, które do nich nie mogłoby znaleść zastosowania.

W TYTULE VIII.

46. Art. 125 projektu Rady Administracyjnej wymagał w ustępie trzecim od właściciela, któryby żądał egzekucyi zalegających osadników rat czynszowych w drodze przedaży ich budowli, inwentarzy i prawa własności użytkowej, złożenia pomiędzy innemi, świadectwa Burmistrza lub Wojta Gminy względem tego: że osadnicy na pokrycie poszukiwanej należności, prócz nieruchomości żadnych innych zasobów nie posiadają. Wymaganie podobnego świadectwa Wydział Rady uznał za zbyteczne i biegowi sprawiedliwości szkodliwe. Jeżeli bowiem strona egzekwowana posiada inne fundusze, powinna ich właśnie użyć na zapłacenie egzekwowanej należności. Wierzyciel prowadzący egzekucyę nie może być odsyłany do funduszów, które dłużnik gdzieindziej może posiadać. Wymaganie takie i z tego jeszcze względu byłoby niestósownem, że otwierając pole do wybiegów prawnych, do pomyłek i do nadużyć ze strony Burmistrzów lub Wojtów Gmin, stawiałoby nieraz nieuzasadnione ich w tej mierze opinie napoprzek działaniu egzekucyjnemu. Prócz tego byłoby ono bez istotnego celu, jeżeli bowiem osadnicy lub osadnik egzekwowany wskazałby właścicielowi głównemu istotne i pewne fundusze, z których dochodzona należność mogłaby być zrealizowaną, to każdy właściciel nie wahałby się ich przyjąć, aby kosztów i nieprzyjemności egzekucyi uniknąć.

Z tych pobudek Wydział Rady zastrzeżenie to z redakcyi swojej projektu usunął.

47. W art. 130 przepisującym sposób odbywania obwieszczeń o wystawionych na przedaż osadach, Wydział tę tylko uczynił zmianę, iż projektował zamieszczanie takich obwieszczeń w obiegniku powiatowym, zamiast Dziennika Gubernialnego,

a to ze względu, że obwieszczenie w tym ostatnim, który jest jeden na całą gubernię i zwykle nader późno w oddalone miejscowości dochodzi, byłoby bez celu.

48. Art. 136 stanowi pomiędzy innemi, w ustępie drugim, że pozostająca reszta z szacunku osiągniętego za sprzedaną własność użytkową z budowlami osady, w przypadku, jeżeli jest obciążoną aresztami, ma być odsyłaną do depozytu Banku Polskiego.

Wydział Rady Stanu ze względu, iż depozyt Banku Polskiego, jako centralny, jest dla wielu punktów kraju zbyt odległym; że przesyłki podobne, pociągające koszta i formalności, wyczerpywałyby fundusze, będące najczęściej resztką fortuny wywłaszczonego osadnika, ostatnim jego zasobem, i że niedogodności takie wskażą prawdopodobnie potrzebę obmyślenia innych depozytów dla sum tego rodzaju — zaprojektował dodatek po wyrazach: „do depozytu Banku Polskiego“ w wyrazach:

„lub do innego, jaki do składania sum podobnych wskazany być może“.

W końcu artykułu tego dodał jeszcze Wydział:

„Akta zaś egzekucyjne w Urzędzie Wójta Gminy złożone będą“,

w celu, aby na gruncie był zawsze ślad wszelkich czynności prawnych, dotyczących miejscowych osad i osadników.

49. Z art. 142 Wydział usunął przepis:

„że sposób egzekucyi, tym tytułem wskazany, zastosowany zostanie do przepisów Ustawy Gminnej, gdy ta w wykonanie wprowadzoną zostanie“,

uważając go na teraz za zbyteczny dlatego, że Sądy Gminne nie są jeszcze zaprowadzone, a nadto, że zastosowanie sposobu egzekucyi tytułem VIII przepisanej do Ustawy Gminnej, wymagałoby nowych przepisów, które wywołaćby mogły niezmierne zamieszanie i wreszcie, że w razie uznania w przyszłości koniecznej potrzeby, sposób egzekucyi na wniosek Rady Administracyjnej zawsze zmianie będzie mógł uledz.

50. W końcu Wydział Skarbowo-Administracyjny Rady Stanu Królestwa, wnosił o dodanie po art. 142 projektu tytułu oddzielnego, zawierającego przepisy przechodnie, odno-

szące się do załatwienia przez Komisye Czynszowe sporów, istniejących pomiędzy właścicielami a włościanami, a pochodzących ze stosunków epokę oczynszowania poprzedzających.

III. Zmiany poczynione przez Ogólne Zebranie Rady Stanu Królestwa.

Rada Stanu przy dyskusyi projektu, przedstawionego w redakcyi ułożonej, jak wyżej, przez jej Wydział Skarbowo-Administracyjny, za zniesieniem się z Wydziałem Prawodawczym, uchwaliła w nim zmiany następujące:

W TYTULE I.

1. Podzieliwszy wykazywaną przez Wydział potrzebę zmiany w redakcyi pierwszej części art. 4, o ile dotyczy zakazu umawiania się o zmniejszenie przestrzeni gruntów pod Ukaz Najwyższy z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających, Rada uważała, iż projektowany przez tenże Wydział w ustępie drugim zakaz ustanawiania z tych gruntów należytości dzierżawnych, jedynie w pieniądzach, ani nie znajduje usprawiedliwienia w zasadach prawa powszechnego, ani też nie odpowiada celowi projektowanego prawa, dążącego tylko do zniesienia przymusowej roboczizny — i oświadczyła się za przywróceniem redakcyi pierwotnego projektu w tej mierze w wyrazach:

„ani też ustanawiać z tych gruntów należytości dzierżawnej w robociznie".

2. Nie przyjąwszy redakcyi dla art. 8 przez Wydział przedstawionej, z powodów:

że skoro według art 4go umowy czynszowe mogą być zawierane, z oznaczeniem należytości dzierżawnych, nietylko w pieniądzach, ale także w zbożu i naturalnych prestacyach, przeto i zawarte już umowy czynszowe, zastrzegające uiszczanie pewnych prestacyi w naturze i dodatkowych dniach roboczizny, temsamem w swej mocy pozostawione być powinny i pod oczynszowanie z urzędu poddawane być nie mogą;

że obok tego podobne dni dodatkowe z mocy Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. i rozwijającej je Instrukcyi, okupowi prawnemu nie podlegają;

że nakoniec jedną z głównych zasad projektowanego prawa, jest szanowanie umów prawnie zawartych, a poddanie zastrzeżonych w umowach takich prestacyi naturalnych i dni dodatkowych przymusowej zamianie na pieniądze, byłoby właśnie z zasadą taką w sprzeczności, — Rada Stanu na wniosek Członka swego Margrabiego Wielopolskiego, postanowiła zaprojektować następującą dla artykułu powyższego redakcyę:

„Postępowania z urzędu wolno żądać każdej stronie w każdym czasie, bez względu, czy z gruntów pod ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku podpadających, odbywaną jest robocizna w naturze lub płacony za nią okup prawny. Co do osad czynszowych lub uiszczających przytem osepy i daniny, albo odbywających dni dodatkowe w naturze; postępowanie z urzędu może być także żądanem, jeżeli nie istnieją z osadnikami do tych kategoryi należącymi, umowy czasowe czy to piśmienne czy ustne, czas trwania dzierżawy określające, bądź przyznane przez strony, bądź tabelami prestacyjnemi albo innemi dowodami piśmiennemi wzmocnione, chociażby umowy takie w myśl postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) grudnia 1858 r. zatwierdzone nie były; — w razie zaś istnienia takich umów, we wszystkich tych przypadkach postępowanie z urzędu zawieszonem będzie, aż do upływu czasu, na jaki umowy te zawarte były".

3. W art. 9, wyszczególniającym osady, do których projektowane prawo nie rozciąga się, uznała Rada potrzebę uzupełnienia ustępu *g)*, brzmiącego:

„do osad włościańskich w dobrach rządowych i donacyjnych"

przez zastąpienie końcowego wyrazu: „donacyjnych" wyrazami: „rozdarowanych na zasadzie przepisów Najwyżej zatwierdzonych w d. 4 (16) października 1835 r.", a to z uwagi, że w Królestwie istnieje kilka oddzielnych rodzajów dóbr donacyjnych, w których wszystkich, z wyłączeniem tylko dóbr na mocy powołanego dopiero Ukazu Najwyższego rozdarowanych, osady włościańskie podchodzą pod przepisy Ukazu Najwyższego z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., a tem samem i z pod postępowania z urzędu, projektowanem prawem wskazanego, wyłączonemi być nie mogą.

4. Dla udokładnienia redakcyi art. 10, Rada Stanu oświadczyła się za dodaniem w nim po wyrazach początkowych: „Pomoc z urzędu“, wyrazami: „do czynności art. 1 oznaczonych“.

5. W art. 15, brzmiącym:

„Spory z czynności, według niniejszego prawa dokonanych, między właścicielem dóbr a osadnikami, rozpoznawane będą przez sądy właściwe, podług przepisów obowiązujących praw cywilnych i niniejszej ustawy“:

Rada Stanu uznała potrzebę zastąpienia wyrazów: „Spory z czynności według niniejszego prawa dokonanych“, wyrazami: „Spory z umów“ w projekcie pierwotnym użytemi, ze względu, że decyzye Delegacyi Czynszowych, po ich uprawomocnieniu, wcale skarżone ani rozpoznawane być nie mogą.

W TYTULE II.

6. Rada Stanu nie podzieliła projektowanego przez jej Wydział sposobu dojścia do zasad ustanawiania czynszów, a polegającego w przyjęciu za tymczasową podstawę do ich oznaczania tabeli, przepisanej dla oczynszowania włościan w dobrach donacyjnych, — za podstawę zaś stałą wykazów dochodu odpowiedniego cenom przedażnym pojedynczych klas gruntu w różnych miejscowościach, przez Delegacye Czynszowe przedstawić się, a po roztrząśnieniu ich przez oddzielny Komitet przez Radę Administracyjną zatwierdzić się mających.

Uważała owszem Rada Stanu, że przyjęcie dwóch odmiennych od siebie zasad, jednej tymczasowej, drugiej stałej, podałoby dzieło oczynszowania w odwłokę, do uniknienia której Wydział właśnie dążył, albowiem w spodziewaniu korzystniejszego dla siebie wypadku zasady stałej, strony ociągałyby się z zawieraniem umów — że dalej wykrycie ceny przedażnej gruntów nie jest bezpośrednią i niezawodną drogą, do zasadnego wynalezienia z nich dochodów prowadzić mogącą, tem bardziej, gdy przedaże małych osad rzadko się dotąd zdarzają, a przedaże dóbr rozleglejszych, obejmujących grunta klas rozmaitych, za wskazówkę w tej mierze posłużyć nie są zdolne, — że nakoniec włożenie na Delegacye Czynszowe obowiązku wykrycia i zaprojektowania cen przedażnych oderwałoby je od

czynności, będących głównem ich zadaniem, to jest od wprowadzenia w wykonanie prawa o oczynszowaniu; że zatem z tych powodów przyjęcie jednej tabeli, jako stanowczej zasady ustanowienia czynszów z urzędu, jest koniecznem.

Postanowiwszy w duchu tak uznanej potrzeby, przyjąć tabelę klasyfikacyjną i szacunkową do art. 17 i 18 dołączone, z których pierwsza dla dóbr Rządowych w r. 1818 była przepisaną, a druga jako dla dóbr donacyjnych ułożona, jest włościańską i podobnież przez Władze Rządowe sporządzoną, przez nie doświadczoną i powszechnie znaną — Rada Stanu ze względu, że rozróżnienia gruntów objęte wykazem klasyfikacyjnym, nie są odpowiednie rzeczywistej wartości gruntów pszennych, wyborowych, oraz żytnich, pomiędzy trzecią i czwartą klasą środkujących, jakoteż i łąk wyborowych, oświadczyła się za stosownem jej uzupełnieniem, przez dodanie w klasie pierwszej gruntów pszennych, klasie czwartej gruntów żytnich, i klasie pierwszej łąk oddzielnych, właściwych podziałów, a zarazem za dodaniem odpowiednich obliczeń dochodu normalnego z wyrażonych gruntów w tabeli szacunkowej.

7. W art. 24 *b* projektu przez Wydział Rady przedstawionego, który po przyjęciu przez Radę Stanu art. 24 *a* i tegoż 24 *b* dodatkowo przez Wydział pomieniony projektowanych, otrzymał liczbę 26 z porządku, i oznacza sposób, w jakim mają być stanowione ceny na osepy, daniny i robocizny w naturze. Rada Stanu stosownie do uchwalonej zmiany art. 8, postanowiła opuścić powołanie się na przepis tego artykułu, czyli wyrazy: „w ustępie ostatnim art. 8 tudzież w art. 24 *a*,“ i zastąpić je wyrazami: „w artykule poprzedzającym.“

8. Projektowane przez Wydział dodatkowe cztery artykuły 26 *a*, 26 *b*, 26 *c*, 26 *d*, rozwijające przyjęte przez tenże Wydział zasady stanowienia czynszów, odpowiednio do miejscowych wartości przedażnych gruntów, Rada Stanu postanowiła usunąć z powodu odrzucenia samej projektowanej w tym względzie zasady.

W TYTULE III.

9. Z artykułu w projekcie pierwotnym 28, a w projekcie przez Radę Stanu dodatkowemi jak wyżej artykułami uzu-

pełnionym 30, obejmującego zasady względem przenoszenia gruntów osadników przy regulacyi — Rada Stanu postanowiła uchylić dwa ostatnie ustępy, a to z powodu, że one jako proceduralne, odnoszą się właściwie w systemacie projektu do działu II, jakoteż ze względu, że pierwszy z nich, obowiązujący Komisyę Czynszową do zasięgania decyzyi Delegacyi Czynszowej, w razie potrzeby przenoszenia uposażeń osadników poza obręb dóbr jedną księgą hipoteczną objętych, był niewłaściwym dlatego, że oddawał pod decyzyę drugiej Instancyi nierozpoznane, a ostatni niezasadnie poddawał już oddzielone grunta włościańskie nowej zamianie na żądanie właścicieli dóbr.

10. W art. 32 (34) ustępie *a)* Rada Stanu uzupełniła przepis obowiązujący właściciela dóbr do wynagrodzenia osadników za drzewa owocowe lub szczepy przy zamianie zajęte, dodaniem wyrazów: „o ile te przeniesionemi by być nie mogły,“ z uwagi, iż w razie możności przeniesienia ich, osadnicy nie mogą mieć tytułu do wynagrodzenia.

11. W art. 33 (35) Rada Stanu poprawiła redakcyę przepisu, upoważniającego właściciela dóbr do zachowania sobie pewnych przestrzeni wśród posiadłości osadników, dla wydobywania torfu, zwiru, gliny, kamieni lub innych ciał kopalnych, przez zastąpienie wyrazów: „dla wydobywania,“ wyrazami: „w których odbywa się już wydobywanie,“ która to poprawka nie wymaga usprawiedliwienia.

12. Rada Stanu oświadczyła się za wypuszczeniem z art. 38 (40) rozporządzeń, że grunt na szkołę, ochronę lub dom przytułku wydzielony, ma być zapisanym jako własność gminna, oraz że we wsiach niemających dwudziestu osad, wyznaczenie gruntu na szkołę, ochronę lub dom przytułku, zależeć ma od woli właściciela dóbr i nie będzie poczytywanem za uszczuplenie gruntów włościańskich; a co do pierwszego, ze względu, że w Królestwie istnieją dotąd tylko gminy administracyjne i niema jeszcze własności gminnej; co do drugiego, z powodu, że rozporządzenie to byłoby przeciwnem Najwyższemu Ukazowi z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., zakazującemu uszczuplania przestrzeni włościańskich.

13. Z art. 42 (44) Rada Stanu usunęła ustęp ostatni, stanowiący, że w razie, gdyby właściciel dóbr zażądał zmiany

gruntów już po ich oddzieleniu, natenczas koszta z przeniesienia budynków wynikłe na niego wyłącznie spadną, z powodu usunięcia z art. 28 (30) odnoszącej się do ustępu tego zasady.

W TYTULE IV.

14. Art. 43 pierwotnego projektu, a w porządku artykułów przez Radę Stanu przyjętym 45, przeniesiony w projekcie z Wydziału Skarbowo-Administracyjnego wyszłym, na koniec tytułu IV pod liczbę 56 *a* ze zmianami już wyżej opisanemi, Rada Stanu przestawiła napowrót na początek tytułu, oświadczywszy się za przywróceniem redakcyi, jaką artykuł ten miał w pierwotnym projekcie. Doprowadziła do tego Radę Stanu uwaga, iż skoro artykuł wyrażony uznaje spłacalność czynszów, przeto jako obejmujący naczelną zasadę rozporządzeń tytułu czwartego, powinien być zamieszczonym na samym początku tegoż tytułu. Uważała tylko Rada Stanu właściwem, usunąć z ustępu trzeciego tak przywróconej redakcyi, ogólną definicyę skutków skupu czynszów, zamierzoną tam w słowach:

„Przez spłatę czynszu w myśl art. 8 Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r., osadnik wieczysty staje się właścicielem zupełnym swojej osady.“

„Gdzie i dopóki to nie nastąpi . . .“

mniemając, iż urządzenie skutków spłaty czynszów będzie przedmiotem prawa o skupie i stanowienie względem nich wychodzi poza obręb niniejszego prawa.

W związku z powyższem, pominęła także Rada Stanu ze wstępem do prawa odnoszące się do tego wyrazy ustępu trzeciego:

„dopóki przeto i o ile skutkiem skupu czynszów, osady wieczyste na zupełną własność osadników nie przejdą.“

15. Pierwszy ustęp art. 45 (47) przywróciła Rada Stanu w redakcyi pierwotnego projektu, brzmiącej:

„Prawo polowania, rybołówstwa i propinacyi służy wyłącznie właścicielowi głównemu, jeżeli osadnicy nie nabyli tych praw z mocy przywileju, nadania lub umowy;“

to jest przywróciła w nim wyrazy: „i propinacyi“, przez Wydział Rady usunięte.

16. W ustępie pierwszym artykułu 46 (48), mającym osnowę:

„Bez zezwolenia właściciela głównego, nie wolno wieczystemu osadnikowi rozporządzać osadą w sposób mogący uszczuplić jej wartość i t. d.“

uznała Rada Stanu właściwem zastąpić wyrazy: „rozporządzać osadą“ wyrazami: „przeistaczać osady,“ jako jaśniej myśl przepisu oddającemi, tem bardziej, że wyraz „rozporządzać“ ma w stylu prawnem znaczenie zupełnie odmienne od myśli tego przepisu.

17. Artykuł 56 *a* projektu przez Wydział Rady przedstawionego przeniesionym został, z przywiedzionej wyżej decyzyi Rady Stanu, pod liczbę 45. Art. 56 *b* tegoż projektu, stanowiący, że po skupie czynszów, prawo propinacyi służące obecnie właścicielom dóbr, pozostanie w swej mocy — Rada Stanu uchyliła z powodu, że określenie skutków skupu czynszów należy do prawa o tymże skupie, a nie do prawa o oczynszowaniu, i że nieodzowna w układzie praw ścisłość wymaga, żeby jedno prawo nie wkraczało w obręb drugiego.

18. Nie znalazłszy nic do zarzucenia artykułowi 57 (59) pod względem jego osnowy, Rada Stanu uznała tylko potrzebę udokładnienia jego redakcyi, jak następuje:

„Przepisy niniejszego tytułu stosują się zarówno do umów wieczysto-czynszowych, zdziałanych dobrowolnie o grunta pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadające, o ile też umowy inaczej nie rozporządzają, jakoteż do stosunków wynikających z oczynszowania z urzędu.“

W TYTULE V.

19. Skróconą przez Wydział Skarbowo-Administracyjny rotę przysięgi pierwotnego projektu w art. 60 (62) dla Członków Delegacyi Czynszowej przepisanej, Rada Stanu znalazłszy nieodpowiednią, i mając na uwadze, że z natury czynności, jakie Delegacyom Czynszowym są powierzone, wynika niezmierna ważność roty przysięgi, jaką Członkowie tych Delegacyi zobowiązywani być mają; że oraz rota pierwotnie projektowana, jako więcej szczegółowa i pouczająca bliżej tych, którzy podług niej przysięgać mają, o ich zadaniu, będzie sil-

niej wiązać ich sumienie — oświadczyła się za przywróceniem pierwotnej redakcyi tejże roty.

20. W związku z powyższą decyzyą, Rada postanowiła zastąpić takąż samą rotą przysięgi, projektowaną przez jej Wydział w art. 65 (67) dla Członka Komisyi Czynszowej, przybranego przez Delegacyą Czynszową z listy wyborców do Rady Powiatowej.

21. W ustępie pierwszym artykułu 69 (71) dotyczącym ugodzenia Jeometry do działania z urzędu, wprowadziła Rada w miejsce wyrazów: „przez stronę żądającą,“ wyrazy: „przez właściciela dóbr,“ z powodu, że koszta pomiaru ciążą tegoż właściciela według przepisów niżej będących.

Nadto, w ustępie drugim tegoż artykułu, stanowiącym wynagrodzenie Jeometrów, według przepisów skarbowych, Rada Stanu z uwagi, że dotychczasowe przepisy skarbowe obejmują wynagrodzenie zbyt niskie, i że spodziewane są ogólne w tej mierze przepisy z Wydziału Spraw Wewnętrznych wyjść, i tak Skarb Królestwa, jakoteż prywatnych obowiązywać mające, uznała właściwem zastąpić wyraz „Skarbowemi,“ przez wyraz „Rządowemi“.

22. W art. 70 (72) dotyczącym przybierania biegłych do czynności klasyfikacyi gruntów, postanowiła Rada dodać po wyrazach „zpomiędzy miejscowych“ wyrazy: „lub pobliskich,“ z powodu, że biegli zpomiędzy miejscowych mieszkańców, mogliby nie zawsze do tej czynności być z innych przyczyn właściwymi.

23. Oświadczyła się Rada Stanu za wypuszczeniem z artykułu 77 (79), wyłuszczającego przypadki, w których decyzye Delegacyi Czynszowych ulegać mogą kasacyi przez Radę Stanu ustępu *i* w słowach:

„gdy Delegacya oznaczyła czynsz, z obrazą art. 18 albo przy zastosowaniu art. 20 podwyższyła lub zniżyła go, o więcej niż 22%.“

Miała tu bowiem Rada Stanu na uwadze, iż dopuszczenie wyrażonego powodu do kasacyi, przemieniłoby Radę Stanu z Instytucyi kasacyjnej w instancyą, pod rozsądzenie której przychodziłyby wszystkie czynności Delegacyi Czynszowych, coby i Radę Stanu zarzuciło bezowocną pracą i dla samych

stron przez opóźnienie w uregulowaniu stosunków czynszowych, byłoby szkodliwem; że prócz tego przysięga, jaką Członkowie Delegacyi Czynszowych wykonywać mają, daje już dostateczną rękojmię, że nie oznaczą wysokości czynszu z obrazą prawa, że nakoniec ustęp powyższy mógłby odnosić się jedynie do pomyłek rachunkowych, które prawo ogólne dozwala, nawet w prawomocnych wyrokach prostować tej samej Instancyi, która je popełniła.

24. Zasadę art. 82 (84) stanowiącego, iż dyety i koszta należne Urzędnikowi Administracyjno-Ekonomicznemu, Jeometrom i biegłym, z urzędu powołanym, ponosić ma strona wywołująca działanie z urzędu, a w razie, gdyby obiedwie strony żądanie wniosły, że je płacić mają po połowie, Rada Stanu zmieniła w sposób: iż koszta te ciążyć mają właściciela dóbr, a że tylko koszta kasacyą spowodowane, spadać będą na stronę przegrywającą.

Do zmiany takiej spowodowała Radę Stanu uwaga, że koszta pomiaru ciążą zawsze właściciela dóbr, a inne jako mniej znaczne, nie powinnyby obciążać włościan, jakoteż, że koszta bezzasadnem odwołaniem się zrządzone, na stronę prawem pokonaną słusznie spadać powinny i że przepis taki może nawet powstrzymać strony od bezzasadnego udawania się do kasacyi.

W TYTULE VI.

25. W art. 90 (93) stanowiącym, że Komisye Czynszowe zasięgać mają zdania biegłych, co do wartości zabudowań, oraz służebności i użytków, uznała Rada Stanu potrzebę usunięcia wyrazu „miejscowych“ będącego po wyrazie „biegłych,“ z przyczyny w przedmiocie tym pod art. 70 (72) przywiedzionej.

26. W art. 94 (97) obowiązującym Komisyę Czynszową do wstrzymania czynności w przypadku złożenia jej dowodów o wytoczonym sporze na drodze sądowej o tytuł użytkowania i rozległość gruntów osadnikom należnych, postanowiła Rada Stanu usunąć wyrazy: „i rozległość“ z uwagi, że kwestye o rozległość gruntów, przez osadników posiadać się winnych, ulegają właśnie rozstrzygnięciu Komisyi Czynszowych, które

przeto nie potrzebują wstrzymywać się z tego powodu z załatwieniem swych czynności.

27. W art. 101 (104) dającym Komisyi Czynszowej moc załatwiania dodatkowych żądań o pomoc z urzędu, w czasie jej działania wnoszonych, zamieniła Rada wyraz: „władną“ na „obowiązaną“, jako rzeczy więcej odpowiedni.

W TYTULE VIII.

28. W art. 127 (131) stanowiącym o opisaniu nieruchomości zajętych na wywłaszczenie, zastąpiła Rada Stanu wyraz „sołtysów„ wyrazem „sołtysa“ ze względu, że po największej części wsie pojedyncze mają tylko po jednym sołtysie, i wyraz „Radnych“ wyrazem „Ławników“, jako w poprzednich artykułach używany, dla zgodności redakcyi.

29. W art. 129 (132) obejmującym przepis o oszacowaniu nieruchomości zajętych przez biegłych, dodała Rada Stanu po wyrazie „miejscowych“ (mieszkańców) wyrazy: „lub pobliskich“ a także wyraz: „sołtysami„ zmieniła na wyraz: „sołtysem“.

30. W art. 137 (141) stanowiącym o wprowadzeniu nowonabywcy w posiadanie osady, zastąpiła podobnież Rada Stanu wyrazy: „Sołtysi miejscowi“ wyrazami: „Sołtys miejscowy“.

31. Projektowany przez Wydział Rady Stanu dodatkowy tytuł dziewiąty, mający wejść po artykule 142 (146) i obejmować przepisy przechodnie, dotyczące sporów zachodzących pomiędzy właścicielami dóbr a włościanami, ze stosunków epokę oczynszowania poprzedzających, Rada Stanu usunąć postanowiła z uwagi, że spory tego rodzaju należą, na mocy obowiązujących przepisów, do rozpoznawania Sądów zwyczajnych.

32. Rada Stanu wziąwszy na uwagę, iż projektowane w art. 144 (148) upoważnienie Komisyi Rządowej Sprawiedliwości, za zniesieniem się z Komisyą Rządową Spraw Wewn., do rozwinięcia niniejszego prawa w szczegółach i do rozwiązywania w duchu onego wątpliwości, mogłoby dać powód do kolizyi między temi Władzami; że dalej wykonanie prawa, powinno być poleconem, nie jak projektuje artykuł 145 (149) Komisyom Rządowym i innym Władzom do których to należy, lecz Na-

miestnikowi Królestwa i Radzie Administracyjnej; że nakoniec wszystko, co dotyczy prawodawstwa lub interpretacyi prawa, należy, podobnie jak wszystkie kwestye prawodawcze i interpretacyjne do Wydziału Sprawiedliwości, a wydawanie zarządzeń administracyjnych z tegoż prawa wynikających, jest atrybucyą Władz Administracyjnych, postanowiła przywiedzione dwa artykuły zastąpić jednym artykułem, w następującej osnowie:

„Wykonanie niniejszego prawa, które w Dzienniku Praw zamieszczonem być ma, Namiestnikowi Naszemu w Królestwie i Radzie Administracyjnej polecamy. Komisya Rządowa Sprawiedliwości upoważnioną jest do rozwinięcia niniejszego prawa i do rozwiązywania wyniknąć mogących z niego wątpliwości, zaś Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych, do wydawania Władzom Administracyjnym rozporządzeń co do jego wykonania.“

Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych

do

JW. Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej.

W zadosyćuczynieniu odezwie JW. Pana z dnia 15 (27) października 1861 r. Nr. 6562, Komisya Rządowa ma honor przy zwrocie projektu oczynszowania włościan osiedlonych w dobrach prywatnych, przygotowanego przez Komisyę Rządową Sprawiedliwości, i raportu, przy którym został przedstawionym, wynurzyć co do niego następującą opinię:

1. Tytuł I, obejmujący zasady ogólne w artykule 1, 8 i następnych, mówi o czynnościach z urzędu; w artykułach zaś środkowych pomiędzy 1 i 8 o kontraktach dobrowolnych.

Komisya Rządowa mniema, że dla większej jasności i systematyczności prawa, wypadałoby w tytule I naprzód pomie-

ścić przepisy dotyczące umów dobrowolnych, a następnie dopiero przepisy dotyczące czynności z urzędu.

2. W artykule 1 zamiast: „i podział tych osad,“ skoro o osadach niema powyżej mowy, wypadałoby powiedzieć: „i podział tych uposażeń na szczegółowe osady.“

3. Podług art. 4 i 5, nie wolno zmniejszać, pod nieważnością umowy, przestrzeni włościańskiej, pod Ukaz z roku 1846 podpadającej.

Przeciwko tej kardynalnej zasadzie niema nic do nadmienienia; lecz mogą być wypadki, że właściciel dóbr widząc, iż włościanie osiedleni w jego majątku są mało zamożni i z trudnością uiściliby czynsz wyższy z całej osady włócznej, jaką dziś zajmują, zamiast czynszu po rsr. 1, do jakiegoby miał np. podług miejscowej gleby gruntu prawo, poprzestaje na czynszu kop. 60 z morgi, lecz zmniejsza uposażenie włościan do połowy, na czem oni również dobrowolnie poprzestają.

Niema zdaje się uzasadnionego powodu, aby układ taki był nieważny, skoro on dla obudwu stron jest dogodny; w takich więc razach nie nieważność kontraktów, lecz tylko zobowiązanie dziedzica do wypuszczenia innym osadnikom przestrzeni, odjętej rolnikom dotąd osiedlonym, w terminie trzech lat nieprzechodzącym, powinnoby być zastrzeżone i odpowiedni wyraźny artykuł w projektowanym prawie zamieszczony.

4. Podług powołanego dopiero art. 4, nie wolno ustanawiać z gruntów, podchodzących pod przepisy Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., należytości dzierżawnej w robociznie. Wyrażenie takie wyradzałoby wątpliwość, czy w umowie dobrowolnej zawartej z włościanami, którzy dotąd zajmowali po morgów 15, a którym obecnie przy regulacyi uposażenie podniesione zostało do morgów 16, 17 lub 18 — nie możnaby zastrzedz wieczystej robocizny, uważając ją za należytość z dodanego gruntu.

Ponieważ koniecznem dążeniem prawa być powinno, aby w układach wieczysto-czynszowych zawieranych z rolnikami, osiedlonymi na gruntach podchodzących pod przepisy Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., nie było żadnych dodatkowych robocizn, nawet i w takim razie, gdy osadnicy mają powiększone uposażenie gruntami folwarcznemi,

wypadałoby przeto redakcyę tego artykułu odpowiednio zmodyfikować.

5. Dopiero powołany art. 4 zastrzega, że z gruntów pod Ukaz z r. 1846 podchodzących, nie wolno ustanawiać należytości dzierżawnej w robociznie; redakcya taka nastręczałaby wątpliwość, czy nie możnaby zastrzegać podróżczyzn, lub obowiązku wychodzenia na najem, a w każdym razie przy takim przepisie prawa wolno byłoby zastrzegać daniny i osepy, które wszakże podług art. 8 projektu ulegają zamianie na opłatę pieniężną; wypadałoby przeto wyraźnie powiedzieć, że w umowach zawieranych o grunta podchodzące pod przepisy Ukazu z r. 1846, nie wolno zastrzegać żadnych robocizn, najmów, podróżczyzn, danin i osepów.

6. Ani w artykułach 2, 3, 4, 5, 6 i 7, obejmujących przepisy, mające obowiązywać przy zawieraniu dobrowolnych kontraktów czynszowych, ani w całym projekcie nic nie powiedziano, czy i w jaki sposób mogą być dokonywane dobrowolne regulacye gruntów, niepołączone z oczynszowaniem, to jest uzupełniane tam, gdzie włościanie pomimo dokonanej regulacyi pozostają przy odbywaniu powinności w naturze, lub przy opłacie okupu prawnego.

Wypadałoby przeto wyraźny przepis pod tym względem w nowoprojektowanem prawie zamieścić, wskazując zarazem, czy układ taki ma być piśmienny, czy będzie i przez kogo mianowicie rozpoznawany, i czy włościanie, którzy mu się poddadzą, będą mogli być później przy ustanawianiu czynszu z urzędu do powtórnej separacyi znagleni, lub też przeciwnie dominium, które wskutek dobrowolnego układu separacyę taką dokona, nie będzie już mogło następnie domagać się przynaglenia włościan do powtórnej separacyi gruntów.

7. Z artykułu 8 wywiązuje się następująca wątpliwość:

Ukaz z dnia 4 (16) maja 1861 r. podzielił włościan na dwie kategorye: pańszczyznianych i czynszowych; pańszczyznianym dozwolił korzystać z zamiany robocizny na okup tymczasowy, zastrzegając zarazem, że okup tymczasowy nie będzie miał żadnego wpływu na czynsz wieczysty dobrowolnie umówiony, lub w razie zachodzących sporów, z urzędu ustanowiony;

co do czynszowników zastrzegł, że do nich Ukaz ten niema zastosowania.

Zastrzeżenie takie co do włościan czynszowych było potrzebne dlatego, aby włościanie, którzy zobowiązali się dobrowolnemi umowami do opłacania pewnego czynszu, nie domagali się obecnie ustanawiania nowych opłat, podług zasad Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. i prawa zapowiedzianego art. 6 i 7 tegoż Ukazu.

Lecz prócz dwóch kategoryj, o których wspominał Ukaz z d. 4 (16) maja 1861 r., była jeszcze trzecia kategorya włościan, to jest czynszowo-pańszczyzniani, odbywający nieżależnie od uiszczanego czynszu w gotowiznie pewne dodatkowe robocizny, względem których Ukaz dopiero rzeczony nie wyrzekł żadnego stanowczego przepisu.

Przy rozwinięciu wszakże art. 10 Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r., a mianowicie w Instrukcyi oznaczającej sposób postępowania przy egzekucyi okupu prawnego, ułożonej przez Komisyę Rządową Sprawiedliwości, a pod d. 11 (23) lipca 1861 r. przez Radę Administracyjną zatwierdzonej, wyłączeni zostali z możności korzystania z okupu prawnego z osadników zajmujących grunta, podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., ci tylko jedynie, którzy trzymają je na podstawie kontraktów.

Tym sposobem osadnicy czynszowo-pańszczyzniani na podstawie przywilejów, umów ustnych, lub na zwyczaju osiedleni, korzystają już obecnie z możności przejścia na okup prawny.

Podług wyraźnego brzmienia art. 2 Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r., okup niema przesądzać wysokości czynszu wieczystego, następnie oznaczyć się mającego.

W takich zatem dobrach, gdzie włościanie, czy to za przywilejem siedzący, czy na umowie ustnej grunta trzymający, korzystając z obowiązujących przepisów, przestali odbywać dni dodatkowych, jakie ich obok opłaty czynszu ciążyły i okup za nie płacą, właściciel dóbr wystąpi o ustanowienie czynszu wieczystego z urzędu.

Osadnicy nie będą się chcieli poddać ustanowieniu czynszu z urzędu, z powodu że przywilej lub przedawnienie broni ich od tego; Delegacya może uznać słuszność tego oporu, Sąd

również żądanie osadników uzasadnionem uzna, wtenczas dziedzic wbrew zapewnieniu Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. musiałby poprzestać na okupie prawnym za dni dodatkowe, które to wynagrodzenie mogłoby być trzy lub cztery razy niższe od rzeczywistej wartości utraconych dni.

Wypadałoby przeto koniecznie dla zharmonizowania Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. z nowoprojektowanym, jakoteż dla nienarażenia właścicieli na straty, wskutek stracenia dni dodatkowych, zastąpionych nieodpowiednim okupem, zmodyfikować stosownie redakcyę artykułu 8, który w pierwszym peryodzie dozwala niezwłocznie żądać zamiany okupu prawnego na czynsz wieczysty, gdy tymczasem, jak powyżej wyjaśniono, będą wypadki, że ustanowienie czynszu z urzędu nie będzie dopuszczone, w takich więc razach wypadałoby dozwalać ustanawiać wynagrodzenie za dni dodatkowe, któreto wynagrodzenie, łącznie z dawnym czynszem, stanowiłoby ogół przypadającej od osadnika należności.

8. W art. 9 pomiędzy osadami, do których postępowanie z urzędu nie rozciąga się, pominięto niewłaściwie osady, niedochodzące trzech morgów, do których wszakże Ukaz z r. 1846, a tem samem i postępowanie z urzędu nie może się rozciągać.

9. W tymże art. 9 w ustępie *d*, zamieszczone zostały osady, trzymane na mocy umów czynszowych dotąd niewygaśpirowanych, przed r. 1846 prawnie zawartych, czy to piśmiennych czy ustnych, jeżeli z umów tych wypływa dla właściciela po ich ekspiracyi, prawo zupełnego rozporządzania gruntami.

Ponieważ jedynym powodem wypuszczenia tych osad zpod przepisów Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. ma być ta okoliczność, że dziedzice wypuszczając te grunta przed r. 1846 w czasowe posiadanie, zastrzegli sobie wyraźnie możność wyłączenia tych gruntów po ekspiracyi kontraktów do przestrzeni folwarcznej, wypada przeto w ustępie tym wypuścić umowy ustne, bo przy takim rodzaju umowy nie można udowodnić, że przy wypuszczaniu gruntów zrobiono rzeczywiście zastrzeżenie co do możności ich włączenia do przestrzeni folwarcznej, a w zakończeniu tego ustępu w miejsce wyrazów:

„jeżeli z umów tych wypływa dla właściciela po ich ekspiracyi prawo zupełnego rozporządzenia gruntami,“ zamieścić następujące: „jeżeli w tych kontraktach właściciele dóbr zastrzegli sobie włączenie tych osad po ekspiracyi kontraktów do przestrzeni folwarcznej.“

10. Tytuł II zawiera prawidła do ustanowienia czynszów, a tytuł III prawidła separacyi gruntów; ponieważ wszędzie tam, gdzie separacya gruntów dworskich od włościańskich będzie miała miejsce, poprzedzi ona ustanowienie czynszów, Komisya Rządowa uważałaby przeto właściwem, aby prawidła separacyi gruntów jako tytuł II, a prawidła do ustanowienia czynszu jako tytuł III, w nowoprojektowanem prawie zamieścić.

11. Podług art. 18, z każdej klasy gruntów wyrachowany jest dochód w życie, objęty wykazem dołączonym do projektu i lit *B* oznaczonym.

Powołany wyżej wykaz, lit. *B* oznaczony, uformowany jest na podstawie obliczeń, dołączonych do instrukcyi z r. 1818 do anszlagowania dóbr skarbowych.

Jak Instrukcya ta objaśnia, aby dojść, ile jeden mórg gruntu każdej klasie przyniesie intraty, zrobiono obrachowanie wszystkich przychodów i wydatków folwarku 800 morgów zawierającego, zupełnie równej gleby, to jest w przypuszczeniu, iż cały ten folwark składa się z gruntu jednej zupełnie klasy; $^1/_{800}$ część tej sumy dawała dochód z jednego morga gruntu odpowiedniej klasy.

Obliczenie takie robione było co do każdej klasy gruntu, i tym sposobem otrzymany został dochód z jednego morga, respective klasy.

Dochód ten zamieniony został na żyto podług cen z r. 1818, to jest po zł. 10 korzec, i to stanowi dochód w ziarnie z każdej respective klasy gruntu.

Tak obliczony dochód w życie, ma być podług art. 19 zamieniony na gotowiznę podług cen żyta z ostatnich lat 20, praktykowanych w najbliższem mieście targowem.

Od dochodu tego podług art. 20, potrącone być mają: podatki, dziesięcina, $^1/_6$ część na losowe wypadki i utrzymanie budowli, i $^1/_6$ część na ciężary gminne, a to co pozostanie, będzie stanowiło wysokość czynszu rocznego.

Do czynszu tego doliczony ma być podług art. 21 pięć procent od wartości budowli.

Jak powyżej przytoczono, wyrachowanie dochodu z jednego morga oparte jest na obliczeniu dopełnionem z folwarku, z którego ustanowiono intratę przy względzie, iż budowle wzniesione są przez dominium; do dochodu zatem tego o tyle tylko dziedzic może mieć prawo, o ile daje dzierżawcy grunt zupełnie zabudowany. Tu rachowaną byłaby intrata z każdej klasy gruntu tak, jak gdyby osadnik był dzierżawcą, któremu dziedzic daje darmo do użytku budowle, na osadzie tej przez dominium wzniesione, a potem jakby zapominając, w jaki sposób intrata jest rachowaną, doliczać się ma do powyższej intraty 5% od wartości budowli.

Przy takim przeto stanie wypada koniecznie, zdaniem Komisyi Rządowej, sprostować pod tym względem pierwotny projekt.

Sprostowanie to w dwojaki sposób mogłoby się odbyć, to jest:

albo niedoliczać do dochodu z gruntu procentu od wartości budowli;

albo obok utrzymania projektowanej zasady doliczania do intraty z gruntu procentu od wartości budowli, przy ustanowieniu plonu z gruntu potrącić pewien procent, wyrównywający procentowi od wartości budowli.

Pierwszy sposób zdawałby się najprostszym, i przemawiałoby jeszcze to za nim, że włościanin chętniejby ponosił spadające na niego po oczynszowaniu koszta utrzymania budowli i płacenia od niej składki ogniowej, co dotąd dziedzica ciążyło, gdy przy układach wieczysto-czynszowych nie będzie mowy o spłacaniu wartości budowli, lub doliczaniu do czynszu 5% od tej wartości; lecz z drugiej strony przeciwko wprowadzeniu tego sposobu w wykonanie jest to do przytoczenia:

naprzód, że wprowadzenie do prawa takiej zasady, iż budowle mają być oddane darmo, przy niedostatecznem pojęciu przez wszystkich, że to jest koniecznem następstwem zasady, jaką przyjęto do rachowania intraty z gruntu, zamieszczonej w aneksie lit. *B*, mogłoby wywołać wiele, acz nieuzasadnionych zażaleń właścicieli i wierzycieli hipotecznych, przeciwko od-

dawaniu darmo włościanom ze szkodą dominium i wierzycieli hipotecznych budowli, do właściciela dóbr należących;

powtóre, że przyjęcie takiej zasady wywołałoby potrzebę potrącenia od dochodu z gruntu procentu od wartości budowli tam, gdzie takowe do osadnika należą, co również niesłusznie za pewną względność dla włościan mogłoby być poczytane;

potrzecie, że przy małych trzymorgowych osadach lub w okolicach bezleśnych, czynsz z gruntu bez dodania do niego procentu od wartości budowli, byłby stosunkowo za niski i nie odpowiadałby procentowi od rzeczywistej wartości gruntu i budowli;

poczwarte, i co najważniejsze, że wyrodziłaby się kwestya, czy właściciele mają dawać darmo tylko dawne budowle, lub też i materyał potrzebny do ich przestawienia, lub tam, gdzie dawne budowle są zupełnie niezdatne do przeniesienia, materyał do ich nowego wzniesienia; w ścisłem zastosowaniu się do zasad, podług jakich plon został ustanowiony, ponieważ do osiągnięcia tego plonu potrzeba mieć udzielone przez dominium darmo budowle; materyał zatem potrzebny do przeniesienia budowli, powinienby być darmo udzielony, lecz przepis taki mógłby wywołać wiele reklamacyi i w rezultacie najczęściej włościanie nie otrzymaliby żadnej pomocy, bo dziedzice uważając to za jakiś dar z ich strony, uchylaliby się wszelkiemi środkami od ponoszenia tej ofiary; tym sposobem włościanie mieliby sobie liczony plon wyższy i musieliby niesłusznie zaopatrywać się własnym funduszem w materyał budowlany.

Dla dojścia, jaki jest stosunek procentu od wartości budowli zajmowanych przez włościan, osiedlonych w dobrach prywatnych, do dochodu z gruntu w ich posiadaniu będącego, a tem samem o ile w razie przyjęcia zasady, że do dochodu z gruntu doliczony będzie procent od wartości budowli, — potrącić należy plonu z każdej klasy gruntu, postąpiono jak następuje:

Z tabel prestacyjnych z r. 1846 i dodatkowych objaśnień ściągniętych w r. 1859, wiadomo jest, wiele w przybliżeniu gruntu, łąk i pastwisk zajmują włościanie osiedleni w dobrach prywatnych każdego Powiatu.

Ponieważ do ustanowienia dochodu z gruntu potrzebna jest nietylko wiadomość, jaka jest obszerność gruntów, łąk

i pastwisk, ale i ich dobroć, z rejestrów przeto klasyfikacyjnych dóbr Rządowych, znajdujących się w Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, wyciągnięto klasyfikacyę kilkunastu wsi w każdym Powiecie, o ile można do siebie niezbliżonych tak, aby dawały, o ile można, najbardziej do rzeczywistości zbliżoną dobroć gleby gruntu w każdym Powiecie.

Doszedłszy tym sposobem, jaki jest stosunek klas gruntów w każdym Powiecie, rozsegregowano podług tego grunta zajmowane przez włościan osiedlonych w dobrach prywatnych, a stałą tygodniową robociznę odbywających, i podług tego obliczono plon w życie na podstawie tabeli lit. *B)* oznaczonej.

Następnie dochód ten w życie zamieniono na gotowiznę, podług cen żyta w ostatnich latach 20 — po potrąceniu z nich dwóch lat najdroższych i dwóch najtańszych, w każdym respective Powiecie, i tym sposobem otrzymano dochód brutto z gruntów zajmowanych przez włościan osiedlonych w dobrach prywatnych, stałą tygodniową robociznę odbywających.

Z drugiej strony wezwano Dyrekcyę Ubezpieczeń o podanie szacunku budowli włościańskich w każdym Powiecie.

Dyrekcya Ubzpieczeń wzięła w każdym Powiecie po dwie budowle najdroższe, po dwie średniej wartości i po dwie najtańsze, — i tym sposobem doszła do bardzo zbliżonej wartości budowli włościańskich w każdym Powiecie; cyfra ta pomnożona przez ilość osad pańszczyznianych w każdym Powiecie znajdujących się, dała wartość budowli istniejących na gruncie, z którego dochód powyżej obliczony został, a 5% od tej sumy dało wartość budowli w każdym Powiecie.

Tym sposobem doszła Komisya Rządowa do następujących rezultatów, objaśnionych zresztą bliżej załączającym się wykazem, numerem 1szym oznaczonym.

Czynsz netto z morga, po potrąceniu podymnego, szarwarku, kontyngensu liwerunkowego, dziesięciny, $^1/_6$ części na utrzymanie budowli, wypadki losowe i drugiej $^1/_6$ części na ciężary gminne, wynosiłby przecięciowo rsr. 1 kop. 24 — najwyżej w Powiecie Miechowskim rsr. 2 kop. 28, — najniżej w Powiecie Przasnyskim kop. 58$^1/_2$. Ten najwyższy i najniższy czynsz jest tylko przecięciowym powiatowym, to jest, że w Powiatach tych mogą być szczególne miejscowości, gdzie

czynsz będzie jeszcze wyższym od rsr. 2 kop. 28, lub niższym od kop. 58½.

Szacunek włóki wypada stosunkowo rsr. 744 — najwyżej w Powiecie Miechowskim rsr. 1368 — najniżej w Powiecie Przasnyskim rsr. 351.

Dodawszy zaś procent od wartości budowli, które wszędzie prawie w dobrach prywatnych do właściciela dóbr należą, czynsz z morga podniósłby się przecięciowo o kop. 47 i wynosiłby rsr. 1 kop. 71 — najwyżej w Powiecie Miechowskim rsr. 3 kop. 17, najniżej w Powiecie Przasnyskim rsr. 1 kop. 4.

Szacunek włóki wypada stosunkowo rsr. 1026 — najwyżej w Powiecie Miechowskim rsr. 1902, najniżej w Powiecie Przasnyskim rsr. 624.

Ponieważ, jak wyżej wyjaśniono, właściciele dóbr o tyle tylko do plonu zamieszczonego w wykazie lit. *B.* mogą mieć prawo, o ile darmo oddadzą budowle, każdy włościanin płaciłby przecięciowo zawiele po kop. 47 z morga; wypada więc koniecznie zniżyć plon zamieszczony w tabeli lit. *B.* o 31, poczem płacić będą jak wyżej po rsr. 1 kop. 24, lecz nie wyłącznie procentu od wartości budowli, lecz włącznie z tym procentem.

Pomijając słuszność przemawiającą za zaprowadzeniem tej redukcyi, zasłaniającej włościan od pociągania ich do uiszczania procentu od wartości budowli, która przy rachowaniu plonu uważaną była, jako darmo przez dziedzica oddawaną, nie należy spuszczać z uwagi, że czynsz powyższy wcale nie nizki, bo odpowiadający szacunkowi włóki rsr. 744, w praktyce z dwojakiego jeszcze powodu ulegać może podwyższeniu, raz z powodu, że Komisye Czynszowe mogą wyżej klasyfikować grunta, niż Komisya Skarbu klasyfikowała grunta zajmowane przez włościan osiedlonych w dobrach rządowych, powtóre, że podnoszenie czynszu o 1, 2 do 25% może mieć częściej miejsce, niż odpowiednie zniżanie tego czynszu.

12. Art. 22 opiewa: „Tam, gdzie zaszłoby żądanie zniesienia służebności i użytków, z jakich osadnicy na mocy tytułów prawnych piśmiennych korzystają, jakoto: wolnego wrębu w lasach, zbierania gałęzi, suszu, ściołki, pastwiska w lasach i na przestrzeniach dworskich, pobierania drzewa na budowle,

opał, grodzenie lub porządki gospodarskie i t. p., a oddzielnie wynagrodzenie za te użytki między stronami umówionem nie było, władza z urzędu czynszująca ustanowi przybliżoną roczną wartość tych użytków i takową z wyrachowanego czynszu potrąci".

Artykuł ten wyradza wątpliwość, nierozwiązaną zresztą żadnym innym przepisem projektu będącego przedmiotem niniejszego rozbioru, czy we wsiach prywatnych, wpośród których położone są Probostwa, składające się z gruntów folwarcznych i z gruntów stanowiących uposażenia włościan, należących do Probostwa, — właściciel dóbr prywatnych może domagać się zniesienia służebności leśnych na tytułach prawnych opartych, z których korzystają włościanie proboszczowscy, i to nie w drodze, jaką co do zniesienia takiej służebności wskazuje prawo zatwierdzone Najwyżej pod d. $^{16}/_{28}$ czerwca 1830 r., lecz w drodze wskazanej art. 22gim niniejszego projektu.

13. Podług art. 23go wolno jest podwyższać lub zniżać czynsz, z powodów w tymże artykule przywiedzionych, aż do wysokości 25%; lecz nie dosyć jasna redakcya tego artykułu jakoteż i następnego, wyradza wątpliwość, czy te 25% liczone być mają od dochodu brutto, lub też od dochodu netto, a w tym ostatnim razie czy te 25% liczone być mają od dochodu netto przed dodaniem do niego procentu od wartości budowli, załóg i zasiewów, lub po dodaniu tego procentu.

14. Przy wyrachowaniu tego dochodu z osad mniejszych, w lichej glebie ziemi położonych, zdarzyć się może niejednokrotnie, iż podatki przeniosą dochód wyrachowany z gruntu, lub będą od niego niższe zaledwie o kilkanaście kopiejek; na taki wypadek wypadałoby przyjąć zasadę praktykowaną w dobrach Skarbowych, podług której, jeżeli przy ustanowieniu intraty z mniejszych osad, strącić się mające podatki przewyższać będą połowę ustanowionego dochodu brutto, wówczas połowa tego przyjmuje się jako czynsz, pozostawiając resztę na zaspokojenie podatków.

Przepis taki wypadałoby pomieścić w tytule, obejmującym prawidła do ustanowienia z urzędu czynszów wieczystych.

15. Podług art. 27, przedmiotem separacyi z urzędu

mogą być tylko grunta pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadające, niemniej osady po r. 1846 opustoszałe.

Wyrażenie „niemniej“ poddawałoby niewłaściwie w wątpliwość, czy grunta po r. 1846 opustoszałe, podchodzą pod przepisy Ukazu z r. 1846; dla uniknienia przeto tej wątpliwości wypadałoby powiedzieć zamiast „niemniej“, „osady po r. 1846 opustoszałe bez względu, czy one są w chwili dopełnienia separacyi osiedlone, lub też pustkują“.

16. Drugi ustęp artykułu 27go, dotyczący osad przed r. 1846 opustoszałych, jako obejmujący przepis, który nietylko przy separacyi z urzędu, ale i przy separacyi dobrowolnie dokonywanej ma moc obowiązującą, pomieścićby wypadało w tytule 1ym, obejmującym zasady ogólne.

17. Oprócz przepisu, objętego ustępem drugim artykułu 28go, że przenoszenie osadników przy regulacyi z urzędu może mieć miejsce tylko w obrębie dóbr jedną księgą hipoteczną objętych, — niema w całym projekcie żadnego przepisu innego, zasłaniającego włościan od zmieniania ich uposażeń przy separacyi z urzędu.

Tym sposobem w obszernym majątku, kilka mil kwadratowych zajmującym, wolno byłoby na jednostronne żądanie dziedzica, przenieść włościan o jakie trzy lub cztery mile; a w każdym majątku wolno byłoby również na jednostronne żądanie dziedzica, zmienić uposażenie ich, pomimo, że grunta przez nich zajmowane byłyby zupełnie odseparowane od gruntów dworskich.

Jakkolwiek ze zmianą stosunków dzisiejszych przez oczynszowanie, mogą się znaleść miejscowości, gdzie pożądanem byłoby przenieść w inne miejsce grunta włościańskie, chociaż dotychczasowe nie leżą w pomięszaniu z dworskiemi, podług przygotowanego projektu, nie w wyjątkowych położeniach, lecz w każdej miejscowości wolno jest dziedzicowi wystąpić z takiem żądaniem, i ani Komisya Czynszowa, ani Delegacya Powiatowa nie ma prawa żądaniu temu odmówić, o ile tylko dziedzic oddaje w zamian grunta odpowiedniej wartości.

Ponieważ przepis taki byłby dla włościan niezmiernie uciążliwy, Komisya Rządowa byłaby przeto zdania, aby niezależnie od znaglania włościan do separacyi gruntów na jedno-

stronne żądanie dziedzica, tam, gdzie grunta włościańskie leżą w pomięszaniu z gruntami dworskiemi lub pustkami powłościańskiemi, przed dniem 26 maja (7 czerwca) 1846 r. powstałemi — znaglanie ich do separacyi tam, gdzie grunta włościańskie nie leżą w pomięszaniu z dworskiemi, uczynić zawisłem od wyrzeczenia Komisyi Czynszowych i Delegacyi Powiatowych, które tem samem będą władne albo do żądania dziedzica przychylić się, albo takowemu odmówić; od wyrzeczenia również Komisyi Czynszowych i Delegacyi Powiatowych zależeć winno, zdaniem Komisyi Rządowej, oznaczanie odległości miejsca, do którego grunta włościańskie mają być przenoszone w przypadku znacznej rozległości dóbr jedną księgą hipoteczną objętych.

18. Art. 37my projektu stanowi: że osady po zapadnięciu Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. opustoszałe, mogą być, o ile ich właściciel przy oczynszowaniu nie osiedla, na lepsze uposażenie włościan rozdane.

Ponieważ w myśl art. 143go niniejszego projektu, przepis objęty artykułem 29ym postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) grudnia 1858 r., oznaczający maximum osady włościańskiej na 60 morgów 147 prętów, przestanie obowiązywać, osadnicy mogliby tam, gdzie byłaby znaczna ilość pustek, żądać powiększenia każdej osady do 5 lub 6 włók, i wzajemnie dziedzic mógłby, dla zasłonięcia się od potrzeby powiększania gruntów włościańskich przestrzenią pustki składającą, wypuścić 500 morgów stanowiących grunta powłościańskie jednej osobie, i tym sposobem utworzyłby rzeczywiście folwark, a nazwałby to osiedleniem gruntów włościańskich. Tem zaś łatwiej mógłby to dopełnić, że w razie, gdyby nie znalazł chętnego do wzięcia tego folwarku w wieczystą dzierżawę, mógłby takowy sprzedać i nazwać to dozwoloną artykułem 43 spłatą czynszu.

Dla położenia zatem skutecznej zapory z jednej strony przesadzonym żądaniom włościan, a z drugiej strony tworzeniu folwarków z gruntów podchodzących pod przepisy Ukazu z r. 1846, wypadałoby oznaczyć maximum osad włościańskich na dwie włóki miary nowopolskiej.

19. Artykuł 37 projektu dozwala dzielić grunta, podchodzące pod przepisy Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846

roku, bez względu, jaka była obszerność składających je osad, na osady trzy-morgowe; ponieważ według odezwy Ministra Sekretarza Stanu z d. 20 marca (1 kwietnia) 1848 r. Nr. 266, Najjaśniejszy Pan uznać raczył: że dopuszczalne minimum gruntu sześć morgów miary nowopolskiej wynosić powinno; — ponieważ zasada ta postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 24 października (5 listopada) 1852 r. wprowadzoną już została w wykonanie co do podziału osad w dobrach rządowych i Najmiłościwiej darowanych, wypadałoby i w niniejszem prawie zastrzedz, że osady większe tylko do sześciu morgów mogą być dzielone.

20. Zapewne przez prostą pomyłkę w art. 38 zamiast gruntu ornego, powiedziano żytniego; kiedy bardzo często zdarzyć się może, że w okolicach położonych w lepszej glebie nie będzie, szczególniej przy linii budowlanej, dla wszystkich osadników wyznaczonej, gdzie zatem i osadę szkolną wyznaczyć wypadnie, gruntu żytniego, lecz tylko sam grunt pszenny.

21. W tymże samym art. 38 wypadałoby wyraźnie powiedzieć, czy osada szkolna w każdej wsi, bez względu, że są wsie z kilku osad tylko składające się, lub tylko w każdych dobrach, ma być wyznaczoną.

22. Ponieważ Najwyższy Ukaz z d. 18 lutego (12 marca) 1842 r. poleca zaprowadzenie i utrzymanie w każdej parafii domu schronienia dla starców i kalek, Komisya Rządowa uważałaby przeto, że jeżeli podług projektu przedmiotem niniejszego rozbioru będącego, uznano właściwem, aby z osad pustych dozwalać wyznaczać osady szkolne, wypadałoby również we wsiach parafialnych i nieparafialnych, lecz ludniejszych, dozwalać wyznaczać na żądanie dziedzica, z gruntów podchodzących pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. lecz opustoszałych, osady przynajmniej trzymorgowe na domy schronienia dla starców i kalek.

23. Z powodów powyżej pod punktem 19 powołanych, tworzenie osad mniejszych od sześciu morgów w takim tylko razie mogłoby być artykułem 39 dozwolone, jeżeliby takie osady istniały już w r. 1846, lub gdyby zmniejszenie to wypływało wskutek zamiany gruntów gorszych na lepsze.

24. Artykuł 42 w ustępie pierwszym stanowi:

że przeniesienie budowli, gdy takowego wskutek urządzenia zajdzie potrzeba, odbędzie się kosztem strony separacyą popierającej.

W ustępie drugim i trzecim:

że dziedzic obowiązanym będzie dodać materyał budowlany, za który mu włościanie zapłacą; osadnicy zaś obowiązani będą w każdym razie dodać pomoc w zwózce materyałów i w pracy ręcznej.

Zachodzą przeto wątpliwości:

a) czy tam, gdzie dziedzic popiera separacyę, włościanie obowiązani będą udzielić pomoc do przeniesienia się w zwózce materyałów i w pracy ręcznej, gdyż podług osnowy ustępu pierwszego jest to ciężarem dziedzica, a podług osnowy ustępu drugiego, ciężar ten w każdym razie, a zatem i wtenczas, gdy dziedzic popiera separacyą, spada na włościan;

b) czy tam, gdzie dziedzic popiera separacyą i da materyał potrzebny do przeniesienia budowli, włościanie obowiązani będą za materyał ten zapłacić, gdyż podług ustępu pierwszego przeniesienie odbyć się powinno kosztem dziedzica, a podług ustępu trzeciego włościanie za dostarczony materyał powinni zapłacić;

c) czy tam, gdzie włościanie popierają separacyę, dziedzic obowiązany będzie udzielić materyał budowlany, jeżeli dawny okaże się niezdatny; albowiem podług ustępu pierwszego ciężar ten spada na samych włościan, jako popierających separacyę, a podług ustępu drugiego materyał ten dostarczyć winien dziedzic.

25. Jeżeli po nowem zredagowaniu art. 42 będą takie wypadki, że dziedzic dostarczać będzie materyał budowlany, a osadnicy takowy zwozić, w takim razie wypadałoby wyraźnie zastrzedz, że Komisya Czynszowa winna oznaczyć, z jak dalekiej okolicy może dziedzic kazać włościanom zwozić drzewo; w bezleśnej bowiem okolicy mógłby dziedzic dla nieponoszenia znacznych wydatków na drzewo, lub dla odstręczenia włościan od domagania się przynależnej im pod tym względem pomocy, kazać im zwozić drzewo o mil 10 lub 20.

26. Podług art. 42 przeniesienie budowli odbyć się ma kosztem strony separacyę popierającej.

W Królestwie Polskiem jest kilkaset wsi prywatnych, wpośród których leżą probostwa składające się z gruntów folwarcznych i z gruntów należących do osadników uiszczających powinności do probostwa.

W takich zatem wsiach zachodzić będzie kwestya: kto będzie dawał materyał budowlany dla włościan proboszczowskich wtenczas, gdy właściciel dóbr lub włościanie osiedleni na części prywatnej, popierać będą separacyę — i odwrotnie, kto będzie ponosił koszta przeniesienia budowli włościan osiedlonych na części prywatnej, gdy dożywotni posiadacze probostwa lub włościanie części proboszczowskiej popierać będą separacyę.

27. Ani w art. 42, ani w żadnym innym niema zamieszczonego przepisu, w jakim przeciągu czasu włościanie, których budowle pozostaną po urządzeniu w przestrzeni dworskiej, obowiązani będą przenieść się na miejsca urządzeniem wskazane; dziedzic mógłby zatem, natychmiast po zatwierdzeniu czynności separacyi z urzędu dokonanej, zacząć znaglać włościan, aby się usunęli z swemi budowlami, coby wszystkich mniej zamożnych do upadku mogło przywieść.

Wypada więc w projektowanem prawie zamieścić przepis, że władze z urzędu separujące oznaczać będą, w jakich terminach osadnicy obowiązani przenieść się na miejsca urządzeniem wskazane; termin ten w żadnym razie od trzech lat nie powinienby być krótszy.

Niezależnie od tego, tam, gdzie osadnicy domagaliby się utrzymania ich przez lat parę przy ogrodach warzywnych, dotąd przez nich używanych, władze z urzędu separujące powinny dozwalać włościanom do daty wskazanej na przebudowanie używać z tych ogrodów, czy to bezpłatnie, gdzieby to za słuszne uważały, lub też za opłatą, w myśl tytułu II niniejszego projektu ustanowić się mającą.

Wypadałoby przeto zamieścić wyraźny przepis, dozwalający takiego postępowania władzom z urzędu separującym.

28. Artykuł 43 dozwala spłacić czynsze wieczyste z osad, przedmiotem niniejszego ukazu będących.

Artykuł 57 stanowi, że przepisy tytułu IV, a tem samem i przepis objęty art. 43 stosują się także do umów wieczysto-

czynszowych, dobrowolnie zdziałanych, o ile też umowy inaczej nie rozporządzają.

Artykuły te nastręczają następującą wątpliwość:

Ponieważ przedmiotem niniejszego Ukazu nie są wcale kontrakty wieczysto-czynszowe, przed jego zapadnięciem, a tem bardziej przed r. 1846 zawarte, zatem podług osnowy art. 43 osadnicy tacy nie mają prawa spłacać czynszu wieczystego; gdy tymczasem art. 57 w takim tylko razie im tego zabrania, jeżeli kontrakt dobrowolnie zawarty inaczej nie stanowi.

Niezbytecznem Komisya Rządowa znajduje dodać, iż osadnicy dawniej oczynszowani, już do pewnej zamożności przyszli, daleko częściej od nowo-czynszowanych z dozwolenia spłaty czynszu mogliby korzystać.

29. Podług art. 43 czynsz z urzędu ustanowiony, jest spłacalny, a po jego spłaceniu osadnik staje się zupełnym właścicielem swojej osady.

Podług art. 10 pomoc z urzędu dodaną będzie, gdy jej zażądają wszyscy osadnicy lub większość osadników.

Podług art. 11 oczynszowanie wieczyste z urzędu, na żądanie osadników, będzie miało miejsce względem tych tylko, którzy żądanie to zaniosą, a po oczynszowaniu większej części przestrzeni przez osadników zajmowanej, separacya z urzędu jedynie na żądanie większości osadników miejsce mieć może.

Tym sposobem, jeżeli we wsi zajmującej 40 osad, 10ciu włościan zażąda pomocy z urzędu do odseparowania gruntów i do ustanowienia wieczystego czynszu, a ani dziedzic, ani reszta włościan, która jeszcze przy opłacaniu okupu lub odbywaniu powinności w naturze pozostaje, separacyi nie żąda, władze z urzędu działające przychylenia się do żądania o separacyę gruntów odmówią, a czynsz wieczysty z urzędu ustanowią.

Czynsz ten w myśl artykułu 43 będzie spłacalny; 10ciu zatem włościan oczynszowanych ma prawo czynsz ten spłacić i stać się zupełnymi właścicielami swoich osad.

Gdy zatem, potem dziedzic lub pozostałych 30tu włościan zażąda separacyi z urzędu, zachodzi wątpliwość, czy 10ciu właścicieli gruntów będą mogli być do separacyi gruntów przynagleni.

Wypada przeto wątpliwość tę wyraźnym przepisem rozstrzygnąć.

30. Obok dopuszczenia artykułem 43 zasady spłaty czynszu z gruntów podchodzących pod przepisy Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku, pożądanem byłoby nie dopuszczać nawet w kontraktach dobrowolnie w przyszłości o takie grunta zawierać się mających, przeciwnych temu przepisowi zastrzeżeń, co przy obecnej redakcyi artykułu 43 mogłoby mieć miejsce.

Dla położenia przeto skutecznej tamy takim zastrzeżeniom, wypadałoby w nowem prawie zamieścić odpowiedni pod tym względem przepis na wzór artykułu 142, który stanowi: „sposób egzekucyi niniejszym tytułem wskazany, umową stron zmieniany być nie może“.

31. Artykuł 43, dozwalając spłaty czynszu, nie wskazuje, czy czynsz ten może być z obejściem praw wierzycieli hipotecznych do rąk właściciela dóbr uiszczany; dla ostrzeżenia przeto włościan, aby w dobrach odłużonych nie narażali się na niewłaściwe spłacenie czynszu do rąk właściciela, i nie byli potem znagleni do powtórnego zapłacenia uiszczonej już przez siebie sumy lub do bezzmiennego opłacania dawnego czynszu, bez względu na dopełnione już jego całkowite lub częściowe spłacenie, wypadałoby zamieścić odpowiedni pod tym względem przepis na wzór artykułu 8, opiewającego:

„Wypłata wkupnego, o ile wynika z umowy, jest ważną jedynie za zgodą wierzycieli hipotecznych lub decyzyą Wydziału hipotecznego“.

32. Artykuł 43 opiewa, że po spłaceniu czynszu osadnik staje się zupełnym właścicielem swojej osady; gdzie i dopóki zaś to nie nastąpi, stosunki między właścicielami dóbr a osadnikami wieczysto-czynszowymi, o ile odmienne umowy nie zachodzą, rządzonemi będą zamieszczonemi poniżej przepisami, z których jeden objęty artykułem 45, stanowi: iż prawo propinacyi, polowania i rybołówstwa służy wyłącznie właścicielowi głównemu, jeżeli osadnicy nie nabyli tych praw z mocy przywilejów, nadania lub umowy.

Zachodzi przeto wątpliwość, którą stanowczo w nowem prawie rozstrzygnąć należy, czy po spłaceniu czynszu właści-

ciele osad nie będą, pod względem wyrabiania i szynkowania trunków, krępowani żadnemi prawami właścicieli głównych.

33. Powołany dopiero wyżej artykuł 45 stanowi, że o ile strony inaczej się nie umówią, prawo propinacyi służy wyłącznie właścicielowi głównemu.

Ponieważ rozciągłość prawa propinacyjnego rozmaicie jest w kraju pojmowaną, to jest, gdy jedni podciągają pod nie prawo wyrabiania i szynkowania trunków, inni łączą z niem także prawo zabraniania osadnikom brania trunków na własną potrzebę z miejsc obcych i ztąd częste zachodzą pomiędzy właścicielami dóbr i osadnikami spory, położenie którym tamy, przy stanowczem urządzeniu stosunków włościańskich przez wieczyste oczynszowanie, jest bardzo pożądane; gdy na brak stanowczego pod tym względem przepisu zwróconą już została, jak o tem przekonywa odezwa Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z d. 7 (19) czerwca 1848 r. Nr. 22,330, Najwyższa uwaga, Komisya Rządowa przeto uważałaby bardzo pożądanem przyśpieszenie nakazanego przez Najjaśniejszego Pana jeszcze przed trzynastu laty rozstrzygnienia wątpliwości co do rozciągłości prawa propinacyjnego w Królestwie.

34. Artykuł 49 stanowi: iż osady wieczysto-czynszowe ani za życia, ani po śmierci osadników dzielone być nie mogą.

Przepis taki byłby dla osadników niezmiernie uciążliwy, szczególnie w razie śmierci ojca rodziny, którego dzieci chcą się pomiędzy sobą podzielić, albo jedno z nich chce się tym sposobem utrzymać przy osadzie familijnej, szukając funduszu na spłacenie reszty rodzeństwa w odstępnem, jakie może otrzymać za sprzedaż prawa używania połowy osady. Przepis taki byłby także uciążliwy dla osadników mniej zamożnych w pierwszej chwili po oczynszowaniu, gdy niejeden, nie mając funduszu na przebudowanie lub na należyte zagospodarowanie całej przestrzeni, jaką po regulacyi otrzymał, pragnąłby w odstąpieniu jej części szukać potrzebnego dla siebie funduszu.

Wypadałoby przeto przepis ten zmoderować w myśl powołanego powyżej pod punktem 18 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 24 października (5 listopada) 1852 r., podług którego w dobrach rządowych i Najmiłościwiej darowanych,

wolno jest dzielić osady włościańskie aż do włącznie 6 morgów miary nowopolskiej.

35. Podług artykułu 51, gdy osadnik wieczysto czynszowy umrze bez pozostawienia spadkobierców w stopniach przez prawo cywilne do dziedziczenia powołanych, prawo własności użytkowej łączy się z prawem właściciela głównego, który staje się zupełnym właścicielem.

Toż samo ma miejsce co do osad wieczysto-czynszowych, samowolnie opuszczonych przez osadników, a do których to osad nikt w przeciągu lat trzech, pomimo ogłoszeń w art. 118 przewidzianych, nie zgłosi się.

Przepis taki byłby przeciwny nietylko art. 2 Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., podług którego pustki powłościańskie w żadnym razie do gruntów folwarcznych wcielone być nie mogą, ale i artykułowi 371 zatwierdzonej Najwyżej pod dniem 24 maja 1860 r. Ustawy o Sądach gminnych wiejskich, podług której „spadek bezdziedziczny przechodzi na własność gminy sądowej, w której się znajduje.“

Ponieważ celem nowego prawa niema być wzruszenie kardynalnych zasad Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku, lecz przeciwnie dalsze jego rozwinięcie, nie może być przeto mowy o zmniejszeniu uposażeń włościańskich, przez wcielanie osad opustoszałych po roku 1846 do gruntów folwarcznych i dlatego wypadałoby postanowić, że z jakiegokolwiek powodu osada wieczysto czynszowa opustoszeje, należy ogłosić sprzedaż budowli na niej wzniesionych i prawa do jej używania drogą publicznej licytacyi i takową w razie spełznięcia terminu ciągle ponawiać, zniżając odpowiednio sumę szacunkową, a fundusz ztąd zebrany, jako stanowiący spadek bezdziedziczny na fundusz gminy obrócić.

35. Artykuł 56 dozwala usuwać osadnika z gruntu, gdy zalegnie w opłacie dwuletniego czynszu, i gdy w gospodarstwie do tego stopnia się opuści, iż należne z osady ciężary nie będą mogły być z dochodów opędzane.

To drugie zastrzeżenie mogłoby dać bardzo łatwo powód do ciągłych prześladowań włościan i niszczenia ich procesami, bo bardzo łatwo udowodnić, że krestencya, po oddzieleniu z niej ziarna potrzebnego na odsiew, nie wystarczy na zapłacenie

czynszu, podatków skarbowych, dziesięciny, wyżywienie całej rodziny, inwentarza i inne niezbędne wydatki.

Gdy zaś każdy osadnik w pracy rąk własnych może znaleść fundusz na wyżywienie się i opędzenie potrzeb gospodarskich, gdy z drugiej strony nie można się obawiać, aby tam, gdzie czynsz nie będzie nadmiernie wyciągnięty, nie znalazł się konkurent do wzięcia w wieczyste posiadanie za opłaceniem zaległego dwuletniego czynszu osady, chociażby ta była nieobsianą i zapuszczoną, i gdy tym sposobem zastrzeżenie, że za dwuletnią zaległość czynszu można usunąć osadnika z gruntu, zasłania dostatecznie dziedziców od wszelkich strat; Komisya Rządowa byłaby zdania, za opuszczeniem zastrzeżenia, co do możności usuwania osadników na wypadek, gdy dochody nie mogą pokryć ciężarów.

37. Artykuł 57 nastręcza wątpliwość, czy przepisy Tytułu IV stosują się tylko do umów wieczysto-czynszowych, zawieranych o grunta podchodzące pod przepisy Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku, lub też do wszelkich umów wieczysto-czynszowych, o ile one inaczej nie postanowiły.

W pierwszym razie nie mieliby prawa korzystać z przepisu artykułu 43, posiadacze wieczyści osad młynarskich i t. p., jakoteż wszyscy wieczyści czynszownicy, którzy osiedleni zostali po roku 1846 na gruntach dworskich, lub osadach dawniej włościańskich, lecz które w roku 1846 pustkowały, co zdawałoby się niesłusznem.

W drugim razie, na wypadek opustoszenia osady po roku 1846 z gruntów dworskich wypuszczonej, lub osady dawniej włościańskiej, lecz która w roku 1846 pustkowała, ta musiałaby być w myśl artykułu 51 osiedloną, do czego znaglać dominium nie ma w żadnym razie zasady.

38. Podług artykułu 59, każda Delegacya Czynszowa składać się będzie z 13 Członków, z których 5 (a w ich liczbie Komisarz Ekonomiczny) składa komplet prawny Delegacyi Czynszowej; z pozostałej zaś liczby 8 Członków, wyznaczone będą Komisye Czynszowe.

Praca tych Komisyi Czynszowych będzie niejednokrotnie bardzo mozolna: wypadałoby przeto przedsięwziąść odpowiednie środki, aby podjęcie się obowiązku Członka Delegacyi Czynszo-

wej nie odrywało w zupełności właścicieli ziemskich od własnych zatrudnień gospodarskich, gdyż inaczej mniej zamożni właściciele musieliby się koniecznie uchylać od przyjmowania tych obowiązków.

Z uwagi przeto na dopiero przytoczony stan rzeczy, jakoteż, że ilość osad pańszczyźnianych jest bardzo różna w powiatach, gdyż wynosi w powiecie Włocławskim 496, a w powiecie Lubelskim 8,102; Komisya Rządowa byłaby zdania, aby zamieścić w projekcie do niniejszego prawa upoważnienie dla Rad Powiatowych przedstawiania potrzeby powiększenia składu Delegacyi Czynszowej.

39. Podług art. 65, dla wykonania na gruncie czynności, Delegacya z łona swego wydeleguje trzech Członków, pomiędzy którymi znajdować się powinien Komisarz Ekonomiczny.

Tym sposobem w Komisyi Czynszowej włościanie nie mieliby żadnego swego organu, gdy również nie będą go mieli w Delegacyi Powiatowej, która jest w interesach tych ostateczną instancyą; tym sposobem wszystkie decyzye wydawane byłyby bez żadnego wpływu jednej ze stron interesowanych.

Komisya Rządowa uważałaby przeto niezbędnem, aby tak dla obudzenia zaufania włościan do czynności Komisyi Czynszowych, jakoteż dla współudziału przy klasyfikacyi i detaksacyi gruntów, ile że zasady do klasyfikacyi gruntów, jako w r. 1818 ułożone z wielu względów za odpowiednie dzisiejszemu stanowi gospodarstwa rolnego uważane być nie mogą, i ztąd przy ich stosowaniu z wielką oględnością postępować należy, niezależnie od trzech Członków przez Delegacyę Powiatową wyznaczonych, włościanie mieli prawo przy każdym zjeździe na grunt Komisyi Czynszowej wybrać osobę, któraby jako czwarty członek należała z głosem stanowczym do kompletu prawnego Komisyi Czynszowej.

Aby jednak nie otworzyć tym sposobem pokątnym doradcom pola do wyzyskiwania łatwowierności włościan i szukania sposobu do zarobku przez podejmowanie się takich czynności w Komisyach Czynszowych, Komisya Rządowa byłaby zdania, aby położyć za warunek, że wybór włościan może mieć tylko miejsce z pomiędzy osób trudniących się rolnictwem, i że wybrany wykona przysięgę na sumienne spełnianie obowiązków,

których się podejmie, dla czego odpowiednia rota przysięgi (na wzór zamieszczonej w art. 60 projektu dla Członków Delegacyi Powiatowej) powinna być w prawie wskazaną.

Ponieważ zaś tym sposobem w Komisyi Czynszowej będzie 4 Członków, a ztąd wypaść może przy decyzyach równość głosów, wypadałoby postanowić, aby Delegacye Powiatowe wysyłając na grunt Komisye Czynszowe, jednocześnie wskazywały, kto z pomiędzy wyznaczonych Członków ma być prezydującym, którego głos przy równości zdań byłby przeważającym.

O ileby wszakże włościanie wyboru 4 Członka Komisyi Czynszowej wzbraniali się dopełnić, Komisya Czynszowa, w komplecie 3 osób czynność swoją będzie mogła dopełnić.

40. Podług art. 66, Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych, w miarę uznania potrzeby w Powiatach, zamianuje do tych czynności oddzielnych urzędników z techniką ekonomiczną obeznanych, i doda niektórym jednego lub więcej Adjunktów.

Redakcya taka wymaga sprostowania, bo Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych nie może mianować urzędników inaczej, jak tylko w granicach etatów Najwyżej zatwierdzonych.

Komisya Rządowa Sprawiedliwości uważała zapewne, że przy przedstawianiu projektu do Ukazu nie można przedstawiać projektu do etatu, bo niewiadomo jak dużo stron zgłosi się o pośrednictwo Delegacyi Powiatowych, i jaki będzie pośpiech tego żądania, a tem samem jak dużo potrzeba będzie zanominować Komisarzy i Adjunktów ekonomicznych, lecz temu zaradzić można przez następną redakcyę: „Na przedstawienie Komisyi Spraw Wewnętrznych w miarę uznanej przez Radę Administracyjną potrzeby, przeznaczeni będą do tych czynności płatni z funduszów skarbowych Komisarze i Adjunkci Ekonomiczni“.

41. Artykuł 68 stanowi, że Delegowani Urzędnicy Ekonomiczni niezależnie od ryczałtowego wynagrodzenia, jakie pobierają na koszta podróży, przyjmowane mieć będą dyety.

Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych nie widzi dostatecznego powodu do odstępowania od ogólnej zasady wskazanej w art. 23 Najwyższego Ukazu z d. 20 czerwca (2 lipca) 1850 r., podług której Urzędnicy pobierający stałe koszta podróży, nie mają prawa likwidować dyet za czynności odbywane w obrębie ich urzędowania.

Jeżeli Komisya Rządowa Sprawiedliwości uważała, że przy rozwijającej się czynności oczynszowania włościan, koszta podróży, jakie pobierają dotychczas Komisarze Ekonomiczni byłyby dla nich niedostateczne; to Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych już dawniej na okoliczność tę zwracała uwagę, gdyż jak objaśnia wypis z Protokółu Posiedzenia Rady Administracyjnej z dnia 23 sierpnia (4 września) 1859 r. Nr. 13,537, przywiedziono tam, że z uwagi jedynie, iż czynności Komisarzy Ekonomicznych przy Delegacyach Powiatowych mogą nie od razu w zupełności się rozwinąć, Komisya Rządowa postanowiła żądać na teraz dla nich nie po rs. 450, jakby należało, lecz po rs. 300 rocznie funduszu na koszta podróży.

O ile zatem czynności teraz więcej się rozwiną, będzie słuszna zasada, aby Rząd podniósł Komisarzom Ekonomicznym stałe wynagrodzenie na koszta podróży, lecz niema powodu zmieniać ogólnej zasady o dyetach, Najwyższym Ukazem wyrzeczonej.

42. Tenże sam art. 68 w dalszym ciągu stanowi, że biegłym miejscowym do klasyfikacyi i oszacowania użytym, wyznaczone być może wynagrodzenie nie wyższe nad 30 kop. sr. za dzień, na czynności strawiony.

Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych uważa, że wynagrodzenie biegłych nie powinnoby być niższe od ceny najmu, w okolicy praktykowanej, ile że czynności takie najczęściej w porze letniej będą dokonywane.

43. Art. 70 opiewa, że od biegłych przysięga będzie odbieraną.

Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych uważa, iż wypadałoby wskazać rotę tej przysięgi tak, jak art. 60 wskazał ją dla Członków Delegacyi Powiatowej.

44. W Artykule 84 przy powoływaniu się na art. 92, wypada po wyrazie „załogach“ dodać: „jakoteż zasiewach“.

45. W całym tytule V niema uczynionej wzmianki, że w składzie Delegacyi i Komisyi Czynszowej nie może się znajdować właściciel majątku, w którym czynność z urzędu jest dokonywaną, lub jego krewny.

46. Komisya Czynszowa winna, podług artykułu 86, po przybyciu na grunt, przekonać się przedewszystkiem, czy strony

są do działania prawnie upoważnione; ale ani w tym artykule, ani w całym projekcie nie zamieszczono przepisu, co robić, jeżeli ze strony dziedzica niema osoby prawnie upoważnionej.

Jeżeli jest tu domniemany przepis, że w takim razie zawiesi swoją czynność, to mogą być bardzo częste wypadki, że dziedzic wiedząc, że go przy oczynszowaniu czeka znaczne zmniejszenie dochodu, jaki ma z okupu, mógłby z dóbr wyjechać i przez lat kilka nikogo do działania nie upoważniać, a osadnicy tymczasem przy nieproporcyonalnym okupie byliby do upadku przywiedzeni.

Wypadałoby zatem koniecznie bliższe objaśnienie tego przedmiotu w prawie zamieścić, nie spuszczając z uwagi, że mogą być wypadki, w których wskutek małoletności dziedzica, wystawienia dóbr na subhastacyę, nieregulowania w księdze hipotecznej tytuł własności i t. p. może nie być parę lub kilka lat osoby ze strony Dominium do działania upoważnionej; jak zatem z jednej strony nie można w takich razach pozostawiać włościan przy opłacie okupu, który może być dochodowi z gruntu zupełnie nieodpowiedni, i wypada upoważnić Delegacyę Czynszową do ustanowienia czynszu z urzędu; tak z drugiej strony nie można w takich razach, pomimo żądania osadników, dokonywać separacyi gruntów, którą do daty uregulowania hipoteki należy zawieszać.

47. Za podstawę do oznaczenia rozległości przestrzeni gruntów podchodzących pod przepisy Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. nie są koniecznie potrzebne, jak tego wymaga artykuł 88, mapy i rejestra pomiarowe z r. 1846.

Może być mapa na kilkanaście lat przed rokiem 1846 lub po tym roku sporządzona, a jeżeli pomiędzy datą jej sporządzenia a rokiem 1846 nie zaszła żadna zmiana uposażeń miejscowych włościan, mapa taka może posłużyć za najdokładniejszą podstawę do oznaczenia przestrzeni gruntów, podchodzących pod przepisy Ukazu z r. 1846.

Wypadałoby zatem powiedzieć zamiast: „mapy i rejestra pomiarowe z r. 1846“ — „mapy i rejestra pomiarowe wykazujące uposażenie zajmowane przez osadników w r. 1846“.

48. Tenże sam art. 88 opiewa dalej: „Gdzie map tych nie będzie i stan rzeczy na gruncie okaże się niezgodnym z ta-

belami prestacyjnemi, tam Komisya Czynszowa przez wybadanie protokólarne stron wyjaśni, jakie zaszły zmiany po roku 1846 i porówna je ze stanem rzeczy na gruncie".

Powyżej w art. 85 pod lit. *b* powiedziano, że strona winna złożyć plany i rejestra pomiarowe dóbr, wykazujące uposażenie osadników w chwili zaniesionego o pomoc żądania; w artykule 88 wypada przeto powiedzieć: „Gdzie map takich (t. j. map wykazujących uposażenie zajmowane przez osadników w r. 1846) nie będzie, a złożone przez właściciela majątku wykazywać będą uposażenie nadane osadnikom po roku 1846, tam Komisya Czynszowa" i t. d. jak w projekcie.

49. Ani w artykule 93, ani w żadnym innym nie jest zwrócona uwaga na tę okoliczność, że są wsie pańszczyzniane mające w Dziale III Wykazu hipotecznego uczynione na swą korzyść zastrzeżenie, co do niemożności podnoszenia im powinności.

Są to po największej części dobra porządowe, a mianowicie: albo tak zwane gracyalne, za Rządu Pruskiego darowane, albo też sprzedane po roku 1834, od której to daty Komisya Rządowa Przychodów i Skarbu zamieszczała na korzyść włościan wyraźny warunek co do niemożności podnoszenia ich powinności.

W dobrach takich czynsz ustanowiony na podstawie ogólnego prawa, byłby niejednokrotnie w porównaniu z prestacyami bardzo wygórowany i tak np. w dobrach porządowych Konary i Zawady, w powiecie Piotrkowskim położonych, czynsz wyrachowany podług klasyfikacyi, dwukrotnie obniżanej, ostatnio przez samego Gubernatora Cywilnego Łaszczyńskiego, który tam zjeżdżał na wyraźny rozkaz Ks. Paskiewicza i podług zasad proponowanego obecnie prawa wynosiłby tyle, że za każdy dzień zniesionej pańszczyzny pieszej, włościanie płaciliby kop. 74 t. j. około trzech do czterech razy wyżej od rzeczywistej wartości tych dni.

Przypadków takich będzie zapewne nie wiele, ale znajdą się zawsze, a w takim razie, podług osnowy przygotowanego projektu, włościanie byliby zniewoleni płacić czynsz przewyższający znacznie wartość odbywanych przez nich powinności; Komisya Rządowa przeto byłaby zdania, aby w nowem prawie

zamieścić przepis, że w takich dobrach, w których włościanie mają na swą korzyść uczynione w Wykazie hipotecznym wyraźne zastrzeżenie, co do niemożności podnoszenia odbywanych przez nich powinności, Władze zatwierdzające czynsz z urzędu, będą miały prawo moderować ten czynsz o tyle, o ileby on okazał się wyższym od wartości powinności obliczonych po okolicznych cenach najmu.

50. Niezależnie od wypadków przywiedzionych w poprzednim punkcie, są jeszcze i takie, gdzie dawni dziedzice przez zapisy testamentowe obniżyli wieczyście powinności miejscowych włościan; jak np. Rachwałowice w powiecie Miechowskim.

Są i takie, jak np. dobra Suchowola w powiecie Radzyńskim, gdzie włościanie zrzekli się uczynionego dla nich dawniej legatu Rsr. 1830 za uwolnienie ich raz na zawsze od oddawania danin, których wartość przewyższała procent od legatu; w dobrach takich czynsz z urzędu ustanowiony powinien być również odpowiednio moderowany, do czego Władze czynsz zatwierdzające powinny być wyraźnie upoważnione.

51. Artykuł 95 opiewa, że czynność separacyjna usprawiedliwioną być winna mapami i rejestrami pomiarowemi, wykazującemi:

a) ile każdy osadnik zajmuje dotąd przestrzeni;

b) ile każdy osadnik otrzyma przestrzeni po separacyi.

Ponieważ podług osnowy artykułu 99, tam, gdzie osadnicy nie przystają na separacyą, jeometra nie potrzebuje układać szczegółowego rejestru przekonywającego, ile każdy osadnik ma otrzymać po urządzeniu przestrzeni, lecz tylko ogółowy, ponieważ przepis objęty artykułem 99 jest stosowniejszy, bo zasłania dziedzica od kosztów sporządzenia szczegółowych rejestrów projektu, który może być jeszcze zmieniony przez Władze zatwierdzające separacyę, z urzędu dokonywaną; dlatego wypada ograniczyć się na żądaniu tylko rejestru szczegółowego stanu dotychczasowego, a nowego tylko ogółowego, a poniżej, tam gdzie jest już mowa o wprowadzeniu w wykonanie decyzyi Władzy, czynność z urzędu zatwierdzającej, zamieścić przepis co do ułożenia szczegółowego rejestru podziałowo-klasyfikacyjnego, wykazującego uposażenie każdej osady.

52. Wypadałoby powiedzieć, że koszta urządzenia, o których wspomina artykuł 106, ściągane będą od stron, wzbraniających się takowych uiścić, drogą egzekucyi administracyjnej; inaczej bowiem nie możnaby znaleść Jeometrów chętnych do podejmowania się prac, do których byliby powoływani przez Komisye Czynszowe.

53. Artykuł 108 mówi o osadnikach, którzy oświadczają, że nowego urządzenia lub ustanowienia czynszów nie przyjmują.

Związkowy z nim artykuł 116 mówi już o osadnikach, którzy trwają dalej w zamiarze opuszczenia osad, a następne trzy artykuły stanowią, w jaki sposób osiedlone być mają grunta po takich osadnikach.

Tymczasem najczęściej będą wypadki, w których osadnicy oświadczą wprawdzie, iż nowego urządzenia lub ustanowienia czynszu, jako w ich przekonaniu a może i rzeczywiście dla nich uciążliwego nie przyjmują, ale nie złożą bynajmniej deklaracyi, że z osad ustąpią.

W takich razach wyrodziłaby się wątpliwość, nierozstrzygnięta żadnym przepisem projektu, czy osadnicy tacy mogą być z gruntu usuwani.

Okoliczność ta na szczególną uwagę zasługuje, bo wypadki takie będą niezawodnie bardzo liczne, a brak wyraźnego pod tym względem przepisu, mógłby spowodować zalicytowanie tych osad w pierwszym terminie przez innych włościan, i ztąd konieczność opuszczenia gruntów przez dawnych.

Nie może być tu również powodem usuwania z gruntów dawnych osadników, niezawarcie przez nich kontraktu z dziedzicem, bo kontrakt ten zastąpi w zupełności co do warunków niespornych tytuł IV niniejszych przepisów, a co do warunków spornych decyzya Władz urządzenie zatwierdzających, która nawet podług artykułu 113 w hipotece będzie objawioną; egzekucya zaś podług artykułu 120 służy tak samo o czynsze na ostatecznych decyzyach oparte, jak i z dobrowolnych kontraktów wypływające.

Nie można również spuszczać z uwagi, że niejednokrotnie powodem niepodpisania kontraktu, jest zamiar osadników wytoczenia dziedzicowi procesu o własność budowli, załóg i zasiewów, do czego podług artykułu 92 służy im prawo.

Dlatego wypadałoby wyraźnie zastrzedz, że tylko w tych razach licytacya na sprzedaż prawa do używania osady będzie ogłaszaną, gdy dawni posiadacze złożą wobec świadków formalną deklaracyę, że zamierzają w terminie wyraźnie oznaczonym takowe opuścić; w przeciwnym zaś razie służy tylko egzekucya o czynsze i usunięcie z osady w razie dopuszczenia dwuletniej zaległości.

54. Członek Delegacyi Powiatowej musiałby nieraz odbywać kilkudziesięciomilową podróż, aby objawiać, w myśl artykułu 113, decyzye w hipotece; wypadałoby zatem dopełnienie tego komu innemu poruczyć, a w każdym razie wyrzec, czyim kosztem czynność ta dopełnioną zostanie.

55. Wykaz, o jakim mówi artykuł 114, zastępujący niejako kontrakt, winienby być koniecznie przez Delegacyę Powiatową lub Naczelnika Powiatu za zgodność poświadczony, inaczej ułożony byłby bardzo często przez jednę ze stron interesowanych, mianowicie wszędzie tam, gdzie dziedzic jest Wójtem Gminy.

56. Art. 118 i 119 projektu stanowią: że Delegacya Powiatowa ułoży wykaz osad pustych, zamieszczając w nim między innemi wysokość czynszu z urzędu ustanowionego.

Wykaz ten Naczelnik Powiatu prześle do Dzienników Gubernialnych i poleci wszystkim Wójtom Gmin i Burmistrzom podać do wiadomości mieszkańców przez ogłoszenia publiczne.

Ogłoszenia te powtarzać się będą przez trzy lata w terminach kwartalnych, o ile po trzechletnich ogłoszeniach nikt nie zgłosi się do objęcia osad pustych, jeszcze na czynsz wieczysty nie wypuszczonych, takowe tracą już charakter gruntów podchodzących pod przepisy Ukazu z roku 1846 i tem samem mogą być wcielone do gruntów folwarcznych.

Już powyżej pod punktem 35 wyjaśniono, że wcielanie osad pustych do gruntów folwarcznych, jako przeciwne jednej z głównych zasad Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., nie powinnoby być zdaniem Komisyi Rządowej dopuszczone.

Tu więc tylko Komisya Rządowa co do środków przedsiębrać się mających w celu osiedlenia osad pustych, znajduje potrzebę przytoczyć:

O ile przyjętą zostanie zasada, że osady puste w żadnym razie do gruntów folwarcznych nie mogą być wcielane, w takim razie wypadałoby pierwsze trzy lata po urządzeniu zostawić samemu dziedzicowi do osiedlenia osad pustych.

Dopiero, gdyby te trzy lata upłynęły bezskutecznie, przystąpić do ogłoszeń, o jakich wspomina art. 118.

Lecz, aby ogłoszenia te nie okazały się również bezskutecznemi, wypadałoby zdaniem Komisyi Rządowej, w nowoprojektowanem prawie zamieścić przepis, że Władze urządzenie zatwierdzające, szczególnie przestrzegać winny:

naprzód, aby przestrzeń na pustki przeznaczona wydzieloną była w takiem miejscu, gdzie rzeczywiście można się osiedlić, to jest gdzie jest grunt odpowiedni do prowadzenia gospodarstwa, i miejsce stósowne do zabudowania, przy którem można będzie z niewielkim nakładem dostać się do wody;

po wtóre, aby czynsz odpowiadał dochodowi z gruntu;

po trzecie, aby łącznie z wiadomością komunikowaną Naczelnikowi Powiatu o ilości wakujących osad i wysokości czynszu, jaki z nich ma być uiszczany, komunikować mu zarazem warunki, na podstawie których zgłaszający się może się osiedlić, a pomiędzy innemi, z jaką pomocą dla osiedlającego się przyjść powinien dziedzic do zabudowania osady, jeżeli takowa jest niezabudowaną.

Niezależnie od tego, dla obudzenia konkurencyi do takich osad, wypada, aby wszędzie tam, gdzie w myśl art. 23 niniejszego projektu liczony był czynsz normalny lub wyższy od normalnego o 1, 2 do 25%, Delegacye Czynszowe objaśniały Naczelników Powiatowych, ile czynsz wyniesie po zmoderowaniu go do cyfry, jaką najniższą art. 23 podaje; Naczelnicy zaś Powiatowi winni być upoważnieni, aby tam, gdzie po rocznem ogłoszeniu nie zgłoszą się konkurenci do wakujących osad, zniżyć czynsz z takich osad odpowiednio do powołanego wyżej objaśnienia Delegacyi Powiatowej.

Nakoniec wypadałoby zastrzedz, że o ile w ciągu drugiego roku, pomimo powołanego zniżenia czynszu, nie będzie konkurencyi do takich osad; Naczelnik Powiatu zniży jeszcze czynsz o 25% i doda w obwieszczeniach, że wolno będzie zgłaszającym się konkurentom żądać łączenia osad aż do włącznie

60 morgów, lub rozdziału aż do włącznie 6 morgów, a w każdym razie zgłaszający się konkurenci będą mieli prawo, o ile dziedzic stawiałby im jakie trudności w objęciu osad, żądać wprowadzenia ich do takowych przez Naczelnika Powiatu.

57. Drugi ustęp art. 119 stanowi, że takież same postępowanie względem osad pustych będzie miało miejsce i tam, gdzie działanie z urzędu nie byłoby wywołane lub dopuszczalne.

Pod powołane dopiero wyrażenie podchodzą nietylko grunta już dawniej oczynszowane a następnie opuszczone i grunta opustoszałe we wsiach, w których grunta osiedlone za dobrowolnemi umowami zostały na czynsz wieczysty wypuszczone, ale także i grunta we wsiach jeszcze robociznę w naturze odbywających, lub na tymczasowy okup przeszłych.

Jakkolwiek i w takich wsiach pożądane byłoby osiedlenie gruntów opustoszałych, gdy jednakowoż takie osiedlenie poprzedzone być musi ustanowieniem czynszu wieczystego z urzędu, a do ustanowienia takiego potrzebny jest znowu podług art. 85 plan i rejestr pomiarowy przez jednego z jeometrów patentowanych sporządzone, co znaczne koszta za sobą pociąga, gdy dalej ustanawianie czynszu z takich osad odrywałoby Delegacye Powiatowe od czynności ważniejszych, gdzie jedna ze stron lub nawet obydwie o pośrednictwo z urzędu występują, gdy nakoniec do osad takich, jako jeszcze najczęściej nieurządzonych, mniejsza może być konkurencya, i ztąd najczęściej pomimo ogłoszeń, o których wspomina artykuł 118, nie znaleźliby się w przeciągu lat trzech konkurenci do ich objęcia, ile że w warunkach licytacyjnych musiałoby być zamieszczone zastrzeżenie poddania się w przyszłości urządzeniu gruntów, niktby zatem rzeczywiście nie wiedział, co jest właściwie przedmiotem wieczystego wydzierżawienia; z tych zatem wszystkich powodów Komisya Rządowa byłaby zdania, aby ogłoszenia względem osiedlenia osad pustych we wsiach jeszcze pańszczyznę odbywających, lub na tymczasowy okup przeszłych, brały dopiero początek w trzy lata po zawarciu kontraktu wieczystoczynszowego o grunta osiedlone w tychże wsiach znajdujące się.

58. Tytuł VIII wskazuje zasady postępowania przy egzekwowaniu należności od osadników. Komisya Rządowa byłaby zdania, aby tytuł ten sharmonizować z zatwierdzoną

Najwyżej pod dniem 24 maja 1860 r. Ustawą o Sądach gminnych wiejskich, albo w dodatkowym artykule wyraźnie powiedzieć, że postępowanie egzekucyjne, prawem niniejszem objęte, będzie miało moc obowiązującą tylko do daty wprowadzenia w wykonanie Ustawy o Sądach Gminnych, poczem egzekwowanie należności od włościan przypadających, będzie mogło mieć tylko miejsce w ścisłem zastosowaniu się do powołanej dopiero Ustawy z roku 1860.

59. Podług artykułu 144, Komisya Rządowa Sprawiedliwości miałaby sobie głównie a raczej stanowczo nadaną moc rozwinięcia prawa i rozwiązywania wątpliwości; udział zaś Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych ograniczałby się tylko do udzielania opinii i czynienia wniosków, jeśliby tych od niej Komisya Rządowa Sprawiedliwości zażądała.

Wyłączenie jednej z najważniejszych gałęzi administracyi krajowej zpod juryzdykcyi Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, do której dotąd należała i do której z natury swojej należeć powinna, nie miałoby żadnej usprawiedliwionej zasady, a porozumienie się dwóch Komisyi Rządowych przy rowiązywaniu każdej wątpliwości mnożyłoby tylko korespondencyę, i rzecz na zwłokę narażało.

Ponieważ zaś przyjętą jest zasada, że rozwinięcie prawa przez Monarchę sankcyonowanego, pozostawianem bywa Radzie Administracyjnej Królestwa, przeto najwłaściwiej byłoby, aby i niniejszego prawa rozwinięcie i rozwiązywanie wątpliwości, jakieby z niego wyrodzić się mogły, tejże Radzie Administracyjnej było pozostawionem.

60. W wykazie lit. *A*, do projektu Komisyi Rządowej Sprawiedliwości dołączonym, grunta żytnie podzielone są na trzy klasy, jakkolwiek poniżej jest opisanie klas czterech, i w art. 17 projektu przywiedziono również, że grunta żytnie dzielą się na cztery klasy.

61. W całym projekcie nigdzie wyraźnie nie powiedziano, że prawo to również stosować się będzie do dóbr instytutowych, jakkolwiek zatem wypływa to z dwóch pierwszych artykułów projektu, mówiacych w ogólności o gruntach podchodzących pod przepisy Ukazu z 1846 r., dla uniknienia wszakże wszelkiej pod tym względem wątpliwości, wypadałoby oddzielny

zamieścić o tem artykuł, co i pod tym względem jest jeszcze potrzebne, że wypadałoby również w tym artykule zastrzedz, iż prawo to stosuje się do dóbr, będących własnością Duchowieństwa, Gmin i Instytutów, pod opieką Rządu zostających, z zachowaniem prawideł, jakie we względzie zarządzania takiemi dobrami istniejące przepisy i rozporządzenia stanowią.

Bez takiego zastrzeżenia mógłby Proboszcz, nie mając żadnego pod tym względem upoważnienia od Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oddać włościanom grunta w wieczyste posiadanie za opłatą, zupełnie nieodpowiednią dochodom gruntowym, mógłby pobrać wkupne, spłatę za budowle, załogi i zasiewy, a nawet spłatę całkowitego czynszu.

62. Wypadałoby również przez stanowczy przepis rozwiązać, czy niniejsze prawo będzie miało zastosowanie:

a) do Księstwa Łowickiego, podług wykazu hipotecznego prywatną własność Najjaśniejszego Pana stanowiącego;

b) do dóbr Najmiłościwiej darowanych.

W przeciwnym bowiem razie wyrodziłaby się wątpliwość: czy włościanie Księstwa Łowickiego mają prawo domagać się zamiany oddawanego przez nich osepu na opłatę pieniężną, jakoteż spłacać czynsze, i czy włościanie osiedleni w dobrach Najmiłościwiej darowanych, mają prawo spłacać tylko $^3/_4$ części czynszów, jak to stanowił Najwyższy Ukaz z d. 4 (16) października 1835 roku, lub też w myśl niniejszego prawa całkowity czynsz.

63. Artykuł 8 Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. dozwala osadnikom układać się o spłatę czynszu, czy to jednorazowo, czy ratami.

Tam, gdzie osadnik całkowity czynsz odrazu spłaci, będzie to dowód, że ma rzeczywiście fundusz na tę spłatę; lecz tam, gdzie osadnik zobowiąże się spłacić czynsz ratami, mogą być niejednokrotnie wypadki, że uiściwszy parę pierwszych rat, dalszych zapłacić nie będzie w stanie.

Na pozór zdawałoby się, że osadnik, który zobowiązał się czynsz w pewnych ratach spłacić, miał widać fundusz na tę spłatę lecz doświadczenie uczy przeciwnie, że osadnicy bardzo często

zobowiążą się uiścić wkupne w oznaczonych terminach, a potem nie są w stanie wywiązać się z przyjętego obowiązania.

Najlepszym dowodem małej pod tym względem przezorności włościan, jest dokonane przed dwoma laty nabycie dóbr Ożarowice, w powiecie Olkuskim położonych, od hr. Henkel, za sumę rsr. 60,000, która miała być w sześciu ratach rocznych zapłaconą, pod przepadkiem rat już uiszczonych, gdyby jednej z nich w zakreślonym terminie nie uiścili. Włościanie ci zawiedzeni w nadziei znalezienia wspólników, pierwszej raty w sumie rsr. 10,000 nie byli już w stanie w całkowitości zapłacić.

Kontrakty, podług których osadnicy zobowiązują się spłacić w ratach całość lub część szacunku, obejmują prawie zastrzeżenie, iż w razie nieuiszczenia którejkolwiek raty, przepada im w zupełności to, co już zapłacili, i tracą prawo posiadania osady.

Możnaby wprawdzie utrzymywać, że zastrzeżenie takie nieinaczej może wejść do kontraktu, jak tylko wskutek dobrowolnego przyzwolenia osadników; lecz jeżeli Komisya Rządowa Sprawiedliwości właściwem znalazła zastrzedz w artykule 142, że sposób egzekucyi, Tytułem VIII wskazany, umową stron zmieniany być może, co w zupełności zasłania włościan od poddania się warunkom utracenia prawa do używania osady za niezapłacenie jednorocznego czynszu, to tem bardziej zastrzedzby wypadało, że i nieuiszczenie w terminie zakreślonym raty skupu, nie będzie miało innego skutku, jak tylko ten, iż 5% od tego kapitału zostanie do czynszu doliczone, a egzekucya tak podwyższonego czynszu odbywać się będzie w myśl przepisów, objętych powołanym wyżej tytułem VIII.

64. Artykuł 12 Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. stanowi, że dzierżawcom dóbr prywatnych służyć będzie wybór albo poprzestać na ustanowionym w miejsce zniesionej pańszczyzny prawnym okupie, albo żądać rozwiązania kontraktu co do reszty czasu, pozostałego im do wytrzymania dzierżawy, bez możności roszczenia z tego tytułu pretensyi do dziedzica o szkody i stracone korzyśei.

Przepis taki zasłonił dziedziców od przesadzonych pretensyi dzierżawców za utraconą pańszczyznę, której zniesienie

nastąpić mogło bez przyzwolenia dziedzica, na jednostronne żądanie miejscowych włościan.

Lecz jeżeli w dobrach wydzierżawionych włościanie nie przeszli na okup, lecz odbywając dotychczasową robociznę, wystąpią z żądaniem o ustanowienie czynszu z urzędu, i tym sposobem bezpośrednio na czynszowników przejdą, wywiązałaby się kwestya, czy przepis co do niemożności roszczenia pretensyi za zniesienie pańszczyzny, ma i tu również zastosowanie; dla uniknięcia przeto tej wątpliwości, wypadałoby rozciągnąć ten przepis i do oczynszowania, które również bez przyzwolenia dziedzica może mieć miejsce.

65. Wstęp do niniejszego projektu zaczyna się od wyrazów: „Biorąc na uwagę Najwyższy Ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., przez który zapowiedziane zostało ostateczne urządzenie stosunków rolniczych. i t. d.“

Jakoż rzeczywiście podług przygotowanego projektu wolno każdej stronie wystąpić z żądaniem o ustanowienie czynszu z urzędu, przy którem tak jak w dobrowolnych umowach nie jest dozwolone zastrzeganie żadnych dodatkowych robocizn; wolno dalej każdej stronie żądać zniesienia służebności, użytków i dogodności, wolno żądać odseparowania gruntów i rozdziału wspólności, wolno nakoniec układać się o skup czynszów całkowity lub częściowy; a tam nawet, gdzie układ o skup nie ma miejsca, wolno następnie ten czynsz w każdym czasie spłacić; tym sposobem przygotowany projekt spełnia rzeczywiście przyrzeczenie uczynione Najwyższym Ukazem z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku, gdyż urządza ostatecznie stosunki rolnicze.

Lecz przygotowany projekt mówi tylko o włościanach, dotąd pańszczyznę odbywających, co zaś do włościan czynszowo-pańszczyznianych, na podstawie kontraktów wieczystych grunta trzymających, ci jakkolwiek również pod przepisy Ukazu z roku 1846 podchodzą, i względem nich także wstęp do Ukazu z roku 1846 ostateczne urządzenie stósunków zapowiedział, musieliby wieczyście odbywać robociznę dodatkową, jaką zobowiązali się obok czynszu uiszczać.

Co do nich zatem przyrzeczenie Ukazu z roku 1846 nie byłoby spełnionem: bo ich stosunki w żadnym razie za ostateczne uregulowane uważane być nie mogą dopóty, dopóki nie

będą mogli uwolnić się od odbywania dodatkowych robocizn przez zamianę ich na opłatę pieniężną.

Nie ulega wątpliwości, że służy im prawo układać się o tę zamianę; lecz jeżeli dziedzic wejść w układ nie zechce, muszą odbywać robociznę, a jeżeli jej nie odbędą, skazani zostaną na zapłacenie dziedzicowi straconych korzyści za jej nieodrobienie, co nietylko corocznie by się ponawiało, ale mogłoby spowodować zupełne rozwiązanie kontraktu.

Tak zatem, dla zasłonięcia włościan od takich procesów, jakoteż dla ziszczenia względem nich przyrzeczenia, jakie Najwyższym Ukazem z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. uczynione zostało, wypadałoby zamieścić w niniejszym projekcie odpowiedni przepis względem zamiany takich dni na dodatkową opłatę po okolicznych cenach najmu.

66. Lecz jeżeli z jednej strony wypadałoby dozwolić na jednostronne nawet żądanie włościan czynszowo-pańszczyznianych, zamieniać dodatkowe robocizny przez nich odbywane, na opłatę pieniężną, z drugiej strony wypadałoby dozwalać dziedzicom znosić za stosownem wynagrodzeniem wszelkie służebności leśne, z których na podstawie kontraktów wieczystych osadnicy korzystają.

Nie potrzebaby nawet pod tym względem oddzielnych stanowić przepisów, lecz tylko dozwolić dziedzicom korzystać z zatwierdzonego Najwyżej pod d. 16 (28) czerwca 1830 r. prawa o służebnościach leśnych, czemu dotąd Ukaz z r. 1846 utrzymujący włościan do daty wydania ogólnych przepisów o urządzeniu stosunków rolniczych, przy wszelkich dogodnościach, z jakich podówczas korzystali, kładzie stanowczą zaporę.

Podług prawa tego Sąd przedewszystkiem ocenia, czy użytkownik może się obejść bez służebności, z jakiej dotąd korzystał, a dopiero ile uzna, że to może mieć miejsce, wyznacza albo część lasu do wyłącznego użytku osadników, albo ustanawia przypadające im za to wynagrodzenie pieniężne.

Tym sposobem nie usuwałoby się bezwzględnie osadników od korzystania ze służebności, które im przy osiedlaniu ich na roli wieczyście przyznane zostały, lecz z drugiej strony nie tamowałoby znieść za wynagrodzeniem, lub ograniczyć służebności tam, gdzie ogólne prawo krajowe czynić to dozwala.

67. Co do samej formy, w jakiej prawo ma być wydane, Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych mniemałaby, że byłoby właściwiej, ażeby krótki Najwyższy Ukaz zatwierdzał przepisy, któreby wraz z dwoma wykazami trzy aneksa do tego Ukazu stanowiły.

W Warszawie d. 21 grudnia (2 stycznia) $186^1/_2$.

Protokół ogólny,
dotyczący projektu do prawa względem oczynszowania z urzędu.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Wydziału Skarbowo-Administracyjnego Rady Stanu Królestwa dnia 5 (17) marca 1862 r.

Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej, przy odezwie z d. 14 (26) b. m. i r. Nr. 8360, przesłał z upoważnienia Rady Administracyjnej Sekretarzowi Stanu przy Radzie Stanu dla wniesienia do tejże Rady, projekt do prawa o oczynszowaniu z urzędu, wraz z motywami oraz uwagami nad projektem tym, przez Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych poczynionemi.

Wydział Skarbowo-Administracyjny, powiększony w swoim składzie, przeznaczony został przez JW. p. o. Namiestnika do przygotowania i przedstawienia Ogólnemu Zebraniu Rady Stanu powyższego projektu. Po skończeniu przeto narad swoich, przynosi w niniejszym ogólnym protokóle rys swych działań w powyższym przedmiocie.

Dla wyjaśnienia niektórych wątpliwości, napotkanych przy rozbiorze rozpoznawanego projektu, Wydział przez pośrednictwo Sekretarza Stanu przy Radzie Stanu, odniósł się do Komisyi

Rządowej Sprawiedliwości o przeznaczenie delegowanego, dla udzielenia mu odpowiednich objaśnień.

Protokół posiedzenia z d. 29 stycznia (10) lutego r. b., obejmuje objaśnienia delegowanego Radcy Stanu Wosińskiego.

Uznawszy następnie potrzebę odbycia wspólnej narady z Wydziałem Prawodawczym, Wydział Skarbowo-Administracyjny wyjednał połączenie Wydziałów, które wspólne posiedzenia odbyły w dniach 7 (19) i 8 (20) lutego r. b.

Zdania zbiorowe obudwu Wydziałów, do jakich doprowadziły te posiedzenia, przedstawia protokół z tychże dni.

Tak objaśniony Wydział Skarbowo-Administracyjny, rozpatrzywszy się:

1) w poprzednich urządzeniach, z których projekt o oczynszowaniu z urzędu wypłynął;

2) w każdej z głównych zasad jego; a następnie

3) w zastosowaniu tych zasad i przeprowadzeniu ich przez pojedyncze tytuły i artykuły, zdanie swoje co do każdej z trzech wyżej oznaczonych kategoryi, w sposób następujący sformułował.

Co do zasad i skutków Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., będącego punktem wyjścia dla niniejszego projektu do prawa o oczynszowaniu z urzędu; co do następstw postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) grudnia 1858 r., Wydział powołując się na wstęp umieszczony w powodach do projektu, uznając go za odpowiadający jego zapatrywaniu się na ten przedmiot, nie widzi potrzeby nad nim dłużej się rozpatrywać.

Tenże sam wstęp do powodów wskazuje dalszą kolej rzeczy w sprawie urządzenia stosunków rolniczych, a mianowicie powody do Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r., który to Ukaz zapowiedział w art. 6 i 7, iż wydane zostanie prawo, oznaczające sposób postępowania dla Władz, od których w razie niedojścia do skutku dobrowolnych układów, każda ze stron może zażądać pomocy, czy to do ustanowienia czynszu, czy to do separacyi i zamiany gruntów, rozdziału wspólności lub zniesienia służebności i użytków.

W wykonaniu tu powyżej wyrażonych zamiarów, przychodzi niniejszy projekt do prawa. Co do głównych zasad, na

których jest oparty, a które są wyłuszczone pod liczbami: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10, we wstępie powodów do projektu, Wydział łączy się w zupełności z niemi, uważa je za zaczerpnięte w istotnej znajomości stosunków i potrzeb kraju, w nich widzi jedyną trwałą podstawę, na której pomyślna reforma stosunków rolnych u nas może być opartą.

Wydział podziela zdanie Wydziału prawodawczego, że zasady te wzięte są po większej części z praw u nas obowiązujących, a gdzie odstąpienia od nich wyjątkowe położenie wymogło, tam nowe zasady prawne ze szczególną obmyślane zostały przezornością i gruntownemi otoczone rękojmiami, tak, że cały projekt do prawa zabezpiecza należycie najważniejsze warunki społeczne, mianowicie: poszanowanie prawa własności, pewność umów i wymiar sprawiedliwości.

Donośność i słuszność zasad, na których niniejsze prawo spoczywa, niedaleka przyszłość wykaże, jeżeli ściśle i prędko wejdzie toż prawo w życie. Może ono być kamieniem węgielnym dla przyszłej budowy stosunków rolnych, pierwszym ważnym krokiem na drodze ulepszeń ekonomicznych, dotyczących z jednej strony losu najliczniejszej klasy narodu, z drugiej stanu najważniejszych gałęzi bogactwa kraju. Nie bez namysłu jednak i powodów mówimy, że prawo to stać się może pierwszym ważnym na tej drodze krokiem, bo wielkie dzieło przemiany na lepsze stosunków rolnych, wymagać będzie kroków następnych, uzupełnień, uwieńczenia. Byłoby złudzeniem, prawo to uważać za ostatni na tej drodze wyraz. Potrzeba będzie oświecenia ludności wyswobodzonej z pod przymusu pańszczyznianego, aby się przy posiadaniu ziemi utrzymać zdołała; potrzeba będzie ułatwień kredytowych i doprowadzenia jej do zupełnej własności, aby się poczuła istotnie wyswobodzoną; potrzeba będzie urządzeń gruntujących samoistność i samorząd gminy ze współudziałem klas oświeceńszych i zamożniejszych, aby dzieło całe zyskało ostatnie swoje uzupełnienie. Tylko instytucya gminy, na szerokiej podstawie ugruntowana, może związać napowrót rozdzieloną na pojedyncze własności społeczność wiejską, i zastąpić ten łącznik, jaki dawniej tworzyło dominium. Potrzeba będzie wreszcie nadania popędu handlowi i przemysłowi, aby większa własność i złączone z nią gałęzie

przemysłu wiejskiego, przetrwać mogły konieczne przesilenie i zyskać na mocy. Bez prawa, do którego projekt obecnie jest pod rozbiorem, a który stanowi punkt wyjścia, cały dalszy ten rozwój stosunków rolnych byłby niemożebny. W zasadach, na których on jest oparty, leży rękojmia tego rozwoju.

Z tego zapatrywania się na główne zasady projektu, wypłynęło: że Wydział strzegł się naruszyć tego wszystkiego, co w związku ścisłym będąc z temi zasadami, z niemi razem stać musiało; strzegł się wprowadzić coś takiego, coby je osłabiało lub wywracało. Po tak wytkniętej jednakże idąc linii i starając się z niej nigdy nie zboczyć, znalazł się w potrzebie projektować pewne zmiany, wprowadzić uzupełnienia. Zmiany te i uzupełnienia po części odnoszą się tylko do redakcyi i mają na względzie jasność prawa i loiczny szyk w układzie artykułów. W części jednak odnoszą się do zasad prawa drugorzędnych. Niemniej przeto zmiany te i uzupełnienia są ważne w prawie obejmującem tak rozliczne stosunki i rozstrzygającem tyle splątanych życia rolniczego zagadnień. Zmiany te i uzupełnienia w przekonaniu Wydziału, nadają większą donośność prawu, usuwają wątpliwości, postępowanie Władz, oczynszowanie z urzędu przeprowadzających, ściśle określają, a w ogólności urządzenie stosunków rolnych lepiej oznaczając i przyspieszając, przyczynić się mogą do wzmocnienia zaufania, ruchu interesów, kredytu.

Szczegółowe powody i objaśnienia tych zmian i uzupełnień, przy właściwych tytułach i artykułach zamieszczone zostaną. Tutaj to tylko jeszcze nadmienić należy, iż nie dotyczą one ogólnej budowy samego prawa, która na ścisłości loicznej oparta, bez szkody całości nie mogłaby być naruszona.

Po tych ogólnych uwagach przechodzimy do tytułu I.

Zawiera on zasady ogólne, obowiązujące przy zawieraniu umów dobrowolnych i przy dopełnianiu czynności z urzędu. Zmiany w nim wprowadzone nie zmieniają jego natury pierwotnej. Ważniejsze dotyczą artykułów 1, 4, 6, 8, 9 i 14.

W nowej redakcyi artykułu 1 miano na względzie, aby on był obrazem i streszczeniem całego tytułu, a że tytuł ten mówi o oczynszowaniu z urzędu i o umowach dobrowolnych,

wprowadzeniem więc w art. 1 wzmianki o umowach dobrowolnych odbija się w nim treść całego tytułu.

Art. 4. W pierwotnej swojej treści nastręczał wątpliwości, których należało uniknąć. Brzmiał on bowiem w pierwszej swej części: „w umowach nie wolno zmniejszać przestrzeni gruntów, pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających.“ Przepis ten podług art. 5 zachowany być miał pod nieważnością. Mogą jednak zajść wypadki, że osadnicy sami dobrowolnie zgodzą się na zmniejszenie swoich osad, a w takim razie właściciel pozostałe grunta byłby tylko w obowiązku nowymi osadnikami obsiedlić. Przy zamianie również gruntów, skoro lepsze za gorsze wydzielone będą, przestrzeń nowowydzielonych uledz musi zmniejszeniu.

Nowa redakcya usuwa powyższe wątpliwości.

Druga część artykułu w miejsce przepisu, że nie wolno z gruntów podukazowych należytości dzierżawnej ustanawiać w robociznie, zastąpioną została wyrazami: „Należność dzierżawna z przestrzeni tej ustanawianą być może jedynie w pieniądzach.“ Redakcya ta usuwa wszelkie zastrzeżenia w umowach co do osepów, danin, dni drożnych i t. p., które niniejsze prawo usuwa, a które to zastrzeżenia mogłyby dać powód do sporów.

Słowa tego ustępu nie stoją bynajmniej w sprzeczności z art. 25, dozwalającym na żądanie każdej ze stron ustanawiane czynsze zamieniać na żyto, i cenę tegoż co lat 20 wedle przecięciowych foraliów podnosić lub zniżać.

Art. 6. W nowej redakcyi obejmuje warunki bezpieczeństwa dla wierzycieli hipotecznych, nietylko co do wypłaty wkupnego, ale również co do kapitału ze skupu czynszów pochodzącego. Dodane w tym artykule wyrazy: „a w razie sporu za wyrokiem Sądowym,“ są wypływem zapatrzenia się na ustawę hipoteczną, która w art. 29 rozstrzygnienie rzeczywistych sporów zostawia właściwemu Sądowi.

Art. 8. W redakcyi nowej miał na względzie uwagi Komisyi Spraw Wewnętrznych pod Nr. 7 zamieszczone.

Dla objaśnienia wprowadzonej w tym artykule zmiany, należy wskazać, że osadnicy czynszowo-pańszczyzniani w ogólności dadzą się podzielić na 4 kategorye:

a) albo trzymają grunta na mocy umów czasowych;

b) albo czas trwania zawartych z nimi umów nie jest oznaczony;

c) albo trzymają osady bez żadnych umów;

d) albo mogą udowodnić umowy wieczyste.

Pierwsi mają prawo do pomocy z urzędu w oczynszowaniu na zasadach niniejszej ustawy, po ekspiracyi kontraktów czasowych.

Drugim Sąd może czas trwania umów naznaczyć, wtenczas znajdą się w tem samem położeniu co pierwsi.

Osadnicy trzeciej kategoryi, to jest trzymający osady bez umów mogących być udowodnionemi, zaraz po ogłoszeniu niniejszego prawa, mogą żądać oczynszowania na zasadach tegoż prawa.

Jedynie więc co do osadników czwartej kategoryi, to jest tych, którzy udowodnić są w stanie umowy wieczyste, twierdzić można, iż nabyli prawa do posiadania osad na mocy opłacanych czynszów, a w tym przypadku działanie z urzędu (gdy ustanowione już czynsze wieczyste zmianie uledz nie mogą), stosować się tylko może do dni roboczych i powinności w naturze.

W myśl powyższych uwag wprowadzoną została zmiana do art. 8, położenie osadników wieczystych ostatniej kategoryi regulująca.

Art. 9. Uzupełnienia w tym artykule zawarte, usprawiedliwienia szczegółowego nie potrzebują.

Art. 14. Zawiera dodatek: „bez wymieniania jednak nazwisk posiadaczy tychże osad.“ Dodatek ten uznał Wydział za konieczny dlatego, że ujawnienie w ten sposób dopełnione, ubezpiecza dostatecznie prawa stron i jest również wystarczającem dla wiadomości osób trzecich, które stan hipoteczny dóbr mógłby obchodzić. Usuwa zaś na bok nieskończone formalności i koszta regulacyi spadków pojedynczych osadników. Skoro osadnikowi wieczysto-czynszowemu według art. 47 i 54 nie wolno ani zastawiać, ani wydzierżawiać, ani obciążać osady, niemasz więc słusznego powodu, dla któregoby wymienienie go w księdze hipotecznej miało być konieczne.

Po skupie czynszów właściwiej będzie, gdy każda osada założy swoją księgę hipoteczną w Powiecie.

Małe zmiany w art. 10, 11, 13 i 15, dotyczą tylko re-

dakcyi lub właściwego szyku materyi, i objaśnień ani usprawiedliwienia nie wymagają.

Tytuł II zawiera prawidła do ustanowienia czynszów wieczystych; najważniejszym uległ on zmianom.

Art. 18 i 19 zastąpione są innemi. Przybywa 5 artykułów dodatkowych, mianowicie: 25, 26 *a*, 26 *b*, 26 *c*, 26 *d*. Przeniesione: art. 23 w miejsce 20, 20 w miejsce 21, 21 w miejsce 22, 22 w miejsce 23, 24 rozdziela się na dwa odrębne: 24 i 24 *a*, trzeci *b* dodany, art. 25 i 26 pozostają.

Ważne zmiany powyższe, nienadwerężające przecież żadnej z głównych zasad, powstały z następujących powodów:

Projekt do prawa względem oczynszowania z urzędu, w art. 18 poprzedniej redakcyi stanowi: „Delegacye Czynszowe w każdym Powiecie zajmą się zaprojektowaniem, dla całego Powiatu lub oddziału takowego, wysokości dochodów z gruntów każdej z klas klasyfikacyą do projektu dołączoną objętych, a to na podstawie wartości przedażnej odpowiednich klas gruntu, w Powiecie lub oddziale takowego praktykowanej, według Instrukcyi w tej mierze przez Radę Administracyjną, na przedstawienie Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych wydać się mającej.“

Artykuł ten, jak widzimy, oddala do późniejszego czasu wydanie Instrukcyi, nie mieści w sobie żadnego wykazu szacunkowego. Długi szereg czynności najważniejszych, bo stanowiących o głównej treści prawa, ma być po jego ogłoszeniu dopiero dokonanym. Nie stanowi więc takiej prawodawczej całości, którąby zaraz po otrzymaniu Najwyższego zatwierdzenia mogła być wprowadzona w wykonanie. Słusznie więc projekt do prawa, w tej postaci jak Radzie Stanu został pod rozbiór oddany, uważać należy za nieskończony i niezupełny.

Spojrzyjmy naprzód, zkąd powstała ta jego niezupełność? Powody do projektu przy art. 16, 17 i 18 dostatecznie to wyjaśniają. Mówią one: „do ocenienia gruntów, przyjęto w projekcie Komisyi Rządowej Sprawiedliwości rozróżnienia zawarte w Instrukcyi z r. 1818 dla dóbr Rządowych, tudzież Instrukcyi z r. 1841 do urządzenia i oczynszowania włościan w dobrach Rządowych. Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych ze swej

strony przedstawiła obliczenie czynszu, oparte na pewnej liczbie wsi w każdym Powiecie wziętych.“

„Atoli rozbiór powyższych uwag Komisyi Rządowych: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, nastręcza następne spostrzeżenie.“

„Obliczenia ustanowić się mającego czynszu, przez obie Komisye Rządowe podane, opierają się tylko na rachunku prawdopodobieństwa wziętego z danych, jeszcze w roku 1818 utworzonych. Rachunek taki, jako przedstawiający wypadki zwykle od rzeczywistości oddalone, nie może służyć za prawidło stanowcze w przedmiocie, gdzie ścisłość do utrwalenia umów między dwiema stronami na długoletnie termina zawierać się mających, jest nieodzowną. Wartość zaś gruntu, obliczona na podstawie przybliżonej ewaluacyi, przewyższałaby, mianowicie co do lepszych klas ziemi, czasami w dwójnasób prawie wartość odpowiedniego gruntu w niektórych Powiatach, a z drugiej strony wartość gruntów lichszych i pastwisk, wypadałaby zbyt niska a nawet ujemna, gdy potrącenia przewyższałyby dochód.“

„Z tych powodów wypada odstąpić od zasady wykazywania dochodu z gruntu na zasadzie przypuszczalnych obliczeń, gdyż koniecznem jest dla ochronienia tak włościan jako i właścicieli dóbr od strat, ustanowić na każdą główną miejscowość zasady, z położenia gruntów i korzyści, jakie istotnie przynoszą, wyprowadzone, i dlatego Rada Administracyjna uznała właściwem, iżby Delegacye Czynszowe zajęły się w każdym Powiecie zaprojektowaniem dla całego Powiatu lub oddziałów takowego wysokości dochodu z gruntu każdej klasy, klasyfikacyą do projektów obu Komisyi Rządowych dołączoną objętych, a to na podstawie wartości przedażnej odpowiednich klas gruntu w Powiecie lub oddziale takowego praktykowanej, według Instrukcyi w tej mierze przez Radę Administracyjną, na przedstawienie Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, wydać się mającej.“

„Zaprojektowane przez Delegacye Czynszowe cyfry ewaluacyjne, przedstawione być mają następnie pod zatwierdzenie Rady Administracyjnej.“

Dwa więc punkta główne zwracają w powyżej przytoczo-

nym ustępie uwagę, stanowiące dwa zarzuty przeciw systematowi wyrachowania czynszów, jaki Komisya Sprawiedliwości i temu, jaki Komisya Spraw Wewnętrznych na odmiennej nieco podstawie postawiła:

1) że obliczenia oparte na podstawie, którą motywa uważają jako przybliżoną, przewyższaćby mogły niekiedy w dwójnasób, mianowicie w lepszych klasach ziemi, wartość odpowiedniego gruntu w niektórych Powiatach;

2) że wartość gruntów lichszych i pastwisk wypadałaby zbyt niska, a nawet ujemna, gdy potrącenia przewyższałyby dochód.

Te dwa powody, które poniżej weźmiemy pod szczegółową uwagę, spowodowały redakcyę art. 18go w tej treści, w jakiej w projekcie jest zamieszczoną. Zasada jednakże w artykule tym zawarta, nie została w prawo organicznie wprowadzoną. Projekt wskazał tylko drogę, która do tego celu ma prowadzić. Droga ta przecież długa, ściśle wytkniętą nie jest. Dlatego też prawo aniby wejść w wykonanie zaraz po jego ogłoszeniu, ani oświecić stron interesowanych o swej istocie i zamiarach prawodawcy nie mogło. Nie odpowiedziałoby więc oczekiwaniu ogólnemu. Oprócz tego, Instrukcya do Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. dołączona zapowiedziała, iż wydane zostanie prawo oznaczające sposób postępowania dla Władz, od których strony mogą żądać pomocy w oczynszowaniu z urzędu, a to już od 1 października 1861 r. Skoro termin ten już przeminął, należy ze wszechmiar w niniejszem prawie zachować pamięć na powyższe przyrzeczenie i taki nadać mu układ, iżby jednocześnie z ogłoszeniem wchodziło w wykonanie.

Tą myślą powodowany Wydział, chcąc uzupełnić projekt do prawa, poszedł za kierunkiem w tymże projekcie wskazanym, jako najprostszym i najwłaściwszym. Projekt do prawa chce, aby opłaty czynszowe ustanowione były na podstawie klasyfikacyi, wykazem lit. *A* objętej. Ta zasada i ten wykaz pozostają w swojej mocy. Projekt do prawa chce, aby Delegacye Czynszowe zaprojektowały dla Powiatów lub oddziałów wysokość dochodu z gruntów każdej klasy, a to na podstawie wartości przedażnej odpowiednich klas gruntu w Powiecie; zasada ta pozostaje. Ale w tym punkcie właśnie wy-

chodzi na jaw niezupełność prawa, i potrzeba jego dopełnienia.

Cztery bowiem pytania po ogłoszeniu jego, w tej formie, jak było Radzie Stanu przedstawione, mógłby kraj postawić. Jakie będą instrukcye Komisyi R. Spraw Wewn.? Jakie liczby czynszowe wypadną po zatwierdzeniu przez Radę Administracyjną projektów Delegacyi Czynszowych? Kiedy to wszystko będzie zrobione? Co robić z czynnością oczynszowania, dopóki zrobionem nie będzie?

Aby tym pytaniom i łączącym się z niemi wątpliwościom i obawom zapobiedz, postąpił Wydział w ten sposób:

Przyjmuje się za punkt wyjścia w prawie tabela dóbr donacyjnych, więc tabela włościańska, ułożona przez Władze Rządowe, stosowana przez nie szereg długi lat, więc wypróbowana. Ma ona tę jeszcze zaletę, że Komisarze Ekonomiczni są z nią obeznani, a w kraju wiele prób z jej użyciem robiono.

Jest ona niższa o 25% na gruntach ornych, o 50% na łąkach, o $33^1/_3$ na pastwiskach, od tabeli folwarcznej.

Przyjmuje się obniżenie o $^1/_3$ część na wypadki losowe, ciężary gminne i t. p. Podług Instrukcyi Komisyi Skarbu dla dóbr donacyjnych, przy przebudowaniu wsi, donataryusz dostarcza na budowle materyał, zaś pomoc ręczną i sprzężajną mają obowiązek ponosić włościanie; na wypadki zaś losowe potrąca się $^1/_6$ część wynalezionego dochodu. Projekt, jaki wyprowadza Wydział, przyjmuje ocenienie gruntu bez wartości budowli, lecz strąca za to $^1/_3$ część wynalezionego rocznego czynszu, a zatem o $16^1/_2$ procentu więcej, niż w Instrukcyi wyżej wzmiankowanej jest przyjęte. W ten sposób wartość materyałów dostarczona przez donataryuszów pokryta zostaje, gdyż wartość materyałów nie wynosi połowy wartości budynków, a Komisya Spraw Wewnętrznych proponowała strącić na wartość budynków 31,5 procentu z wynalezionej intraty gruntowej.

We wzmiankowanej tabeli pierwotnie obliczonej na pieniądze, aby mogła służyć teraz jako zasada obrachunku na kraj cały i odpowiadać wszystkim różnicom miejscowości, zamieniają się pieniądze na garnce żyta, a żyto to oblicza się podług

foraliów w każdym Powiecie. Tym sposobem zyskuje się jednę ogólną zasadę rachunkową na kraj cały, a podstawienie cen żyta z ostatnich lat 20 w każdej miejscowości, daje możność uruchomienia skali o 40%, która to liczba przedstawia odskok cen żyta w kraju.

Robione są zarzuty foraliom; gdyby przecież były jakieś wątpliwości co do ich wiarogodności, wątpliwości, które zresztą niczem się usprawiedliwić nie dadzą, bo na fakta i cyfry odpowiedzieć tylko można faktami i cyframi, ale nie domysłami; gdyby nam własna pamięć nasza nie dostarczała dowodów, że ceny w nich figurujące nie są przesadzone; gdyby pogląd na kraj nie przekonywał, że cyfry dla różnych miejscowości przypadające loicznie odpowiadają konsumcyi miejscowej, środkom oraz ułatwieniom odbytu — to wątpliwości te upadają jeszcze z tego powodu, że foralia są zebrane dla każdego Powiatu i wiadome; czynsz wedle nich obliczany, można więc w każdej chwili wynaleźć i porównać z ceną mniej więcej wiadomą ziemi. Przez nie nie idzie się więc w kraj nieznany, w cyfry niewiadome. Jak powiedzieliśmy, zyskuje się tylko skala ruchoma, pozwalająca uwzględnić różnice miejscowości.

Jeżeli foralia podstawione dają rezultat za wysoki, to zarzut nie dotyczy foraliów, tylko czynszu. Wtenczas nie foralia naganiać, ale zasadę obliczania czynszu zniżyćby należało.

W takim tylko razie możnaby podawać w wątpliwość i usiłować je usunąć z rachunku, gdyby ich cyfry nie były znane.

Tabela więc oznaczona w garncach żyta z podkładającemi się foraliami w każdym Powiecie, wchodzi w użycie zaraz z ogłoszeniem prawa, i w tem leży główne jego uzupełnienie. Niemasz przerwy w działaniu czynszowania. Kraj wie odrazu, czego się trzymać; prawo staje się pełnem, a co więcej jeszcze i co przedewszystkiem na uznanie zasługuje, prawo w tej ważnej materyi daje możność Delegacyom Czynszowym przez czas kilkomiesięcznego peryodu, zebrać jak największą liczbę faktów i na ich podstawie zmiany i uzupełnienia przedłożyć.

Znajdą się bezwątpienia indywidua, które już to z powodów słusznych i uzasadnionych, już to w prostem oczekiwaniu wyższych cen, jakie z nowo zebrać się mających faktów

przez Delegacye Czynszowe dla Powiatów wypaść mogą, wstrzymają się z żądaniem pomocy z urzędu, aż do ostatecznego zatwierdzenia nowych wykazów lit. *B* przez Radę Administracyjną. Łatwe do przewidzenia fakta tego rodzaju, nie usuwają przecież potrzeby pewnej normy stałej, którąby zaraz z ogłoszeniem prawa była wiadoma. Stan bowiem obecny jest uciążliwy dla wielu właścicieli. Niemała liczba jest takich, którzy pragną wyjść z niego jak najspieszniej, chociażby z pewnemi ofiarami. Niemasz też żadnej pewności, aby tabelka obecnie podana, nie miała trafiać w ceny przedażne ziemi; owszem w wielu miejscowościach może być z niemi w zgodzie.

Ułatwi się więc działanie Władz czynszujących, jeżeli nie wszystkie osady i nie wszyscy właściciele naraz z żądaniem pomocy wystąpią.

Jak dalece zasada główna, to jest zasada cen sprzedażnych jest nawet w tym czasie przechodnim uwzględniona, pokazuje ten artykuł dodatkowy, który dozwala Delegacyom Czynszowym zawiesić oznaczenie czynszu tam, gdzieby podług wskazań tabeli nie wypadał sprawiedliwie. Probierzem zaś tej sprawiedliwości nie może być dla Delegacyi Czynszowych nic innego, jak cena przedażna, bo ta wyraźnie wskazana jest w prawie jako norma.

Projekt wiec nowy nie odchodzi od zasady poprzednio postawionej, podaje tylko środek, aby prawo odrazu mogło wejść w wykonanie, i aby pomiędzy epoką przejścia a stanem późniejszym normalnym nie było odskoku, ale owszem harmonia.

Łatwo można przewidzieć, że dochód z ceny sprzedażnej wyprowadzony będzie nie w jednym Powiecie w zgodzie z dochodem w dołączonej do prawa tabelce szacunkowej, w życie wyrażonym; że liczba klas i ich opis okażą się dla Powiatów dostateczne, i że tym sposobem potrzeba zmian w niektórych Powiatach nie byłaby usprawiedliwioną. Dobrze jednak, aby i w takim razie Rząd był za pośrednictwem Komitetu o ogólnym stanie rzeczy w kraju zawiadomiony, wszelkie wątpliwości usunięte, a jedna zasada ogólne miała zastosowanie. Na ten przeto wypadek proponuje się konieczność raportów motywowanych nawet i z tych Powiatów, gdzieby się okazał stan rzeczy, o jakim dopiero mówiliśmy.

Czy może przy użyciu tabeli projektowanej obecnie zajść położenie przewidziane w motywach do art. 16, 17 i 18, że wartość gruntu obliczana przewyższyćby mogła, mianowicie co do lepszych klas w dwójnasób wartość odpowiedniego gruntu w niektórych Powiatach? Trudno znaleść jakikolwiek powód, któryby powyższe przypuszczenie prawdopodobnem czynił. Wszystkie obliczenia przekonywują, że tabelka w zastosowaniu okazuje się bardzo umiarkowaną a nawet niską.

Niskość tę uznał Wydział za jeden z powodów do jej przyjęcia.

Pomimo, że przy zastosowaniu jej do dóbr donacyjnych, strącono tylko na losowe wypadki $^1/_6$, Wydział przyjął strącenie $^1/_3$ części, chociaż wiele ze stanowiska teoryi dałoby się preciw temu ostatniemu strąceniu przytoczyć. Dążył Wydział stanowczo do tego, aby czynsze wypadły umiarkowane, bo ma to przekonanie, że tym sposobem działa w interesie dobra publicznego i że to dążenie równie przez Rząd jak przez kraj uznanem zostanie.

Z tem przeświadczeniem opartem na cyfrach, trudnoby było pogodzić tę obawę, o jakiej motywa projektu wyżej przytoczone wspominają. Owszem zebrane dowody co do ceny ziemi z niektórych okolic w wyjątkowo dobrej glebie położonych, przekonywują, że te w żaden sposób nie pomieszczą się w cenach tabelkami wskazanych jak najwyższe. W tym to widoku domieszczony został artykuł dozwalający Delegacyi Czynszowej zawiesić czynność w niektórych miejscowościach, aż do przygotowania nowych tabel szacunkowych i klasyfikacyjnych. W tym przekonaniu zaczerpnięto uznanie konieczności, aby Delegacye Czynszowe Powiatowe mocne były zaprojektować zmiany w tabelach dzisiejszych.

Niemasz również obawy, aby wartość gruntów lichszych i pastwisk wypadała zbyt niska a nawet ujemna po dokonaniu strąceń. Strącenia stałe wynoszą $^1/_3$ część, pozostawiają więc $^2/_3$ w każdym razie na czynsz. Wprawdzie przychodzą jeszcze strącenia podatków; ale wziąść na uwagę należy, że jakkolwiek podatek i dziesięcina ciężą na całym ogóle pewnej realności, przecież każda klasa w innym i sobie właściwym stosunku przykłada się do tego ciężaru. Gdyby było inaczej, już dawno

grunta najniższej klasy byłyby opuszczone i przeszłyby w ręce skarbu, za zaległe z nich podatki.

Drugie uzupełnienie prawa o oczynszowaniu z urzędu, stanowi połączenie z nim zasad głównych, według których mają być projektowane po Powiatach zmiany w tabeli klasyfikacyjnej i tabeli szacunkowej.

Zasady te są istotą i treścią samego prawa i odrywane od niego być nie mogą. Wszystko, co powiedzieliśmy o niezupełności prawa, odnosi się tak dobrze tutaj, jak i co do punktu poprzedniego.

Wiadomo dostatecznie, jak łatwo prawo może się w innym kierunku nachylić, wskutek Instrukcyi rozwijających zasady w niem zawarte. Coż dopiero powiedzieć o Instrukcyi, w której już nie o rozwinięcie i zastosowanie zasad, ale o zasady same chodzi, którą raczej za część samego prawa uważać należy.

Zasady więc do nowych tabel szacunkowych i klasyfikacyjnych, a ściśle mówiąc do tabel ulepszonych, nie mogą być w prawie niniejszem pominięte, nietylko dla pełności prawa, ale także dlatego, że skoro zasady te będą wiadome z ogłoszeniem prawa, zacznie się w kraju całym praca zbierania materyałów, poszukiwań na całej jego powierzchni i pod tym więc względem prawo odrazu wejdzie w wykonanie, a rezultat tych jednoczesnych prac nie może być jak tylko pożyteczny.

Inne jest pytanie, czy zasady do projektowania zmian w tabeli szacunkowej i klasyfikacyjnej, winny być w sam tekst prawa wcielone, czy tworzyć oddzielną całość i jako Instrukcya dołączone być w aneksie. Prawo zyskuje bardzo na jasności, czystości i jednostajności tekstu, jeżeli zasady, o których mowa, są w osobny aneks ujęte.

Instrukcya oddzielna dokładniej może być rozwinięta, wszystko więc przemawiało za utworzeniem trzeciego aneksu obok dwóch już istniejących, i tak też Wydział postąpił.

Zaprojektowana Instrukcya podaje metodę działania dla Delegacyi, wskazuje źródła, z których czerpać mogą wiadomości o cenach sprzedażnych ziemi; ostrzega, w jaki sposób mają te dane prostować, aby otrzymać cenę każdej klasy bez budowli i następnie podnieść ją przez dodanie skapitalizowanych podatków i t. p. ciężarów, z rozdziałem proporcyo-

nalnym do wartości tejże klasy. Wiadomo, że cena przedażna składa się z postąpionego szacunku i kapitału odpowiadającego pozostawionym przy gruncie podatkom, dziesięcinom i t. p. Wychodząc zatem w wyrachowaniu dochodu z ceny sprzedażnej, zdawałoby się najprostszem przyjąć wynalezioną cyfrę i nic od niej nie potrącać. Gdy jednak podatki na różnych oparte są zasadach i nierówno się rozdzielają, ceny więc przedażne wzięte z rozmaitych miejscowości, bez doliczania do nich kapitału wyobrażającego podatek i dziesięcinę, doprowadziłoby do bardzo nierównych i często niesłusznych wypadków. Z tego powodu doliczenia te są konieczne. Nie dosyć na tem. Każda klasa gruntu, jak to już nadmieniliśmy, powinna w innym i właściwym sobie stosunku, przykładać się do ponoszenia podatków. Przyjmując i przeprowadzając tę zasadę, uniknie się tego rachunkowego wypadku, do którego fałszywe założenie doprowadzić może, to jest, że w pewnych razach trzebaby grunt włościaninowi oddać i jeszcze coś dopłacić.

Jakkolwiek od Delegacyi nie może być wymaganem składanie matematyczne pewnych dowodów, jednakże aby im dać czas dojrzałego rozpatrzenia przedmiotu i zebrania pewnych wiadomości, oznaczono czas do wykonania całej tej czynności sześciomiesięczny. Miano w tem i to na względzie, że zyskane w tym czasie doświadczenie przy wykonanych czynnościach czynszowania na innej zasadzie, najlepiej Delegacyę objaśni, czyli podana przecięciowa cena jest dostateczna, lub w jakim kierunku potrzebuje sprostowania. Delegacye wynajdą dochód różnych klas gruntu w pieniądzach i tak go przedstawią, lecz obok tego zamienią go na żyto podług cen właściwego miasta w okręgu, a to raz dla ujednostajnienia metody w całem prawie, powtóre dlatego, że gdy czynność czynszowania zapewne przeciągnie się do lat 10 i więcej, można będzie w kolei lat uwzględnić zmianę foraliów właściwych.

Przygotowane przez Delegacye Czynszowe tabele szacunkowe i klasyfikacyjne lub częściowe w poprzednich zmiany, potrzebują przejrzenia, porównania z dowodami. W tym celu zaprojektowany jest oddzielny Komitet, w którym zarówno reprezentowana jest znajomość techniczna przez Urzędników mianowanych przez Rząd, jakoteż znajomość krajowych stosunków

przez Członków Rad Gubernialnych, a kierujący Prezes stanowisko władzy dostatecznie ubezpiecza.

To jest trzecie, i ostatnie uzupełnienie prawa.

Dodać należy, że system tu projektowany, ekonomii projektu do prawa nie narusza, żadnej (powtarzamy) z jego zasad głównych nie osłabia, nawet redakcyę tytułu II prawie nietkniętą zostawia. Uzupełnienia mieszczą się w dodatkowych artykułach.

W artykule 18 zamieszczona jest wzmianka o dokonanem strąceniu $^1/_3$ części na korzyść osadnika, która tu przeniesiona jest z artykułu 21 nowej redakcyi, a to dlatego, aby artykuł ten był w harmonii z nowemi tabelkami szacunkowemi, jakie mogą się utworzyć wskutek przedstawień Delegacyi Czynszowych w Powiatach, a w których wyrażony dochód na zasadzie ceny sprzedażnej nie może już ulegać strąceniu $^1/_3$ części.

Przedstawienie artykułu 23 w miejsce 20 miało na celu zadosyć uczynić słusznej uwadze Komisyi Spraw Wewnętrznych pod Nr. 13 zamieszczonej. Z przestawienia tego wynika wskazówka dla działających z urzędu, że:

1) oznacza się intrata z gruntu brutto, jak wskazują artykuły 18 i 19. Potem, na zasadzie artykułu 20 nowej redakcyi, doliczą się lub odliczą od intraty brutto właściwe cyfry procentu 25%; następnie, na zasadzie artykułu 21 nowej redakcyi, odliczają się podatki, a po ich dopiero strąceniu dodaje się, na zasadzie artykułu 22 n. r. procent od wartości budowli, załóg i zasiewów.

W artykule 23, według nowego porządku 20, pod liczbą 4, po wyrazach: „Stan umierzwienia i doprawy gruntów na czynsz oddawanych,“ dodano: „tudzież położenie względem słońca i otaczających wpływów,“ są to dwa względy, które nie mogły być pominięte, bo na nie przy klasyfikacyi niemasz miejsca. Pierwszy jest ważny dla okolic wzgórzystych, drugi ważny dla miejsc ulegających zalewom.

Artykuł dodatkowy 24 *b* oznacza sposób, w jaki mają być stanowione ceny na osepy, daniny i robocizny w naturze. Osepy każe obliczać podług cen zboża z ostatnich lat 20, w sposób wskazany dla obliczenia foraliów. O cenie robocizny i danin biegli dają zdanie, a na tej zasadzie Komisya Czynszowa oznacza ich wartość.

W ogólności wartość robocizny jest względna. Nietylko ceny najmu są różne w różnych miejscowościach, ale sposób wykonywania robót bardzo odmienny, równie jak ilość godzin dnia roboczego.

Zasady jednostajne na kraj pod tym względem byłyby bardzo zawodne. Rozpoznanie na miejscu i uznanie biegłych najtrafniej może wartość wynaleść.

Wreszcie w artykule 26 oznaczone zostały termina wypłaty czynszów na d. 3 (15) listopada i 3 (15) maja, aby rok na dwie równe połowy podzielić, co mianowicie okaże się koniecznem, skoro po spłacie skapitalizowanych czynszów opłaty wnoszone będą Instytucyi Kredytowej.

Tytuł III zawiera prawidła separacyi z urzędu osad rolnych od gruntów dworskich, oraz rozdzielenia wspólności i usunięcia służebności i użytków. — Zmiany w tym tytule dotyczą art. 27, 28, 30, 33, 35, 38, 40 i 42.

W artykule 27 usunięty został ustęp drugi, zaczynający się od wyrazu „pustki,“ w czem miano na względzie uwagę Komisyi Spraw Wewnętrznych pod Nr. 16 zamieszczoną, która słusznie mniema, że przepis w ustępie tym zawarty, winienby w artykule 9 być zamieszczony. Tam też znalazł miejsce w nowej redakcyi.

Artykułu 28 ustęp 3 uległ modyfikacyi dlatego, że chciano wyraźnie i stanowczo oddać pod uprzednie rozstrzygnięcie Delegacyi Czynszowych, tak przeniesienie włościan po za obręb wsi i folwarków jedną księgę hipoteczną składających, jak również zamianę oddzielonych już poprzednio gruntów. Uważano bowiem, że dopóki ten punkt ostatecznie nie jest rozstrzygnięty, cała praca Komisyi Czynszowej byłaby bezskuteczna.

Artykuł 30 modyfikując, to miano uwadze, że niewłaściwemby było za ogrody wydzielać grunt II klasy pszennej lub I żytnej, gdyż ogrody na różnych położone są klasach gruntu i wyższej tylko kulturze i umierzwieniu, winne są wyższą swą wartość. Dostatecznie więc zdaje się osadnicy będą wynagrodzeni, jeżeli, za grunt pod ogrodami będący, otrzymają podwójną ilość gruntu tejże samej klasy lub odpowiednie zmniejszenie albo podwyższenie klas innych.

W artykule 33 dodany został ustęp 3, mieszczący zastrze-

żenie, iż wolno będzie właścicielowi dóbr zachować sobie pewne przestrzenie wśród posiadłości osadników, dla wydobywania torfu, żwiru, gliny, kamieni lub innych ciał kopalnych.

Ustęp ten był konieczny dlatego, iż ustęp 1 tegoż artykułu mieści przepis, iż wszystkie osady jednej wsi w jednej nierozłącznej przestrzeni wyznaczone być powinny. Skutkiem tego przepisu dobra częstokroć mogłyby być pozbawione najkonieczniejszych materyałów fabrycznych i budowlanych, wśród osad włościańskich położonych, a przez to nietylko ucierpieć na braku ważnych dogodności, ale nawet stracić na wartości. Przepis ten zresztą ważny dla właścicieli w niczem interesom włościan nie zagraża. Nikt bez konieczności nie będzie się ubiegał o pewne przestrzenie, wśród gruntów osadniczych położone. Zapewniając zaś przy urządzeniu dostęp do nich, i exploatacyą bez szkody gruntów przyległych, nie narazi się na szkody osadników.

Co do artykułu 34. Wydział wchodząc w ducha niniejszej Ustawy, która wszędzie prawa osób trzecich szanuje, pozostawił go w całości. Ale zwrócić musi uwagę na potrzebę oddzielnego prawa w przedmiocie separacyi, odnoszącego się do gruntów i posiadłości pod Ukaz 1846 r. nie podchodzących. Wszędzie już uznano niezmierną ważność tego środka dla postępu rolnictwa. Jakkolwiek wszędzie prawo z wielką ostrożnością wstępuje na drogę urządzania stosunków niespornych pomiędzy prywatnemi, jednakże w tym przedmiocie uznały prawodawstwa przeważnej liczby krajów, konieczność inicyatywy. Znalazły się środki, które obok poszanowania prawa własności, zdołały ułatwić i posunąć sprawę separacyi. Gwałtowne kroki byłyby może więcej szkodliwe, niż pożyteczne, ale stopniowe, powolne, systematyczne działanie prawa w tym kierunku, wielkąby usługę krajowi oddało.

Artykuł 35 uległ zmianie z powodu wprowadzenia w nim dwóch odmiennych zasad, któreby stawiały Komisye Czynszowe w położeniu trudnem co do pierwszeństwa której z nich dać by należało. Wydział usunął z nich jednę, to jest podział w stosunku utrzymać się mogącego bydła na gruncie folwarcznym i wiejskim, jako nierównie trudniejszą w zastosowaniu i zawodniejszą w rezultatach. Zwłaszcza że ta, którą Wydział przyjął, wszędzie bez szkody stron może być zastosowana.

W artykule 37 zrobiony został dodatek zapełniający niedostateczność prawa, pod względem ustanowienia rozległości osad, na co już Komisya Spraw Wewnętrznych uwagę swą zwróciła.

Zatrzymano minimum trzy morgi dlatego, że mogą być wsie, które poprzednio tej wielkości osady posiadały i mogłaby w tym wypadku zdarzyć się trudność, iż gdyby liczba takich osad była nieparzysta, Komisya Czynszowa znalazłaby się w niemożności przepisowi prawa zadosyć uczynić.

Pozostawienie właścicielowi prawa oznaczenia rozległości utworzyć się mających z pustych ról osad, uznał Wydział za właściwe, bo on nietylko najlepiej wiedzieć może na zasadzie znajomości stosunków miejscowych, jakie osady najprędzej i najkorzystniej dla rolnictwa obsadzone być mogą, ale także najlepiej zastosować potrafi rozległości tych osad do natury gleby, ludności miejscowej i istniejących budowli.

Inne przepisy, dotyczące obsadzania pustek, przeniesione zostały do artykułu 118 i 119. Ustęp więc 3 tegoż artykułu usunięto, jako do tego przedmiotu się odnoszący.

Artykuł 38 zawiera przepisy więcej szczegółowe co do wsi, w których grunt na szkoły, ochrony i domy przytułku ma być wydzielany.

Przepisowi temu ulegają wszystkie wsie parafialne, a oprócz parafialnych te, które więcej niż 20 osad posiadają. Dodano przecież, że właściciel, jeżeli uzna tego potrzebę, może i w takich wsiach grunt na powyższe cele zarezerwować, które mniej niż 20 osad posiadają. Redakcya nowa stawia granice pomiędzy obowiązkiem a wolnym wyborem właściciela. Ochrania też od obowiązku pozostawienia bez pożytku gruntu w takich osadach, które dla swej szczupłości lub bliskości innych już istniejących szkółek, nowych zakładać albo nie mogłyby, albo nie potrzebowały; dodano w końcu tegoż ustępu, że grunt ten będzie zapisany w regestrach pomiarowych, jako własność gminna dlatego, aby na gminę, najwięcej w tem interesowaną i najlepiej nad tem czuwać mogącą, włożyć prawo i obowiązek baczenia, aby grunt powyższy od właściwego przeznaczenia odwracany nie był, a z czasem nie zaginął.

Artykuł 40 uległ zmianie w redakcyi z powodu nieprze-

łamanych trudności, jakie się spotyka w praktyce przy zamianie gruntów, chcąc każdemu z osadników dać takąż ilość każdej klasy gruntów, jakie poprzednio posiadał.

Usiłowanie mozolne dojścia do tego celu nie zdaje się być koniecznem przy dochodzeniu czynszu z wartości gruntów każdej osady. Nie usuwa zresztą ten artykuł obowiązku dania równoważnej wartości przy zamianie gruntów w całej przestrzeni włościańskiej, gdzie jak największa ścisłość jest nieodzowną.

Artykuł 42 uległ zupełnej zmianie co do zasady. Wydział zgodził się na zdanie: że przenoszenie budowli, kosztem strony separacyę popierającej, mogłoby oddziaływać na postęp oczynszowania, wstrzymując strony interesowane od wzięcia inicyatywy. Oprócz tego miano na uwadze, że zkądkolwiekbądź taż inicyatywa wychodzi, zawsze do pewnego stopnia obie strony zyskują na separacyi, ale przeważnie zyskuje dominium, osadnicy za to niewątpliwie zyskują na przebudowaniu, bo tym sposobem przychodzą do posiadania budowli, nietylko niezagrożonych upadkiem, ale długi przeciąg czasu nakładu na reparacyą niewymagających. Korzyści więc separacyi i przebudowania równoważą się w każdym razie i niewłaściwem byłoby sam akt inicyatywy za powód do ponoszenia ciężarów przebudowania uważać. Miał dalej Wydział na uwadze, że osadnicy rzadko posiadają gotowe fundusze na przebudowanie, że właściciele nietylko mają większe środki i zasoby, ale niejednokrotnie materyały budowlane na gruncie, że słusznie więc jest, aby zkądkolwiek wychodzi początkowanie co do separacyi, w każdym razie właściciel forszusował koszta rzemieślnika i materyał, o ile znajdujący się w dawnych budowlach okaże się niedostateczny, a to według wskazań Komisyi Czynszowej. Od uznania tejże Komisyi Czynszowej zależeć będzie, o ile i w jaki sposób osadnicy mają przyjść w pomoc w zwózce materyałów i pracy ręcznej.

Bezwarunkowe włożenie na nich tego obowiązku mogłoby nieraz być zbyt uciążliwe, z powodu odległości miejsca, gdzie się materyał budowlany znajduje, zniszczyć ich zamożność i przeszkodzić pracom rolnym. Niejednokrotnie też dla braku zaprzęgów nie byliby w możności przepisowi temu zadosyć uczynić. Tylko Komisya Czynszowa, na gruncie działająca,

może te miejscowe trudności zbadać i wydać decyzyą godzącą dogodności stron obudwóch.

Natomiast właścicielowi należy się zwrot za wyłożone na budowle nakłady, bądź w gotowiznie, bądź w materyałach, a to w sposób art. 22 przepisany.

Tylko gdyby właściciel zażądał zamiany gruntów, już po dawniej nastąpionej separacyi, koszta przebudowania on wyłącznie ponieść powinien.

Zdaje się niewątpliwem, że tak postawiona zasada co do przebudowania osad, odpowiada słuszności, godzi interes stron obudwóch a wpływu złego na bieg oczynszowania wywrzeć nie może.

Tytuł IV oznacza prawa i obowiązki właścicieli i osadników wieczysto-czynszowych.

W tytule tym uznał Wydział za właściwe artykuł 1 tytułu czyli porządkowy 43, przestawić na następujący po 56, a to dlatego, że umysłowi jaśniej się przedstawi ogół rzeczy w tym tytule zawartej, gdy wprzód pójdą artykuły, określenie stosunku czynszowego na celu mające, a potem dopiero artykuł o skupie czynszów.

Zmiany wprowadzone dotyczą art: 45, 47, 48, 51, 56 lit. *a*, czyli dawnego 43, 57. Dodany został nowy art. 56 lit. *b*.

W artykule 45 usunięto wyraz „*propinacya*“ dlatego, że uznaną została potrzeba wprowadzenia oddzielnego artykułu w tymże samym tytule, przedmiot ten na celu mającego.

Podług brzmienia artykułu dawnej redakcyi 43, nowej 56 lit. *a*, przez spłatę czynszu, osadnik wieczysty staje się właścicielem zupełnym swojej osady. Z prawem zupełnem własności, według zdania Wydziału, łączyć się winno prawo polowania i prawo rybołówstwa dzikiego, na rzekach i strumieniach, do których grunta osadników dotykają. Przedmioty te nie wchodzą w ocenienie przy ustanowieniu czynszu wieczysto-dzierżawnego, i przez czas trwania dzierżawy wieczystej są zastrzeżone dla właściciela głównego. Zastrzeżenie to jednak wypływa raczej z pojęć abstrakcyjnych prawa. Tak polowanie jak dzikie rybołówstwo są rzeczami małego jeszcze dziś waloru, i trudnoby było nieraz wartość ich oznaczyć tak dziś, jak przy skupie czynszów. Polowanie mianowicie stać się może i stanie się

niewątpliwie dopiero walorem z czasem i w ręku dobrze administrowanej gminy. Dlatego zależeć będzie wiele na tem przy urządzeniu gmin, aby wszędzie za własność tychże było uznane i na korzyść kas gminnych wydzierżawiane wraz z rybołówstwem dzikiem, gdzie takie znajduje się. Prawo polowania, wykonywane przez pojedynczych osadników, stałoby się źródłem nieporządku, sprowadziłoby zatratę zwierzyny i wszelkie jej staranniejsze chodowanie, na przyległych gruntach dominialnych, oraz w lasach prywatnych i rządowych, zrobiłoby niepodobnem.

Dlaczego prawo propinacyjne oddzielone być, według zdania Wydziału, musiało od prawa polowania i rybołówstwa, powiedzianem będzie przy artykule 56 lit. *b* tegoż tytułu.

Zmiana w artykule 47 miała na celu wyswobodzenie rozporządzeń testamentowych wieczystych dzierżawców. Sądził Wydział, że dla właściciela dostateczną daje się rękojmię, skoro odmówieniem zezwolenia może wolę testatora udaremnić. Dlatego usunął jako zbyteczny rygor tę część artykułu, która bez zezwolenia właściciela zabraniała rozporządzać wolą ostateczną, osadą wieczysto-dzierżawną, i z prawa samego za nieważne rozporządzenia takie uznawała.

Zmiana w artykule 48 właściwie istoty jego nie zmienia i tylko większa jasność tekstu miana tu była na względzie.

Artykuł 51 w pierwotnej swej redakcyi łączył w sobie dwa oddzielne wypadki, to jest: naprzód rozporządzenie, jak postąpić z osadami wieczysto-dzierżawnemi, bezdziedzicznemi, powtóre rozporządzenie, jak ma być postąpione z osadami wieczysto-dzierżawnemi, opuszczonemi samowolnie. W pierwszym wypadku każe artykuł w dawnej swej redakcyi łączyć własność użytkową z własnością główną; w drugim każe przejść postępowanie przepisane w artykułach 118 i 119 dla osad pustych, a dopiero gdyby to do osiedlenia nie doprowadziło, wcielać je jak poprzedzające do własności głównej.

Wydział jednak uważał, że prawa właściciela do renty z powierzchni i prawa tegoż do wnętrza ziemi, są tej natury, iż on tych praw tracić nigdy nie może, ale też niemasz żadnej potrzeby rozszerzania ich wyjątkowemi prawidłami. Na osadach bezdziedzicznych mogą być niekiedy: budowle, ruchomości, za-

kłady fabryczne lub przemysłowe znacznej wartości. Przenoszenie tych ostatnich na własność głównego właściciela, nie dałoby się, zdaniem Wydziału, niczem usprawiedliwić; dlatego uznał za najwłaściwsze spadków bezdziedzicznych w osadach wieczysto-dzierżawnych nie wyjmować z pod ogólnych przepisów prawa.

Drugi ustęp artykułu pierwotnej redakcyi, co do głównej myśli, zachowany został w całości, tylko skutkiem usunięcia pierwszego ustępu redakcya artykułu musiała być zmienioną.

W artykule dawnej redakcyi 43, nowej 56 lit. *a*, wprowadzony został ustęp: „Jeżeli istnienie ciał kopalnych etc.“ Niemasz, zdaje się, potrzeby obszernie usprawiedliwiać tego przepisu. Prawo do wnętrza ziemi ustać niewątpliwie musi ze skupem czynszów i przejść na nowego bezwarunkowego właściciela. Ale co innego kopalnia odkryta, wiadoma, użytkowana, nieraz długiemi poszukiwaniami, kosztownemi próbami i wielkiemi nakładami okupiona, a co innego idealne, że tak powiem, prawo do wnętrza. Tamta jest wartością wiadomą, do obrachunku czynszu niewchodzącą, i z tego powodu oddzielnemu ocenieniu i wynagrodzeniu ulegającą, jeżeli niema pozostać nadal w użytkowaniu poprzedniego właściciela. Wnętrze ziemi, skoro w niem niemasz wiadomej, odkrytej wartości, niema żadnej ceny, i przez to samo w żaden rachunek wchodzić nie może.

Artykuł 56 lit. *b* ma na widoku określenie stosunku propinacyjnego; tak w osadach wieczysto-dzierżawnych, jak po skupie czynszów. Projekt do prawa w dawnej swojej redakcyi zapewniał prawo propinacyi dla właściciela przez czas trwania dzierżawy wieczystej, ale zamilczał o tem, co się z nią stanie po skupie czynszów. Milczenie to, wzbudzając wątpliwość wskazaną przez Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych w uwadze 32, co do zamiarów prawodawcy, mogłoby wpłynąć na wartość majątków, w których dochody propinacyjne są znaczne, i dać powód do sporów sądowych tam, gdzieby osadnicy własnemi funduszami czynsz skupili, zaraz po jego ustanowieniu.

Dochody propinacyjne stanowią ważną część dochodu wielu dóbr. Od wieków dochód ten liczył się w szacunku majątków; płacono go i sprzedawano.

Wchodząc w anszlag dóbr i podnosząc wartość ich, był zarazem jedną z podstaw dla kredytu; wierzytelności hipoteczne są na nim, równie jak na innych gałęziach dochodu i wartościach oparte. Podciągnięty on był pod podatek ofiary. Jest to więc rzeczywista część majątku ziemskiego opodatkowana, dająca się ściślej oznaczyć jużto na zasadzie kontraktów dzierżawnych, jużto na zasadzie ksiąg i regestrów.

Jeżeli prawo w roku 1825 co do wieczystych dzierżaw i wieczystych czynszów, znosząc skup czyli wykupno czynszów, gdzieby ten warunek nie był wyraźnie zastrzeżony, miało na względzie prawo propinacyi, do któregoby koloniści po wykupnie mogli przychodzić, to wzgląd ten prawa z r. 1825 sam w sobie już stanowi dowód, jak prawodawcy ówcześni prawo propinacyi uważali za nienaruszalne, kiedy dla niego nie wahali się poświęcić jednego z artykułów obowiązującego prawa. Dziś, kiedy z powodów wyższych, z powodów ogólnego pożytku, przychodzi wrócić do pierwotnego tekstu kodeksowego, w zastosowaniu do gruntów pod ukaz 1846 roku podchodzących; dziś, chcąc uszanować względy prawodawców z 1825 r., nie pozostaje jak zarezerwować prawo propinacyjne przy skupie czynszów, dopóki albo dobrowolne umowy go nie usuną, albo ogólny przepis oddzielnego prawa o nim nie wyrzecze.

Ocenienie tego waloru nie może być obecnie przedsiębrane przy oznaczaniu czynszów, bo czynsz ten ustanawia się z powierzchni czysto rolniczej, użytkowej, jako wyłącznie i jedynie przedmiotem kontraktu wieczysto-dzierżawnego będącej. Samo zastrzeżenie prawa, że przy kontrakcie wieczysto-dzierżawnym propinacya pozostaje przy właścicielu głównym, usuwa potrzebę i możność obliczania wartości dochodu propinacyjnego i doliczania odpowiedniej cyfry do czynszu osadnika, dla wynagrodzenia praw właściciela. Obliczenie takie dziś niepotrzebne i niewłaściwe, nie może być także robione w widokach nastąpić mającego skupu, bo wartość dochodu propinacyjnego, nie będąc z natury swojej stałą, może uledz ważnym zmianom. Zmiana kierunku ważniejszych linij komunikacyjnych, przeniesienie się lub upadek ważniejszych punktów targowych, wzrost lub ubytek miejscowej ludności i stanu jej zamożności, może

w krótkim peryodzie wysokość dochodu propinacyjnego znacznie podnieść lub zniżyć.

Sam postęp umoralnienia i oświaty prawdopodobnie wpłynie przeważnie na ważne zniżenie tego dochodu.

Z tego, co poprzedza, widzimy, że prawo propinacyjne ani z samego prawa przy skupie czynszów i bez wynagrodzenia przejść na osadników nie może, boby to było naruszeniem praw nabytych, naruszeniem praw osób trzecich, naruszeniem bezpieczeństwa wierzycieli hipotecznych i stanowiło istotną spoliacyą — ani też dziś przy ustanawianiu czynszu wieczystodzierżawnego, nie może być podciągnięte pod rachunek, dla użytku tego rachunku przy skupie czynszów, bo rachunek nie może się opierać na niewiadomych cyfrach przyszłości, ani też prawo jeszcze nie wyrzekło, że po skupie czynszów prawo propinacyjne w obrębie przestrzeni przez osadników posiadanej, musi być również przez tychże osadników skupione.

Wątpić należy, aby instytucya kredytowa, skupem czynszów zajmująca się, mogła wziąść na siebie skup zysku propinacyjnego na korzyść osadników. Wątpić jeszcze więcej należy, aby władze rządowe, idąc za myślą niektórych wykładaczy kodeksu, prawo wyrobu i wyszynku trunków, uznały za nieograniczony atrybut każdej bezwarunkowej własności ziemskiej i dozwoliły je wprost wykonywać każdemu osadnikowi.

Spodziewać się należy, że skup prawa propinacyjnego pozostawiony zostanie umowom dobrowolnym, a jeżeliby prawodawca uznał potrzebę wyrzec skup prawa propinacyjnego przez osadników, którzy czynsz skupili — to niewątpliwie głównie i przeważnie będzie miał na oku ustalenie się i ugruntowanie instytucyi gminy i z nią razem połączonego zarządu tejże gminy. Tylko zarząd gminy, złożony z ludzi mających zdrowe pojęcie interesu tejże i poczucie obowiązków moralnych względem niej, może propinacyą obrócić na źródło dochodu kasy gminnej, bez szkody moralnej mieszkańców.

Tymczasem wszelkie usiłowania powinnyby być przedewszystkiem na to zwrócone, aby przez podniesienie oświaty podnieść uczucie godności osobistej, zamiłowanie wygody i lepszego bytu, aby wzniecić ducha oszczędności, którego sam skup

czynszów i zamiłowanie własności obudzić musi. Przez te środki użycie trunków doprowadzić do minimum istotnej potrzeby.

Propinacye w ten sposób zredukowane do swojej rzetelnej wartości, można będzie pod rzeczywisty rachunek podciągnąć, gdyby prawo uznało skup ich za właściwy i dla interesu ogólnego za pożyteczny.

Inne jest pytanie, czy sposób dzisiejszy wykonywania propinacyi jest właściwy? Czy może nadal pozostać w stanie nieokreślenia, w jakim się obecnie znajduje? Czy w nim mieści się przymus trunkowy i czy przymus ten pozostać może po skupie czynszów?

Pytań tych niemasz tutaj potrzeby roztrząsać, bo w innej drodze przychodzą pod rozbiór Rady Stanu i zapewne jednocześnie z niniejszem prawem będą rozstrzygnięte. To tylko tutaj dodać należy, że gdy sposób wykonywania prawa propinacyjnego ulega rozstrzygnięciu prawa, to w tymże sposobie wykonywania nie można szukać broni przeciw samemu prawu.

Są kwestye, które ani ze stanowiska czysto kodeksowego, ani ze stanowiska czysto administracyjnego rozstrzygane być nie mogą, związane z przeszłością, związane ze stanem obyczajów i oświaty ludu; powoli rozwiązywać je należy w miarę przekształcania się społeczeństwa, w miarę postępów cywilizacyi, w miarę wzrostu zamożności ogólnej. Do rzędu takich kwestyi należy kwestya propinacyjna u nas.

Artykuł też 56 lit. *b* w swym układzie nie przesądza przyszłości, to jedno tylko ma na widoku, aby stanowczo było wiadomem, że przez skup czynszów propinacya nie staje się własnością osadników z mocy samego prawa i bez oddzielnego orzeczenia prawodawczego.

Artykuł 57 otrzymał dodatek w wyrazach: „o grunta pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1836 r. podpadające.“

Artykuł 57 należy rozumieć w tym sposobie, iż przepisy tytułu IV projektowanego prawa nie mają stanowić uzupełnienia Kodeksu Cywilnego, obowiązującego co do zasad o dzierżawach wieczystych i urządzeniu stosunków wynikających z podzielonej własności, lecz stosować się tylko do umów wieczysto-czynszowych o grunta pod Ukaz 1846 r. podpadające, gdyż pojmując znaczenie jego przeciwnie, wypadłoby dać bezwarun-

kowe zastosowanie i art. 530 Kod. Cyw. do wszelkich czynszów wieczystych płaconych z gruntów kościelnych, edukacyjnych, skarbowych i t. p., co wszakże na mocy oddzielnego prawa dopiero mogłoby mieć miejsce.

Dla usunięcia więc wątpliwości, jakaby w tym względzie z artykułu tego wyradzać się mogła, zrobiony został powyższy dodatek.

Załatwia on wątpliwość podniesioną przez Komisyą Spraw Wewnętrznych w uwadze 37.

Tytuł V zajmuje się wskazaniem Władz do działania z urzędu przeznaczonych, oraz określa atrybucye Rady Stanu Królestwa w sprawach z oczynszowania.

Zmiany w tym tytule zaszły w art. 65, 68, 70, 72, 77 ustępie *f i* i 82 dodany art. 82 lit. *a*. Inne poprawki dotyczą tylko redakcyi.

Art. 65 stanowi o składzie Komisyi Czynszowych; w pierwotnej redakcyi Komisyę Czynszową składają: Urzędnik Ekonomiczny, jeden członek wybrany przez właściciela i jeden członek wybrany przez włościan miejscowych.

Wydział jednakże, zgodnie z opinią Wydziału Prawodawczego, zapatrując się ze stanowiska prawnego zgodzić się nie mógł na skład powyższy Komisyi Czynszowej.

Członkowie tejże Komisyi są powołani do czynności czynszowych z urzędu, nie zaś sposobem polubownym wykonać się mających, nie są zatem sędziami polubownymi, ani też biegłymi, a gdy tacy tylko z wyboru stron interesowanych powstać mogą, Członków Komisyi właściwie tylko Delegacya Czynszowa mianować może.

Zwrócono jeszcze i na to uwagę ze stanowiska praktycznego, że gdyby dwaj członkowie Komisyi Czynszowej weszli z wyboru stron, to mogliby się raczej uważać za przedstawicieli interesu każdej ze stron, zwłaszcza przy niedostatecznem pojmowaniu swego obowiązku i stanowiska, a w takim razie głos urzędnika ekonomicznego nabierałby przeważnego znaczenia i właściwie on stałby się jedynym Sędzią.

Z powyższych powodów uznano konieczność zmiany Składu Komisyi Czynszowych, a to w ten sposób, iż Delegacya Powiatowa powołuje jednego członka ze swego grona, który jest

zarazem prezydującym w Komisyi, jednego członka z listy wyborców do Rad Powiatowych, trzecim członkiem Komisyi jest urzędnik Ekonomiczno-Administracyjny.

W tym układzie Komisyi Czynszowej, miano na względzie konieczność powoływania do jej składu ludzi mających pewne ukształcenie, którzyby i prawo dokładnie rozumieć i stosować go byli w stanie.

Warunek ten mianowicie co do przewodniczącego jest konieczny; lubo i drugi Członek Komisyi musi przynajmniej tyle posiadać ukształcenia, iżby łatwo czytał, pisał i był obznajmiony z użyciem mapy. Szerokie koło wyborców do Rad Powiatowych może dostarczyć ludzi różnych warstw społecznych a nawet i włościan, ludzi, którzy nienależąc do rzędu właścicieli ziemskich tem samem będą mogli większe obudzać zaufanie włościan.

Skład powyżej opisany Komisyi Czynszowych, zdaniem Wydziału odpowiada warunkom koniecznym ich pożytecznego i bezstronnego działania.

Skoro tylko jeden Członek Delegacyi Powiatowej wchodzić będzie do składu Komisyi Czynszowej, tym sposobem liczba Komisyi będzie mogła bez osłabienia składu Delegacyi Powiatowej być pomnażaną w miarę potrzeby.

Dodatek w końcu zrobiony co do zastępców, nie potrzebuje oddzielnego usprawiedliwienia; dosyć będzie powiedzieć, że miano tu na względzie bieg ciągły i nieprzerwany czynności Komisyi Czynszowej, co byłoby niepodobnem bez zastępców, zwłaszcza że Delegacye Powiatowe, od których powoływanie Członków Komisyi zawisło, nie są czynne ciągle, ale zbierać się mają w pewnych peryodach.

W art. 68 usunięto stałe wynagrodzenie dla biegłych na 30 kop. oznaczone, jako nieodpowiadające w niektórych okolicach i miesiącach cenie najmu dziennego, natomiast zostawiono oznaczenie wynagrodzenia uznaniu Komisyi Czynszowej, która najlepiej wedle stosunków miejscowych decydować w tej mierze potrafi.

W art. 70 usunięty został wyraz „dogodności“ z tego powodu, że rzecz ta pod zdanie biegłych przyjść nie może, art. bowiem 22 stanowi: że dogodności oparte na samej tylko uży-

walności z chwilą dopełnionego oczynszowania, o ile odmienne umowy nie zaszły, uchylają się. Służebności tylko i użytki na mocy tytułów prawnych piśmiennych posiadane, mogą być przedmiotem oszacowania biegłych.

W art. 72 usunięty został ustęp 3 w tych wyrazach: „odwołanie się do Delegacyi Powiatowej nie jest dopuszczalne co do klasyfikacyi gruntów włościańskich, ustanowionej zgodnie przez biegłych i Komisye Czynszową.“

W usunięciu ustępu tego Wydział Skarbowo-Administracyjny ustąpił zdaniu Wydziału Prawodawczego, który mniemał, że odjęcie możności odwołania się do drugiej instancyi w rzeczy tak ważnej, jak jest klasyfikacya, nie da się dostatecznie usprawiedliwić powodami przyspieszenia działania z urzędu. Jeżeli więc co do wszystkich innych czynności Komisyi Czynszowych odwołanie się jest dopuszczonem przez prawo, to według opinii Wydziału Prawodawczego zasada ta tembardziej musi znaleść zastosowanie co do czynności tak przeważnie na wysokość czynszu wpływającej.

Art. 77: usunięcie w art. 72 wyrazu dogodności, pociągnęło za sobą usunięcie tegoż wyrazu w tym artykule ustępie *f* i zastąpienie go wyrazem „służebności.“

W tymże artykule pod lit. *i* pomiędzy powodami do kasacyi przyjęty był w poprzedniej redakcyi następujący: „Gdy Delegacya podwyższyła czynsz z osady wyrachowanej nad maximum ustanowić się mające dla osad włościańskich w każdym Powiecie, chociaż nie zachodzi żaden z przypadków w art. 23 wymienionych, któryby podwyższenie czynszu dopuszczalnym czynił.“

Redakcya nowa brzmi następnie:

„Gdy Delegacya oznaczyła czynsz z obrazą art. 18, albo gdy przy zastosowaniu art. 20 podwyższyła go lub zniżyła o więcej niż 25%.“

Redakcya nowa mieści w sobie myśl zasadniczą 1 ustępu pierwotnej redakcyi, orzeczenie jej tylko jest odmienne, bo zastosowane do obecnej redakcyi art. 18. Tak więc w 2 redakcyi jak w pierwszej, wyjście po za granicę tabelą lit. B. oznaczoną dla każdej klasy stanowi powód do kasacyi. Ale pierwotna

redakcya przypuszcza oprócz tego, jako powód kasacyi tę okoliczność, że czynsz może być podwyższony, chociażby nie zachodził żaden z przypadków art. 23 (20) wymienionych, któryby podwyższenie dopuszczalnem cznił.

Wydział uznał za konieczne usunąć z pod rozpoznania Składu Sądzącego Rady Stanu to, czego na zasadzie dowodów rozpoznawać i decydować nie byłby w możności, a tej właśnie natury są okoliczności artykułem 20 wskazane i wpływać mogące na podniesienie lub zniżenie czynszu o 25%. Skutkiem przyjęcia powyższego powodu do kasacyi, byłoby nietylko to, że reklamowanoby od wszystkich decyzyi co do wysokości czynszu, gdzieby użyty był i zastosowany art. 20, ale co gorzej, Rada Stanu ani jednego z tych odwołań nie mogłaby rozpoznać bez zesłania Komisyi na grunt, co ani w naturze i atrybucyach tej Instytucyi nie leży, ani w prawie samem jest przewidzianem, ani istocie kasacyi nie odpowiada,

Z tych powodów Wydział przyjął jako zasadę, że pod względem zastosowania art. 20, Delegacye Powiatowe muszą być ostatnią instancyą, a to tem więcej, że art. 58 wyraźnie powiada, że co do oznaczenia czynszu decyzye Delegacyi Czynszowych będą ostateczne. Wyjście więc tylko w cyfrach po za granice art. 20 przepisane, uznano jako powód do kasacyi, podobnie jak co do art. 18.

W artykule 82 przeniesiono ustęp drugi do oddzielnego artykułu dodatkowego. Na to miejsce wchodzi ustęp następujący:

„Dla zapewnienia wypłaty“ etc.

Przepis ten wprowadzony został dla dogodności osób działających z urzędu, iżby te w każdym razie i wypadku były zapewnione o wpływie należnego im wynagrodzenia zaraz po ukończeniu czynności. Na przypadek, gdyby strony lub strona, od której opłata przypada, nie mogła lub nie chciała przypadającej należności uiścić, Skarb z przeznaczonego na to kredytu daje zaliczenie. Zwrot tego zaliczenia zapewnia rygor egzekucyi administracyjnej. Kombinacya ta ważne może oddać usługi w sprawie oczynszowania z urzędu. Jeometrowie, biegli technicy chętnie pójdą wszędzie ze swą usługą, skoro będą w ten sposób zapewnieni o swojem wynagrodzeniu; złej woli

pojedyńczych właścicieli lub osadników położy się w ten sposób stanowczo tama.

Artykuł 82 dodat. lit. *a* mieści w sobie naprzód ten ustęp, który z poprzedniego artykułu usunięty został, zaczynający się od wyrazów: „Wszystkie czynności“ etc. Drugi jego ustęp dodany nowo brzmi, jak następuje:

„Wolne są również od opłaty stempla szacunkowego kontrakty wieczysto-dzierżawne między właścicielami dóbr a osadnikami, na mocy niniejszej ustawy zawarte.“

Przepis ten dodany został w tym widoku, aby strony interesowane z obawy kosztów kontraktu, nie dawały pierwszeństwa działaniu Komisyi Czynszowej z urzędu przed dobrowolnemi umowami i tym sposobem nie przeciążały czynnościami władz z urzędu działających.

Tytuł VI mówi o sposobie postępowania Komisyi Czynszowych.

Ważniejsze zmiany zaszły w artykułach 101 i 102. Inne są tylko poprawkami redakcyjnemi.

Artykuł 101 dawnej redakcyi stanowił, że każde dodatkowe żądanie o pomoc z urzędu, wniesione przez stronę w ciągu działania Komisyi Czynszowej, musi być przedstawione Delegacyi Czynszowej, a dopiero po uzyskaniu jej upoważnienia, przystąpić może Komisya do czynności. Wydział uznał powyższy przepis za utrudzający i opóźniający bieg oczynszowania, zwłaszcza ze względu, że Delegacye Czynszowe nie zasiadają ciągle. Nie widział też Wydział w odejściu od tego przepisu, ani nadwerężenia ducha i innych przepisów tegoż prawa, ani jakiejbądź szkody dla samychże stron. Skoro Komisyi Czynszowej służy atrybucya przekonania się ze złożonych dowodów, czy strony są do działania prawnie upoważnione (art. 86), czy działanie z urzędu wedle przepisów może lub nie może mieć miejsca (art. 87), to nie wyjdzie ona bynajmniej z granic swoich atrybucyi, gdy przystąpi do załatwienia dodatkowego żądania stron o pomoc z urzędu. W tym duchu nowy artykuł zredagowany został. Dano Komisyi Czynszowej moc załatwiania żądań dodatkowych. Zawarowano tylko, aby Delegacye Czynszowe były o tem zawiadamiane, a żądania stron w tej mierze na piśmie wnoszone, z uwagi na art. 77 lit. *c*, który wyrzeka ka-

sacyą, gdyby Władza Czynszowa w działaniu przekroczyła zakres żądania, wniesionego przez jedną ze stron. Żądanie więc piśmienne stanowić będzie dowód. Powyższa zmiana wpłynie niewątpliwie na przyspieszenie biegu oczynszowania i załatwienia naraz wszystkich spornych kwestyi.

W art. 102 ustępie 2, przeciąg czasu dozwolony osadnikom do odwołania się od decyzyi Komisyi Czynszowej, urządzającej stosunek między właścicielem a rolnikami do Delegacyi Powiatowej, przedłużony został o dni 15, to jest: że podług nowej redakcyi czas zostawiony im do namysłu i rozpatrzenia się wynosi dni 30. Chociaż to przedłużenie terminu powyższego przedłuża całą czynność, zdawało się właściwem dać wolny czas osadnikom do gruntownej rozwagi, a nawet do zasięgnięcia dobrej rady. Zmiana ta ich wyłącznie interes miała na celu.

Tytuł VII zawiera przepisy o sposobie postępowania Delegacyi Czynszowych Powiatowych. W tym tytule dodany został art. 108 dodatkowy, usunięty art. 113, art. 117 zastąpiony innym i w końcu zamieszczony artykuł dodatkowy. Częściowe zmiany weszły do art. 108, 116, 119. W art. 108 usunięte zostały wyrazy „i z osad ustąpią.“ Usunięcie to nastąpiło dlatego, że cała osnowa tego artykułu ma na celu wskazać postępowanie względem tych osadników, którzy urządzenia mocą decyzyi Delegacyi Czynszowej wskazanego nie przyjmują, i względem których eksmisya musi być wyrzeczona. Nie byłoby zaś powodu wyrzekać eksmisyi, o której ustęp drugi tegoż artykułu mówi, gdyby osadnicy oświadczyli, iż z osad ustąpią. Wyrazy więc wykreślone były w sprzeczności z osnową i celem całego artykułu.

Jeżeliby zaś brak deklaracyi ze strony osadników, że z osad ustąpią, miał być powodem wstrzymującym wyrzeczenia eksmisyi, to wtenczas całe działanie z urzędu byłoby bez skutku, byłoby igraszką, do niczego nie prowadzącą.

Art. 108 dodatkowy tak brzmi: „Niestawający do ogłoszenia osadnicy“ etc. Ma on na celu określenie sposobu postępowania Władz Czynszujących względem tym osadników, którzy stawienia się lub wszelkiej deklaracyi odmówią. Tych artykuł uznaje za przyjmujących urządzenie, a do wykonania właściwe tylko środki przymusowe użyte być mogą.

Należało przewidzieć powyższe wypadki, które się często zdarzyć mogą i tłumaczyć je na złagodzenie, ale nie na pogorszenie położenia osadników, zwłaszcza, że na tem interes strony przeciwnej cierpieć nie może.

Artykuł 113 został wykreślony z uwagi, że objawianie w hipotece dóbr czynności czynszowej z urzędu, jest zupełnie zbytecznem. Najwłaściwiej zostawić to stronom samym, które swoje potrzeby i stosunki najlepiej znają.

Zmiana w art. 116 i wykreślenie z niego wyrazów: „opuszczenie osad,“ oraz ostatnich wyrazów: „opuszczających osady,“ jest w związku ze zmianą usprawiedliwioną przy artykule 108, tutaj przeto osobnego objaśnienia nie potrzebuje.

Artykuł 117. Artykułu tego dawna redakcya w zupełności usuniętą została, jako niedostateczna. Do nowej redakcyi weszła nowa zasada. Miano w jej przyjęciu na celu, aby osadników, względem których eksmisya jest wyrzeczona, ubezpieczyć co do czasu wykonania tejże eksmisyi i co do terminu poprzedzających zawiadomień.

Powinni oni według osnowy nowej redakcyi, być zawiadomieni o decyzyi ostatecznej Delegacyi lub Rady Stanu w razie odwołania się do niej w dni 30, aby mieli czas obrać nowe siedziby i urządzić się z przeprowadzeniem.

Jako rok gospodarski uznany został za najwłaściwszy ze wszech względów termin 23 kwietnia. Podług więc przepisów tego artykułu, osadnicy na eksmisyę skazani, powinni mieć sobie doręczone zawiadomienia na dni najmniej 30 przed św. Wojciechem; jeżeli to nie nastąpiło, mają prawo pozostać w miejscu do następującego św. Wojciecha.

Reszta artykułu nie uległa żadnej zmianie.

Artykuł 119 dotyczący pustek, uległ zmianie w końcowej swej części. Dawniej brzmiał on od wyrazu: „jeżeli“ tak: „jeżeli zaś za czynsz taki w ciągu lat 3 żaden ochotnik do objęcia ich w posiadanie się nie znajdzie, pustki te za opłatą zniżonego w ten sposób czynszu, do własności gminnej wcielone zostaną.“

W miejsce tego ustępu weszła taka redakcya: „jeżeli zaś za czynsz w ciągu dalszych lat 7 (siedmiu) żaden ochotnik do objęcia ich w posiadanie się nie znajdzie, własność użytkowa

tych pustek, jako opuszczona, z własnością główną połączona zostanie."

Wydział Skarbowo-Administracyjny, zgodnie z opinią Wydziału Prawodawczego, wprowadził powyższą zmianę co do łączenia pustek z własnością główną.

Naprzód dlatego, że gdy osadnikom miejscowym służy przed obcymi pierwszeństwo rozebrania gruntów pustych na powiększenie swych osad, gdy oprócz tego po upływie lat 3 służy im możność licytowania tychże od zniżonej o 25% sumy, niekorzystanie z tego stanu rzeczy, każe się domyślać, że osadnicy miejscowi albo mają dostateczną ilość gruntów, albo nie posiadają środków do zagospodarowania gruntów pustych i ponoszenia opłat na nich ciążących. W takiem położeniu rzeczy, narzucanie im gruntów pustych, byłoby dla nich rzeczywistym ciężarem, narażałoby ich i właściciela głównego na szkody, pożytku nikomu nie przynoszące.

Powtóre dlatego, że we wsiach prywatnych niemasz u nas własności gminnej, do którejby grunta puste wcielone być mogły; że obok tego niemasz w tychże wsiach prywatnych, ani statutów gminnych, ani z interesem gminy związanego zarządu majątku gminnego, że gromady w dzisiejszym stanie kultury, takiego zarządu wytworzyć nie są w stanie.

Wreszcie dlatego, że odsunięcie właścicieli głównych od zajęcia na swój użytek pustek, których osiedlenie pokazało się niemożliwem, sprzeciwiałoby się wszystkim znanym prawodawstwom, które w podzielonych własnościach przyznają jednozgodnie głównym właścicielom prawo zupełnego rozporządzenia gruntami opuszczonemi przez posiadaczy.

(§ 803 lit. 18 Cz. 1 Powszech. praw. Prusk. Art. 1149 Prawa Austryackiego).

Ukaz z r. 1846 nie stoi temu na przeszkodzie, gdyż objął tymczasowe tylko przepisy, a stanowcze do nowej ustawy odłożył. Jakie więc w tej nowej, to jest obecnej ustawie, czy z prawnych, czy Ekonomicznych konieczności, wypadają przepisy takie, bez ubliżenia Ukazowi, mogą być w tejże ustawie wprowadzone. Inaczej pojmując myśl Ukazu, każde jakiekolwiek rozporządzenie, niepowtarzające dosłownie przepisów Ukazu,

byłoby niewłaściwem, a tym sposobem urządzenie stosunków włościańskich w sposób stanowczy niepodobnem.

Peryod naznaczony do wcielenia pustek nieosiedlonych, cofnięty jeszcze został w nowej redakcyi o lat cztery, a to dlatego, aby nawet w okolicach obecnie mniej ludnych zostawić czas do ich osiedlenia. Tym sposobem całkowity peryod od urządzenia do ostatecznego wcielenia, wynosić musi lat 10. Jestto zdaje się peryod dostateczny, z jednej strony do użycia wszelkich możliwych środków, aby z pustemi rolami w duchu niniejszego prawa postąpić; z drugiej peryod dostateczny, aby najwytrwalszą złą wolę lub chciwość złamać i rozbroić.

W miejsce ustępu ostatniego w art. 119, wchodzi artykuł dodatkowy następującej treści: „Naczelnik Powiatu etc.“

W artykule tym wzięto pod uwagę role puste w tych wsiach, gdzie oczynszowanie i urządzenie nastąpiło w drodze dobrowolnej umowy, gdzie więc niema strony interesowanej, któraby wywołać mogła działanie z Urzędu co do pustek. W takich miejscowościach role puste bez dodanego artykułu pozostałyby poza obrębem niniejszego prawa i przepisy w nim zawarte, nie mogłyby znaleść zastosowania. Gdzie więc umowy zaszły a puste role pozostały nie obsadzone, tam Naczelnik Powiatu, co do tych ostatnich mocen jest wywołać postępowanie z urzędu podług art. 88. Poczem postąpione będzie podług art. 118 i 119. Tym sposobem prawo niniejsze zyskuje ogólne zastosowanie.

Tytuł VIII mówi o egzekucyi należytości z mocy niniejszego prawa.

W tytule tym w trzech tylko artykułach zaszły ważniejsze zmiany, mianowicie w 125 ustępie 3, 136 i 142.

W art. 125 usunięte zostały wyrazy „i że na pokrycie tego, prócz nieruchomości, żadnych innych zasobów nie posiadają.“

Podług artykułu tego właściciel żądający egzekucyi sądowej, powinien złożyć komornikowi albo decyzyę Delegacyi Czynszowej albo kontrakt urzędowy, albo wyrok sądowy prawomocny a zarazem dołączyć świadectwo Wójta Gminy lub Burmistrza udowadniające, że egzekucya o raty czynszowe skutku nie odniosła, że osadnicy rzeczywiście zalegli w opła-

cie należytości za lat dwa. Artykuł w poprzedniej redakcyi żądał oprócz tego, aby Wójt Gminy lub Burmistrz poświadczył, że osadnicy na pokrycie tej należności, prócz ruchomości, żadnych innych zasobów nie posiadają.

Dodatek ten ostatni w świadectwie, Wydział uznał za zbyteczny i biegowi sprawiedliwości szkodliwy. Jeżeli strona egzekwowana posiada inne fundusze, powinna ich właśnie użyć na zapłacenie egzekwowanej należności. Wierzyciel prowadzący egzekucyą, nie może być odsyłany do funduszów, które dłużnik gdzieindziej może posiadać. Dodatek ten i z tego jeszcze względu zasługiwał na usunięcie, że otwierając pole do wybiegów prawnych, do pomyłek i do nadużyć ze strony Wójtów Gmin lub Burmistrzów, stawiałby nieraz nieuzasadnione ich w tej mierze opinie na poprzek działaniu egzekucyjnemu. Przepis ten zresztą jest bez istotnego celu, a nawet dobru osadników zalegających, posługiwać nie może. Jeżeli bowiem osadnicy lub osadnik egzekwowany, wskazałby właścicielowi głównemu istotne i pewne fundusze, które mogłyby być zrealizowane na rachunek należności, to każdy właściciel nie wahałby się ich przejąć, aby kosztów i nieprzyjemności egzekucyi uniknąć. Jeżeliby zaś osadnik posiadał fundusze niepewne lub niedające się zrealizować, to słuszność sama i powaga prawa wymaga, aby mu takie fundusze nie były narzucane, a tem narzuceniem bieg egzekucyi wstrzymany. Wybiegi zaś prawne, wątpliwe lub kłamliwe świadectwa, naraziłyby osadników na procesa, tem prędzej ich zupełną ruinę sprowadzały, a nieraz na odpowiedzialność osobistą, osoby je wydające narazić mogły.

W art. 136 po wyrazach: „do depozytu Banku Polskiego,“ dodano w nowej redakcyi: „lub do innego, jaki do składania sum podobnych wskazany być może.“

Dodatek ten zrobiony został w przewidywaniu, że doświadczenie prędko pokaże potrzebę depozytów innych, na tego rodzaju sumy, o jakich w artykule tym jest mowa, jak depozyt Banku Polskiego. Depozyt Banku jako centralny, jest dla wielu punktów kraju zbyt odległy. To pociąga za sobą powiększenie kosztów przesyłki, również jak kosztów podniesienia sum deponowanych. Odbiór kwot z tego źródła pochodzących, należałoby jak najbardziej uprościć i jak najmniejszą liczbą for-

malności otoczyć, tak, aby zarazem deponowanie ich i odbiór były łatwe, tanie i bliskie. Inaczej znaczna część ich ginąć będzie dla właścicieli, a okoliczność ta tem więcej zasługuje na uwagę, że właśnie sumki do depozytu odsyłane, będą resztką fortuny osadnika, ostatnim może jego zasobem.

W końcu tego artykułu dodano: „Akta zaś egzekucyjne w urzędzie Wójta złożone będą.“ Dodatek ten zrobiony został w celu, aby na gruncie był zawsze ślad wszelkich czynności prawnych, miejscowych osad i osadników dotyczących.

Art. 142 zmieniony został w ten sposób, iż usunięto z niego przepis, że sposób egzekucyi tym tytułem wskazany, zastosowany zostanie do przepisów ustawy gminnej, gdy ta w wykonanie wprowadzoną zostanie.

Przepis ten zdawał się zbytecznym na teraz dlatego, że Sądy gminne nie są jeszcze wprowadzone, a organizacya dla Sądów Gminnych miejskich, obecnie dopiero Radzie Stanu pod rozbiór przedstawioną została; że nadto, zastosowanie sposobu egzekucyi tyt. VIII przepisanej do Ustawy gminnej, wymagałoby nowych przepisów, które wywołaćby mogły niezmierne zamieszanie; że wreszcie w razie uznania w przyszłości koniecznej potrzeby, sposób egzekucyi na wniosek Rady Administracyjnej zawsze zmianie będzie mógł uledz.

Na tych opierając się powodach, Wydział Skarbowo-Administracyjny zgodnie z opinią Wydziału Prawodawczego mniemał, iż najwłaściwiej jest sposób egzekucyi pozostawić na teraz tak, jak tytułem VIII jest przepisany i zastrzedz tylko w art. 142, że umową stron zmieniany być nie może.

Wykład powodów do anneksu C.

Anneks ten ma na celu rozwinięcie zasady postawionej w ogólnych wyrazach w art. 26 niniejszej Ustawy. Najważniejszy jej przepis, bo stanowiący o wysokości czynszów, zyskuje koniecznie wymaganą od każdego prawa pełność, skoro podane są zasady i wskazane drogi, jakich się Delegacye Czynszowe trzymać powinny w wykonaniu powołanego artykułu.

Tem ważniejszą jest potrzeba ogłoszenia tego anneksu jednocześnie z Ustawą, że objęte w nim zasady nietylko cechują jej dążność wymierzenia każdej stronie ścisłej sprawiedliwości; lecz nadto, że z chwilą jej ogłoszenia cały kraj pobudzony zostanie do zbiorowej pracy wyszukiwania faktów i dokładnego badania tej żywotnej społecznej kwestyi.

§ 1. Pozostawia wolność Delegacyom, albo przyjęcia jednakowych cen ziemi i jednej klasyfikacyi dla całego Powiatu, albo podzielenia go na okręgi bądź handlowe, bądź gospodarskie.

Gdzie klasy gruntu nie przedstawiają ważnych pomiędzy sobą różnic i jednakowo po całym Powiecie są rozłożone, gdzie stosunki handlowe przez ułatwione komunikacye są do siebie zbliżone: tam Delegacye będą mogły poprzestać na jednym wykazie, tak klasyfikacyjnym jak szacunkowym dla całego Powiatu, gdyż mniejsze różnice dostatecznie się odbiją w foraliach właściwych miast.

Lecz tam, gdzie bardzo odmiennej dobroci grunta zaległy różne strony Powiatu, gdzie część gruntów i łąk wystawiona na zalewy rzek, zbyt odmienne przedstawia warunki gospodarstwa, mogą znaleść Delegacye powód do podzielenia Powiatu na okręgi gospodarskie i dla każdego z nich właściwy wykaz klasyfikacyjny ułożyć.

W Powiatach przeciwnie nieprzedstawiających zbytecznych różnic agronomicznych, lecz czy to posiadających ważne punkta wewnętrznej konsumcyi, najsilniej na najbliższą swą okolicę działające, czy też, w których główna droga handlowa po granicy Powiatu idąca, przy braku wewnętrznej ulepszonej komunikacyi nie przedstawia równych dla całego Powiatu korzyści, tam potrzebnym się okaże podział na okręgi handlowe. Dla każdego takiego okręgu wskażą Delegacye miasto, którego foralia mają być do niego stosowane. Miasto to może nawet być położone poza granicami Powiatu, skoro do niego ruch handlowy pewnej części Powiatu zmierza. Nie potrzeba objaśniać, że miast poza granicami kraju leżących nie można przyjmować za punkta główne okręgów handlowych, z powodu niemożności kontrolowania foraliów w takich miastach.

§§ 2, 3, 4, 5 i 6 podają Delegacyom zasady do układania nowej klasyfikacyi gruntów dla Powiatów lub okręgów. Trudno zataić, że klasyfikacyi przez Władze Skarbowe przyjętej, brak dokładnego opisu klas gruntów i łąk, i że w zastosowaniu może okazać się w niektórych miejscowościach niedostateczną. Dlatego zażądano klasyfikacyi powiatowych, a nawet okręgowych, bo te, stosujące się do mniejszej przestrzeni i oparte na miejscowej dokładnej znajomości, daleko więcej ścisłości przedstawić mogą, jak klasyfikacya jedna na cały kraj, będący przecież w dosyć odmiennych warunkach klimatycznych i geologicznych. Zostawiając tu wszystko doświadczeniu i świadomości Delegacyi, a dla utrzymania pewnej harmonii w całem dziele klasyfikacyi, podano im pewne wskazówki. Co do gruntów, dozwolonem jest odstąpienie od podziału na pszenne i żytnie, dlatego, że znajdują się grunta pszenne mające pewne wady, które je w wartości mogą porównać, a czasami nawet zniżyć od klasy I żytniej.

Dozwolono także zamiast sześciu, przyjąć ośm klas gruntów. Daje to sposobność oddzielenia gruntów zwanych cebulowemi lub ogórkowemi, które tak wybitnie od klasy I pszennej się wyróżniają, również jak zmoderowanie zbytnich pomiędzy różnemi klasami gruntu odskoków. Nie idzie zatem, aby w każdym Powiecie, a tem bardziej okręgu, wszystkie klasy gruntów znajdować się miały. Wskazany jest sposób opisania różnych klas gruntu. Dodanie zaś plonów średnich z morga w korcach oziminy, jęczmienia i owsa, stanowi praktyczną charakterystykę każdej klasy gruntu, ułatwia użycie biegłych ze stanu włościańskiego i dokładniej od wszelkich opisów dozwala ocenić trafność zastosowania wykazu szacunkowego do klasyfikacyjnego. Nie żądano wiadomości, o ile grunta zdolne są wydawać koniczynę lub rośliny okopowe, dlatego, że te płody niedosyć są upowszechnione w uprawie włościańskiej.

Co do łąk. Te podzielone są w klasyfikacyi Skarbowej na oddzielne i polne; pierwsze z nich wyżej cenione z powodu użyznienia zalewami wiosennemi i nieugorowania. Gdy jednak nie wszystkie łąki oddzielne są zalewane i nie każdy zalew łąkę użyznia, gdy łąka ugorowana w czasie jej spasania daje pożytek bardzo zbliżony do sprzętu siana, dozwolono Delegacyom

odstąpić od tego podziału i oprzeć się jedynie w klasyfikacyi łąk, na wydajności łąki i gatunku traw.

Wartość pastwisk naturalnie najlepiej ilością inwentarza, na nich żywić się mogącego, da się ocenić.

Wskazówki w tych paragrafach objęte, nie krępując Delegacyj drobiazgowemi przepisami, zapewniają przecież opis gruntów, dla każdego praktycznego rolnika zrozumiały. Koniecznie jest on potrzebnym przed oznaczeniem wartości każdej klasy gruntu. Bez niego ani Komisye Czynszowe wykazu szacunkowego na miejscu stosować, ani nawet same Delegacye co do wartości klas porozumiećby się z sobą nie mogły.

Skoro Delegacye Czynszowe ustalą, jakie klasy gruntów w Powiecie lub w okręgach się znajdują, następuje z kolei druga część ich zadania, oznaczenie wartości tych klas; § 7 określa to zadanie. Wprawdzie ziemia tak w większych przestrzeniach, jak w małych osadach, najczęściej sprzedaje się z budowlami i zasiewami; jednakże do wykonania niniejszej Ustawy potrzebna jest wiadomość o wartości ziemi bez budowli i zasiewów. Powody tego przepisu wyłożone są przy samej Ustawie. Wartość sprzedażna ziemi składa się z dwóch czynników, to jest z postąpionego za nią szacunku i z kapitału domyślnie pozostawionego przy gruncie, odpowiadającego przywiązanym do tego gruntu ciężarom, jakoto: podatkom, dziesięcinom i t. p. Potrzeba więc te dwa czynniki do siebie dodać, aby nabyć przekonania o prawdziwej wartości danego gruntu.

Rachunek ten tem jest konieczniejszym, gdy przykład postąpionej ceny za grunt w jednej lub kilku miejscowościach ma być przyjęty za skalę do ocenienia gruntów we wszystkich innych wypadkach. Konieczność ta wynika z nierównego rozkładu podatków: jedne z nich odnoszą się do gruntów, inne do budowli mieszkalnych, zawsze jednak z pewnym względem na przestrzeń należącej do nich roli. Dziesięciny zaś zupełnie przypadkowo na posiadłości się rozdzielają.

Jakkolwiek dokładne wiadomości miejscowych stosunków i praktyczny na nie pogląd, głównie kierować będą Delegacyami w rozwiązaniu stawionego im zadania, przecież niepodobna, aby dla sprawdzenia swego sposobu zapatrywania się

nie umiały się one odwołać do bliższego badania faktów i nie wzięły w pomoc przybliżonego przynajmniej rachunku. §§ 8 i 9 wskazują, jakie fakta i w jaki sposób mają brać na uwagę. Wypadki pod lit. *a* w § 8 wskazane, są najdogodniejsze, lecz nie w każdym Powiecie się znajdują. Częściej daleko się napotkają wypadki pod lit. *b* opisane, tu jednak rachunek staje się więcej skomplikowanym, bo trzeba ocenić wartość znajdujących się na gruncie budowli, pozostawionych zasiewów i inwentarzy, aby ją od postąpionego szacunku odciągnąć; potrzeba przekonać się, czy nie było poprzednio zapłacone wkupne, aby je do szacunku doliczyć. W obu wypadkach *a* i *b* należy sprawdzić przywiązane do gruntu podatki i inne ciężary, i skapitalizowawszy je na 5%, dodać do szacunku. W ten sposób otrzymana cena sprzedażna pewnych osad, nie daje jeszcze wyobrażenia o wartości każdej klasy ziemi; bo nawet osady włościańskie różne klasy gruntu w sobie zawierają; a prawie zawsze przynajmniej składają się z gruntów i łąk. Trzeba zatem przybliżonym sposobem ocenić, jaką przestrzeń zajmuje na dawnej osadzie każda klasa gruntu, jaką łąki i pastwiska, a następnie oznaczyć stosunek, w jakim wynaleziona cena szacunkowa pomiędzy te wszystkie klasy się rozdziela.

Zwrócić tu przychodzi na to uwagę, że łąki nie mogą być cenione w stosunku ceny sprzedażnej siana, tam gdzie cała ich produkcya na wewnętrzną gospodarską konsumcyę jest przeznaczona. Jeżeli plony z gruntów oceniają się podług bieżących foraliów, to się stosuje jedynie do tej części ziarna, które pozostaje po zaspokojeniu wewnętrznych potrzeb utrzymania gospodarstwa i wystawione jest na sprzedaż na obcą konsumcyę. Zboże zużyte w gospodarstwie na wyżywienie czeladzi i robotnika, na utrzymanie inwentarza, nie wchodzi w rachunek pieniężny, a raczej w anszlagu gospodarskim powinno być liczone po cenie kosztów produkcyi. Ta sama zasada stosuje się do siana: skonsumowane na gruncie, może być tylko liczone podług swej ceny pożywnej, która podług ścisłych gospodarskich obliczeń tylko 10 do 15 kop. za centnar wynosi, i w takim tylko stosunku wartość łąk liczona być może. Jedynie w miejscowościach, gdzie czy to z powodu większej nad potrzeby obfitości siana, czy też z położenia handlowego, siano

zawsze na sprzedaż bywa przeznaczone, tam wartość jego podług przecięciowej ceny targowej liczoną i odpowiedni szacunek łąk postanowionym być może.

W Powiatach, w których nie znajdzie się wypadków § 8 opisanych, Delegacye oprzeć się zupełnie muszą na wewnętrznem przekonaniu, które kontrolować tylko ogólnie będą wiadomą cenę dzierżawną lub sprzedażną większych posiadłości ziemskich, lub anszlagami gospodarskiemi.

Tak otrzymane ceny szacunkowe każdej klasy gruntu, łąk i pastwisk, podzielone przez 20, przedstawiają wartość pieniężną każdej z tych klas w dochodzie; § 10 nakazuje ją zamienić podług właściwych foraliów na garnce żyta. Przepis ten, tem się usprawiedliwia, że czynność czynszowania w kraju może dłuższy czas potrwać. Wynaleziona zatem cena ziemi dzisiaj, mogłaby później okazać się za wysoką lub za niską. Temu zaradza wyrażenie tej ceny w życie, i coroczne zamienianie jej na pieniądze, podług foraliów z ostatnich lat dwudziestu.

Włożony jest § 11 obowiązek na Delegacye, usprawiedliwić się przed Komitetem art. 26 ustanowionym, z jakich powodów zaprowadziły zmiany w wykazach klasyfikacyjnym i szacunkowym. Cała czynność Delegacyi polega na ich sumieniu i znajomości rzeczy, nie na żadnych drobiazgowych przepisach, nie można było od nich żądać składania wierzytelnych kontraktów lub szczegółowych rachunków, na których się oparły. Potrzeba jednak, aby w usprawiedliwieniu swem przytoczyły fakta, z których wyszły w ocenieniu gruntów w Powiecie, metodę, jakiej się trzymały w tem ocenieniu, słowem, aby objaśniły Komitet, jaką drogą doszły do postanowionych przez siebie cyfer. Dla uzupełnienia poglądu na ogół cen ziemi w całym kraju, Delegacye nawet te, które poprzestaną na wykazach klasyfikacyjnym i szacunkowym do Ustawy dołączonych, powody takiego postępowania złożyć są obowiązane.

Uwagi Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych nad redakcyą projektu do prawa względem oczynszowania z urzędu, ustaloną przez Wydział Skarbowo-Administracyjny Rady Stanu.

1. Podług art. 2, umowy dobrowolne mogą być albo wieczyste albo czasowe, byle nie krótsze jak dwudziesto-letnie, po których to lat upływie, jeżeliby za dobrowolną umową przedłużone nie zostały, postąpionem będzie co do tych osad z urzędu, wedle przepisów niniejszego prawa.

Jako główne motivum, usprawiedliwić mające dopuszczenie zawierania kontraktów czasowych przytoczono, iż po zastąpieniu robocizny tymczasowym okupem, a następnie czynszem, niejeden właściciel znalazłby się skłonnym powiększyć gruntami folwarcznemi uposażenie miejscowych włościan, lecz tylko w takim razie, jeżeli mógłby w przyszłości grunt dodany napowrót odebrać, co tylko o tyle może mieć miejsce, o ile dopuszczone będzie zawieranie kontraktów czasowych.

Z przytoczonego wyżej tekstu projektu do prawa, nie można wcale wyprowadzić wniosku, aby po upływie kontraktu czasowego wolno było wracać włościan do dawnego uposażenia; przywiedziono tam bowiem, że jeżeli po upływie kontraktu czasowego strony dobrowolnie się nie porozumieją, postąpione będzie z urzędu, to jest osady zajmowane przez włościan oddane im zostaną w wieczysto-czynszowe posiadanie, a tem samem właściciel dóbr nie wróci już do dawnych gruntów folwarcznych, to jest, że jeżeli włościanie mieli przed oczynszowaniem morgów 400, a na ich lepsze uposażenie dziedzic dodał morgów 200, i o całe morgów 600 zawarł kontrakt czynszowy 40-letni, a po latach 40 strony nie będą się mogły porozumieć dobrowolnie o dalszą dzierżawę osad, o posiadanie których kontrakt wyekspirował, ustanowiony zostanie czynsz z urzędu i osady te w wieczyste posiadanie włościanom oddane zostaną.

Dziedzic zatem nie wróci już nigdy do 200 morgów gruntu folwarcznego, z czego wypływa, że główny powód, dla którego ma być dopuszczonem zawieranie kontraktów czasowych, wcale nie istnieje.

Jeżeli zaś artykuł 2 projektu do prawa ma inne znaczenie, to jest, jeżeli on tak winien być tłómaczonym, że chociaż włościanie trzymali przez lat 40 morgów 600, o ile jednak było w tem dawnego ich gruntu morgów 400, a dodanego morgów 200, to po upływie lat 40 mają tylko prawo domagania się oddania im na czynsz wieczysty morgów 400, a 200 powrócone zostaną do wolnej dyspozycyi dworu; to przepis taki mógłby włościan tam, gdzieby się kolonialnie na całkowitych osadach pobudowali, do zupełnego upadku przywieść; bo odjęcie gruntu nieraz przestawienie budowli musiałoby wywołać.

Z tego co wyżej przytoczono zdaje się wypływać, że odjęcie gruntów albo wcale dopuszczonem być nie może, albo też tam tylko, gdzie grunta te leżą oddzielnie od gruntów prestacyjnych, a tem samem tam, gdzie odjęcie ich nie wywoła potrzeby nowego urządzenia; w takim zaś znowu razie niema powodu dozwalać zawierać o grunta, podpadające pod przepisy Ukazu z roku 1846, kontraktów czasowych, bo te mogą być wieczyście wypuszczone, a niezależnie od tego, grunta folwarczne za oddzielnym kontraktem czasowym włościanom na czynsz oddane.

Za niedozwalaniem zaś zawierania o grunta ukazowe kontraktów czasowych przemawia ta bardzo ważna okoliczność, że jeżeli przyszłoby do skupu czynszów za pośrednictwem Instytucyi Kredytowej, w takim razie nietylko Rząd byłby ciągle zarzucany prośbami osadników, trzymających grunta za długoletniemi kontraktami o dozwolenie im korzystania z tego dobrodziejstwa, którym to prośbom nie mógłby zadosyć uczynić, ale co ważniejsza, powstałyby tysiączne reklamacye wtenczas, gdy włościanie wieczysto-czynszowi przyszliby po latach kilkudziesięciu do zupełnej własności gruntu, i przestaliby uiszczać raty skupowe, a włościanie trzymający grunta na podstawie kontraktów czasowych, dopiero po ich zamienieniu na wieczyste, mogliby zacząć z Instytucyi kredytowej korzystać,

i o jakie kilkadziesiąt lat dłużej od osadników, którzy bezpośrednio kontrakty wieczyste zawarli, musieliby płacić corocznie raty skupowe.

Możnaby wprawdzie utrzymywać, że nikt nie znagla włościan do zawierania kontraktów czasowych, lecz każdy przyznać musi, że oni zawierając kontrakt czasowy, nie wiedzą, że może być jakaś opercya finansowa, która może ich doprowadzić do własności bez podnoszenia opłat, tytułem czynszu uiszczanych, a Rząd, który wie o tem, powinien zagrodzić im drogę do wchodzenia w takie układy, któreby bezzawodnie tysiączne reklamacye w przyszłości wywołały.

Z tych zatem powodów wypadałoby dozwolenie zawierania kontraktów czasowych o grunta, podpadające pod przepisy Najwyższgo Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku, zupełnie uchylić.

2. Artykuł 8 stanowi, że postępowanie z Urzędu może być żądane w takim razie, gdy włościanie odbywają robociznę albo płacą za nią okup prawny; że nadto postępowanie to może być żądane co do osad czynszowo-pańszczyznianych, lub uiszczających obok czynszu osepy albo daniny, za czasowemi kontraktami trzymanych, lecz dopiero po upływie tych kontraktów; że nakoniec tam, gdzie osady czynszowo-pańszczyzniane albo uiszczające obok czynszu osepy lub daniny, trzymane są za kontraktami wieczystemi, tam może być żądana zamiana tych dodatkowych robocizn, danin i osepów na opłatę pieniężną po okolicznych cenach.

Tym sposobem, jeżeli osady wypuszczone są za kontraktem czasowym, pod obowiązkiem uiszczania samego czynszu bez dodatkowych robocizn, danin i osepów, właściciel dóbr nie miałby prawa domagać się po ekspiracyi takiego kontraktu postępowania z urzędu, to jest ani ustanowienia czynszu odpowiedniego wartości ziemi, ani odseparowania gruntów, ani zniesienia służebności leśnych. A tym sposobem przedłużałby się do nieskończoności ze szkodą dla ogólnego krajowego gospodarstwa, stan spólności użytków, zwykle spory i procesa pomiędzy stronami wywołujący.

Przepis taki przeciwny wszelkiej słuszności, tem uciążliwszy byłby dla dziedziców, że nie jest on wcale skutkiem zamiaru

prawodawcy niedozwalania podwyższania czynszu uiszczanego przez osadników w r. 1846: bo jak powyżej przytoczono, po ekspiracyi kontraktu czasowego czynszowo-pańszczyznianego, dziedzic ma prawo domagać się postępowania z urzędu, to jest nietylko ustanowienia czynszu odpowiedniego wartości ziemi, ale nadto odseparowania gruntów i zniesienia służebności leśnych. Z dwóch zatem wsi, wypuszczonych jednocześnie w jednych dobrach za kontraktami 40-letniemi, jednej bliższej dworu za opłatą kop. 50 z morga i pod obowiązkiem odbycia z osady 6 dni do żniwa, drugiej odległej od dworu położonej, lecz w takiej samej glebie, za opłatą kop. 60 z morga bez żadnej dodatkowej robocizny, dziedzic miałby prawo po ekspiracyi kontraktu czasowego, z pierwszej wsi domagać się czynszu dwa a nawet może trzy razy wyższego od ustanowionego przed 40 laty, z drugiej wsi, musiałby poprzestać na czynszu 60 kop., i nie mógłby nawet domagać się ani zniesienia służebności leśnych, ani odseparowania gruntów dworskich od włościańskich. Ztąd więc wynika konieczność, aby kontrakty czasowe czynszowe, zarówno z kontraktami czasowemi czynszowo-pańszczyznianemi, były poddane po ich ekspiracyi postępowaniu z urzędu co do zamienienia onych na wieczyste.

3. W powołanym dopiero wyżej artykule 8 mowa jest tylko o czynszownikach, trzymających grunta na podstawie kontraktów czasowych i wieczystych; tymczasem jest jeszcze trzecia kategorya czynszowników to jest, na zwyczaju siedzący, których rzeczywiście ani za wieczystych, ani za czasowych uważać nie można.

Kategorya ta odróżnioną została wyraźnie w artykule 3 Najwyższego Ukazu z dnia 4 (16) maja r. z., opiewającym: „O ile między właścicielami a rolnikami zaszły już umowy czynszowe, wieczyste lub czasowe; czyli to piśmienne, czy ustne, bądź przed dniem 26 maja (7 czerwca) 1846 roku, bądź po tym dniu zawarte, albo też zachodzą czynsze na zwyczaju oparte i t. d.“

Jedni z tych osadników, obok opłaty czynszu, odbywają nadto dnie dodatkowe i podróże, oddają przytem osepy i daniny, inni obowiązani są tylko sam czynsz uiszczać.

Wypadałoby przeto o kategoryi tej odpowiedni przepis

w nowem prawie zamieścić, wyraźnie stanowiąc, że gdzie czynsz taki po datę ogłoszenia Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku uległ przedawnieniu, lub gdzie w Dziale III wykazu hipotecznego znajduje się uczynione na ich korzyść zastrzeżenie co do niemożności podwyższenia onego, tam osadnicy tacy uważani będą za osiedlonych na tytułach wieczystych, i tem samem czynsz żadnemu podniesieniu ulegać nie może, a dodatkowe powinności zamienione zostaną na opłatę pieniężną, podług zasady wskazanej w art. 8; w przeciwnym zaś razie, to jest o ile nie będzie ani przedawnienia, ani zastrzeżenia uczynionego na korzyść włościan w dziale III wykazu hipotecznego, czynszownicy tacy uważani będą za trzymających grunta za umowami czasowemi i ulegać będą postępowaniu z urzędu, chyba że złożą wyrok sądowy, uznający ich za wieczystych posiadaczy zajmowanych przez nich gruntów.

4. Podług powołanego wyżej artykułu 8, dodatkowe robocizny, podróże, osepy i daniny, uiszczane przez włościan czynszowo-pańszczyznianych, trzymających osady na podstawie kontraktów wieczystych, będą mogły być zaraz po wydaniu tego prawa na żądanie każdej strony zamienione na dodatkowe opłaty w pieniądzach.

Tymczasem podług tegoż samego artykułu, takież same prestanda od osadników czynszowo-pańszczyznianych, trzymających grunta na podstawie kontraktów czasowych, dopiero po ich ekspiracyi uchylone być mogą.

Powodem utrzymania tych powinności nie może być zamiar ścisłego stosowania się do litery kontraktu; bo jak powyżej przytoczono, odstąpiono od litery kontraktów wieczystych, i dozwolono dodatkowe powinności na dodatkowe opłaty zamieniać.

Idzie więc zapewne tylko o to, aby przed ekspiracyą kontraktu czasowego nie znaglać osadników do poddawania się czynności z urzędu, t. j. odseparowaniu gruntów, zniesieniu służebności leśnych i ustanowieniu nowego czynszu.

Łącząc zatem te dwa względy: aby z jednej strony nie przedłużać wymagania robocizny w naturze, której egzekwowanie z każdym dniem staje się trudniejszem, a z drugiej nie znaglać osadników do poddania się postępowaniu z urzędu,

t. j. odseparowaniu gruntów, zniesieniu służebności leśnych i ustanowieniu nowego czynszu przed ekspiracyą kontraktu, wypadałoby postanowić, że powinności dodatkowe od osadników, trzymających grunta na podstawie kontraktów czasowych, kwalifikują się do zamiany podług zasad, wskazanych w artykule 24 *b*.

Po ekspiracyi zaś kontraktu nastąpi postępowanie z urzędu co do odseparowania gruntów, zniesienia służebności leśnych i ustanowienia czynszu z całej przestrzeni, a to, jeżeli strony jednocześnie z zamianą dodatkowych powinności na opłatę pieniężną, nie zawrą dobrowolnie kontraktu wieczystego.

5. W artykule 9 w ustępie *e*, zamieszczone zostały pomiędzy osadami, do których Najwyższy Ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., a tem samem i postępowanie z urzędu nie rozciąga się, osady trzymane na mocy umów czasowych, dotąd niewyekspirowanych, przed ogłoszeniem tegoż Ukazu prawnie zawartych, czy to piśmiennych, czy ustnych, jeżeli z umów tych wypływa dla właściciela po ich ekspiracyi prawo zupełnego rozporządzania gruntami.

Przepis taki wyłączałby te osady z pod Ukazu z r. 1846, z tego jakoby powodu, że dziedzic przed r. 1846 miał nieograniczoną możność rozrządzać gruntami, przez włościan zajmowanemi; skoro zatem w kontrakcie niema zastrzeżenia, zapewniającego włościanom oddanie im na czas dalszy trzymanych przez nich osad, niema powodu zabraniać mu tego uczynić po ekspiracyi kontraktu.

Wątpliwość, czy Ukaz z r. 1846 ma się tylko wyłącznie stosować do gruntów, trzymanych za umowami ustnemi, lub też za kontraktami piśmiennemi, wieczystemi i czasowemi, była przez lat 9 przedmiotem licznych korespondencyi pomiędzy Komisyami Rządowemi, i rozstrzygniętą została wydaniem postanowienia Rady Administracyjnej z d. 18 (30) listopada 1858 r., za Najwyższem zezwoleniem zapadłego, podług którego, z wyłączeniem osad karczemnych, kowalskich i t. p., wszystkie inne osady, bez względu na naturę odbywanych z nich powinności i rodzaj umowy, za jaką są trzymane, uznane zostały za podchodzące pod przepisy powoływanego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r.

Nie można więc w rzeczy tak ważnej, przed trzema dopiero latami za Najwyższem zezwoleniem na korzyść włościan rozstrzygniętej, i za pośrednictwem pism publicznych i Dziennika Praw do wiadomości powszechnej, a tem samem i interesowanych włościan podanej, wydawać wprost przeciwnego prawa.

Ten wzgląd, iż grunta, o których mówi artykuł 9 ustęp *e*, należały kiedyś do wolnej dyspozycyi dworu, dopuszczałby wzajemnie poszukiwania natury włościańskiej co do tych gruntów, które od lat najdawniejszych były przez włościan używane i z których przed r. 1846 zostali usunięci.

Skoro zatem Rząd nie dozwala włościanom poszukiwać gruntów, z których zostali przed r. 1846 usunięci, nie może również dozwalać dziedzicom poszukiwać natury gruntów, które kiedyś do dworu należały; tym sposobem utrzymuje co do obszerności gruntów dworskich i włościańskich *status quo* z r. 1846 i zmieniać go nie dozwala, a co właśnie najzupełniej odpowiada duchowi i osnowie art. 1 Ukazu z r. 1846.

Z tych zatem powodów ustęp *e* artykułu 9 na opuszczenie zasługuje.

6. W artykule 9 lit. *g* zamieszczone zostały pomiędzy osadami, do których Najwyższy Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., a tem samem i postępowanie z urzędu nie rozciąga się, osady włościańskie w dobrach donacyjnych.

W Królestwie Polskiem znajdują się dobra donacyjne czworakiego rodzaju:

1) sto kilkadziesiąt dóbr rozdarowanych za Rządu Pruskiego;
2) sześć dóbr rozdarowanych za Księstwa Warszawskiego: Opatówek, Pyzdry, Rataje, Opinogóra, Zyple i Osieck.
3) sto kilkadziesiąt dóbr rozdarowanych na podstawie przepisów Najwyżej pod d. 4 (16) października 1835 r. zatwierdzonych;
4) dobra Sieło Iwanowskie darowane księciu Paskiewiczowi Najwyższemi Ukazami z d. 20 czerwca (2 lipca) 1840 r. i 27 kwietnia (9 maja) 1845 r.

Grunta zajmowane przez włościan osiedlonych w dobrach powołanych pod numerami 1, 2 i 4, podchodzą pod przepisy

Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., a tem samem nie można ich wyłączać zpod postępowania z urzędu, które w zupełności ma do nich zastosowanie; jedynie więc tylko włościanie osiedleni w dobrach trzeciej kategoryi pod te przepisy nie podchodzą, dlatego zamiast wyrazu donacyjnych, wypadałoby powiedzieć rozdawanych, na podstawie przepisów zatwierdzonych Najwyżej pod dniem 4 (16) października 1835 r.

7. Podług art. 26 osadnicy obowiązani będą uiszczać czynsz w dwóch półrocznych ratach, w dniach 3 (15) listopada i 3 (15) maja każdego roku.

Na opłatę wszelkiej należności jest pozostawiony zwykle jakiś dłuższy przeciąg czasu, i tak;

1) czynsze w dobrach Najmiłościwiej darowanych, płacone być mogą w myśl art. 62 Instrukcyi do urządzania tych dóbr pod dniem 23 maja (4 czerwca) 1841 r. przez Radę Administracyjną zatwierdzonej, przez 2 miesiące listopad i grudzień.
2) każdy podatek Skarbowy uiszczany być może przez cały miesiąc.
3) raty Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu płacone być mogą przez dni 12;

czynsze zaś płacone być mają w dniu jednym, a na drugi dzień wolno już o nie rozwinać egzekucyę na drodze sądowej.

Wypadałoby więc koniecznie na płacenie czynszów zostawić cały miesiąc, to jest maj i listopad.

8. Artykuł 42 stanowi, że gdy zajdzie potrzeba przeniesienia budowli zajmowanych przez włościan, właściciel dostarczy potrzebnych materyałów i wyłoży koszta na majstrów, a zwrot tych nakładów, o ile się strony dobrowolnie inaczej nie ułożą, nastąpi przez doliczenie 5% od tych nakładów, do czynszu wieczystego.

Ponieważ podług przygotowanego projektu oddzielenie gruntów włościańskich może mieć miejsce na jednostronne żądanie dziedzica, tam nawet, gdzie takowe leżą w zupełnem oddzieleniu od gruntów dworskich, dopuszczone jest nawet wyniesienie włościan, bez ich zgodzenia się, o mil kilka, następstwem czego może być to, iż włościanie musieliby ponosić koszta przeniesienia budowli w takich nawet razach, gdy ta-

kowe jest skutkiem jednostronnego żądania dziedzica i dla jego tylko korzyści będzie dopełniane.

W takich przeto razach, koszta te powinny ciążyć wyłącznie dziedzica, to jest, że o ile strony inaczej dobrowolnie się nie ułożą, do czynszu z gruntu ustanowionego dodane zostanie tylko 5% od wartości dotychczasowej budowli (jeżeli ta nie do osadnika, lecz do dziedzica dóbr należała), a reszta nakładów ciążyć winna dominium, bez możności żądania doliczenia 5% od tych nakładów do czynszu wieczystego z gruntu ustanowionego.

9. Podług art. 58, decyzye Delegacyi Czynszowych Powiatowych w przedmiotach oznaczenia czynszów, oddzielenia gruntów, podziału osad, rozdziału wspólności i zniesienia służebności, mają być ostateczne.

Nie ulega zaprzeczeniu, że takie zdecentralizowanie czynności, to jest wyznaczenie dla nich ostatniej instancyi w mieście powiatowem, wpłynęłoby korzystnie na śpieszne załatwianie czynności.

Lecz nie można spuścić z uwagi, że do Delegacyi Czynszowej należeć będą tylko interesa sporne, bo układy bezsporne wolno będzie bezpośrednio stronom zawierać; te nie będą wcale przez Delegacyę Czynszową rozpoznawane. Jakkolwiek zatem i przy rozstrzyganiu interesów spornych pośpiech jest pożądany, trudno mu jednak poświęcać inne względy, a do takich względów należy bezwątpienia i kompetencya osób, spory takie rozstrzygać mających.

W składzie Delegacyi Czynszowej niema wcale urzędnika sądowego, a często nie będzie i urzędnika ekonomicznego, który głównie zajęty na gruncie, w Delegacyi Czynszowej zastąpiony będzie w myśl art. 66 jednym z urzędników Powiatowych, z czynnościami ekonomicznemi zupełnie nieobznajmionych.

Takiego przeto składu decyzye mają być ostateczne, nieodwołalne i niemogące być skarżone ani na drodze administracyjnej, ani sądowej (art. 84). Dopuszczony jest jedynie rekurs kasacyjny do Rady Stanu, lecz nie in merito, ale tylko w razie uchybienia formie.

Zachodziłaby przeto potrzeba dopuszczenia odwołania się

do wyższej Instancyi, którą mógłby być powiększony skład tejże Delegacyi do osób dziewięciu, to jest ośmiu Członków dopiero rzeczonej Delegacyi, a w ich liczbie i Urzędnik Ekonomiczny, który na taki raz nie mógłby być zastąpiony przez Urzędnika Powiatowego, powołanego w art. 66, jako dziewiąty zaś Członek jeden z miejscowych Urzędników Sądowych.

Tym sposobem uniknie się zarzutu, że decyzye ostateczne w interesach spornych, nieraz bardzo ważnych, wydawane będą przez skład niezupełnie kompetentny, i poda się samej Delegacyi Powiatowej możność, gdy rekursami stron spornych objaśnioną zostanie, zmodyfikowania swojej decyzyi, do czego podług przygotowanego projektu nie służy jej wcale prawo.

10. Podług art. 119, jeżeli pomimo dziesięcioletnich ogłoszeń nikt nie zalicytuje osad pustych, własność użytkowa tych osad połączoną zostanie z własnością główną.

Przepis taki byłby przeciwny artykułowi 2 Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 roku, podług którego pustki powłościańskie w żadnym razie do gruntów folwarcznych wcielane być nie mogą.

Ponieważ celem nowego prawa nie ma być wzruszenie kardynalnych zasad Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerw.) 1846 r., lecz przeciwnie dalsze jego rozwinięcie, nie może być przeto mowy o zmniejszeniu uposażeń włościańskich przez wcielanie osad opustoszałych po ogłoszeniu Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. do gruntów folwarcznych, i dlatego wypadałoby postanowić, że z jakiegokolwiek powodu osada wieczysto-czynszowa opustoszeje, należy ogłosić sprzedaż budowli na niej wzniesionych i prawa do jej używania drogą publicznej licytacyi, i takową w razie spełznięcia terminu ciągle ponawiać, zniżając co lat parę sumę szacunkową aż do 25% od czynszu najniższego, jaki podług artykułu 20 wolno będzie ustanawiać.

O ile zaś i po takiem zniżeniu czynszu osady te rozebrane nie zostaną, co dowodzić będzie, że tak są zapuszczone, że i zniżonego nawet w powyższym sposobie czynszu nie możnaby z nich uiszczać, wypada wyznaczać lata wolne od opłaty czynszu i liczbę takowych odpowiednio podwyższać, nie tamując zgłaszającym się konkurentom żądać innego podziału od

wyznaczonego na gruncie, byleby na osady nie większe od 60 morgów, a nie mniejsze od 6.

11. Dwa ostatnie artykuły brzmią:

Art. 144. „Komisya Rządowa Sprawiedliwości upoważnioną jest, za zniesieniem się z Komisyą Rządową Spraw Wewnętrznych, do rozwinięcia niniejszego prawa w szczegółowych instrukcyach, do rozwiązywania w duchu onego wątpliwości, jakieby wywiązać się mogły.“

Art. 145. „Wykonanie niniejszego prawa, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, Komisyom Rządowym i wszystkim Władzom, do których to należy, polecamy.“

W ustawach dotąd wydawanych, rozwinięcie ich i rozwiązywanie wynikających z takowych wątpliwości, pozostawiane było nie Komisyom Rządowym, lecz Radzie Administracyjnej Królestwa.

W zastosowaniu jedno z dwojga zdarzyć się może: albo chodzić będzie o objaśnienie prostej wątpliwości pod względem pojmowania przepisu, albo też o wykład zasady i zamiaru prawa. W pierwszym przypadku napotykaną wątpliwość najwłaściwiej rozwiązywać powinna ta Komisya Rządowa, do której rzecz z przedmiotu należeć będzie; w drugim zaś żadna z nich w interpretacyą zasad i dążności prawa wdawać się nie może.

Ocenianie i rozstrzyganie ducha zasady, służyć jedynie powinno Radzie Administracyjnej Królestwa. Jakoż kiedy po zapadnięciu Ukazu Najwyższego z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. zaszła potrzeba stanowczego rozwiązania kwestyi: do jakich osad Ukaz ten ma się stosować, żadna z Komisyi Rządowych, pomimo kilkoletniej pomiędzy niemi korespondencyi, przedmiotu tego na odpowiedzialność swoją nie mogła zdecydować; rozstrzygnęła go dopiero Rada Administracyjna przez postanowienie z d. 18 (30) listopada 1858 r., lubo i ta Władza, na zamierzony przez nią sposób wykładu rzeczy, uważała potrzebę zażądać poprzednio Najwyższego upoważnienia.

Obadwa Ukazy Najwyższe, uregulowanie stosunków włościańskich na celu mające, a mianowicie: jeden z daty 26go maja (7 czerwca) 1846 r., pozostawia rozwinięcie Woli Monarszej, Namiestnikowi i Radzie Administracyjnej; drugi z d.

4 (16) maja 1861 r. o okupie prawnym, poleca wykonanie jego Komisyom Rząd. Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Tymczasem podług art. 144 niniejszego prawa, kwestya włościańska, z chwilą wydania nowego prawa, przechodzi pod atrybucyą Komisyi Rządowej Sprawiedliwości, a udział Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych ograniczyć się ma na udzielaniu objaśnień i opinii, o ile takowej od Niej Komisya Rządowa Sprawiedliwości zażąda.

Do takiej kardynalnej zmiany atrybucyi Władz nie zdają się zachodzić żadne rzeczywiste pobudki, owszem przeciwnie bardzo wiele okoliczności przemawia za pozostawieniem rzeczy jak są dotychczas.

We wszystkich krajach urządzenie stosunków włościańskich należy albo do Ministeryum Rolnictwa, albo do Ministeryum Spraw Wewnętrznych. W Królestwie również od najdawniejszych czasów kwestya włościańska pertraktowaną była w Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, jako Władzy, do której z natury rzeczy ustalenie stosunków tej klasy ludności należy. Zresztą sama organizacya hierarchiczna Władz, stanęłaby poniekąd na przeszkodzie usunięciu Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych od czynnego wpływu na dalsze oczynszowanie w kraju, jak to bliżej okaże pobieżny pogląd na wykonanie czynności, z nowego prawa wypływających.

Po zapadnięciu Ukazu Najwyższego o oczynszowaniu z urzędu, potrzeba będzie niezwłocznie wydać stosowne rozporządzenia Gubernatorom Cywilnym i Naczelnikom Powiatów, oraz uorganizować Delegacye z łona Rad Powiatowych wyjść mające; potrzeba będzie poprzeznaczać Członków ekonomicznych, dodać im pomocników na wypadek choroby lub innych przeszkód, z liczby miejscowych urzędników administracyjnych; sam Ukaz do Władz rozesłać, pilnować postępu czynności i t. p. Wszystko to nie może być zadaniem Komisyi Rządowej Sprawiedliwości, widocznem więc jest, że przeprowadzenie całego prawa polega wielce na współdziałaniu administracyi krajowej; słowem kiedy na drodze praktyki pierwsze kroki w oczynszowaniu z urzędu stawiać przyjdzie, zawsze popęd i kierunek od Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych wychodzić musi, i wszędzie interesowani spotykają się z Władzami od niej zawisłemi.

Z tych wszystkich powodów wypadałoby artykuły 144 i 145 połączyć w jeden artykuł następującej treści.

„Rozwinięcie niniejszego prawa, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczonem, Radzie Administracyjnej Królestwa, wykonanie zaś onego, Komisyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, w czem do której należy, polecamy.“

Dodatek do projektu
do prawa względem oczynszowania z Urzędu,
ułożony przez Wydział Skarbowo-Administracyjny Rady Stanu.

TYTUŁ IX.

Przepisy przechodnie.

Art. 1. Gdzie zachodzą spory rolników z właścicielem dóbr, o uszczuplenie uposażeń lub zmniejszenie dogodności, albo o samą treść i ważność tabeli prestacyjnej, dotąd przez Władze Administracyjne nie rozstrzygnięte, albo też gdzie spory takowe wprost do Delegacyi Czynszowych zaniesione zostaną: tam oczynszowanie z urzędu, oddzielenie posiadłości dworskich od uposażeń rolników, podział tych uposażeń na szczegółowe osady, oraz rozdział wspólności, uprzątnienie służebności lub użytków, dopełnione będzie z mocy samego prawa, nawet bez zaniesionego o to przez strony żądania.

Art. 2. Zaraz po utworzeniu Delegacyi Czynszowych, Władze Administracyjne prześlą tymże Delegacyom wszelkie niezałatwione skargi włościan, odnoszące się do przedmiotów w artykule poprzednim wymienionych.

Czynność oczynszowania i urządzenia wszystkich stosunków obecną Ustawą przewidzianych, winna być w dobrach, do których się te skargi odnoszą, niezwłocznie przedsięwzięta i do skutku doprowadzona, z pierwszeństwem przed wszelkiemi czyn-

nościami w innych miejscowościach przez zaniesione żądanie stron wywołanemi.

Art. 3. Wszelkie skargi rolników przeciwko właścicielom dóbr w przedmiotach artykułem 1 wskazanych, tak już zaniesione, jako też w przyszłości zanieść się mogące, jeżeli nie były podane w ciągu roku po spełnieniu skarżonego czynu, ulegają prekluzyi.

Art. 4. Zastrzeżona w artykule poprzedzającym prekluzya, nie pociąga za sobą możności zmniejszenia ogólnej przestrzeni gruntów pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadających. Lecz w takim razie do przestrzeni rolnikom odjętej, stosować się będą przepisy o gruntach opustoszałych, w niniejszej Ustawie zawarte.

Art. 5. Komisye Czynszowe zesłane na grunt, w wypadkach artykułem 1 przewidzianych, jednocześnie z czynnością oczynszowania z urzędu, przyjmą do protokółu podane przez obiedwie strony wzajemne pretensye, takowe w myśl Ukazów z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. i 4 (16) maja 1861 r. podług sumienia i znajomości swojej ocenią i w motywowanej decyzyi wszystkie punkta sporne rozstrzygną.

Wolno jest Komisyom Czynszowym użyć biegłych, stosownie do przepisów art. 70 niniejszej Ustawy.

Art. 6. Decyzyę swą co do sporów pomiędzy rolnikami a właścicielem dóbr zapadłą, Komisya Czynszowa ogłosi stronom w sposób art. 102 przepisany.

Art. 7. Jeżeli w ciągu dni 30 od ogłoszenia, o którem mówi artykuł poprzedzający, nastąpi odwołanie się stron do Delegacyi Czynszowej, taż Delegacya będzie w obowiązku zaskarżoną decyzyę Komisyi Czynszowej rozpoznać, stosując się przytem do przepisów art. 73, a następnie wydać ostateczną decyzyę w formie wyroku.

Art. 8. Decyzya taka Delegacyi będzie ogłoszoną stronom na gruncie, a następnie zaopatrzona klauzulą egzekucyjną przez Prezesa Trybunału odpowiednio do artykułów 108 i 109 niniejszej Ustawy.

Uwaga. Artykuły 143, 144 i 145 z tyt. VIII na koniec tyt. IX przenieść należy.

Wykład powodów do tytułu IX projektu do prawa względem oczynszowania z urzędu.

Po przejrzeniu i zaproponowaniu potrzebnych zmian w przedstawionym projekcie do oczynszowania z urzędu, Wydział Skarbowo-Administracyjny, zapatrując się na art. 143 tegoż projektu, uchylający wszelkie poprzednie przepisy obecnemu prawu przeciwne, zajął się przejrzeniem wydanych dotąd Najwyższych Ukazów tego przedmiotu dotyczących.

Znalazłszy, że art. 4 Najwyższego Ukazu z r. 1846 dotąd nie jest rozwinięty, a powołany art. 143 mógłby wprowadzać w wątpliwość, czy rozporządzenia w nim zawarte nie mają być uchylone; Wydział Skarbowo-Administracyjny tak dla usunięcia tej wątpliwości, jakoteż dla objęcia w niniejszej Ustawie wszystkich następstw Ukazu z r. 1846 i jednoczesnego wyczerpania wszystkich kwestyi stosunków rolnych dotyczących, uznał potrzebę zaprojektowania dodatkowo kilku przechodnich przepisów.

Trzymał się w tem Wydział ściśle zasad tak we wstępie do wykładu powodów obecnego prawa postawionych, jakoteż w Ukazie z 1861 r. zawartych.

Obecna Ustawa stanowczo urządzająca stosunki włościańskie i ze stanu wyjątkowego, w jakim od r. 1846 pozostają, powracająca tychże włościan pod opiekę prawa powszechnego, powinna jednocześnie wyrzec, jakie Władze i w jaki sposób mają rozstrzygać wynikłe już, lub mogące jeszcze wyniknąć spory w wykonaniu art. 1 Ukazu z r. 1846, w epoce przechodniej poprzedzającej oczynszowanie. Art. 4 tegoż Ukazu polecił Radzie Administracyjnej wydanie przepisów, wskazujących osobne formy postępowania i oznaczających jurysdykcye, którym podobne sprawy ulegać mają.

Niespełnione to jeszcze i trwa dotąd stan tymczasowy opieki Władz Administracyjnych nad włościanami, tym samym artykułem zarządzony. Ukaz z r. 1861 nic w tem położeniu nie zmienił, bo nie jest wcale rozwinięciem Ukazu z r. 1846.

Prawodawca nie przewidywał bynajmniej w r. 1846 potrzeby zamieniania powinności pańszczyznianych na okup prawny, jako przejścia do stosunku czynszowego; jakoż okup ten nie ułatwił w niczem czynności oczynszowania. Wywołany chwilową lecz naglącą potrzebą odpowiedział jej w zupełności, ale zaprowadził tylko, w miejsce tymczasowości pańszczyznianej, tymczasowość okupu. Oprócz wyrzeczonej w art. 3 i 9 zasady, że wszelkie dobrowolne umowy stron szanowane być powinny, niema w Ukazie z r. 1861 żadnych organicznych przepisów i owszem wszystkie są natury przechodniej, tak jak była przechodnią przyczyna, która ten Ukaz wywołała.

Widoczną zatem jest rzeczą, że nie można w nim szukać rozwinięcia Ukazu z r. 1846, a to tem bardziej, gdy art. 6 i 7 zapowiadały wydanie nowego organicznego prawa o czynszowaniu z urzędu. Ukaz z r. 1861 przyjmując położenie, jakie zastał, oddał w art. 11 rozpoznawanie sporów o treść i ważność tabeli prestacyjnych Władzom Administracyjnym, tymczasową opiekę nad włościanami sprawującym. Lecz przepis taki ani znosić, ani w niczem ubliżać nie może wyraźnemu rozporządzeniu art. 4 Ukazu z r. 1846, mówi on tylko o pewnej części sporów, których ogół cały wspomniany dopiero artykuł obejmuje. Stoi zatem art. 4 Ukazu z r. 1846 w całej swej niewzruszonej mocy i oczekuje rozwinięcia.

Niema w tem nic dziwnego, że go dotąd nie otrzymał, bo istotnie nadzwyczajna trudność zachodziła, nie tyle w wynalezieniu form postępowania i jurysdykcyi, jak w podaniu tymże zasad, któremiby się kierowały w rozstrzyganiu tego rodzaju sporów. Skuteczniej daleko jest usunąć wszelki powód do sporów, jak silić się nad wynalezieniem zasad, któreby wszelkie możliwe wypadki w podobnych razach objąć miały.

Praca taka prowadziłaby do kazuistyki, niewyczerpującej przedmiotu, lecz i owszem nowe powody do sporów wytwarzającej. Dziś kiedy Ukaz z roku 1861 zaprowadził okup prawny za odrabianą dotąd pańszczyznę, a przytem w art. 3 i 9 uszanował wszelkie dobrowolne umowy pomiędzy rolnikami a właścicielem dóbr prawnie zawarte, chociażby one były ustne, albo tylko na zwyczaju oparte; kiedy projekt do Ustawy obecnie pod rozbiorem Rady Stanu będący, podaje środki stanow-

czego uregulowania wszelkich stosunków właścicieli z osadnikami, zadanie staje się łatwem. Idzie teraz głównie tylko o rozpoznanie skarg już zaniesionych, bo w miarę wprowadzenia w wykonanie obecnej Ustawy powody wszelkie do sporów usuwać się będą.

Ostatni ten wzgląd szybkiego usunięcia powodów do sporów, mając na widoku art. 1 przepisuje: że samo istnienie sporu pomiędzy rolnikami a właścicielem dóbr, stanowić będzie z samego prawa prowokacyą do przedsięwięcia czynności oczynszowania z urzędu; artykuł zaś 2 poleca Delegacyom przed wszystkiemi innemi czynnościami w takich dobrach oczynszowanie do skutku doprowadzić. Usunięcie powodów do sporów w miejscach, gdzie już oddawna drażliwe stosunki istnieją, przyczyni się stanowczo do uspokojenia umysłów i rozszerzy zdrowe pojęcia o wzajemnych prawach i obowiązkach.

Aby spory wiecznie się nie odnawiały, potrzeba było koniecznie tak przy porządkowaniu skarg dawnych, jakoteż przy rozpoznawaniu skarg późniejszych, pewien termin prekluzyjny do ich zanoszenia oznaczyć. Termin ten wzięty jest z prawa cywilnego obowiązującego (art. 1622 i 1765 K. C.) i w tym duchu art. 3 zredagowany.

Tam jednak, gdzieby szło o uszczuplenie gruntów osadników, prekluzya ta nie może przecież za sobą pociągać wolności zmniejszania przez właściciela dóbr ogólnej przestrzeni gruntów, pod Ukaz z r. 1846 podpadających.

Wszelką w tej mierze wątpliwość usuwa artykuł 4.

Gdy daje się teraz przewidzieć bliska epoka, w której wszelkie powody do sporów tej natury, o jakich mówi Ukaz z r. 1846, usuniętemi będą, potrzeba już tylko zachodzi naznaczenia przechodnio Władz i form do rozpoznania już istniejących sporów; dobrze zaś zrozumiany interes włościan wymaga, aby przy urządzeniu nowych stałych czynszowych stosunków, wszelkie spory pochodzące z przeszłości jednocześnie stanowczo załatwienie znalazły. Art 4 Ukazu z r. 1846 nie chciał tej czynności powierzyć ani Władzy Sądowej, ani Administracyjnej. Tej ostatniej poruczył tylko tymczasową opiekę nad włościanami, dopóki osobne formy postępowania i oddzielne jurysdykcye do podobnych spraw wyznaczone nie zostaną. Ustawa obecna

nastręcza właśnie gotowe formy, jakoteż Władze do rozstrzygania tych sporów.

Stosunek pańszczyzniany obejmował w sobie taką rozmaitość wzajemnych praw i obowiązków, wytworzoną zwyczajami i potrzebami miejscowemi, że spory z niego wynikające tylko osoby dokładnie z temi miejscowemi zwyczajami obeznane i to przy sprawdzeniu spornych kwestyi na gruncie ocenić i sprawiedliwie rozstrzygnąć mogą. Z takich właśnie osób składają się Władze do czynszowania z urzędu obecną ustawą powołane. Skoro prawodawca powierza im z ufnością daleko ważniejszą czynność naznaczenia wieczystego czynszu, zamiany gruntów i t. p. tem bardziej może im poruczyć załatwienie przedmiotu mniejszej wagi, jakim jest rozsądzenie sporów pochodzących ze stanu pańszczyznianego lub okupnego. Komisye Czynszowe złożone z ludzi dokładną znajomość stosunków miejscowych posiadających, przedstawiających gwarancye sumiennego i bezstronnego postępowania, działające wspólnie z Urzędnikiem Ekonomicznym, najlepiej i najsprawiedliwiej potrafią rozstrzygnąć na gruncie wszelkie podobne kwestye. Dopuszczalne ich pomyłki w drugiej instancyi przez Delegacye Czynszowe sprostowaniu ulegną.

W sporach, gdzie idzie o zbadanie, czy nastąpiło uszczuplenie zapewnionych osadnikom w tabeli prestacyjnej dogodności, a następnie o ocenienie, jaką szkodę z tego tytułu poniósł osadnik i jakie wynagrodzenie mu się należy, niepodobną jest rzeczą stawiać z góry jakiekolwiek zasady tego ocenienia. Zalecono przeto Władzom czynszującym, aby działały w duchu Ukazów z r. 1846 i 1861 i kierowały się sumieniem i znajomością przedmiotu.

Nie można wątpić, że sumienie to ostrzeżone jeszcze wykonaną przysięgą, która w kraju naszym nie straciła swojej powagi, skuteczniej zapewni sprawiedliwość wyroków, jak wszelkie drobiazgowe przepisy i formy (art. 5).

Gdy spory tego rodzaju jedynie po naocznem zbadaniu stanu rzeczy na miejscu rozstrzygane być mogą, gdy Komisye i Delegacye Czynszowe żadnemi formalnemi przepisami w ich sądzeniu nie dają się kierować; w naturalnem następstwie nie można było wynaleść żadnego powodu do rekursu kasacyjnego

do Rady Stanu i wypadło poprzestać w duchu całego prawa na dwóch instancyach miejscowych, wszystkie kwestye, co do ich treści, ostatecznie załatwiających.

Artykuły 6, 7 i 8 stosują przyjętą w obecnej Ustawie procedurę do spraw przepisami przechodniemi objętych.

Wprowadzenie do projektu tych przechodnich artykułów spowoduje przeniesienie z tytułu VIII trzech ostatnich artykułów, na koniec tytułu IX i zamieszczenie we wstępie nowego ustępu.

Uwagi Dyrektora Głównego prezydującego w Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, nad tytułem IX projektu do prawa względem oczynszowania z Urzędu, ułożonym przez Wydział Skarbowo-Administracyjny Rady Stanu.

Wydział Skarbowo-Administracyjny Rady Stanu zaproponował dodatkowo zmianę we wstępie do prawa o oczynszowaniu z urzędu i dodanie tytułu IX obejmującego przepisy przechodnie.

W wykładzie powodów przytoczono: że gdy artykuł 4 Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. zapowiadający wydanie przepisów wskazujących osobne formy postępowania przy rozstrzyganiu sporów, zachodzić mogących pomiędzy właścicielami dóbr i osiedlonymi w nich rolnikami, jakoteż oznaczających jurysdykcye, którym podobne sprawy ulegać mają, nie został dotąd rozwiniętym, i gdy wskutek tego Władze Administracyjne spory te tymczasowo rozstrzygają, wypada więc zaprowadzić te jurysdykcye i przelać na nie obowiązek załatwienia wszelkich sporów tak obecnie w rozpoznaniu Władz Administracyjnych znajdujących się, jakoteż w przyszłości powstać mogących.

Jurysdykcyami temi mają być w pierwszej Instancyi Komisye Czynszowe, a w drugiej i ostatniej Delegacye Czynszowe,

bez możności odwołania się od ich decyzyi, ani do drogi sądowej, ani do drogi Administracyjnej, ani nawet w drodze kasacyi do Rady Stanu.

Władze Administracyjne mają zaraz po wydaniu nowego prawa odesłać Delegacyom Powiatowym wszelkie interesa sporne, w rozpoznaniu tychże Władz Administracyjnych znajdujące się, a dotyczące:

a) uszczuplenia uposażeń,

b) zmniejszenia dogodności, jakoteż

c) treści i ważności tabel prestacyjnych.

Delegacye obowiązane będą dla załatwienia tych sporów czynność oczynszowania z urzędu bezzwłocznie w tych miejscowościach przed wszystkiemi innemi przeprowadzić.

Wszelkie skargi podane w ciągu roku po spełnieniu skarżonego czynu, ulegają prekluzyi.

Przystępując przedewszystkiem do wyjaśnienia, co dotąd w przedmiocie rozwinięcia art. 4 Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. zrobionem zostało, przytoczyć wypada co następuje:

Podanie wniosków pod względem rozwinięcia tego artykułu poruczone było przez Radę Administracyjną trzem Komisyom Rządowym.

Komisye wyznaczyły po jednym Delegowanym, później zebrali się sami Dyrektorowie Główni.

Następstwem tych narad było podanie rozmaitych środków ułatwienia włościanom rozprawy sądowej.

Gdy jednak z jednej strony wprowadzenie ich w wykonanie tak prędko nastąpić nie mogło, z drugiej strony nowa organizacya sądownictwa dążyła właśnie do ułatwienia rozprawy sądowej niezamożnym mieszkańcom Królestwa: wszyscy trzej Dyrektorowie Główni Prezydujący w Komisyach Rządowych zgodzili się przeto, że niema potrzeby popierania projektu oddzielnej jurysdykcyi dla włościan.

Zdanie to przedstawione zostało Radzie Administracyjnej, która podług odezwy Sekretarza Stanu z dnia 4 (16) lutego 1853 r. Nr. 10501 przekonawszy się:

„iż projekt przepisów mających na celu ułatwienie niezamożnej klasie ludności krajowej po wsiach i miastach za-

mieszkałej, wymiaru sprawiedliwości, ułożony przez Komitet z grona wszystkich Komisyi Rządowych ustanowiony i wedle późniejszych wniosków Dyrektorów Głównych Spraw Wewnętrznych i Duchownych, oraz Przychodów i Skarbu uzupełniony, zamieszczonym już został w projekcie nowej organizacyi Sądownictwa i łącznie z nim pod rozpoznanie Rady Administracyjnej przedstawiony będzie; niemniej mając na względzie, że na tej drodze przywiedzioną zostanie do skutku oznajmiona kilkakrotnie Wola Najwyższa, a ostatecznie zamieszczona w art. 4 Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., co do przepisania osobnych form postępowania i oznaczenia jurysdykcyi do załatwiania sporów między włościanami a dziedzicami wynikających wyrzec raczyła, że dane Komisyom Rządowym polecenia mające na celu zaprojektowanie, w jaki sposób wyż powołane Najwyższe rozkazy mogłyby być wykonane, za spełnione uważane być mają."

Z tego, co powyżej przytoczono, okazuje się, że art. 4 Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. nie został dotąd rozwinięty z tego jedynie powodu, iż Rada Administracyjna zgodnie z wnioskiem wszystkich trzech Dyrektorów Głównych Prezydujących w Komisyach Rządowych uznać raczyła w r. 1853, że projektowana wówczas a następnie zatwierdzona Najwyżej (w r. 1856) organizacya sądownictwa i (w r. 1860) Ustawa o Sądach Gminnych wiejskich, czynią już zbytecznem tworzenie oddzielnych jurysdykcyi do rozstrzygania sporów zachodzących pomiędzy właścicielami dóbr i osiedlonymi w nich włościanami.

Pomijając kwestyę, czyli dziś, wtenczas gdy zaprowadzenie nowych Instancyi sądowych mających przedewszystkiem na celu ułatwienie niezamożnym mieszkańcom Królestwa rozprawy sądowej, zostało już przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzonem, zachodzi potrzeba tworzenia oddzielnych jurysdykcyi do rozstrzygania sporów zachodzących pomiędzy właścicielami dóbr i włościanami, wypada zastanowić się, czy rzeczywiście, jak to w wykładzie powodów do tytułu IX projektu przytoczono, art. 4 Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. nie chciał rozstrzygania tych sporów powierzyć ani Władzy Sądowej, ani Administracyjnej.

Rozstrzyganie sporów takiej natury nie mogło należeć do Władz Administracyjnych, lecz należało zawsze i należy dotąd pomimo niezaprowadzenia oddzielnych jurysdykcyi do spraw włościańskich, wyłącznie tylko do Władz sądowych, których art. 4 Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r. bynajmniej od rozstrzygania takich sporów nie odsunął.

Władza Administracyjna nie rozstrzyga zatem sporów takiej natury, lecz tylko utrzymuje co do uposażeń i powinności *status quo* z roku 1846, a sam spór o wynagrodzenie za przeszłość do drogi sądowej odsyła.

Tymczasem podług nowego projektu Sądy cywilne usunięte być mają zupełnie od rozstrzygania takich sporów i atrybucye Władz Administracyjnych pod względem utrzymywania *status quo*, jakoteż Władz sądowych pod względem wynagradzania za przyszłość przelane być mają na Komisye i Delegacye Czynszowe, które nieodwołalnie spory te mają rozstrzygać.

Wtenczas zatem, gdy Sądy Cywilne po wysłuchaniu stron obu i świadków wyroki takie w kilku Instancyach wydają, gdy spory o pretensye przechodzące rs. 600 jedynie tylko przez Senat rozstrzygane być mogą, podług tytułu IX odtąd pretensye takie choćby na kilkanaście tysięcy rubli srebrem likwidowane, rozstrzygane byłyby nieodwołalnie przez Delegacye Czynszowe.

Czy skład Delegacyi Czynszowej może być kompetentnym do nieodwołalnego rozstrzygania takich sporów i czy można tamować stronom występować z takiemi sporami na właściwą do tego drogę sądową, są to pytania, których przeczące rozwiązanie nie może być, zdaje się, kwestyonowanem.

Pomijając jednak kwestyę czy Delegacye Czynszowe mogą być kompetentne do rozstrzygania takich sporów, zastanowić się wypada, jakie wyniknęłyby następstwa dla oczynszowania, gdyby rozstrzyganie powołanych wyżej sporów poruczone zostało Delegacyom Czynszowym.

Delegacye te, szczególnie w pierwszych kilku latach, zarzucone będą czynnościami tak z powodu, że wielu właścicieli pragnąć będzie jaknajśpieszniej stanowczo uregulować swoje stosunki, lub przyjść prędzej do wyższych opłat, gdzie okup jest niższy od dochodu z gruntu przez włościan zajmowanego, jakoteż z powodu, że włościanie, którzy poprzechodzili na

zbyt wysoki okup, również natarczywie domagać się będą ustanowienia nowego czynszu.

Kiedy zatem właściwie obmyślaćby wypadało środki, któreby były zdolne postawić Delegacye w możności podołania nawałowi zatrudnień, jakie w pierwszych chwilach po wydaniu nowego prawa na nie spadną; kiedy co ważniejsza potrzebaby postawić Delegacye w możności jak najszybszego ustanowienia czynszu w tych miejscowościach, gdzie dłuższe pozostawienie włościan przy wygórowanym okupie prawnym zupełnie nieodpowiednim dochodowi z gruntu, do nieochybnego upadku wkrótce by ich przywiodło, gdy zwrócenie uwagi na tę ostatnią okoliczność jest tem ważniejszem:

że z dniem 19 września (1 października) r. z. sto kilkadziesiąt tysięcy osadników przestało odbywać powinności w naturze, a wielu z nich nie jest w stanie uiszczać długo nadmiernie wysokiego okupu;

że jakkolwiek przechodzenie na okup było dobrowolnem, wielu osadników mogło pomimo wysokości okupu przejść na takowy, opierając się na zapowiedzeniu uczynionem w każdej gminie z rozkazu Rady Administracyjnej, a opiewającem wyraźnie, że od dnia 19 września (1 października) r. z. będą mogli występować o ustanowienie nowego czynszu bez jednoczesnego uprzedzenia włościan, że często lat parę zejść może pomiędzy zaniesieniem żądania o ustanowienie czynszu, a zadosyćuczynieniem temu żądaniu, teraz zaś brak prawa tamuje możność przystąpienia nawet do ustanowienia czynszu.

W takich zatem okolicznościach, tak silnie przemawiających za usuwaniem wszelkich zapór, któreby mogły tamować śpieszny rozwój oczynszowania, jak gdyby dla tamowania działań Delegacyi Czynszowych ma im być poruczane załatwianie wszystkich dawnych i nowych sporów zachodzących pomiędzy właścicielami dóbr i osadnikami o uszczuplenie uposażeń, zmniejszenie dogodności, albo o samą treść i ważność tabeli prestacyjnej i to jeszcze z wyraźnem zastrzeżeniem, że w dobrach, z których skargi takie będą zaniesione, czynność uregulowania z urzędu chociażby żadna strona z żądaniem takiem nie występowała, ma być dokonaną przed wszelkiemi innemi, to jest

przed zadosyćuczynieniem żądaniom zanoszonym o przeprowadzenie czynności oczynszowania i regulacyi z urzędu.

Możnaby wprawdzie utrzymywać, że zachodzące w takich dobrach spory o uszczuplenie uposażeń, o zmniejszenie dogodności, albo o samą treść i ważność tabeli prestacyjnej są najlepszemi wskazówkami, że w dobrach takich ustanowienie czynszu z urzędu jest nagląco potrzebnem, i że to właśnie usprawiedliwia powód zaprojektowania, aby rozstrzygnięcie takich sporów Delegacyom Czynszowym powierzyć z zastrzeżeniem, że do ustanowienia czynszu w takich miejscowościach przedewszystkiem przystąpić będą obowiązane.

Bliższe wszakże zastanowienie się nad tym przedmiotem dostatecznie przekonywa, że największa ilość takich sporów nie jest wcale takiej natury, aby wywoływała potrzebę zarzucania niemi Delegacyi Czynszowych, a tem mniej zamieszczania przepisu, że każde takie zażalenie ma wywołać bez zaniesionego nawet o to żądania, bezzwłoczne przystąpienie do ustanowienia czynszu z urzędu i to przed wszystkiemi innemi czynnościami, t. j. przed ustanowieniem czynszu tam, gdzie jedna ze stron tego żąda.

Jakoż spory najczęściej są zanoszone:

o odjęcie kawałka gruntu, łąki lub pastwiska

o niedawanie takiej ilości fur drzewa, jaka była dawaną w r. 1846;

o podwyższanie opłaty za ugaj;

o niedokładne ułożenie w roku 1861 tabeli dodatkowej, to jest o wykazanie większych powinności od rzeczywiście przez włościan odbywanych.

Spory takie nie wywołują wcale potrzeby bezzwłocznego przystępowania do ustanawiania czynszu z urzędu i załatwiane być mogą przywróceniem zajętego gruntu, łąki lub pastwiska, utrzymaniem włościan przy prawie brania takiej ilości fur zbieraniny, jaką dostawali w roku 1846, powróceniem dawnej wysokości opłaty za ugaj, sprostowaniem tabeli dodatkowej, co wszakże nie tamuje wcale każdej stronie wystąpić bezzwłocznie po wydaniu nowego prawa do Delegacyi Czynszowej o przeprowadzenie czynności z urzędu.

Lecz wcale co innego dozwolić stronie żądać przeprowa-

dzenia czynności z urzędu, a co innego wyrzekać, że każdy spór o uszczuplenie uposażeń lub zmniejszenie dogodności, albo o samą treść i ważność tabeli prestacyjnej ma spowodować bez zaniesionego o to żądania, przeprowadzenie oczynszowania z urzędu.

Podług obecnej nawet redakcyi tytułu IX Delegacye Czynszowe miałyby sobie odesłane nietylko spory o uszczuplenie uposażań osadników ulegających oczynszowaniu z urzędu, ale nawet i osadników już oczynszowanych, a tem samem nie ulegający postępowaniu z urzędu, pomimo czego mogli zanieść zażalenie o uszczuplenie uposażeń do Władzy Administracyjnej, która podług dotychczasowych przepisów spór taki na drogę sądową skierowałaby, a podług nowo projektowanego tyt. IX Delegacyom Czynszowym odesłać by musiała.

Tym sposobem, gdy w wykładzie powodów do tytułu IX przytoczono, że idzie o powrócenie włościan pod opiekę prawa powszechnego, przepisy objęte w tym tytule dążą przeciwnie do wyjęcia włościan z pod prawa powszechnego, pod jakiem dotąd zostają i stworzenia dla nich wyjątkowego położenia.

To wyjątkowe położenie byłoby tembardziej rażącem, że o ile właściciel miałby pretensye za przyszłość o zaległe powinności, pretensye te ulegałyby rozpoznaniu właściwych sądów cywilnych; o ile zaś włościanie mieliby pretensye za przeszłość o uszczuplenie uposażeń, te ulegałyby rozpoznaniu Komisyi i Delegacyi Czynszowych.

Łącząc zatem te dwa względy, to jest, aby z jednej strony nie narzucać Delegacyom Czynszowym czynności, które bieg ich właściwych zatrudnień zupełnieby zatamowały, i które z natury swojej zupełnie do nich należeć nie mogą, z drugiej zaś strony zapewnić pośpiech w ustanowieniu czynszu tam, gdzie dokonane po roku 1846 zmiany w uposażeniu włościan usprawiedliwiają potrzebę śpiesznego ustanowienia czynszu z urzędu, wypadałoby ograniczyć się na zamieszczeniu w nowem prawie przepisu: że o ile którakolwiek strona w żądaniu zaniesionem do Delegacyi Czynszowej o ustanowienie czynszu z urzędu przywiedzie okoliczności, wykazujące potrzebę śpiesznego ustanowienia czynszu, jak n. p. dokonanie regulacyi gruntu po roku 1846, oderwanie części gruntów przez wodę, zaszorowanie piaskiem,

uszczuplenie dogodności leśnych, upadek budowli, dotąd przez nich zajmowanych i t. p., tam Delegacya Czynszowa obowiązaną będzie czynność żądaną doprowadzić do skutku z pierwszeństwem przed wszelkiemi czynnościami w innych miejscowościach przez zaniesione żądanie stron wywołanemi, dokładając zarazem wszelkich usiłowań, aby wzajemne pretensye stron z przeszłości na drodze polubownej załatwić.

O ileby wszakże usiłowania te pożądanym skutkiem uwieńczone nie zostały, w takim razie Delegacya Czynszowa ograniczy się na przeprowadzeniu czynności z urzędu na podstawie niniejszego prawa, pozostawiając stronom możność dochodzenia pretensyi za przeszłość na właściwej drodze cywilno-sądowej.

Projekt do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa, rozwijającego art. 1 i 4 Najwyższego Ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku i art. 11 Ukazu z dnia 4 (16) maja 1861 roku.

(Ułożony w Komisyi Spraw Wewnętrznych.)

Rada Administracyjna Królestwa.

W rozwinięciu art. 1 i 4 Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846, jakoteż art. 11 Ukazu Najjaśniejszego Pana z d. 4 (16) maja 1861 r. na przedstawienie Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych postanowiła, co następuje:

TYTUŁ I.

Prawa i obowiązki osadników.

Art. 1. Osadnicy trzymający grunta podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. bez względu na naturę wykonywanych przez nich powinności i rodzaj umowy o posiadanie zajmowanych przez nich osad z wła-

ścicielem dóbr zawartej, w razie samowolnego rugowania ich z takowych przez dziedzica, jeżeli przy osadach tych utrzymać się pragną, obowiązani są o pomoc w tym względzie udawać się natychmiast, a najdalej w przeciągu trzech miesięcy od daty ich wyrugowania, do właściwego Naczelnika Powiatu, który żądanie ich na gruncie sprawdzi i w razie przekonania się o rzetelności ich zażalenia, bezzwłocznie do osady powrócić poleci.

Od decyzyi Naczelnika Powiatu służy stronom prawo odwołania się w ciągu dni 30 do Rządu Gubernialnego, a następnie w takim samym terminie od decyzyi Rządu Gubernialnego, gdyby się uważały nią przeciążone, do Komisyi Rząd. Spraw Wewnętrznych, której decyzya będzie ostateczną i prawomocną.

Zaniesienie rekursu do Władzy wyższej nie wstrzymuje wykonania decyzyi Naczelnika Powiatu.

Po upływie wskazanego wyżej terminu trzech miesięcy czasu do podania pierwszej prośby, a dni 30 do założenia rekursu od decyzyi Władz niższych, wyrugowani z gruntu osadnicy, jeżeli w powyższych terminach właściwych kroków na drodze administracyjnej poczynić zaniedbali, żądania swe już tylko na drodze sądowej popierać będą mogli.

Art. 2. Osadnicy trzymający na podstawie nadania, umowy ustnej lub zwyczaju, grunta podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., o ile takowe po tej dacie zostały im uszczuplone, mogą domagać się od Władzy Administracyjnej przywrócenia ich do uposażenia dawnego lub temuż odpowiedniego; o ile przywrócenie to w ciągu trzech miesięcy nie nastąpi, mają prawo żądać stosunkowego zmniejszenia powinności.

Z żądaniem przywrócenia ich do uposażeń zajmowanych w r. 1846, poszkodowani osadnicy udawać się winni do Naczelnika Powiatu, który rzecz rozpozna i zaraz załatwi, albo w razie niemożności przywrócenia osadników w przeciągu trzech miesięcy od daty zaniesionego żądania do zajmowanych przez nich w r. 1846, lub innych odpowiednich uposażeń, po zasięgnięciu w razie uznanej przez siebie potrzeby opinii od Komisarza Ekonomicznego przy Delegacyach Powiatowych do oczynszowania włościan, wyda decyzyą przyznającą osadnikom

zmniejszenie części powinności odpowiadającej utraconemu uposażeniu.

Zawieszenie to trwać będzie dopóty, dopóki osadnicy nie zostaną przywróceni do dawnych lub odpowiadających im uposażeń, lub dopóki stosunki tych osadników nie zostaną stanowczo uregulowane na podstawie prawa zapowiedzianego art. 7 Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r.

Od decyzyi Naczelnika Powiatu służy stronom prawo odwołania się w ciągu trzech miesięcy do Rządu Gubernialnego a następnie w takim terminie od decyzyi Rządu Gubernialnego do Komisyi Rząd. Spraw Wewnętrznych, której decyzya będzie ostateczna i prawomocna.

Art. 3. Osadnicy trzymający na podstawie nadania, umowy ustnej lub zwyczaju, grunta podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., o ile po tej dacie ograniczone sobie mieć będą dogodności leśne lub pastwiskowe, mogą domagać się od Władzy Administracyjnej przywrócenia do tych dogodności, lub gdyby takowe z powodu wycięcia lasu, lub zaprowadzenia gospodarstwa płodozmiennego nie mogło mieć miejsca, odpowiedniego zmniejszenia powinności.

W tym celu poszkodowani osadnicy winni zanieść żądanie do Naczelnika Powiatu, który po zasięgnięciu w razie uznanej przez siebie potrzeby opinii od Komisarza Ekonomicznego przy Delegacyi Powiatowej do oczynszowania włościan, lub od najbliższego Urzędu Leśnego, wyda decyzyę przyznającą mu zmniejszenie części powinności, odpowiadającej utraconemu użytkowi.

Zawieszenie to trwać będzie dopóty, dopóki stosunki tych osadników nie zostaną stanowczo uregulowane na podstawie prawa zapowiedzianego art. 7 Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r.

Od decyzyi Naczelnika Powiatu służy stronom prawo odwołania się w przeciągu trzech miesięcy do Rządu Gubernialnego a następnie w takimże terminie od decyzyi Rządu Gubernialnego do Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, której decyzya będzie ostateczną i prawomocną.

Art. 4. Jeżeli osadnicy, powołani w dwóch poprzednich artykułach, pomimo uszczuplonego im po r. 1846 uposażenia

gruntów, ograniczenia lub odjęcia dogodności leśnych lub pastwiskowych, przez trzy lata po doznaniu tych ograniczeń odbywali całkowite powinności i na zmianę uposażeń nie skarżyli się, jakkolwiek również mają prawo domagać się przy stałem uregulowaniu ich stosunków na podstawie prawa, zapowiedzianego art. 7 Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. utrzymaniu ich przy uposażeniu odpowiadającem zajmowanemu w r. 1846, to wszakże zanim to nastąpi, obowiązani są uiszczać wszystkie dotychczasowe powinności, bez możności domagania się powołanego w dwóch poprzednich artykułach zawieszenia części uiszczanych przez nich powinności.

Art. 5. W sposobie artykułami 2 i 3 wskazanym, mogą domagać się od Władz Administracyjnych odpowiedniego pomniejszenia powinności osadnicy trzymający grunta na podstawie nadania, umowy ustnej lub zwyczaju, których uposażenie gruntów po r. 1846 wskutek oderwania przez wodę lub zaszorowania piaskiem więcej jak o $^1/_{10}$ część uszczupleniu uległo.

Art. 6. Przepisy art. 2, 3 i 5 niniejszego postanowienia objęte, nie stosują się do osadników trzymających grunta na podstawie przywilejów lub kontraktów piśmiennych, którzy z żądaniem przywrócenia ich do dawnego uposażenia, a zanim to nastąpi, stosunkowego zmniejszenia obowiązków, tylko na drogę sądową udawać się mogą.

Art. 7. Spory o stracone korzyści z powodów powołanych artykułami 1, 2, 3 i 5 niniejszego postanowienia, o ile na drodze dobrowolnego porozumienia się nie będą mogły być załatwione, wyłącznie tylko na drodze sądowej będą rozstrzygane; do tej również drogi należeć będzie ocenienie pretensyi roszczonych przez osadników, którzy objęli za zezwoleniem dominium gospodarstwa wakujące po wyrugowanych samowolnie przez dziedzica osadnikach, a następnie przy powołanem w artykule 1 przywróceniu przez Władze Administracyjne ich poprzedników, zostaną tem samem z gruntu usunięci.

Art. 8. Jeżeli skutkiem procesu granicznego odpadły do sąsiednich dóbr grunta pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podpadające, albo nawet przestrzenie dworskie, lecz obciążone jaką służebnością na rzecz osadników grunta ukazowe trzymających, osadnicy, którzy z nich

korzystali, nie tracą pomimo to prawa używania odpadłej części gruntu, w takim samym sposobie, jak to miało miejsce w chwili zapadnięcia Ukazu wyżej powołanego.

Podział powinności, uiszczanych przez osadników pomiędzy obydwie realności, zależeć będzie od wyrzeczenia wyroków sądowych. Dopóki zaś wyrok taki nie zapadnie, osadnicy całkowite powinności uiszczać winni właścicielowi tych dóbr, do których zajmowane przez nich osady przed odjęciem gruntów należały.

Art. 9. Jeżeli wskutek podzielenia dóbr w r. 1846, jedną księgą hipoteczną objętych, na dwie lub więcej części, las, w którym osadnicy korzystali w r. 1846 z pastwiska, opału, lub innej tym podobnej dogodności, przypadnie do jednej części, a grunta zajmowane przez osadników pozostaną w drugiej części, osadnicy bez względu na ten podział korzystać będą i nadal ze wszelkich dogodności, jakich w r. 1846 używali.

Co do podziału powinności uiszczanych przez osadników pomiędzy obydwie realności, służyć będzie zasada w poprzednim artykule przywiedziona.

Art. 10. Właściciel dóbr, któryby na drodze sądowej udowodnił, że osadnicy trzymający grunta podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja 7 czerwca 1846 r., przybrali w sobie większą przestrzeń gruntów nad tę, jaka im istotnie wypuszczoną została, może domagać się na drodze sądowej, albo ich odjęcia, jeżeli przybranie to podług zapadłych wyroków miało miejsce przed zapadnięciem Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., albo jeżeli przybranie takowe nastąpiło przed tą datą pociągnięcia osadnika do opłaty dodatkowego czynszu z przybranych gruntów, o wysokość którego, gdyby strony na drodze dobrowolnego układu porozumieć się nie mogły, naówczas takowy ustanowiony będzie według przepisów prawa, zapowiedzianego artykułem 7 Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r.

Art. 11. Jeżeli uposażenie lub obowiązki osadników, wbrew kontraktom, przywilejom, nadaniom, albo zastrzeżeniom na ich korzyść w Księdze Wieczystej uczynionym, przed zapadnięciem Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. zmienione zostały z żądaniem przywrócenia dawniejszego stanu,

jakoteż z pretensyami o poniesione z tego tytułu szkody i stracone korzyści, osadnicy udawać się mogą tylko na drogę sądową.

Art. 12. Właściciel dóbr, który w czasie zapadnięcia Najwyższego ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. dokonywał reparowania budowli, zajmowanych przez osadników trzymających grunta na podstawie nadania umowy ustnej lub zwyczaju, gdyby się od tego obowiązku po tymże roku uchylał w miarę o ile był w tym obowiązku w r. 1846, znaglony będzie na żądanie osadników drogą egzekucyi administracyjnej, stopniowo zwiększanej do spełniania takowego, wszakże w takim tylko razie, jeżeli zniszczenie lub upadek budowli nie nastąpił z winy osadników i to do czasu, dopóki budowle te skutkiem oczynszowania nie przejdą na własność osadników.

W razie zaś wywiązania się sporu, co do obowiązku reparowania budowli zajmowanych przez osadników, gdyby strony na tymczasowych decyzyach Władz Administracyjnych nie poprzestały, spory takie należy pozostawić rozsądzeniu właściwym Sądom.

Osadnicy trzymający grunta na podstawie przywilejów lub kontraktów piśmiennych, o znaglenie właściciela dóbr do wyreparowania budowli przez nich zajmowanych, o ile obowiązek ten podług osnowy przywilejów lub kontraktów na dziedzicu ciąży, udawać się mogą tylko na drogę sądową.

Art. 13. Osadnicy trzymający grunta podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., lecz odbywający z nich powinności w naturze lub uiszczający tymczasowy okup prawny, dopóki wieczyście oczynszowani nie zostaną, nie mogą bez zezwolenia właściciela dóbr w jednej wsi dwie lub więcej osad nabywać i łączyć ani dzielić je na części, a to pod nieważnością umowy bez takiego zezwolenia zawartej.

Właściciel dóbr może udzielać zezwolenie na podział i łączenie gruntów w takim tylko razie, jeżeli wskutku podziału nie utworzą się osady mniejsze od 6 morgów miary nowo-polskiej, a wskutku połączenia osady większe od 60 morgów takiejże miary.

Art. 14. Wolno jednakże osadnikom, o jakich wyżej mowa, za zezwoleniem właściciela dóbr prawa swoje do całkowitej

osady ze wszystkiemi gruntami, użytkami, budowlami, bez żadnego rozdziału i wyłączenia na inną osobę przelać lub poddzierżawić.

Za zezwolenie to czyli konsens żadna opłata laudemialna przez właściciela dóbr wymaganą być nie może.

Jeżeli właściciel dóbr, po zawiadomieniu go o zamiarze odstąpienia lub poddzierżawienia osady, nie oświadczy w dniach 30 zdania przeciwnego, samo milczenie uważanem będzie za zezwolenie; dlatego oświadczenie osadnika winno być uczynione w miejscowym urzędzie gminnym i wobec dwóch wiarogodnych świadków.

Właściciel może odmówić zezwolenia, jeżeli ubiegający się o osadę jest złego prowadzenia się lub nie posiada środków do należnego zagospodarowania osady.

Odmówienie zezwolenia ze strony właściciela winno być doręczone żądającemu takowego osadnikowi na piśmie przez urząd gminny.

W razie, gdyby właściciel bezzasadnie pozwolenia swego odmawiał lub na urzędowe o to zawezwanie w dniach 15 nie odpowiadał, Sąd właściwy na żądanie interesowanych, po rozpoznaniu sporu, upoważni osadnika do odstąpienia lub poddzierżawienia swego gospodarstwa.

Art. 15. Przepisy poprzedniemi artykułami 13 i 14 objęte, nie stosują się do osadników trzymających grunta na podstawie przywilejów lub kontraktów piśmiennych, którzy pod względem możności podziału lub odstąpienia osady, jakoteż obowiązku uiszczania laudemium do osnowy zawartych z niemi kontraktów zastosować się, albo w razie sporu na drodze sądowej rozprawić się z dziedzicem winni.

Bez względu wszakże na osnowę zawartych kontraktów, nie będzie wolno dzielić tych osad na części mniejsze od 6 morgów miary nowopolskiej a łączyć w osady większe od 60 morgów.

Art. 16. Osadnicy trzymający grunta podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., jeżeli zamierzają opuścić zajmowaną osadę, obowiązani są opowiedzieć się właścicielowi dóbr, albo, jeżeli go niema na gruncie, zastępcy Wójta Gminy, na trzy miesiące przed nastąpieniem

roku gospodarskiego wobec dwóch miejscowych osadników i właściwego Sołtysa.

Przy opuszczaniu osady, o jakiem wyżej mowa, inwentarze żywe i martwe stanowiące własność dziedzica oraz zasiewy do gruntu przywiązane, osadnicy w należytym porządku na miejscu zostawić są obowiązani.

Pretensye wszakże, jakieby z tego tytułu właściciele dóbr do osadników rościć mogli, wyłącznie tylko na drodze sądowej będą rozstrzygane.

Art. 17. Właściciele dóbr nie mogą wypowiadać osadnikom trzymającym w ich dobrach grunta podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. dalszej posesyi osad, dopóki wykonywają powinności do osad tych przywiązane.

Art. 18. Jeżeli osadnik wypowie dziedzicowi dalsze posiadanie osady w czasie i sposobie powyżej art. 16 wskazanym, lub dopuściwszy zaległości niedochodzących wszakże dwuletnich powinności, zgodzi się wobec dwóch miejscowych osadników i właściwego sołtysa gospodarstwo opuścić, a następnie pomimo ukończenia się roku gospodarskiego wzbraniać się będzie z osady ustąpić, właściciel dóbr ma prawo domagać się usunięcia go z takowej na drodze administracyjnej, jeżeli osada trzymaną była na podstawie nadania, umowy ustnej lub zwyczaju, a na drodze sądowej, jeżeli trzymaną była na podstawie przywileju lub kontraktu piśmiennego.

Art. 19. Rozstrzyganie sporów zachodzić mogących pomiędzy osadnikami posiadającymi grunta podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., jakoteż pomiędzy sukcesorami takich rolników o prawo do używania osad, bez względu na naturę uiszczanych z nich powinności i na rodzaj umowy o ich posiadanie zawartej, należeć będzie do Władz Sądowych; do czasu wszakże dopóki Władze te na powództwo strony pilniejszej nie wyrzekną, Władze Administracyjne obowiązane są wydać decyzyą, jaki stan tymczasowy na gruncie ma być utrzymany.

W tym celu rolnicy zgłaszać się powinni do Naczelnika Powiatu, który po dokładem sprawdzeniu na gruncie zachodzą-

cego sporu, wyda decyzę i takową w wykonanie wprowadzić poleci.

Od decyzyi Naczelnika Powiatu służy stronom prawo odwołania się w ciągu trzech miesięcy do Rządu Gubernialnego, którego decyzya, co do osad nie przechodzących 30 morgów miary nowopolskiej, będzie ostateczną.

W sporach o osady z przestrzenią więcej jak 30 morgów wynoszące, służy jeszcze osadnikom prawo odwołania się w ciągu trzech miesięcy do Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, której decyzya będzie ostateczną.

TYTUŁ II.

Dochodzenie należności przypadających od osadników.

Art. 20. Dla odzyskania od osadników, trzymających grunta podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846, zalegającego okupu prawnego, który przez egzekucyę administracyjną lub sądową poszukiwany być może, jakoteż opłaty zwiększonej, obliczonej podług zasad wskazanych art. 14 Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. niemniej czynszów, osepów i danin obok okupu prawnego od osadników przypadających, które w myśl art. 10 Instrukcyi przez Radę Administracyjną w d. 11 (23) lipca 1861 r. zatwierdzonej przez egzekucyę sądową poszukiwane być nie mogą, udzielaną będzie dziedzicom na wyraźne ich żądanie egzekucya Administracyjna po przedstawieniu Naczelnikowi Powiatu wykazu zalegających osadników przez dziedzica podpisanego a przez Wójta Gminy lub Burmistrza poświadczonego, z wyszczególnieniem, którzy osadnicy, z jakich osad tabelą prestacyjną objętych, od jakiego terminu, w jakiej wysokości i w jakiej mianowicie należności zalegają.

Po otrzymaniu tak poświadczonego wykazu, Naczelnik Powiatu ześle bezzwłocznie a najdalej w przeciągu dni 10 na grunt egzekwenta, który oprócz żywności i pomieszczenia dla siebie będzie miał prawo od każdego z osadników imiennie wskazanych pobrać tytułem egzekutnego po kop. $7\frac{1}{2}$.

Jeżeli w ciągu dni 15 po zesłaniu pierwszego egzekwenta,

zaległość usuniętą nie zostanie, Naczelnik Powiatu również na żądanie dziedzica po przedstawieniu wykazu, o jakim wyżej była mowa, ześle go powtórnie z zaregulowaniem do dłużnych osadników oprócz żywności takiej samej opłaty po kop. $7^1/_2$ od każdego.

W tym sposobie egzekucya co dni 15 zawsze na żądanie dziedzica ponawianą być może, dopóki zalegający okup, czynsze, daniny, osepy w zupełności odzyskane nie zostaną.

Art. 21. Do odkupowania robocizny w naturze osadnicy egzekucyą administracyjną znaglani być nie mogą; w razie zatem nieodbywania takowej przez osadników, którzy zajmują grunta podchodzące pod przepisy powołanego wyżej Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., lecz utrzymując takowe na podstawie kontraktów piśmiennych w myśl Ustępu II art. 3 Instrukcyi oznaczającej sposób postępowania przy egzekucyi okupu prawnego pod d. 11 (23) lipca 1861 r. przez Radę Administracyjną zatwierdzonej, nie mają prawa korzystania z okupu, właściciele dóbr z pretensyami z tego tytułu do właściwej drogi sądowej odesłani być winni.

Osadnicy zaś, którzy trzymając na podstawie przywilejów, nadań, kontraktów piśmiennych czasowych już wyekspirowanych, umowy ustnej lub zwyczaju, grunta podchodzące pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r., mieli prawo korzystać w myśl Najwyższego Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r. z zamiany robocizny na okup prawny, a pomimo tego przy odbywaniu robocizny w naturze pozostali, jeżeli następnie robocizny tej przez dni 30 odbywać nie zechcą, uważani będą za okupników przymusowych obowiązanych w myśl art. 14 powołanego Ukazu z r. 1861 uiszczać do końca roku gospodarskiego opłatę zwiększoną, do odzyskania której egzekucya administracyjna w sposobie wskazanym poprzednim artykułem udzielaną będzie.

Art. 22. Przepis objęty art. 10 Instrukcyi przez Radę Administracyjną w d. 11 (23) lipca 1861 r. zatwierdzonej, wzbraniający poszukiwania przez egzekucyą sądową zaległej opłaty zwiększonej, jakoteż czynszów, osepów i danin obok okupu prawnego od osadnika przypadających, wykłada się w ten sposób, że niema on wcale zastosowania co do czynszów, ose-

pów i danin przypadających od osadników trzymających grunta na podstawie kontraktów piśmiennych.

Art. 23. Gdy zaległość czynszu albo okupu prawnego zwyczajnego lub podwyższonego z dodaniem wartości osepów i danin dojdzie do wysokości dwuletniej należności, a pomimo tego zadłużony osadnik wzbraniać się będzie ustąpić dobrowolnie z osady, właściciel dóbr mocen będzie domagać się od władzy administracyjnej usunięcia go z takowej.

W tym celu właściciel dóbr winien wnieść podanie do Naczelnika Powiatu i dołączyć do niego poświadczony wykaz, w art. 20 powołany.

Art. 24. Usunięcie zadłużonego osadnika z gruntu, poprzedzone być winno sprzedaniem na jego korzyść prawa do używania zadłużonej osady, łącznie z znajdującemi się na niej budowlami, inwentarzami i zasiewami do gruntu przywiązanemi, przez publiczną licytacyę w urzędzie gminnym miejscowym odbyć się mającą z zachowaniem formalności i po trzykrotnych ogłoszeniach sprzedaży i warunków onej przez Wójtów i Burmistrzów w dnie świąteczne dopełnić się winnych.

Licytacya zacznie się od sumy wyrównywającej cztery razy wziętemu czynszowi lub okupowi prawnemu i innym powinnościom, jakie dla dominium z osady przedmiotem sprzedaży będącej przypadają.

Jeżeli licytacya spełznie bezskutecznie, ogłoszoną zostanie druga za miesiąc z obniżeniem ceny szacunkowej o $^1/_3$ część. Gdyby i drugi termin spełzł bezskutecznie, oznaczony będzie za miesiąc trzeci termin z obniżeniem ceny szacunkowej do takiej wysokości, ile wynoszą zaległości osadę obciążające.

Po potrąceniu z szacunku na licytacyi postąpionego zaległych podatków sprzedaży i zaległości dominialnych, jakoteż długów, o ile te ostatnie przez zalegającego osadnika przyznanemi będą, resztujący szacunek wywłaszczonemu osadnikowi wypłaconym, w razie zaś sporów o zaległości dla dziedzica, do Banku Polskiego dla dopełnienia podziału odesłanym zostanie.

Art. 25. Jeżeli właściciel dóbr z powodu braku konkurentów nabędzie na licytacyi prawo do użytkowania zadłużonej osady, winien takową w przeciągu lat dwóch innemu rolnikowi w posiadanie oddać.

Art. 26. Przepisy poprzedniemi artykułami 23, 24 i 25 wskazane, znajdują zastosowanie do wszystkich osad, podchodzących pod przepisy Najwyższego Ukazu z d. 26 marca (7 czerwca) 1846 r. bez względu na naturę uiszczanych z nich powinności a trzymanych na podstawie przywilejów, nadań, umowy ustnej lub zwyczaju.

Co zaś do osadników trzymających grunta na podstawie kontraktów, tych usuwanie następować będzie mogło tylko zgodnie z osnową tychże kontraktów.

Art. 27. Właściciel dóbr, któryby osadnikom trzymającym grunta na podstawie nadania, umowy ustnej lub zwyczaju zmienił po roku 1846 uposażenie gruntowe, a nie poddał jeszcze tej zmiany pod zatwierdzenie Władz Administracyjnych, albo jakkolwiek już one poddał, sprawdzenie to jeszcze dopełnione nie zostało, albo nakoniec z takowego wykryło się, że uposażenie osadników uległo uszczupleniu; równie jak właściciel, któryby po roku 1846 dogodności leśne osadników przez wycięcie lasu, albo zagospodarowanie takowego, lub z innych powodów ograniczył, lub je zupełnie odjął, albo ograniczył ich w dogodnościach pasania inwentarzy na gruntach dworskich przez zaprowadzenie gospodarstwa płodozmiennego, lub zajęcie pastwisk na użytek ekonomiczny, będzie miał prawo poszukiwania od osadników w powyższy sposób poszkodowanych, na drodze egzekucyi administracyjnej tych tylko powinności, które przez Naczelnika Powiatu według artykułu 2 i 5 nie zostały zawieszone.

Art. 28. Jeżeli uszczuplenie uposażenia, o jakiem w poprzednim artykule jest mowa, dotknęło osadników trzymających grunta na podstawie przywilejów lub kontraktów piśmiennych, właściciele dóbr nie będą mieli dodawanej pomocy egzekucyjnej do odzyskania powinności od osadników tej kategoryi dopóty, dopóki uposażeń ich do dawnego stanu nie przywrócą, albo nie złożą prawomocnego wyroku sądowego, przedmiot sporny ostatecznie rozstrzygającego.

Art. 29. Nie mogą również właściciele dóbr domagać się pomocy egzekucyjnej do odzyskania całkowitych powinności od osadników, których uposażenie wskutek oderwania przez wodę

lub zaszorowania piaskiem więcej niż o $^1/_{10}$ część po r. 1846 uszczupleniu uległo.

Art. 30. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, wszystkim Władzom, do których to należy, w szczególności zaś Komisyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości poleca.

Uwagi Komisyi Rządowej Sprawiedliwości.

Projekt do postanowienia Rady Administracyjnej, rozwijającego art. 1 i 4 Ukazu 1846 r. oraz art. 11 Ukazu z dnia 4 (16) maja 1861 r., przez Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych przygotowany, nastręcza następujące pytania:

1) czy nie staje w sprzeczności z projektem do prawa o oczynszowaniu z Urzędu, przez Radę Administracyjną do Rady Stanu odesłanym; czy nie wkracza w zakres tego projektu, nie przesądza jego przepisów i nie podkopuje sposobem ubocznym zamierzonego prawa, mającego ostatecznie urządzić stosunki włościańskie kraju?
2) czy wobec tego prawa i istniejących już przepisów, wywołany jest istotnie naglącą potrzebą?
3) czy nie nadweręża praw nabytych, nie wzrusza ustalonych stosunków i zasad prawa krajowego, oraz ogłoszonych w sprawie włościańskiej przepisów?
4) czy, zanim ostateczną sankcyę Rady Administracyjnej otrzymać może, nie winien być przedstawiony poprzednio pod rozbiór Rady Stanu?

Co do pierwszego. — Nie może ulegać wątpliwości, że projekt do prawa, przez Komisyę Sprawiedliwości przygotowany, nie jest jedynie rozwinięciem art. 5 Ukazu 1846 r., jak to czyniło Postanowienie Rady Administracyjnej z d. 16 (28) grudnia 1858 r., bo właśnie z powodu niedostateczności tego

postanowienia, zamierzył on ogarnąć całość stosunków włościańskich, jakie po Ukazie 1846 r. wyrobiły się w kraju i w jednem ogólnem objąć, rozwinąć i ustalić je prawie, zapobiegając stanowczo cząstkowym i różnorodnym w tym przedmiocie próbom nieorganicznego, owszem sprzecznego nieraz z samem sobą prawodawstwa. Wstęp do projektu wyraźnie też myśl tę wypowiada, skoro zaczyna od tych słów:

„Biorąc na uwagę Najwyższy Ukaz z d. 26 maja 1846 roku, przez który zapowiedziane zostało ostateczne urządzenie stosunków rolniczych“

powtórzył ją zaś w motywach, mówiąc:

„W wykonaniu tych przepisów i na mocy Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 29 kwietnia (11 maja) r. b., które włożyło na Komisyę Sprawiedliwości obowiązek ułożenia Projektu do prawa, mającego za przedmiot ostateczne uregulowanie stosunków rolniczych. . . .“

Jest więc rzeczony Projekt spełnieniem obietnicy przez Najjaśniejszego Pana w r. 1846 krajowi udzielonej: „wydania przepisów ogólnych o urządzeniu włościan,“ do których Ukaz „wstępne oznaczył zasady.“ Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych zapoznaje więc znaczenie i charakter przyszłego prawa, pomija myśl i brzmienie danego przez Radę Admistracyjną Komisyi Sprawiedliwości zlecenia, kiedy przychodzi obecnie z projektem mającym rozwinąć art. 1 i 4 Ukazu 1846 roku, trwoży umysły widokiem nowych prób prawodawczych, które w ten sposób powtarzane, nie pozwolą nigdy ustalić się stanowczo najważniejszym stosunkom wewnętrznym kraju, na których opiera się spokojność osób i bezpieczeństwo własności. Czy tym sposobem postępując, nie utrwala się w umysłach przekonania o stanie ciągłej w kraju tutejszym tymczasowości; czy nie nasuwa obawy, że następne jakieś prawo postanowienie Rady Administracyjnej zmienić może, że sama nawet Rada Administracyjna wystąpi później z zamiarem rozwinięcia art. 2, 3 i 6 Ukazu, które nie są przedmiotem obecnego Projektu Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Jeżeli Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych upatrywała w Projekcie Komisyi Sprawiedliwości opuszczenia, które dla wykonania zamiaru Ukazu 1846 r. zapełnić należało, czemu

nie uczyniła tego przy rozpatrywaniu Projektu do prawa o oczynszowaniu z urzędu, tym sposobem wnioski jej mogłyby wejść i sharmonizować się z treścią i duchem nowego prawa.

Droga ta służy dotąd Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, zanim Projekt Komisyi Rządowej Sprawiedliwości ostateczne zatwierdzenie Monarchy otrzyma, ale postronnie podkopywać, przesądzać treść przyszłego prawa przedwczesnemi nowellami, rozrywać wewnętrzną spójność jego, jestto niweczyć z góry błogie skutki urządzenia stosunków rolniczych, których Najjaśniejszy Pan i kraj z równem oczekują upragnieniem.

Ten skutek niewłaściwie obranej przez Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych drogi, występuje najjawniej przy rozbiorze Projektu przez Nią Radzie Administracyjnej przedłożonego.

Ograniczam się do kilku przykładów, choć wiele innych przywieśćby można.

Artykuł 1 stosować się ma do wszystkich włościan, bez względu na naturę umowy i rodzaj wykonywanych powinności; kiedy zatem Projekt do prawa wszystkie sprawy o własność, jakoteż o ważność i skutki umów, między wieczystymi i czasowymi czynszownikami a właścicielami zajść mogące, odsyła do drogi sądowej, Projekt Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, spory o wyrugowanie tej nawet kategoryi włościan, oddaje rozpoznaniu i egzekucyi administracyjnej, niepomny, że temsamem zapoznaje jednę z głównych zasad przyszłego prawa.

Artykuł 15 w ustępie drugim, mimo przepisu art. 49 Projektu Komisyi Sprawiedliwości przesądza, że osady wieczystych dzierżawców będą mogły być dzielone.

Artykuł 19 wkracza także w atrybucye powyższego prawa i znowu, mimo jasnej zasady jego, stanowi, że w razie sporów między osadnikami lub między sukcesorami o prawo posiadania osady, Władze Administracyjne obowiązane są wydać w tych wypadkach decyzyę, jaki stan tymczasowy na gruncie ma być utrzymany.

Artykuł 23 i 26 niewłaściwie także i wbrew art. 120 Projektu Komisyi Sprawiedliwości stosują do egzekucyi czynszów, egzekucyę administracyjną i najnietrafniej w obu tych artykułach i wielu (art. 6, 12 i 18) innych, podciągają pod

projektowane postanowienie czynszowników trzymających grunta na podstawie umów ustnych lub zwyczaju miejscowego, w czem znajdują się w sprzeczności z art. 1108 i 1714 Kodeksu Cywilnego i z art. 3 Ukazu z d. 4 (16) maja 1861 r., który na równi postawił umowy czynszowe, na piśmie lub ustnie zawarte, a nawet na zwyczaju miejscowym opierające się.

Z tych kilku przykładów łatwo przewidzieć, jakiby w stosunkach rolniczych powstał zamęt przy jednoczesnem wykonywaniu dwóch praw sprzeczne zawierających przepisy.

Co do drugiego punktu. — W art. 21 Projekt przyznaje, że do odbywania robocizny w naturze, osadnicy egzekucyą administracyjną znagleni być nie mogą, w takim więc razie cały „tytuł II o dochodzeniu należności przypadającej od osadników,“ jest niepotrzebny, bo dla odbioru czynszu z kontraktów urzędowych, tudzież pisanych i ustnych prywatnych, właścicielom należnych, wskazuje postępowanie tytuł VIII Projektu do prawa o oczynszowaniu z urzędu, dla egzekucyi zaś okupu prawnego wydaną została przez Radę Administracyjną wyczerpująca przedmiot Instrukcya pod d. 11 (23) lipca 1861 r. Nie nowego więc prawa, ale jedynie wydania zapowiedzianej w niej oddzielnej Instrukcyi, dla poszukiwania opłaty zwiększonej i innej należności, w art. 10 tejże Instrukcyi wymienionych, w drodze egzekucyi administracyjnej zachodzić mogła potrzeba, ale zgoła nic więcej.

Tymczasem nawet w tym przedmiocie i wogóle dla urządzenia procedury egzekucyi administracyjnej, służącej także właścicielom o okup prawny, projektowane postanowienie nic nie przyczynia do tego, co już art. 26 i 27 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) grudnia 1858 r. w tej mierze wyrzekły; przeciwnie nawet egzekucya administracyjna w art. 20 Projektu określona, nie jest bynajmniej jak zwykle dotąd stopniowaną, wywołanie jej otoczone zostało przewlekłemi formalnościami i prawdopodobnie też w użyciu okazałaby się bezskuteczną.

Sposób, w jaki projektowane postanowienie wywiązuje się z swego zadania, nietylko nie przyłoży się do wyjaśnienia wzajemnych stosunków dziedziców i włościan, do ułatwienia i zabezpieczenia regularnego wykonywania obustronnych zobo-

wiązań, przeciwnie nowy w nie zamęt i trudności wprowadza. Urządza bowiem dwa rodzaje egzekucyi: sądową i administracyjną, które bardzo dowolnie i rozmaicie aplikuje, stosownie do przedmiotu i natury należności i zachodzącego sporu, stosownie do formy, w jakiej zobowiązanie zaciągnięte zostało, wreszcie stosownie nawet do osobistego położenia osób do umowy wchodzących, przez co tworząc obok siebie dwa oddzielne prawa i dwie procedury, narusza kardynalną u nas zasadę równości wszystkich w obliczu ustaw cywilnych. I tak np.

Art. 1., jakeśmy już wyżej widzieli, zarządza dla wszystkich osadników, bez względu na naturę wykonywanych powinności i rodzaj umowy, w razie samowolnego wyrugowania, wprowadzenie ich do osad przez Władze administracyjne, z tem wszakże zastrzeżeniem, że „po upływie trzech miesięcy czasu do podania pierwszej prośby, a dni 30 do założenia rekursu od decyzyi Władz niższych, wyrugowani z gruntu osadnicy, jeżeli w powyższych terminach właściwych kroków na drodze administracyjnej poczynić zaniedbali, żądania swe już tylko na drodze sądowej popierać będą mogli.“ Co zrobią więc sądy, jeżeli sprawa przed nie wytoczoną zostanie po upływie terminu rekursowego? Czy będą związane decyzyą Naczelnika Powiatu, co równałoby się zniweczeniu powagi Sądownictwa; czy też, niezależnie od poprzedniej decyzyi Władzy administracyjnej, mogą ją znieść lub zmienić, co byłoby znowu narażeniem na kolizyę Władz i przepisów administracyjnych z sądowemi, jawne jednych drugim zaprzeczanie; w skutku zaś tego, zamieszanie i większe jeszcze dla stron koszta by powodowało.

Art. 7 dla dochodzenia szkód i straconych korzyści z przyczyn wymienionych w art. 1, 2, 3 i 5, Projekt odsyła strony do drogi sądowej, a to po wyroku Władz administracyjnych, które przedmiot, zasadę i tytuł sporu poprzednio osądziły, co bardziej jeszcze niż w poprzedzającym artykule namnoży niepotrzebnych kosztów i straty czasu.

Art. 10 żąda, aby w razie nieprawnego przybrania przez osadników większej przestrzeni gruntów nad tę, jaka istotnie wypuszczoną im została, właściciel przybranie to udowodnił na drodze sądowej; przepisuje także tę drogę właścicielowi w ustępie trzecim art. 16 dla wszelkich pretensyi, jakie rościć może

do włościanina za nieprawne opuszczenie osady, zniszczenie jej i za niedobory w zasiewach, w inwentarzu żywym i martwym, tymczasem zapewnia włościaninowi w art. 2, 3, 5 i 12 w przypadku uszczuplenia osady, odebrania lub ograniczenia używanych dogodności, odmówienia reparowania budowli, egzekucyę administracyjną, w ostatnim razie nawet stopniowo zwiększoną.

Art. 14 w innej znowu okoliczności wskazuje włościanom powinności w naturze odrabiającym lub uiszczającym okup prawny, postępowanie sądowe dla dochodzenia, bezzasadnie według Projektu odmówionego im przez właściciela prawa: odstąpienia, przelania lub poddzierżawienia gospodarstwa;

tosamo czyni w art. 19 w razie sporu między osadnikami lub sukcesorami o prawo do używania osady. W artykule zaś 6, 12, 18 i innych udziela egzekucyi administracyjnej osadnikom trzymającym grunta na zasadzie nadania, umowy ustnej lub zwyczaju; egzekucyę sądową zaś, jeżeli trzymają grunta na podstawie przywileju lub kontraktu piśmiennego, w czem rozmija się z tem, cośmy powyżej pod art. 23 i 26 powiedzieli i rozróżnia bezzasadnie nadania od przywileju, co wszakże dotąd jedno i tosamo znaczyło.

Nareszcie w art. 1, 2, 3 i 19 ustanawia trzy instancye administracyjne dla spraw włościańskich, ostatnią w Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, co niesłychaną przewlekłość, pieniactwo i niepewność dla praw i obowiązków wzajemnych organizuje, a zkądinąd sprzeciwia się elementarnemu w procedurze pojęciu, potrzeby jasnego rozgraniczenia i ustopniowania instancyi, stosownie do wartości i ważności spornego przedmiotu.

Nie potrzeba także wielkiego jasnowidzenia w dzisiejszych potrzebach społecznych kraju, żeby przyznać, że obecnie po Ukazie roku zeszłego, zaprowadzającym okup prawny i przy wkrótce ogłosić się mającem prawie o oczynszowaniu z urzędu, wszystkie usiłowania Władz i obywateli zwrócić się powinny do najrychlejszego i ostatecznego uregulowania położenia włościan, do wynajdywania środków ułatwiających szybkie posuwanie się najważniejszej tej sprawy, nie zaś do podsycania, rozgrzebywania i jątrzenia stosunków przejściowych, minionych prawie, które Ukaz z r. 1846 czasowo zaprowadził i które do-

tąd Władze obojętnością swoją niejako otaczały. Jeżeli jednak Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych sądziła, że zanim urządzą się ostatecznie stosunki rolnicze kraju, należy zabezpieczyć prawa osadników tymczasowy okup prawny opłacających lub wykonywających dotąd robociznę, mogła w takim razie zaproponować w ułożonym przez Komisyę Sprawiedliwości prawie oddzielny artykuł, któryby aż do zawarcia umów dobrowolnych lub z urzędu przepisanych, poruczył Delegacyom powiatowym rozpoznawanie skarg z mocy Ukazu z r. 1846, do nich przez włościan zanoszonych, i sądzenia ich według osnowy tego Ukazu wyłożonej i ustalonej przez kilkunastoletnią praktykę i dotychczasowe rozporządzenia niższych Władz administracyjnych, a nie według nowego jakiegoś prawa, rozciągającego w nieznany dotąd sposób znaczenie i wynikłości jego.

Co do trzeciego punktu. — Z tak niewczesnego zamiaru Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych wyniknąć też musiał ten rezultat, że projektowane przez nią postanowienie naruszyć może w niejednym wypadku prawa nabyte, ustalone stosunki i zasady prawa krajowego. Sam pomysł wydania postanowienia wstecz rozszerzającego i wykładającego Ukaz z roku 1846 w lat szesnaście od chwili ogłoszenia jego, i to nie w celu ostatecznego uregulowania stosunków włościańskich, do którego wstępne niegdyś położył zasady, ale w zamiarze prawodawczego rozwinięcia stosunku tymczasowego, przejściowego, dziś stojącego na schyłku, co więcej, kiedy kilkanaście lat praktyki i stosowania Ukazu tego w kraju odmienną uprawniły aplikacyę i znaczenie jego, na których oparły się różne nowe stosunki prawne i ekonomiczne mieszkańców tutejszych; sam pomysł taki, powtarzam, byłby nieznanym w prawodawstwie przykładem podstępu lub niedołężnej opieszałości Władzy. Ale pomijając nawet tę, że tak powiem, pośmiertną dla Ukazu pieczołowitość, takie rozciąganie znaczenia i scholastyczne nurtowanie prawodawcy po nieznanych albo zapomnianych dotąd głębinach jego, nie zgadza się z najprostszemi zasadami prawodawczej interpretacyi.

Wiadomo bowiem, że Ukaz z r. 1846 nie przenosił na osadników własności uprawianych przez nich gruntów, ale pozostawił dworom bezsporne prawo własności do tych przestrzeni;

powtóre, że w budowie stosunków prawnych w kraju stanowił jawny wyjątek.

Z obojga zatem wynika, że przy wykładzie jego trzymać się należy powszechnej w interpretacyi prawnej zasady, że: *exceptio juris et strictissimae interpretationis,* czyli, że rozciągać wyjątkowego prawa nie można do nieobjętych i niewskazanych w niem wypadków i położeń; powtóre, że *exceptio firmat regulam in casibus non exceptis,* a więc w wątpliwościach należy tłumaczyć ustawę w duchu ogólnego prawa, i tem samem w obecnym razie domniemanie wypaść winno na korzyść praw właściciela.

Tymczasem projektowane postanowienie nadaje z ujmą prawu powszechnemu nieznane dotąd i rozciąglejsze znaczenie Ukazowi z r. 1846; ztąd zachwiać może zamiany gruntów, ograniczenia używalności lasu i pastwiska, wynikłe z naturalnego wykonywania przez Dziedziców prawa własności w sprzedażach, działach familijnych, dochodzeniach sądowych, rozdziale ksiąg hipotecznych, ulepszeniach w gospodarstwie rolnem zaprowadzanych (art. 2, 3, 8, 9, 27). Widocznem jest, że taki wykład Ukazu z r. 1846 równałby się wstecznemu działaniu nowego prawa, że nadwerężyć może prawa nabyte, prawa osób trzecich i wierzycieli, że podkopuje zasady obowiązującego kodeksu i Ustawy hipotecznej.

Ponieważ zaś Projekt nie określa np. jak znaczne i ważne winno być uszczuplenie używalności lasu i pastwiska, które dotknąwszy włościanina, upoważni go do żądania na drodze administracyjnej przywrócenia do dawnego stanu lub zmniejszenia powinności, łatwo ztąd przewidzieć, ile przepis taki wywołać może skarg i zatargów, wiele dorzuci zarzewia do rozjątrzonych i tak stosunków, a to z powodu czynów drobnych w zakresie prawa własności zdziałanych, jak np. z powodu wycięcia na sążnie poręby leśnej, dokonanego karczunku, zasiania koniczyny choćby na części pola jarzynnego itp.

Wprowadzony przez Projekt pallatif trzechletniego terminu, po którym włościanie nie mieliby już prawa upominania się o przywrócenie ich do dawnego stanu, ani o zmniejszenie lub zawieszenie ich powinności, nie ubezpiecza dostatecznie właścicieli co do czynów prawnie w ciągu tego terminu speł-

nionych, i ma przeciwko sobie art. 1622 i 1775 K. C., które w wypadkach, o których mowa, dają dzierżawcy jednoroczną tylko akcyę.

Zresztą skoro według art. 3 i 9 Ukazu z r. 1861 (zobacz motywa do art. 3), jak to widzieliśmy wyżej, umowy wieczyste czy czasowe o czynsz ustnie zawarte lub na zwyczaju miejscowym oparte, zachowują się w swej mocy, tosamo zatem rozumieć należy o zamianach gruntów, uregulowaniu dogodności lasu i pastwiska, dobrowolnie wykonanych.

W art. 13, 14, 19, 23 i 24 Projekt nadaje włościanom dotąd pańszczyznianym prawo sukcesyjne do osad, prawo poddzierżawiania ich (zdaje się, że do tej kategoryi włościan, z powodu, że są w posiadaniu załóg dworskich, używają różnych dogodności, stosować się jedynie może art. 1763 K. C.), sprzedaży i warunkowego dzielenia ich, czego wszakże Ukaz z r. 1846 nigdzie wyraźnie nie wypowiedział. Domysł zaś w tej mierze miejsca mieć nie może.

Wreszcie art. 21 wbrew art. 5 Ukazu z r. 1861, zaprowadza okup przymusowy.

Projekt do prawa o oczynszowaniu z urzędu dopuszczając prowokacyi ze strony włościan, wychodząc z zasady, że czynsz opierać się winien na klasyfikacyi gruntów a nie na wartości prestacyi lub okupu, utrzymując zasadę Ukazu z r. 1846, że grunta pod ten Ukaz podchodzące, co do swej wartości uszczuplone być nie mogą, dał włościanom możność sprawiedliwego i najkorzystniejszego dla nich zlikwidowania dawnego stosunku, oraz wynagrodzenia na przyszłość strat, jakich w uposażeniu swem przez nieprawne uszczuplenie osad i zapewnionych im dogodności, doznać mogli.

Dla zasłonienia więc włościan pańszczyznianych lub okupnych, aż do czasu zawarcia wieczystych albo czasowych umów, od podobnych nadużyć i wynikającego ztąd dla nich przeciążenia w powinnościach, które przy obecnym stanie umysłów między włościanami i usposobieniu właścicieli są wprawdzie nieprawdopodobne, wystarczyłby zupełnie środek wyżej przezemnie proponowany, zaprojektowania do prawa przez Komisyę Sprawiedliwości przygotowanego artykułu, poruczającego Delegacyom Powiatowym, ewentualnie zaś Delegacyom Czynszowym

rozpoznawanie sporów, z mocy Ukazu z r. 1846, między właścicielami a osadnikami pańszczyznianymi lub okupnymi przytrafić się mogących.

Co do czwartego punktu. — Art. 16 Ukazu z dnia 24 maja (5 czerwca) 1861 r., przepisującego organizacyą i atrybucye Rady Stanu, wyraźnie i jasno zapowiedział, że:

„w Wydziale Prawodawczym przygotowuje się to wszystko, co z istoty swej stanowi przedmiot prawa, ustawy lub organizacyi.“

Nie może więc ulegać wątpliwości, że jakikolwiek los spotka w Radzie Administracyjnej projekt do postanowienia przez Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych przedstawiony, jeżeliby za pożyteczny przez nią uznany być nie mógł, zanim sankcyę Rady Administracyjnej uzyska, winien być poddany i rozpoznany w Radzie Stanu.

Projekt Banku Czynszowego.

Z Bożej Łaski

MY ALEKSANDER II

Cesarza i Samowładca Wszech Rosyi, Król Polski &c. &c. &c.

Chcąc za pośrednictwem operacyi kredytowej ułatwić skup czynszów z osad pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzących, tak tych, które już oczynszowane zostały, jak tych, które na zasadach Ukazu z dnia 24 maja (5 czerwca) 1862 r. oczynszowane zostaną, i tym sposobem przyspieszyć stanowcze uregulowanie zachodzących stosunków między właścicielami dóbr a wieczysto-czynszowymi osadnikami, przez doprowadzenie ich do zupełnej własności —

na przedstawienie Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, wnioskiem Dyrektora Głównego Skarbu spowodowane i po wysłuchaniu Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowimy:

I. Ustanowienie i Skład Banku Czynszowego.

Art. 1. Ustanawia się dla Królestwa Polskiego Bank Czynszowy.

Art. 2. Bank Czynszowy zostaje pod gwarancyą Skarbu Królestwa. Nadzór nad czynnościami Banku wykonywa Dyrektor Główny Prezydujący w Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu. Rachunki Banku sprawdza Komisya Umorzenia Długu Krajowego.

Art. 3. Do składu Banku Czynszowego należą: Prezes i czterech Dyrektorów.

Prezes Banku Czynszowego mianowany będzie przez Nas na przedstawienie Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem. Dyrektorów Banku mianuje Rada Administracyjna na przedstawienie Dyrektora Głównego Skarbu.

Art. 4. Posiedzenia Banku Czynszowego odbywać się będą kolegialnie najmniej w komplecie trzech osób. W razie potrzeby, Dyrektor najstarszy z nominacyi, zastępować będzie Prezesa.

W razie równości zdań, przeważa głos Prezesa lub jego Zastępcy.

Art. 5. Etat i wewnętrzne urządzenie Banku Czynszowego przepisze Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu.

II. Zakres działań Banku Czynszowego.

Art. 6. Wyłącznym przedmiotem działań Banku Czynszowego jest skup czynszów w art. 7 poniżej wymienionych, i czynności do tego skupu odnoszące się.

III. Przedmiot skupu.

Art. 7. Do skupu za pośrednictwem Banku Czynszowego przypuszczone są wyłącznie czynsze z osad prawem wieczysto-czynszowem posiadanych, a pod Ukaz Najwyższy z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzących, bądź czy czynsze te ustanowione zostały przed prawem z dnia 24 maja (5 czerwca) 1862 r., bądź po zapadnięciu tego prawa na zasadzie dobrowolnych umów lub postępowania z urzędu.

Art. 8. Osada, z której czynsz do skupu za pośrednictwem Banku Czynszowego ma być dopuszczony, winna być niezależną od jakiejkolwiek służebności gruntowej, czy to na jej korzyść, czy na jej ciężar ustanowionej.

O ileby więc takie służebności wiązały się z posiadaniem osady wieczysto-czynszowej, zamiana ich na coroczną opłatę pieniężną poprzedzić powinna przejęcie czynszu na rzecz Banku Czynszowego.

Również jeżeliby na osadzie wieczysto-czynszowej oprócz podatków Skarbowych lub opłat publicznych w kraju powszechnych, tudzież mesznego i dziesięcin kościelnych ciążyły jakiekolwiek należności, bądź na prestandach, bądź w opłacie stałej, bądź niestałej, czasowej lub wieczystej, wymagalne, niemniej gdyby istniały jakiekolwiek ścieśnienia w bezwarunkowem użytkowaniu z gruntu i budowli przez wieczystego czynszownika, czynsz z osady, w takiem położeniu będącej, nie będzie skupywanym przez Bank Czynszowy, dopóki ona nie zostanie do stanu zupełnej niezależności doprowadzoną, bądź na zasadzie dobrowolnego porozumienia się stron interesowanych, bądź na drodze postępowania z urzędu, określonego prawem z d. 24 maja (5 czerwca) 1862 r. o oczynszowaniu z urzędu lub prawem, jakie spółcześnie z niniejszem wydanem zostaje.

Art. 9. Przekaz czynszu na rzecz Banku Czynszowego, obejmować winien całą wysokość corocznej opłaty czynszowej właścicielowi dóbr głównych przypadającej, zaległe czynsze nie mogą być przez Bank Czynszowy skupywane; poszukiwanie takowych pozostawione jest właścicielowi dóbr głównych, podług przepisu prawa z d. 24 maja (5 czerwca) 1862 r. o oczyn-

szowaniu z urzędu, z zachowaniem jednak dla Banku Czynszowego pierwszeństwa do uzyskania pokrycia co do należności, jakieby na rzecz jego wskutek dopełnionego skupu stały się wymagalnemi.

IV. Postępowanie przy skupie.

Art. 10. Bank Czynszowy przejmuje na siebie czynsze, na żądanie bądź pojedynczego osadnika lub osadników, bądź właściciela dóbr.

W tym ostatnim razie żądanie skupu odnosić się winno do wszystkich wieczystych czynszowników jednej realności, osiedlonych na gruntach, pod Ukaz z r. 1846 podchodzących.

Art. 11. Żądanie zaniesione być winno do Delegacyi Czynszowych za pośrednictwem Naczelnika właściwego Powiatu. Czas do zanoszenia takich żądań oznacza się do końca r. 1868.

Art. 12. Jeżeli oczynszowanie nastąpiło z urzędu na zasadzie Ukazu z d. 24 maja (5 czerwca) 1862 r. do zaniesionego podania o skup, dołączone być winny dwie kopie wykazu osad czynszowych, o jakim mówi art. 117 powyższego prawa, tudzież mapa i rejestr pomiarowy, przez Jeometrę przysięgłego poświadczone.

Delegacya Czynszowa poświadczy kopie wykazu za zgodność i prześle je wraz z podaniem, tudzież mapą i rejestrem pomiarowym, Bankowi Czynszowemu.

Art. 13. Jeżeli oczynszowanie nastąpiło nie z urzędu, lecz na zasadzie dobrowolnej umowy, zawartej przed ogłoszeniem prawa z d. 24 maja (5 czerwca) 1862 r., do podania dołączoną być winna kopia wierzytelna zawartego o czynsz wieczysty kontraktu, lub innego aktu urzędowego, albo wyroku sądowego. W braku kontraktu lub innego aktu urzędowego, zastąpić je należy obustronnem notaryalnem przyznaniem, istnienie stosunku wieczysto-czynszowego wykazującem.

Art. 14. Jeżeli oczynszowanie nastąpiło nie z urzędu, lecz na zasadzie dobrowolnej umowy zawartej po ogłoszeniu prawa z d. 24 maja (5 czerwca) 1862 r., do podania dołączoną być winna wierzytelna kopia zawartego o czynsz wieczysty urzędowego kontraktu.

Art. 15. Po otrzymaniu podania, popartego dowodami powołanemi w dwóch poprzedzających artykułach, Delegacya Czynszowa poleci właściwemu Wójtowi Gminy lub Burmistrzowi sporządzenie wykazu w formie przepisanej art. 117 prawa o oczynszowaniu z urzędu.

Art. 16. Gdy wykaz ten sporządzony zostanie, Delegacya Czynszowa wyznaczy Komisyę Czynszową w składzie osób art. 67 prawa o oczynszowaniu z urzędu przepisanym, tak dla sprawdzenia powołanego dopiero wykazu, jakoteż w celu przekonania się, czy czynsz z osad uiszczony jest dostatecznie na ich wartości zabezpieczony, i czy wszystkie osady do skupu podawane, są zasiedlone i zabudowane.

Art. 17. Po otrzymaniu opinii Komisyi Czynszowej, Delegacya Powiatowa wyrzecze, czy zdaniem jej czynsz jest dostatecznie zabezpieczony, a przedstawiając to zdanie Bankowi Czynszowemu, załączy zarazem podanie strony wraz z dowodami przez nią złożonemi, pomiędzy któremi niezbędnie znajdywać się winny mapa i rejestr pomiarowy osad, z których czynsz jest do skupu przedstawiony, jakoteż wykaz hipoteczny dóbr, w obrębie których osady są położone.

Art. 18. Jeżeli ze złożonych sobie dowodów Delegacya Czynszowa powezmie przekonanie, że osada lub osady, których czynsz ma być skupiony, ulega oprócz czynszu innym jeszcze służebnościom i ciężarom, o jakich mowa w art. 8, a strony o zamianę tych ciężarów i służebności na roczną opłatę pieniężną się nie umówią, Delegacya Czynszowa wyznaczy Komisyę Czynszową w składzie art. 67 prawa o oczynszowaniu z urzędu wskazanym, dla doprowadzenia do skutku tej zamiany; dopiero gdy zadość się stanie przepisom art. 8 niniejszego prawa i osada lub osady samą tylko opłatę pieniężną uiszczać będą obowiązane, Delegacya Czynszowa poświadczy kopie sporządzone stosownie do art. 117 prawa o oczynszowaniu z urzędu wykazu tychże osad, i prześle je wraz z podaniem i dołączonemi do niego dowodami Bankowi Czynszowemu do dalszego działania.

Art. 19. Bank Czynszowy otrzymawszy od Delegacyi Czynszowej podanie o skup czynszu, wyda, po rozpoznaniu do-

łączonych do niego dowodów, decyzyę względem przyjęcia całkowitego czynszu do skupu.

Jeżeli Bank złożonych sobie dowodów nie uzna odpowiedniemi przepisom niniejszego prawa, zwróci je Delegacyi Czynszowej do uzupełnienia.

Art. 20. Bank Czynszowy obowiązany jest odmówić przejęcia czynszu do skupu:

a) jeżeli czynsz odnosi się do osad, niepodchodzących pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r.;

b) jeżeli czynsz odnosi się do osad w chwili podawania go do skupu, niezasiedlonych lub niezabudowanych;

c) jeżeli niema złożonych map i szczegółowych rejestrów pomiarowych, wykazujących osady, z których czynsz ma skupowi ulegać, a sporządzonych przez jednego z Jeometrów patentowanych;

d) jeżeli zachodzi spór na drodze Sądowej o własność zabudowań lub o załogi i zasiewy, o jakim opiewa art. 95 prawa o oczynszowaniu z urzędu;

e) jeżeli żądanie właściciela o skup czynszów odnosi się nie do wszystkich wieczysto-czynszowych i zasiedlonych osad, pod Ukaz z d. 26 maja (7 czerwca) 1846 r. podchodzących, a w jednej realności położonych;

f) jeżeli Delegacya Czynszowa uznała, iż czynsz do skupu przedstawiony, nie jest dostatecznie na wartości osad zabezpieczony.

Art. 21. Jeżeli decyzya Delegacyi Czynszowej orzekająca, iż czynsz do skupu przedstawiony, jest dostatecznie na wartości osad zabezpieczony, nie będzie jednomyślnie lecz większością głosów wydaną, w takim razie Bank Czynszowy może przed wydaniem stanowczej decyzyi odesłać ten przedmiot pod ocenienie nowego składu tejże samej Delegacyi Czynszowej, złożonego w sposób wskazany art. 82 prawa o oczynszowaniu z urzędu.

O ile nowy skład Delegacyi uzna większością głosów, iż czynsz do skupu przedstawiony, jest dostatecznie na wartości osad zabezpieczony, Bank Czynszowy przyjmie czynsz do skupu, w przeciwnym razie obowiązany jest stanowczo przyjęcia tego odmówić.

V. Zasady skupu. Listy Czynszowe i ich wypłata.

Art. 22. Jeżeli Bank nie znajduje przeszkód do przejęcia na siebie czynszu, o którego skup zaniesione jest podanie, wydaje w tej mierze decyzyę.

W decyzyi wskazaną będzie data, od jakiej całkowita wysokość czynszu na rzecz Banku przechodzi. Data ustanawia się z końcem połrocza, w którem decyzya wydaną zostaje, licząc półrocze od d. 16 listopada do 15 maja i od 16 maja do 15 listopada.

Art. 23. Bank przyjmując na siebie czynsz w całkowitości, spłaci właścicielowi dóbr równą wartość jego, licząc na kapitał 20-krotną wysokość czynszu. Powyższa spłata kapitału nastąpi w listach czynszowych, na okaziciela wystawionych, 4 procent przynoszących, umarzalnych i według dołączonego wzoru lit. *A* wystawionych.

Art. 24. Od daty wskazanej w decyzyi, o jakiej mowa w artykule 22, osadnik staje się zupełnym właścicielem osady, z której czynsz skupiony zostaje, a to bez względu, że szacunek ze skapitalizowania czynszu wyrachowany, nie został jeszcze w całkowitości lub w części spłaconym, jednakże aż do zupełnego umorzenia podział lub łączenie osad bez przyzwolenia Banku Czynszowego miejsca mieć nie może.

Art. 25. W prawie fabrykacyi trunków, tudzież w prawie cząstkowej ich sprzedaży bez przymusu trunkowego, nie zaprowadza się żadnej zmiany.

Art. 26. Właściciel czynszu obowiązany jest na spłatę kapitału czynszowego, stosownie do art. 23 obrachowanego, przyjąć Listy Czynszowe w imiennej wartości.

Art. 27. Listy Czynszowe wystawione będą na okaziciela w odcinkach 10, 15, 50, 100, 500 i 1000 rsr.

Dołączenie pierwszych kuponów półrocznych będzie miało miejsce na przeciąg lat ośmiu.

Wypłata za też kupony nastąpi w Kasie Banku Czynszowego od d. 1 do 15 czerwca i od 1 do 15 grudnia każdego roku.

Art. 28. Przejęcie czynszu przez Bank Czynszowy, podstawia go w prawach właściciela dóbr do poboru tegoż czynszu, i czynsz ten od daty w decyzyi Banku oznaczonej będzie dalej płacony przez skupującego ją osadnika do właściwej Kasy Powiatowej, w terminach od 16 do 31 maja i od 16 do 30 listopada półrocznie z dołu, aż do zupełnego umorzenia.

Art. 29. Z opłaty przez osadników uiszczanej w wysokości dotychczasowego czynszu, Bank od każdego osadnika policzy w pierwszych dwóch półroczach dwie trzecie części na opłatę kuponów od Listów Czynszowych, a jednę trzecią część na fundusz rezerwowy, o jakim mowa w art. 46.

W następnych 56 półroczach czyli w latach 28, Bank z opłat powyższych użyje dwie trzecie części na opłatę kuponów, a jednę trzecią na umorzenie, tak, że regularne przez upływ tych lat wnoszenie rat półrocznych umorzy w zupełności dług osadnika ze skapitalizowania czynszu obrachowany, wraz z procentem, jak to bliżej objaśnia tabela umorzenia pod lit. *B* oznaczona.

Art. 30. Bank Czynszowy obowiązany będzie w każdem półroczu umorzyć taką sumę w Listach Czynszowych, jaka stosownie do artykułu poprzedzającego i tabeli tam dołączonej, przypadać będzie w temże półroczu do pobrania na stosunkowe umorzenie kapitałów, pojedyncze osady ciążących.

Umorzenie to odbywać się będzie przez wykupno na giełdzie po kursie, o ileby Listy Czynszowe niżej ceny imiennej notowane były; o ile zaś ją przewyższą, umorzenie mieć będzie miejsce przez losowanie.

Art. 31. Losowanie Listów Czynszowych następować będzie w terminach 1 marca i 1 września łącznie, bez względu na datę ich wystawienia.

Sama zaś wypłata tych Listów mieć będzie miejsce w każdem półroczu, poczynając od d. 1 czerwca i 1 grudnia.

Art. 32. Kupony ubiegłe i Listy Czynszowe wylosowane, nieprzedstawione do wypłaty, pierwsze po upływie lat pięciu, a drugie po upływie lat dwudziestu, ulegają przedawnieniu.

Art. 33. Wolno jest spłacić kapitał czynszowy przez wystąpienie.

Spłata nastąpić może w całości lub w części, lecz nie w mniejszej, jak najniższa wartość Listu Czynszowego.

Art. 34. Wystawione na skutek decyzyi Listy Czynszowe, Bank prześle do właściwej Dyrekcyi Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, celem wypłacenia ich wylegitymowanym do odbioru, lub zatrzymania w depozycie, o ile tego zajdzie potrzeba.

Art. 35. Wypłata kapitału czynszowego w Listach Czynszowych nastąpi za decyzyą Wydziału hipotecznego, a w razie sporu za wyrokiem Sądowym.

Art. 36. Wypłata następuje do rąk właściciela głównego, gdy dobra, z których czynsze skupione zostały, nie są obdłużone długami hipotecznemi, lub gdy wierzyciele na wypłacenie kapitału skupu właścicielowi się zgodzili.

Art. 37. Jeżeli dobra obciążone są długami hipotecznemi i zgodzenie się wierzycieli na wypłatę kapitału właścicielowi nie nastąpi, tak wierzyciele jak właściciel żądać mogą, aby Listy Czynszowe użyte zostały na zaspokojenie długów w porządku hipotecznym.

Jeżeli żądanie takie wniosą wierzyciele, obowiązani będą przyjąć Listy Czynszowe w imiennej ich wartości.

Jeżeli żądanie zanosi właściciel, Listy Czynszowe policzone zostaną wierzycielom po cenie ich obiegowej, świadectwem giełdowem najbliższem daty wypłaty poświadczonej, a wierzyciele w tej cenie przyjąć je będą obowiązani, z dopłatą różnicy kursu w gotowiznie przez właściciela.

Do uiszczenia takiej dopłaty właściciel zmuszony być nie może.

Art. 38. Gdy nie zajdzie żaden z wypadków powyżej wymienionych, a ztąd wypłata Listów Czynszowych nie dojdzie do skutku, Listy Czynszowe pozostaną się w depozycie Dyrekcyi Szczegółowej aż do ich wylosowania lub usunięcia przeszkód, a kupony od nich zostaną w epokach ich płatności wydane właścicielowi.

Art. 39. Decyzya Banku co do przejęcia na siebie czynszu z osad uiszczanego, wniesioną zostanie przez Delegowanego Dyrekcyi Szczegółowej do działu III wykazu hipotecznego dóbr, w których obrębie osady są położone, obok lub zamiast wpi-

sów, których ujawnienie rozporządza artykuł 14 prawa o oczynszowaniu z urzędu, a to tak w razie uskutecznienia wypłaty, jak i w razie zatrzymania Listów Czynszowych w depozycie. Jeżeli istnieje oddzielna hipoteka osad, i w niej obowiązek opłacania czynszu jest zamieszczony, uczyniona będzie obok wpisu w tym przedmiocie wzmianka o przejęciu czynszu przez Bank Czynszowy, na prawidłach prawem niniejszem przepisanych.

VI. Przepisy egzekuoyjne.

Art. 40. Przypadające od osadników a w terminach właściwych nieopłacone raty, ściągane będą według przepisów o egzekucyi zaległych podatków.

Podług tychże przepisów ściągane będą wszelkie inne należności, Bankowi Czynszowemu przypadające.

Art. 41. Jeżeli pomimo użytych środków egzekucyi, zaległość wyrówna czterem ratom półrocznym lub więcej, osada, z której zaległość dopuszczoną została, wystawioną będzie na sprzedaż. Formy tej sprzedaży, zbliżone do form postępowania wskazanego artykułami 129 do 145 prawa o oczynszowaniu z urzędu, przepisze postanowienie Rady Administracyjnej, wydane na przedstawienie Komisyi Rządowej Sprawiedliwości i Dyrektora Głównego Skarbu.

VII. Uposażenie Banku Czynszowego. Fundusz posiłkowy i rezerwowy.

Art. 42. Obmyślenie lokalu na pomieszczenie Banku Czynszowego i jego kasy, tudzież wydatki potrzebne na urządzenie, Rząd bierze na siebie.

Art. 43. Natychmiast po ogłoszeniu niniejszego prawa, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przeleją do Kasy Banku Czynszowego na 2 procent na rok tę część funduszu użyteczności ogólnej z zasobów swoich stosownie do Ukazu Naszego z d. 10 (22) maja 1860 r. wytworzonego wraz z procentem, jaka w chwili zatwierdzenia niniejszego prawa okaże się rozporządzalną.

Suma ta po przelaniu do Kasy Banku Czynszowego przybiera nazwę funduszu posiłkowego do skupu czynszów.

Art. 44. Fundusz posiłkowy używanym być może jedynie na zastępowanie zaległości czasowych od osadników przynależnych, tak, aby opłaty od Banku Czynszowego stosownie do art. 29, na procentowanie i umarzanie Listów Czynszowych przypadające, na żadne opóźnienie narażone być nie mogły.

Gdyby w którem półroczu zaległości te przenieść miały wysokość w mowie będącego funduszu i narosłych od niego dalszych procentów, Skarb Królestwa z własnych zasobów obowiązany jest udzielić Bankowi Czynszowemu potrzebnych zaliczeń bez procentu.

Art. 45. Po ukończonej operacyi skupu czynszów, fundusz posiłkowy w art. 43 wymieniony, wraz z narosłemi od niego w ciągu tej operacyi procentami, zwrócony będzie Władzom Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dla obmyślenia mu w duchu Ukazu z d. 10 (22) maja 1860 r. innego celu użyteczności ogólnej.

Art. 46. Oddzielnie od funduszu posiłkowego tworzyć się będzie fundusz rezerwowy:

a) z opłaty, o jakiej mówi artykuł 29;

b) z przewyżki procentu od funduszu posiłkowego nad należne Bankowi prowizye od tego funduszu;

c) z różnicy kursu przy wykupnie Listów Czynszowych funduszem amortyzacyjnym, stosownie do art. 30 zakupowanych;

d) z kar egzekucyjnych, bez oddzielenia z nich żadnej części na koszta egzekucyi;

e) z należytości za przedawnione Listy i kupony;

f) z wszelkich innych wpływów przypadkowych.

Art. 47. Fundusz rezerwowy posługiwać będzie na opędzenie kosztów wygotowania Listów Czynszowych i kuponów do tychże kosztów administracyjnych, a w razie poniesienia strat niepowrotnych, na pokrycie tychże strat.

Art. 48. Dla skrócenia czasu do zupełnego umorzenia opłat przypadających z okupionych osad wieczysto-czynszowych, przewyżki funduszu rozerwowego nad sumę rsr. 200,000 obracane być mogą w ciągu operacyi skupu, za stosownemi decyzyami Dyrektora Głównego Skarbu na wykupno Listów Czynszowych. Przewyższka funduszu rezerwowego, jakaby po zupełnem umorzeniu Listów Czynszowych i spełnieniu wszystkich

zobowiązań Banku Czynszowego dotyczących pozostawała, przekazaną zostanie funduszom użyteczności ogólnej przy Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem.

Art. 49. W razie niedostateczności funduszu rezerwowego na cele art. 47 oznaczone, Skarb Królestwa z tytułu gwarancyi, o jakiej mowa w artykule 2, weźmie na swój ciężar wydatek potrzebom tym odpowiadający, a to sposobem zaliczenia do zwrotu, jak na to fundusz rezerwowy starczyć może.

VIII. Szczególne przywileje Bankowi Czynszowemu służące.

Art. 50. Listy Czynszowe uwalniają się niniejszem od opłaty stempla, wszelkie zaś korespondencye Banku Czynszowego, tudzież osób z nim interesowanych, od opłaty stempla i portoryi.

Art. 51. Kupony ubiegłe od Listów Czynszowych, na równi z gotowizną w kasach Skarbowych przyjmowane będą.

Art. 52. Listy Czynszowe mogą być przyjmowane przez Władze Rządowe na kaucye i wadia, a przez Bank Polski na bezpieczeństwo obrotów handlowych.

Art. 53. Wszelkie Bankowi Czynszowemu przypadające należności, używają (wyjąwszy podatków gruntowych) pierwszeństwa przed innemi należnościami, bez potrzeby powoływania Banku do klasyfikacyi i dystrybucyi.

Art. 54. Cudzoziemcy, właściciele Listów Czynszowych i przypadających od nich kuponów, uważani będą zarówno z krajowcami nawet podczas wojny z krajem, którego byliby poddanymi.

Art. 55. Listy Czynszowe oraz kupony uszkodzone lub zniszczone, mogą być zamieniane na inne po dopełnieniu takich formalności, jakie obowiązują Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, co do Listów Zastawnych Ziemskich uszkodzonych lub zniszczonych.

Art. 56. Fałszujący bądź Listy Czynszowe, bądź kupony, będą podlegać karom za fałszowanie monety przepisanym.

IX. Czas trwania i rozwiązanie Banku Czynszowego.

Art. 57. Bank Czynszowy istnieć ma, dopóki Listy Czynszowe, stosownie do art. 23, wypuszczone nie zostaną w drodze wykupna lub losowania w zupełności umorzone.

Art. 58. Wraz z wnioskiem o rozwiązanie Banku Czynszowego, Zarząd tegoż Banku przedstawi do uznania Rządowi za pośrednictwem Dyrektora Głównego Skarbu wypadki ogólne wszystkich działań swoich.

X. Przepisy porządkowe.

Art. 59. Dwa razy do roku w terminach przez Radę Administracyjną oznaczyć się mających, Bank Czynszowy na publicznem posiedzeniu wobec Komisyi Umorzenia Długu Krajowego i pod przewodnictwem Dyrektora Głównego Skarbu, zdawać będzie sprawę z czynności swoich.

Półroczne sprawozdania Banku drukiem ogłaszane będą. W tymże czasie spalenie Listów Czynszowych wykupionych lub spłaconych, tudzież kuponów z obiegu wyjętych, miejsce mieć będzie.

Art. 60. Rozwinięcie Ustawy niniejszej i przepisanie stosownych Jurysdykcyi pozostawiamy Radzie Administracyjnej Królestwa, tudzież Dyrektorowi Głównemu Skarbu.

Art. 61. Wykonanie niniejszego prawa, które w Dzienniku Praw ma być umieszczone, Radzie Administracyjnej Królestwa tudzież Dyrektorom Głównym Skarbu i Sprawiedliwości polecamy.

WYCHOWANIE PUBLICZNE.

Projekt Organizacyi Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem.

Zważywszy, że w Ojcowskiej pieczołowitości o dobro wiernych naszych poddanych w Królestwie Polskiem, zapowiedzieliśmy im reformę Zakładów Naukowych i ustanowienie Szkół Głównych; zważywszy, że ze zmiany położenia ludu wiejskiego wypływa potrzeba powszechniejszego urządzenia Instrukcyi Elementarnej; zważywszy nadto, że wychowanie opierać się powinno na ukształceniu religijno-moralnem i humanitarnem, przy zachowaniu możności kształcenia się specyalnego i że Wolą Naszą i potrzebą kraju jest, aby wszyscy jego mieszkańcy, bez różnicy stanu i wyznania mieli sobie ułatwione środki usposobienia się do rozmaitych powołań, bądź w zakładach specyalnych, bądź wyższych naukowych; po wysłuchaniu naszej Rady Stanu Królestwa, postanowiliśmy i stanowimy następującą Ustawę o wychowaniu publicznem.

TYTUŁ PIERWSZY.

Instrukcya Elementarna.

DZIAŁ I.

Szkółki Początkowe.

Art. 1. Nim Instrukcya Elementarna w gminach wiejskich i miejskich rozleglej rozwiniętą zostanie, dozwala się Duchownym przełożonym parafii, właścicielom dóbr w swych majątkach i Urzędom małych miast otwierać szkółki początkowe, w których dzieci płci obojej pierwszą naukę odbierać mogą.

Art. 2. Nauka ta ograniczać się ma do katechizmu, czytania i pisania po polsku, rachunków, a szczególniej pamięciowych, poznania miar i wag w kraju używanych, śpiewania pieśni kościelnych, a w szkółkach żeńskich także do robót z igłą.

Art. 3. Proboszcze wespół z Wójtami gmin, posiadacze ziemscy wespół z Proboszczami, Urzędy miast także za współudziałem Proboszczów, mogą sami wybierać i naznaczać do tych szkółek Nauczycieli, takich wszakże, którzy opatrzeni będą świadectwami klasyfikacyjnemi do pełnienia tego obowiązku, wydanemi im przez Władzę Edukacyjną, według oddzielnych przepisów, które Komisya Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego określi.

Art. 4. Opatrzenie takich szkółek początkowych w lokal i potrzeby szkolne, jak i oznaczenie odpowiedniej płacy Nauczycielom i Nauczycielkom, zostawia się gorliwości osób, które szkółki te formować i otwierać będą.

Art. 5. Wysokość płacy, jak i oznaczenie różnych dogodności w naturze dla Nauczycieli i Nauczycielek, zależeć ma od dobrowolnej z nimi ugody. W żadnym jednak razie, płaca ta w gotowiźnie od 50 rsr. rocznie niższą być nie powinna.

Art. 6. Gminy Ewangielickie po miastach fabrycznych i Gminy Żydowskie po miastach, składających się w większej części z mieszkańców wyznania Mojżeszowego, mogą także otwierać i urządzać takie same szkółki za staraniem Pastorów i Rabinów miejscowych, obmyśliwszy ich utrzymanie, jak w art. 4 i 5 powiedziano.

Art. 7. W szkółkach początkowych greko-unickich, ewangielickich i żydowskich, do których Nauczyciele nie inni, jak tacy, o jakich wyżej w art. 3 powiedziano, naznaczeni być mają, do głównych przedmiotów nauki w art. 2 wyrażonych, dodana być może: w pierwszych nauka czytania po staro-słowiańsku, w drugich nauka czytania i pisania po niemiecku, a w trzecich czytanie po hebrajsku.

Art. 8. Rady Powiatowe mają wglądać w stan takich szkółek, czuwać nad ich dobrym bytem i powiększeniem ich liczby, i corocznie składać Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego bezpośrednio szczegółowe wiadomości o ich liczbie, użyteczności i wpływie na oświecenie ludu, czyniąc zarazem wnioski tyczące się zmiany w ich urządzeniu, jakich potrzebę, czas i doświadczenie wskaże.

DZIAŁ II.

Szkoły Elementarne rządowe lub gminne.

Art. 9. Dotychczasowe Szkoły elementarne rządowe, tak jednoklasowe po wsiach i miasteczkach, jak i dwuklasowe po mniejszych i większych miastach egzystujące, zostawiają się aż do dalszego rozporządzenia na zasadzie etatów, jakie się dla nich co trzy lata ze składek od stowarzyszonych formują.

Art. 10. We wszystkich jednak takich Szkołach Rządowych, tak jedno- jak dwuklasowych przy formowaniu nowych etatów podwyższoną płaca być ma Nauczycieli tak, ażeby oprócz mieszkania, opału i ogrodu, nie była niższą od 60 rsr. rocznie.

Art. 11. Formowanie etatów i robienie rozkładu, mającej się wnosić opłaty, powierzonem być ma oddtąd Dozorowi Szkolnemu miejcowemu, którego skład i atrybucye art. 20 niniejszej Ustawy określa.

Art. 12. Szkoły Elementarne Rządowe jednoklasowe, oprócz tych, jakie są, otwierane być mają stopniowo i w miarę możności we wszystkich wsiach naprzód kościelnych, dalej we wsiach urządzonych kolonialnie, następnie we wsiach oczynszowanych, nakoniec we wsiach pańszczyznianych, a obok tego w miastach. Szkół Elementarnych powinno z czasem być tyle, ile jest gmin, tak, aby w każdej gminie mniejszej urządzoną

była przynajmniej jedna szkoła, do którejby wszystkie dzieci bez wyjątku uczęszczać mogły. W gminach większych może być urządzonych szkół dwie i więcej, w miarę możności i potrzeby.

Art. 13. Szkoły Elementarne Rządowe 2-klasowe otwierane i urządzane być mogą po większych wsiach i miasteczkach rolniczych, a także w miastach i w miasteczkach fabrycznych przemysłowych i handlowych, gdzie okaże się tego potrzeba.

Art. 14. Równie właściciele wiejscy jak i gminy miejskie mogą objawiać w tej mierze swe żądania, które uwzględnione być powinny, jeśli przytem obmyślą pomieszczenie dla takiej szkoły i płacę dla drugiego jej nauczyciela.

Art. 15. Jako fundusz na utrzymanie Szkół Elementarnych Rządowych, tak jedno- jak dwuklasowych, według etatów normalnych, jakie ułożone zostaną, ustanawia się podatek:

a) od podymnego i szarwarku dla domów dworskich, domów miejskich i siedzib włościańskich po 18%;

b) od kanonu, w stosunku $^1/_3$ opłaconego podatku, czyli po $33^1/_3$%;

c) od opłat wnoszonych przez oficyalistów i służących dworskich, w stosunku $^1/_3$ opłaconego podatku, czyli po $33^1/_3$ %.

Art. 16. Skarb ma przyjść z pomocą do uposażenia Szkół Elementarnych w takiej części, jaką postanowienie Rady Administracyjnej na wniosek Komisyi Rządowych Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Przychodów i Skarbu oznaczy.

Art. 17. Na pobudowanie domów szkolnych po miastach, użyty być może fundusz z sum depozytowych miast, za osobnem na każdy raz postanowieniem Rady Administracyjnej.

Art. 18. Wszystkie fundusze Szkół Elementarnych w art. 15 i 16 oznaczone, składane być mają w kasach powiatowych, gdzie pod kontrolą Rad Powiatowych, do dyspozycyi Rządów Gubernialnych pozostawać mają.

Art. 19. Każdoroczna pozostałość od potrzeb szkół oszczędzona, ma być przy końcu roku odsyłana do Banku i stanowić ma remanent Szkół elementarnych każdego Powiatu oddzielnie, i na potrzeby tylko szkół tegoż Powiatu użyć się mogący.

DZIAŁ III.

Opieka i Zarząd Szkół Elementarnych.

Art 20. Wszystkie Szkoły Elementarne Rządowe, tak jednoklasowe, jak i dwuklasowe, oprócz szkół art. 72 poniżej wskazanych, wyjmują się zpod zwierzchnictwa i zawiadywania Dyrektorów Gimnazyów i Zwierzchników Szkół Powiatowych, a poddane być mają:

a) Bezpośredniej opiece i zawiadywaniu Dozoru Szkolnego miejscowego, który się składa z Wójta Gminy lub jego zastępcy, z Proboszcza i dwóch Członków, wybranych przez posiadaczy nieruchomości w gminie. Prezydującym w Dozorze Szkolnym ma być Duchowny parafii. W miasteczkach i miastach większych Dozór Szkolny miejscowy składać się ma z Burmistrza lub Prezydenta miasta, jednego Członka Magistratu, lub Rady Miejskiej, gdzie się ta znajduje, z dwóch Członków gminy i Duchownego, jako Prezydującego w radzie Dozoru Szkolnego. Tak we wsiach, jak i w miastach Prezydujący w Dozorze Szkolnym, na przedstawienie Rządu Gubernialnego przez Komisyę Rząd. W. i O. P. zatwierdzonym być powinien.

b) Pośredniej opiece Rad Powiatowych, które mają prawo wglądać w stan Szkół Elementarnych, czynić swe uwagi Dozorowi Szkolnemu miejscowemu i podawać wnioski swe tak Rządom Gubernialnym, jak i Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, tyczące się stanu szkół, ich potrzeb i zmian, dążących do ich ulepszenia, tak pod względem pedagogicznym, jak i pod wszelkim innym.

c) Wszystkie Szkoły Elementarne tak Rządowe, jak prywatne, tak męskie jak i żeńskie, gdzie będą osobne, podlegać mają Rządom Gubernialnym, a mianowicie temu w nich oddziałowi, który do czynności tej ustanowionym zostanie. Raporta więc Dozoru Szkolnego miejscowego, tak roczne o stanie szkół, jak i nieterminowe, tyczące się potrzeb szkoły, wypadków, jakie w niej zajść mogą, zmiany i nominacyi Nauczycieli, podawane być mają do Rządu Gubernialnego, który albo sam, według danych sobie atrybucyi, albo za odniesieniem się do Inspektora, zawiadującego głównie Szkołami Elementarnemi, i do Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Pu-

blicznego, wyda swe zarządzenia i żądania Dozoru Szkolnego załatwi.

Art. 21. Ani Dozór Szkolny miejscowy nie może przedstawiać, ani Rząd Gubernialny zatwierdzać i przypuszczać do pełnienia obowiązków nauczycielskich, osób, niemających potrzebnej kwalifikacyi. Komisya Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kwalifikacye te osobnem urządzeniem oznaczy, oraz rozwinie atrybucye władz, którym Szkoły Elementarne podlegać będą, sposób ich corocznego lub częstszego zwiedzania, oraz Instrukcye dla Nauczycieli, równie pod względem ich subordynacyi, jak i sposobu nauczania.

DZIAŁ IV.

Przedmioty wykładu w Szkołach Elementarnych.

Art. 22. We wszystkich Szkołach Elementarnych jednoklasowych, cały kurs nauk obejmować ma:

a) pacierz i naukę Katechizmu właściwego wyznania, z opowiadaniami z Historyi Świętej;

b) rozmowy, opowiadania i objaśnienia rozmaitych przedmiotów, dla podania dzieciom najpotrzebniejszych im wiadomości i ukształcenia ich umysłu i serca;

c) czytanie po polsku nietylko książek drukowanych, ale i pisma;

d) pisanie po polsku, o ile możności ortograficzne;

e) cztery pierwsze działania arytmetyczne tak na tablicy, jak szczególniej pamięciowo, z wyuczeniem miar, wag i pieniędzy w kraju używanych, i rozwiązywaniem przykładów z liczbami mianowanemi, odpowiednio codziennemu życiu uczących się;

f) śpiew pieśni religijnych, przez Kościół właściwego wyznania przepisanych.

Art. 23. W szkołach Elementarnych Ewangielickich, Uniackich i Żydowskich, do powyższego kursu, który ma być zasadniczym dla wszystkich wyznań, dodana być może, w pierwszych: nauka czytania i pisania po niemiecku, w drugich, nauka czytania po staro-słowiańsku, a w trzecich po hebrajsku.

Art. 24. We wszystkich szkołach jednoklasowych cały

kurs trwać ma najmniej lat 4 a najwięcej 5, i rozpoczynać się od 6 roku życia. Wszystkie dzieci bez wyjątku do szkoły uczęszczać powinny, pod rygorem kary pieniężnej, która się do funduszów szkoły przyliczać będzie i przez Dozór Szkolny do kasy Powiatowej na depozyt odsyłaną być winna.

Art. 25. Kara pieniężna ma być następująca: za jeden dzień nieposyłania dzieci do szkoły ściągnięta ma być od rodziców lub opiekunów jedna kop.; za drugi dzień dwie kop.; za trzeci dzień trzy kop.; i t. d. aż do dni ośmiu i ośmiu kopiejek. Potem następuje areszt policyjny, od jednego do ośmiu dni, na rodziców lub opiekunów orzeczony. Egzekucya tych kar należy do Sądu gminnego. Gdyby kara ta pieniężna i areszt nie skutkowały, Sąd gminny naznacza wyższą karę pieniężną według swego uznania.

Art. 26. Po przeciągu lat, które Rada Administracyjna osobnem postanowieniem oznaczy, i wedle prawideł, które przepisze, rzemieślnicy w przyjmowaniu terminatorów, cechy w ich wyzwalaniu, obowiązane będą wymagać świadectwa z ukończonej Szkoły Elementarnej.

Art. 27. Szkoły Elementarne dwuklasowe, o których w art. 13 i 14 powiedziano, mają mieć dwóch Nauczycieli. Będą one rolnicze lub techniczne. W Szkole rolniczej, oprócz zwyczajnego kursu klasy I, który art. 22 określa, w klasie II wyłożony być ma:

a) dalszy ciąg nauki Religii i moralności;

b) czytanie po polsku nietylko druków, ale i pisma z opowiadaniem i zdawaniem sprawy z rzeczy czytanych;

c) wprawa w pisanie biegłe i ortograficzne;

d) rachunki na tablicy i pamięciowe z wyłożeniem działań z liczbami różnorodnemi;

e) wiadomości o gospodarstwie i ogrodnictwie;

f) rysunek figur prostych i machin gospodarskich;

g) najprostsze i najbardziej używane wzory rejestratury gospodarskiej;

h) początki jeografii Królestwa z oznaczeniem gleby i stopnia gospodarstwa w różnych okręgach;

i) Śpiew kościelny.

W Szkole technicznej, oprócz nauki objętej planem klasy I,

i tego, co w klasie II Szkoły rolniczej pod lit. *a*, *b*, *c*, i *d* wyrażono, wyłożone będą:

e) język niemiecki, gdzie tego Gmina Ewangielicka zażąda, lub język hebrajski, jeśli to będzie szkoła tego wyznania;

f) pierwsze zasady jeometryi i mechaniki, z kreśleniem figur machin najprostszych i oswajaniem z machinami bardziej złożonemi;

g) najprostsze techniczne sposoby i wiadomości w różnego rodzaju przemyśle w miarę miejsca, gdzie będzie szkoła;

h) pierwsze początki buchalteryi i wzory książek rachunkowych, jakie się prowadzą w fabrykach;

i) początki jeografii Królestwa, z wyszczególnieniem miejsc, gdzie jaki przemysł kwitnie, tudzież gdzie wyroby fabryczne najlepiej się zbywają;

k) śpiew kościelny.

Art. 28. Wszystkie Szkoły Elementarne dwuklasowe, jakie dziś są, według powyższego planu na rolnicze lub techniczne przeorganizowane być mają.

DZIAŁ V.

Szkoły Elementarne Żeńskie.

Art. 29. Szkoły jednoklasowe żeńskie, tak rządowe jak i prywatne, urządzone być mają w wykładzie nauk według planu art. 22. oznaczonego, z dodaniem tylko robót kobiecych.

Art. 30. W tych miejscach, gdzie się da urządzić oddzielna Szkoła żeńska dwuklasowa, to oprócz tego wszystkiego, co wyuczonem zostanie w klasie I, jak art. poprzedzający przepisuje, w klasie II wyłożone być mają:

a) dalszy ciąg nauki religii i moralności;

b) czytanie po polsku i pisanie biegłe i ortograficzne;

c) rachunki na tablicy i pamięciowe;

d) o uprawie ogrodów warzywnych;

e) o uprawie i przygotowaniu lnu, konopi i bieleniu nici i płócien;

f) o obchodzeniu się z mleczywem, przygotowaniu zapasów spiżarnianych, soleniu ogórków, mięsiwa i t. d.;

g) o sposobach przygotowania najzdrowszych i najposil-

niejszych potraw, a ztąd o poznaniu takich roślin, które są zdrowiu szkodliwe i trujące;

h) najprostsze i najpraktyczniejsze wzory utrzymywania rachunków ekspensy domowej;

i) najpierwsze wiadomości z jeografii Królestwa;

k) dalsza kontynuacya robót z igłą i drutami i wprawa w przykrawywaniu bielizny, kaftaników, sukienek i t. d.

DZIAŁ VI.

Szkoły Elementarne innych wyznań.

Art. 31. Szkoły Elementarne, tak jednoklasowe jak dwuklasowe wyznania Augsburskiego i Reformowanego, także Szkoły Unickie i Żydowskie, we wszystkiem stawią się na równi ze Szkołami Katolickiemi i jednakowym jak te ostatnie poddają się przepisom. Mają one być pod opieką Dozorów Szkolnych miejscowych i Rad Powiatowych, a pod zawiadywaniem Rządu Gubernialnego, Inspektora Szkół Elementarnych i Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. We wszystkich język wykładowy ma być polski i plan nauk zgodny z planem powyżej w art. 22 i 27 oznaczonym. Wszakże w Szkołach Ewangielickich i Reformowanych, jeżeli tego zażąda Gmina, nauka religii wykładana być może w niemieckim języku, i nauka czytania i pisania po niemiecku wejść może do planu przedmiotów wykładanych; w Szkołach zaś Unickich nauczane będzie czytanie po staro-słowiańsku, a w Szkołach wyznania Mojżeszowego po hebrajsku.

Art. 32. Szkoły zbyt przepełnione, mogą na wniosek Dozoru Szkolnego miejscowego, za opinią Rządu Gubernialnego i za decyzyą Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, być porozdzielane na mniejsze jednoklasowe lub dwuklasowe, z klasą drugą techniczną lub przygotowawczą.

DZIAŁ VII.

Szkoły Elementarne z klasą przygotowawczą.

Art. 33. Po miastach większych i mniejszych, w miarę uznanej potrzeby, urządzane być mają przy Szkołach Elementarnych jednoklasowych, klasy przygotowawcze.

Art. 34. Szkoły z klasą przygotowawczą podlegają tym samym przepisom i zależą od tychże samych Władz, co inne Szkoły Elementarne jedno- i dwuklasowe.

Art. 35. Po dostatecznem usposobieniu w klasie I Szkoły jednoklasowej, dzieci postępujące do klasy przygotowawczej mieć będą wykładane:

a) naukę Religii i moralności;

b) czytanie po polsku druków i pisma, z poznaniem części mowy i wprawą w deklinacye i konjugacye polskie;

c) pisanie po dyktowaniu i ortograficznie, tak na tablicy jak i na papierze;

d) czytanie po rosyjsku i po niemiecku, przynajmniej tyle, aby brzmienie tych języków i forma ich liter nie była dzieciom obca;

e) czytanie po łacinie, a także naukę deklinacyi rzeczowników i przymiotników i konjugacyi słowa *sum;*

f) z jeografii o kuli ziemskiej, z obeznaniem co ląd i morze, co rzeka, jezioro, góra, przylądek i t. d.;

g) z arytmetyki, wprawę zupełną w pierwsze cztery działania z liczbami prostemi i mianowanemi;

h) rysowanie na tablicy od ręki figur jeometrycznych biegle, śmiało i foremnie.

Art. 36. Każda taka klasa przygotowawcza będzie miała oddzielnego Nauczyciela, który po przedstawieniu Dozoru Szkolnego miejscowego, zyskaniu przychylnej opinii Rządu Gubernialnego, przez Komisyę Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym będzie.

Art. 37. Dozwala się Dozorom Szkolnym miejscowym od każdego ucznia tej klasy pobierać po rsr. 1 miesięcznie, na płacę Nauczyciela i najem lokalu; to ostatnie w takim razie, jeżeli klasa ta przy Szkole Rządowej jednoklasowej pomieścić się nie da.

Art. 38. Takież klasy przygotowawcze dozwala się otwierać i osobom prywatnym dostatecznie wykwalifikowanym, nie inaczej wszakże, jak za zezwoleniem Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i na przedstawienie Dozoru Szkolnego miejscowego.

Art. 39. Nauczyciel taki prywatny może urządzić i otworzyć klas dwie lub tylko jednę. Pierwsza powinna obejmować wykład powyżej artykułem 22 oznaczony, druga być właściwą klasą przygotowawczą, której plan art. 35 wskazuje. Nauczyciel taki w żadnym razie nie może żądać opłaty wyższej jak po rsr. 1 kop. 50 od jednego ucznia na miesiąc i na równi z innemi Szkołami Elementarnemi podlegać ma opiece Dozoru Szkolnego miejscowego i zawiadywaniu Rządu Gubernialnego.

DZIAŁ VIII.

Szkoły Rzemieślniczo-Niedzielne i Handlowe.

Art. 40. Szkoły Rzemieślniczo-Niedzielne po miastach i miasteczkach, przy Szkołach Elementarnych znajdujące się, aż do dalszego ich urządzenia prze Komisyę Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zostawiają się w dotychczasowym swym stanie pod opieką Dozoru Szkolnego miejscowego i pod zarządem Magistratów Miejskich.

Art. 41. W Szkołach Rzemieślniczo-Niedzielnych wykładane być mają:

a) Nauka Religii i moralności.

b) Czytanie i pisanie po polsku.

c) Rozmowy i objaśnienia tyczące się rzemiosł i kunsztów.

d) Dwa pierwsze działania arytmetyczne i rachunek pamięciowy. Wykład przedmiotów później rozszerzonym być może.

Art. 42. Do godzin niedzielnych, w które terminatorowie do szkoły uczęszczają, w miarę możności dodane być mają godziny wieczorne w ciągu tygodnia. Skłanianie rzemieślników do poświęcenia tych godzin dla dobra i kształcenia terminatorów, zostawia się gorliwości Dozorów Szkolnych miejscowych i Magistratów Miejskich.

Art. 43. Urządzenie dotychczasowe Szkół Rzemieślniczo-

Niedzielnych Warszawskich, co do oddziałów, pozostawia się bez zmiany. W oddziałach tych wykładane być mają:

a) W oddziale 1 przedmioty wyliczone art. 41.

b) W oddziale 2 do poprzedzających dodane być ma: dalszy ciąg czytania i pisania po polsku, pozostałe dwa działania arytmetyczne i rachunek pamięciowy.

c) W oddziale 3 przybywa: dalsza wprawa w czytanie i pisanie po polsku, z opowiadaniem rzeczy czytanej i opisywaniem przedmiotów bliżej ich obchodzących; z Arytmetyki o liczbach różnorodnych i początki o ułamkach.

d) W oddziale 4: Arytmetyka do reguły trzech włącznie; Geometrya w zakresie rzemiosł i kunsztów; wiadomości z nauk przyrodzonych i Chemii, również w zakresie rzemiosł i kunsztów.

Art. 44. Szkoły Rzemieślniczo-Niedzielne Warszawskie będą pod opieką Magistratu i Rady Municypalnej miasta Warszawy, a pod bezpośrednim zarządem Inspektora Szkół Elementarnych.

Art. 45. Dodanie godzin wieczornych i skłonienie rzemieślników do posyłania w ciągu tygodnia terminatorów na też godziny, zostawia się gorliwości Magistratu i Rady Miejskiej.

Art. 46. Szkoły Handlowe: Warszawska, Lubelska i Płocka, zostawiają się w dotychczasowym składzie.

Art. 47. W miarę potrzeby Rada Administracyjna Królestwa, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, rozporządzić może podniesienie w swem znaczeniu Szkół Handlowych zwłaszcza w Warszawie, i rozszerzenie w nich wykładu przedmiotów, odpowiadających ich przeznaczeniu.

Art. 48. Szkoła Handlowa Warszawska zostaje pod opieką Magistratu i Rady Municypalnej, a pod bezpośrednim zarządem Komitetu, złożonego z Inspektora Szkół Elementarnych i dwóch kupców miasta Warszawy przez Radę Miejską wybranych.

Art. 49. Szkoły Handlowe w Lublinie i Płocku, a także inne takie Szkoły, gdzie z czasem powstaną, zostawać będą pod opieką Magistratów i Rady Miejskiej, a pod bezpośrednim

zarządem Komitetu, złożonego z Prezydenta miasta i dwóch kupców przez Radę Miejską wybranych.

Art. 50. Równie w Warszawie jak i w innych miastach, gdzie Szkoły Handlowe powstaną, zostawia się gorliwości Opieki i Komitetów zarządzających, aby do godzin niedzielnych jeszcze i godziny wieczorne w dniach powszednich dodane były.

Art. 51. Wszystkie przedstawienia Opieki Szkół Handlowych i Komitetów zarządzających, tak o potrzebach szkoły jak i o rozszerzaniu planu nauk i nominacyi Nauczycieli, również raporta terminowe o stanie tych szkół, podawane być mają wprost do Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

DZIAŁ IX.

Szkoła Majstrów mularskich i ciesielskich.

Art. 52. W budynku, w którym pomieszczone są warsztaty dzisiejszego Gimnazyum Realnego, ustanawia się Szkoła Majstrów mularskich i ciesielskich. Wykładane w niej będą przedmioty następujące:

a) Rysunek techniczny, odpowiedni zajęciu i powołaniu uczniów.

b) Arytmetyka i Geometrya ze sposobami praktycznemi wyrachowania i mierzenia linii, łuków, powierzchni i brył.

c) Początkowe zasady nauki rzutów.

d) Najprostsze wiadomości Miernictwa i Niwelacyi.

e) Statyka o składzie i rozkładzie sił.

f) Wiadomości ogólne z Fizyki i Chemii.

Art. 53. Kurs powyższy będzie tylko zimowy. W miesiącach letnich nauczanie odbywać się ma jedynie w Niedziele po południu, dla przypomnienia tego, co w zimie wyłożono.

Art. 54. Szkoła Majstrów, którą zawiadywać ma Inspektor Szkół Elementarnych, zostawać będzie pod nadzorem jednego z Profesorów Architektury, wykładających w wydziale Budownictwa i pod opieką Starszych Zgromadzenia mularzy i cieśli, których Magistrat miasta Warszawy wybierze.

Art. 55. Osobne postanowienie Rady Administracyjnej,

na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, powyższe przepisy o Szkole Majstrów bliżej rozwinie.

TYTUŁ DRUGI.

O Zakładach Naukowych średnich.

DZIAŁ X.

Szkoły Powiatowe i Gimnazya.

Art. 56. Dla przygotowania młodzieży równie do rozmaitych powołań życia, jak i do słuchania wykładów wyższych w Szkole Głównej, ustanawiają się Zakłady Naukowe średnie, pod nazwiskiem Szkół Powiatowych i Gimnazyów.

Art. 57. Każdy mieszkaniec Królestwa i każdy obcy ma prawo kształcić się i przygotowywać w Szkołach Powiatowych i Gimnazyach, a wszelkie w tej mierze ograniczenia uchylają się.

Art. 58. Szkoły Powiatowe w organizacyi swej będą ściśle odpowiadać pierwszym klasom gimnazyalnym, aby młodzież, która je przejdzie, mogła bez przerwy kontynuować nauki swe w Gimnazyach.

Art. 59. Wszystkie Szkoły Powiatowe będą trojakie, a od klasy dopełniającej w nich Instrukcyę, mają nosić nazwiska:

a) Szkół Powiatowych Ogólnych.

b) Szkół Powiatowych Pedagogicznych.

c) Szkół Powiatowych Specyalnych.

Art. 60. Szkoły Powiatowe Ogólne przeznaczają się dla takiej młodzieży, która ma zamiar ukształcenie swe w nich zakończyć; Szkoły Powiatowe Pedagogiczne przeznaczają się do kształcenia Nauczycieli elementarnych, jako ich Seminarya; Szkoły Powiatowe Specyalne czyli Zarobkowe, zastąpią miejsce dzisiejszych Szkół Realnych, które się znoszą.

DZIAŁ XI.

Szkoły Powiatowe Ogólne.

Art. 61. Pierwsze cztery klasy w Szkołach Powiatowych Ogólnych odpowiadać będą, co do przedmiotów w nich wykładanych i liczby godzin dla każdego z nich, pierwszym czterem klasom gimnazyalnym.

Art. 62. W klasie Vej dopełnienie nauki polegać ma:

a) Na ugruntowaniu młodzieży w zasadach Religii i Moralności.

b) Na dalszem ćwiczeniu w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim.

c) Na uzupełnieniu wiadomości w Arytmetyce, Geometryi, Geografii i Historyi.

d) Na nabyciu koniecznych pojęć z Fizyki, Chemii, Higieny i Nauk Przyrodzonych.

Art. 63. Zakres tych przedmiotów i liczbę godzin dla każdego z nich oznaczy postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 64. Szkoły Powiatowe Ogólne rozłożone będą po kraju, stósownie do potrzeby miejscowej, a mianowicie w Warszawie i po takich miastach, które się nie odznaczają kierunkiem przemysłowym i handlowym.

Art. 65. Na teraz Szkół Powiatowych Ogólnych ustanawia się dziesięć: w Warszawie trzy, w Pułtusku, Łowiczu, Rawie, Wieluniu, Sieradzu, Hrubieszowie i Mławie po jednej.

Art. 66. W dalszym czasie, w miarę funduszów, liczba ich może być powiększoną i ustanawiane będą w tych zwłaszcza miejscach, gdzie jest stosowny budynek i gdzie mieszkańcy oświadczą chęć przyłożenia się do ich utrzymania.

Art. 67. Każda Szkoła Powiatowa Ogólna mieć będzie 10ciu nauczycieli, mianowicie: do nauki Religii, do języków: polskiego, rosyjskiego, łacińskiego i greckiego, niemieckiego, francuskiego, Geografii i Historyi, Rysunków i Kaligrafii po jednym; do nauk matematycznych i przyrodzonych po dwóch.

Nauczyciele Religii innych wyznań i nauczyciel Śpiewu mogą być przybrani.

DZIAŁ XII.

Szkoły Powiatowe Pedagogiczne, czyli Seminarya Nauczycieli Elementarnych.

Art. 68. Pierwsze cztery klasy Szkoły Powiatowej Pedagogicznej odpowiadają ściśle pierwszym czterem klasom gimnazyalnym.

Art. 69. W klasie Vej kandydaci do Stanu Nauczycielskiego będą mieli wyłożone:

a) Wszystkie przedmioty, których już w początkowych czterech klasach słuchali, oprócz języków: łacińskiego, greckiego i francuskiego. Wykład wszakże ten będzie miał głównie na celu pokazanie i wprawę, jak przedmiotów tych uczyć należy i jak je daleko w Szkołach Elementarnych posuwać.

b) Fizykę z Mechaniką.

c) Higienę.

d) Nauki przyrodzone.

e) Technologię.

f) Gospodarstwo i Ogrodnictwo.

g) Pedagogikę.

Art. 70. Zakres tych przedmiotów i liczbę godzin w tygodniu oznaczy postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Art. 71. Szkoły Powiatowe Pedagogiczne rozmieszczone być mają w różnych punktach kraju, a mianowicie tam, gdzie przy domu szkolnym jest ogród lub blizko kawał pola do zajęć praktycznych.

Art. 72. Przy każdej takiej Szkole będzie Szkoła Elementarna dwuklasowa, dla praktyki kandydatów, i jako wzorowa.

Art. 73. Szkoła taka Elementarna wyjmuje się z pod opieki Dozoru Szkolnego miejscowego i zawiadywania Rządów Gubernialnych, a poddaje się Zwierzchnikowi Szkoły Powiatowej Pedagogicznej.

Art. 74. Nateraz Szkół Powiatowych Pedagogicznych

będzie pięć: w Radzyminie, po zamienieniu Instytutu Nauczycieli Elementarnych na Szkołę Powiatową Pedagogiczną; w Łęczycy, w Sandomierzu, w Biały i w Marjampolu.

Art. 75. Szkoła Rabinów zamienia się na Szkołę Powiatową Pedagogiczną o pięciu klasach, czyli na Seminaryum do kształcenia Nauczycieli wyznania Mojżeszowego, z dodaniem tylko obszernego wykładu języka hebrajskiego i nauk talmudycznych. Osobne postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, określi zakres tego wykładu i oznaczy liczbę potrzebnych Nauczycieli.

Art. 76. Gminom żydowskim innych miast Królestwa zakładanie własnym kosztem podobnych Seminaryów, dla kształcenia Nauczycieli Szkół Elementarnych Żydowskich, może być przez Komisyę Rządową Wyznań i Oświecenia Publicznego dozwalane.

Art. 77. Również gminy ewangielickie formować mogą własnym kosztem podobne Szkoły Pedagogiczne czy w Warszawie, czy w Kaliszu, dla kształcenia Nauczycieli Elementarnych swojego wyznania.

Art. 78. Kandydaci do stanu Nauczycielskiego, kształcący się w klasie V Szkoły Pedagogicznej, uwalniają się od opłaty szkolnej, i póki w niej naukę pobierają, wolni są od poboru wojskowego.

Art. 79. Gdyby który uczeń, po ukończeniu Szkoły Pedagogicznej, nie miał zamiaru poświęcić się stanowi nauczycielskiemu, powinien zwrócić opłatę szkolną roczną.

Art. 80. Każda Szkoła Pedagogiczna będzie miała 10 Nauczycieli, mianowicie: do Nauki Religii, do języków: Polskiego, Rosyjskiego, Łacińskiego i Greckiego, Niemieckiego, Francuskiego, Geografii i Pedagogiki, Rysunków i Kaligrafii po jednym, do nauk Matematycznych i Przyrodzonych po dwóch.

Nauczyciele Religii innych wyznań i Nauczyciele Śpiewu mogą być przybrani.

DZIAŁ XIII.

Szkoły Powiatowe Specyalne.

Art. 81. Szkoły Powiatowe Specyalne będą miały tylko trzy klasy gimnazyalne, a dwie specyalne, czwartą i piątą.

Art. 82. W tych dwóch klasach z języków nauczane tylko będą: Polski we wszystkich Szkołach i Niemiecki tam, gdzie jest większość Niemców. Z nauk zaś wykładane będą:

a) Z Arytmetyki część o postępach i logarytmach;

b) z Geometryi Solidometrya z Miernictwem i użyciem stolika i kątomiaru;

c) Algebra do rozwiązywania równań stopnia 2go włącznie;

d) Fizyka z Mechaniką;

e) Chemia z zastosowaniem do Rolnictwa i Technologii;

f) Higiena;

g) Nauki Przyrodzone;

h) Gospodarstwo wiejskie z Ogrodnictwem;

i) Technologia;

k) Nauki handlowe;

l) Rysunki linearne, techniczne i topograficzne.

Art. 83. Zakres każdego z tych przedmiotów i liczbę godzin wykładu oznaczy postanowienie Rady Administracyjnej na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 84. Rozmieszczenie i powiększenie liczby Szkół Powiatowych Specyalnych wskaże czas i rozwinięcie się przemysłowe miast w Naszem Królestwie Polskiem. Na teraz otwarte być mają w Warszawie dwie, w Płocku, w Włocławku, w Lublinie, w Radomiu, w Piotrkowie i w Łodzi po jednej.

Art. 85. Szkoła Powiatowa Specyalna w Łodzi ustanawia się na miejscu Szkoły Realnej niemiecko-ruskiej, która się znosi.

Art. 86. Szkoły Powiatowe Specyalne następujące: Płocka, Lubelska, Piotrkowska i Radomska przeniesione być mogą z czasem, pierwsza do Lipna lub do Konina, druga do Krasnego-Stawu, trzecia do Częstochowy a czwarta do Końskich

lub Przedborza, jeżeli mieszkańcy tych miast ze swej strony obmyślą pomieszczenie dla tych zakładów.

Art. 87. Każda Szkoła Powiatowa Specyalna będzie miała dziesięciu Nauczycieli, mianowicie: do nauki Religii, do języka Polskiego i Łacińskiego, do języka Niemieckiego i Łacińskiego, do języka Francuskiego i Kaligrafii, do języka Rosyjskiego i Geografii; do Rysunków i Kaligrafii po jednym; zaś do Matematyki, Fizyki, Chemii, Nauk przyrodzonych, Gospodarstwa, Technologii i Nauk handlowych po czterech Nauczycieli, którzy, odpowiednio do swego usposobienia, te przedmioty między siebie rozdzielą.

Art. 88. W Łodzi naznaczony być ma Nauczyciel Religii wyznania Ewangielickiego na równych prawach z Katolickiem, mający taką samą liczbę godzin i mogący wykładać przedmiot swój po niemiecku. Część godzin, przeznaczonych na język Francuski, obróconą być także może na język Niemiecki. Język wykładowy wszystkich innych przedmiotów w Szkole tej ma być Polski.

DZIAŁ XIV.

Ogólne przepisy, tyczące się wszystkich Szkół Powiatowych.

Art. 89. Szkoły Powiatowe wyjmują się zpod zawiadywania Dyrektorów Gimnazyów i zależą odtąd we wszystkich stosunkach służbowych wprost od Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Art. 90. Zwierzchnikiem każdej Szkoły Powiatowej ma być jeden z jej Nauczycieli, osobnym reskryptem Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego do pełnienia obowiązku tego powołany.

Art. 91. Zwierzchnik taki nosi tytuł Rektora Szkoły Powiatowej, i póki pełni ten obowiązek, zaliczony być ma do Urzędników klasy VII.

Art. 92. Niezależnie od obowiązku Zwierzchnictwa Szkoły, którego szczegółowe przepisy Komisya Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego osobną Instrukcyą określi, Rektor Szkoły powinien jeszcze wykładać ten przedmiot, którego Nauczycielem był mianowany.

Art. 93. Oprócz płacy Nauczycielskiej, Rektor pobierać jeszcze ma dodatek, poniżej etatem Szkół Powiatowych oznaczony, i może mieć mieszkanie w gmachu szkolnym tam, gdzie miejsce na to pozwoli.

Art. 94. Rektor Szkoły Powiatowej korespondować może z Władzami Gubernialnemi i Powiatowemi w interesach Szkoły. Stosunek jego z Rządem Gubernialnym pod względem gospodarskim określi Instrukcya, powyżej w art. 93 wzmiankowana.

Art. 95. Przy każdej Szkole Powiatowej będzie Pisarz, a razem Murgrabia i Stróż.

DZIAŁ XV.

Gimnazya.

Art. 96. Gimnazya mieć będą klas siedm. Przedmioty, mające składać całość gimnazyalnego kursu i których wszyscy uczniowie słuchać obowiązani, są następujące:

a) Nauka Religii z Historyą świętą, a w klasach wyższych z krótką Historyą Kościoła, główniejszych synodów i z ćwiczeniami piśmiennemi do powyższych przedmiotów odnoszącemi się;

b) język Polski z wykładem Gramatyki i nauki o przymiotach Stylu, z Historyą wykształcenia języka i Historyą Literatury, poprzedzoną treściwym wykładem teoryi każdego rodzaju tak prozy jak i poezyi. Wykład ten ma być połączony z ćwiczeniami piśmiennemi, a szczególniej z wyuczaniem najcelniejszych wyjątków ze wzorowych pisarzów polskich;

c) język Rosyjski z wykładem Gramatyki, a w klasach wyższych historyi Literatury rosyjskiej i historyi ogólnego ukształcenia Rosyi pod względem naukowym, artystycznym i przemysłowym. Z tym wykładem połączone być mają we wszystkich klasach ćwiczenia tak ustne jako i piśmienne, a szczególniej wyuczanie się wyjątków z celujących pisarzów rosyjskich, które przez wszystkie klasy ciągnąć się powinno. Cały ten kurs, począwszy od klasy III, wykładany być ma w języku rosyjskim;

d) języki Niemiecki i Francuski. Wykład Gramatyki, a w dalszych klasach Historyi Literatury tych języków połą-

czony być ma z ćwiczeniami ustnemi i piśmiennemi i wyuczaniem się najcelniejszych wyjątków;

e) język Łaciński, rozpoczynający się od klasy I i ciągnący się przez wszystkie, z wykładem prawideł gramatycznych i krótkiej Historyi Literatury i Starożytności Rzymskich. Wykład tego języka ma polegać szczególniej na tłómaczeniu i objaśnianiu gramatycznem i filologicznem autorów klasycznych Rzymskich i na wyuczaniu się najcelniejszych z nich wyjątków;

f) język Grecki rozpoczynać się ma od klasy IV i ciągnąć się do VII. Nauczanie tego języka opierać się ma także na gruntownym wykładzie Gramatyki, a głównie na tłómaczeniu autorów greckich łatwiejszych i popularniejszych, jak i na wyuczaniu się z nich pięknych i dobrze ustopniowanych wyjątków;

g) Loika z krótką nauką o władzach duszy, o metodzie w ogólności i jej zastosowaniu w naukach ścisłych i naukach moralnych;

h) Arytmetyka, poczynająca się od klasy I i kończąca w IV na nauce o postępach i logarytmach;

i) Geometrya, poczynająca się od klasy II i kończąca się w V Solidometryą i nauką o trójkątach kulistych;

k) Miernictwo i Niwelacya w klasie IV i V;

l) Algebra, poczynająca się w klasie IV i kończąca się w VII na nauce o kombinacyach i permutacyach, binomie Newtona i równaniach wyższych stopni;

m) Trygonometrya płaska i kulista w klasie VI;

n) Geometrya wykreślna w klasie VI i VII z zastosowaniem teoryi do rozwiązywania zagadnień i wprawą w rysunek i czyste odrabianie zarysów (epiurów);

o) Mechanika ogólna w klasie VII;

p) Geometrya analityczna w klasie VII, kończąca się na liniach krzywych, z przecięć ostrokręgowych wynikających, i zastosowaniu ważniejszych twierdzeń do kunsztów i rzemiosł;

q) Fizyka w klasie V i VI, kończąca się nauką o świetle, o polaryzacyi, z zastosowaniem do teoryi kolorów;

r) Geografia matematyczno-fizyczna w klasie VI;

s) Chemia, rozpoczynająca się w klasie VI, a kończąca

się w VII ogólnym rysem zasad organicznych czyli alkaloidów i zmianami materyi organicznych przez fermentacyę;

t) Nauki Przyrodzone, rozpoczynające się w klasie V, gdzie wyłożoną będzie Zoologia, w VI Botanika a w VII Geologia, kończąca się nauką o zjawiskach wulkanicznych i o kruszcach ważniejszych, właściwych pokładom i warstwom środkowym;

u) Geografia rozpoczynać się ma w klasie I a kończyć w IV wyłożeniem oddzielnem Geografii Cesarstwa i Królestwa;

w) Historya Powszechna rozpocznie się w klasie IV kursem Geografii Starożytnej, wyłożonej porównawczo z krajami, które dziś miejsce dawnych państw i ich części zajmują. W klasie V Historya Starożytna, w klasie VI Historya średnich wieków i oddzielnie część Historyi Rosyi, a w VII Historya Nowożytna Powszechna i oddzielnie dalsza część Historyi Rosyi aż do naszych czasów:

x) Historya Polska w klasie VI i VII;

y) Kaligrafia i Rysunki wykładane być mają od klasy I do V.

Art. 97. Zakres wszystkich tych przedmiotów i liczbę godzin w tygodniu oznaczy oddzielne postanowienie Rady Administracyjnej na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 98. Ułożone i zatwierdzone być mają przez Komisyę Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego szczegółowe programata, obejmujące główne pytania, na jakie się każdy z powyżej oznaczonych przedmiotów rozłożyć daje. Programata te mają być zebrane w jedną książkę i ogłoszone drukiem. Komisya Rządowa przepisze także szczegółowe Instrukcye, jakich się Nauczyciele w ich wykładzie trzymać mają.

DZIAŁ XVI.

Liczba Gimnazyów i ich rozmieszczenie.

Art. 99. Gimnazyów ma być 13, a mianowicie: w Warszawie 3, w Piotrkowie, w Kaliszu, w Radomiu, w Kielcach,

w Pińczowie, w Siedlcach, w Szczebrzeszynie, w Płocku, w Łomży i w Suwałkach.

Art. 100. Na pierwszy raz otwarte być mają całkowicie Gimnazya następujące: w Warszawie 3, w Piotrkowie, w Kaliszu, w Radomiu, w Kielcach, w Płocku i w Suwałkach.

Art. 101. Gimnazya w Pińczowie, w Siedlcach i w Łomży, mające powstać z dzisiejszych Szkół 5-klasowych, mogą być zostawione tymczasowo przy pięciu klasach Gimnazyalnych, jeżeli nie będzie można otworzyć wszystkich siedmiu. Co rok wszakże ma być przydawana jedna klasa tak, aby Gimnazya te w przeciągu lat dwóch były całkowite i zupełne.

Gimnazyum w Szczebrzeszynie otwarte być ma w części lub całkowicie, w miarę jak Komisya Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego opatrzy gmach szkolny w sprzęty i potrzeby szkolne i dobierze potrzebnych Nauczycieli.

DZIAŁ XVII.

Lioeum w Lublinie.

Art. 102. Na miejsce Warszawskiego Instytutu Szlacheckiego, który się znosi, ustanawia się Liceum w Lublinie o VIII klasach, które w gmachu dzisiejszego Gimnazyum Lubelskiego pomieszczone zostanie.

Art. 103. Co do przedmiotów wykładu, ich zakresu i liczby godzin w tygodniu, pierwsze siedm klas Liceum w Lublinie odpowiadać mają siedmiu klasom każdego Gimnazyum. W klasie VIII, dopełniającej ogólnej Instrukcyi dla młodzieży nie zamierzającej udać się do Szkoły Głównej, wykładane być mają:

a) Historya ważniejszych epok Filozofii;

b) Historya sztuk pięknych i Estetyka;

c) Ekonomia Polityczna ze Statystyką i częścią nauki o finansach;

d) Algebra wyższa i rachunek różniczkowy i integralny;

e) Główne zasady Architektury z Inżynieryą;

f) Gospodarstwo wiejskie;

g) Praktyczna kontynuacya nauki języków: Polskiego,

Rosyjskiego, Łacińskiego i Francuskiego, polegająca na czytaniu w klasie autorów i na ćwiczeniach piśmiennych;

h) Rysunek figur, linearny, architektoniczny i lawowanie.

Art. 104. Liceum w Lublinie ma być w części Zakładem Naukowym zamkniętym, a w części wolnym dla uczniów przychodnich wszelkiego stanu.

Art. 105. Liczba Pensyonarzy, bez różnicy pochodzenia, ogranicza się do 100. Opłata zaś roczna za naukę, wprawę domową w językach, utrzymanie, leczenie itd., oprócz garderoby i bielizny, naznacza się rsr. 225. Oprócz tej opłaty uczniowie po raz pierwszy wstępujący do Pensyonu Liceum, składają jednorazowo po rs. 25. Uczniowie zaś przychodni składać tylko będą opłatę wstępną dla Gimnazyów przepisaną.

Art. 106. Każdy Pensyonarz ma mieć wyprawę własną, ściśle oznaczoną co do liczby i formy sukien, co do liczby bielizny tak do noszenia, jak pościelnej i stołowej. Garderoba ta w pewnych oznaczonych terminach powinna być przez rodziców lub opiekunów odnawiana, a Zakład obowiązany tylko utrzymać ją w porządku i całości, póki odnowioną nie zostanie.

Art. 107. Żywienie uczniów nie powinno być w ręku Zwierzchności Liceum, ani żadnego gospodarczego Komitetu, ale ma być oddane jakiemu przedsiębiorcy za pewną oznaczoną od osoby opłatę. Podobnymże sposobem zakład we wszystkie potrzeby opału, światła, oprania bielizny, lekarstw, pomocy naukowych i t. d., opatrywanym być powinien.

Art. 108. Szczegółowe przepisy, tyczące się zakresu przedmiotów, wykładających się w klasie VIII, porządku wewnętrznego Liceum, karności nad Pensyonarzami, liczby Guwernerów i Nauczycieli talentów, służby kancelaryjnej i innej, rozwinięte być mają postanowieniem Rady Administracyjnej na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Art. 109. Nim Liceum w Lublinie według powyższych zasad uorganizowanem zostanie, wszystkie klasy dzisiejszego Gimnazyum, urządzone podług przepisów niniejszej Ustawy, zaraz otwarte zostaną.

DZIAŁ XVIII.

O Rektorach, Prefektach i Nauczycielach.

Art. 110. Każde Gimnazyum mieć będzie oddzielnego Rektora, obowiązanego przytem wykładać pewną liczbę godzin tego przedmiotu, którego był Nauczycielem.

Art. 111. Rektor Gimnazyum, dopóki pełni ten obowiązek, zaliczonym być ma do urzędników klasy VI.

Art. 112. W stosunkach służbowych zależy on wprost od Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego i od niej tylko odbiera polecenia.

Art. 113. Postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, określi szczegółowo atrybucye jego władzy, jego obowiązki i odpowiedzialność.

Art. 114. Jeden ze starszych Nauczycieli, a mianowicie Nauczyciel Religii, jeśli ma wiek i powagę, ma być naznaczony Pomocnikiem Rektora do utrzymania porządku w Gimnazyum i karności szkolej i nosić tytuł Prefekta. W Liceum tylko Lubelskiem będzie osobny Inspektor.

Art. 115. Nauczyciel do pełnienia obowiązku tego powołany, obok płacy nauczycielskiej pobierać będzie dodatek, który etat poniżej zamieszczony oznacza.

Art. 116. Instrukcya, wydać się mająca przez Komisyę Rządową Wyznań i Oświecenia Publicznego, określi szczegółowo obowiązki Prefekta i stosunek zależności jego względem Rektora Gimnazyum.

Art. 117. Każde Gimnazyum mieć będzie 14 Nauczycieli, a mianowicie: do nauki Religii, języków: Polskiego, Rosyjskiego, Niemieckiego, Francuskiego, Rysunków i Kaligrafii po jednemu; do języków: Łacińskiego i Greckiego po dwóch, do nauk Matematycznych, Fizyki, Chemii, Geografii matematycznej i Nauk Przyrodzonych po czterech; do Geografii i Historyi po dwóch. Nauczyciele Religii innych wyznań i Nauczyciel Śpiewu mogą być przybrani.

Art. 118. Ćwiczenia gimnastyczne, gdzie się okaże możność, urządzone być mają przy Gimnazyach.

Art. 119. Każde Gimnazyum mieć będzie Sekretarza, Pisarza, a razem Murgrabiego i Stróża.

DZIAŁ XIX.

O przyjmowaniu uczniów, opłacie szkolnej i egzaminach.

Art. 120. Niemający wieku lat 10 i mający więcej jak 13, do klasy I Gimnazyum i Szkoły Powiatowej przyjmowani być nie mogą.

Art. 121. Każdy uczeń, wstępujący do Gimnazyum i Szkoły Powiatowej, powinien mieć metrykę chrztu lub urodzenia i świadectwo szczepionej ospy. Jeżeli przechodzi z jednej Szkoły do drugiej, powinien mieć świadectwo tej Szkoły, w której nauki pobierał. Żadne inne świadectwa i dowody nie będą wymagane.

Art. 122. Każdy uczeń przy wstępie do Gimnazyum lub Szkoły Powiatowej, uiszcza opłatę szkolną w ratach półrocznych, według form i przepisów dotychczasowych. Opłata szkolna wynosić ma: w Szkołach Powiatowych po rsr. 8, a w Gimnazyach i w Liceum w Lublinie po rsr. 15 rocznie.

Art. 123. Od opłaty szkolnej uwalniają się tylko:

a) Biedni a wzorowi uczniowie po trzech z każdej klasy tak Gimnazyów, jak i Szkół Powiatowych, oprócz z klasy I;

b) Synowie Nauczycieli, ale tylko w tym Zakładzie Naukowym, na którego etacie ojciec się znajduje.

Art. 124. Uczniowie biedni, w artykule poprzedzającym pod lit. *a* oznaczeni, uwolnieni być mogą od opłaty szkolnej tylko za decyzyą Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, na skutek świadectw ubóstwa, wydanych przez Gubernatorów Cywilnych, i świadectw pilności i obyczajów, wydanych przez Zwierzchników tych Szkół, w których nauki pobierają.

Art. 125. Egzamina mają być dwojakie: jedne coroczne, dające promocyą z niższej klasy do wyższej i świadectwa z ukończonej szkoły; drugie wstępne, dające wstęp ze Szkoły niższej do wyższej, i świadectwa uzdolnienia do tego przyjęcia.

Art. 126. Egzamina wstępne będą: początkowe, dające wstęp do klasy I Gimnazyów i Szkół Powiatowych; pośrednie,

dające wstęp do klasy V Gimnazyów, i egzamina dojrzałości, dające wstęp do Szkoły Głównej.

Art. 127. Mający wejść do klasy I Gimnazyum lub Szkoły Powiatowej, winni są złożyć egzamin wstępny początkowy i uzyskać świadectwo uzdolnienia do klasy I.

Art. 128. Każdy uczeń tak Gimnazyum jak i Szkoły Powiatowej, każdy także, który się kształcił prywatnie, aby być przyjętym do klasy V Gimnazyum, winien jest złożyć egzamin wstępny pośredni i uzyskać świadectwo uzdolnienia do tejże klasy.

Art. 129. Żaden uczeń, po ukończeniu Gimnazyum i Liceum, niemniej i taki, który się kształcił prywatnie, nie może być dopuszczonym do składania egzaminu dojrzałości, jeżeli nie złoży świadectwa uzdolnienia do klasy V Gimnazyum.

Art. 130. Każdy uczeń, przechodzący z jednego Gimnazyum do drugiego, z jednej Szkoły Powiatowej do drugiej lub ze Szkoły Powiatowej przed ukończeniem w niej czterech klas, do Gimnazyum, jeżeli ma dobre świadectwo nauki i obyczajów z tej klasy, w której się znajdował, może być przyjęty do klasy następnej bez egzaminu.

Ars. 131. Każdy, kto się kształcił prywatnie i życzy sobie wejść do klasy VI lub VII Gimnazyum, oprócz właściwego egzaminu do tej klasy, do której wejść pragnie, powinien jeszcze złożyć egzamin wstępny pośredni, lub mieć świadectwo uzdolnienia do klasy V Gimnazyalnej.

Art. 132. Postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, przepisze sposób egzaminów promocyjnych, formę i programata egzaminów wstępnych, a także szczegółowe prawidła zachowania się uczniów i karności szkolnej.

TYTUŁ TRZECI.

Zakłady Rządowe Żeńskie.

DZIAŁ XX.

Instytut Aleksandryjsko-Maryjski Wychowania Panien.

Art. 133. Dzisiejszy Instytut Aleksandryjski Wychowania Panien, przenosi się z nowej Aleksandryi do Warszawy, gdzie w połączeniu z Pensyą Rządową Maryjską, stanowić będzie jeden Zakład Naukowy Żeński Wyższy, pod nazwą Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien.

Art. 134. Instytut Aleksandryjsko-Maryjski zostaje pod opieką Najjaśniejszej Cesarzowej, pod zwierzchnictwem Namiestnika Królestwa, a pod zawiadywaniem Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Art. 135. Instytut Aleksandryjsko-Maryjski pomieszczonym być ma w gmachu b. Instytutu Szlacheckiego w Warszawie.

Art. 136. Gmachy dzisiejszego Instytutu Aleksandryjskiego przeznaczają się na Instytut Politeczniczny i Rolniczo-Leśny, a gmach Pensyi Rządowej Maryjskiej na Gimnazyum.

Art. 137. Instytut Aleksandryjsko-Maryjski, jako zakład naukowy zamknięty, składać się będzie z samych pensyonarek, których liczba ogranicza się do 220.

Art. 138. Bezpośredni zarząd Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego powierza się Przełożonej Instytutu, którą na wniosek Komisyi Rządowej i Przedstawienie Namiestnika zatwierdza Najjaśniejsza Cesarzowa.

Art. 139. Do pilnowania porządku i akuratności w wykładzie nauk, będzie osobny Inspektor Naukowy przez Komisyą Rządową mianowany.

Art. 140. Komisya Rządowa wyznaczy jednego z Członków Rady Wychowania Publicznego, który będzie stałym Wizytatorem Instytutu i czuwać ma nad kierunkiem nauk i częścią ekonomiczną i rachunkową.

Art. 141. Wizytator stały w razie potrzeby, składa raporta swe wprost Dyrektorowi Głównemu.

Art. 142. Wszystkie interesa, tyczące się części naukowo-wychowawczej, decydują się w Radzie Pedagogicznej Instytutu zbierającej się co miesiąc. Rada Pedagogiczna składa się z Wizytatora, z Przełożonej, z Inspektora, z jednej starszej Guwernantki, z dwóch Nauczycieli i dwóch Nauczycielek. Wszystkie zaś interesa tyczące się części ekonomicznej i gospodarskiej Instytutu, decydują się w Komitecie gospodarczym, odbywającym posiedzenia swe co tydzień, złożonym z przełożonej, z Inspektora i z jednej starszej Guwernantki.

Art. 143. Dla dopilnowania wykonania Ustawy i przepisów administracyjnych, Wizytator Instytutu bywa obecnym i na posiedzeniach Komitetu gospodarczego.

Art. 144. Sekretarzem Rady Pedagogicznej będzie jeden z Nauczycieli, Członków tejże Rady, przez nią wyznaczony, a protokół posiedzeń Komitetu prowadzi Kontrolor Instytutu.

Art. 145. Oprócz wyżej wymienionych osób, Instytut mieć będzie potrzebną liczbę Nauczycieli, Nauczycielek, Guwernantek, Lekarza i odpowiednią służbę kancelaryjną i inną.

Art. 146. Instytut Aleksandryjsko-Maryjski będzie miał sześć klas do wykładu nauk, na cały kurs Instytutu przepisanych, a oprócz tego i klasę dodatkową pedagogiczną.

Art. 147. Następujące nauki wykładane będą w sześciu klasach Instytutu:

a) Nauka Religii i Moralności z Historyą Świętą;
b) Język Polski i Literatura;
c) Język Rosyjski;
d) Język Francuski;
e) Język Niemiecki;
f) Arytmetyka z początkami Buchalteryi Gospodarskiej;
g) Nauki Przyrodzone;
h) Wiadomości z Fizyki i Chemii;
i) Geografia Matematyczna;
k) Geografia;
l) Historya Powszechna i Rosyjska;
m) Historya Polska;
n) Higiena;
o) Gospodarstwo domowe;
p) Pedagogika;

q) Rysunki;

r) Kaligrafia;

s) Roboty kobiece — muzyka i tańce, śpiew kościelny i choralny.

Art. 148. Śpiew solowy, oraz język Angielski i Włoski dawane będą za osobną opłatą w godzinach po za planem.

Art. 149. Klasa dodatkowa pedagogiczna przeznacza się na kształcenie Guwernantek. Przyjmowane do niej będą panny po ukończeniu Instytutu i Szkoły Wyższej Rządowej. Z tych dziesięć wybranych przez Radę Instytutu, za decyzyą Komisyi Rządowej mieć będą całe utrzymanie w Instytucie, oprócz odzieży i bielizny. Inne przyjmowane być mają za zwyczajną opłatą.

Art. 150. W klasie dodatkowej wykładane będą w dalszym ciągu i ze względem pedagogicznym:

a) Nauka Religii i Moralności;

b) Język Polski, Rosyjski, Francuski i ich Literatura.

Wykład ten polegać ma szczególniej na ćwiczeniach piśmiennych, na czytaniu autorów i zdawaniu z nich sprawy.

c) Nauki Przyrodzone z ich zastosowaniem do zajęć i przeznaczenia kobiet;

d) Higiena, ze wskazaniem sposobów urządzania apteczek domowych i środków leczenia w przypadkach nagłych;

e) Pedagogika w dalszem praktycznem rozwinieniu i zastosowaniu;

f) Praktyczne zajmowanie się gospodarstwem domowem.

Oprócz teoryi, uczennice tej klasy zajmować się będą ćwiczeniami praktycznemi w niższych klasach Instytutu i wykładem w nich lekcyi, według rozporządzenia Przełożonej i pod okiem Nauczycieli i Nauczycielek.

Art. 151. Do Instytutu przyjmowane będą panny bez różnicy stanu i pochodzenia.

Art. 152. Mające mniej niż lat 9 i więcej niż lat 13 skończonych, do klasy I przyjęte być nie mogą.

Art. 153. Starsze nad lat 13 do 16 skończonych, mogą być przyjęte po złożeniu egzaminu do klas wyższych, aż do IV włącznie.

Art. 154. Przy wstępie do Instytutu, potrzebną jest me-

tryka chrztu lub urodzenia i świadectwo odbytej ospy szczepionej lub naturalnej. Inne świadectwa i dowody wymagane nie będą.

Art. 155. Za naukę, muzykę i tańce, za pomoce naukowe, utrzymanie, pościel i leczenie, wnosi się opłata w dwóch półrocznych ratach po 150 rs. rocznie. Prócz tego każda z nowowstępujących pensyonarek wnosi opłatę jednorazową rs. 15. Dostarczenie odzieży, bielizny do noszenia i pościelnej, należy do rodziców i opiekunów.

Art. 156. Stypendya do dzisiejszego Instytutu Aleksandryjskiego przywiązane, jeżeli się inaczej nie oświadczą ofiarodawcy, przeniesione będą do Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego w Warszawie.

Art. 157. Fundusz, jaki Skarb Królestwa na utrzymanie Instytutu Aleksandryjskiego i Pensyi Maryjskiej dotąd wypłacał, wciela się do ogólnych funduszów edukacyjnych.

Art. 158. Etat oznacza płace osób do składu Instytutu należących, oraz fundusz potrzebny na też płace i na utrzymanie Instytutu, powstały tak z opłat od uczennic, jak i z części funduszu skarbowego, o którym w powyższym artykule mowa.

Art. 159. Postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w rozwinieniu powyższych przepisów, oznaczy obowiązki osób do składu Instytutu należących, atrybucye Rady Instytutu i Komitetu Gospodarczego, określi zakres nauk, formę egzaminów, ich czas, nagrody uczennic za pilność i postęp w naukach, oraz przywileje tych, które cały kurs sześcioletni ukończą, lub i klasę dodatkową z pożytkiem przejdą.

DZIAŁ XXI.

Szkoła Wyższa Żeńska Rządowa w Warszawie.

Art. 160. Szkoła Wyższa Żeńska w Warszawie ma być jak dotąd utrzymywaną kosztem Skarbu Królestwa. Nosić ona będzie nazwę Szkoły Wyższej Żeńskiej Rządowej. Pozostałe Szkoły Wyższe Żeńskie w Płocku, w Kaliszu, w Radomiu, w Lublinie i w Suwałkach i oddział czteroklasowy w Warszawie, kosztem Rządu utrzymywane, znoszą się.

Art. 161. Szkoła Wyższa Rządowa w Warszawie jest pod zwierzchnictwem Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, a pod bezpośredniem zawiadywaniem Dyrektora, któremu do pomocy dodaną być ma Nadzorczyni, pilnująca porządku w klasach i czuwająca nad moralnością i obyczajami panien.

Art. 162. Oprócz wyżej wymienionych osób, do składu jej wchodzą: Nauczyciele, Nauczycielki, Dozorczynie klas i Sekretarz.

Art. 163. Szkoła Wyższa Rządowa dzieli się na sześć klas, w których wykładają się nauki następujące:

a) Nauka Religii i Moralności z Historyą Świętą.
b) Język Polski i Literatura.
c) „ Rosyjski.
d) „ Francuski.
e) „ Niemiecki.
f) Arytmetyka ze wskazaniem sposobów prowadzenia ksiąg rachunkowych w gospodarstwie domowem.
g) Nauki Przyrodzone.
h) Wiadomości z Fizyki i Chemii.
i) Jeografia Matematyczna.
k) Historya Powszechna.
l) Historya Polska.
m) Jeografia.
n) Pedagogika.
o) Hygiena.
p) Rysunki.
q) Kaligrafia.
r) Śpiew Kościelny.
s) Roboty ręczne.

Art. 164. Zakres tych przedmiotów i liczbę godzin określi Postanowienie Rady Administracyjnej na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, przepisze także sposób i formę egzaminów; czas, w którym mają być odbywane, oznaczy oraz nagrody, jakie udzielane być mają pannom za pilność i postęp w naukach.

Art. 165. Do Szkoły Wyższej przyjmowane być mają bez różnicy stanu i wyznania panny nie młodsze jak 9 lat skoń-

czonych i nie starsze jak lat 15; mające więcej, jak lat 15, mogą być przyjęte tylko do klas wyższych, poczynając od klasy IV.

Art. 166. Liczba uczennic ogranicza się tylko możnością dogodnego pomieszczenia ich w każdej klasie w budynku, który Szkoła zajmuje.

Art. 167. Przy wstępie panien do szkoły, oprócz metryki urodzenia lub chrztu i świadectwa szczepionej ospy, żadne inne świadectwa i dowody wymagane nie będą.

Art. 168. Egzamin wstępny odbywa się w obecności Dyrektora, i panny przyjmują się do tej klasy, do której okażą się usposobionemi.

Art. 169. Opłata roczna za naukę oznacza się w trzech klasach niższych po rs. 15, a w trzech klasach wyższych po rs. 20. Dochód ztąd powstały wnosi się do Skarbu Królestwa.

Art. 170. Postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, rozwinie powyższe zasady i określi obowiązki i wzajemną zależność osób do składu Szkoły należących, oznaczy oraz atrybucye Rady Szkolnej i to wszystko, co części naukowej i administracyjnej dotyczy.

TYTUŁ CZWARTY.

Zakłady Wyższe Specyalne i Szkoły Rolnicze.

DZIAŁ XXII.

Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny.

Art. 171. W miejsce Gimnazyum Realnego Warszawskiego i Instytutu Gospodarstwa i Leśnictwa w Marymoncie, ustanawia się Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny w gmachach Instytutu Wychowania Panien w Nowej Aleksandryi.

Art. 172. Wszystkie gabinety, zbiory, biblioteki b. Instytutu Gospodarstwa i Leśnictwa w Marymoncie i b. Gimnazyum Realnego w Warszawie, oraz Gabinet mineralogiczny dzisiejszej Akademii Medyko-Chirurgicznej, posłużyć mają za podstawę Gabinetu Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandryi.

Art. 173. Z ogólnych funduszów edukacyjnych zakupioną ma być odpowiednia ilość przyległych pól ornych i lasów, dla użytku nauki gospodarstwa i leśnictwa.

Art. 174. Przy Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym w Nowej Aleksandryi, urządzone zostaną warsztaty mechaniczne z ustanowionych pierwotnie dla Gimnazyum Realnego w Warszawie, w których między innemi mechanicznemi pracami wyrabiane będą wzorowe narzędzia rolnicze.

Art. 175. W mieście Nowej Aleksandryi przy Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym ustanawia się Szkoła Ogrodnicza. Urządzenie jej i rozwinięcie na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, postanowienie Rady Administracyjnej przepisze.

DZIAŁ XXIII.

Podział Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego; przedmioty wykładu, Zarząd.

Art. 176. Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny dzieli się na pięć oddziałów, a mianowicie:

1) Oddział Mechaników.
2) Oddział Inżynierów Cywilnych.
3) Oddział Chemików-Górników.
4) Oddział Rolniczy.
5) Oddział Leśny.

W trzech pierwszych kurs nauk trwać będzie przez lat trzy, w dwóch ostatnich kurs teoretyczny będzie dwuletni.

Art. 177. W instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym wykładane będą następujące przedmioty:

1) Matematyka wyższa, obejmująca Algebrę wyższą, Geometryę Analityczną i rachunek różniczkowy i całkowy.

2) Miernictwo, a mianowicie: Miernictwo niższe z niwelacyą, Miernictwo podziemne, Geodozya, Irrygacya i Drenowanie.

3) Geometryę opisującą z teoryą cieniów, perspektywy, kamieniarką i cioselką.

4) Fizyka ogólna z Meteorologią i Klimatologią, i Fizyka przemysłowa z teoryą machin parowych.

5) Chemia mineralna, organiczna i Chemia analityczna.

6) Mechanika analityczna z kursem o wytrzymałości materyałów i stateczności ciał.

7) Mechanika stosowana, obejmująca: Teoryę machin i Hydraulikę, konstrukcyę machin, rysowanie machin, projektowanie machin:

8) Mechanika rolnicza.

9) Inżynierya Cywilna, obejmująca: Naukę o materyałach używanych w budownictwie i przy konstrukcyi machin; Inżynieryę miejską czyli kanalizacyę miast, wodociągi, oświetlanie gazem, konstrukcyę dróg bitych; Drogi żelazne, konstrukcyę mostów, telegrafię elektryczną, kompozycye inżynierskie.

10) Architektura przemysłowa i wiejska wraz z anszlagowaniem.

11) Technologia mechaniczna, chemiczna, rolnicza, leśna.

12) Eksplotacya kopalń.

13) Hutnictwo.

14) Gospodarstwo rolne w całej obszerności.

15) Leśnictwo w całej obszerności.

16) Weterynarya, poprzedzona Anatomią i Fizyologią zwierząt domowych.

17) Zoologia.

18) Botanika.

19) Mineralogia z Geognozyą.

20) Buchalterya.

21) Higiena.

22) Ogólne zasady prawa i Administracya krajowa.

23) Prawodawstwo przemysłowe, górnicze i policya budownicza.

24) Ekonomia polityczna i Statystyka ze szczególnem zastosowaniem do handlu i przemysłu.

25) Język Francuski.

26) „ Niemiecki.

27) „ Angielski.

28) Rysunek graficzny i ręczny.

Oprócz powyższych wykładów, uczniowie zajmować się będą pracami w laboratoryach, w warsztatach mechanicznych,

zdejmowaniem planów, ekskursyami botanicznemi, leśnemi, zwiedzaniem kopalń, zakładów przemysłowych, gospodarstw słynnych i t. p.

Art. 178. Do wykładu wymienionych przedmiotów, Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny mieć będzie 17 Profesorów; z tych 8 Radnych, 10 Nauczycieli, 2 Preparatorów, 2 Zawiadowców warsztatów. Nadto wzywane będą corocznie na pewien czas osoby, poświęcające się specyalnościom, mającym związek z naukami wykładanemi, a które dłuższego wykładu nie potrzebują.

Art. 179. Kursa nauk będą półroczne. Pierwsze półrocze rozpoczynać się ma od 1 października i trwać do 15 marca; drugie półrocze od 15 marca trwać będzie do 15 sierpnia. Dni od 1 do 15 sierpnia przeznaczają się na egzamina; połowa sierpnia i wrzesień na wakacye.

Art. 180. Do Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego przez cztery pierwsze lata przyjmowani będą tacy uczniowie, którzy złożą egzamin wstępny według programatu przez Komisyę Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przepisać się mającego; po upływie zaś tego czasu, tylko uczniowie opatrzeni świadectwami dojrzałości.

Art. 181. Po wysłuchaniu nauk przepisanych dla każdego oddziału i złożeniu egzaminu, uczniowie otrzymywać będą świadectwa z ukończonych kursów w Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym.

Art 182. Opatrzeni takiemi świadectwami uczniowie, jeżeli odbędą z korzyścią dwuletnią praktykę w dobrach znanych ze wzorowego gospodarstwa, lub jednoroczną praktykę w zakładach fabrycznych, kopalniach bądź Rządowych, bądź prywatnych, mogą przystępować do składania egzaminów praktyczno-teoretycznych i za udowodnieniem dostatecznych wiadomości, uzyskają patenta na Agronomów, Inżynierów Cywilnych, lub Agronomów i Inżynierów ze szczególnym dla kraju pożytkiem.

Art. 183. Przy ostatecznych egzaminach na patenta, oprócz Profesorów Zakładu, asystować mogą osoby wyznaczone przez Zarząd Komunikacyi dróg i mostów i przez Komisyę Skarbu.

Art. 184. Ci z uczniów trzech wydziałów technicznych, którzy ze szczególnym pożytkiem dla kraju ukończyli praktyczno-teoretyczne egzamina w Instytucie Politechnicznym, za uznaniem Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, mogą być wysyłani za granicę celem dalszego kształcenia się. Liczbę uczniów mających się wysyłać i liczbę lat ich pobytu za granicą, postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, określi.

Art. 185. W Instytucie Politechnicznym i Rolniczo-Leśnym, sposób obsadzania katedr profesorskich, sposób egzaminowania uczniów, opłata za naukę, przepisy karności dla uczniów, będą takie same jak w Szkole Głównej Warszawskiej. Zakres zaś wykładanych przedmiotów, liczba godzin na każdy przedmiot, szczegółowe ich programata, ustanowione zostaną przez Komisyę Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 186. Uczniowie Instytutu nie noszą żadnego munduru, i przez czas nauk wolni są od stawania do spisu i zaciągu wojskowego.

Art. 187. Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny zostaje pod bezpośredniem zawiadywaniem Dyrektora.

Art. 188. Dyrektor wraz z dwoma Inspektorami i ośmiu Profesorami Radnymi, przez grono nauczycielskie Instytutu wybieranymi, a przez Komisyę Rządową zatwierdzonymi, stanowić będą Radę Instytutu, do której należeć ma rozpoznawanie czynności dotyczących uczniów, jakoto: przyjmowanie, promowanie, przysądzania kar za przewinienia, kwalifikowanie do stypendyów i t. p.; a nadto inicyatywa wniosków do Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, mających na celu dobro i postęp Zakładu. Przy rozbiorze przedmiotów naukowych, Dyrektor może zawezwać na Radę tych Profesorów, którzy zajmują się wykładem nauk, związek z przedmiotem dyskusyi mających. Protokóły posiedzeń Rady prowadzi jeden z Członków Rady, wybrany przez Dyrektora.

Art. 189. Wszelkie czynności, dotyczące wewnętrznego Zarządu Instytutu, gospodarstwa rolnego, prowadzenia Kasy, poruczają się Zarządowi Instytutu, złożonemu z Dyrektora, dwóch Inspektorów i Sekretarza, protokóły posiedzeń prowadzącego.

Art. 190. Oprócz wyżej wymienionych osób, do składu Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego wchodzą: Profesorowie, Nauczyciele, Bibliotekarz, Zarządzający gospodarstwem na folwarkach, Zawiadowcy warsztatów, Kontrolor, Płatnik, Kanceliści i służba niższa Instytutowa i Ekonomiczna. Obowiązki i wzajemną zależność tych osób określi postanowienie Rady Administracyjnej na przedstawienie Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Art. 191. Klasę w hierarchii urzędowej i płace osób do składu Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego wchodzących, oznacza etat poniżej zamieszczony.

DZIAŁ XXIV.

Szkoły Rolnicze.

Art. 192. Szkoły Rolnicze w Niegłosach pod Płockiem, w Radomsku i Szkoła wiejska w Burakowie, nazywać się będą Szkołami Niższych Oficyalistów Wiejskich i przeznaczają się na wyłączne kształcenie młodych ludzi do niższych posług gospodarskich. Pozostałe dwie Szkoły Rolnicze, pod Lublinem i Radomiem, rozwiązują się.

Art. 193. Do Szkół Niższych Oficyalistów Wiejskich, oprócz uczniów pensyonarzy, którzy mają płacić po 50 rsr. za życie i ubranie, mogą być przyjmowani i uczniowie przychodni z otaczających włości. Tacy eksterni nie wnoszą za naukę żadnej opłaty, są jednak obowiązani łącznie z pensyonarzami do wykonania robót w gospodarstwach szkolnych.

Art. 194. Stypendya Rządowe w Szkołach Niższych Oficyalistów Wiejskich znoszą się.

Art. 195. Szkoły dla niższych oficyalistów wiejskich pozostają nadal pod zwierzchnictwem Dyrektora Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego; bliższy wszakże nadzór nad każdą z tych szkół powierza się dwom Właścicielom Ziemskim, wybranym przez Rady Powiatowe tych Powiatów, w których znajdują się Szkoły, a potwierdzonym przez Komisyę Rządową Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Art. 196. Wybrani Właściciele Ziemscy do czuwania nad pomyślnością i dobrym kierunkiem Szkoły, nosić będą tytuł Opiekuna i Zastępcy Opiekuna Szkoły.

Art. 197. Na przedstawienie Rad Gubernialnych, a na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, Rada Administracyjna zatwierdzać może urządzenie nowych Szkół dla niższych oficyalistów wiejskich.

Art. 198. Przy podaniu Rad Gubernialnych, zaniesionem do Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, winna być dołączoną deklaracya Właściciela Ziemskiego, posiadającego w swych dobrach gospodarstwo postępowe, mocą której zobowiąże się na użytek Szkoły dla niższych wiejskich oficyalistów dostarczyć bezpłatnie odpowiedni obszerny lokal, opał i cztery morgi gruntu pod ogrody szkolne warzywne i owocowe. Inne wydatki, jakoto: płace dla dwóch Nauczycieli, koszta wewnętrznego urządzenia Szkoły, narzędzia ogrodnicze i t. p., pokryte będą z funduszów edukacyjnych.

Art. 199. W nowo zakładanych Szkołach dla niższych oficyalistów wiejskich, mogą być przez Nauczyciela utrzymywani pensyonarze, oddawani przez rodziców lub właścicieli ziemskich za dobrowolną umową.

Art. 200. Uczniowie nowo zakładających się Szkół dla niższych oficyalistów nie płacą za naukę, lecz w czasie przepisanym w planie obowiązani są do robót około ogrodu szkolnego i na folwarku właściciela. Za tę ostatnią pracę, odbywaną na wymiar, winni być wynagradzani w $^1/_2$ lub $^3/_4$ płacy dziennej, a to stosownie do wartości.

Pieniądze uzbierane przez każdego ucznia, oddają się im na egzaminie rocznym.

Art. 201. Płace Nauczycieli Szkół dla niższych oficyalistów wiejskich, ich obowiązki, plan nauk, obowiązki Opiekunów, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, postanowienie Rady Administracyjnej oznaczy.

DZIAŁ XXV.

Szkoła Sztuk Pięknych.

Art. 202. Szkoła Sztuk Pięknych, istniejąca w Warszawie, rozdziela się na trzy oddziały: 1) Budownictwa, 2) Malarstwa, 3) Rzeźby i Rytownictwa. W pierwszym oddziale kurs

nauk będzie czteroletni; w oddziałach zaś Malarstwa, Rzeźby z Rytownictwem, czas pobytu naznacza się nie krótszy od trzech, nie dłuższy nad lat sześć, a to stosownie do talentu i pracy ucznia.

Art. 203. W Szkole Sztuk Pięknych wykładane będą następujące nauki:

1) Architektura Cywilna i Wiejska z projektowaniem budowli.

2) Anszlagowanie i Ustawy budownicze.

3) Kurs o rzemiosłach budowlanych.

4) Mechanika stosowana, obejmująca kurs o wytrzymałości materyałów i stateczności budowli.

5) Wiadomości z Technologii, zastosowane do Budownictwa.

6) Wiadomości z Inżynieryi Cywilnej, potrzebne dla budowniczych.

7) Perspektywa, zastosowana do Sztuk Pięknych,

8) Anatomia ciała ludzkiego (Osteologia i Miologia).

9) Rysunek figur ludzkich ze sztychów, z gipsów i z modelów żywych.

10) Rysunek architektoniczny i szkicowanie budowli z natury.

11) Malarstwo historyczne.

12) Malarstwo krajobrazów (pejzaży).

13) Malarstwo perspektywiczne.

14) Modelowanie figur ludzkich z gipsów i z modela żywego.

15) Modelowanie ornamentów.

16) Miedziorytnictwo, sztycharstwo, drzeworytnictwo i litografia.

17) Pismo Święte i Historya Powszechna wykładana obrazowo.

Art. 204. Na następujące przedmioty:

a) Geometryę analityczną i Rachunek wyższy;

b) Geometryę opisującą;

c) Mechanikę teoretyczną;

d) Miernictwo i Niwelacyę;

e) Estetykę w jej zastosowaniu do Sztuk Pięknych;

f) Starożytności i Mitologię,
uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych uczęszczać będą do wydziałów Szkoły Głównej.

Art. 205. Do wykładu nauk w Szkole Sztuk Pięknych przeznacza się: 9 profesorów, z tych 6 Radnych, i 4 Nauczycieli.

Art. 206. Komisya Rządowa według uznania swego lub naznacza sama Profesorów i Nauczycieli, lub ogłasza konkurs dla obsadzenia wakującej posady.

Art. 207. W Szkole Sztuk Pięknych kursa rozłożone będą na półrocza. Półrocze pierwsze rozpoczyna się od 1 Października i trwa do 15 marca; drugie półrocze trwać ma od 15 marca do 30 lipca. Dni od 1 do 15 sierpnia przeznaczają się na egzamina i wystawę prac uczniów. Połowa sierpnia i wrzesień przeznaczają się na czas wakacyjny.

Art. 208. Na wydziały Szkoły Sztuk Pięknych przez pierwsze lat cztery przyjmowani będą uczniowie po egzaminie wstępnym, według programatu na ten cel ułożyć się mającego. Po upływie tego czasu, przedstawiający tylko świadectwo dojrzałości, na którybądź wydział przyjmowani być mogą.

Art. 209. Po wysłuchaniu przepisanych nauk i złożeniu odpowiedniego egzaminu, uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych otrzymywać będą świadectwa z ukończonych kursów Budownictwa, Malarstwa lub Rzeźby.

Art. 210. Opatrzeni takiem świadectwem uczniowie oddziału Budownictwa, po rocznej praktyce w obowiązkach konduktora przy budowlach rządowych lub prywatnych, stawać mogą do egzaminów praktyczno-teoretycznych, i za udowodnieniem wymagalnych wiadomości, otrzymują dopiero patenta na budowniczych klasy III, czyli konduktorów Budownictwa.

Art. 211. Uczniowie oddziału Malarstwa, Rzeźby i Rytownictwa, jeżeli we dwa lata po odbyciu kursów szkolnych przedstawią prace świadczące o ich talencie i postępie w sztuce, mogą otrzymywać patenta na stopień artystów wyzwolonych.

Art. 212. W Szkole Sztuk Pięknych ustanawiają się stypendya rządowe dla wysyłania za granicę, celem dalszego kształcenia takich artystów wyzwolonych lub budowniczych,

którzy według opinii Zgromadzenia Profesorów w Szkole nauczających, posiadają szczególne zdolności.

Art. 213. Obrazy i posągi, przez stypendystów za granicą wykonane, a także kopie znakomitych dzieł do zrobienia im polecone, nabywane być mogą do Muzeum za osobnem wynagrodzeniem, przez Radę Szkoły Sztuk Pięknych oznaczyć się mającem.

Art. 214. Czas pobytu za granicą stypendystów rządowych zależeć będzie od prac przez nich nadsyłanych na wystawę, którą Szkoła corocznie obowiązana jest urządzać.

Art. 215. W czasie pobytu w Szkole Sztuk Pięknych uczniowie nie noszą żadnego munduru, i przez ten czas wolni są od spisu i zaciągu wojskowego.

Art. 216. Przy ostatecznym egzaminie na patenta, oprócz Profesorów Szkoły Sztuk Pięknych, asystować mogą osoby wyznaczone przez Radę Budowniczą, lub inne, przez Komisyę Rządową Wyznań i Oświecenia Publicznego zaproszone.

Art. 217. Zakres przedmiotów wykładanych w Szkole Sztuk Pięknych, liczba godzin w tygodniu, forma egzaminów w oddziałach i wysokość opłaty za naukę, oznaczone będą w osobnem postanowieniu Rady Administracyjnej na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Art. 218. Szkoła Sztuk Pięknych pozostaje pod zwierzchnictwem Dyrektora, który, jeżeli jest przez Komisyę Rządową Wyznań i Oświecenia Publicznego z grona Profesorów wybrany, winien poświęcać nauce przynajmniej cztery godzin tygodniowo. Dyrektor łącznie z 6 Profesorami, po dwóch z każdego Wydziału, wybieranymi przez wszystkie osoby nauczające w Wydziale, a zatwierdzonymi przez Komisyę Rządową, stanowić będzie Radę Szkoły, która zajmować się ma:

Przyjmowaniem uczniów, ich promowaniem, zasądzaniem kar, ocenianiem prac nadesłanych, kwalifikowaniem do stypendyów Rządowych i czynieniem wniosków do Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, mających na celu ulepszenia, tyczące się Szkoły pod względem naukowym i artystycznym.

Art. 219. Do Rady Szkoły mogą być przez Komisyę Rządową Wyznań i Oświecenia Publicznego powoływane także

osoby Zakładowi obce, lecz znane w kraju z prac artystycznych lub zamiłowania w Sztukach Pięknych. Tacy Członkowie Rady, w kwestyach dotyczących oceniania prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych, mieć będą głos na równi z Profesorami Zakładu.

Art. 220. Oprócz Profesorów i Nauczycieli, do składu Szkoły Sztuk Pięknych należy: Sekretarz szkoły, czuwający zarazem nad jej własnościami, Kancelista i służba niższa, jakoto: modele, posługacze. Obowiązki tych osób wskaże osobne postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Art. 221. Klasę w hierarchii urzędowej i płace osób należących do składu Szkoły Sztuk Pięknych, oznacza etat, przy niniejszem załączony.

TYTUŁ PIĄTY.

Szkoła Główna. — Seminaryum Pedagogiczne.

DZIAŁ XXVI.

Wydziały Szkoły Głównej i ich rozmieszczenie.

Art. 222. W Warszawie ustanawia się Szkoła Główna, złożona ze 4 Wydziałów:

a) Medyko-Chirurgicznego;

b) Matematyczno-Fizycznego;

c) Prawa i Administracyi;

d) Filologiczno-Historycznego.

Art. 223. Wydziały Medyko-Chirurgiczny i Matematyczno-Fizyczny pomieszczone będą w gmachu dzisiejszej Akademii Medyko-Chirurgicznej, a Wydziały Prawny i Filologiczno-Historyczny w jednym z pawilonów gmachu Kazimirowskiego.

Art. 224. We wszystkich Wydziałach wykład nauk jest czteroletni, a w Wydziale Medyko-Chirurgicznym trwa lat pięć.

Art. 225. Każdy Wydział dzieli się na kursa roczne. Porządek i ustopniowanie przedmiotów, mających się wykładać w każdym kursie, jak równie oznaczenie tych, których wykład ma być półroczny lub roczny, układa Wydział, a Rada Ogólna

Szkoły Głównej przedstawia do zatwierdzenia Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Art. 226. Każdy Wydział jest pod zarządem Dziekana i Rady Wydziału, a cała Szkoła Główna jest pod bezpośrednim zarządem Rektora i Rady Ogólnej, a pod zawiadywaniem Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

DZIAŁ XXVII.

Wydział Medyko-Chirurgiczny.

Art. 227. Dzisiejsza Akademia Medyko-Chirurgiczna zamienia się na Wydział Medyko-Chirurgiczny.

Art. 228. Wydział Medyko-Chirurgiczny, rządzony według ogólnych przepisów o Szkole Głównej i jej Wydziałach, przechodzi pod zarząd Rektora Szkoły Głównej.

Art. 229. W Wydziale Medyko-Chirurgicznym wykładane będą nauki następujące:

a) Anatomia opisowa, topograficzna i praktyczne ćwiczenia w sekcyach;

b) Farmacya i Farmakognozya;

c) Fizyologia z Histologią i Anatomią drobnowidzową;

d) Patologia ogólna i Terapia ogólna;

e) Anatomia patologiczna i Higiena z Dyetetyką;

f) Materya lekarska, nauka pisania recept i Toksykologia;

g) Akuszerya i nauka o chorobach kobiet i dzieci;

h) Chirurgia teoretyczna;

i) Chirurgia operacyjna, Anatomia chirurgiczna z Desmurgią i Klinika chirurgiczna;

k) Oftalmologia z Oftalmiatryą i Kliniką oftalmiczną.

l) Terapia szczególna;

m) Medycyna sądowa, choroby umysłowe i policya lekarska z ćwiczeniami sądowo-lekarskiemi i sekcyami;

n) Klinika terapeutyczna z Semiotyką;

o) Policya weterynaryjna i choroby epizotyczne;

p) Historya Medycyny, urządzenia lekarskie, Encyklopedya i Metodologia;

g) Specyalne kursa Fizyki i Chemii w zastosowaniu do nauk medycznych.

Art. 230. Do wykładu powyższych przedmiotów będą Profesorowie zwyczajni, nadzwyczajni, Adjunkci i Docenci. Profesorów zwyczajnych Wydział Medyko-Chirurgiczny mieć będzie 12, nadzwyczajnych 6, adjunktów 3. Nadto przy Profesorze Anatomii będzie prosektor i jego pomocnik, przy Profesorze Farmacyi preparator, a każdy z Profesorów i Kliniki chirurgicznej i Kliniki terapeutycznej będzie miał Asystenta.

Art. 231. Rada Wydziału przedstawia do Rady Ogólnej rozdział przedmiotów wykładu pomiędzy Profesorów i oznaczenie, który z nich ma być powierzony dwom, a który tylko jednemu. Taż Rada, według prawideł w art. 288 i 289 przepisanych, oznaczy, które z przedmiotów, lub jakie ich części przez Docentów wykładane być mają.

Art. 232. Fizyka, Chemia, Mineralogia, Botanika, Zoologia i Anatomia porównawcza, które wchodziły w skład przedmiotów dzisiejszej Akademii Medyko-Chirurgicznej, za wyłączeniem specyalnych kursów Fizyki i Chemii, zastosowanych do nauk medycznych, oddzielają się do Wydziału Fizyczno-Matematycznego. Pod zawiadywanie tegoż Wydziału przechodzi także Gabinet fizyczny, Laboratoryum chemiczne i zbiory do wykładu powyższych nauk odnoszące się.

DZIAŁ XXVIII.

Wydział Matematyczno-Fizyczny.

Art. 233. Przedmioty, które w Wydziale Matematyczno-Fizycznym wykładane będą, są:

a) Czysta Matematyka, obejmująca Algebrę wyższą, Geometryę analityczną, Geometryę opisującą, Rachunek różniczkowy i integralny, Rachunek waryacyi i skończonych różnic, teoryę liczb i rachunek prawdopodobieństwa;

b) Geometrya praktyczna i Geodozya;

c) Mechanika praktyczna i analityczna;

d) Astronomia i Mechanika niebieska;

e) Fizyka eksperymentalna, matematyczna i Fizyka kuli ziemskiej;

f) Chemia nieorganiczna, organiczna i analiza chemiczna.
g) Mineralogia i Geologia;
h) Botanika z Anatomią, Fizyologią i Geografią roślin;
i) Zoologia i paleontologia;
k) Anatomia i Fizyologia ciała ludzkiego i porównawcza;
l) Technologia.

Art. 234. Do wykładu powyżej oznaczonych przedmiotów, Wydział mieć będzie 8 Profesorów zwyczajnych, 3 nadzwyczajnych, 2 Adjunktów i Docentów. Nadto, przy Profesorze Chemii będzie preparator, a przy Profesorze Anatomii porównawczej prosektor. Co do rozdziału przedmiotów pomiędzy Profesorów i oznaczenia wykładów Docentom, zachowany być ma przepis artykułem 231 określony.

DZIAŁ XXIX.

Wydział Prawa i Administracyi.

Art. 235. Przedmioty mające się wykładać w Wydziale Prawnym, są następujące:

a) Encyklopedya Prawa;
b) Prawo Rzymskie, Instytucye, Pandekta i Historya Prawa Rzymskiego;
c) Historya Prawa Polskiego, Rosyjskiego i innych narodów słowiańskich;
d) Prawo Cywilne, Kodeks, Procedura, Notaryat i Hipoteka, z ćwiczeniami praktycznemi;
e) Prawo Kryminalne, Kodeks i Procedura;
f) Prawo Kanoniczne;
g) Prawo Handlowe;
h) Prawo Publiczne i Administracyjne, Ogólne i Krajowe;
i) Prawo publiczne Cesarstwa;
k) Ekonomia Polityczna;
l) Nauka o Finansach;
m) Statystyka;
n) Prawo Międzynarodowe;
o) Prawo Natury i Filozofia Prawa, z Historyą Porównawczą Prawodawstw.

Art. 236. Do wykładu wszystkich tych przedmiotów Wy-

dział mieć będzie 7 Profesorów zwyczajnych, 3 nadzwyczajnych, 3 Adjunktów i Docentów. Co do rozdziału tychże przedmiotów na właściwych Profesorów i wskazania, jakie z nich Docenci wykładać mają, zachowany będzie także przepis artykułem 231 objęty.

DZIAŁ XXX.

Wydział Filologiczno-Historyczny.

Art. 237. W Wydziale Filologiczno-Historycznym wykładane będą przedmioty następujące:

a) Filozofia, obejmująca Logikę i Metafizykę, Antropologię i Psychologię, Etykę i Historyę Filozofii;

b) Estetyka i Historya Sztuki;

c) Historya Literatury Polskiej;

d) Historya Literatury Powszechnej;

e) Historya Literatury Rosyjskiej, ze względem na Literaturę Słowiańską w ogólności;

f) Język Łaciński, Literatura i Starożytności Rzymskie;

g) Język, Literatura, Starożytności Greckie i Archeologia;

h) Historya Powszechna i Historya Rosyi;

i) Historya Polska;

k) Bibliologia i Bibliografia;

l) Pedagogika i Dydaktyka;

m) Języki nowożytne: Francuski, Niemiecki, Angielski i Włoski.

Art. 238. Wydział Filologiczno-Historyczny do wykładu powyższych przedmiotów mieć będzie 8 Profesorów zwyczajnych, 3 nadzwyczajnych, 3 Adjunktów, i Docentów; do nauki języków nowożytnych będzie 4 Lektorów.

Przepisy artykułem 231 objęte i tu zachowane będą.

DZIAŁ XXXI.

Seminarya Pedagogiczne.

Art. 239. Przy Wydziałach: Filologiczno-Historycznym i Matematyczno-Fizycznym, urządzone być mają Seminarya do kształcenia Nauczycieli Szkół Powiatowych i Gimnazyów. W tym

celu ustanawia się 12 stypendyów dla niezamożnych studentów, oddających się naukom filologiczno-historycznym, i 12 dla takich, którzy się poświęcają umiejętnościom matematyczno-fizycznym i przyrodzonym. Seminarzyści ci mieć będą mieszkanie w gmachach dzisiejszej Akademii Medyko-Chirurgicznej.

Art. 240. Stypendyści obu Seminaryów będą pod dozorem jednego z Profesorów właściwego Wydziału, który z nimi mieszkać i pracami ich domowemi kierować będzie.

Art. 241. Seminarya Pedagogiczne przeznaczone są dla praktycznych ćwiczeń i zajęć w przedmiotach objętych planem Szkół Powiatowych i Gimnazyów. Kandydaci do stanu nauczycielskiego uczyć się tu będą rozmaitych metod wykładu, odbywać pedagogiczne ćwiczenia i dawać próbne lekcye. Ćwiczeniami temi zajmować się mają w godzinach wolnych od prelekcyi Profesorowie właściwych Wydziałów przez Rektora naznaczeni, a mianowicie: z Wydziału Filologiczno-Historycznego jeden do języka i Literatury Polskiej i Rosyjskiej, jeden do języka Łacińskiego, jeden do języka Greckiego, jeden do Historyi Powszechnej i Geografii. Z Wydziału Matematyczno-Fizycznego: jeden do Matematyki, jeden do Fizyki i jeden do Nauk Przyrodzonych. Profesorowie ci pobierać za to mają osobne do płacy swej dodatki, etatem oznaczone.

Art. 242. Prace w Seminaryach Pedagogicznych nie uwalniają Stypendystów od słuchania wszystkich nauk w Wydziałach, do których oni należą, a oprócz których obowiązani są jeszcze wysłuchać Kursu Pedagogiki i Dydaktyki.

Art. 243. Na ćwiczenia praktyczne, o których mowa w art. 241, oprócz Stypendystów mogą uczęszczać i inni studenci, za pozwoleniem właściwego Dziekana.

Art. 244. Stypendyści, przez cały czas pobytu swego w Szkole Głównej, wolni są od poboru do wojska.

Art. 245. Postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, szczegóły urządzenia Seminaryów Pedagogicznych rozwinie.

DZIAŁ XXXII.

Skład i Władze Szkoły Głównej.

Art. 246. Szkoła Główna składa się z nauczających i uczących się. Do pierwszych należą: Profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, Adjunkci, Lektorowie i Docenci; do drugich: studenci i wolni słuchacze.

Art. 247. Sami tylko Profesorowie zwyczajni mogą zajmować godność Rektorów i Dziekanów, i zasiadać w Radzie Ogólnej Szkoły Głównej. Inne prawa i obowiązki spólne są Profesorom zwyczajnym, nadzwyczajnym i Adjunktom.

Art. 248. Lektorowie wykładają lekcye, ale do Rady Wydziału nie należą, chyba za osobnem wezwaniem Dziekana. O Docentach poniżej przepisanem będzie.

Art. 249. Oprócz wyżej wymienionych osób, do składu Szkoły Głównej należą: Sędzia Szkoły Głównej, Sekretarz Zarządu zawiadujący Kancelaryą, Prosektorowie, Preparator i Asystenci.

Art. 250. Władze Szkoły Głównej są: Rektor, Dziekani, Rady Wydziałów, Rada Ogólna i Zarząd Szkoły Głównej.

Art. 251. Klasę w hierarchii urzędowej i płacę osób do składu Szkoły Głównej należących, oznacza dołączony jej Etat.

DZIAŁ XXXIII.

O Rektorze.

Art. 252. Rektor jest Zwierzchnikiem Szkoły Głównej i Reprezentantem jej we wszystkich zewnętrznych jej stosunkach. Władza jego rozciąga się do wszystkich Wydziałów i ich Dziekanów.

Art. 253. Rektora, na pierwsze lat trzy, naznacza Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Po upływie tego czasu, ma być przez Radę Ogólną z grona Profesorów zwyczajnych co lat trzy obierany i na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego przez Namiestnika do zatwierdzenia Naszego przedstawiany.

Art. 254. Klasę jego Urzędu i dodatek do płacy Profesorskiej oznacza Etat Szkoły Głównej.

Art. 255. Rektor nie przestaje pełnić obowiązków Profesorskich, nie ma jednak mieć więcej jak trzy godziny lekcyi na tydzień. Powiększenie tej liczby godzin zależy od jego uznania.

Art. 256. Rektor jako Zwierzchnik Szkoły Głównej, czuwa nad wykonaniem przepisów w jej ustawie zawartych, nad wykonaniem postanowień do Szkoły Głównej odnoszących się, koresponduje z Władzami w interesach Szkoły Głównej, ma władzę dyscyplinarną nad studentami, wydaje dyplomy na stopnie uczone w Wydziałach przyznane, wizuje świadectwa przez Dziekanów wydawane, prezyduje w Radzie Ogólnej Szkoły Głównej w jej Zarządzie, przewodniczy w Wydziałach podczas obioru Dziekana, przez czas Urzędowania swego jest z prawa Członkiem Rady Wychowania, składa Komisyi Rządowej co pół roku ogólne sprawozdanie o stanie Szkoły Głównej.

DZIAŁ XXXIV.

O Dziekanach.

Art. 257. Każdy Wydział Szkoły Głównej ma swego Dziekana. Dziekan jest Reprezentantem swojego Wydziału i najbliższym jego Przełożonym.

Art. 258. Dziekanów wszyscy Profesorowie i Adjunkci właściwych Wydziałów wybierają z grona Profesorów zwyczajnych na lat dwa.

Art. 259. Dziekani nie przestając pełnić swych obowiązków profesorskich, czuwają nad wykładem Nauk w swych Wydziałach, wykonywują postanowienia Rady Ogólnej Szkoły Głównej, wnoszą na tęż Radę przełożenia, bądź własne, bądź na Radach Wydziałowych uchwalone, prezydują na posiedzeniach tychże Rad i w Komitetach Egzaminacyjnych, wydają świadectwa z odbytych egzaminów, bywają obecni na egzaminach Profesorskich i wizują wydane studentom matrykuły, przyjmują do zapisu studentów i utrzymują szczegółowe ich listy.

DZIAŁ XXXV.

Rady Wydziałowe.

Art. 260. Rady Wydziałowe składają się ze wszystkich Profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych i Adjunktów pod przewodnictwem Dziekana. W razie potrzeby, na posiedzenia Wydziałów mogą być powoływani Docenci z głosem doradczym.

Art. 261. Zwyczajne posiedzenia Rad Wydziałowych odbywają się co miesiąc. W razie potrzeby, Wydziały mogą być zwoływane na posiedzenia nadzwyczajne.

Art. 262. Obowiązek Sekretarza Rady Wydziału, sprawować ma jeden z młodszych Członków Rady przez Dziekana naznaczony.

Art. 263. We wszystkich przedmiotach pod dyskusyę Rady poddanych, stanowić ma większość głosów, a równość ich zdanie Dziekana rozstrzyga.

Art. 264. Do Rady Wydziałowej należy: ułożenie półrocznego rozkładu Nauk, oznaczenie godzin prelekcyi, przedstawianie Radzie Ogólnej kandydatów na wakujące posady lub proponowanie konkursów, rozstrzyganie o przejściu studentów z kursu na kurs wskutek złożonych przez nich matrykuł z odbytego egzaminu, odbywanie egzaminów środkowych i ostatecznych i przyznawanie studentom stopni Lekarzy i Magistrów; odbywanie egzaminów na stopnie Doktorów, roztrząsanie podanych w tym celu dysertacyi, urządzanie publicznych dysput do ich obrony, i przyznawanie tychże stopni; przedstawianie Radzie Ogólnej Docentów do upoważnienia dawania prelekcyi według warunków, poniżej art. 283 i następnemi oznaczonych; udzielanie opinii co do pozwolenia wykładu publicznego osobom znanym z nauki i za obrębem Hierarchii Szkolnej będącym; wyznaczanie tematów dla studentów do rozpraw i przyznawanie za najlepsze z nich nagród przepisanych; przygotowanie do Rady Ogólnej przełożeń, tyczących się potrzeb Wydziału i ulepszeń, jakie bądź w rozłożeniu przedmiotów, bądź w samym wykładzie wprowadzić można.

DZIAŁ XXXVI.

Rada Ogólna Szkoły Głównej.

Art. 265. Rada Ogólna składa się: z Rektora, 4 Dziekanów i 8 Profesorów zwyczajnych, wybieranych co rok po dwóch z każdego Wydziału. W Radzie Ogólnej prezyduje Rektor, a w jego nieobecności najstarszy wiekiem z Dziekanów. Na Radę Ogólną wzywani być mogą przez Rektora i inni także Profesorowie zwyczajni, nadzwyczajni i Adjunkci, gdy idzie o przedmiot, który wykładają. W razie sądzenia przez Radę Ogólną przewinień studentów, Sędzia Szkoły Głównej powinien być obecnym.

Art. 266. Na posiedzeniach Rady Ogólnej znajdować się może Delegowany od Komisyi Rządowej wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jeżeli taż Komisya uzna tego potrzebę.

Art. 267. Zwyczajne posiedzenia Rady Ogólnej odbywają się raz na miesiąc. W razie potrzeby Rektor zwołuje posiedzenia nadzwyczajne. Obowiązek Sekretarza Rady Ogólnej sprawuje jeden z Profesorów nadzwyczajnych, przez Rektora naznaczony.

Art. 268. Dwie trzecie wszystkich Członków Rady stanowią jej komplet. W czasie wakacyi odbywać się mogą tylko posiedzenia nadzwyczajne w przedmiotach niecierpiących zwłoki i wtedy do kompletu dostateczną jest połowa wszystkich Członków Rady.

Art. 269. Przełożenia od Wydziałów wnoszą Dziekani, przełożenia od Zarządu Szkoły Głównej wnosi sam Rektor. Każdy Członek ma także prawo wnosić przełożenia od siebie, w przedmiotach do atrybucyi Rady należących.

Art. 270. Rada Ogólna decyduje większością głosów, a równość ich rozstrzyga Rektor.

Art. 271. Protokół Rady utrzymuje jej Sekretarz. Niezgadzający się z decyzyą większości, mogą rozpisy swe do protokółu dołączyć.

Art. 272. Rada ogólna za przybraniem wszystkich Profesorów zwyczajnych obiera Rektora; wybranych przez siebie, na przedstawienie Wydziałów: Profesorów zwyczajnych, nad-

zwyczajnych i Adjunktów, przedstawia Komisyi Rządowej do zatwierdzenia; rozstrzyga ostatecznie w rzeczach naukowych, rewiduje i zatwierdza całkowity rozkład nauk zrobiony we właściwych Wydziałach; czyni przedstawienia zmierzające do dobra i do postępu Szkoły Głównej; rozpoznaje przełożenia od Zarządu wniesione i sprawdza w końcu roku jego rachunki; rozstrzyga kwestye sporne i wątpliwe co do egzaminów, dyplomów, przyjmowania studentów, przejścia ich z kursu na kurs; sądzi przewinienia studentów w zakresie oznaczonym w art. 347, przedstawia do usunięcia od obowiązków osoby w zawiadywaniu Szkoły Głównej będące, w razie ich zaniedbania się w obowiązkach; rozpoznaje i zatwierdza sprawozdania o czynnościach i stanie Szkoły Głównej, które Rektor co pół roku Komisyi Rządowej składa.

DZIAŁ XXXVII.

Zarząd Szkoły Głównej.

Art. 273. Zarząd Szkoły Głównej składa się z Rektora, jako Prezydującego i z czterech Dziekanów. W razie potrzeby Rektor powołuje na posiedzenia Zarządu Sędziego Szkoły Głównej.

Art. 274. Posiedzenia Zarządu odbywają się raz na tydzień, w dniu stale na to oznaczonym. Protokóły posiedzeń prowadzi Sekretarz Zarządu.

Art. 275. Do Zarządu należy Administracya Szkoły Głównej w ogólności; przyjmowanie zaliczeń na wydatki etatem przeznaczone, wypłata płac, zawieranie umów, czynienie wszelkich wypłat i prowadzenie rachunków, według przepisów obowiązujących. Zarząd ma nadzór nad utrzymaniem w porządku gmachów Szkoły Głównej, oraz gabinetów i zbiorów, które do niej należą; prowadzi z różnemi Władzami korespondencye, tyczące się potrzeb i interesów Szkoły; ma władzę dyscyplinarną nad studentami, w zakresie określonym art. 347; co miesiąc przedstawia Komisyi Rządowej wypis z protokółów swoich posiedzeń.

Art. 276. Postanowienie Rady Administracyjnej na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, w roz-

winieniu powyższych zasad, określi: formę wyboru Rektora i Dziekanów, ich obowiązki i atrybucye, tudzież obowiązki i atrybucye Rad Wydziałowych, Rady Ogólnej i Zarządu.

DZIAŁ XXXVIII.

O Profesorach, Adjunktach, Lektorach i innych osobach, należących do wykładu nauk.

Art. 277. Do wykładu nauk we wszystkich czterech Wydziałach Szkoły Głównej, będzie 35 Profesorów zwyczajnych, 15 nadzwyczajnych, 11 Adjunktów i 4 Lektorów. Liczba Docentów dopuszczonych do wykładu nie oznacza się.

Art. 278. Oprócz Profesorów i Adjunktów Wydziału Medyko-Chirurgicznego, pierwszych Profesorów, Adjunktów i Lektorów, w pozostałych trzech Wydziałach wybiera i naznacza Komisya Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego, mając wzgląd na stopnie uczone, zasługi naukowe i doświadczenie już nabyte przez nauczanie w Wyższych Zakładach Naukowych.

Art. 279. Nie posiadający tych kwalifikacyi, mogą być powołani tymczasowo do wykładu niektórych przedmiotów, a po pewnym przeciągu czasu, na przedstawienie zawiązanej już Rady Ogólnej, zatwierdzeni jako Profesorowie nadzwyczajni lub Adjunkci.

Art. 280. Każdy z Profesorów nadzwyczajnych i Adjunktów, tym sposobem zatwierdzony, jeśli po dwóch latach wykładu publicznie obroni napisaną przez siebie rozprawę, może mieć przyznany stopień Doktora i nabyć prawa do wyboru na Profesora zwyczajnego.

Art. 281. Po czterech latach od otwarcia Szkoły Głównej, następujące prawidła mają być zachowane:

a) Nikt nie będzie mógł być wybranym i naznaczonym Profesorem zwyczajnym, nadzwyczajnym i Adjunktem, kto nie będzie miał stopnia Doktora, przyznanego mu przez właściwy Wydział Szkoły Głównej, lub stopnia Magistra Uniwersytetów Cesarstwa.

b) Profesorów nadzwyczajnych i Adjunktów wybierać ma Rada Ogólna, na wniosek właściwego Wydziału i przedsta-

wiać do zatwierdzenia Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

c) Wybór Profesorów nadzwyczajnych na zwyczajnych i Adjunktów na nadzwyczajnych, na wniosek właściwego Wydziału, odbywa się w Radzie Ogólnej.

Wybrani przedstawiają się Komisyi Rządowej do zatwierdzenia.

d) Rada Ogólna, po zasięgnięciu zdania właściwego Wydziału, wybierać może wprost na Profesorów zwyczajnych, ludzi zaszczytnie znanych z nauki i pism swoich, lub takich, którzy już w innych Uniwersytetach w zawodzie profesorskim poznać się dali i przedstawiać Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego do zatwierdzenia.

e) Gdyby Rada Ogólna z pomiędzy osób do składu Szkoły Głównej wchodzących, lub innych ubiegających się, nie mogła wybrać odpowiedniego kandydata na wakującą katedrę, wtedy przedstawia Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego o potrzebie ogłoszenia konkursu.

f) Do konkursu na Profesorów, oprócz uczonego stopnia, potrzebne jest przedstawienie przez kandydatów dzieł i rozpraw, któreby o zdolnościach i nauce ich świadczyły i odbycie trzech próbnych prelekcyi przed Komisyą konkursową, złożoną z Rektora, z Dziekana właściwego Wydziału i trzech Delegowanych, a mianowicie: dwóch z Rady Ogólnej i jednego z Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Tym sposobem wybrani, przedstawiani są przez Radę Ogólną do zatwierdzenia Komisyi Rządowej.

g) Prosektorowie powinni mieć stopień Doktora Medycyny, a Preparatorowie stopień Prowizora. Wybierają ich Wydziały na przedstawienie właściwych Profesorów, a Rada Ogólna przedstawia do zatwierdzenia Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Art. 282. Sposób powyższych wyborów określi postanowienie Rady Administracyjnej, o którem w art. 276 mowa.

DZIAŁ XXXIX.

O Docentach.

Art. 283. Każdy kto ma stopień Magistra Uniwersytetów Cesarstwa, Doktora Uniwersytetów Zagranicznych, po obronieniu w Wydziale rozprawy, odnoszącej się do któregokolwiek z przedmiotów tego Wydziału, może mieć sobie przyznane przez Radę Ogólną prawo do odbywania prelekcyi w przedmiocie, któremu się poświęca.

Art. 284. Kto nie ma stopnia uczonego, lecz ogłaszał drukiem jakie dzieła naukowe, jeśli właściwy Wydział uzna, że dzieła te świadczą o jego zdolnościach i znajomości rzeczy, może po obronieniu w Wydziale takiejże rozprawy, jak w poprzedzającym artykule powiedziano, zyskać prawo nauczania.

Art. 285. Każdy, kto przedstawi Wydziałowi właściwemu rozprawę *pro venia legendi,* obroni ją i odbędzie z powodzeniem próbną lekcyę, takież prawo uzyskuje.

Art. 286. Każdy, kto powyższym sposobem prawo do odbywania prelekcyi od Rady Ogólnej uzyskał, może tylko za decyzyą Komisyi Rządowej, na przedstawienie tejże Rady, kurs swój otworzyć i rozpocząć.

Art. 287. Upoważnienie takie wydaje się tylko na rok jeden, a po skończeniu roku, na przedstawienie Rady Ogólnej, na wnioskach Wydziału opartej, na rok następny przedłużonem lub zupełnie cofniętem być może.

Art. 288. Docent może wykładać lub w całej rozciągłości przedmiot, który już jeden z Profesorów wykłada, lub tylko część jego. W tym ostatnim razie powinien się wprzód porozumieć z Profesorem przedmiot wykładającym.

Art. 289. Przedmiot nieobjęty programatem Wydziału, nie może być przez Docenta wykładany inaczej, jak za decyzyą Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego na przedstawienie Rady Ogólnej.

Art. 290. Z polecenia Dziekana, Docenci mogą zastępować czasowo Profesorów w czasie ich choroby lub nieobecności; na przedstawienie zaś Rady Ogólnej, na wnioskach Wydziału oparte, i za decyzyą Komisyi Rządowej Wyznań i Oświe-

cenia Publicznego, mogą zastępować Profesorów i na czas dłuższy w razie wakowania katedry.

Art. 291. Docenci wybierają do swych prelekcyi godziny za porozumieniem się z Dziekanem. Godziny te nie powinny się krzyżować z godzinami Profesorów.

Art. 292. Docenci wykładają kursa swe bezpłatnie. Wszakże po dwóch latach wykładu, Rada Ogólna, na wniosek Wydziału, może przedstawić ich Komisyi Rządowej do wynagrodzenia, które sumy rsr. 600 rocznie przechodzić nie powino.

Art. 293. Docenci, tym sposobem wynagrodzeni, mają pierwsze prawo przed innymi kandydatami do wyboru na wakujące katedry.

Art. 294. Docent, który po czterech latach wykładu, na etat Szkoły Głównej nie przeszedł, traci prawo docentury, nie tracąc przeto prawa do ubiegania się w przepisanej drodze o katedrę, jakaby zawakowała.

DZIAŁ XL.

O stopniach uczonych.

Art. 295. Wydziały Szkoły Głównej przyznają stopnie uczone następujące:

a) Wydział Medyko-Chirurgiczny: stopień Lekarza, Doktora Medycyny, Magistra Farmacyi i Chirurgii.

b) Wydział Prawny: stopień Magistra Prawa, Magistra Administracyi, Magistra Prawa i Administracyi i stopień Doktora Prawa lub Doktora Prawa i Administracyi.

c) Wydział Matematyczno-Fizyczny: stopień Magistra Nauk Matematyczno-Fizycznych lub Magistra Nauk Przyrodzonych i stopień Doktora Filozofii.

d) Wydział Filologiczno-Historyczny: stopień Magistra Nauk Filozoficzno-Historycznych, lub Magistra Nauk Filologicznych i stopień Doktora Filozofii.

Art. 296. Stopień Lekarza i stopnie Magistrów otrzymują studenci Szkoły Głównej po złożeniu ostatecznego egzaminu.

Art. 297. Do ostatecznego egzaminu przystępują studenci Wydziału Medyko-Chirurgicznego po latach 5, a innych Wydziałów po latach 4.

Art. 298. Żaden student do egzaminu ostatecznego dopuszczonym być nie może, jeżeli nie złoży:

a) Świadectwa z odbytego egzaminu środkowego, o którym w art. 324 mowa.

b) Matrykuł egzaminów profesorskich ze wszystkich przedmiotów, które do ukończenia całkowitego kursu nauk w Szkole Głównej po egzaminie środkowym pozostawały.

Art. 299. Do egzaminu ostatecznego potrzebne są odpowiedzi ustne i rozprawa. Ustnie nie egzaminują się studenci z tych przedmiotów, z ktorych egzamin środkowy złożyli; temat rozprawy powinien należeć do jednego z tych przedmiotów, z których student magistrować się pragnie. Oprócz tego studenci Wydziału Medyko-Chirurgicznego powinni złożyć dowód biegłości praktycznej w klinikach.

Art. 300. Egzamin ostateczny ustny odbywa się w Komitetach Egzaminacyjnych, złożonych z Dziekana, Profesora egzaminującego i trzech innych Profesorów Wydziału. Rozprawy czytają wszyscy Profesorowie tegoż Wydziału. O odpowiedziach ustnych decydują Członkowie Komitetu, a o dostateczności lub niedostateczności rozprawy wszyscy Profesorowie większością głosów.

Art. 301. Według złożonego tym porządkiem egzaminu, Wydział przyznaje egzaminowanemu stopień, o który się ubiega, lub nie przyznaje. W pierwszym razie dyplom wydaje Dziekan a wizuje Rektor, w drugim egzaminowany otrzymuje tylko świadectwo za podpisem Dziekana; a po roku skończonym i po wysłuchaniu przedmiotów, z których odpowiedzi jego były niedostateczne, do powtórnego egzaminu dopuszczonym być może.

Art. 302. O stopień Doktora ubiegać się mogą tylko mający stopnie Lekarzy lub Magistrów, nie prędzej wszakże, jak po 2 latach od daty otrzymania tych stopni.

Art. 303. Dla otrzymania stopnia Doktora potrzebny jest egzamin z nauk, które do Wydziału należą, rozprawa drukiem ogłoszona i obrona jej publiczna.

Art. 304. Egzamin odbywa się w Radzie Wydziałowej, w trzech lub czterech posiedzeniach. Ubiegający się sam oznacza umiejętności, z których na każdem posiedzeniu ma być

egzaminowany. O dostateczności lub niedostateczności jego odpowiedzi, stanowi większość głosów.

Art. 305. Rozprawę składa ubiegający się na ręce Dziekana w rękopiśmie, przed lub po odbytym egzaminie. Wszyscy Profesorowie czytają ją z kolei i większością głosów decydują, czy ma być dopuszczona i wydrukowana. Po wydrukowaniu, ubiegający się powinien ją obronić w Auli Szkoły Głównej, w obecności Rektora, Delegowanego z Komisyi Rządowej, całego Wydziału i Publiczności. Do czynienia zarzutów Wydział wyznacza ze swego grona dwóch oponentów, po których inni Profesorowie i osoby prywatne zarzuty swe robić mogą.

Art. 306. Po zadośćuczynieniu powyższym warunkom, Dziekan Wydziału przyznaje ubiegającemu się stopień Doktora, a Rektor wydaje mu dyplom w imieniu Szkoły Głównej.

Art. 307. Opłata za egzamin ostateczny oznacza się rsr. 15, za egzamin doktorski rsr. 30, a za dyplomy po rsr. 5 za każdy. Po ukończonym egzaminie, opłaty egzaminowe rozdzielają się w równych częściach między egzaminatorów, a opłata za dyplomy zapisuje się na dochód Szkoły Głównej.

Art. 308. W żadnym razie opłata egzaminowa nie wraca się temu, kto ją wnosi.

DZIAŁ XLI.

O studentach i ich przyjęciu.

Art. 309. Na studentów do Szkoły Głównej przyjmują się wszyscy bez różnicy stanu i wyznania, którzy ukończyli 17 lat wieku, i odbyli nauki w Gimnazyach, lub też prywatnie dostatecznie się usposobili.

Art. 310. Przez pierwsze cztery lata, wchodzący do Szkoły Głównej, składać będą egzamin wstępny w Komitecie Egzaminacyjnym, na ten cel przy Szkole Głównej ustanowionym. Do Komitetu tego, Rektor, po zniesieniu się z Dziekanami, wyznacza po czterech lub pięciu Profesorów, z każdego z Wydziałów Matematyczno-Fizycznego i Filologiczno-Historycznego.

Art. 311. Każdy wchodzący do Szkoły Głównej, składa w Komitecie rsr. 6 opłaty za egzamin wstępny i oświadcza Przewodniczącemu, do jakiego Wydziału pragnie być zapisanym.

Stosownie do tego oświadczenia, egzaminowanym być ma według programatu, który Komisya Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na każdy Wydział przepisze.

Art. 312. Uznany przez Komitet za zdolnego do słuchachania kursów Szkoły Głównej, powinien:

a) Złożyć u swojego Dziekana świadectwo Komitetu z odbytego egzaminu; dowody oznaczone artykułem 317 i kwit kasy dochodów skarbowych ze złożonej opłaty za półrocze pierwsze.

b) Podpisać deklaracyę dyscyplinarną i wskazać miejsce zamieszkania.

Wtedy Dziekan wnosi go do Album Szkoły Głównej i wydaje matrykułę wstępną, według formy, jaką Komisya Rządowa przepisze.

Art. 313. Po zamknięciu egzaminów wstępnych, opłata egzaminowa rozdziela się w równych częściach między Członków Komitetu.

Art. 314. Tym, którzy na egzaminie wstępnym spadną, zwracają się wszystkie złożone dowody, ale opłata nie zwraca się.

Art. 315. Po upływie czterech lat, egzamina wstępne ustaną i wszyscy pragnący doskonalić się w Szkole Głównej, przyjmowani być mają na każdy Wydział po przedstawieniu właściwemu Dziekanowi świadectwa dojrzałości, otrzymanego po złożeniu egzaminu w Radzie Wychowania, według form i obostrzeń, jakie późniejszem rozporządzeniem Komisyi Rządowej przepisane zostaną.

Art. 316. Po upływie 1 półrocza, każdy student obowiązany złożyć u swego Dziekana kwit kasy dochodów skarbowych z wniesionej opłaty wpisowej za półrocze 2. Inaczej do słuchania kursów dopuszczonym nie będzie.

Art. 317. Każdy wchodzący do Szkoły Głównej, powinien złożyć: metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ospy szczepionej i jeśli niepełnoletni, oświadczenie rodziców lub opiekunów, iż życzą sobie, aby jako student do Szkoły Głównej uczęszczał, i poddają go pod przepisy dyscyplinarne, które wszystkich studentów obowiązują.

Art. 318. Opłata wpisowa za wszystkie kursa w półroczu wykładane, oznacza się za każde półrocze po rsr. 10.

Uwalniającym się ze Szkoły z własnej woli, lub wydalonym wskutek rozporządzenia Władzy, opłata wpisowa nie zwraca się.

Art. 319. Od opłaty wpisowej nikt, oprócz stypendystów Seminaryów Pedagogicznych, uwolnionym być nie może.

Art. 320. Studenci Szkoły Głównej nie mają sobie przepisanych żadnych mundurów.

DZIAŁ XLII.

O egzaminach studentów, trwaniu półroczów i o wakacyach.

Art. 321. Oprócz egzaminów wstępnych i ostatecznych, będą jeszcze egzamina profesorskie i egzamin środkowy.

Art. 322. Egzamina profesorskie odbywają się w audytoryach po ukończeniu każdego półrocza z tego, co wyłożonem zostało. Egzamina te odbywają Profesorowie sami w godzinach nielekcyjnych, zawiadamiają wszakże Dziekana o czasie ich rozpoczęcia i o godzinach, na które je Profesor naznaczył. Dziekan albo sam bywa na tych egzaminach, albo według swego uznania deleguje do nich jednego z Profesorów, a po ich ukończeniu wizuje przedstawione sobie przez studentów matrykuły egzaminowe, które im Profesorowie wydają.

Art. 323. Studenci nieprzedstawiający Dziekanowi dostatecznych matrykuł ze wszystkich przedmiotów na oba półrocza przepisanych, lub tacy, którzy się tym egzaminom nie poddawali, nie przechodzą na kurs następny, i do wpisu na przedmioty w kursie tym wykładane przyjęci być nie mogą.

Art. 324. Egzamin środkowy składają studenci po ukończeniu czterech semestrów czyli kursu IIgo, i po wysłuchaniu wszystkich przedmiotów na oba kursa przeznaczonych. Do odbywania tych egzaminów naznaczają się na posiedzeniu wydziałowem dwa Komitety, złożone z czterech Członków i Przewodniczącego, z oznaczeniem oraz przedmiotów, z jakich w każdym Komitecie studenci egzaminowani być mają. Dziekan prezyduje w jednym z Komitetów, według swego uznania. O dostateczności lub niedostateczności odpowiedzi decyduje większość głosów.

Art. 325. Studenci przystępujący do egzaminu środkowego, powinni złożyć w Komitecie rsr. 6 opłaty za egzamin

i matrykuły egzaminów profesorskich ze wszystkich przedmiotów, jakie w obu kursach wyłożone zostały. Niedopełniający tych warunków, do egzaminu dopuszczani być nie mogą.

Art. 326. Ci, którzy cały egzamin środkowy z powodzeniem odbędą, otrzymają od Dziekana świadectwo egzaminowe, według formy przez Komisyę Rządową przepisać się mającej.

Art. 327. Nieutrzymujący się na egzaminie środkowym, lub niepoddający mu się wcale, nie przechodzą na kurs III.

Art. 328. Po zamknięciu egzaminów środkowych, wpływ z opłat rozdziela się w równych częściach między Członków obu Komitetów. W żadnym razie opłata za egzamin środkowy, wnoszącemu ją, nie zwraca się.

Art. 329. Wykład nauk w Szkole Głównej rozpoczyna się d. 1 października i pierwsze półrocze trwa od tej daty aż do 15 marca, z wyłączeniem 10 dni świąt Bożego Narodzenia.

Półrocze drugie rozpoczyna się 15 marca i trwa do 30 lipca, z wyłączeniem 12 dni świąt Wielkiej Nocy.

Czas od 1 do 15 sierpnia przeznacza się na egzamina środkowe i ostateczne. Od 1 do 15 października, niezależnie od lekcyi odbywających się na innych kursach, odbywa się wpis i egzamin wstępny na kursie I. W jednym z tych 10 dni ma miejsce uroczysty akt otwarcia Szkoły Głównej.

DZIAŁ XLIII.

O nagrodach dla studentów.

Art. 330. Każdy Wydział przyznaje co rok jeden medal złoty i jeden srebrny za najlepsze rozprawy studentów. W tym celu każdy Wydział wyznacza corocznie temat do rozprawy z kolei przedmiotów.

Art. 331. Rozprawy roztrząsa Rada Wydziałowa i według wartości ich przyznaje medal złoty, medal srebrny, lub pochwałę na piśmie.

Art. 332. O medale współubiegać się mogą wszyscy studenci bez różnicy wydziału i kursu. Ten wszakże, któremu Rada przyzna medal złoty lub srebrny, przed jego otrzymaniem usprawiedliwić winien rozprawę swą na posiedzeniu właściwego

Wydziału, składając dowód w odpowiedziach na robione sobie zarzuty, że ją sam pisał.

Art. 333. Przyznane medale wręcza studentom Dyrektor Główny Prezydujący w Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, lub w jego nieobecności Rektor na akcie uroczystym otwarcia.

DZIAŁ XLIV.

O wolnych słuchaczach.

Art. 334. Każdemu wolno jest uczęszczać do Audytoryów Szkoły Głównej dla słuchania czy to wszystkich kursów całego Wydziału, czy tylko kilku.

Art. 335. Wolny słuchacz może uczęszczać na kursa różnych Wydziałów, według swego uznania.

Art. 336. Wstęp do Audytoryów Szkoły Głównej w celu słuchania wykładu daje karta, którą udziela jeden z Dziekanów. Karta taka wydaje się bezpłatnie tylko na trzy miesiące. Po upływie tego czasu, pragnący dalej korzystać z wykładów Szkoły Głównej, powinien złożyć opłatę za półrocze. Opłata ta policzoną mu będzie, jeżeli w razie zażądania do egzaminu na stopień Magistra dopuszczonym zostanie.

Art. 337. Karta równie bezpłatna jak i opłacona wydaje się imiennie i nie może być nikomu innemu ustępowana. Każdy uczęszczający na prelekcye powinien ją mieć przy sobie i okazać na żądanie Rektora, Dziekana, Profesora lub Sędziego Szkoły Głównej.

Art. 338. Wszyscy wolni słuchacze powinni na prelekcyach stosować się do przepisów zachowania się, obowiązujących studentów. W razie ich przekroczenia otrzymują po pierwszy raz ostrzeżenie od Profesora, potem upomnienie od Dziekana, a za trzecim razem tracą wstęp do Audytoryów.

Art. 339. Wolni słuchacze mogą być dopuszczeni do egzaminu na stopnie Magistrów pod następującemi warunkami:

a) Przedstawiają świadectwo od Dziekana i kilku Profesorów, że przynajmniej przez lat trzy uczęszczali na prelekcye Wydziału.

b) Składają egzamin wstępny według programatu przepisanego na Wydział, w którym stopień otrzymać pragną, lub świadectwo dojrzałości.

c) Składają w Komitetach Egzaminacyjnych, na egzamina środkowe i ostateczne wyznaczonych, egzamin ze wszystkich przedmiotów, w skład Wydziału wchodzących.

d) Składają opłatę za egzamin wstępny, środkowy i ostateczny.

e) Po złożeniu egzaminu przed odebraniem dyplomu Magistra, składają na ręce Dziekana opłatę wpisową za wszystkie półrocza, z potrąceniem tych, za które już uplacili.

f) W razie nieutrzymania się na egzaminie, opłata za egzamina nie zwraca się.

Art. 340. Żaden wolny słuchacz nie może bez odbycia 5-letniego kursu w Wydziale Medyko-Chirugicznym otrzymać stopnia Lekarza.

DZIAŁ XLV.

O Jurysdykcyi, karności i Policyi Szkoły Głównej.

Art. 341. Władze czuwające nad postępowaniem studentów i wyrzekające o ich wykroczeniach w zakresie przepisami karnemi Szkoły Głównej oznaczonym, są: Sędzia Szkoły Głównej, Dziekani, Rektor, Zarząd i Rada Ogólna.

Art. 342. Do Sędziego Szkoły Głównej wchodzą wszelkie skargi i obwinienia na studentów. Skargi dochodzące do rąk Rektora i Dziekanów, do niego się przedewszystkiem odsyłają.

Art. 343. Rektor czuwa nad tem wszystkiem, co się ściąga do obyczajów, moralności i pilności studentów. Do niego należą wszelkie napomnienia, strofowania, zagrożenie karą surowszą, wymaganie podpisania uroczystych przyrzeczeń poprawy. Wszystkie przewinienia, pociągające za sobą surowsze kary, Rektor odsyła Sędziemu Szkoły Głównej do instrukcyi i podania względem nich swych wniosków.

Art. 344. Do Sędziego Szkoły Głównej w ogólności należy: rozpoznanie, czy przedmiot skargi do jurysdykcyi Szkoły Głównej odnosi się; instrukcya wszelkich spraw studenckich

i prowadzenie śledztwa; sądzenie mniejszych spraw cywilnych studentów i wymierzanie kary za mniejsze przewinienia dyscyplinarne; przedstawianie Rektorowi wniosków swych kwalifikacyjnych co do kar i właściwości Władz we wszelkich innych wykroczeniach studentów, do jurysdykcyi Szkoły Głównej należących; nadzór i wykonanie kar tak przez siebie jako i przez Zarząd i Radę Ogólną wyrzeczonych, nareszcie zwierzchni nadzór nad porządkiem i spokojnością w Szkole Głównej podczas prelekcyi.

Art. 345. Dziekani utrzymują porządek i dyscyplinę, każdy w swoim Wydziale; czuwają nad moralnością i pilnością studentów do Wydziału należących; mają prawo upomnienia i strofowania; o wszystkiem jednak, gdy nie widzą poprawy, lub czego na drodze pokoju sami załatwić nie mogą, donoszą Rektorowi.

Art. 346. Ważniejsze wykroczenia studentów sądzi Zarząd lub Rada Ogólna, w miarę odesłania ich przez Rektora na wniosek Sędziego Szkoły Głównej.

Art. 347. Do jurysdykcyi Szkoły Głównej należą: wszelkie przewinienia właściwe akademickie, odnoszące się do powołania studentów i stosunku ich z Władzami i Profesorami Szkoły Głównej; mniejsze pokrzywdzenia między samymi studentami, oraz drobniejsze sprawy cywilne między studentami i osobami do Władzy Szkolnej nienależącemi; obraza Zwierzchności Szkoły Głównej, jej Profesorów i Urzędników, oraz podburzanie współtowarzyszów do nieuległości Władzy Szkolnej. Wszelkie zakres ten przechodzące przewinienia należą do Sądów zwyczajnych.

Art. 348. Kary, które Szkoła Główna wymierza, są: rozkaz ustąpienia z audytoryum; napomnienie prywatne lub publiczne; areszt stopniowany od jednego dnia do czterech tygodni; podpisanie uroczystego przyrzeczenia poprawy pod zagrożeniem wydalenia; consilium abeundi czyli wydalenie z możnością powrotu; relegacya nieodwołalna, czyli bez możności powrotu.

Art. 349. Postanowienie Rady Administracyjnej, na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, rozwinie zasady w dziale niniejszym zawarte i obejmie prze-

pisy karności studentów, oznaczy ich przewinienia, oraz właściwość Władz Szkoły Głównej w ich rozpoznawaniu.

DZIAŁ XLVI.

O Urzędnikach Szkoły Głównej do wykładu nauk nienależących i o służbie.

Art. 350. Urzędnicy Szkoły Głównej, do wykładu nauk nienależący, są: Sędzia Szkoły Głównej; Sekretarz Szkoły Głównej, do którego należą: jej korespondencya i zarząd kancelaryą; Protokólista, Kontrolor, dwóch starszych Kancelistów i czterech młodszych.

Art. 351. Sędzia Szkoły Głównej ma mieszkanie w jednym z jej gmachów, i naznacza go Komisya Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego, po zniesieniu się z Komisyą Rządową Sprawiedliwości. Sędzia Szkoły Głównej powinien mieć stopień naukowy i kilkoletnią praktykę w Sądach Cywilnych lub Kryminalnych.

Art. 352. Sekretarza Szkoły Głównej naznacza Komisya Rządowa na przedstawienie Rady Ogólnej.

Sekretarz powinien mieć stopień uczony, lub być znanym z nauki i doświadczenia w zawodzie naukowym.

Art. 353. Protokólistę i Kontrolora naznacza Komisya Rządowa na przedstawienie Rektora. Kancelistów naznacza Rektor.

Art. 354. Rektor, wszyscy Profesorowie, Adjunkci i Lektorowie, oraz Urzędnicy klasowi Szkoły Głównej, przy obejmowaniu swych obowiązków, powinni wykonać przysięgę według załączonej do niniejszego Roty.

Rota przysięgi dla Rektora, Profesorów, Adjunktów, Lektorów i Urzędników klasowych Szkoły Głównej:

„Ja niżej podpisany przyrzekam i przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, jako obowiązki urzędu mego, jako ... prawem oznaczone, wypełniać będę sumiennie i tak zawsze we wszystkiem i wszędzie postępować będę, jak przystoi na wiernego poddanego J. C. Kr. Mości, N. Cesarza i Króla Aleksandra II i Następcy Tronu J. Cesarskiej

Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Mikołaja Aleksandrowicza."

(Wyrażenia religijne według wyznania przysięgającego).

Art. 355. Do służby Szkoły Głównej należy dwóch Rządców gmachów Szkoły Głównej; sześciu Pedelów, z których dwóch starszych, a czterech młodszych; dwóch Felczerów przy klinikach, trzech woźnych, dwóch szwajcarów, czterech posługaczy i ośmiu stróżów. Powyższą służbę mianuje Rektor, a płace każdego indywiduum oznacza etat Szkoły Głównej.

TYTUŁ SZÓSTY.

O Zakładach Naukowych i Prywatnych.

DZIAŁ XLVII.

Art. 356. Wszystkie w Królestwie Polskiem Zakłady Naukowe prywatne tak męskie jako i żeńskie, niemniej Guwernerowie, domowi Nauczyciele i Nauczycielki, zostają pod zarządem i zawiadywaniem Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 357. Żaden Instytut Naukowy prywatny nie może być zaprowadzony bez pozwolenia Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 358. Instytuta Naukowe prywatne mogą być trojakiego rodzaju: 1) dla wykładania nauk uczniom przychodzącym do Instytutu, to jest Szkoły; 2) dla wykładania nauk, a zarazem utrzymywania i wychowania uczniów t. j. Pensye; i 3) dla utrzymania uczniów uczęszczających do Szkół Rządowych, tudzież dla powtarzania z nimi lekcyi.

Art. 359. Instytuta Naukowe prywatne męskie pierwszych dwóch rodzajów, zakresem naukowych przedmiotów nie mogą przewyższać Szkół powiatowych czteroklasowych, i jak dotąd, tak nadal zaprowadzane być mogą w takich tylko miejscach, gdzie Rządowe Szkoły Powiatowe albo Gimnazya nie istnieją. Instytuta zaś niższe, to jest z mniejszej liczby klas składające się, za otrzymaniem upoważnienia wolno jest zakładać wszędzie.

Zakłady Naukowe prywatne żeńskie, za otrzymaniem upoważnienia, mogą być zaprowadzane wszelkich stopni i wszędzie.

Art. 360. Uczyć w jednym Zakładzie prywatnym dzieci płci obojga, dozwala się w samych tylko Szkołach, z zastrzeżeniem wszakże, iż do takich zakładów dla płci obojga, dziewczęta mające więcej jak lat jedenaście skończonych przyjmowane być nie powinny, i że dla dzieci każdej płci przeznaczyć należy do nauki oddzielne izby.

Art. 361. Szczegółowe przepisy o warunkach zaprowadzenia Instytutów prywatnych, o nadzorze Władzy nad niemi, oraz o guwernerach, domowych Nauczycielach i Nauczycielkach, wyda Rada Administracyjna Królestwa na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

TYTUŁ SIÓDMY.

Biblioteki, Gabinety, Muzeum Sztuki, Obserwatoryum, Ogród Botaniczny.

DZIAŁ XLVIII.

Biblioteki.

Art. 362. Biblioteka Główna i wszystkie Biblioteki przy Zakładach Naukowych Rządowych w Królestwie, uważają się za jedną całość i zostają pod zwierzchnem zawiadywaniem Dyrektora Honorowego Bibliotek w Królestwie, którego Dyrektor Główny Prezydujący w Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zpomiędzy ludzi znanych z nauki i zamiłowania w rzeczach bibliotecznych, do Nominacyi Namiestnika Naszego przedstawiać będzie.

Art. 363. Dzisiejsza Biblioteka Rządowa nazywać się będzie Biblioteką Główną i zostawać ma w teraźniejszem swem pomieszczeniu.

Art. 364. Pierwszy zakład Biblioteki Głównej obejmie:

a) dzisiejszą Bibliotekę Rządową;

b) Bibliotekę b. Instytutu Szlacheckiego;

c) Bibliotekę dzisiejszej Akademii Medycznej, oprócz Biblioteki Studenckiej;

d) Bibliotekę umieszczoną obecnie przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu;

e) Bibliotekę przy Komisyi Kodyfikacyjnej.

Art. 365. Gabinet medalów, pomnożony Gabinetem b. Instytutu Szlacheckiego, także zbiór numizmatycznych odlewów i odcisków, przyłączają się do Biblioteki Głównej. Tamże należą wszystkie pamiątki historyczne i archeologiczne zbiory.

Art. 366. Biblioteka Główna jest zarazem Biblioteką Szkoły Głównej.

Art. 367. Pod zwierzchniem zawiadywaniem Dyrektora Honorowego Bibliotek, do składu Urzędników, dozorujących Bibliotekę Główną i w niej pracujących, należą:

a) Bibliotekarz, Podbibliotekarz i Kustosz.

b) Sekretarz utrzymujący korespondencyę, kierujący kancelaryą i dwaj Pisarze.

Sekretarz i Pisarze będą zarazem pomocni Dyrektorowi Honorowemu Bibliotek w czynnościach kancelaryjnych.

c) Pomocnik będący zarazem konserwatorem zbiorów i nadzorcą w Lektoryum.

Art. 368. Wszystkich powyżej wymienionych Urzędników naznacza Komisya Rządowa po zasięgnięciu opinii Dyrektora Honorowego. Służbę naznacza sam Dyrektor Honorowy na wniosek Bibliotekarza.

Art. 369. Przy Bibliotece Głównej będzie oddzielne Lektoryum, codziennie w pewnych godzinach dla publiczności otwarte. Oprócz tego Profesorowie Szkoły Głównej będą mieli osobną salę, dla czytania pism zbiorowych i peryodycznych, jakie Biblioteka zapisywać będzie, oraz dzieł, któreby im do domów wypożyczone być nie mogły.

Art. 370. Nad wszelkiemi zakupami i zapisywaniem dzieł, wymianą duplikatów lub ich przedażą, dla wzbogacenia Biblioteki Głównej, czuwa bezpośrednio Dyrektor Główny Prezydujący w Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W tym celu Wydziały Szkoły Głównej, Zwierzchnicy Szkół Wyższych Specyalnych i Zwierzchnicy Zakładów Naukowych średnich przedstawiają mu desiderata, które Dyrektor Główny w miarę uznania potrzeby, bądź to za znie-

sieniem się z Dyrektorem Honorowym Bibliotek, bądź wprost od siebie uskutecznić poleca.

Art. 371. Profesorowie Szkoły Głównej będą mogli brać z Biblioteki dzieła do ich przedmiotów odnoszące się i inne za własnym rewersem; osoby zaś do hierarchii szkolnej nienależące, tylko za upoważnieniem Komisyi Rządowej.

Art. 372. Etat Biblioteki Głównej, oprócz płac jej Urzędników i służby, obejmować ma fundusz roczny na wzbogacenie tak Biblioteki Głównej, jako i należących do niej zbiorów, w dzieła, w pisma peryodyczne, oraz w inne przedmioty.

Art. 373. Osobne rozporządzenie Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na wniosek Dyrektora Honorowego Bibliotek wydać się mające, obejmie szczegóły urządzenia i utrzymania Biblioteki Głównej, sposób udzielania z niej książek, pomnażania i konserwowania jej zbiorów.

DZIAŁ XLIX.

Gabinety Szkoły Głównej, Obserwatoryum, Ogród Botaniczny.

Art. 374. Wszystkie gabinety dzisiejszej Akademii Medyko-Chirurgicznej z dołączeniem gabinetów Zoologicznego i Mineralogicznego, które dotąd pod osobnym zarządem się znajdowały, stanowić będą zbiory i gabinety Szkoły Głównej i przechodzą pod jej zawiadywanie.

Art. 375. Każdy z tych gabinetów oddaje się pod najbliższy nadzór właściwego Profesora.

Art. 376. Gabinety Zoologiczny i Mineralogiczny zostają do dalszego rozporządzenia w dotychczasowem swem pomieszczeniu, a narzędzia fizyczne po b. Uniwersytecie połączone być mają z Gabinetem Fizycznym Szkoły Głównej.

Art. 377. Gabinety Zoologiczny i Mineralogiczny w pewne oznaczone dni otwarte być mają dla publiczności. Oddzielne dni i godziny oznaczone zostaną dla samych tylko studentów.

Art. 378. Wydatki na utrzymanie i pomnożenie powyższych dwóch gabinetów, również na płace dwóch ich konserwatorów i służby, przechodzą na etat Szkoły Głównej.

Art. 379. Obserwatoryum Astronomiczne i Ogród Botaniczny zostają i nadal w zawiadywaniu bezpośredniem Komisyi Rządowej i w warunkach najbliższego zarządu, jaki był dotąd. Częścią tylko naukową w Obserwatoryum zawiadywać ma Profesor Astronomii, a częścią naukową w Ogrodzie Botanicznym Profesor Botaniki, który co do naukowych potrzeb tych zakładów czynić będą przedstawienia swe do Komisyi Rządowej za pośrednictwem Rektora Szkoły Głównej.

Art. 380. Adjunkt przy Zarządzającym Obserwatoryum będzie zarazem Konserwatorem wszystkich tam znajdujących się zbiorów. Obowiązkiem jego jest najbliższy nadzór i całość narzędzi, robienie obserwacyi i pomoc praktyczna studentom w ich nauce. Adjunkta naznacza Komisya Rządowa na przedstawienie Zarządzającego Obserwatoryum.

DZIAŁ L.

Muzeum Sztuk Pięknych.

Art. 381. Do muzeum Sztuk Pięknych należą: zbiory rycin, jakie się znajdują w dzisiejszej Bibliotece Rządowej i w Szkole Sztuk Pięknych; obrazy olejne, jakie są w zawiadywaniu tejże Szkoły, odlewy gipsowe rzeźb, znajdujące się dotąd w zawiadywaniu Dyrektora Gabinetów.

Art. 382. Wzory rysunkowe, tudzież odlewy gipsowe figur, części ciała i ornamentów do wykładu rysunków zwyczajnych, architektonicznych i rzeźby należące, nie wchodzą w skład Muzeum i pozostają pod bezpośredniem zawiadywaniem Dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych.

Art. 383. Gabinet rycin i obrazy olejne, mieścić się będą w salach dzisiejszej Szkoły Sztuk Pięknych, a odlewy gipsowe zostają do dalszego rozporządzenia w dotychczasowem swem pomieszczeniu.

Art. 384. Muzeum Sztuk Pięknych zależy wprost od Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, i będzie w zawiadywaniu Dyrektora Honorowego Muzeum, którego Dyrektor Główny zpomiędzy znawców i miłośników sztuki do nominacyi Naszego Namiestnika przedstawiać będzie.

Art. 385. Dyrektor Honorowy Muzeum do utrzymania spisu wszystkich przedmiotów Muzeum, przygotowania przedstawień tyczących się jego pomnożenia, prowadzenia korespondencyi, będzie miał Pomocnika, który będzie oraz konserwatorem wszystkich zbiorów, należących do Muzeum Sztuk Pięknych. Pomocnik pobierać będzie płacę etatową.

Art. 386. W dni oznaczone Muzeum ma być otwarte dla publiczności. Uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych mogą i w innym czasie, za zniesieniem się Dyrektora Szkoły z Dyrektorem Honorowym Muzeum, ze zbiorów jego korzystać. Osobom obcym, tylko za pozwoleniem Dyrektora Honorowego, wolno będzie kopiować obrazy lub przerysowywać rzeźby z odlewów gipsowych.

Art. 387. Galerya obrazów powiększana być ma stopniowo, za decyzyą Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, bądź nabywaniem pojedynczych oryginałów, bądź znamienitych kopii, a także nabytkiem całkowitych zbiorów; tym ostatnim sposobem wszakże, za osobnem na każdy raz postanowieniem Rady Administracyjnej, na wniosek Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.

Nadto, corocznie za decyzyami Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego, na przedstawienie Dyrektora Honorowego Muzeum, nabywane być mogą kopie dzieł mistrzowskich, które stypendyści Szkoły Sztuk Pięknych, lub inni jej uczniowie podróżujący za granicą nadsyłać będą. Fundusz stały na ten cel, jak równie na pomnożenie gabinetu odlewów gipsowych i zbioru rycin, zamieszczony jest osobno na etacie.

TYTUŁ OSTATNI.

DZIAŁ LI.

Rozporządzenia ogólne.

Art. 388. Przepisy względem karności szkolnej w rozmaitych Zakładach Naukowych, oraz względem egzaminów mających się zdawać tak w tych Zakładach, jakoteż w Radzie Wychowania Publicznego, wyda Rada Administracyjna na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 389. Wszelkie niniejszemu Ukazowi Naszemu przeciwne ustawy lub rozporządzenia, uchylają się.

Art. 390. Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, który w Dzienniku Praw umieszczony być ma, Radzie Administracyjnej Królestwa poleca się.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

Aleksander Hr. *Wielopolski,* Margrabia Gonzaga *Myszkowski.*

Powody do Projektu Organizacyi Wychowania Publicznego w Królestwie.

Projekt przedstawionej Ustawy Ogólnej zawiera Tytuły następujące:

a) O szkołach Elementarnych, rzemieślniczych i handlowych;

b) O zakładach Naukowych średnich, czyli o Szkołach Powiatowych, Gimnazyach;

c) O Zakładach Rządowych Żeńskich;
d) O Szkołach wyższych specyalnych;
e) O Szkole Głównej;
f) O Zakładach Naukowych prywatnych.

Każdy z powyższych tytułów dzieli się na działy, obejmujące zasady reform i zmian w Zakładach Naukowych dziś egzystujących, tudzież zasady urządzenia Instytutów na nowo powstać mających. Szczegółowe przepisy w rozwinięciu i uzupełnieniu tychże zasad, w postępie czasu i doświadczenia postanowieniami Rady Administracyjnej, lub rozporządzeniami Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na tychże zasadach opartemi, jako osobne Ustawy dla każdego rodzaju Zakładów Naukowych wydane zostaną.

TYTUŁ PIERWSZY.

Szkoły Elementarne.

DZIAŁ 1.

Szkółki Początkowe.

Zmiana stosunków rolniczych, a ztąd wypływająca potrzeba, aby ta najliczniejsza klasa ludności krajowej, zostawiona dziś sobie samej, lepiej w obowiązkach swych oświeconą została, jak niemniej ciemnota klasy rzemieślniczej i przemysłowej po mniejszych miastach, wymagają rozszerzenia Instrukcyi Elementarnej. Nim Szkoły Elementarne Rządowe, na zasadach w niniejszej Ustawie położonych, rozwinięte zostaną, co z wielu względów dłuższego wymaga czasu, dozwala projekt Ustayw Proboszczom, Obywatelom ziemskim i Gminom miejskim zakładać szkółki początkowe o własnych funduszach, aby przyśpieszyć pomnożenie środków, pierwszego a dla społeczności tak ważnego wychowania. Dlatego w art. 2, projekt Ustawy ograniczył ile możności zakres nauki, a to w celu, aby zakładającym takie szkółki podać możność wynalezienia nauczycieli, a nauczycielom tym nie utrudniać kwalifikacyi, jakiej na mocy art. 3 potrzebować będą.

Chociaż płace takich nauczycieli zostawione są dobrowolnej ugodzie, projekt jednak Ustawy w art. 5 oznacza jej minimum, dla ochronienia nauczycieli od takich propozycyi, które, chociażby je znagleniu potrzebną przyjęli, pozbawiałyby ich możności utrzymania się i dopełnienia przyjętych obowiązków.

Ponieważ czuwanie nad edukacyą elementarną w ogólności należy według art. 19 ust. 6 najwyższej Ustawy o Radach Powiatowych z d. 24 maaj (5 czerwca) 1861 r. do atrybucyi Rad Powiatowych, projekt więc Ustawy i takie Szkółki początkowe, chociaż kosztem prywatnym uformowane być mają, czujności Rad Powiatowych w art. 8 powierza w tej myśli, że opieka ta i dozór tak bliski równie do pomnożenia ich, jak i do lepszego stanu przyczynić się zdoła.

DZIAŁ II.

Szkoły Elementarne rządowe czyli gminne.

Fundusz dotychczasowy na utrzymanie Szkół Elementarnych Rządowych powstaje ze składek stowarzyszonych, i każda Szkoła ma etat ze składek tych uformowany, większy lub mniejszy, w miarę ilości stowarzyszonych i zamożności Gminy.

Projekt Ustawy w art. 15 sposób ten formowania funduszu Szkół Elementarnych i te zmienne etaty uchyla, ze względów, które poniżej usprawiedliwione zostaną, i stanowi podatek, mający dostarczyć środków Władzy Edukacyjnej, tak do znacznego pomnożenia Szkół, jako i lepszej ich organizacyi.

Lecz nim sposób ten wejdzie w wykonanie i da możność rozrządzania sumą, przez którą wychowanie elementarne na trwalszej i szerszej oprzećby się mogło podstawie, Szkoły Elementarne na zasadzie dzisiejszych etatów zostawać muszą. Do tych więc tylko etatów, które w dotychczasowym porządku na nowo układane będą, projekt Ustawy dwie ważne wprowadza zmiany, a mianowicie: art. 10 podnosi minimum płacy nauczycieli w gotowiźnie do rsr. 60, które dotąd było rsr. 45, a nawet rsr. 30, co mimo niektórych dodatków w naturze w żaden sposób wystarczyć mu nie może; artykułem zaś 11 przepisuje, aby formowanie w tym dawnym porządku nowych etatów, i robienie

rozkładu powierzane było nie samemu opiekunowi lub Burmistrzowi, jak dotąd, ale miejscowemu Dozorowi Szkolnemu, o którym w art. 22 mowa.

Co do etatów już zatwierdzonych, te do czasu zostać muszą, jak są, gdyż podniesienie płac nauczycieli do wyżej oznaczonego minimum w 360 Szkołach, w których one do tej wysokości nie dochodzą, wyniosłoby 9527 rsr., coby wyczerpało ogólny remanent Szkół Elementarnych, znajdujący się w Banku, z którego jedynie tę podwyżkę czerpaćby można.

Aby z czasem wszystkie dzieci bez wyjątku odbierały wychowanie elementarne, art. 12 przepisuje, żeby każda Gmina miała swoją Szkołę, a większe Gminy dwie i więcej.

Dziś szkoły dwuklasowe są tylko po większych miastach. Artykuł 13 dozwala je otwierać po większych wsiach i miasteczkach rolniczych; art. 11 ułatwia właścicielom ziemskim, przez dodanie tylko funduszu na drugiego nauczyciela, zakładanie u siebie takich Szkół, w którychby się także niżsi ich oficyaliści kształcić mogli.

DZIAŁ III.

Opieka i Zarząd Szkół Elementarnych. Fundusz na ich utrzymanie.

Dotąd Szkoły Elementarne były pod najbliższym dozorem Opiekunów, zależały bezpośrednio od Nadzorców Szkół Powiatowych i Dyrektorów Gimnazyów, i znajdowały się pod zwierzchniem zawiadywaniem b. Kuratora Okręgu Naukowego, a dziś Komisyi Rządowej. Doświadczenie przekonało, że tak rozgałęziony i daleki zarząd, a nadewszystko powierzanie najbliższego dozoru jednemu tylko Opiekunowi, który, jako w bycie i kwitnieniu Szkoły niezainteresowany, najczęściej okazał się niechętnym lub niedbałym, było dla Szkół bezskutecznem, a dla Władzy kłopotliwem i nadaremnie ją zatrudniającem. Dlatego art. 20 projektu wszystkie Szkoły Elementarne, tak Rządowe, jak i prywatne, zpod zawiadywania Zwierzchników Szkół Powiatowych i Gimnazyów wyjmuje, a poddaje one Rządom Gubernialnym; na miejscu zaś Opiekunów stanowi Dozór Szkolny miejscowy, złożony z osób, które Szkoła najbliżej obchodzi

i takich, którym Gmina zaufać może. Skład Dozoru tego jest taki sam, jaki już Uchwałą Izby Edukacyjnej w roku 1808 ustanowiony został.

Nadto w myśl Ustawy o Radach Powiatowych, tenże artykuł projektu powierza tym Radom pośrednią nad Szkołami opiekę i prawo czynienia uwag swych Dozorowi miejscowemu, oraz podania Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wniosków, tyczących się stanu ich i ulepszenia.

Składka na fundusz Szkół Elementarnych, jaką stowarzyszeni wnoszą, chociaż bardzo umiarkowana, uważana jednak przez nich za uciążliwą i niepotrzebną, jest przyczyną niechęci rodziców nieoświeconych do posyłania dzieci do Szkoły, oraz przykrego położenia nauczycieli, których życie z tego powodu staje się nieraz gorzkiem i nieznośnem. Czas już było usunąć ten sposób zbierania funduszu na potrzebę kraju tak istotną, uchylić owe etaty ruchome i zmienne, czyniące edukacyę elementarną zawisłą od uwidzeń ludzi ciemnych, a oznaczyć stały sposób opatrywania Szkół, i normalnemi etatami byt i pracę nauczycieli zabezpieczyć. Dlatego art. 15 stanowi podatek, który przyniesie dochodu na utrzymanie Szkół Elementarnych rsr. 370,237. Oznaczenie źródła tego podatku, który dotknie prawie wszystkich mieszkańców w kraju, nietylko że nie powiększy ciężarów, jakie ponosi klasa ta, dla której mianowicie są Szkoły Elementarne, ale owszem zastępując miejsce ustającej składki, umniejszy je i lżejszemi uczyni. Przekonywa o tem szczegółowy wykaz w alegacie pod lit. *A* zamieszczony, gdzie jest porównanie rocznej opłaty dla każdej klasy mieszkańców tak włości jak i miast z oznaczonej stopy procentu wynikającej, z tem, ile dziś każdy wnoszący składkę opłacał.

Dziś Rząd, z mocy obowiązującej Ustawy przychodzi w pomoc w $^1/_3$ funduszu na utrzymanie Szkoły tam, gdzie to jest potrzebne.

Ma to miejsce szczególniej po miastach, gdzie Szkoły utrzymują się w części ze składek, a w części ze zasiłku kas miejskich. Wszystkich takich Szkół jest obecnie 359. Projekt Ustawy, z uwagi, iż obowiązkiem jest Rządu przyczyniać się ze swej strony do rozszerzania wychowania prostego ludu, i w celu oparcia tej rzeczy na gruntowniejszej podstawie, w art.

16 stanowi, aby Rząd corocznie i stale przychodził w pomoc do utrzymania Szkół w takim stosunku do powyższej sumy z podatku zebranej, jaki późniejsze postanowienie Rady Administracyjnej oznaczy. Tym sposobem z obu tych źródeł zebrany stały fundusz wystarczy na utrzymanie dostateczne i normalne około 3000 Szkół, co w porównaniu z dzisiejszą ich liczbą, dochodzącą do 1114, będzie rezultatem dla kraju ważnym i zbawiennym. Że do tej liczby dojść będzie można, stwierdza wyrachowanie, w alegacie pod lit. *B* zamieszczone, i zrobione z całą ścisłością, ale tylko na sumę, osiągniętą z samego podatku, bez zasiłku rządowego. Wyrachowanie to pokazuje, że z samej tylko sumy 370,237 rsr. można mieć 2195 Szkół, w stosunku do miejsca, gdzie będą, dobrze utrzymanych. Gdy się ta liczba zasiłkiem Rządowym powiększy, gdy się do niej dodadzą Szkoły z legatów utrzymywane, i te wszystkie, jakie powstaną z dobrowolnych ofiar Gmin Ewangielickich i Wyznania Mojżeszowego, a także te Szkółki początkowe, o jakich na początku projektu jest mowa, a które zapewne gorliwość obywatelska pomnoży i ustali, to można śmiało twierdzić, iż w krótkim czasie wymaganiom edukacyi elementarnej stanie się zadość, i że każde dziecko klasy niemogącej szukać oświecenia daleko, znajdzie środek ukształcenia się we własnej Gminie i w miejscu zamieszkania rodziców. Nadto w art. 17 projekt Ustawy stanowi, aby domy szkolne w tych miastach, gdzie ich niema, pobudowane być mogły z sum depozytowych tychże miast, co wielkim ciężarem nie będzie, a jest wydatkiem odpowiadającym głównej potrzebie mieszkańców.

Dotąd wszystkie oszczędności Szkół Elementarnych wnosiły się do Banku i zlewały się w ogólną sumę remanentową, której zacierało się źródło i nikło znamię własności nietylko osobnych Szkół, ale nawet Powiatów. Taka centralizacya przyniosła niemałą szkodę i samym Szkołom i całkowitemu funduszowi remanentowemu, który na inne wydatki edukacyi, lecz niekoniecznie na potrzeby Szkół bywał używany, a wydatki takie fundusz ten wyczerpywały. Projekt Ustawy zapobiegając tej niedogodności, artykułem 18 stanowi, aby wszystkie fundusze Szkół Elementarnych zbierały się w Kasach Powiatowych i tam były pod opieką i kontrolą Rady tegoż Powiatu. Oszczę-

dności zaś od rocznych wydatków, aby były odsyłane do Banku dla przyrostu procentami, ale tak, żeby stanowiły własność i remanent nietykalny każdego zosobna Powiatu.

DZIAŁ IV.

Przedmioty wykładu w Szkołach Elementarnych.

W kraju, w którym najniższa klasa mieszkańców czuje tak mało potrzebę wykształcenia, dowolność zostawiona rodzicom ciemnym i pod różnemi pozorami wymawiającym się od posyłania dzieci do Szkoły, wydała najszkodliwsze skutki. Przymus więc w tej mierze zamieniony w prawo, jest koniecznym. Tam, gdzie lud prosty najbardziej ukształcony, jak w Prusach, przymus ten, ustanowiony jeszcze w roku 1763 przez Fryderyka II, trwa dotąd i w następstwach swych okazuje się użytecznym i zbawiennym. Uznaną i u nas potrzebę tę zamienia w prawo art. 24 projektu, a artykuł następny oznacza karę pieniężną, a w jej nieskuteczności areszt policyjny i wykonanie tych kar powierza Sądom Gminnym z Najwyższej woli ustanowionym, a błogie dla kraju skutki obiecującym. Kary te pieniężne, w porównaniu z karami w Prusach i w Bawaryi są prawie niższe, a powierzenie egzekucyi ich sądom powstałym z łona tych, którzy sami karom tym ulegać mogą, jest najwłaściwszem.

Artykuły 22 i 27 projektu, w których mowa o przedmiotach wykładu w Szkołach Elementarnych dwuklasowych, rolniczych i technicznych, a także w Szkołach dwuklasowych żeńskich, są tylko uzupełnieniem dzisiejszego Szkół tych programatu, bardziej odpowiadającem potrzebie tych, których ukształcenie będzie musiało ograniczyć się szkołami tego rodzaju.

DZIAŁ VI.

Szkoły Elementarne innych wyznań.

Żeby edukacya elementarna przynieść mogła pożądane owoce, ku temu jest rzeczą niezbędną, aby wszystkie Szkoły różnych Wyznań były jednakowo uorganizowane, aby się znajdowały pod jednakowym Dozorem Miejscowym, pod takąż samą

opieką pośrednią i zawiadywaniem tejże samej Władzy Zwierzchniej. Dla tejto przyczyny art. 31 znosząc wszelkie wyjątkowe urządzenia, poddaje wszystkie Szkoły Grecko-Unickie, wyznania Augsburskiego, Reformowanego, i Żydowskie, tymże samym, co i Katolickie przepisom.

Nadto, ponieważ w dotychczasowej Ustawie Szkół Elementarnych powiedziano, że wykład ma być w języku narodowym, a Niemcy wyznania Augsburskiego, mianowicie: w Kaliszu, w Łodzi, w Zgierzu, w Pabienicach i w innych miejscach, wytłómaczyli sobie ten przepis tak, iż on znaczy język niemiecki, poformowały się ztąd Szkoły zupełnie cudzoziemskie, gdzie się dzieci języka krajowego lub wcale nie uczą, lub tylko tyle, iż mogą czytać, ale nie rozumieją bynajmniej tego co czytają. Szkodliwe dla samych Niemców skutki tej niechęci do języka krajowego już się okazały w tych miastach, gdzie Niemcy, jako nieumiejący po polsku, do wyborów należeć nie mogli. Z uwagi na powyższe względy art. 31 stanowi, aby we wszystkich Szkołach Wyznań niekatolickich językiem wykładowym był język polski, z dozwoleniem uczenia osobno czytania po słowiańsku, po niemiecku i po hebrajsku.

W niektórych miejscach, mianowicie w Kaliszu, w Łodzi, w Zgierzu i w innych, Szkoły Elementarne Ewangielickie, Ewangielicko-Katolickie, a nawet Katolickie, jak w Kaliszu, są tak przepełnione, że czasem liczba dzieci w jednej sali do 150 i więcej dochodzi. Skupienie to jest szkodliwe równie pod względem sanitarnym jak i pedagogicznym. Dlatego art. 32 rozdział tych Szkół na mniejsze jedno lub dwu-klasowe nakazuje.

DZIAŁ VII.

Szkoły Elementarne z klasą przygotowawczą.

Szkoły Elementarne mogą i powinny mieć dwa cele. Pierwszym i głównym ich celem jest rozwinięcie umysłowe i moralne dzieci takich klas ludności, którym dom rodzicielski rozwinięcia tego nie daje; drugim jest przygotowanie ich takie w początkach nauk, wykładających się w szkołach większego rozmiaru, aby dzieci mogły być przyjęte do klasy I tych Szkół, nie po-

trzebując przygotowania domowego, jakiego wiele bardzo rodziców dzieciom dać nie może.

Pierwszemu z tych celów zadość uczynią Szkoły gminne jedno-klasowe i dwu-klasowe, ale dla zadośćuczynienia drugiemu potrzebnem było inne urządzenie. Dlatego to art. 33 projektu stanowi, aby po miastach przy Szkołach Rządowych jedno-klasowych urządzana była druga klasa przygotowawcza, w której-by dzieci niezamożnych rodziców do klasy pierwszej Szkół Powiatowych i Gimnazyów dostatecznie przygotować się mogły. Program wykładu w tej klasie artykułem 35 wskazany, usprawiedliwia się koniecznością takiego przygotowania, aby uczniowie ci do klasy I Szkół Powiatowych i Gimnazyów przyjęci, mogli tam z pożytkiem słuchać nauk, jakie na tę klasę są przepisane. Chociaż edukacya elementarna po ustanowieniu podatku będzie i powinna być bezpłatna, dla rozmnożenia jednak i prędszego urządzenia tych klas przygotowawczych, Projekt Ustawy art. 37 dozwala Dozorom miejscowym na płacę drugiego Nauczyciela pobierać od każdego ucznia opłatę, lecz oznacza oraz jej maximum, bardzo umiarkowane, w tym celu, żeby ani Dozory Szkolne, ani Nauczyciele sami nie pozwalali sobie przekraczać tej granicy i wymagać od rodziców wyższej uciążliwej opłaty.

DZIAŁ VIII i IX.

Szkoły Rzemieślniczo-Niedzielne, Handlowe i Szkoła Majstrów Mularskich i Ciesielskich.

Reformę Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych i Handlowych zostawia Projekt Ustawy do dalszego czasu, mianowicie z tego względu, że lepsza ich organizacya będzie mogła nastąpić dopiero wtedy, gdy uczęszczanie przymusowe do Szkół Elementarnych wprowadzone, sprawi ten skutek, że wszyscy terminatorowie przez Szkoły te przejdą, a zatem do owej reformy przygotowani zostaną; Szkoły zaś Handlowe dla tej przyczyny, że dzisiejsze trzy Szkoły tego rodzaju w Warszawie, w Lublinie i w Płocku, są dobre i obecnej potrzebie odpowiednie; urządzenie zaś wyższej Szkoły Handlowej jest jeszcze przed-

wczesne i zostawione być powinno dalszemu ogólnemu rozwinięciu młodzieży tej klasy, jakiego nabędzie w Szkołach Powiatowych Specyalnych. Pozostaje więc tylko usprawiedliwić urządzenie Szkoły Majstrów Mularskich i Ciesielskich, która się na nowo zaprowadza i tutaj należy.

Architekci oddawna narzekają na brak odpowiednio uzdolnionych majstrów i podmajstrzych tak mularskich jak ciesielskich. Przyczyny tego szukać należy w braku Szkoły, w którejby czeladź mularska i ciesielska, w czasie od prac fabrycznych wolnym, to jest podczas zimy, mogła nabywać koniecznych wiadomości z nauk, ściśle z ich zawodem złączonych. Czeladnicy, wychodzący na podmajstrzych lub majstrów, nie znają ani zasad rysunku rzutów, według którego robione są plany budowli, wykonać się mające, ani pierwszych zasad Jeometryi, Niwelacyi i Mechaniki. Konieczność oświecenia pod tym względem przynajmniej lepszej czeladzi Warszawskiej, była powodem urządzenia Szkoły Majstrów Mularskich i Ciesielskich, artykułem 52 postanowionej.

Przedmioty w Szkole tej wykładać się mające, odpowiadają ściśle jej celowi i powodom, dla których ustanowioną została, jak to widać z samej treści tegoż artykułu.

Żeby Szkoła ta była tem użyteczniejszą przez kierunek, jaki przyjmie wykład, a także, aby obudziła zaufanie, że się z niej korzyść wynosi, to według brzmienia art. 54, niezależnie od Zwierzchnictwa Inspektora Szkół Elementarnych i Rzemieślniczych, będzie ona pod nadzorem naukowym jednego z Profesorów Architektury, a pod opieką Starszych Zgromadzenia mularzy i cieśli, których Magistrat miasta Warszawy wezwie do współudziału w tej opiece, jaką sam ma nad Szkołami Rzemieślniczemi.

TYTUŁ DRUGI.

O Zakładach Naukowych średnich.

DZIAŁ X.

Szkoły Powiatowe.

Ponieważ wszelkie ograniczenie prawne, tamujące komubądź nabycie nauki, jest szkodliwe społeczności i przeciwne widokom Monarchy, który w nadanej łaskawie Ustawie wyborczej, dopuszczając wszystkie klasy do używania tychże samych praw, okazuje, iż wolą Jego jest, aby każdy do ich używania miał odpowiedne ukształcenie, a zatem, aby mógł rozwijać siły swe na korzyść własną i na korzyść społeczności, dlatego art. 57 Projektu dozwala każdemu mieszkańcowi Królestwa i każdemu obcemu przygotowywać się w Szkołach Powiatowych i Gimnazyach do nabycia wyższej nauki i wszelkie w tej mierze ograniczenia uchyla.

Lecz, aby każdy we wszystkich Zakładach Naukowych średnich mógł się dostatecznie przygotować, to jest tak usposobić, iżby przyszedł do ocenienia swoich władz i zdolności, a wskutek tego do wybrania sobie dalszej drogi wyższego kształcenia się, wszystkie te Zakłady naukowe powinny być tak uorganizowane, aby niższe były stopniem do wyższych, i przy przejściu z jednych do drugich nie cofały ucznia, ale owszem posuwały go naprzód. W tej myśli art. 58 nakazuje, aby Szkoły Powiatowe w organizacyi swej ściśle odpowiadały pierwszym klasom Gimnazyów.

Lecz chociaż nikt nie będzie miał przeszkody do dalszego rozwijania władz umysłowych, a w urządzeniu Szkół średnich znajdzie dostateczny sposób przygotowania się; ogromna jednak większość mieszkańców, wskutek swojego towarzyskiego i majątkowego położenia, swojego zarobkowania i sposobu życia, będzie musiała przestać na daleko niższym stopniu ukształcenia i skończy je na Szkołach Powiatowych. Z tych powodów Szkoły te, nie przestając być przygotowawczemi do Gimnazyów, powinny łączyć w organizacyi swej pewne dopełnienie nauki dla takich dzieci, którym zdolności, usposobienie indywidualne,

lub środki majątkowe rodziców, ukształcenia wyższego szukać nie pozwolą. Dopełnienie to może i powinno być dwojakie: jedno ogólne, a drugie specyalne. To znowu ostatnie rozdzielać się może na dwa: na pedagogiczne i zarobkowe.

Ta była zasada, na której opiera się art. 59 ustanawiający trojakie Szkoły Powiatowe, to jest: ogólne, pedagogiczne i specyalne czyli zarobkowe. Nazwisko każdej tej szkoły wzięte jest od tego dopełnienia nauki, jakie młodzież kończąca w nich swą edukacyę, w ostatnej ich klasie odbiera. Przeznaczenie każdej takiej Szkoły art. 60 jasno określa, a cały dział o Szkołach Powiatowych ogólnych, których pierwsze cztery klasy są takie same jak w Gimnazyum, a w piątej dodane są przedmioty, kształcące w ogólności w tem, co najistotniejszem jest młodemu człowiekowi, nieidącemu dalej, nie potrzebuje usprawiedliwienia.

DZIAŁ XII.

Szkoły Powiatowe Pedagogiczne.

Powszechne skargi dają się słyszeć i stan Szkół Elementarnych, jakie mamy, dowodzi, że ich Nauczyciele nie są po większej części tak usposobieni, aby głównemu celowi tej pierwotnej edukacyi, jaką ma odbierać najliczniejsza klasa ludności krajowej, zadość uczynili. Wielu z nich potrafi nauczyć czytać, pisać i rachować, ale nauka ta nie jest celem wychowania ludzi nieprzeznaczonych do książki; jest ona tylko środkiem do dopięcia głównego celu, jakim jest rozwinienie moralno-religijne i umysłowe dzieci, którym rodzice żadnego ukształcenia dać nie mogą. Sposoby pedagogiczne, które do tego celu prowadzą, nie nabywają się bez cokolwiek wyższego ukształcenia, jakiego po największej części nie mają ci Nauczyciele, których Władza z konieczności i dla braku zdolniejszych kwalifikować i pomieszczać musiała. Oprócz tego kurs przepisany na klasę drugą w Szkołach Elementarnych rolniczych, technicznych, a także w klasie drugiej przygotowawczej, wymaga nieodbicie, aby Nauczyciele mający w nich nauczać, byli sami lepiej i gruntowniej przygotowani niż ci, jacy dziś do zawodu tego stają. Ztąd wypada potrzeba większej liczby Zakładów Naukowych,

które mogłyby być seminaryami, gdzieby się Nauczyciele elementarni kształcili.

Dotąd mieliśmy na to jeden tylko Instytut w Radzyminie na 36 stypendystów, kosztowniejszy od wszystkich Szkół Powiatowych, a jednak celowi temu niezupełnie odpowiadający. Nie odpowiadał zaś mianowicie przez to, że nie miał prawie nigdy kompletu stypendystów, a były lata, gdzie ich liczba i połowy nie dochodziła. Główną przyczyną wstrętu, przez młodzież do kształcenia się w tym zakładzie okazywanego, mimo stypendyum, dającego jakie takie utrzymanie, było właśnie to stypendyum, wkładające obowiązek odsługiwania najczęściej na minimum płacy, jaką Władza dla stypendystów tych wyznaczyła, jeśli nie wakowało miejsce, gdzieby uposażenie było wyższe. Nie mógłby więc Instytut w Radzyminie dostarczyć dostatecznej liczby ukształconych Nauczycieli, gdyby został jedynem w kraju ich Seminaryum i gdyby został w warunkach teraźniejszej swej organizacyi.

Dla zadośćuczynienia tej potrzebie, której dobro ogółu wymaga, a która stanie się tem pilniejszą, im większa liczba Szkół Elementarnych lepiej uorganizowanych i szczodrzej opatrzonych powstanie, projekt Ustawy artykułem 74 stanowi pięć Szkół Powiatowych pedagogicznych, które nie obciążając funduszu edukacyjnego nowym wydatkiem na urządzenie osobnych Seminaryów, i nie tracąc charakteru Szkół przygotowawczych do Gimnazyum, formowałyby ukształconych Nauczycieli elementarnych i miejsce oddzielnych Seminaryów zastąpić mogły. Tymże artykułem 74 i Instytut w Radzyminie, z powodów wyżej wyłożonych, na taką Szkołę Pedagogiczną zamienionym został.

Oznaczenie przedmiotów w klasie piątej pedagogicznej, artykułem 69 objęte, dostatecznie usprawiedliwia się potrzebą ich wykładania w Szkołach Elementarnych dwuklasowych, rolniczych i technicznych, a także w klasie II przygotowawczej; uwolnienie zaś kandydatów do stanu nauczycielskiego od opłaty szkolnej i poboru do wojska, usprawiedliwia się potrzebą zachęcenia młodzieży ubogiej i pracowitej, aby się w większej liczbie tak mozolnemu i nieprzedstawiającemu dalszych widoków zawodowi poświęcała.

Niezależnie od powyższych pięciu Szkół Powiatowych Pedagogicznych, art. 77 dozwala Gminom Ewangielickim urządzać własnym kosztem podobne Seminarya, dla kształcenia Nauczycieli elementarnych tegoż wyznania, a art. 75 reformuje dzisiejszą Szkołę Rabinów w Warszawie na Szkołę Pedagogiczną i Seminaryum Nauczycieli wynania Mojżeszowego. To ostatnie wymaga usprawiedliwienia.

Pierwotnem przeznaczeniem tej Szkoły, w r. 1826 założonej, miało być wykształcenie Nauczycieli i przysposobienie światłych dla kraju Rabinów. Pomimo tego, dotychczas ani jeden Rabin z niej nie wyszedł, a Nauczycieli dostarczyła ona tak mało, że z trudnością nieliczne Szkoły Elementarne w Warszawie można było niemi obsadzić. Chociaż do braku Nauczycieli przyczyniała się niska stosunkowo dla nich płaca, główną jednak przyczyną jest ta, że młodzież żydowska w Szkole tej wykształcona, wiedząc o tem dobrze, że miejsca Rabinów są nie dla niej, chętniej rzucała się do innych zawodów, a mianowicie handlowych. Rzeczywiście, przypuszczenie możności pomieszczenia ukształconych Rabinów wśród nieukształconej ludności izraelskiej było w zasadzie mylne, a w wykonaniu, jak doświadczenie pokazało, stało się niepodobnem. W starym zakonie niema duchownych, i żaden Rabin nim nie jest. Stanowisko jego do ludności jest zupełnie inne. Rabin jest to mąż zaufania, tylko przez wybór Gminy powołany, u którego w kwestyach religijnych szukają rady i rozstrzygania wątpliwości. Gminy więc wybierają takich Rabinów, którzy według ich pojęcia posiadają odpowiednią kwalifikacyę. Stan zaś ukształcenia żydów w kraju naszym, pomiędzy te kwalifikacye nie kładzie ukształcenia naukowego i społeczeńskiego, a nawet poniekąd je wyłącza.

Ztąd wynika, że dopóki Gminy same nie będą się składały z przemagającej liczby ludzi światlejszych, dopóty żadna Szkoła nie zdoła ukształcić Rabinów, którychby im można narzucić, lub takich, do których wyboru możnaby Gminy nakłonić.

Dla tych to powodów projekt Ustawy usuwając myśl formowania Rabinów, postanowił powyżej cytowanym artykułem reformę Szkoły, która celowi temu odpowiedzieć nie mogła.

i przemienił ją na Szkołę Pedagogiczną, a razem przygotowawczą do wyższych klas Gimnazyum, naznaczając w niej oraz miejsce szerszemu wykładowi nauk religijnych tego wyznania, wszakże w ciaśniejszych granicach, niż go Szkoła ta miała dziś, gdy celem jej było to, co się urzeczywistnić nie mogło.

DZIAŁ XIII.

Szkoły Powiatowe Specyalne.

Szkoły Powiatowe, działem tym objęte, urządza projekt Ustawy na miejscu dzisiejszych Szkół Realnych czteroklasowych, których wraz ze Szkołą Niemiecko-Ruską w Łodzi mieliśmy 8.

Szkoły te Realne, urządzone u nas na wzór tych, jakie w innych krajach, a szczególniej w Niemczech z potrzeby wyższej nauki dla klas rzemieślniczych i przemysłowych powstały, miały w organizacyi swej dwie główne wady: pierwsza była ta, że w nich od I klasy, a zatem od tego wieku, kiedy dziecko jeszcze siebie nie zna i przeznaczeniem swem dysponować nie może, rozpoczynało się ukształcenie zupełnie specyalne; drugą były rozmaite dążności, a mianowicie: agronomiczna, technologiczna lub handlowa, którą każda oddzielna Szkoła miała sobie wyznaczoną. Zakres nauk wykładanych we wszystkich tych Szkołach był dość obszerny, i tam, gdzie Nauczyciele wywiązywali się dobrze z tego wszystkiego, co im przepisywała instrukcya, Szkoły te mogły do pewnego stopnia rozwinąć uczniów, zmuszonych do poprzestania na nich i dać im niejakie wiadomości specyalne, które im do zarobkowania dalszego i zyskania chleba i miejsca, czy w funkcyach ekonomicznych prywatnych, czy przy fabrykach i zakładach przemysłowych, czy u kupców w ich magazynach, dopomódz zdołały. Ale dwie powyżej oznaczone wady nakazywały ich reformę. Przez pierwszą bowiem zagradzały te Szkoły zupełnie drogę kształcącej się w nich młodzieży do rozwijania się w innym kierunku humanitarnym i nie przygotowywały jej wcale do wyższych klas Gimnazyum; a wskutek drugiej wady, gdy jedne z nich były z dążnością taką, inne z inną, to w zastosowaniu swem specyalnem wkładały na młodzież pewnej miejscowości, niemogącą szukać ukształcenia swego gdzieindziej, ciężki nieraz przymus

formowania się lub tylko na oficyalistów agronomicznych, lub na pomocników w zakładach przemysłowych, lub do jakiej funkcyi w handlu.

Projekt Ustawy obie te wady usuwa. Pierwszą przez urządzenie początkowych klas zupełnie tak, jak są urządzone Gimnazya, a zatem przez wprowadzenie i tych Szkół w ogólny systemat Szkół przygotowawczych; drugą przez połączenie wszystkich tych dążności w każdej Szkole, a zatem przez otwarcie młodzieży, kończącej w nich swoje wychowanie, obszerniejszego pola zarobkowania czy w tym, czy w innym zawodzie. Skupienie to nie przeciąży wcale starszych już uczniów w dwóch ostatnich klasach, tem bardziej, że już z tych klas usuwają się języki, oprócz krajowego. Stanie się im owszem użytecznem, gdyż obszerniejszy wykład nauk wzajemnie się posiłkujących, wielostronniej ich rozwinie i skuteczniej do zyskania kawałka chleba im dopomoże.

W tej to myśli i w rozwinięciu tej zasady, art. 81 daje Szkołom tym tylko trzy klasy gimnazyalne, a art. 82 z programatu dwóch klas ostatnich usuwa języki, aby nauki tymże artykułem przepisane, szerzej i gruntowniej wyłożone być mogły.

Szkoła Realna niemiecko-ruska, mająca zupełnie wyjątkowe urządzenie, ustanowiona w r. 1843, przeznaczoną była pierwiastkowo dla dzieci Niemców i Rosyan, zamieszkujących w Warszawie. Później, przeniesiona do Łodzi, stała się prawie nieużyteczną nawet dla tych, dla których pierwotnie była utworzona. Dzieci niemieckie bywają w niej zwykle w znacznej mniejszości, a Rosyan niema tam wcale. Spisy uczniów przekonywują, że zwykle w połowie lub nawet w większym stosunku uczęszczają do niej dzieci polskie tak z miasta, jak z okolicy, które z musu i dla braku środków idą w niej szukać ukształcenia, nie mając za co szukać go gdzieindziej. Z konieczności tedy dla objaśnienia tym uczniom tego, co się im wykłada w językach Rosyjskim i Niemieckim, których nie rozumieją, wszedł do wykładu jako pomocniczy i język Polski. To pomięszanie języków i konieczność używania wszystkich trzech razem, na wyłożenie jednej i tej samej rzeczy, marnuje czas, utrudnia niezmiernie nauczanie i tamuje postęp uczniów obu narodowo-

ści. Z tego to mianowicie powodu, a także z uwagi, że Szkoły tego samego stopnia powinny mieć jednostajną organizacyę, aby nie tamowały nikomu możności przejścia z jednej do drugiej, i aby wszystkie jednakowo do wyższych zakładów naukowych przygotowywały, projekt Ustawy art. 88 usuwa urządzenie wyjątkowe tej Szkoły i stanowi, aby plan jej był taki sam, jak wszystkich, i aby oprócz Nauki Religii dla Niemców, która może być wykładana po niemiecku, językiem wykładowym wszystkich przedmiotów był język Polski.

DZIAŁ XIV.

Ogólne przepisy o Szkołach Powiatowych.

Jak powyżej projekt Ustawy art. 20 wyjął zpod zawiadywania Zwierzchników Gimnazyów i Szkół Powiatowych, wszystkie Szkoły Elementarne i Instytuta prywatne, tak tu, art. 89 uwalnia Rektorów Gimnazyów od zwierzchnictwa nad Szkołami Powiatowemi, i zakłady te naukowe wprost Komisyi Rządowej poddaje. Postanowienie to, zmieniające dzisiejszy porządek rzeczy, usprawiedliwia się tem, że oszczędza czas zwierzchnikom Szkół, których głównym obowiązkiem powinno być czuwanie nad własnym zakładem naukowym; że się usuwa szkodliwe opuszczanie Szkoły przez jej Zwierzchnika w czasie objazdów, a nadto, że się skraca niepotrzebna korespondencya i uchyla pośrednictwo Gimnazyów między Szkołami Powiatowemi i Komisyą, które jest zupełnie zbytecznem. Oprócz powyższych względów był i ten, aby podnieść powagę Zwierzchników Szkół Powiatowych, którym projekt Ustawy dał wyższe znaczenie naukowe, zrobiwszy je takiem samem Gimnazyum, tylko niecałkowitem, a przez dodanie piątej klasy podniósłszy je znacznie wyżej od dawniejszych Szkół Powiatowych.

W dotychczasowych Szkołach Powiatowych Zwierzchnikami byli Urzędnicy, pod nazwiskiem Nadzorców i Inspektorów. Funkcya ta oddzielna, bez żadnego obowiązku wykładania lekcyi, była najczęściej sinekurą przynoszącą nieraz wiele szkody zakładowi naukowemu.

Inspektor czynny i sprężysty nie miał tam co robić, i jeżeli był naukowo usposobiony, marnował się nieużytecznie w tym

obowiązku; lecz niezdolny, słaby lub z jaką wadą, która mu odbierała powagę, prowadził zwykle Szkołę do zamieszania i upadku, a nadto związywał ręce Władzy, która nie chciała usuwać i zostawiać bez chleba człowieka najczęściej już w latach, który innego sposobu do życia mógł wcale nie znaleść. Równie ten wzgląd, iżby Władza mogła w każdym czasie usunąć człowieka niezdolnego do zwierzchnictwa, bez pokrzywdzenia go, jak i wzgląd pedagogiczny, aby Zwierzchnik miał większą powagę u podwładnych sobie kolegów i uczniów, dając im dowody swojej biegłości w nauczaniu, swojej nauki i prowadząc ich własnym przykładem, był pobudką, dla której art. 90 projektu stanowi, żeby Zwierzchnikiem każdej Szkoły Powiatowej był jeden z jej Nauczycieli.

DZIAŁ XV.

Gimnazya.

Gdy najważniejszym celem Instrukcyi w Gimnazyach jest doprowadzenie uczącej się w nich młodzieży do zupełnej dojrzałości, do możności wybrania sobie z samopoznaniem dalszej drogi kształcenia się, a zatem zupełne jej przygotowanie do słuchania z pożytkiem wykładów, czy w Szkole Głównej, czy w wyższych Instytutach specyalnych, Gimnazya więc tak uorganizowane być powinny, aby z jednej strony dawały ogólne i humanitarne ukształcenie przez wykład języków, literatury i historyi, a z drugiej, aby rozwinęły w młodych umysłach te siły, jakie dają nauki matematyczne, i aby wzbogaciły je wiadomościami, przez które nauki fizyczne i przyrodzone kształcą i oświecają. Dotychczasowe Gimnazya celowi temu nie odpowiadały. Miały one dwie główne wady. Pierwszą był zawczesny ich rozdział na dwa małoletnie fakultety, czyli na dwa oddziały: filologiczny i matematyczno-fizyczny. Rozkład w nich nauk był taki, że uczniów jednego oddziału pozbawiał wprawy w rozumowanie przez szczupły zakres nauk matematycznych i odbierał możność i podstawę do wyższego specyalnego kształcenia się; uczniów zaś drugiego pozbawiał ogólnego humanitarnego rozwinięcia, przez ścieśnienie granic literatury, historyi i zupełne uwolnienie ich od nauki starożytnych języków.

Przy takiej organizacyi Gimnazyów potrzeba było wielkich zdolności i osobnego przygotowania się, aby którykolwiek z ich uczniów mógł wytrzymać egzamin wstępny do jakiegobądź fakultetu Uniwersyteckiego. Drugą wadą było wprowadzenie do filologicznego oddziału wykładu cząstkowego prawa, co napróżno zabijało czas, dając tylko bardzo ułamkową wiadomość nauki rozległej i wymagającej studyów i pracy wyłącznej lat kilku.

Projekt Ustawy usuwając obie te wady, a nadto dając większy zakres wykładowi początków w klasie I, którą postawiono na równi z każdą Szkołą Elementarną, jednoklasową, artykułem 96 stanowi najprzód, aby wszystkie przedmioty, wykładane w Gimnazyum, były obowiązkowe; a powtóre, przepisuje takie przedmioty i taki daje im zakres, aby Gimnazya powyżej oznaczonemu celowi istotnie odpowiedziały.

DZIAŁ XVI.

Liczba Gimnazyów i ich rozmieszczenie.

Przed r. 1830 było 14 Szkół Wojewódzkich, w których się młodzież Królestwa ostatecznie do Uniwersytetu przygotowywała. Liczba ta wówczas nawet nie była zbyteczną. Po roku 1830 było 11 Gimnazyów z planem rozszerzonym i pełniejszym, i w nich ilość uczniów mimo to, że tylko zamożniejsi mieli widok dalszego kształcenia się w Uniwersytetach Cesarstwa, świadczyła o potrzebie tego rodzaju zakładów naukowych. Przemagający kierunek realny umniejszył ową liczbę Gimnazyów tak, że w ostatnich czasach było ich tylko 7, licząc w to i Instytut szlachecki. Gdy oprócz potrzeby ogólnego ukształcenia, dającej się u nas zawsze postrzegać, oprócz koniecznego dla młodzieży warunku przy wstępowaniu jej do służby, aby ukończyła Gimnazyum, powstająca obecnie Szkoła Główna otworzy nowe i rozleglejsze dla każdego widoki, większą ochotę do nauki obudzi i większej jeszcze liczbie młodych ludzi, niż dotąd, potrzebę jej da uczuć; liczba przeto dotychczasowych Gimnazyów okazałaby się zupełnie niedostateczną, tem bardziej, że wyższe zakłady realne, które w miejscu uchylonych Gimnazyów powstały, przez swą organizacyę do celów

specyalnych skierowaną, potrzebie tej w żaden sposób nie mogłyby zadość uczynić.

Z tych powodów projekt Ustawy artykułem 99 stanowi 13 Gimnazyów, mianowicie w tych miejscach, gdzie dawniej były Szkoły Wojewódzkie lub późniejsze Gimnazya, gdzie gmachy na ten cel dawniej urządzone, są gotowe, i gdzie przekształcenie Szkół wyższych Realnych, jak w Kaliszu i w Kielcach, a także Szkół Powiatowych pięcio-klasowych, jak w Pińczowie, w Siedlcach i w Łomży, nie przedstawi żadnej trudności. Chociaż Łomża jest dość blisko Suwałk, a Pińczów niedaleki od Kielc, przekształcenie jednak Szkół dzisiejszych pięcioklasowych, w obu tych miejscach na Gimnazya, będzie wielce pożądanem, mianowicie dlatego, że w całym pasie między Warszawą a Łomżą niema Gimnazyum; jest tylko jedna Szkoła Powiatowa w Pułtusku, która potrzebie zupełnego przygotowania się młodzieży tych okolic nie odpowie, a cały pas pograniczny, obejmujący Powiaty: Sandomierski, Stobnicki i Olkuski, mieści w sobie tyle garnącej się do nauki młodzieży, że nietylko Szkoła wyższa Realna w Kielcach była zawsze tak przepełnioną, iż klasy na oddziały trzeba było rozdzielać, ale nadto i w Szkole Powiatowej Pińczowskiej, od czasu jej przywrócenia na usilne prośby mieszkańców okolicznych, nigdy mniej nad 200 uczniów nie było. Ta ludność ucząca się, zawsze w okolicach tych była mnoga. Czuła to Władza Edukacyjna i dawniej, kiedy mimo bliskości tych miejsc Szkoły Wojewódzkie, jednakowo pełne, i w Kielcach i w Pińczowie egzystowały.

Zastrzeżenie co do trzech Gimnazyów powstać mających ze Szkół Powiatowych pięcioklasowych, tudzież co do Gimnazyum w Szczebrzeszynie artykułem 101 objęte, zrobione jest tylko w przewidzeniu tego przypadku, że Władza Edukacyjna dla braku nauczycieli dostatecznie do zajęcia tylu miejsc usposobionych, w liczbie osób, jakie ma dziś do swej dyspozycyi, zdolnych kandydatów od razu zapewne nie znajdzie.

DZIAŁ XVII.

Lioeum w Lublinie.

Zamiar urządzenia Instytutu Szlacheckiego w Warszawie i pensyonatów przy Gimnazyach Królestwa powzięty był wówczas, kiedy w Cesarstwie system zaprowadzenia zamkniętych zakładów naukowych był przeważającym, i kiedy w skutku tego wszystkie prawie Szkoły w tym duchu urządzone tam zostały. Po ustanowieniu w r. 1840 b. Okręgu Naukowego Warszawskiego, i oddaniu go pod główny zarząd Ministeryum Oświecenia w Cesarstwie, podniesioną została myśl co do zaprowadzenia w Warszawie Instytutu Szlacheckiego, a przy Gimnazyach Królestwa Pensyonatów, na wzór istniejących w Cesarstwie podobnych zakładów. Jakoż w r. 1848 otworzono wyższe klasy Instytutu, w miejsce b. drugiego Gimnazyum w Warszawie, a następnie zakład ten w wystawionym dlań nowym gmachu zupełnie rozwiniętym został. Co do Pensyonatów przy Gimnazyach, to dotąd okazała się możność urządzenia takiego zakładu tylko przy Gimnazyum Lubelskiem. Instytut Szlachecki z początku przepełniony, stopniami malał tak, że gdyby został jak był, o własnych siłach zapewneby się utrzymać nie mógł. Umniejszenie to stopniowe liczby jego wychowańców było skutkiem nie tyle jego organizacyi edukacyjno-naukowej, i tych wad, jakie tak w pierwszym, jak i w drugim względzie wychowanie w Instytutach zamkniętych wszędzie za sobą ciągnie, jak raczej było skutkiem zwrotu przekonań ogółu, przeciwko zakładom naukowym zamkniętym w ogólności, a w szczególności przeciwko tej zasadzie, aby w Instytucie takim jedna tylko klasa mieszkańców kraju kształcić się mogła. Ten zwrot przekonania objawił się silnie nietylko u nas, gdzie wogóle zamknięte Zakłady Naukowe były prawie nieznane, ale także i w Cesarstwie. Sposób widzenia, pod względem wychowania młodzieży, uległ tam w ostatnich latach znacznej zmianie. W Najwyższych Ukazach, tyczących się tego przedmiotu i w postanowieniach Władz naukowych, wyraźnie przebija myśl przeciwko zakładom zamkniętym i przeciwko wyłącznemu oddzielaniu klas mieszkańców od siebie w wychowaniu publicznem.

Ztąd do Zakładów naukowych wojskowych postanowiono nie przyjmować młodzieży w zbyt wczesnym wieku, aby dłużej zostawała pod dozorem i opieką w domach rodzicielskich, a do Instytutów Szlacheckich i innych Zakładów zamkniętych, nie wyłączając i wojskowych, dozwolono uczęszczać i externom, w których liczbie młodzież wszelkich klas oczywiście znajdować się może.

Skoro Zakłady naukowe są tak uorganizowane, iż się od nich przekonanie ogółu odwraca, nietylko że nie osiągają swego celu, ale owszem stają się szkodliwe, mianowicie przez to, iż skłaniają rodziców majętniejszych do uczenia dzieci swych gdzieindziej, a jak u nas, do wysyłania ich przedwcześnie za granicę, gdzie edukacya nie może być narodową, gdzie język krajowy musi pójść w zaniedbanie, gdyż oddalenie to usuwa je i zpod troskliwości rodziców samych i zpod oka Władzy, która nad kierunkiem edukacyi czuwać jest obowiązaną.

Wszystkie powyższe tak ważne względy, jak niemniej przeznaczenie wspaniałego gmachu Instytutu na cel daleko pilniejszy dla kraju, niż jest wychowanie garstki młodzieży, która może znaleść naukę i przygotowanie się w każdem Gimnazyum, usprawiedliwiają dostatecznie artykuł 102 projektu Ustawy, który Instytut Szlachecki w Warszawie znosi. Lecz ponieważ mogą się znaleść rodzice majętniejsi, choć nie koniecznie szlachta, którzy zechcą synów swych, na czas przynajmniej nielekcyjny, odłączyć od innej uczącej się młodzieży, zapewnić im ściślejszy dozór, lepsze i okazalsze utrzymanie i zabezpieczyć prędsze nabycie łatwości mówienia obcymi językami; ponieważ nadto gmach w Lublinie przedstawia wszelką do tego łatwość, opatrzony już jest w potrzebne sprzęty i zasoby gospodarskie, które zasobami Instytutu Szlacheckiego bez kosztu dopełnione być mogą; z tych względów tenże sam artykuł projektu na miejsce zniesionego Instytutu Szlacheckiego, stanowi w Lublinie Zakład naukowy w części tylko zamknięty, z dodatkową klasą VIII, pod nazwą Liceum w Lublinie.

Artykuły od 104 do 107, obejmujące zasady organizacyi tego zakładu, tak pod względem wychowawczym jak i administracyjnym, usuwając to złe, jakie wynikało z przyjmowania do Instytutu młodzieży przeważnie szlacheckiej, a co do innej

w przyjmowaniu z utrudniającemi wejście warunkami, z całkowitego odłączenia wychowańców tak uprzywilejowanego zakładu od uczniów innego pochodzenia, ze zbyt wielkiej liczby pensyonarzy, ze sposobu opatrywania ich w odzież, żywność i t. d., który czynił zwierzchność szkolną podległą przywidzeniom uczniów i mógł szkodliwie wpływać na jej karność i moralne ukształcenie, usprawiedliwiają się także samą swą treścią.

W projekcie Ustawy Szkoły Elementarne mają sobie dodaną klasę II rolniczą, techniczną lub przygotowawczą; Szkoły Powiatowe maja V klasę z dopełnieniem ogólnem, pedagogicznem lub specyalnem. W byłym Okręgu Naukowym Wileńskim przed r. 1830 wszystkie Gimnazya miały także taką klasę dodatkową, która uzupełniała wychowanie. Ogromne przestrzenie kraju, które Okrąg ten obejmował, usprawiedliwiały taki skład Gimnazyów. Paręset mil drogi, oddzielających Ukrainę, krańce Podola, Pobereża i Białej Rusi od Wilna, nie dozwalały licznej, ubogiej młodzieży udawać się do Uniwersytetu i tam kończyć swe ukształcenie. W Królestwie trudności tej niema wcale i mała odległość miejsca nie przeszkadza młodzieży kończącej Gimnazya kształcić się dalej, czy w zakładach wyższych specyalnych, czy w Szkole Głównej w Warszawie.

Dlatego projekt Ustawy i tej klasy uzupełniającej Gimnazya nie dodał. Uczyniony tylko jest wyjątek dla Liceum w Lublinie, raz, żeby odróżnić ten zakład od innych Gimnazyów, a powtóre, aby go rzeczywiście podnieść w jego znaczeniu naukowem i w jego użyteczności, dla takich młodych ludzi, którzy, nie chcąc kończyć studyów swych w Szkole Głównej, pragnęliby oświecić się w rzeczach interesujących człowieka w ogólności, a obywatela i ziemianina w szczególności, lub dla takich, którzy mając na to możność i pozwolenie, chcieliby się doskonalić w wyższych zakładach naukowych w Paryżu lub gdzieindziej, i mogli w każdym z nich zdać egzamin wstępny bez trudności i osobnego przygotowania. Ta była myśl w doborze przedmiotów klasy VIII, które dla niej art. 103 przepisuje.

DZIAŁY XVIII i XIX.

O Rektorach, Prefektach i Nauczycielach, tudzież o przyjmowaniu uczniów, opłacie i egzaminach.

Zmiany i odstąpienia od dzisiejszych urządzeń, obydwoma temi działami objęte, mają miejsce głównie w artykułach: 114, 121, 125, 128, 129, 130 i 131. Samo brzmienie artykułów tych okazuje, że zmiany takowe wprowadzone zostały w rozwinięciu ogólnych zasad nowej organizacyi i przyjętego systematu; dodać tylko wypada:

Najprzód, że uchylenie osobnego Inspektora w Gimnazyach, podług art. 114, usprawiedliwia się temi samemi powodami, jakie wyłożone zostały tam, gdzie była mowa o zwierzchnikach Szkół Powiatowych. W Liceum tylko w Lublinie tenże artykuł projektu zachowuje osobnego Inspektora, a to z tej przyczyny, że pensyonat wymaga ciągłego dozoru, nieustannego czuwania, daje wiele zajęć policyjno-administracyjnych, czemu wszystkiemu nie podołałby nauczyciel, mający oraz obowiązek nauczania i gotowania się na lekcye.

Powtóre, że egzamin pośredni, ustanowiony artykułem 128 projektu i mający dać świadectwo uzdolnienia do klasy piątej, nie jest rzeczą nową, ale tylko wznowioną i rozszerzoną do uczniów Szkół Powiatowych i do tych, którzy się kształcą prywatnie. Egzamin ten wielkiej wagi dla każdego ucznia, nakazany w połowie kursu Gimnazyalnego i właśnie tam, gdzie na podstawach położonych w niższych klasach, wyższy zaczyna się wykład, ustąpił miejsca dotychczasowym egzaminom, tak zwanym indywidualnym, z wielkiem zmarnowaniem czasu i widoczną szkodą uczniów. Projekt Ustawy, usuwając egzamina indywidualne, egzamin ten środkowy przywraca, a to w myśli zabezpieczenia większego postępu uczniów, przez zmuszenie ich do gruntowniejszego nabycia początków, oraz w celu ułatwienia im egzaminu dojrzałości przez to, iż już na egzaminie tym tylko z przedmiotów trzech klas ostatnich egzaminowani będą.

TYTUŁ TRZECI.

Zakłady Rządowe Żeńskie.

Przekonanie powszechne jest, że wychowanie kobiety powinno się odbywać pod okiem matki i w domu rodzicielskim. Zasada to dobra i słuszna, ale w zastosowaniu swem praktycznem, zwłaszcza na dwóch krańcach społeczności, staje się trudną, a w wielu razach do zachowania niepodobną. Wielkie ubóstwo czyni ją niepodobną przez brak środków i brak czasu zajętego zupełnie zarobkiem codziennym; wielką zamożność czyni jej zastosowanie trudnem przez ciągłe prawie zajęcie matki życiem zadomowem, do którego ją stosunki społeczne niejako obowiązują. Ztąd dzieci najbiedniejszej klasy zostawione są samym sobie, lub tu i owdzie w dzisiejszych ochronkach znajdują dozór i jaką taką naukę, a dzieci możnych rodziców, z małemi wyjątkami, powierzają się niańkom, bonom, guwernantkom, najczęściej cudzoziemkom, których wpływ i nauki sprowadziły te wszystkie skutki, jakie dziś widzimy. Zasada więc ta ma ogólniejsze zastosowanie w klasie średniej, której środki, zajęcia domowe i ukształcenie matek czyni to zastosowanie łatwiejszem. Ale i tu ogranicza się ono po większej części tylko do dziecinnego wieku dziewcząt, które matki tej klasy wychowują zwykle same i w domu własnym. Gdy dziewczynka dochodzi do lat ośmiu lub dziewięciu, i potrzeba ją uczyć, trudności się mnożą, zaczyna niedostawać środków, czasu, lub potrzebnego na to usposobienia, i znowu matka sama przy najlepszej nieraz chęci, obowiązkowi temu zadość uczynić nie może. Im większemi się stały wymagania edukacyi kobiecej i pomnożyły się potrzeby ubogacenia płci żeńskiej w znajomość języków, w nadanie jej biegłości w talentach, do których świat, a za nim i próżność macierzyńska średniej klasy przywiązywała tak wielką wagę, tem bardziej powiększały się te trudności, a w wielu razach stały się nieprzezwyciężonemi. To dało powód powstania wielu zakładów naukowych dla płci żeńskiej tak prywatnych, jako i publicznych. W dawniejszych czasach u nas pomoc tę matkom w wychowaniu córek dawały tylko klasztory. Wynosiły z nich panienki szlacheckie mało nauki, ale wynosiły

skromność, pobożność i zasady posłuszeństwa woli starszych Pierwszy zakład klasztorny, który dawał większy zakres nauce światowej i uczenie zwłaszcza języków obcych wprowadził, był Pensyon Żeński Panien Wizytek, przez Maryę Ludwikę po sprowadzeniu z Francyi Zakonnic tej reguły w Warszawie założony.

Nowość ta podobała się; przylgnęły do niej matki możniejszych rodzin, a za niemi i uboższe; inne klasztory, mające u siebie na wychowaniu panny szlacheckie wprowadziły ją także, i tym sposobem i w późniejszych zakładach naukowych żeńskich, mianowicie wskutek kierunku cudzoziemskiego, jaki całkowite przekształcenie narodu za Stanisława Augusta przyjęło, nauka obcych języków stała się najistotniejszą częścią wychowania kobiet i warunkiem egzystencyi wszystkich zakładów, tak klasztornych jako i świeckich, które się z postępem czasu potworzyły. O inne nauki mniej dbano, a ich plan i rozkład zostawiony był dowolności ochmistrzyń. Gdy Rząd Królestwa przed rokiem 1830 uznał niedostateczność wykładu nauk, jaki ta dowolność zakładom żeńskim dawała, gdy postrzegł ów skrzywiony kierunek, jaki wychowanie kobiet w ogólności przez napływ obcych nauczycielek i guwernantek podejrzanego najczęściej usposobienia przybrało, nakazał, aby plan nauk w każdej pensyi składany był Władzy Naukowej do przejrzenia i zatwierdzenia; ułożył dozory do pilnowania edukacyi żeńskiej, złożone z wyższych duchownych, ze zwierzchników cywilnych i naukowych, oraz z zaproszonych do tego dam po wszystkich Województwach, i ustanowił w r. 1825 w Warszawie Instytut Guwernantek, którego wychowankami mogłyby w zamożniejszych domach być zastąpione cudzoziemki, ze zmniejszeniem tego zamiłowania obczyzny. Instytut ten, do którego przyjmowane były panny już po ukończeniu pensyi prywatnych, mający kurs czteroletni, i obszerniejszy zakres nauk, przy którym nadto była urządzona i pensya wzorowa, przyniósł w swoim czasie rzeczywisty pożytek i zostawił ślady swe w przysposobieniu wielu Polek, wszechstronniej ukształconych, które nawet wówczas wziętość miały i miejsce niejednej Francuzki zajęły. Trwał ten Zakład i po r. 1830, a chociaż uległ niektórym zmianom organizacyi, zawsze jednak pod zawiadywaniem

Władzy Edukacyjnej zostawał. Nawet gdy w r. 1840 przemianowanym był na Instytut Aleksandryjski, zawiadywanie to zmieniło się tylko o tyle, że był pod zarządem Rady, która pod prezydencyą Dyrektora Głównego Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych składała się z Kuratora i dwóch Członków, naukowego i ekonomicznego. Dopiero w r. 1843 Instytut Aleksandryjski przeniesiony do Nowej Aleksandryi z Warszawy, Głównemu Zarządowi Instytutów Cesarzowej Maryi w Petersburgu poddany został. Brak wyższego Zakładu dla płci żeńskiej, który uczuła Warszawa, zastąpionym był i to w części tylko, dopiero w lat 14 po przeniesieniu Instytutu. Rząd Królestwa w r. 1857 założył Pensyą Żeńską Rządową na Nowolipkach, dziś nazwę Pensyi Maryjskiej noszącą, dał jej wszakże odmienne pod wielu względami urządzenie, ograniczył liczbę klas do pięciu, liczbę panien do 66; zakres i przywileje kończących w niej nauki zmniejszył. Tak, oprócz tych dwóch zakładów żeńskich nie było w kraju innych Rządowych, któreby dla prywatnych mogły być normą. Pozostały więc tylko pensye prywatne, po różnych miejscach rozsiane, mniej lub więcej celowi swemu odpowiadające, które, chociaż po skasowaniu Dozorów wychowania płci żeńskiej w r. 1833, Zwierzchnikom Szkół pod nadzór i kontrolę poddane zostały, zawsze jednak potrzebowały jakiegoś zakładu wyższego, na któryby się zapatrywać mogły. Gdy Instytut Aleksandryjski miał większość uczennic, albo nie polskiego pochodzenia, albo z Prowincyi Zachodnich zbliżonych do miejsca, gdzie ulokowany został, gdy w ogólności przystęp do niego dla klasy niezamożnej mieszkańców miast naszych stał się trudnym i prawie niepodobnym, gdy i Pensya Maryjska w Warszawie, także małą liczbę panien i to zamożniejszych jedynie rodziców pomieścić mogła, dla podania więc uboższym mieszkańcom m. Warszawy możności lepszego wychowania córek, ś. p. Książę Namiestnik Królestwa, naśladując przed dwoma laty wzór, jaki widział w Cesarstwie i w Niemczech, powziął myśl założenia w Warszawie Szkoły 6-klasowej, dla przychodnich tylko panien. Jakoż myśl ta, której wykonanie b. Kuratorowi Okręgu Naukowego powierzono, wkrótce spełnioną została. Gdy nizka opłata za kurs całoroczny, rozleglejszy plan nauk, niż w pensyach

prywatnych, i ułatwiony do Szkoły tej wstęp wszystkim pannom, bez różnicy stanu i wyznania, wkrótce napełniły ją tak, iż potrzeba było założyć oddzielną jej filią 4-klasową, postanowił b. Kurator urządzić takie same Szkoły 6-klasowe po wszystkich miastach Gubernialnych i w Kaliszu. Wyjednane na to zezwolenie ś. p. Księcia Namiestnika i fundusz ze Skarbu, pomogły do prędkiego ziszczenia tego zamiaru. Tym sposobem powstało sześć Szkół Rządowych żeńskich o 6 klasach i filia 4-klasowa w Warszawie. Jest więc w kraju 9 Zakładów Rządowych Żeńskich, z których dwa zamknięte mają ze Skarbu znaczny zasiłek, a pozostałe 7 są całkiem na etacie rządowym. Rys ten pobieżny powstania ich i składu był potrzebnym, gdyż na tem opierają się powody zmian, jakie niniejsza ustawa w ich organizacyę i umieszczenie wprowadza.

DZIAŁ XX.

Instytut Aleksandryjsko-Maryjski.

Instytut Aleksandryjski, jak wyżej powiedziano, powstał z Instytutu Guwernantek, którego ustanowienie natchnęła Rządowi Królestwa przed r. 1830 istotna potrzeba kraju. Póki Instytut Aleksandryjski znajdował się w Warszawie i był pod zawiadywaniem Władzy Edukacyjnej, mógł jeszcze celowi swemu odpowiedzieć nawet przy zmianach, jakie w organizacyę jego i w najbliższy, czuwający nad nim dozór, wprowadzono. Ale przeniesienie jego do Nowej Aleksandryi, nawet z zachowaniem pierwotnego celu kształcenia guwernantek, nie wypadło na korzyść kraju i samego Instytutu:

a) Przez odjęcie mu łatwości zapełnienia posad nauczycielskich najzdolniejszemi indywiduami;

b) Przez wyjęcie go zpod zawiadywania Władzy Edukacyjnej miejscowej, a poddanie dalekiemu zwierzchnictwu, które przy najlepszych chęciach, w najświatlejszych zarządzeniach swych mijać się mogło z rzeczywistą potrzebą;

c) Przez zmianę kierunku Instrukcyi, ścieśnienie wykładów, które rodziców i kraj najmocniej interesowały, a rozszerzenie takich, które chociaż w ogólnej Instrukcyi młodzieży tutejszej miejsce mają i mieć je powinny, ale w wychowaniu kobiet, ani

tyle czasu, ani tak szerokich rozmiarów, jakie im dano, nie wymagają;

d) Przez pozbawienie wyższego Zakładu płci żeńskiej miasta Warszawy, mieszczący w sobie najwięcej panien średniej klasy, z którychby uformować się mógł najliczniejszy zastęp Guwernantek, gruntownie ukształconych, gdyby ukształceniu temu nie stały na zawadzie, zarówno oddalenie przeznaczonego na to zakładu naukowego, jako i trudność wejścia na listę jego pensyonarek, przy przepełnieniu go takiemi, których cel był inny, i które do tej posługi krajowej sposobić się nie potrzebowały;

e) Nareszcie przez to, że ukształcenie to wyższe spadało tym sposobem na pensye prywatne, które ograniczone w swych rozmiarach i środkach, nie zawsze zadaniu temu odpowiedzieć mogły, a utworzona niedawno pensya Maryjska równie przez zakres swej instrukcyi, jak i przez ograniczenie liczby panien, jaką zmieścić może, cząstkowo tylko potrzebę tę zaspakaja.

Wszystkie powyżej przytoczone powody usprawiedliwiają dostatecznie art. 133 projektu, który dzisiejszy Instytut Aleksandryjski z Nowej Aleksandryi przenosi do Warszawy i w połączeniu z Pensyą Maryjską organizuje w jeden zakład naukowy żeński wyższy, tak aby równie lepszemu wychowaniu panien w ogólności, jak i ukształceniu wielostronnemu Guwernantek skutecznie odpowiedział.

Jakie korzyści zakład taki odnieść może ztąd, iż go artykuł 134 pod Najwyższą i błogą Opieką Najjaśniejszej Pani zostawia, a wyjmując go z pod zwierzchnictwa władzy oddalonej i zbliska w potrzeby jego wchodzić nie mogącej, poddaje go zwierzchnictwu Namiestnika Królestwa i wraca pod zawiadywanie Władzy Edukacyjnej, to usprawiedliwienia nie potrzebuje.

Pensya Maryjska mieściła się na Nowolipkach, w gmachu dawniejszego Gimnazyum II. Pomieszczenie to, chociaż starannie urządzone, nie mogło objąć zakładu w tak rozległych rozmiarach, jakim jest i być powinien wyższy Instytut żeński, a samem swem położeniem nie odpowiadało wszystkim warunkom, na jakie się zawsze Władza Edukacyjna w takich razach oglądać powinna. Opróżnione po b. Instytucie Szlacheckim gmachy, rozległe, suche, położone w najzdrowszej części miasta,

ustronnie od jego gwaru i wyziewów, mające należący do nich obszerny i dobrze utrzymany ogród, a nadewszystko właśnie na ten cel zbudowane, wszystkim tym warunkom jak najzupełniej odpowiadają, i dzisiejsze pomieszczenie Instytutu w Nowej Aleksandryi najwłaściwiej zastąpić mogą. Ten był wzgląd, dla którego projekt Ustawy tam właśnie Instytut Aleksandryjsko-Maryjski umieścił. Oprócz tych wszystkich korzyści i ułatwień, jakie daje przeniesienie i pomieszczenie to Instytutu, tak przez łatwość obsadzenia go najzdolniejszymi Nauczycielami, jak przez możność ciągłego prawie kierowania ich pracą, mającą się odbywać pod okiem władzy, były jeszcze i inne przeważne względy, które rozporządzenie, powyższym artykułem postanowione, najzupełniej usprawiedliwiają. Pierwszy z tych względów jest konieczność usunięcia Instytutu Agronomicznego od Warszawy, co na swojem miejscu obszerniej wywiedzionem zostanie; drugim, jest potrzeba umieszczenia także nie w Warszawie Instytutu Politechnicznego, dla uniknienia zbytecznego napływu młodzieży do jednego miasta, mającego już w sobie tyle zakładów naukowych; trzecim, jest potrzeba użycia gmachu wielkiego i kosztownego, jakim jest gmach po b. Instytucie szlacheckim, a który na żaden inny zakład użyć się nie da bez kosztownego także przerabiania go, i w każdym razie bez zepsucia. Nakoniec czwartym względem, jest konieczna potrzeba umieszczenia jednego z gimnazyów Warszawskich w najludniejszej stronie miasta, żadnego wyższego zakładu nie mającej, przez co, oprócz dogodności dla młodzieży, nie potrzebującej już odbywać 4 razy co dzień dwu lub trzywerstowej drogi, osiągnie się i ta korzyść, że się nie będzie skupiała w kadeckich koszarach wszystka prawie dorastająca młodzież, której liczba w ostatnich latach blisko do dwóch tysięcy dochodziła, co równie dla jej postępu w naukach, jak i dla jej obyczajów i karności nie mogło być korzystnem.

Ustanowienie Wizytatora stałego, jednego z Członków Rady Wychowania, artykułem 140 nakazane, oraz udział, jaki mu tenże artykuł i art. 141 o Radzie w Zarządzie Instytutu daje, usprawiedliwia się tem, że postawi Władzę Edukacyjną w możności ciągłego czuwania nad zakładem tak ważnym dla kraju i usunie te wszystkie niedogodności, jakie dawniejsze

jego pomieszczenie i oddalenie go od oka tejże Władzy pociągać za sobą musiało.

Chociaż projekt ustawy zachowuje sześć klas Instytutu Aleksandryjskiego do ukończenia całego kursu nauk, na Instytut nowo-organizujący się przepisanych, w następnym jednak art. 147 ścieśnia cokolwiek wykład przedmiotów mniej właściwie w rozkładzie nauk Instytutu Aleksandryjskiego rozszerzonych a rozprzestrzenia te, które były ścieśnione i dodaje nowe, jak wiadomości z Fizyki i Chemii, Higienę, Gospodarstwo domowe, Pedagogikę, których tam nie było. Nadto, żeby zakładowi temu, oprócz głównego celu lepszego wychowania panien dać jeszcze cel specyalny, tak dla kraju ważny, i dla którego pierwotnie był utworzony, ustanawia art. 146 klasę dodatkową pedagogiczną, poświęconą li ukształceniu gruntowniejszemu Guwernantek. Do klasy tej pomieniony artykuł dopuszcza tylko takie panny, które już całkowity sześcioklasowy kurs ukończyły i przez dopełnienie to naukowo-praktyczne swych wiadomości w art. 149 przepisane, usposobiły się na przewodniczki domowe w wychowaniu młodych Polek, którymby rodzice zamożni, nie potrzebując szukać daleko Nauczycielek, ze szkodą ogólnego dobra pracujących, z ufnością dzieci swe powierzać mogli.

Dla ułatwienia młodemu pokoleniu płci żeńskiej, bez różnicy stanu i wyznania, możności lepszego wychowania i urobienia się na nauczycielki użyteczne sobie i krajowi, art. 155 zmniejszył opłatę pobieraną w Instytucie Aleksandryjskim, a ustanowił taką, jaka była dla Pensyi Maryjskiej przepisaną, z dodaniem nadto bezpłatnie osobno muzyki i tańców.

Żeby Rząd Królestwa, przy tylu ułatwieniach, jakie Władza Edukacyjna młodzieży Polskiej zapewnia i przy tylu wyższych zakładach naukowych, które dla uzupełnienia tej najistotniejszej potrzeby kraju wznosi, i z swej strony przyszedł jej w pomoc, projekt Ustawy art. 157 nie żądając nowych funduszów, stanowi tylko, aby wszystkie te, jakie Skarb Królestwa dotąd na utrzymanie Instytutu Aleksandryjskiego i Pensyi Maryjskiej łożył, do ogólnych funduszów edukacyjnych wcielone zostały, a artykuł następny zastrzega, że z nich tyle, ile na płacę osób w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim pracujących potrzeba, Etatem dla tegoż Instytutu oddzielonem zostanie.

DZIAŁ XXI.

Szkoła Wyższa Żeńska w Warszawie.

Pensye prywatne żeńskie, równie świeckie, jak klasztorne, jeżeli są dobrze organizowane i pod ścisłym dozorem Władzy Edukacyjnej zostają, łączą w sobie niejako wychowanie domowe i publiczne; przez połączenie pensyonarek i przychodnich, są równie dla bogatszych i uboższych przystępne, bo opłata niema wcale oznaczonej cyfry, ale zależy od umowy; nadto, zakłady te prywatne mając wytknięty sobie kierunek wychowania i obowiązek czuwania nad każdym krokiem i słowem uczennicy, na co matka w domu często nie zważa, a czego ochmistrzyni ciągle przestrzegać powinna, równie we własnym interesie swej reputacyi, jak i z pobudek moralnych i z poczucia powinności swej i odpowiedzialności, jaka na niej ciąży, najczęściej lepiej i skuteczniej, niż edukacya domowa, potrzebie tej społeczności dzisiejszej odpowiadają. Ztąd pensye prywatne żeńskie, różniące się od zakładów żeńskich Rządowych tylko tem, że mogą być razem pensyonatami i szkołami, zresztą uorganizowane na wzór Rządowych i pod opiekę i kontrolę Władzy Edukacyjnej poddane, w całym kraju wychowaniu płci żeńskiej zadość uczynią. Inaczej się rzecz ma co do samej Warszawy. Tu ludność jest tak wielka i tak w zamożności swej różnorodna, że pensye prywatne, jakie są, równie świeckie, jako i klasztorne, nie odpowiedzą potrzebie wychowania klasy najuboższej, takiej mianowicie, która córek swych i w domu do pewnych posług domowych i do pomocy matce potrzebuje; a nadto nie obejmą wszystkich tych panienek przychodnich, którym rodzice kilka tylko godzin dziennie, dla wykształcenia ich udzielić mogą. Ten to wzgląd dał początek Szkole Wyższej Rządowej najprzód w Warszawie, potem po wszystkich miastach Gubernialnych i w Kaliszu. Doświadczenie przekonało, że potrzeba była rzeczywistą; nadto, że szybki wzrost i przepełnienie tej szkoły licznym pensyonom prywatnym w Warszawie, zwłaszcza takim, które miały ustaloną reputacyę, bynajmniej nie zaszkodziły. Inny wcale skutek sprawiło ustanowienie takichże Szkół Rządowych na prowincyi. Taniość opłaty, szerszy zakres wykładu, możność mienia córki w domu przez większą połowę dnia, nadto

poformowanie się kwater prywatnych, które panienki zamiejskie, a do szkoły uczęszczające, taniej daleko przyjmowały, niż je Ochmistrzyni pensyonatu prywatnego przyjąć mogła, ściągnęły wszystką uczącą się młodzież do szkoły Rządowej, a pensye prywatne, prawie wszystkie z małemi wyjątkami upaść musiały.

Ponieważ Władza Edukacyjna uważa pensye prywatne żeńskie, równie świeckie, jako i klasztorne za potrzebne i lepiej odpowiadające wychowaniu domowo-publicznemu, niż nieraz domy rodzicielskie tej klasy miejskiej, z której córek składała się większość uczennic szkoły Rządowej; a tembardziej, niż te kwatery prywatne, które mimo kontroli Władzy, nie mogą dać takiej rękojmi dozoru i obyczajów, jaką daje pensyonat i pieczołowitość macierzyńska Ochmistrzyni, z tych wszystkich względów art. 160 projektu Ustawy, zostawiając i nadal na koszcie Rządu jedną tylko Szkołę Wyższą w Warszawie, wszystkie inne żeńskie Rządowe znosi i fundusz na nie przez Rząd wydzielany do ogólnych sum edukacyjnych wciela.

Ustanowienie 6 klas w Szkole Wyższej i przepisanie nauk i ich zakresu takie same, jak w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim, opiera się na tej ogólnej zasadzie przedstawiającej się organizacyi, aby nikomu nie zagradzać drogi do wyższego ukształcenia się; nadto daje ono możność ubogim panienkom, które poczują w sobie siły i zdolność do usposobienia się na ukształcone gruntownie guwernantki i do przejścia na dokończenie swej pedagogicznej edukacyi do klasy Dodatkowej Instytutu, do czego je art. 149 projektu Ustawy dopuszcza.

Jak w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim opłata od pensyonarek zniżoną została, tak i tu art. 169 projektu ustanawia niższą opłatę od tej, jaką dotąd uczennice Szkoły tej wnosiły.

TYTUŁ CZWARTY.

Zakłady Wyższe Specyalne i Szkoły Rolnicze.

DZIAŁ XXII.

Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny.

Przy rozbudzającym się w kraju przemyśle, a z drugiej strony przy wielkim braku uzdolnionych techników, jakiego

zakłady fabryczne doznają, znaczna ilość młodzieży, szukając nauki, rzuciła się do Instytutów naukowych technicznych zagranicznych. Rząd sam czując wielką potrzebę uzdolnionych inżynierów cywilnych, mechaników, przeznaczył znaczne fundusze dla wysyłania za granicę młodych ludzi odznaczających się zdolnościami. Lecz szczupły ten zastęp nie jest wystarczającym na potrzebę kraju. Dodać przytem wypada, że ten środek przyspasabiania ich względnie do liczby indywiduów, jest zbyt kosztownym, a co większa niekiedy zawodnym.

W myśli zadosyćuczynienia wielolicznym wymaganiom w zawodach technicznych, poprzednia Władza Edukacyjna urządziła w różnych punktach kraju szkoły tak zwane realne, z różnemi dążnościami, jakoto: handlową, górniczą i t. p.; lecz ten środek nie odpowiadał celowi, gdyż chcąc przysposobić technika, zawcześnie nadawano kształcącym się dzieciom kierunek utylitarny, a zaniedbywano nauk potrzebnych dla człowieka w każdym zawodzie, jak to wyżej przy zakładach naukowych średnich wyjaśnionem już zostało.

Z tych wychodząc powodów, teraźniejsza Władza Edukacyjna zaprowadziwszy jednostajność ogólnego kształcenia w niższych i średnich zakładach naukowych, nawet tych, którym dopełnienie nauki specyalnie zostawiła, postanowiła urządzić według obszernego planu Instytut Politechniczny, mogący przysposobić krajowi młodych ludzi naukowo uzdolnionych do wszelkich niemal zawodów technicznych. Z proponującym się tym Instytutem Politechnicznym, Władza Edukacyjna uznała potrzebę połączyć Instytut Gospodarstwa i Leśnictwa, istniejący od lat wielu w Marymoncie. Instytut ten nie znajduje się w warunkach przychylnych rozwinięciu gospodarstwa wzorowego i leśnictwa praktycznego, jakich się od zakładu naukowo-rolnego wymaga. Grunta tej majętności przeważnie piasczyste, a w wielu miejscach złożone z lotnych prawie piasków; zbyteczne rozwleczenie pól ornych, od Powązek do Bielan, utrudniające nadzwyczaj roboty około uprawy i zbioru; przyległość ze wszech niemal stron pól obozowych; a nakoniec liczne wieczyste dzierżawy, wśród posiadłości Instytutowych, zajmujące najlepsze kawałki gruntów; mnóstwo wiatraków na polach ornych; wydzierżawienie na długi jeszcze przeciąg czasu wszystkich nie-

mal wód zdolnych do irrygacyi łąk lub zarybienia; stanowią zaporę do rozwinięcia wzorowego gospodarstwa w folwarkach będących uposażeniem tego Instytutu Rolniczo-Leśnego. Do tego dodać należy, że Instytut Marymontski, do którego oddawna wcieloną została Szkoła Leśna, pozbawiony jest w zupełności lasu, któryby wolno było przez wykonywanie stosownych cięć i regularne obsiewy, wedle zasad nauki urządzić, pozbawiony jest możności prowadzenia administracyi biurowej i rachunkowości leśnej Rządowej.

Zaradzając wynikającemu ztąd niedostatkowi praktyki leśnej, Komisya Skarbu urządziła na Czerwonym Borze Szkołę Leśną, w której praktycznie uczą się uprawy lasów uczniowie, opatrzeni patentami z Instytutu Marymontskiego i jednocześnie przyspasabiają się do zawodu leśnego tacy, którzy nie słuchali wykładu nauk, ścisły związek z nauką leśnictwa mających.

Z przytoczonych powyżej powodów, Władza Edukacyjna oddawna uważała za rzecz najwłaściwszą przeniesienie Instytutu Gospodarstwa i Leśnictwa z Marymontu w inne miejsce, posiadające przyjaźniejsze warunki do rozwinięcia zakładu naukowego rolniczo-leśnego.

Dziś, gdy po przeniesieniu z Nowej Aleksandryi Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Panien, to miasto okazuje się najwłaściwszem do pomieszczenia obu Instytutów, to jest Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego, tak ze względu swego położenia oddalonego od Warszawy, przez co od tego miasta, mającego już tyle zakładów naukowych i od nęcących młodzież roztargnień, znaczna jej część odciągniętą zostanie, jako i ze względu gotowych obszernych budowli, które oba połączone Instytuta wygodnie obejmą, projekt Ustawy art. 171, oba te wyższe zakłady specyalne w Nowej Aleksandryi pomieszcza. Wybór tego miejsca i pod tym względem jest korzystnym, że uwolni zakład od obowiązkowego Pensyonatu Rządowego, który, jak wieloletnie doświadczenie nauczyło, wcale nie sprzyjał naukowemu rozwinięciu zakładu i uczynił go nieprzystępnym prawie dla uboższej młodzieży, szukającej utrzymania w zawodzie rolniczym. Toż doświadczenie przekonało, że jeżeli jaki ubogi młodzieniec dostał się do Instytutu, to nie przyuczył się tam, mając sobie wszystko dostarczone, do samo-

rządności, oszczędności, gdyż tych zalet nabywają jedynie młodzi ludzie wtedy, gdy zostawieni są samym sobie i swej własnej zabiegłości. Wówczas każdy ubogi młodzieniec szuka sobie na towarzysza pracy również biednego, nie kusi się wyrównać majętnym w wydatkach, a tym sposobem młodzież dzieląc się według usposobienia moralnego, swych środków i stosunków rodzinnych, wiąże się z sobą dla nauki i dla pracy, dla wspólnej pomocy w potrzebie, a nie dla zepsucia i roztargnienia, do czego bliskość Warszawy mogła dawać powód.

Połączenie Instytutu Marymontskiego z Instytutem Politechnicznym, dozwoli przez lepsze uposażenie katedr dobrać na wszystkie przedmioty ludzi wysoko w nauce usposobionych i da możność młodzieży kształcącej się w jednym oddziale, przysłuchiwać się i w innych oddziałach pewnym częściom nauk, związek mających z przedmiotem, za główny przez nich wybranym.

Opatrzenie Instytutu w odpowiednią ilość pól i lasu, da się uskutecznić albo zwrotem Skarbowi dóbr Marymont i zamianą z przyległych Instytutowi w Nowej Aleksandryi folwarków i lasów Rządowych, albo uzyskaniem funduszu odpowiedniego wartości tychże dóbr na zakupienie jednego lub dwóch małych folwarków.

Warsztaty mające być przy Instytucie Politechnicznym, dozwolą rozwinąć z czasem wyrób narzędzi rolniczych, uznanych przez krajowych gospodarzy za najpraktyczniejsze do naszych stosunków rolnych i narzędzi gospodarskich słynnych za granicą.

W tem miejscu nadmienić jeszcze wypada, że na wysokiej kulturze zostające ogrody Puławskie, dozwolą założyć tyle pożądaną w kraju szkołę ogrodników.

DZIAŁ XXIII.

Rozdział Instytutu Politechnicznego, Rolniczo-Leśnego i przedmioty w nich wykładu.

W Szkole Politechnicznej szczególniej zwrócić wypadało uwagę na przygotowywanie mechaników konstruktorów, inżynierów cywilnych i górników. Te trzy kierunki łatwo usprawiedliwić się dadzą. I tak za oddziałem mechanicznym prze-

mawiają znacznie rozwinięte warsztaty przy kolejach żelaznych, przy żegludze parowej, przy licznych fabrykach narzędzi rolniczych, ciągle wznoszące się młyny parowe i t. p. Potrzebę drugiego oddziału inżynierów cywilnych najlepiej wskazują powstałe roboty przy moście, roboty wodociągowe, przy budujących się kolejach żelaznych, a wreszcie często powtarzane skargi na brak uzdolnionych techników do irrygacyi, drenowania i t. d. Nakoniec na urządzenie oddziału chemiczno-górniczego wpłynęło ciągłe dopominanie się Komisyi Skarbu o otworzenie Szkoły Wyższej Górniczej. Jak akta przekonywają, od czasu zniesienia Szkoły Górniczej w Kielcach (1826), Zarząd Górnictwa krajowego kilkakrotnie wchodził z przedstawieniami o urządzenie Szkoły Górniczej to w Bendzinie, to w Koszykach pod Warszawą, ofiarując się nawet utrzymywać ten Zakład swoim kosztem. Wskutek tych ponawianych przedstawień, zaprowadzoną została w Kielcach szkoła 6-klasowa realna z dążnością górniczą; lecz z tego zakładu ani jeden młody człowiek nie wszedł do służby górniczej. Dziś Komisya Skarbu zmuszoną jest utrzymywać na swym koszcie 7 uczniów w Szkole Górniczej w Petersburgu, 2 w Frejbergu, a 1 w Chausthal w Hanowerze.

W takim stanie Władza Edukacyjna uważała za rzecz wielce pożyteczną urządzić przy Szkole Politechnicznej Oddział Górniczy z tak obszernym planem nauk, iżby ten zadosyć mógł uczynić wszelkim wymaganiom. Pozostaje tylko, aby Komisya Skarbu zachęcając młodzież kształcącą się w tym kierunku, nadała jej pewne prerogatywy, aby odznaczała przy posuwaniu na wyższe posady górnicze tych młodych ludzi, którzy ukończą chlubnie oddział górniczy w Szkole Politechnicznej.

Przy reorganizacyi Instytutu Gospodarstwa i Leśnictwa okazała się potrzeba wrócenia do dawniejszego podziału na dwie sekcye: rolniczą i leśną. Jeżeli bowiem dowiedzioną jest konieczność, aby gospodarz rolny posiadał naukę leśnictwa, a leśnik był gruntownie obznajmiony z gospodarstwem, to znowu niepodobna wymagać, aby wszystkie szczegółowe części nauk miały w kursach jednakową ważność, dla gospodarza rolnego i dla leśniczego.

Wprowadzenie w kursie drugim wykładów osobnych dla uczęszczających na oddział rolniczy, a osobnych dla uczniów

oddziału leśnictwa, zaradza wszelkim wymaganiom. I tak, oprócz nauk wspólnie dla obudwu oddziałów Rolnego i Leśnego, obszernie będzie wykładaną dla samych rolników:

Chemia rolnicza, szacowanie dóbr, owczarstwo i klasyfikacya owiec, drenowanie i irygacya, mechanika rolnicza; a dla sposobiących się do zawodu leśnego: botanika szczegółowa leśna, entomologia leśna, technologia leśna, szacowanie lasów, urządzanie lasów, przepisy krajowe leśne, statystyka leśna krajowa i mocarstw ościennych.

Przy układaniu planu nauk zwiększonym zostanie kurs technologii rolniczej, tyle ważnej dla przyszłych rolników, przy konieczności niemal prowadzenia dziś gospodarstw rolno-przemysłowych; również wykład nauk przyrodzonych, jako stanowiących podstawę gospodarstwa i leśnictwa zostanie bardzo wzmocniony. Dodanym zostanie wykład administracyi krajowej, obznajmiającej przyszłych obywateli z atrybucyami różnych Władz i stosunkami ich do ziemian.

Nakoniec do przedmiotów takich, jak pszczelnictwo, jedwabnictwo, rybactwo art. 178 projektu Ustawy dozwala powoływać we właściwym dla tych nauk czasie, ludzi znanych w kraju, poświęcających się z zamiłowaniem tym szczegółowym hodowlom.

Ogólny program przedmiotów, mających się wykładać w Instytucie Politechnicznym, art. 177 objęty, objaśnia o całym zakresie ukształcenia technicznego, jakie uczniowie jego otrzymają. Program ten osnuty został głównie na takim wzorze, jaki przedstawia słynna w Europie Szkoła Centralna Sztuk i Rzemiosł w Paryżu. Zresztą, wyjednane zostaną wedle możności wszelkie ułatwienia dla zwiedzania Zakładów Rządowych; urządzone zostaną warsztaty mechaniczne przy szkole; a nakoniec przeznaczony będzie fundusz dla wysyłania za granicę młodzieńców, którzy ukończywszy Instytut chwalebnie i zyskawszy w nim patenta, rokować będą ludzi zdolnych przynieść prawdziwy dla kraju pożytek, co wszystko projekt Ustawy art. 184 określa.

Art. 182 projektu Ustawy wprowadza napowrót zwiedzanie gospodarstw słynnych krajowych, pod kierunkiem właściwych profesorów; dowiedzioną bowiem jest rzeczą, że jak

wszystkich gałęzi gospodarczych w jednem miejscu z pomyślnością rozwijać niepodobna, tak z drugiej strony przez naoczne obejrzenie, poparte jeszcze objaśnieniami chętnych w tym razie obywateli kraju naszego, młodzież odpowiednio usposobiona, wiele zyskać może i na wiadomościach i na przyuczaniu się do wszechstronniejszego badania warunków, sprzyjających zaprowadzeniu pewnych ulepszeń. Reorganizując więc zakład, należało usunąć z planu praktykę ciągłą trzechmiesięczną po folwarkach Instytutowych, jako prawie niepodobną do wykonania i nieodpowiadającą zresztą założeniu, a natomiast wrócić do dawniejszego urządzenia, dozwalającego odbywać praktykę w dobrach znanych z postępowego gospodarstwa. Po takiej dwuletniej praktyce, młodzieniec będzie w możności stawać do egzaminów praktyczno-teoretycznych, kwalifikujących go do patentu na Agronoma.

Ponieważ teraz uczniowie Instytutu po wysłuchaniu kursów, otrzymywać mają jedynie świadectwa z odbytych nauk, pożądanem więc byłoby, aby i egzamina leśne, odbywane dziś po Rządach Gubernialnych, a obowiązkowe dla kandydatów na posady Rządowe Leśne, przeniesione zostały do Instytutu. Egzamina przed osobami wyłącznie naukom się poświęcającemi a zawsze w obecności Delegatów Egzaminatorów, z ramienia Komisyi Skarbu nadsyłanych, byłyby bez zaprzeczenia większą rękojmią dla Rządu i dla prywatnych, jak dotychczasowe egzamina po Rządach Gubernialnych. Usunięcie praktyki ciągłej z Instytutu i niektórych zbytecznych przedmiotów, dozwala zamknąć kurs teoretyczny nauk w zakres dwuletni. Jestto czas zupełnie wystarczający, nawet przy proponowanem rozszerzeniu planu. Takie zmniejszenie czasu pobytu z 3 na 2 lata ważnem jest i pod tym względem, że czyni Zakład przystępniejszym dla wielu, oszczędzając roczne utrzymanie przy Zakładzie. Kosztowność utrzymania przez lat trzy jest głównym powodem niedostatku kandydatów na urzędy leśne, na co Rząd zwrócił uwagę i dlatego uczniom Instytutu deklarującym się po skończeniu nauk przyjąć służbę leśną, udziela corocznie pewną zapomogę.

DZIAŁ XXIV.

Szkoły Rolnicze.

Szkoły Rolnicze dopiero od lat trzech zaczęto urządzać w Królestwie Polskiem. Zamiarem dawniejszej Władzy Edukacyjnej było ustanowić w każdej Gubernii po jednej Szkole, celem kształcenia uzdolnionych gospodarzy i rolników, jakoteż sposobienia niższych oficyalistów wiejskich. W każdej Szkole miało być tylko po 25 uczniów i wszyscy byli obowiązani mieszkać i być utrzymywanymi przez Nauczyciela z sumy rsr. 50 corocznie przez każdego ucznia wnoszonej. Tak urządzone Szkoły Rolnicze nie odpowiedziały wcale swemu przeznaczeniu, i żadna Szkoła tak małego nawet kompletu uczniów nie posiada.

Przyczyny tego niepowodzenia szukać naprzód wypada w kosztowności wychowania. Żaden bowiem włościanin za kształcenie swego dziecka nie jest w stanie płacić 50 rsr. rocznie i dlatego teraźniejsi uczniowie są po większej części synami zasłużonych oficyalistów oddawanymi przez obywateli w nagrodę zasług rodziców, lub synami niezamożnych urzędników, szlachty i t. p. Przymusowy pensyonat, a więc wzbronienie przyjmowania eksternów, stanowi zaporę rozwinięcia się Szkół Rolniczych. Tym sposobem Szkoły te, pierwotnie przeznaczone dla kształcenia się dzieci włościan, zmieniły swe przeznaczenie i dziś wyłącznie przygotowywują przyszłych niższych oficyalistów wiejskich na małych folwarczkach szkolnych, niedających możności obznajomienia się z zarządem gospodarstwa folwarcznego.

Nauczyciel w takiej Szkole Rolniczej miał sobie oddany bezpośredni zarząd folwarku szkolnego, wykładał przedmioty planem przepisane, kierował praktycznemi gospodarsko-wiejskiemi zatrudnieniami uczniów, miał nadzór nad ich prowadzeniem, a w końcu był traktyernikiem. Tyle różnorodnych, trudno z sobą pogodzić się dających zajęć, sprawiały to, że nie wszystkie mogły być z pożądaną wykonywane dokładnością. Zwrócić przytem wypada i na to uwagę, że administrowanie majątku Rządowego, usprawiedliwianie się z każdego udzielonego funduszu, ubieranie uczniów i t. p. zajmowały wiele bardzo czasu Nauczycielowi, zmuszonemu liczne bardzo raporta, rachunki etc. w 3 egzemplarzach przesyłać swemu zwierzchnikowi.

Wzgląd na te liczne niedogodności usprawiedliwia dostatecznie zmiany, jakie projekt Ustawy w organizacyę Szkół Rolniczych wprowadza i dlatego: art. 192 dwie Szkoły Rolnicze pod Płockiem i pod Radomskiem, jako zupełnie rozwinięte wraz ze Szkołą wiejską w Burakowie, utrzymywaną dotąd przy Instytucie Gospodarstwa i Leśnictwa w Marymoncie w najkorzystniejszych warunkach dla jej rozwinięcia, jako kształcące niższych oficyalistów wiejskich, utrzymuje, przeznaczenie ich zmienia, a pozostałe dwie Szkoły Rolnicze pod Lublinem i Radomiem, jako dopiero rozwijające się, zwija.

Aby jednak te Szkoły dla niższych oficyalistów wiejskich były przystępniejsze, oprócz pensyonarzy oddawanych przez obywateli lub rodziców, art. 193 projektu dozwala przyjmować bezpłatnie eksternów z pobliskiego miasta i okolicznych włości, z obowiązkiem jedynie odbywania w czasie przepisanym robót w ogrodach i polach szkolnych.

Pilnym w pracy uczniom art. 200 przyznaje wynagrodzenie za roboty dokonywane przez nich na wymiar. W ten sposób robiąc pensyonat zupełnie dowolnym, zmniejszą się koszta utrzymania ucznia, gdyż umieszczenie dziecka przez rodziców czy u znajomego, czy u krewnego, sąsiadującego ze Szkołą, dozwoli dzieciom włościańskim korzystać z nauk, głównie ku gospodarstwu rolnemu skierowanych.

Przeznaczając te trzy Szkoły na kształcenie oficyalistów niższych wiejskich, projekt Ustawy w art. 198 otwiera możność i pozostałym Guberniom urządzenia Szkół podobnych, lecz już na odmiennych warunkach, o ile się zdaje, więcej sprzyjających pomyślności i postępowi. Na zaniesione w tym przedmiocie podanie przez Rady Gubernialne do Władzy Edukacyjnej, poparte deklaracyą obywatela znanego z postępowego gospodarstwa, mocą której obowiązuje się oddać na użytek Szkoły 4 morgi gruntu ornego pod ogrody Szkolne i dostatecznie obszerne budowle pod Szkołę Oficyalistów, Władza Edukacyjna może przystąpić do otwarcia Szkoły, łożąc koszta na płacę dwóch Nauczycieli wykwalifikowanych, na pierwsze urządzenie Szkoły, na narzędzia ogrodnicze i t. p. Wychodząc z tej zasady, że kształcenie oficyalistów wiejskich nie powinno być zupełnie usuwane zpod nadzoru ziemian, od których ci młodzi ludzie w przyszłości za-

leżeć będą, i którym pomagać mają w prowadzeniu gospodarstw, projekt Ustawy dozwala Radom Powiatowym z grona najbliższych znanych obywateli wybrać dwóch: jednego Opiekuna, drugiego zastępcę Opiekuna, potwierdzonych przez Władzę, i mających czuwać nad dobrym kierunkiem i pomyślnością Szkoły. Rozporządzenie to art. 195 obejmuje.

Nauczycielom wolno będzie utrzymywać pensyonarzy, lecz to zależeć ma od dobrej woli rodziców. Rozporządzenie takie uwalnia Nauczyciela od obciążającej go niepotrzebnie rachunkowości. Opiekun zapewne postara się o umieszczenie w pobliżu Szkoły osoby znanej z prowadzenia się moralnego, któraby także chciała zająć się utrzymywaniem uczniów; przez takie współubieganie koszta utrzymania uczniów przy Szkole najlepiej zostaną uregulowane. Ubiór uczniów zależeć będzie od woli i możności rodziców.

Co do praktycznych zajęć gospodarczych, uczniowie Szkół takich obowiązani będą do prac w ogrodzie Szkolnym i na folwarku właściciela włości. Prace jednak w folwarku odbywane na wymiar, mają być uczniom wynagradzane stosownie do ich wartości. Uzbierane fundusze będą publicznie wręczane uczniom podczas rocznych egzaminów w przytomności rodziców i zaproszonych gości. Tą drogą młodzież wiejska powoli przyuczać się będzie do robót na wymiar, do zamiłowania pracy, a obecność rodziców i opiekunów przy wypłacie, zachęta obecnych ziemian, wiele i we względzie moralnym oddziałać będzie mogła na dobry w przyszłości kierunek kształcącej się młodzieży. Ta była myśl w art. 200 projektu Ustawy wyrażona, którą sama jego treść dostatecznie usprawiedliwia.

DZIAŁ XXV.

Szkoła Sztuk Pięknych.

Dotąd wszystkie rodzaje malarstwa wraz ze snycerstwem tworzyły jeden oddział; rozdział jednak tych dwóch gałęzi sztuk pięknych okazał się dogodniejszym. W ten sposób nowoutworzony oddział rzeźby, oprócz właściwego mu modelowania ornamentów i figur ludzkich z gipsów i żywych modeli, obejmie nauki miedziorytnictwa, drzeworytnictwa, litografii, przedstawia-

jące dla młodzieży nowe pole do prac artystycznych. Czas trwania kursów w Wydziale Budownictwa pozostawionym został czteroletni, lecz dla uczniów oddziału malarstwa i rzeźby wraz z rytownictwem oznaczony został zakres od lat 3 do 6. Tym sposobem Władza Szkolna będzie mogła uwalniać wcześniej uczniów, którzy posiadając prawdziwy talent z korzyścią przeszli wszelkie studya, od kształcących się w szkole wymagane, jak również zatrzymywać dłużej uczniów, nie odznaczających się ani pracą, ani większemi zdolnościami. Rozporządzenie to znajduje usprawiedliwienie w samej naturze rzeczy. Jeżeli bowiem w naukach ścisłych można zawsze kurs ich wykładu do pewnej oznaczonej liczby lat ograniczyć, to prawidło to do samej sztuki zastosować się nie daje i pobyt ucznia w szkole może i powinien być dłuższy lub krótszy, w miarę jego pracy i talentu, który się często nie odrazu objawia i rozwija. Doświadczenie wszystkich artystycznych Akademii stwierdza to postrzeżenie, i na niem oparty jest przepis, art. 202 objęty.

Szkoła Sztuk Pięknych wymagała pewnych poprawy w dodaniu niektórych nowych kursów i rozszerzeniu wykładów najważniejszych nauk, szczególniej w wykładzie budownictwa. Opierając się na zdaniu wielu budowniczych, Władza Edukacyjna uważała za stosowne dodać w Oddziale Budownictwa osobny kurs, traktujący o rzemiosłach budowlanych, obznajmiający szczegółowo ze wszelkiemi zatrudnieniami robotników przy budowlach używanych, umieścić w planie nauk szkicowanie budowli z natury, powiększyć czas na rysunek figur ludzkich, a nakoniec wzmocnić wykład architektury cywilnej i wiejskiej. Ale jakkolwiek Szkoła Sztuk Pięknych stanowić będzie oddzielny zakład naukowy, nie było potrzeby w jej programacie obejmować wszystkich nauk, jakich jej uczniowie słuchać powinni, gdyż na niektóre z nich w art. 204 oznaczone, uczęszczać będą do Szkoły Głównej. Przez takie częściowe złączenie ze Szkołą Główną, uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych zyskają więcej, niż gdyby mieli swoje własne kursa, gdyż przez to podaje się im sposobność wysłuchania obszerniejszych wykładów i to przez dobór profesorów, w jakich Szkoła Główna zaopatrzoną zostanie. Te były powody przepisu, który artykuł ten wyraża.

Wszyscy kończący kursa nauk w Szkole Sztuk Pięknych, otrzymywać mają jedynie świadectwo odbytych kursów, a dopiero Architekci po roku praktyki, a Artyści po dwuletniej pracy, ubiegać się będą mogli o stopnie budowniczych klasy III czyli konduktorów, lub o tytuł artystów wyzwolonych.

Z tak dopiero usposobionych młodych ludzi, odznaczających się pracą i ciągłym widocznym postępem, przekonywającym o prawdziwym talencie, Władza Edukacyjna czynić będzie wybór dla wysyłania kosztem Rządu za granicę. Stypendyści jednak Rządowi winni będą składać corocznie przed sąd Władzy Edukacyjnej świadectwo swej pracy i postępu w sztuce i od wyroku Rady Szkolnej i osób prywatnych, znanych z zamiłowania w sztukach pięknych, a wyłącznie do tego przez Władzę Edukacyjną zaproszonych, zależeć będzie czas pobytu za granicą na koszcie Rządowym. Otworzy to pole dla rokującej piękną przyszłość młodzieży, a publiczne niemal sądzenie prac nadsyłanych przetnie wszelką prywatę. Nadto wprowadzenie osób niezależnych, a znających się na sztukach pięknych lub je uprawiających, oddziałać wiele może na pomyślność całego zakładu naukowego.

Wszystkie rozporządzenia, artykułami powyższemi projektu Ustawy objęte, opierają się na tej zasadzie, że w sztuce, której podstawą jest obszerna i gruntowna nauka, jaką jest architektura, sama teorya jest dopiero połową; a w sztukach takich, jak malarstwo i snycerstwo, które są długie *(ars longa)*, jedynym środkiem i bodźcem wydoskonalenia jest ciągłe ćwiczenie i ciągłe poddawanie prac swych pod sąd znawców sztuki i jej prawdziwych miłośników.

TYTUŁ PIĄTY.

Szkoła Główna.

DZIAŁ XXVI.

Wydziały Szkoły Głównej i ich rozmieszczenie.

Przy należycie rozwiniętym systemacie wychowania publicznego potrzebne są nietylko zakłady naukowe średnie, któ-

reby młodzież krajową dostatecznie do wyższej nauki przygotowywały i do dojrzałości umysłowej doprowadzić mogły, nietylko zakłady wyższe specyalne, mające praktyczny kierunek wyraźnie wytknięty i sposobiące młodych ludzi bezpośrednio do pewnych zawodów życia, ale i Szkoła Wyższa taka, w którejby przemagał kierunek teoretyczny, którąby reprezentowała naukę w jej postępowem i ciągłem rozwinięciu i miała na celu, obok przygotowania do różnych zawodów życia, więcej jeszcze utrzymanie i podniesienie ogólnego ukształcenia w kraju, rozkrzewienie wyższej oświaty i nakoniec dalszy postęp i doskonalenie samych nauk.

Taką Szkołę projekt przedstawiającej się Ustawy, na mocy Najwyższej woli, pod nazwiskiem Szkoły Głównej organizuje i w Warszawie pomieszcza. I kraj i Władze, kierujące jego zarządem, czuły oddawna potrzebę takiej Instytucyi naukowej, którąby pomnożyła zastęp ludzi zdolnych, równie do samodzielnej pracy umysłowej, jako i do umiejętnego pełnienia tych obowiązków, które wyższego usposobienia, gruntownej nauki i rozległych wiadomości wymagają. Od r. 1831 nie miał kraj takiego ogniska, zkądby na niego światło to spłynęło, i albo go szukał gdzieindziej, albo się bez niego obywał. I jedno i drugie nie wyszło na dobre. Część majętniejszej młodzieży, która szukała nauki w wyższych zakładach zagranicznych, mianowicie niemieckich, przejęła kierunek myślenia tych instytucyi, których wewnętrzne urządzenia, a co ważniejsza, język naukowy i oderwany cokolwiek pogląd na rzeczy, nie odpowiadają usposobieniu krajowemu i tradycyom wyższych zakładów polskich. Część uboższa zostać musiała w tej ciasnej sferze wiadomości, jaką Szkoły średnie dawały. Rząd znowu uczuwszy prędko niedostatek zdolnych ludzi, równie w Administracyi i Sądownictwie, jak i w Wydziale Wychowania Publicznego, szukał środków zaradczych tymczasowych. Założono więc kursa dodatkowe dla kształcenia Nauczycieli i Szkołę Prawa dla kształcenia prawników z kursem dwuletnim, a zatem z wykładami ograniczonemi; zaczęto wysyłać do Uniwersytetów Cesarstwa, a potem za granicę, po kilkunastu młodych ludzi, obowiązujących się później odsługiwać Rządowi w zawodzie naukowym, prawnym i medycznym.

Wypadek tego systematu jest dziś widoczny, gdyż wszystkie te sposoby cząstkowo tylko mogły zaradzić niedostatkowi miejscowej Instytucyi, któraby wielkiej liczbie garnącej się do nauk młodzieży otwierała możność wyższego przysposobienia się. Nawet kosztowne ustanowienie katedr prawa krajowego przy Uniwersytetach w Moskwie i w Petersburgu i wysyłanie tam stypendystów, niedostatecznie wymaganiu i potrzebie odpowiedziało. Ztąd na urzędach administracyjnych, oprócz małej liczby dawniejszych Magistrów Uniwersytetu Aleksandryjskiego i niewielkiego zastępu tych, którzy w Uniwersytetach Cesarstwa kosztem czy własnym czy rządowym się usposobili, mało jest ludzi z wyższem uzdolnieniem. W sądownictwie także posady, któreby mający stopnie uczone zajmować jedynie powinni, powierzane być muszą ludziom praktycznie tylko przygotowanym, a wymagalnej naukowej dojrzałości nie mającym. Ile zaś nie dostaje ludzi w zawodzie nauczycielskim, to świadczy już i dziś ilość posad opróżnionych i okaże jeszcze więcej reorganizacya zakładów naukowych, która liczbę posad zwiększa i zakres wykładów rozszerza.

Wszystkie te przeważne pobudki skłoniły Władzę Edukacyjną, że opierając się na wyrzeczeniu woli Najwyższej, w art. 222 projektu Ustawy Szkołę Główną, ze czterech Wydziałów złożoną, w Warszawie stanowi. Połączenie to Wydziałów w jednę całość i przekształcenie dzisiejszej Akademii Medycznej na Wydział, zapewnia nowej tej Instytucyi wiele korzyści, równie pod względem pedagogicznym, jak i administracyjnym i skarbowym. Ustanowienie oddzielnej Szkoły Prawa, oddzielnej Szkoły Pedagogicznej z dwóch Wydziałów: Literackiego i Matematycznego złożonej i zestawienie Akademii Medycznej w jej obecnem odosobnieniu, nie dawało możności jednego kierunku wykładów, wprowadzić mogło między uczącymi i uczącymi się szkodliwy antagonizm, odbierało narodom naukowym każdej Szkoły osobnej tę wielostronność poglądów, która równie na naukę samą, jak i na sposób jej wykładu tak korzystnie wpływa. Wszystkie te korzyści, a mianowicie ostatnią, niezmiernie ważną, zapewnia Szkole Głównej połączenie Wydziałów, kiedy grono uczonych, na różnem polu pracujących, zbierając się razem i w rozmaitym sposobie widzenia patrząc na to wszystko,

co każdy przedmiot nowem światłem rozjaśnić zdoła, co naukę do potrzeb ogółu zastosować i upowszechnienie jej ułatwić może, do wspólnej skarbnicy plony swe znosić będzie w odbywanych naradach. Nadto połączenie to Wydziałów w jedną Szkołę, tej samej Władzy podległą, zbliżenie ich do siebie, da studentom możność korzystania z wykładów w jednym i w drugim, dopełniania swoich studyów tem, czego jeden Wydział nie ma, a do czego mu drugi otwiera wrota, co przy oddzielnych i w sobie zamkniętych Instytucyach stałoby się daleko trudniejszem, zniechęcającem formalnościami, a w wielu razach i niepodobnem, zwłaszcza przy pomieszczeniu ich nie w jednem miejscu, a jeszcze bardziej nie w jednem mieście. Wogóle to zjednoczenie i ciągłe ścieranie się z sobą uczniów z różnych Wydziałów, chroniąc ich od widzenia najwyższej mądrości ludzkiej li tylko w studyach, którym się oddają, rozwija ich wielostronniej i na ukształcenie ich zbawiennie wpływa. Pod względem administracyjnym Zarząd jedną Szkołą, organicznie w częściach swych spojoną, ułatwi się niezmiernie, skróci korespondencyę i dla Władzy Zwierzchniej Edukacyjnej stanie się mniej kłopotliwem i zawiłem. Jaka zaś oszczędność ztąd wypadnie, gdy zamiast trzech Rektorów będzie jeden, zamiast trzech kancelaryi jedna i gdy w tym stosunku inne wydatki na oddzielne gabinety, ich obsługę, na oddzielnych dla każdej Szkoły Urzędników nad postępowaniem studentów czuwających i sprawy ich sądzących, ubędą, to dowodzenia nie potrzebuje. Wszystkie te względy usprawiedliwiają dostatecznie, owszem wskazują konieczność ustanowienia jednej tylko Szkoły Głównej z zamianą Akademii Medycznej na Wydział, oraz rozmieszczenie wszystkich czterech Wydziałów takie, żeby przynajmniej były blizko siebie, gdy dla braku odpowiedniego na to gmachu w jednym pomieszczone być nie mogą.

Projekt więc Ustawy w art. 223 rozdziela i jednoczy Wydziały po dwa razem. W rozdziale tym wszakże i pomieszczeniu po dwa Wydziały w jednym gmachu zachowany był wzgląd na wspólne potrzeby Wydziałów i zbliżenie do siebie nauk. Dlatego Wydział Lekarski i Matematyczno-Fizyczny, jako mające najwięcej takich przedmiotów, których studenci wspólnie słuchać będą, a także jako posiłkujące się temi samemi gabi-

netami: fizycznym i mineralogicznym, używające tejżesamej pracowni chemicznej, dobrze przy Akademii urządzonej, pomieszczone zostały razem w gmachu dzisiejszej Akademii; Prawny zaś i Filologiczno-Historyczny w tak zwanych Kadeckich Koszarach, w gmachu dawniejszego Uniwersytetu Warszawskiego. Zresztą rozdział ten, dla bliskości miejsca nieutrudniający jedności zarządu i dozoru i studentom jednego Wydziału do słuchania niektórych kursów na innym nieprzeszkadzający, pod pewnym względem nawet użytecznym być może przez to, że się zbyt liczna młodzież w jednym budynku nie skupia, co przy zbieraniu się studentów, oczekiwaniu na Profesora, przemianie godzin wykładu, najczęściej do czczej gawędy i zmarnowania czasu prowadzi.

Szkoła Główna wszakże, jaka jest projektowana, nie będzie Uniwersytetem i nazwy tej nie otrzymuje; a nie jest nim dlatego, że nie obejmuje w sobie wszystkich wydziałów. I tak niema w niej fakultetu teologicznego, który zastąpiony jest Akademią Duchowną, oddawna zaprowadzoną, niema wydziałów: kameralnego, technicznego, rolniczo-leśnego i Sztuk Pięknych, które zastąpione są w części oddzielnemi zakładami, w innych miejscach lub miastach umieścić się mającemi. Że przy takim podziale zakładów instrukcyi wyższej na Szkołę Główną i na szkoły specyalne, nie powstanie skutkiem utworzenia Szkoły Głównej w Warszawie większy niż dotąd napływ uczącej się młodzieży do stolicy, to w końcu bliżej jeszcze wyświeconem będzie.

DZIAŁ XXVII — XXXI.

Przedmioty wykładu. — Seminaryum Pedagogiczne.

Samo wyszczególnienie przedmiotów, jakie projekt Ustawy w art. od 229 do 237 na każdy Wydział przepisuje, mówi dostatecznie, jak rozległy zakres daje się nauce i jak szerokie pole otwiera się tym, którzy z niej korzystać zechcą. Obsadzenie odpowiedne tych wszystkich katedr będzie zapewne z początku trudnem; ale kto szuka, znajduje; a warunki, jakie projekt Ustawy, wskutek wyjątkowego położenia kraju, do

wzywania i nominacyi Profesorów poniżej kładzie, usiłowaniom w tej mierze Władzy Edukacyjnej dopomogą. Dla normalnego w dalszym czasie zapełniania posad i sposobienia ludzi zdolnych równie na Profesorów Szkoły Głównej, jak i na Nauczycieli Gimnazyów, projekt Ustawy w art. od 239 do 244 ustanawia Seminaryum Pedagogiczne na 24 stypendystów, którzy mając mieszkanie, opał i światło dane sobie przez Szkołę Główną, odbierając nadto pewny zasiłek pieniężny na swoje utrzymanie, będą mogli całkiem oddać się nauce i tem łatwiej do przyszłego zawodu swego przysposobić się, że oprócz kursów wydziałowych będą mieli osobne praktyczne zajęcia, które ich usposobienie pedagogiczne rozwiną i uzupełnią. Liczba ta 24 jest dostateczna, tem bardziej, że art. 243 projektu i innym studentom, do liczby stypendystów nienależącym, na praktyczne ćwiczenia uczęszczać i na Pedagogów kształcić się dozwala.

DZIAŁ XXXIII, XXXVIII, XXXIX.

Rektor. — Profesorowie. — Docenci.

Projekt Ustawy przyjmuje za zasadę obieralność Rektora, co trzy lata z grona Profesorów zwyczajnych. Wyjątkowe jednak położenie otwierającej się obecnie Szkoły Głównej i niemożność utworzenia odrazu Rady Ogólnej, któraby wybór ten dopełnić mogła, nakazuje, aby Rektor był na pierwszy raz wybranym i naznaczonym przez Władzę. Wyjątkowy także stan kraju, w którym od lat 30 nie było Instytucyi mogącej stopnie uczone udzielać, podyktował art. 278, 279, 280, na mocy których do pełnienia obowiązków profesorskich dopuszczani być mogą ludzie, znani z prac naukowych, a stopni tych nieposiadający. Lecz aby tacy uczeni, do wykładu nauk wezwani, wskutek ogólnej zasady, że tylko posiadający stopień uczony zwyczajnym profesorem Szkoły Głównej być może, nie pozostawali ciągle w położeniu osób wykładających zastępczo bez tytułu i przywilejów profesorskich, dlatego art. 280 projektu Ustawy daje im możność, po dwóch latach i po obronieniu rozprawy, otrzymywania stopni doktorskich, a tem samem zy-

skania prawa do wszystkich godności, jakie Szkoła Główna udziela. Ograniczenie jednak tego przywileju było koniecznem, i z tego powodu art. 281 oznacza na to termin czteroletni, po upływie którego sposób ten kreowania doktorów, jako niepotrzebny już i wyjątkowy, ustać powinien.

Ważnym także do zaopatrzenia Szkoły Głównej w zdolnych i wprawnych w zawodzie tym Profesorów, jest ustanowienie Docentury bezpłatnej, którą projekt Ustawy art. od 283 do 294 szczegółowo oznacza. Urządzenie to dobrze kierowane i określone ograniczeniem, niedozwalającem młodym Docentom zapuszczać się za daleko i samowolnie wybierać do wykładu przedmioty, któreby pod jakimbądź względem mogły ich słuchaczów na mylne drogi wprowadzić, co art. 288, 289 obejmują, może dać w krótkim czasie zasób najzdolniejszych ludzi do obsadzenia katedr, tak w Szkole Głównej, jak i w wyższych Instytutach specyalnych. Oprócz tego sprawi ono i ten dobry skutek, że współubieganie się Docenta z Profesorem nie da temu ostatniemu zasypiać, owszem do coraz większych usiłowań, tak dla wzbogacenia się nowemi zdobyczami nauki, jak i podniesienia swego wykładu, podniecać go będzie. Szybkie i pewniejsze przyjęcie tej Instytucyi zapewni się u nas przez to, że art. 292 projektu zabrania wszelkiej opłaty przez uczniów Docentom składanej, co im da słuchaczów; dla zachęcenia ich wszakże naznacza tenże przepis po dwóch latach wynagrodzenie, a ztąd dostateczne utrzymanie, a nadewszystko podaje im nadzieję tem prędszego dostania się na etat przy zawakowaniu jakiej katedry.

Usunięcie Docenta po czterech latach od publicznego wykładu, mające miejsce wszędzie, gdzie ta Instytucya zaprowadzona, nie pozbawia go jego praw kandydatury do zawakować mogącej katedry, a postanowione jest projektem Ustawy w tej myśli, aby otworzyć pole innym młodym ludziom, ze świeżą nauką, świeżym poglądem na rzeczy, którzyby zasób wiedzy swej publicznie objawić mogli i wprawy pedagogicznej nabyli.

DZIAŁ XL, XLI, XLII.

Stopnie uczone. — Egzamina.

Projekt Ustawy, pomijając stopień kandydata, który Uniwersytety Cesarstwa dają, dla zachowania dawniejszych tradycyi krajowych, naznacza powyższym artykułem odrazu stopień Magistra, po skończeniu 4-letnich kursów na trzech Wydziałach: Filologicznym, Prawnym i Matematyczno-Fizycznym, stopień zaś Lekarza po ukończeniu 5-letniego kursu na Wydziale Lekarskim. Oprócz tego stopień Magistra na Wydziale Prawnym artykuł ten robi trojakim, według tego, jak student poświęcał się więcej Prawu, lub więcej Administracyi, lub z równą usilnością i do jednego i do drugiego się przykładał. Na Wydziale zaś Matematyczno-Fizycznym stopień ten stanowi tenże artykuł dwojakim, według tego, jak student więcej przykładając się do nauk czysto matematycznych lub do nauk przyrodzonych, czy z jednych czy z drugich magistrować się pragnie. To postanowienie wskazała uwaga na wielką rozległość tych nauk i na potrzebę mienia ludzi, nie tyle uniwersalnych, ile w każdej gałęzi nauk, jaką obierają, gruntowniej i specyalniej wyuczonych. Takież rozróżnienie mają i stopnie Doktorów, o które każdy Magister ubiegać się może, ale nie inaczej, jak po dwóch latach od otrzymania stopnia Magistra, po złożeniu nowego egzaminu i po obronieniu publicznem rozprawy, co wszystko art. 302 do 307 określają.

Projekt Ustawy artykułami, które w swojem miejscu wskazane zostaną, ustanawia w Szkole Głównej pięciorakie egzamina, a mianowicie: wstępne, profesorskie, środkowe, ostateczne i doktorskie.

Projekt Ustawy przyjął to za zasadę, aby wszyscy, pragnący się kształcić dalej czy w Zakładach wyższych specyalnych, czy w Szkole Głównej, przyjmowani byli nie inaczej, jak po złożeniu świadectwa dojrzałości. Że zaś świadectwo to otrzymuje się wskutek dobrze odbytego egzaminu, jednostajnego dla wszystkich uczniów, którzy Zakłady naukowe średnie pokończyli, i według tegożsamego programatu, różnorodność zaś Szkół dzisiejszych staje temu na zawadzie, z tych powodów

art. 310 projektu dopuszcza na pierwsze cztery lata środek przechodni i stanowi egzamin wstępny, według programatów odpowiednich naukom w Wydziale wykładanym i usposobieniu wchodzącej do nich młodzieży, której nie można pozbawiać dalszego doskonalenia się, mimo niekompletnego jej ukształcenia w tych przedmiotach, które do egzaminu dojrzałości byłyby konieczne, a programatem Wydziału mogą być nieobjęte, jak np. Łacina w Wydziale Matematycznym.

Doświadczenie przekonało, że zostawienie studentom wolności wybierania wykładów według woli, przechodzenie ich z jednych do dalszych, rozwijających naukę, bez żadnego egzaminu, byłoby, mianowicie u nas, szkodliwem.

Oprócz wielkiej trudności, jaką egzamin ostateczny przedstawia dla najzdolniejszego i najpilniejszego studenta, gdyby na nim ze wszystkich przedmiotów na Wydziale Wykładanych odrazu sprawę zdawać musiał, jest jeszcze i ten wzgląd do zachowania, że odraczanie egzaminów aż do zupełnego ukończenia Wydziału dozwoliłoby studentom ociągać się z powtarzaniem wyłożonych przedmiotów, nie znaglałoby ich do słuchania w należytym porządku i we właściwym czasie wykładów, przyniosłoby więc szkodę nawet chętnym i pilnym, a opieszałych prowadziłoby do zupełnej straty czasu i zmarnowania bez użytku czterech najpiękniejszych lat życia. Z tych powodów art. 322 projektu ustanawia egzamina profesorskie po ukończeniu każdego semestru i wkłada na każdego studenta obowiązek składania matrykuł, świadczących o wysłuchaniu wykładu i odniesionym ztąd pożytku; a art. 324 ustanawia egzamin środkowy po dwóch latach pobytu w Szkole Głównej i wysłuchaniu czterech semestrów, na którymby student, w Komitecie na to ustanowionym i według form art. 325 przepisanych, zdawszy sprawę o ile z dwuletnich wykładów skorzystał, świadectwo uzdolnienia do słuchania dalszych wykładów uzyskał. Egzamin ten środkowy, niezmiernie ważny dla każdego studenta, gdyż zmusi go do nieodkładania nadal tego, co w czasie właściwym zrobić powinien, przyniesie mu nadto znakomite ułatwienie w egzaminie ostatecznym na stopień Magistra, uwalniając go od zdawania sprawy z tych przedmiotów, z których na egzaminie środkowym był egzaminowany.

Formę egzaminu ostatecznego dla otrzymania stopnia Magistra lub Lekarza, a także formę i warunki egzaminu doktorskiego przepisują art. od 297 do 308. Za wszystkie te egzamina, oprócz profesorskich, które są bezpłatne, projekt Ustawy oznacza art. 307 pewną opłatę, niezwracającą się w żadnym razie temu, kto ją wnosi, a art. 328 przepisuje, aby ta opłata po zamknięciu egzaminów, w równych częściach między egzaminatorów rozdzielaną była. Urządzenie to z Uniwersytetów zagranicznych zaczerpnięte, nietylko daje się tem usprawiedliwić, że Profesorowie marnują wiele czasu na te egzamina, że im się zatem wynagrodzenie to należy, ale z jednej strony sprawi ono ten dobry skutek, że profesorowie egzaminować będą bez pośpiechu, chętniej i nie dla czczej formy, z drugiej zaś, że młodzież powstrzyma się od przystępowania do egzaminu płocho, dla próby tylko czy się uda, i bez dostatecznego przygotowania się.

DZIAŁ XLIII, XLIV, XLV.

Nagrody studentów. — Wolni słuchaoze. — Trwanie roku szkolnego. — Dozór i karność Szkoły Głównej.

Projekt Ustawy art. 330 przeznacza medale złote i srebrne, jako nagrody dla studentów za rozprawy, do których temata każdy Wydział podaje. Do tego sposobu zachęcania młodzieży do pracy i wynagradzania jej pilności, projekt Ustawy w art. 332 dodaje jeszcze, że o medale każdego Wydziału współubiegać się mogą wszyscy studenci, choćby do Wydziału tego nie należeli i bez oznaczenia kursu, czyli liczby lat w Szkole Głównej przebytych. Otwiera to szerokie pole młodzieży do pracy i głowy zdolne i silne do różnorodnych studyów zachęca.

Jako zasadę stawia projekt Ustawy w art. 334, iż każdemu wolno korzystać z wykładów Szkoły Głównej, bez zamiaru nawet przystępowania do egzaminu dla otrzymania stopnia. Ograniczenie, jakie art. 336 i 337 w tej mierze wprowadzają, usprawiedliwia się koniecznością ochronienia audytoryów od natłoku takich słuchaczów, których nie miłość nauki, nie

chęć doskonalenia się, ale czcza i chwilowa ciekawość sprowadza. Opłata ochraniająca od takiej ciżby, któraby bez żadnego pożytku dla siebie, przeszkodą tylko była dla studentów i dla kilku lub kilkunastu prawdziwych miłośników nauki, nie odstręczy wcale tych ostatnich i nie zaciąży im, tem bardziej, że gdyby który potem miał zamiar starać się o stopień uczony, policzoną mu zostanie.

Wszystkie obostrzenia, opłaty i egzamina, które projekt Ustawy art. 339 przepisuje dla wolnych słuchaczów, pragnących otrzymać stopień naukowy, jeżeli gdzie, to u nas były konieczne. Dla niepodlegania przepisom karności studenckiej, dla skrócenia sobie lat studyów, dla zachowania swobody słuchania lub niesłuchania kursów obowiązkowych, pełnienia lub niepełnienia swej powinności, swobody tak miłej młodzieży naszej a tak dla niej zgubnej, każdy chciałby być wolnym słuchaczem, gdyby bez żadnych trudności i obostrzeń mógł do egzaminu przystępować i stopień uczony otrzymywać. Tą myślą usprawiedliwia się dostatecznie surowość warunków, artykułem tym objętych.

Jedną z ważniejszych zmian, jaką wprowadza projekt Ustawy, jest podział roku szkolnego na dwa półrocza czyli semestra, i przemieszczenie wakacyi na inne miesiące, niż było dotąd w Zakładach naukowych. Przepisy, które art. 329 w tej mierze obejmuje, usprawiedliwiają się przykładem wszystkich prawie Uniwersytetów, gdzie podział ten i to oznaczenie wypoczynku są wprowadzone; usprawiedliwiają się także naszem doświadczeniem domowem, które przekonało, że miesiące od października do końca lipca są najlepsze dla nauki, że i dotąd mimo to, iż na wakacye lipiec tylko i pierwsze dnie sierpnia były wyznaczone, cały sierpień i większa połowa września przepadała, że nadto na święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, jeżeli będą wchodzić w ciąg półrocza, mniej daleko pójdzie czasu niż dziś, gdzie termina te wypoczynku zamieniają się *de facto* na pewnego rodzaju pół-wakacye, trwające często tyle, co i wakacye całkowite.

Projekt Ustawy w art. 341, ustanawiając władze czuwające nad moralnością i postępowaniem studentów, wyrzekające oraz o ich wykroczeniach, do Jurysdykcyi Szkoły Głównej na-

leżeć mogących, obowiązek tęn powierza głównie Rektorowi, Dziekanom, Radzie Ogólnej i Zarządowi. Ale gdy doświadczenie przekonało, nietylko u nas, lecz i w Uniwersytetach zagranicznych, mianowicie zaś w Uniwersytetach Cesarstwa, że otaczanie młodzieży dorosłej urzędnikami policyjnymi, nie mającymi często kwalifikacyi naukowej, któraby mogła dać im pewną powagę, nie przyniosło pożytku, jaki pierwotnie Władza przy ustanowieniu ich zamierzała; gdy dziś już niema ich wcale w Uniwersytetach Pruskich, a za to przy każdym jest urzędnik sądowy, tak zwany Universitäts-Richter; w Uniwersytetach zaś Cesarstwa ci Inspektorowie i Subinspektorowie studentów są już usunieni i zastąpieni władzą Prorektora naukowo-policyjną, której powaga i wpływ na moralność i postępowanie studentów lepiej zapewne oczekiwaniu odpowie, to i Komisya Rządowa Wyznań i Oświecenia Publicznego, przekonana o nieużyteczności takiej policyi szkolnej, w miejsce Inspektora i Subinspektorów ustanowiła Sędziego Szkoły Głównej, którego obowiązki i atrybucye projekt Ustawy w art. 342 i 344 przepisuje.

Art. 347 projektu Ustawy, stanowiący zasady do określenia, jakie przewinienia studentów do Jurysdykcyi Szkoły Głównej, a jakie do sądów zwyczajnych należeć mają, opiera się na tej myśli, że lepiej jest dla dorosłej już młodzieży przyuczać ją wcześnie do tego, że na równi ze wszystkimi obywatelami prawom krajowym podlega i za postępowanie swe przed temże prawem odpowiadać winna, niż zbyt daleko posunioną opieką podawać jej tę otuchę, iż ją w najgorszym razie tytuł studenta przed surowością prawa zasłoni. Dlatego to artykuł ten projektu szczupły zakres Jurysdykcyi Szkoły Głównej naznacza, mieszcząc w nim przewinienia właściwie akademickie, odnoszące się do powołania studentów, ich stosunku pomiędzy sobą i do Władz Szkoły Głównej i Profesorów; wszystkie zaś inne wykroczenia do sądów zwyczajnych odsyła. W tej także myśli projekt Ustawy art. 320 znosi wszelkie mundury w Szkole Głównej i w wyższych Zakładach Naukowych specyalnych, aby młodzież nie myślała, że jakąś oddzielną klasę stanowi, którą mundur od obowiązku ulegania ogólnym przepisom krajowym uwalnia.

TYTUŁ SZÓSTY.

Zakłady Naukowe Prywatne.

DZIAŁ XLVII.

Przedsiębiorstwo prywatne w wychowaniu młodzieży, wykonywane bez nadzoru Władzy, jest wszędzie pod względem dobra ogółu i pod względem dobra młodzieży niebezpieczne; bardziej jeszcze byłoby ono takiem w kraju naszym, gdzie po zatraceniu od lat tylu zdrowych tradycyi tego wszystkiego, czego wychowanie wymaga, zakłady edukacyjne prywatne mogłyby zejść na bezdroża, schlebiania uprzedzeniom i wyłącznym dążeniom, zamiast kierowania się niezachwianemi zasadami oraz potrzebami społeczeństwa. Dlatego to w przedstawiającej się Ustawie organizującej wychowanie, utrzymaną została zasada w art. 358, mocą której wszystkie naukowe zakłady tak męskie jakoteż i żeńskie, domowi nauczyciele i nauczycielki pozostają pod zarządem i zwierzchnictwem Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wskutek tego żaden instytut naukowy nie może być otworzony, nikt nie ma prawa trudnić się w kraju wychowywaniem lub nauczaniem młodzieży, tak męskiej jako i żeńskiej, jeżeli poprzednio nie udowodni odpowiednego naukowego uzdolnienia, nie złoży świadectw kwalifikujących go na nauczyciela prywatnego lub przełożonego pensyi.

Prawidło to, przeprowadzone z konieczną w tak ważnej sprawie ścisłością, powoli usunie przyczynę słusznych narzekań na częste zawody doznawane przez rodziny, od nauczycieli i nauczycielek, z za granicy zapisywanych od zakładów naukowych prywatnych.

W edukacyi kobiet wychowanie domowe pod okiem matki uznanem zostało za najwłaściwsze, a szkoły prywatne za najwięcej zbliżające się do wychowania domowego, opieki macierzyńskiej; co obszerniej w powodach zniesienia Szkół Rządowych żeńskich wyłożonem było; przeciwnie przy urządzaniu wychowania chłopców, Władza Edukacyjna kierowała się tą zasadą, iż tylko publiczne wychowanie może odpowiednio w nau-

kach uzdolniać i powoli przygotowywać chłopców do dalszego życia społecznego.

Z tego to powodu w przedstawiającej się Ustawie nie miano wcale zamiaru zachęty do zakładania tak zwanych wyższych prywatnych męskich pensyonatów, jako nie mogących pod względem pedagogicznym iść w porównanie z publicznemi naukowemi zakładami, odpowiednio do potrzeb kraju urządzonemi.

Z tych powodów art. 359 stanowi, iż żeńskie szkoły prywatne wolno zakładać wszędzie i wszelkich stopni, prywatne zaś męskie nie mogą być wyższe zakresem nauk, nad cztery klasy szkół powiatowych, a uczniowie z nich przybywający, na równi z pochodzącymi z prywatnej domowej edukacyi, poddawani będą wstępnemu pośredniemu egzaminowi przy wejściu do szkół publicznych.

Chcąc jednak, aby męskie pensye niższe od powiatowych, przez pewien czas, nim liczba szkół powiatowych, odpowiednia rzeczywistej potrzebie ludności, urządzona zostanie, przychodziły w pomoc kształceniu męskiej młodzieży, Ustawa w tymże dozwala zakładać wszędzie niższe pensye prywatne męskie. Co do wyższych czteroklasowych, utrzymane zostały dotychczasowe przepisy, zabraniające urządzania takich prywatnych zakładów męskich tam, gdzie istnieją odpowiedniego rzędu Szkoły Publiczne. Od tego jednak wyłączone zostały pensyonaty trudniące się utrzymywaniem uczniów uczęszczających do szkół Rządowych i dawaniem im korrepetycyi.

Takie opisy co do edukacyi męskiej prywatnej zapobiegną, aby przy wielkim braku uzdolnionych nauczycieli w szkołach Rządowych, zakłady prywatne nie powiększały wynikającej ztąd niedogodności przez odciąganie nauczycieli od służby rządowej w szkołach, a pomnożenie szkół Rządowych otworzy dla indywiduów pracujących w zakładach prywatnych, któreby w miarę zaprowadzenia szkół Rządowych zwinięciu ulegały, możność odpowiedniego zdolnościom tych osób pomieszczenia przy zakładach rządowych.

TYTUŁ SIÓDMY.

Biblioteka Główna, Gabinety, Muzeum Sztuk Pięknych, Obserwatoryum, Ogród Botaniczny.

DZIAŁ XLVIII—L.

Projekt Ustawy, dzisiejszą Bibliotekę Rządową zostawiając w pomieszczeniu, jakie obecnie zajmuje, artykułem 363 daje jej tytuł Biblioteki Głównej Królestwa, i pomnaża wcieleniem do niej zbiorów złożonych licznie w różnych miejscach, a które zebrane w jednę całość ksiąg, porządnie uszykowane i rozklasyfikowane, dopełniając pod wielu względami luki, jakie się w dzisiejszej Bibliotece Rządowej znajdują, codziennie do użytku publiczności otwarte i dla każdego, kto z nich korzystać zechce, dostępne, daleko użyteczniejszemi się staną niż dziś, gdy są rozrzucone, zamknięte i niemające własnej obsługi bibliotecznej, któraby żądane z nich dzieła dostarczać mogła. Zbiory te znakomicie wzbogacą Bibliotekę Rządową, szczególniej przez to, że, w celach specyalnych zgromadzane, zamykają dzieła do tych gałęzi nauk odnoszące się, których właśnie Bibliotece Rządowej nie dostaje, a które do wykładów w Szkole Głównej niezbędnemi się staną. I tak Biblioteka b. Instytutu Szlacheckiego, mianowicie po ś. p. Ministrze Stanu Turkule, składająca się blisko z 30 tysięcy ksiąg, posiada dobór dzieł w oddziałach polityki, historyi i literatury; Biblioteka Akademii Medycznej, oddział nauk fizycznych i lekarskich wzbogaci; Biblioteki po Sądzie Apelacyjnym i b. Komisyi Kodyfikacyjnej, uzupełnią zasoby Biblioteki Głównej dla Wydziału Prawa i Administracyi, w które to przedmioty ona w obecnym swym stanie jest najuboższą, a co dla Wydziału Prawa i Administracyi stanie się koniecznem. Zlanie to w jedną całość tych pojedyńczych zbiorów nie zrobi żadnego ubytku tym miejscom, z których wzięte zostaną. Jakoż taka biblioteka, jaką posiadał b. Instytut Szlachecki, była mu wcale niepotrzebną; a proponowane projektem Ustawy Liceum Lubelskie, na które Instytut Szlachecki przechodzi, posiada w Lublinie swoją wła-

sną Bibliotekę, dość liczną i wymaganiom takiego zakładu naukowego odpowiednią. Biblioteka dzisiejszej Akademii Medycznej, złożona w Bibliotece Głównej, stanie się tu użyteczniejszą, bo się skompletuje zasobami Biblioteki Głównej, będzie staranniej administrowaną przez Zarząd Biblioteki tem tylko zajęty, uwolni Wydział Lekarski od niepotrzebnego zajęcia, od zbytecznego urzędnika, a stać będzie otworem do użytku Profesorów i studentów nie samego tylko Medycznego Wydziału. Biblioteka po Sądzie Apelacyjnym, zamknięta w Senacie, była bez użytku, tem bardziej, że dotąd, skutkiem niesłychanego zaniedbania od lat wielu, uporządkowaną nie jest. Że zaś i Departament każdy Senatu i Sąd Apelacyjny mają Biblioteki własne, które nadto, po uporządkowaniu Biblioteki Głównej, dubletami, jakie dla obu tych Władz przydatnemi się okażą, wzbogacone być mogą: z tych względów przeniesienie to Biblioteki Sądu Apelacyjnego, jak równie i Biblioteki Komisyi Kodyfikacyjnej, daleko użyteczniejszem się stanie, niż gdyby zbiory te, bez ogólnego pożytku, w dzisiejszem swem pomieszczeniu i zamknięciu zostały.

Tym sposobem powiększona Biblioteka Główna stanie się zbiorem zanadto wielkim, aby nie wymagała oddzielnej administracyi, zależącej wprost od Władzy Edukacyjnej, która ostatecznie o wszystkich przełożeniach tejże Administracyi decydować powinna. Z tych powodów artykuł 362 Ustawy, nie poddając Biblioteki, przeznaczonej dla użytku publiczności i wszystkich uczonych, wyłącznemu Zarządowi Szkoły Głównej, chociaż czyni ją zarazem Biblioteką tego najwyższego w kraju Zakładu Naukowego, poddaje ją wprost Komisyi Rządowej, od której bezpośrednio wszystkie polecenia odbierać będzie. Rozporządzenie to uwolni Zarząd Szkoły Głównej od zbytecznego zajęcia, skróci znakomicie korespondencyę przez usunienie niepotrzebnego pośrednictwa Władzy, mającej tyle do czynienia pod względem naukowym i administracyjnym; a korzystaniu z zasobów Biblioteki Głównej równie Profesorom, jak i uczącej się młodzieży nietylko nie przeszkodzi, ale owszem ułatwi je przez dobre urządzenie obsługi, zawsze obecnej i gotowej, przez przygotowane Lektorya, które art. 369 Projektu równie dla publiczności, jako i osobne dla Profesorów stanowi,

nakoniec przez prawo brania do domu pod pewnemi warunkami dzieł, które art. 371 Profesorom Szkoły Głównej nadaje.

Oddanie Biblioteki Głównej tymże artykułem projektu pod zawiadywanie Dyrektora Honorowego, wybranego z pomiędzy ludzi zamiłowanych w rzeczy bibliograficznej, mających pewną pozycyę socyalną i znanych z nauki, miało ten cel, aby Biblioteka Główna nie miała charakteru wyłącznego Biblioteki szkolnej, ale oraz i Biblioteki publicznej, zostającej zarazem w związku z Bibliotekami innych Zakładów Rządowych, z których uzupełniać się i które nawzajem przewyżką swych zasobów książkowych zasilać może.

Poddanie to Biblioteki Głównej pod oddzielny zarząd daje i tę korzyść, że gdy wszystkie wiadomości, tyczące się postępu nauk i pojawiania się nowych dzieł naukowych, pism czasowych, zbiorowych gazet, koncentrować się będą w Bibliotece Głównej, łatwiej tedy Zarząd tej Biblioteki, niż wszelkiej innej Instytucyi, będzie mógł uskuteczniać potrzebne zakupy ksiąg, oraz prenumeraty pism peryodycznych.

Z tych samych pobudek i zbiory sztuki, znajdujące się dotychczas w Bibliotece Rządowej, pod zawiadywaniem Dyrektora Gabinetów i Dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych, artykułem powyższym projektu zgromadzone być mają w jedno Muzeum Sztuk Pięknych pod zwierzchni Zarząd Komisyi Rządowej, a pod zawiadywanie osobnego Dyrektora Honorowego, wybranego również z pomiędzy ludzi znanych z zamiłowania sztuki i wyższego znawstwa, co wszystko przyłoży się do lepszego uporządkowania tych zbiorów, zrobienia z nich pewnej całości i umiejętniejszego zbogacenia ich temi środkami, jakie art. 387 projektu Ustawy Władzy Edukacyjnej podaje.

Wszystkie inne Gabinety dzisiejszej Akademii Medyko-Chirurgicznej, jak równie Gabinety: Zoologiczny i Mineralogiczny, art. 374 projektu oddane są pod zawiadywanie Szkoły Głównej i właściwych Wydziałów. Obserwatoryum tylko Astronomiczne i Ogród Botaniczny zostają na dotychczasowych warunkach, pod bezpośredniem zawiadywaniem Komisyi Rządowej, z tego powodu, że równie Obserwatoryum ze swojemi zbiorami i obowiązkiem robienia obserwacyi, jako i Ogród Botaniczny z całą swą częścią gospodarską i rachunkową, dawa-

łyby zbyt wiele zajęcia Profesorom Astronomii i Botaniki, gdyby im cały zarząd obu tych Instytutów, nie zaś sam tylko nadzór nad częścią ich naukową był powierzony.

W zakończeniu motywów do Ustawy Organicznej wypada jeszcze usprawiedliwić powody, dla których rozmieszczenie Gimnazyów, tak jak wyżej oznaczono, a umieszczenie niektórych wyższych zakładów specyalnych po za Warszawą projektuje się. Głównym powodem do tego ostatniego postanowienia było, że jakkolwiek stolica posiadać może największe środki i pomoce naukowe, jednak skoncentrowanie w niej wszystkich zakładów wyższych mogłoby nastręczyć młodzieży dorosłej, zbyt licznie tu zebranej, zanadto wiele środków roztargnienia, a tem samem przeszkodzić pilnowaniu nauk i szkodliwie wpłynąć na karność jej i moralność. Władza Edukacyjna, unikając takiego skupienia młodych ludzi, zwłaszcza dorastających, równie w jednym zakładzie naukowym jako i w jednem miejscu kraju, chociaż proponuje zwiększenie liczby zakładów naukowych średnich, jakoteż i wyższych specyalnych, tak jednak je organizuje i tak po różnych miejscach kraju rozkłada, aby lepiej potrzebom rozmaitych okolic odpowiedziały, a postępowi w naukach zbierającej się w nich młodzieży nie szkodziły.

I tak pomnożenie Gimnazyów do liczby 13 i ujednostajnienie w nich planu nauk, wpłynie na zatrzymanie młodzieży bliżej miejsca ich urodzenia, a przez to Gimnazya Warszawskie przestaną być tak przepełnione. Urządzenie Szkół powiatowych odpowiednio do planu nauk gimnazyalnych i umieszczenie ich w miejscach najdogodniejszych dla mieszkańców, wpłynie znowu i na to, że Gimnazya inne nie będą zbyt przepełnione, jak to dotąd miało miejsce i co było sztucznie niejako wywołanem.

Ustanowienie Liceum w Lublinie, przeniesienie Instytutu Gospodarstwa i Leśnictwa z Marymontu do Nowej Aleksandryi i urządzenie w temże mieście Instytutu Politechnicznego, odciągnie z Warszawy kilkaset dorastającej młodzieży szkolnej.

Chociaż więc otwarcie Szkoły Głównej ściągnie zapewne znaczną liczbę młodzieży do Warszawy, lecz rozłoży ją tak po Wydziałach, iż uczniowie sobie wzajem przeszkadzać nie będą,

a zapobiegnie skupianiu się w jednym zakładzie naukowym, czy to w Szkole Sztuk Pięknych, czy w Akademii Medycznej, gdzie się dotąd zewsząd a w znacznej części dla braku innych zakładów wyższych cisnęła. Można więc w przybliżeniu poniższym sposobem oznaczyć liczbę młodzieży na przyszłość w Warszawie kształcić się mającej.

Było tu zeszłego roku:

w Gimnazyum Gubernialnem	uczniów	360
„ Realnem	„	1226
w Instytucie Szlacheckim	„	183
w Szkole Sztuk Pięknych	„	110
w Instytucie Marymontskim	„	105
w Akademii Medycznej	„	290
Razem (nie licząc Szkół Pow.)	uczniów	2274

Na przyszłość liczba ta ograniczy się zapewne do cyfr następujących:

w trzech Gimnazyach najwięcej	uczniów	1000
w Szkole Sztuk Pięknych zaledwie	„	60
w Szkole Głównej na początek około 350, a przy rozwinięciu zupełnem	„	700
Razem więc (nie licząc Szkół Powiatowych) może być	uczniów	1760

a zatem o 500 przeszło mniej, niż było w roku przeszłym.

Do tego dodawszy, że we wszystkich trzech Gimnazyach Warszawskich, które naturalnie złożą się po większej części tylko z synów tutejszych mieszkańców i bliskich okolic, będzie o połowę mniej dorastającej młodzieży, niż jej było w jednem Gimnazyum Realnem, że nadto rozmieszczenie tych Gimnazyów takie, iż jedno będzie w Kadeckich Koszarach, drugie zaś przy ulicy Alea, a trzecie na Nowolipkach, przeszkodzi wiązaniu się tej młodzieży do swywoli i szkodliwych dla niej ekscessów; że umieszczenie Instytutu Agronomicznego zdala od Warszawy i połączenie z tak znacznym zakładem naukowym, jak Instytut Politechniczny w Nowej Aleksandryi, kilkaset tej młodzieży w tamtej okolicy zatrzyma; że Szkoła Sztuk Pięknych odosobni się i co do liczby umniejszyć musi; można śmiało twier-

dzić, że chociaż Szkoła Główna w całości swej powstanie w Warszawie i Wydziały jej wypełnią się, i do cyfry wyżej wskazanej dojdą, to wszakże już wówczas wzrost ten numeryczny nie będzie szkodliwym, gdyż starsi jej uczniowie i dojrzalsi, zamiłowawszy naukę i pracę, dbając o plon kilkoletniego trudu, oddziaływać będą na młodszych i przykładem swym prowadzić ich do takiego zachowania się, aby ani sobie szkody, ani zakładowi, który im da ukształcenie, zapewni chleb i kierunek w życiu, zakały nie przynosili.

Protokół ogólny, dotyczący projektu organizacyi Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Wydziału Skarbowo-Administracyjnego Rady Stanu Królestwa dnia 28 października (9 listopada) 1861 r.

JW. Dyrektor Główny Prezydujący w Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nadesłał przy odezwie z d. 16 (28) października r. b. Nr. 10,662 do Sekretarza Stanu przy Radzie Stanu Królestwa, wygotowany przez siebie projekt organizacyi Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem, z załączonym do niego projektem etatu, i zarazem oznajmił, iż JW. p. o. Namiestnika Królestwa, według odezwy Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z dnia 15 (27) października b. r. Nr. 6566 upoważnił go do wniesienia wyrażonych projektów pod rozpoznanie Rady Stanu Królestwa.

Wydział skarbowo-administracyjny tejże Rady, decyzyą JW. p. o. Namiestnika Królestwa, jako Prezesa Rady Stanu, przeznaczony do przygotowania projektów tych, pod rozpoznanie ogólnego zebrania Rady Stanu, ukończywszy nad niemi narady, przedstawia w zastosowaniu się do artykułu 41 Ustawy o Radzie Stanu Królestwa, ogólny rys swych działań w przedmiocie powyższym.

Rozważenie projektów zajęło cztery posiedzenia w dniach 18 (30), 19 (31) października, oraz 25 i 27 października (6 i 8 listopada) r. b. odbyte.

Po szczegółowem rozpoznaniu na posiedzeniach tych otrzymanych projektów i wysłuchaniu objaśnień, przez obecnego Delegata ze strony Władzy edukacyjnej, Wizytatora szkół, Korzeniowskiego, udzielonych, Wydział znalazł projektowaną organizacyą wychowania publicznego w ogólności, wszechstronnie uzasadnioną i potrzebom kraju w zupełności odpowiadającą.

Czyni ona zadość szeregiem trafnych pomysłów obu ważnym, a z niezwykłą trudnością pogodzić się dającym celom: Zakłady naukowe co do ilości i zakresu odpowiednio potrzebie znakomicie powiększa, i zarazem na Skarb nowych nie nakłada ciężarów.

Osiągnięcie ostatniego z rezultatów tych w znacznej części zawisłem jest od urzeczywistnienia zamierzonej w projekcie reorganizacyi Instytutu wychowania panien w Nowej Aleksandryi, która przedewszystkiem od Najwyższego zezwolenia Najjaśniejszej Pani, jako Najmiłościwszej Opiekunki rzeczonego Instytutu, zależy. Reorganizacya ta dotyczy:

a) przeniesienia Instytutu z Nowej Aleksandryi do Warszawy i połączenia z istniejącym tu Instytutem panien, imieniem Najjaśniejszej Pani zaszczyconym i mającym również szczęście zostawać pod Najwyższą Jej opieką.

b) oddania go pod bezpośredni zarząd Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w miejsce oddzielnej Rady Zakładów naukowych żeńskich w St. Petersburgu urzędującej, pod zarządem której dotąd zostawał.

Punkt pierwszy przeważne względy finansowe w zupełności usprawiedliwiają, tem więcej, że konieczność najściślejszej oszczędności budżetowej na rok przyszły obecnie już przewidywać się daje.

Punkt drugi również gruntowną znajduje podstawę tak w rękojmi skuteczniejszego dozoru ze strony Władzy naczelnej, na miejscu dozór ten nieustannie rozciągać mogącej, jakoteż i w potrzebie jednostajnego kierunku dwóch Zakładów zarówno Najwyższą opieką Najjaśniejszej Pani zaszczyconych. Jakoż Wydział Rady w tylokrotnie doświadczonej wspaniałomyśl-

nej pieczołowitości Jej Cesarskiej Mości dla Zakładów Naukowych Królestwa niepłonną czerpie nadzieję, że Najjaśniejsza Pani na projektowaną zmianę w miejscowym zarządzie Instytutu Najwyższe Swe zezwolenie najłaskawiej udzielić raczy.

Napotkane w końcu w projekcie wątpliwości mniejszej wagi, niedotyczące samej jego istoty, lecz raczej do redakcyi tylko odnoszące się, Radca Stanu Korzeniowski, przedstawionemi na posiedzeniach Wydziału w dniach 25 i 27 października (6 i 8 listopada) r. b. objaśnieniami, w zupełności usunął.

W takim składzie rzeczy Wydział z wyrażeniem przychylnego ze swej strony zdania, uznaje wspomnione wyżej projekta za przygotowane do rozpoznania na ogólnem zebraniu Rady Stanu Królestwa.

Zmiany poczynione w redakcyi projektu organizacyi Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem, oraz sprostowanie niektórych pomyłek druku.

W artykule 15 ustępy *a* i *b* zmienione zostały, jak następuje:

a) od podymnego i połączonej z nim opłaty szarwarkowej po 18%.

b) od konsensowego od szynków i kanonu od zarobków po miastach, w stosunku $^1/_3$ opłacanego podatku, czyli $33\,^1/_3\%$.

W art. 17 powinno być: „z sum remanentowych miast,“ zamiast: „sum depozytowych.“

W art. 24 czytać należy: „rozpoczynać się od siódmego roku życia,“ zamiast: „rozpoczynać się od szóstego roku życia.“

W art. 25 dodać należy pod wyrazami: „nieposyłania dzieci do szkół,“ wyraz: „nieusprawiedliwionego.“

W art. 30 w ustępie *h* czytać należy: „wydatków domowych,“ w miejsce wyrazów: „ekspensy domowej.“

W art. 37 po wyrazach: „od każdego ucznia tej klasy pobierać,“ dodać potrzeba wyraz: „najwyżej.“

W art. 44 i 48 w miejsce: „Rady municypalnej,“ czytać należy: „Rady miejskiej.“

W art. 69 pod literą *d* w miejsce: „Nauki przyrodzone,“ powinno być: „Historya naturalna.“

W art. 82 pod literą *g* podobnież zamiast: „Nauki przyrodzone,“ czytać należy: „Historya naturalna.“

W art. 94 w końcu, w miejsce: „powyżej w artykule 93 wzmiankowana,“ czytać należy: „powyżej w artykule 92 wzmiankowana.“

W art. 95 przecinek znajdować się powinien po wyrazie: „Murgrabia,“ a nie po wyrazie: „Pisarz.“

W art. 96 w ustępie *t* zamiast wyrazów: „a w VII Geologia, kończąca się nauką o zjawiskach wulkanicznych i kruszcach ważniejszych, właściwych pokładom i warstwom środkowym,“ powinno być tylko: „a w VII Mineralogia i Geologia.“

W art. 147 pod literą *g* zamiast: „Nauki przyrodzone,“ czytać należy: „Historya naturalna.“

W art. 163 takież samo sprostowanie pod lit. *g* uczynić należy.

W art. 185 w końcu zamiast wyrazów: ustanowione zostaną przez Komisyę Rządową Wyznań i Oświecenia Publicznego,“ czytać należy: „ustanowione zostaną postanowieniem Rady Administracyjnej na wniosek Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia Publicznego.“

W art. 229 w ustępie *a* wypuścić należy wyraz: „w sekcyach,“ w ustępie *c* wyrazy: „i anatomią drobnowidzową,“ w ustępie *g* dodać należy w końcu wyrazy: „tudzież klinika chirurgiczna,“ w ustępie *k* wypuścić wyrazy: „z oftalmiatryą,“ nakoniec w ustępie *i* dodać przed wyrazem: „terapia“ wyrazy: „patologia i.“

W art. 230, w peryodzie poczynającym się od wyrazu: „Nadto,“ powinno być: „przy profesorach anatomii,“ zamiast: „przy profesorze anatomii.“

W art. 295 ustęp *a* prostuje się w sposób następujący:

„*a)* Wydział Medyko-Chirurgiczny stopień Lekarza, Doktora Medycyny i Doktora Medycyny i Chirurgii, wszystkie stopnie farmaceutyczne, naukowo-służbowe i specyalno-praktyczne.

W art. 297 w końcu dodać należy wyrazy: „a farmaceuci po latach dwóch.“

W art. 329 w ustępie 1 zamiast: „dziesięć dni świąt Bożego Narodzenia,“ powinno być: „dwanaście dni świąt Bożego Narodzenia;“ w ustępie 3 zamiast: „od 1 do 15 października,“ powinno być: „od 1 do 10 października.“

W art. 380 zamiast: „Adjunkt,“ czytać należy: „Starszy Adjunkt.“

Relacya o projekcie Edukacyi.

Protokół Rady Stanu Królestwa Polskiego z d. 1(13) listopada 1861 r.

Obecni: Prezydujący Radca Tajny: Łęski.— Członkowie Rady Administracyjnej: Hube, Kruzenstern, Płatonów, Dembowski.— Przewodniczący w Wydziałach: Drzewiecki, Zaborowski, Dutkiewicz. — Radcy Stanu Królestwa: Fenshave, Łaszczyński, Białoskórski, Hejlman, Bagniewski, Lewiński Michał. — Stali Członkowie Rady Stanu: Potocki Tomasz, Ostrowski, Lewiński Jakób.— Czasowi Członkowie Rady Stanu: Hr. Starzeński, Hr. Łubieński, Kozłowski, Gruszecki. — Sekretarz Stanu: Enoch.

Posiedzenie rozpoczęte zostało odczytaniem protokółu posiedzenia z dnia poprzedniego.

Po zatwierdzeniu tego protokółu przez Radę, Sekretarz Stanu ukończył odczytanie powodów do projektu organizacyi

Zakładów Naukowych w Królestwie, a następnie przedstawił wniosek Wydziału Skarbowo-Administracyjnego, uczyniony w protokóle tegoż Wydziału z d. 28 października (9 listopada) r. b., uznający Organizacyę Wychowania Publicznego, projektem objętą, za uzasadnioną wszechstronnie i potrzebom kraju w zupełności odpowiadającą.

Rada Stanu przed przystąpieniem do szczegółowego rozbioru przepisów projektowanych, zastanawiała się nad ogólnemi zasadami projektu. Rada łącząc się ze zdaniem Wydziału Skarbowo-Administracyjnego, uważała:

że projekt organizuje Instrukcyę elementarną w Królestwie, dotąd zaniedbaną i której brak szczególnie uczuć się dawał, na szerszej i potrzebom kraju odpowiedniejszej podstawie. Gdy albowiem Szkół elementarnych jest dotychczas w Królestwie 1114, zamierzone jest pomnożenie takichże szkół, na etacie rządowym zostawać mających, do liczby około 3000.

To zwiększenie ilości szkół, będąc dla kraju rezultatem ważnym i zbawiennym, nie zapewni jeszcze samo przez się dostatecznych środków instrukcyi dla całego dorastającego pokolenia. Więcej nadto wszakże nie dozwalają uczynić środki, jakiemi na teraz Rząd rozrządzać może. Środki te czerpie projekt w podwyższeniu niektórych podatków stałych do sumy rsr. 370,237 i w zasiłku, w jakim Skarb Królestwa przyjść ma w pomoc do uposażenia Szkół Elementarnych, którego wysokość wedle artykułu 16 projektu Rada Administracyjna ma oznaczyć. Natomiast ustać mają dotychczasowe składki na utrzymanie Szkół Elementarnych, uciążliwe dla niezamożnej klasy mieszkańców i odstręczające nieoświeconą ludność wiejską od zaprowadzenia i utrzymywania przyczyniających jej kosztu Szkół Elementarnych.

Uznając niemożność zaradzenia zupełnego potrzebom instrukcyi elementarnej samem tylko staraniem Rządowem, projekt otwiera obszerne pole gorliwości i zamiłowaniu oświaty tak osób prywatnych, jakoteż gmin cywilnych i religijnych, dozwalając im zakładać swoim kosztem szkółki początkowe. Nauczycieli tych szkółek naznaczać mają ci, których kosztem będą utrzymywane, zawsze wszakże z liczby osób uznanych

przez Władze Rządowe za wykwalifikowane do pełnienia tego obowiązku.

Bezpośrednie zawiadywanie Szkołami Elementarnemi, na etacie Rządowym zostającemi, jest w projekcie powierzone miejscowym Dozorom Szkolnym, składać się mającym z Wójtów Gmin we wsiach, a Burmistrzów po miastach, z Duchownych, tudzież z Członków przez same Gminy wybranych. Prezydujących w tych Dozorach zatwierdza Rząd, który nadto za pośrednictwem Rządów Gubernialnych wykonywa zwierzchni nadzór nad Szkołami Elementarnemi, zostającemi także pod opieką Rad Powiatowych. Zakres nauk wykładać się mających w Szkołach Elementarnych jest i z natury rzeczy i ze względu na brak uzdolnionych Nauczycieli i niski wogóle stopień oświaty najznaczniejszej części ludności, dość szczupły, stopniowo jednak rozszerzać się mogący przez dodanie bądź klasy drugiej, uzupełniającej Instrukcyę elementarną w kierunku rolniczym albo technicznym, bądź też klasy przygotowawczej, sposobiącej młodzież do szkół publicznych.

Początkowa Instrukcya elementarna będzie przecież dla wszystkich jednakowa, i tylko wzgląd na mieszkańców albo z językiem polskim nieobeznanych, albo też obok polskiego używających w rodzinnem kole lub służbie Bożej innego niż polskiego języka, powodować może wprowadzenie nauki tego języka już w Szkole Elementarnej.

Nakoniec do zakresu Instrukcyi elementarnej wchodzić także mają Szkoły rzemieślniczo-niedzielne, handlowe, tudzież mularzy i cieśli.

Urządzenie Zakładów Naukowych średnich, tudzież wyższych, których ostatnich prawie wcale nie było w Królestwie, jest w projekcie obmyślane w sposób czyniący zadość niezbędnym przynajmniej potrzebom kraju, a niepociągający przecież wyższych nad dotychczasowe wydatków dla Skarbu. Tak korzystne użycie zasobów obecnie rozrządzalnych, stanowi zdaniem Rady jednę z głównych zalet projektu.

Osiągnięcie tyle pożądanego rezultatu jest w znacznej części zawisłem od zaprojektowanej reorganizacyi Instytutu Wychowania Panien w Nowej Aleksandryi.

Instytut ten będący pomnikiem macierzyńskiej pieczoło-

witości Najjaśniejszych Monarchiń, pod których opieką miał szczęście zostawać, o wychowanie i oświatę płci żeńskiej w Królestwie Polskiem, pochłaniał przecież ze względu na dość szczupłą sumę, jaką na ogół wychowania krajowego Skarb Królestwa łożyć jest w stanie, zbyt może znaczną część przeznaczonych na ten cel funduszów.

Obok koniecznej najściślejszej oszczędności budżetowej na rok przyszły, jakiej potrzeba przewidywać już się daje, reorganizacya Instytutu Nowo-Aleksandryjskiego zdawała się Radzie prawie nieuniknioną, jeżeli zamierzone rozszerzenie Zakładów Naukowych średnich, a zaprowadzenie wyższych ma dojść do skutku.

Projektowana reorganizacya polega na przeniesieniu Instytutu z Nowej Aleksandryi do Warszawy i połączeniu go z istniejącym tu Instytutem Wychowania Panien, imieniem Najjaśniejszej Pani zaszczyconym. Tak zreorganizowany Zakład pod nazwą Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien pozostałby pod opieką Najjaśniejszej Pani.

Do umieszczenia go w Warszawie posłużyłby obszerny i na ten cel zupełnie odpowiedni gmach zajmowany dotychczasowo przez Instytut Szlachecki w Warszawie, którego zniesienie jest równocześnie projektowane. Liczbę pensyonarek projekt oznacza na 220, stanowi od nich zmniejszoną w stosunku dotychczasowej opłatę; przez pomieszczenie zaś Instytutu w Warszawie, gdzie zostawał aż do r. 1843, przywraca łatwość zapełnienia posad nauczycielskich najzdolniejszemi indywiduami. Środki osiągnięte przez zamierzoną reorganizacyę Instytutu Aleksandryjskiego i zniesienie Instytutu Szlacheckiego w Warszawie i niektóre inne mniejszej wagi reformy, obok zasobów, jakie dotąd służyły na uposażenie Zakładów Naukowych w Królestwie, obrócone być mają na urządzenie Zakładów Naukowych średnich i wyższych w sposób następujący:

Zakłady Naukowe średnie niższego zakresu stanowić mają Szkoły Powiatowe trojakiego rodzaju: ogólne, pedagogiczne i specyalne. W pierwszych i drugich cztery klasy, a w ostatnich trzy pierwsze klasy równać się mają zupełnie co do planu wykładanych w nich nauk z odpowiedniemi klasami w Gimna-

zyach, tak, iżby uczący się w Szkołach Powiatowych mogli przechodzić dla dalszego kształcenia do Gimnazyów.

W Szkołach Powiatowych ogólnych dodana jest klasa piąta ze stosownie urządzonym wykładem nauk dla uczniów, którzy szkolne swoje wykształcenie na tem zakończyć zamierzają. W klasie piątej Szkół Powiatowych pedagogicznych młodzież kształcić się ma na Nauczycieli Szkół elementarnych. Wreszcie w Szkołach pedagogicznych specyalnych dwie najwyższe klasy urządzony mieć mają w odpowiednim zakresie wykład nauk matematycznych, fizyki i chemii, sposobiący ich do zawodów przemysłowych, przez co te szkoły zastąpią przeznaczenie dzisiejszych Szkół Powiatowych realnych, lecz z ogólniejszym niż obecnie urządzonych zakresem.

Szkoła Rabinów Warszawska, która dotąd nie odpowiadała zamierzonemu przy jej założeniu celowi, ponieważ uczniowie jej na rabinów nie wychodzili, ma być zamienioną na Szkołę pedagogiczną dla Żydów.

Zamierzone jest utworzenie na teraz 10 Szkół Powiatowych ogólnych, 6 Szkół Powiatowych pedagogicznych, licząc w to i przekształconą Szkołę Rabinów i 8 Szkół Powiatowych specyalnych. Szkoły te zastąpią miejsce sześciu Szkół Powiatowych filologicznych o pięciu klasach, 10 Szkół takichże o 4 klasach, 9 Szkół Powiatowych realnych o 4 klasach i Szkoły Rabinów.

Wyższe Zakłady instrukcyi średniej stanowić mają Gimnazya o 7 klasach, ustanowić się mające w liczbie 10, tudzież Liceum w Lublinie z planem nauk gimnazyalnych, lecz z dodaniem klasy 8, mieszczące w sobie zarazem pensyonat na 100 uczniów.

Wykład nauk w Gimnazyach kształcąc młodzież w ogólnym kierunku, nie zaniedbuje nauk matematycznych i fizycznych: lecz uwzględnia przytem gruntowne poznanie nauk humanitarnych, będących główną podstawą wszelkiego wyższego wykształcenia.

Gimnazya i Liceum wstępują w miejsce: 5 Gimnazyów Gubernialnych, 1 Gimnazyum Piotrkowskiego, 3 Wyższych Szkół realnych i 1 Instytutu Szlacheckiego.

Wstęp do Gimnazyów jak i do wszelkich Szkół wogóle,

otwarty jest dla każdego bez różnicy wyznania i stanu za opłatą w Szkołach Powiatowych po rsr. 8, w Gimnazyach po rsr. 15 rocznie.

Wyższe Zakłady Naukowe mają być dwojakie: jedne specyalne, drugie ogólne. Do specyalnych należy Instytut Politechniczny, który ma być urządzony w Nowej Aleksandryi i przenieść się tamże mający z Marymontu pod Warszawą Instytut rolniczo-leśny, tudzież Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie.

Wyższym Zakładem Naukowym ogólniejszego zakresu ma być Szkoła Główna w Warszawie urządzić się mająca i obejmująca cztery Wydziały: Lekarski, zastępować mający dzisiejszą Akademię Medyczną; Matematyczno-Fizyczny, Prawa i Administracyi, tudzież Filologiczno-Historyczny.

Przy Szkole tej ma się znajdować Seminaryum Pedagogiczne dla kształcenia Nauczycieli do Zakładów Naukowych średnich.

W Szkole Głównej wykładem nauk zajmować się mają Profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, Adjunkci, Lektorowie i Docenci.

Zwierzchnikiem Szkoły Głównej jest Rektor, wyznaczony na pierwsze lat trzy przez Radę Administracyjną, następnie wybierany co lat trzy przez Radę Ogólną Szkoły Głównej i do zatwierdzenia Namiestnika przedstawiany.

Każdy Wydział Szkoły ma mieć Dziekana obranego przez Profesorów i Adjunktów właściwego Wydziału na lat dwa. Zarząd Szkoły Głównej sprawuje Rektor z Dziekanami, a zarząd ten z przybraniem 8 Profesorów zwyczajnych stanowi Radę Ogólną Szkoły Głównej, załatwia interesa tejże Szkoły ogólniejszego zakresu. Karność studentów należy w przypadkach mniejszych przewinień do Sędziego Szkoły Głównej, ważniejsze przekroczenia dyscyplinarne karci Zarząd lub Rada Ogólna. Projekt przyznaje Szkole Głównej prawo nadawania stopni naukowych i przepisuje egzamina studentów półroczne, środkowe i ostateczne. Dalsze przepisy projektu odnoszą się do Zakładów Naukowych prywatnych, które co do średniej Instrukcyi w zakresie czteroklasowym projekt otwierać dozwala w tych tylko miejscach, gdzie niema odpowiednich Zakładów Rządo-

wych, do urządzenia zbiorów naukowych, jakoto: Biblioteki, Gabinetów, Muzeum Sztuk, tudzież do Ogrodu Botanicznego i Obserwatoryum Astronomicznego. Wreszcie projekt pozostawia rozwinięcia zawartych w nim przepisów Radzie Administracyjnej, a co do urządzeń mniejszej wagi Komisyi Wyznań i Oświecenia Publicznego. Projekt na skreślonych powyżej zasadach oparty, Rada uznała w ogólności za odpowiedni potrzebom kraju, zachowując sobie uczynienie uznanych za potrzebne wniosków przy dyskusyi nad szczegółowemi przepisami.

Na tem zakończono posiedzenie, następne zaś na dzień 2 (14) b. m. zapowiedziane zostało.

Na posiedzenie dnia dzisiejszego przy szczegółowym rozbiorze projektu organizacyi Zakładów Naukowych, zwróciła Rada uwagę na przepisy projektu, przymus w przedmiocie wychowania elementarnego stanowiące, mianowicie zaś na art. 25, w myśl którego po 8 dniach kary pieniężnej, areszt policyjny od 1 do 8 dni na rodziców lub opiekunów ma być wymierzonym, a gdyby kara pieniężna i areszt nic skutkowały, Sąd Gminny wyższą karę pieniężną według swego uznania wymierzyć jest upoważnionym.

Mniemała Rada, iż kara aresztu nie uwzględniając koniecznego pomiędzy obecnie obowiązującemi a nowo projektowanemi przepisami stanu przejścia, zbyt jest surową i w wykonaniu nazbyt okazaćby się mogła niepraktyczną, pozostawienie zaś zupełnej dowolności Sądu Gminnego oznaczania wysokości kar pieniężnych, pozbawionem jest usprawiedliwionego powodu i szkodliwe wytworzyćby mogło następstwa, jakoż wynurzyła zdanie, iż przywiedzione pod temi względami przepisy zastąpić raczej należałoby stale oznaczonem prawidłem, że kara, po dniach 8 nieusprawiedliwionej w Szkole nieobecności, rodziców lub opiekunów dotknąć mająca, po kop. 8 dziennie wynosić ma.

W dalszym ciągu dyskusyi T. R. Kruzenstern, wychodząc ze stanowiska Prezesa Konsystorza Ewangielicko-Augsburskiego, zwracał uwagę obradujących:

że w wyznaniu Ewangielickiem Szkoła Parafialna jest nieodłączną częścią kościoła i że z tej zasady Konsystorz Ewangielicki ma obowiązek czuwać nad Szkołami Elementarnemi swego wyznania, że atrybucya ta w Najwyżej nadanej w r. 1849 ustawie nietylko mu została przyznaną, ale nawet nadzór jego nad wykładem religii ewangielickiej w tak zwanych średnich Zakładach rozciągnionym;

że aby Elementarne szkółki Wyznania Ewangielickiego istnieć mogły, nie należy ich krępować narzucaniem na język wykładowy tego języka, który nie jest używany w kościele; że z tego powodu język niemiecki powinien być w tych szkółkach na równi z polskim uważanym, a w niektórych nawet miejscowościach wyłącznym, co nie od uznania gminy (jak to umieszczono w projekcie), ale od uznania Władzy Duchownej, to jest Konsystorza, zależeć winno;

że z przyjęcia przeciwnej zasady wyniknąćby mogły między mieszkańcami nieporozumienia i kłótnie, które, podżegając obustronny fanatyzm, wywołałyby największe prześladowanie i nieporządki i pozbawiły jednę część mieszkańców opieki praw i nauki Elementarnej.

W objaśnieniu powyższych uwag dodał T. R. Kruzenstern, że Szkółek Ewangielickich parafialnych czyli elementarnych, przez kantorów kościelnych utrzymywanych, jest obecnie w Królestwie 258, które opieki prawa wymagają.

Z tych pobudek wychodząc, domagał się wprowadzenia do projektu stosownych zmian i uzupełnień w artykułach 6, 7, 8, 9, 19, 20, 21, 22, 23, 27, 28, 31, 32, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 43 i 44 tytułu I dotyczącego Instrukcyi Elementarnej, a w związku z tym w art. 77 i 80 tytułu o Zakładach naukowych średnich.

Uzupełnienia lub zmiany przez T. R. Kruzensterna proponowane miały na celu:

a) pozostawienie szkółek parafialnych czyli Elementarnych wyznania Ewangielicko-Augsburskiego, a zarazem opieki nad wykładem religii ewangielickiej w średnich Zakładach w stanie dotychczasowym, t. j. pod wyłącznem zawiadywaniem i kontrolą Konsystorza;

b) zniesienie warunku nakazującego używać do wykładu w szkółkach podobnych samego tylko polskiego języka;

c) wyjęcie wyznawców ewangielickich (jako szkółki elementarne kosztem swoim utrzymujących) z pod opłaty szkolnej artykułem 15 projektu przepisanej;

d) oddzielenie funduszu szkółek ewangielickich nietylko od funduszu ogólnego szkółek elementarnych, ale rozdzielenie onego na fundusze każdej specyalnie szkółki dotyczące, które tylko na jej potrzebę bez żadnej solidarności obracane być winny.

Po przeprowadzonej w tym przedmiocie dyskusyi, Rada Stanu zważywszy:

że ustanawianie dla osiedlających się w kraju tutejszym Ewangielików niemieckich oddzielnych szkół z wykładem niemieckim i bez uczenia w nich krajowego języka, nie byłoby ani przyzwoitem, ani nawet z interesem tej części ludności zgodnem, gdyż by jej zagradzało drogę do korzystania z ogólnych dobrodziejstw Królestwu przez N. Pana zapewnionych;

że niedogodności tej doświadczyli świeżo mieszkańcy miast fabrycznych Zgierza i Łodzi, których większa część, dla nieznajomości polskiego języka, nietylko do udziału w Radach Powiatowych, ale nawet do udziału w wyborach nie mogła być dopuszczoną;

że potrzeby ściśle religijne wyznań ewangielickich uwzględniła projektowana ustawa, dozwalając w artykule 31 nietylko w początkowych ale i w Rządowych nawet szkółkach tychże wyznań wykładu nauki religii w języku niemieckim, tam gdzie tego zażąda gmina, która w przedmiocie tym najwłaściwszym jest Sędzią;

że projekt, stanowiąc nowe przepisy dla Szkół Elementarnych Rządowych, nietylko istniejącym dotąd Szkółkom Parafialnym ewangielickim w niczem nie ubliżył i ich stanowiska względem Władzy Konsystorza nie zmienił, ale nawet w art. 6 nowe tego rodzaju szkółki staraniem pastorów otwierać i w nich języka niemieckiego uczyć dozwolił;

że ponieważ w ogolności dozór Szkół Elementarnych ma się składać z osób przez gminę obranych i zostawać ile możności pod przewodnictwem duchownego parafii, którym jest

w parafii ewangielickiej Pastor, szkółki więc ewangielickie będąc pod takim dozorem postawione, nie będą tem samem i zpod Konsystorza wyjęte;

że obowiązek ponoszenia podatku szkolnego jest wedle projektu ustawy ogólno-krajowy, i żadna część ludności od niego wyłamywać się nie może, gdy wszystkie zarówno do ponoszenia ciężarów krajowych przykładać się winny;

że wpływ z podatku szkolnego ma właśnie zastąpić dotychczasowe składki przez gminy tak ewangielickie jak i katolickie na utrzymanie szkółek ponoszone, a ztąd mieszkańcy wyznania ewangielickiego otrzymując na równi z innymi udział w zasiłkach na utrzymanie Szkół Elementarnych przez pociągnięcie ich do uiszczania podatku szkolnego, nie doznają żadnej uciążliwości;

większością głosów 18 przeciw 4 oświadczyła się za pozostawieniem pod tym względem projektu bez zmiany. W następstwie czego T. R. Kruzenstern, w zastosowaniu się do art. 47 Ukazu N. Pana o Radzie Stanu, oddzielne zdanie swoje do protokółu złożył.

Następnie zawiązała się dyskusya nad redakcyą niektórych artykułów udokładnienia potrzebujących, wskutek której zaprowadzone zostały zmiany redakcyjne, wpływu na rzecz niewywierające, w artykułach 12, 20, 30, 35, 47, 64, 82, 96, 222, 227, 228, 229, 230, 295, 297, 341, nadto ze względu na przyjętą już w Ustawie o Służbie Cywilnej zasadę decentralizacyi i potrzebę zmniejszania bezpożytecznej korespondencyi, Rada uznała, iż nadaną artykułem 20 projektu Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego władzę zatwierdzania Prezydujących w Dozorach Szkolnych na Rządy Gubernialne przenieśćby należało.

Zakreślony art. 292 projektu termin dwuletni, nadawać mający Docentom prawo otrzymywania rocznego wynagrodzenia w kwocie rsr. 600, na jednoroczny zamienić mniemała Rada słusznem; uważała dalej, że przeznaczona artykułem 363 projektu na zasilenie Biblioteki głównej, Biblioteka po b. Komisyi Kodyfikacyjnej, przedewszystkiem na użytek Rady Stanu pozostawioną byćby winna, a wreszcie dopiero od tego użytku zbywającej Bibliotece Głównej oddaną.

Obszerniejszą dyskusyę wywołał tytuł VI o Zakładach Naukowych prywatnych, mianowicie art. 359 projektu, stanowiący, iż Instytuta naukowe prywatne, jako szkoły i pensye, zakresem naukowych przedmiotów nie mogą przewyższać Szkół 4-klasowych Powiatowych, i jak dotąd tak nadal zaprowadzone być mogą w takich tylko miejscach, gdzie Rządowe Szkoły Powiatowe albo Gimnazya nie istnieją.

Rada Stanu mniemała, że wyższe nawet prywatne Zakłady obok Rządowych, nietylko tym ostatnim w niczem przeszkadzać nie mogą, ale przez obudzenie współubiegania mogą być dla nich pożyteczne, a są bezwzględnie dla mieszkańców kraju potrzebne. Często bowiem zdarzają się wypadki, w których młodzież przez śmierć rodziców najbliższej opieki pozbawiona, lub ze względu na stan zdrowia, nauki zdala od mieszkania szukać niemogąca, w takich tylko Zakładach z korzyścią pomieszczoną być może.

Uważała dalej Rada, że liczba podobnych Zakładów sama z siebie nigdy rzeczywistej potrzeby przenosić nie może, każdy bowiem przy równych zkądinąd warunkach wychowania w Szkołach Rządowych, jako dostępniejsze nad każde inne, dla swych dzieci przeniesie.

Z tych względów jednomyślnością wynurzyła zdanie, za uchyleniem objętego artykułem 359 projektu ograniczenia Zakładów Naukowych prywatnych męskich dotyczącego.

Gdy żaden z Członków nie miał nic więcej przeciw rozbieranemu projektowi do nadmienienia, Prezydujący uznając dyskusyę nad nim za ukończoną, takową zamknął, następne zaś posiedzenie na dzień 6 (18) b. m. na godzinę 11 zrana zapowiedział.

UPRAWNIENIE ŻYDÓW.

Dyrektora Gł. Pr. w Komisyi Rząd. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.,
P. o. Dyrektora Gł. Pr. w Komisyi Rz. Sprawiedliwości
WYKŁAD POWODÓW
przedstawionego od Komisyi Rz. Sprawiedliwości,
Projektu Ukazu względem uprawnienia Żydów.

Zaprowadzony w r. 1808 do Księstwa Warszawskiego Kodeks Napoleona, zapewniał wszystkim krajowcom używanie praw cywilnych (art. 8), co nawet do cudzoziemców rozciągnął (art. 11); ówczasowa ustawa zasadnicza orzekła: że wszystkie wyznania religijne są wolne (art. 2), i że wszyscy obywatele są równi przed obliczem prawa, oraz że stan osób jest pod opieką trybunałów (art. 4).

Dekret Króla Saskiego z d. 19 grudnia 1807 roku w rozwinięciu pomienionej ustawy, postanowił, iż ma być uważany jako obywatel Księstwa Warszawskiego każdy zrodzony na ziemi tegoż Księstwa i każdy od lat 10 w kraju zamieszkały i język polski posiadający (art. 1).

Utrata praw cywilnych i politycznych mogła tylko być skutkiem wyroków sądowych.

W takim stanie prawodawstwa nastały wówczas co do Żydów wyjątkowe urządzenia:

Minister Sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego w raporcie swym do Króla Saskiego Księcia Warszawskiego z dnia 4 kwietnia 1808 roku wyraził, co następuje:

„Nowe prawo ustanowione we Francyi tymczasowo, zdaje mi się, iż mianowicie dla naszego kraju byłoby potrzebne.

„Nieszczęśliwy sposób wychowania Żydów naszych sprawuje, iż z młodu jedynie aplikując się do oszukaństwa, staje się to dla nich nałogiem, potrzebą, a źródłem zguby dla poddanych (Księstwa).

„Byłoby mojem zdaniem, żeby to prawo tymczasowe przez 10 lat trwać mające, rozciągnąć na Księstwo Warszawskie, z ostrzeżeniem cofnienia jego, jeżeli Izraelici odmienią przez ten czas obyczaje swoje.

„Jestem zdania, iż jest nawet teraz nietylko z powyższych względów potrzebnem, ale oraz, żeby kwestya uznania ich za obywateli, czego się dopominają, na jakiś czas zatrzymaną została. Poddani (W. Kr. Mości) wdzięcznie to zapewne przyjmą, nie miłoby im było być współobywatelami z tymi, którzy z nimi przez swoją religię, w żadne związki towarzystwa nie wchodzą; przykro byłoby widzieć się porównanymi z tymi, którzy cały swój dowcip poświęcają jedynie oszukaniu, i z tego najpryncypalniejsze czynią rzemiosło.“

Prawo we Francyi wydane, do którego odwołuje się minister w przywiedzionym raporcie, dodając, iż w kraju naszym byłoby potrzebne, był to dekret Cesarza Napoleona z dnia 17 marca 1808 roku, przez który Żydów we Francyi zamieszkałych poddano pewnym ograniczeniom co do wypożyczania pieniędzy, co do prowadzenia handlu i zarobków spekulacyjnych, co do zyskiwania wpisów hipotecznych, co do zawierania umów i pożyczania na zastawę.

Nadto, w departamentach niektórych, mianowicie nadreńskich, Żydom tamże podówczas niezamieszkałym, osiadanie wzbronionem zostało, z wyjątkiem wszakże co do tych Żydów, którzyby tam własności ziemskie nabywali. Wszystkie te ograniczenia postanowione we Francyi na lat 10, z zastrzeżeniem odnowienia tego prawa w razie uznanej potrzeby.

Na skutek wyż wyrzeczonego przedstawienia Ministra Sprawiedliwości, Król Saski Książę Warszawski wydał dnia 17 października 1808 r. dekret, którego art. 1 rozporządza, co następuje;

„Mieszkańców w Księstwie Naszem Warszawskiem osiadłych, wyznających religię Mojżesza, zawieszamy w używaniu praw politycznych, na przyszłość służyć im mających, do lat 10, w nadziei, iż przez ten czas zniszczą w sobie odróżniające ich tak bardzo od innych mieszkańców znamiona.“

W tym samym czasie i na przedstawienie tegoż Ministra, wydany został dnia 19 listopada 1808 roku dekret następującej osnowy:

„Na przełożenie Ministra Sprawiedliwości, przedstawione nam przez Radę Stanu pod d. 15 teraźniejszego miesiąca, upoważniamy pomienionego Ministra do dania odpowiedzi Trybunałom, na uczynione do niego zapytanie: czyli Żydom dozwolone jest kupowanie dóbr na dziedzictwo? iż wolność tę nabywania pod powyższym tytułem dóbr przez Żydów, do dalszej naszej decyzyi zawiesiliśmy.“

Tym sposobem za Księstwa Warszawskiego, z powołaniem się na prawo francuskie z r. 1808 o Żydach, postanowiono o nich, czego dekret francuski nie zawiera, to jest zawieszenie ich na lat 10 w używaniu praw politycznych, zaś nienaruszone przez tenże dekret, a w niektórych razach, jako warunek osiadania wymagane nabywanie dóbr ziemskich, na zakaz nabywania zamieniono.

Żaden z pomienionych dekretów Króla Saskiego nie był umieszczony w Dzienniku praw. Dekret z d. 19 listopada 1808 roku o niemożności nabywania dóbr, nie jest wydany sposobem prawa ani urządzenia ogólnego dla kraju, lecz sposobem reskryptu mieszczącego odpowiedź na zapytanie trybunałów, przez Ministra Sprawiedliwości do decyzyi Króla przedstawione.

Z tego wszystkiego wynikła co do uprawnienia Żydów dwoistość i sprzeczność w krajowem prawodawstwie: nadane im jako krajowcom ogólnemi ustawami prawa obywatelskie i cywilne, nie były uchylone żadną należycie ogłoszoną ustawą, któraby ogół mieszkańców a ztąd i żydów obowiązała; z drugiej zaś strony, przez polecenia wydane do trybunałów i no-

taryuszów, odjęta im była możność używania części służących im praw cywilnych, a mianowicie wykonywania w kontraktach urzędowych, prawa nabywania dóbr, oraz opieka sądownictwa krajowego nad wykonywaniem tegoż prawa.

Żydzi Księstwa Warszawskiego powołując się na art. 4 ustawy zasadniczej, w prośbie do ówczesnej Rady Stanu upomnieli się o swoje prawa.

Minister Sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego w miesiącu lutym 1809 r. odpowiedział im między innemi co następuje:

„Niezaprzeczona jest prawda, że przed obliczem prawa wszyscy mieszkańcy Księstwa są równi. Monarcha nasz w sprawiedliwości swojej inaczej nie dopuści, lecz równość w oczach prawa co do własności osobistych, co do majątku, nie czyni obywatelami. Wielu ma mieszkańców prawo do obywatelstwa i za udowodnieniem zyskiwać go może, lecz mieć prawo, żeby być obywatelem, nie jest jeszcze toż samo, co nim być w istocie; dowodem są listy obywateli formowane w całem Księstwie. Każdy usprawiedliwiał się z powodów, na mocy których żądał mieć ten zaszczyt: Podprefekt, Prefekt, Minister, sprawdzali i Senat rozstrząsał i powagą swoją przyznawał lub odrzucał; wiele na tem krajowi zależy, żeby ci tylko posiadali zaszczyt bycia obywatelami, którzy wierni królowi, ten kraj jedynie za ojczyznę swoją uważają.

„Czy wyznawcy prawa Mojżeszowego, zgodnie z wyznaniem swojem, mogą ten jedynie kraj uważać za ojczyznę? czy nie pragną zawsze wrócić do ojczyzny przodków swoich? i te w których się znajdują kraje, nie uważają jako miejsce wygnania? Czy wyznawcy Mojżeszowi z tegoż prawie powodu, iż obcymi się czują w każdym kraju, mogą w jakie ścisłe związki towarzyskie wchodzić? Wieleż upłynęło wieków, a jednakże zawsze jednostajnie za lud jednego kraju, chociaż mieszkający w różnych, uważają się, i choćby im nadany gdzie był zaszczyt obywatelstwa, uważaliby ten tytuł za obcy, czując się z przekonania ludem oddzielnym.“

W zapadłych, jak się wyżej rzekło, postanowieniach, żadna zmiana za Księstwa Warszawskiego nie zaszła; oprócz tego wydane zostały dekreta, zabraniające Żydom mieszkania w nie-

których częściach Warszawy, oraz niektórych innych miast. Przywileje wielu miast Królestwa *de non tolerandis judaeis*, w swej mocy utrzymano.

Pod rządem Królestwa Polskiego, Namiestnik królewski wydał d. 13 września 1817 r. reskrypt następującej osnowy:

„Mając sobie doniesionem, iż magistratury sądowe i szczególni urzędnicy tegoż wydziału, uważają za nieobowiązujące te dekreta przez Króla JMci Saskiego jako b. Księcia Warszawskiego wydane, które w Dzienniku Praw umieszczonemi nie są, przyjmują urzędowe tranzakcye, których zawieranie o przedmioty względem pewnej klasy mieszkańców przepisy trwającej ustawy zabraniają; zważywszy, iż działanie takowe wbrew woli rządu stawa na zawadzie, w przywiedzeniu do skutku zamiarów jego, ogół dobra kraju na celu mających, wzywamy przeto Komisyę Rządową Sprawiedliwości, ażeby niezwłocznie oznajmiła wszystkim magistraturom i urzędnikom Wydziału Sądowego, iżby ci wszelkie dekreta Króla JMci Saskiego, lubo w Dzienniku praw nieumieszczone, lecz które późniejszemi postanowieniami uchylonemi nie zostały, jak inne prawa rzeczonym Dziennikiem ogłoszone, za zupełnie obowiązujące uważając, postępowania swe ściśle do tego zastosowały.“

Na skutek takiego polecenia, Komisya Rządowa Sprawiedliwości wydała pod dniem 26 października 1817 r. odezwę do sądów Królestwa, lecz zarazem pod d. 28 września t. roku odniosła się do Namiestnika raportem, w którym między innemi przedstawiła:

„Iż kontrakt prywatny na piśmie zrobiony, równie jest ważnym, jak kontrakt przed notaryuszem zawarty, że zatem zapobieżyć temu nie można, aby Żydzi bez użycia notaryusza lub spisania tranzakcyi dóbr nie kupowali i do posesyi nie wchodzili; że prawo staje się obowiązującem dla publiczności jedynie przez ogłoszenie go; że to co się sądom oświadczy, nie dojdzie do wiadomości publicznej; że wątpliwość nie jest rozwiązana, jaka wypływa z dekretu królewskiego dnia 19 listopada 1808 r.: „wolność kupowania dóbr“ czyli te wyrazy stosują się do dóbr ziemskich tylko, lub oraz do domów i posesyi miejskich, którą to wątpliwość Rada Ministrów Królowi Saskiemu przedstawiła z opinią, iż posesye miejskie nie są ob-

jęte powyższym dekretem; że niemasz ogólnego urządzenia stosującego się do posesyi miejskich, bo tylko były urządzenia szczególne względem miast Wschowy i Warszawy. Przewidzieć więc można, iż wykonanie dekretów Króla Saskiego różnych dozna trudności.

„Te tedy przyczyny Komisya Rządowa Sprawiedliwości przytoczywszy, wystawia potrzebę, aby przyspieszonem było stałe urządzenie Żydów i ogłoszonem w formie prawa.“

We Francyi, gdy dekret cesarza Napoleona wzięty niegdyś za powód do owych wyjątkowych o Żydach urządzeń w Księstwie Warszawskiem, po upływie lat 10, to jest w r. 1818 wznowiony nadal nie został, Żydzi dostąpili tam zupełnego używania praw cywilnych.

Wprwdzie podówczas podane były petycye do francuskiej Izby Deputowanych i do Izby Parów o przedłużenie na czas dalszy zakazów dekretem z r. 1808 objętych, lecz żądania te, jako z przepisami ustawy zasadniczej i z postępem społeczeństwa niezgodne, bez skutku pozostały.

W naszym kraju także dekret Króla Saskiego z r. 1808, zawieszający Żydów na lat 10 w używaniu praw politycznych, po upływie czasu tego przedłużony nadal nie został.

Reskrypt Namiestnika z r. 1817, uznający moc obowiązującą obu dekretów Króla Saskiego, nie zawiera żadnego przedłużenia zakreślonych lat 10. Tym sposobem zawieszenie Żydów w używaniu praw politycznych, w prawnem znaczeniu wzięło koniec z dniem 17 października 1818 r.

W r. 1825 uchwalona została I księga nowego Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego; artykuł jej 16 orzeka, iż Żydzi używać będą praw cywilnych, od których używania przez postanowienia królewskie lub namiestnika królewskiego nie znajdą się wyłączonymi; tym sposobem dekret Króla Saskiego, zabraniający Żydom nabywania dóbr ziemskich, pozostał w swej mocy; wszakże szczególnemi postanowieniami, między innemi na rzecz braci Epsztejnów, pozwolenie nabywania dóbr nieruchomych pod pewnemi warunkami zosobna udzielanem bywało.

Co do możności zamieszkania Żydów, do dawniejszych w tej mierze ograniczeń przybyły jeszcze nowe.

Pod względem uznania na rzecz Żydów praw politycznych,

czyli obywatelskich, od r. 1818 im prawnie służących, ważnym pomnikiem prawodawstwa krajowego jest Ukaz o wyborach do Rad Powiatowych i Miejskich, którego art. 1 stanowi: iż poddani Królestwa Polskiego, po polsku czytać i pisać umiejący, bez różnicy wyznania i stanu, należą do wyborów, a wedle art. 22 tegoż Ukazu, Członkowie zgromadzeń wyborczych są także wybieralnymi w warunkach oznaczonych.

Ogólne urządzenia stanu Żydów, już za Księstwa Warszawskiego zapowiadane, i o których potrzebie przedstawiła Komisya Rządowa Sprawiedliwości w r. 1817, przy owem upomnieniu trybunałów o dekretach Króla Saskiego, nie przyszły do skutku; ustanawiane w tym celu z różnych władz komitety, także nic stanowczego nie osiągnęły; być też inaczej nie mogło, albowiem szło w tem wszystkiem o rozwinięcie wyjątkowego względem Żydów prawodawstwa, które w każdym szczególe napotykało trudności w obowiązującem powszechnem prawie krajowem, a które w ogólnej zasadzie nadawało już Żydom to, co w szczegółach i pod rozmaitemi opisami udzielać dopiero im chciano. Poprzestawano więc na dorywczych, ograniczających rozporządzeniach. Między innemi Komisya Rządowa Sprawiedliwości, na skutek doniesienia Rządu Gubernialnego Radomskiego, że jeden ze starozakonnych nabył wieś około Radomia pod tytułem zastawy, mieszczącej w sobie wszystkie warunki własności, reskryptem z dnia 24 sierpnia (5 września) 1842 r. wydanym do trybunału cywilnego w Radomiu, poleciła ostrzedz rejentów, aby nie przyjmowali aktów, nietylko o nabycie nieruchomości przez Żydów, ale o branie takowych na zastawę. Z okoliczności zaś nabycia przez Żyda sposobem zastawy dóbr Służewiec pod Warszawą, Komisya Rządowa Sprawiedliwości reskryptem z dnia 24 października (5 listopada) 1857 r., rozporządzenie takie co do zastawów dóbr przez Żydów ponowiła i do wszystkich trybunałów cywilnych wydała. Wszakże rozporządzenia te względem zastawy, pod sterem już teraźniejszego p. o. Dyrektora głównego na nowo pod rozwagę wzięte zostały. Skutkiem czego Komisya Rządowa Sprawiedliwości pod dniem 13 (25) maja r. b. wydała do wszystkich trybunałów rozporządzenie:

„Że gdy z zakazu kupna dóbr, nie wynika zakaz brania

ich w zastawę, która jest umową, od kontraktu kupna różną, a rozporządzenia ograniczające mieszkańców kraju lub część ich jaką w używaniu pewnych praw, ogółowi służących, raczej literalnie i ściśle, według brzmienia ustawy zabraniającej, aniżeli w sposób rozciągły tłumaczone być powinny, z tych przeto powodów w zastosowaniu się do ścisłego brzmienia dekretu Króla Saskiego z d. 19 listopada 1808 r., tylko samo nabybywanie dóbr nieruchomych, na zupełną własność, Żydom szczegółowego zezwolenia nieposiadającym winno być do dalszej decyzyi Rządu za wzbronione uważane.“

W budowie społeczności krajowej prawa obywatelskie mieszkańców kraju są wyższego rzędu od ich praw cywilnych; skoro więc najłaskawiej nadana Ustawa wyborcza, uznała pod względem praw politycznych równouprawnienie Żydów z innymi mieszkańcami kraju, ograniczenia Żydów, co do używania niektórych praw cywilnych, tem mniej już ostać się mogą.

Gdy Rząd Księstwa Warszawskiego wstępował na drogę wyjątkowego względem Żydów prawodawstwa, ówczasowy Minister Sprawiedliwości, jak z przytoczonych powyżej uwag jego widzieć się daje, wyłożył następujące do tego powody:

1) że Żydzi pragną wrócić do ojczyzny przodków swoich, a kraj, w którym są, uważają za miejsce wygnania; że czując się tym sposobem ludem oddzielnym, zachowują odróżniające ich od innych mieszkańców znamiona i obyczaje;
2) że cały swój dowcip poświęcają oszukaństwu i z tego główne czynią rzemiosło.

Ocenić wypada te zarzuty i rozważyć, jak od pół wieku przeszło przyjęte środki prawodawcze działały na uprzątnienie zdrożności, przeciw którym wymierzone były.

Co do 1. Wiara Żydów w powrót do ziemi obiecanej, jak u innych wyznań, wiara w przyszłe życie, nie osłabia poczucia obowiązków społecznych. Samo zaś prawodawstwo wykluczające Żydów od dobrodziejstw społeczności krajowej, umacniać ich mogło w przeświadczeniu, że są na ziemi wygnania. Słuszny zaś był wówczas i jest jeszcze dzisiaj zarzut, że Żydzi czują się narodem oddzielnym i zachowują odrębne swoje znamiona i obyczaje.

Wszakże prawodawstwo krajowe, wyłączające ich od używania niektórych praw cywilnych, jakie nawet cudzoziemcom służą, wskazując im w miastach niektórych osobne miejsca zamieszkania, wyłączając ich od powszechnych sposobów zarobkowania, obchodziło się z nimi, jako z obcym narodem w narodzie i sprawiało to, przeciw czemu wymierzone było. Dzisiaj, w miarę, jak przekonanie o potrzebie równouprawnienia żydów upowszechnia się, znika już w oświeceńszej warstwie ludności żydowskiej, uczucie oddzielności i ustępuje miejsca przeświadczeniu o jedności z ludnością krajową.

Co do 2. Rzeczywiście znaczna ilość Żydów, mianowicie klasy uboższej oddawała się i oddaje oszukaństwu, lub sposobom zarobkowania porządkowi przeciwnym, jakoto: defraudacyi, doradztwu pokątnemu i t. p. Wszakże twierdzić nie można, aby działanie podstępne było wrodzoną cechą ich plemienia; nie wynika ono, jak się zdaje, z ogólnych zasad Talmudu, które co do stosunków między współwyznawcami zalecać mają prawość i rzetelność. Niektóre części Talmudu, a mianowicie pism późniejszych na jego podstawie powstałych, jak Szulhan-Aruch-Hoschen-Myszport, zawierać mają pod tym względem co do różnowierców prawidła niemoralne i przewrotne; lecz te zdają się być owocem reakcyi i mściwej niechęci za doznany ucisk. W naszym kraju u Żydów w lepszym bycie się znajdujących, widzieć się daje rzetelność i akuratność w dotrzymywaniu umów.

Ograniczenie ludności żydowskiej kraju naszego, w uczciwych sposobach zarobkowania przy uciążliwych podatkach i opłatach, przy powiększonych przez droższą żywność i mieszkanie potrzebach, sprowadza nędzę i staje się powodem dążenia do obejścia praw, do podstępnego działania, co przy rozprzestrzenieniu swobody zarobkowania, zamienić się może w pożyteczny przemysł i idące za nim polepszenie bytu. Mnogość wyjątkowych przepisów robi żydów zależnymi od urzędników, szerzy u tych ostatnich przedajność i sprowadza wzajemne skażenie jednych przez drugich, tych, przeciwko którym postanowione są dokuczliwe opisy, i tych, co nad wykonaniem urządzeń z obowiązku czuwać są powołani.

W r. 1818 Izba poselska w uwagach nad raportem Rady Stanu, wyraziła między innemi, co następuje:

„Stałe uregulowanie żydów jest zaiste najważniejszym przedmiotem. To odrębne plemię, dziś już siódmą część ludności krajowej składające, zagraża bliską zagładą tej ziemi, jeżeli rychłe i skuteczne środki przedsięwzięte ku temu nie zostaną. Lud izraelski całkowicie odosobniony językiem, religią, prawami, obyczajem, składa rząd w rządzie, naród w narodzie, wzrasta i mnoży się, rozplenia niezmiernie, i w niedługim przeciągu lat przejdzie ludność chrześciańską, a jakie z tak dziwnego w polityce zjawiska wynikną skutki, smutno przewidywać.“

Niebezpieczeństwo, o jakiem tu mowa, byłoby rzeczywiste, gdyby wzrost ludności żydowskiej w naszym kraju szedł dalej, jako ludu od całości odosobnionego, przewadze rodowitej krajowej ludności w przyszłości groźnego. Jakoż dobro ogółu wymaga rychłego przetrawienia i asymilacyi tego obcego jeszcze z wielu miar pierwiastku do wspólnej narodowej jedności, co użyciem środków stosownych, po tylu latach straconego czasu, łatwiej jeszcze jest osiągnąć w obecnym stanie wzajemnego liczebnego stosunku obu ludności, a co z upływem nowym lat stawać się będzie coraz trudniejszem. Środki, jakie do tego celu posłużyć mogą, należą, jedne do zakresu prawodawstwa cywilnego i politycznego, inne do urządzeń o wychowaniu publicznem, inne nakoniec, do organizacyi zarządu wyznań. Tutaj mowa tylko jest o prawodawstwie cywilnem, politycznem względem tego przedmiotu.

Ogólnego prawodawczego rozporządzenia, odmawiającego żydom używania praw cywilnych nie było od czasu zaprowadzenia u nas francuskiego prawodawstwa, pod rządem Księstwa, ani pod rządem Królestwa Polskiego; miały jedynie miejsce we względzie praw cywilnych, i po dziś dzień mają wyjątkowe rozporządzenia:

1) co do możności nabywania dóbr nieruchomych na zasadzie dekretu króla saskiego, jak to powyżej wyjaśnionem zostało.
2) co do możności zamieszkiwania w niektórych miastach, lub ich częściach, które to ograniczenie opiera się co do

90 miast w Królestwie na tak zwanych przywilejach *de non tolerandis judaeis,* a w innych miastach lub ich częściach na oddzielnych postanowieniach rządu. Nadto we wsiach górniczych, szczególne postanowienie pobyt żydom wzbroniło. Również w pasach granicznych od Prus i Austryi, pobyt żydom pod pewnemi tylko warunkami jest dozwolony.

3) co do możności świadczenia w sądach względem chrześcian, oraz co do osobnej formy przysięgi żydowskiej.

Zdaje się już być na czasie wyjść z tych wszystkich zawiłości otwartem uznaniem i wypowiedzeniem równouprawnienia, którego zasadę prawa nasze mieszczą już w sobie.

Pod względem możności nabywania dóbr nieruchomych ziemskich i miejskich, projekt, jaki Komisya Rządowa Sprawiedliwości pod rozpoznanie przynosi, obejmuje w sobie uchylenie objętego dekretem Króla Saskiego zakazu nabywania dóbr, i nabywanie takowe ogranicza warunkami przyjętemi z szczególnych postanowień, pozwolenie nabywania dóbr niektórym osobom wyznania Mojżeszowego udzielających.

Oprócz tego, zamieszczono w projekcie do ukazu, ażeby Żydom niewolno było nabywać osad cząstkowych, dopóki w tychże pańszczyzna okupem prawnym lub czynszem zastąpioną nie zostanie. Celem rozporządzenia tego jest zapobiedz, ażeby Żydzi, po miastach dzisiaj w znacznej liczbie pokątnemu doradztwu się oddający, nie wywierali przez nabywanie osad pańszczyznianych szkodliwego wpływu pod względem urządzenia stosunków włościańskich. Wszakże zakaz ten wypadało ograniczyć do lat 10, raz dlatego, że przez ten przeciąg czasu, pańszczyzna w większej już zapewne części ustąpi miejsca okupowi prawnemu lub oczynszowaniu, a powtóre dlatego, że Żydzi mając otwarte przed sobą sposoby zarobkowania godziwego, pokątnemu doradztwu mniej już wtedy zapewne oddawać się będą.

Co do swobody zamieszkiwania w miastach, przychodzą przedewszystkiem na uwagę przywileje 90 miast Królestwa, o wyłączeniu Żydów od zamieszkiwania w tychże miastach. Przywileje te pochodzą po większej części z czasów, w których społeczność krajowa żadnem prawem powszechnem, ogół mieszkańców ogarniającem, rządzoną nie była, lecz stan każdy,

lub klasa mieszkańców, a nawet miejsca osobne miały sobie nadawane szczegółowe przywileje i przepisy.

Znakomite przywileje naprzeciwko miastom posiadał stan szlachecki, mając w ręku, z wyłączeniem stanu miejskiego, zarząd kraju i sądownictwo patrymonialne, często do miast rozciągające się; z innej strony znowu, w wielu miastach ludność chrześciańska po części niemiecka zyskiwała przywileje naprzeciwko ludności żydowskiej, za najdawniejszych czasów z ludnością chrześciańską po miastach równouprawnionej. Z uznaniem zasady równości w obliczu prawa znikły wyłączne przywileje po miastach ludności chrześciańskiej naprzeciwko żydowskiej. Ile praw wyłącznych utracają jedni względem drugich, tyle, a nawet znacznie więcej, wszyscy razem na równouprawnieniu, na podniesieniu ogólnego bytu społecznego zyskują. Czyny dokonane o wartości tych zawiłych wyłączeń dawno orzekły. W 90 miastach posiadających przywileje *de non tolerandis judaeis,* ludność chrześciańska wynosi przeszło 140,000, zaś ludność żydowska przeszło 70,000. Tym sposobem ludność żydowska w miastach, w których wedle osnowy przywileju wcale znajdować się nie powinna, dochodzi połowy ludności chrześciańskiej, a trzeciej części całkowitej ludności.

Utrzymanie wyłączeń co do zamieszkania, staje się tylko narzędziem zdzierstwa i nieprawych zysków dla ludzi, od których klasa wyłączeniami dręczona wyzyskiwać musi to, co już z prawa powszechnego wszystkim należy się. Dlategoto, już w r. 1854 Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych wnosiła projekt uchylenia przywilejów pomienionych, co do nieosiadania żydów po miastach, który wszakże do skutku nie przyszedł, gdyż z innej strony uważano:

„że starozakonni ze stanu odosobnienia jeszcze nie wyszli, i że reforma Żydów koniecznie potrzebna, ale reforma radykalna, i poprzedzić musi porównanie Żydów we wszelkich prawach z chrześcianami.“

Ograniczenia Żydów co do świadectwa w sprawach kryminalnych opierają się na §§ 335 i 357 Ord. Krym. Prus. i w duchu tego, co się powyżej wyłożyło, powinny uledz zmianie w projekcie wyrażonej.

Co się tyczy formy przysięgi dla Żydów, ta co do części

swej religijnej jest obecnie prawie bez zmiany taką, jaka ustanowiona została statutem Króla Polskiego Aleksandra z r. 1505 (znajduje się ona w Voluminach legum tom I str. 337 w oryginale łacińskim, a w Inwentarzu Ładowskiego na str. 577 w tłumaczeniu polskiem).

Według Czackiego, pochodzi ona z praw dawnych węgierskich i czeskich; przepełniona jest zaklęciami, które w połączeniu z obrządkami, jakich prowadzący do przysięgi domagać się może, poniżają znaczenie i godność tego aktu religijnego. Projektowane jest jej zastąpienie inną formą, mającą uczynić akt ten prostszym, a zarazem uroczystszym i zapewnić mu poszanowanie w samym przysięgającym i otaczających go osobach.

Niemałą zaporą do zniesienia rozdziału, jest u Żydów kraju naszego używanie w czynnościach życia cywilnego języka hebrajskiego i żydowsko-niemieckiego, oraz pisma hebrajskiego. Zaradzono temu odpowiednim przepisem w projekcie do ukazu, orzekającym, że na przyszłość czynności, w tych językach spisywane, będą nieważne.

Za przyznaniem Żydom praw obywatelskich czyli politycznych, obok nałożonego już na nich prawami obowiązku pełnienia służby wojskowej zarówno z innymi mieszkańcami kraju, idzie samo przez się przypuszczenie ich do urzędów, a zachodzić mogące w kraju naszym szczegółowe rozporządzenia, wzbraniające im przystępu do urzędowań, na właściwej drodze uchylone być powinny.

W wydziałach kierunkowi mojemu powierzonych, nie mają miejsca szczegółowe wyłączające przepisy i nic zatem nie tamuje Żydom, ogólnie przepisane kwalifikacye posiadającym, przystępu do pełnienia obowiązków pisarzy aktowych, rejentów, urzędników stanu cywilnego wyznań niechrześciańskich, obrońców sądowych i sędziów, ani też pełnienia obowiązków Nauczycieli i Profesorów w jakichkolwiek zakładach naukowych.

Co się tyczy wyłączenia Żydów od urzędów w Wydziale Spraw Wewnętrznych, te miały dotąd miejsce co do posad: budowniczych, jeometrów, starszych zgromadzenia kupieckiego, urzędów w cechach i zgromadzeniach rzemieślniczych, nakoniec ławników i urzędów municypalnych; a w wydziale skarbowym, co do urzędów Radców handlowych w Banku. Czy zaś

wyłączenia te, w Wydziałach Wewnętrznym i Skarbowym opierały się na szczegółowych urządzeniach, które wyraźnego zniesienia wymagałyby, czy też wynikały z ogólnej zasady zawieszenia Żydów w używaniu praw politycznych, z której usunięciem i te wyłączenia same przez się i bez nowego rozporządzenia ustawałyby, wyjaśnienie i ocenienie tego, oraz przedstawienie, w razie potrzeby, wniosków o wydanie stosownych urządzeń, należy do atrybucyi Komisyi Rządowych Spraw Wewnętrznych oraz Przychodów i Skarbu.

Ludność żydowska podlega także wyjątkowym opłatom i podatkom, oraz w związku z niemi będącym ograniczeniom zarobkowania. Każdy Żyd niezamieszkały w Warszawie, płaci za przybyciem do stolicy po 10 kopiejek dziennie, który to podatek przynosi miastu rsr. 79,000 rocznie. Przedmioty te należą do atrybucyi Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, równie jak urządzenia zabraniające lub ograniczające zarobkowania gorzelane i propinacyjne na wsiach, a ztąd nabywanie i posiadanie tamże gorzelni i szynków, tudzież mieszkanie w karczmach i gorzelniach.

W zakresie przychodów i skarbu, wzbronione są Żydom bez osobnych na każdy rodzaj zarobkowania konsensów skarbowych, wszystkie zarobki propinacyjne oraz fabrykacyi wódek w miastach. Również podlegają oni opłacie konsensów, od dzierżawy, zastawy, oraz zarządu dóbr ziemskich. Podlegają też w całym kraju opłacie podatku koszernego od mięsa.

Ze względu urządzeń celnych w pasie granicznym od Austryi i Prus, mieszczącym w sobie miast samych 111, dozwolone im jest zamieszkanie pod pewnemi tylko warunkami.

Za przyjęciem zasady równouprawnienia politycznego i cywilnego, dążyć także należy do uchylenia podatków i opłat na część mieszkańców kraju, z uwagi na jej wyznanie religijne nałożonych, równie jak ograniczeń skrępowaniem przemysłu bardziej nieraz uciążliwych aniżeli opłaty; wszakże względy skarbowe, tudzież baczność na stan naszej ludności wiejskiej, dopóki ta oczynszowana i w środki Instrukcyi elementarnej zaopatrzoną nie jest, mogą w tych reformach pewnego stopniowania wymagać.

Pod względem tych ograniczeń, podpadających pod atrybucye Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, tudzież Przychodów i Skarbu oraz Wydziału Celnego, projekt do Ukazu obejmuje w art. 9 zastrzeżenie rozpatrzenia tych opisów i zaprojektowania reform stopniowych.

Obok Ustawy o sądach gminnych i o zniesieniu pańszczyzny za wynagrodzeniem, po dokonanem już uprawnieniu Żydów co do praw obywatelskich przy wyborach, w przywróceniu tej części mieszkańców Królestwa do używania praw cywilnych, skoro niniejszy projekt Najwyższe zatwierdzenie otrzyma, znajdzie się ziszczone w naszym kraju drugie już dobrodziejstwo, którego początkowaniem Kazimierz Wielki przekazał imię swe wdzięczności chłopów i Żydów i pamięci narodu. Powołanie, po Kazimierzu, jednych i drugich do zupełnego udziału w naszej społeczności, niedola czasów późniejszych zwichnęła i zatamowała.

Znakomity nasz prawoznawca Tadeusz Czacki, tak mówi o opiece przez Kazimierza Wielkiego Żydom dawanej:

„Nienawiść nazwała tego dobroczyńcę kraju Asswerem. Wielu zapomniało, że Kazimierz wyższy nad wiek, któremu panował, podnosił miasta, handel ubezpieczał, usuwał ucisk przez możnych rozbójników zrządzany. W półpięta wieku po jego Ustawach sądzić się godzi bezstronnie o ludziach, dla których pisano prawa, i o człowieku, który je wydał. Kraj nasz obfity a nie ludny, potrzebował przemysłu; Żydzi wycinani w Niemczech w czasie powietrza 1349 r., przenosili do nas swoje bogactwa. Handel pieniędzmi był w ich ręku. Chrześcianin dotknąć się go jeszcze nie śmiał. Dwa miasta (oba żydami osiadłe) jedno pod Krakowem, drugie niedaleko Lublina noszą jego imię. Drugie jeszcze i dzisiaj składem śpichlerzów sławne, miało wysyłać na morze Baltyckie ziemiopłody, a pierwsze dostarczać rzemieślników, którzy przerobieniem produktów powiększoną okazywali cenę. Godzi się nawet wierzyć, że ogromne dawali obcy Żydzi sumy, które stawiały Króla w sposobności liczne podnosić miasta.

. . . Kupiec chrześcianin nie sarkał na Izraelitę a kiedy handel kwitnął pod cieniem wolności, chrześcianin w kościele,

Żyd w szkole, błogosławił niebu za jednę ojczyznę i za równą sprawiedliwość.“

Oba ludu błogosławieństwa, po Kazimierzu odziedziczy łaskawie panujący nam Monarcha.

Gdy wszakże Rząd znosząc zawisłe i krępujące opisy, przypuszcza Żydów do zupełnego udziału w dobrodziejstwach prawa powszechnego, tem bardziej od Żydów żądać może i powinien, ażeby dążeniu temu do porównania ich z innymi krajowcami własnem także, szczerem usiłowaniem odpowiedzieli, ażeby przy zupełnej swobodzie wyznania swego religijnego, pozbyli się wszystkiego, coby w ich księgach tchnęło nienawiścią i przewrotnością zasad moralnych względem innych wyznawców, wszystkiego, coby z ich strony naród w narodzie i rząd w rządzie cechowało, mianowicie prawodawstwa oddzielnego o stosunkach cywilnych, oraz odrębnego w tychże stosunkach: sądownictwa rabinów.

W tym celu potrzebne są urządzenia stosowne o wychowaniu Żydów, mianowicie elementarnem, oraz organizacya zwierzchności konsystoryalnej wyznania Mojżeszowego, w miejsce teraźniejszych dozorów bóżniczych, które powyższym potrzebom i obecnym stosunkom mieszkańców wyznania Mojżeszowego do całości kraju nie odpowiadają, sprzyjają we względzie prawodawstwa dążeniom odrębnym, a mianowicie powadze prawa i sądownictwa krajowego w przedmiocie małżeństw i rozwodów opór stawiają.

Przedłożenia w tych wszystkich przedmiotach od Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w swym czasie uczynione zostaną.

Z dokonaniem wskazanych tu reform, otworzyć się może pod wielorakim względem źródło popraw naszego społeczeństwa; uzacni prawodawstwo, pozbywając się sprzeczności rozporządzeń rozmaitych szczegółowych z uznanemi głównemi zasadami, niezgodności bezustannych wyjątków z postanowionemi ogólnemi prawidłami, którato sprzeczność i niezgodność uszanowanie prawa podkopuje; uzacni się z jednej strony liczna część mieszkańców kraju, dotąd byt swój naprzeciwko surowości ustaw ciągłem prawa obchodzeniem ocalająca, z drugiej strony, klasa, której część znaczna frymarczy udziałem swobód i korzyści,

przez prawo odmawianych; uzacni się sumienie publiczne urzetelnieniem głoszonej tolerancyi; uzacni się nakoniec w wyznaniu swem liczna część ludności krajowej, gdy dostępując równego udziału w prawach krajowych, odosobnienia od powszechnego prawa krajowego, pod ulepszonym zarządem spraw swoich duchownych, rzetelnie się pozbędzie.

PROJEKT
DO USTAWY GMINNEJ.

O obrębie Gmin.

1. Gminę stanowić będzie dotychczasowy obręb parafii Rzymsko-Katolickiej lub Grecko-Unickiej, w miarę przeważającej ludności jednego z tych obrządków.

2. Członkami Gminy są wszyscy mieszkańcy bez różnicy wyznania, zamieszkali w obrębie parafii powyżej oznaczonych.

3. Parafie mające ludność mniejszą od dusz 500, mogą być przyłączone do parafii najbliższej i będą z nią składać jedną Gminę.

4. Nawzajem parafie zawierające przestrzeni więcej niż $1^1/_2$ mili □ (wiorst 100), lub obejmujące ludność przenoszącą 10,000 dusz, mogą być na dwie lub więcej Gmin rozdzielone.

5. Wioski lub osady oddzielone od właściwej parafii rzekami, przeprawami niebezpiecznemi, albo granicą innej gubernii lub powiatu, mogą być również przyłączone do parafii im najbliższej Gminę stanowiącej.

6. Miasta, w których już są lub następnie ustanowionemi zostaną Rady miejskie, wyłączają się zpod organizacyi gminnej.

7. Ze wsi i osad jedną parafię z miastami składających w miarę ich obszerności i ludności, albo będą utworzone oddzielne Gminy, albo wsie te i osady do najbliższej parafii Gminę stanowiącej dołączonemi zostaną.

8. Zmiany obrębów parafii dziś istniejących z powodów powyż wyszczególnionych, projektować będą Rady Gminne, a po udzieleniu pod tym względem opinii przez Radę Powiatową w myśl art. 19 Najwyższego z d. 24 maja (5 czerwca) 1862 roku Ukazu, stanowcze określenie obrębu każdej Gminy Rada Administracyjna oznaczy.

O Zarządzie Gminnym.

9. Zwierzchnikiem Gminy wiejskiej będzie Wójt Gminy, a Gminy miejskiej Burmistrz. Nadto w każdej gminie, do udziału w zarządzie powołaną będzie Rada Gminna.

10. Policyę gminną składać będą we wsiach:

a) sołtys, *b)* polowi gminni, *c)* gajowi gminni, *d)* dróżnicy gminni, *e)* dozorcy spławów i rybołówstwa.

W miastach:

oprócz osób powyż pod literami *b, c, d* i *e* wymienionych, *a)* ławnicy i *b)* policyanci miejscy.

11. Urzęda Wójta Gminy i Członka Rady Gminnej są bezpłatne. Burmistrze w miastach pobierać mogą płacę obecnie do urzędu przywiązaną, lub jaka w przyszłości oznaczoną zostanie.

12. Zarząd Gminy urzędować będzie w miejscu, gdzie jest Kościół parafialny.

13. Wójtów Gmin i Burmistrzów mianować będzie Rada Administracyjna, lub z mocy jej upoważnienia Gubernator Cywilny zpomiędzy trzech kandydatów przez Gminę wybranych.

14. Zakres czasu urzędowania Wójta lub Burmistrza jest trzyletni, licząc od dnia nominacyi.

Po upływie tego czasu nowe wybory kandydatów zostaną nakazane; wszakże wychodzący z urzędowania Wójci Gmin i Burmistrze mogą być na dalsze trzy lata przez Gminę wybrani i przez Rząd do urzędowania na nowo powołani.

15. W razie, gdyby Wójt lub Burmistrz przed upływem trzyletniego zakresu zmarł, popadł w nieuleczoną niemoc, z Gminy bezpowrotnie wydalił się lub otrzymał dymisyę, Rząd w miarę swego uznania albo nowe wybory kandydatów nakaże, albo wprost nominacyę jednemu z kandydatów poprzednio wybranych udzieli.

16. W wypadku czasowej nieobecności lub choroby Wójta lub Burmistrza, zastępuje ich z urzędu Członek Rady Gminnej, największą ilość głosów przy wyborach mający.

17. Naczelnik Powiatu mocen jest zawiesić w urzędowaniu każdego Wójta, Burmistrza lub Członka Rady Gminnej, nie dłużej wszakże jak na miesiąc jeden.

Jednocześnie z wyrzeczeniem suspensy Naczelnik Powiatu wskaże, który z Członków Rady Gminnej ma zastępować zawieszonego w urzędzie Wójta lub Burmistrza.

18. Dymisye Wójtom, Burmistrzom i Członkom Rady Gminnej udzielać będzie ta Władza, od której otrzymali nominacyę.

Wszyscy powyżsi za przestępstwa lub wykroczenia spełnione w urzędowaniu, oddawani będą pod Sąd karny, nieinaczej jak za decyzyą kwalifikacyjną Komisyi Spraw Wewnętrznych lub Komisyi Sprawiedliwości, w miarę atrybucyi zwierzchniczej, jaka każdej z tych Władz służy.

19. Członkowie Rad Gminnych powoływani będą z wyborów Gminy, które to wybory zatwierdzać będzie Naczelnik Powiatu.

W razie gdyby Naczelnik Powiatu dostrzegł, iż wybory odbyły się nielegalnie, lub że wybrani nie mają potrzebnej kwalifikacyi, obowiązany będzie przedstawić rzecz całą do decyzyi Gubernatora Cywilnego, który w miarę uznania mocen jest nowe wybory w części lub całości nakazać.

20. Do składu Rady Gminnej z urzędu należeć będą:

a) Proboszcze parafii;

b) Wójci Gmin i Burmistrze;

c) Rektorowie Szkół wyższych lub powiatowych, a gdzie Szkół takich niema, przełożeni nad Szkołami Elementarnemi Rządowemi;

d) Sołtysi w Gminach wiejskich, a Ławnicy w miastach.

21. W gminach mających mniej niż 2000 ludności, Rada Gminna składać się będzie najmniej z sześciu Członków wybranych, w gminach ludniejszych ilość ta może być podwójną.

22. Urzędowanie Członków do Rady Gminnej z wyboru powołanych trwa lat sześć, tak jednakże, iż połowa Członków co lat trzy przez wybory będzie odnawianą.

Wychodzący z urzędowania, zawsze na nowo mogą być wybrani.

23. Wójci Gmin i Burmistrze urzędują bez przerwy przez czas trzyletni, i aż do chwili objęcia urzędu przez nowomianowanego ich następcę.

Rady Gminne, Wójci Gmin i Burmistrze zwoływać są obowiązani z prawa cztery razy do roku, t. j. dnia 1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia i 1 grudnia. W razie nadzwyczajnej potrzeby, Rada Gminna tylko za upoważnieniem Naczelnika Powiatu może być zwołaną.

24. Obrady tak zwyczajne jak nadzwyczajne trwać nie mogą dłużej jak dni dwa.

Protokół narad sporządzony będzie na piśmie i Naczelnikowi Powiatu przez Przewodniczącego w Radzie Wójta lub Burmistrza w w dniach najdalej trzech przedstawiony.

25. Do ważności obrad Rady Gminnej potrzeba, aby przynajmniej połowa Członków z wyboru była obecną.

26. Rada Gminnna stanowi większością głosów wszystkich Członków obecnych na posiedzeniu.

27. Sołtysi we wsiach, Ławnicy w miastach, będą wybierani przez ogół wyborców Gminy jednocześnie z wyborem Członków do Rady Gminnej.

Urzędowanie ich trwa przez lat sześć, po których upływie na nowo mogą być wybrani.

28. Naczelnik Powiatu rozpoznaje wybory, wydaje Sołtysom i Ławnikom nominacye, mocen jest także zawieszać ich w urzędzie, udzielać dymisyę, kwalifikować do odpowiedzialności karnej, oraz wyznaczać tymczasowych ich zastępców, z urzędu.

29. Wynagrodzenia, jakie dotąd Sołtysi i Ławnicy pobierali, zachowują się i nadal. Rady Gminne mogą wynagro-

dzenie to z funduszów gminnych powiększać, lub takowe dla nowoutworzonych ustanawiać.

30. W każdej wsi przynajmniej jeden Sołtys być powinien, dla osad kolonialnych liczbę Sołtysów Rada Gminna oznaczy.

W miastach liczba Ławników odpowiednią będzie połowie ilości Członków, do Rady Gminnej z wyborów powołanej.

31. Gajowych, polowych, dróżników, dozorców spławów i rybołówstwa, oraz policyantów miejskich, mianują na czas nieograniczony Wójci Gmin i Burmistrze, którym także względem mianowanych służą też same atrybucye, jakie nadane są Naczelnikowi Powiatu względem Sołtysów i Ławników w artykule 28.

32. Rada Gminna corocznie ustanowi liczbę osób do sprawowania policyi gminnej potrzebnych, oraz dla każdego z nich z funduszów gminnych w pieniądzach lub naturze stałe wynagrodzenie oznaczy.

33. Przed objęciem urzędowania, Wójci Gmin, Burmistrze i Członkowie Rady Gminnej przed Naczelnikiem Powiatu, zaś Sołtysi i Ławnicy, oraz słudzy policyi gminnej przed Wójtem lub Burmistrzem właściwym, winni złożyć przysięgę w rotę następującą:

„Ja N. N. przysięgam Panu Bogu etc., iż powołany będąc na urząd N. (lub do służby N.), spełniać będę obowiązki prawem mi wskazane, ściśle, sumiennie i bezstronnie, nie uwodząc się ani widokami osobistemi, ani nie ulegając jakimkolwiek obcym wpływom i namowom.“

34. Wszyscy składający policyę gminną, nosić będą blachy, oznaczające rodzaj ich służby, podług wzoru i w sposób przez Komisyę Spraw Wewnętrznych przepisać się mający.

O zgromadzeniach wyborczych i o kwalifikacyi wybieralnych.

35. Mieszkańcy płci męskiej stale w gminie osiedli i pełnoletni, bez różnicy stanu i wyznania, należą do wyborców gminnych w warunkach poniżej oznaczonych.

36. Z tytułu posiadanych własności należą:

1) właściciele, posiadacze wieczyści, dzierżawcy, zastawnicy lub ogólni zarządcy dóbr i folwarków;

2) właściciele, czynszownicy wieczyści lub długoletni, oraz posiadacze okup płacący z osad i ogrodów, więcej niż trzy morgi gruntu zawierających;

3) właściciele i zastawnicy domów i nieruchomości miejskich;

4) właściciele, zarządcy fabryk i zakładów przemysłowych;

5) Plebani i Administratorowie probostw.

37. Z tytułu dochodu należą:

1) opłacający z najętego lokalu rsr. 15 lub więcej;

2) pobierający stałej płacy rocznie rsr. 90 i wyżej.

38. Z tytułu zatrudnienia należą:

1) kupcy, oraz kramarze, oddzielny handel za konsensem prowadzący;

2) fabrykanci i rzemieślnicy, patenta na majstrów posiadający;

3) profesorowie Zakładów Naukowych wszelkiego stopnia, oraz nauczyciele Szkółek elementarnych;

4) artyści i emeryci wojskowi i cywilni;

5) przełożeni zakonów męskich.

39. Nie mają prawa wyborczego i nie mogą być wybieralnymi:

1) bezwłasnowolni;

2) pozbawieni skutkiem wymierzonej wyrokiem sądowym kary praw, w art. 46 K. K. Gł. i Popr. oznaczonych;

3) bankruci;

4) wydaleni ze służby Rządowej, z niemożnością powrotu do takowej;

5) utrzymujący zakłady niemoralne chociażby za konsensem.

40. Kandydaci na Wójtów Gmin i Burmistrzów powinni mieć kwalifikacyę następującą:

1) być poddanymi Królestwa Polskiego i stale zamieszkałymi w Gminie przynajmniej od roku;

2) mieć wieku lat 25 skończonych;

3) ukończyć 4 klasy powiatowe lub złożyć odpowiedni egzamin;

4) wyznawać wiarę chrześcijańską.

Nie mogą być kandydatami:

1) pozbawieni prawa wyborczego;

2) karani kryminalnie lub pod śledztwem zostający.

41. Do Rady Gminnej wybrani być mogą wszyscy na liście wyborców zamieszczeni, z warunkiem, aby po polsku czytać i pisać umieli.

42. Sołtysem i Ławnikiem może być każdy wyborca. Nareszcie do posad policyi gminnej mogą być naznaczani wszyscy wogóle mieszkańcy gminy, a nawet obcy tej gminie, byle karani ani pociągani kryminalnie nie byli.

43. Corocznie w przeciągu czasu od d. 1 do 10 stycznia, Wójci Gmin i Burmistrze obowiązani będą przystąpić do przejrzenia i poprawek w listach wyborców gminnych. Zmarli, wydaleni lub przesiedleni z gminy, jakoteż ci, którzy prawo wyboru utracili, z list zostaną wykreśleni, a natomiast zapisani będą nowoprzybyli oraz ci, którzyby poprzednio niewłaściwie wypuszczonymi zostali.

44. O ułożeniu i zamknięciu list wyborczych wszyscy mieszkańcy gminy przez Sołtysów i Ławników zawiadomieni zostaną.

Zażalenia przeciw opuszczeniom lub niewłaściwym zamieszczeniom w liście wyborczej, zanoszone będą do Rad Gminnych po zaprowadzeniu tychże, a przed zaprowadzeniem do Naczelników Powiatowych. Decyzye w tym przedmiocie wydane, będą ostateczne.

45. Zgromadzenia wyborcze Gminne nie mogą być inczej zwoływane, jak za wiedzą i upoważnieniem Naczelnika Powiatu.

Najmniej na dni sześć przed dniem wyborów, wszyscy na liście wyborców zamieszczeni, o terminie naznaczonym i o celu zwołania zawiadomieni być powinni.

46. Wybory gminne odbywać się będą w niedzielę w godzinach popołudniowych, oraz przez trzy dni następne, w lokalu przez urząd Wójta lub Burmistrza zajmowany.

47. Wyborcy mogą złożyć wota swoje na piśmie, lub

zażądać, aby nazwiska kandydatów przez nich podanych protokólarnie były zapisane.

48. Prezydującym w czasie wyborów jest Wójt lub Burmistrz wówczas urzędujący. Do niego i do policyi gminnej należy utrzymanie porządku, oraz zapobieganie, aby wyborcy nie przekraczali atrybucyi wyborów.

Wszelkie mowy publiczne, rozdawanie pism, lub przeciąganie wyborców na swoją stroną, są zakazane.

Przekraczający w tym względzie, pod odpowiedzialność karną oddani zostaną [1]).

49. Naczelnik Powiatu w miarę potrzeby, mocen jest zaprosić na Prezydującego, Sędziego Pokoju, Proboszcza miejscowego lub jednego z większych właścicieli ziemskich.

W każdym razie przewodniczący wyborom, dla kontroli i obliczania głosów, zaprosi dwóch mieszkańców z listy wyborców powołanych.

50. Wypadek wyborów każdodziennie przez Prezydującego ogłoszony będzie. Obranymi poczytywani będą ci, którzy przy głosowaniu otrzymają największą liczbę głosów.

51. Każdy z wyborców będzie miał prawo czynić przedstawienia do Naczelnika Powiatu przeciwko ważności wyboru z powodu niezachowania przepisów. Reklamacya nastąpić winna w przeciągu dni trzech po ogłoszeniu wypadku wyborów, a decyzya wydana być winna w ciągu dni ośmiu. W razie unieważnienia wyboru, następny kandydat największą ilość głosów mający, zamieszczonym zostanie na liście do nominacyi rządowej, lub na liście Członków do Rady Gminnej.

O atrybucyach Wójtów Gmin i Burmistrzów.

52. Wójci i Burmistrze jako Zwierzchnicy Gminy wykonywują atrybucye: policyjną, administracyjną i Sądową w granicach niżej określonych, i w sposób oddzielnemi prawami i przepisami oznaczony.

53. Do atrybucyi policyjnej należy:

1) Utrzymywanie ksiąg ludności stałej i czasowej.

---

[1]) Niema przepisów o tej odpowiedzialności karnej.

2) Wydawanie pasportów i przesiedleń.

3) Atentowanie przy czynnościach zaciągowej i superrewizyjnej, oraz odstawianie rekrutów.

4) Wykonywanie dozoru policyjnego nad osobami z mocy wyroków Sądowych lub z mocy rozporządzeń Rządu pod dozór taki poddanemi.

5) Zapobieganie żebractwu i włóczęgostwu, oraz odtransportowanie oddających się temu do miejsca zamieszkania lub do decyzyi Naczelnika Powiatu.

6) Dozór i wykonanie przepisów policyi weterynaryjnej, a mianowicie zapobieganie rozszerzaniu się zarazy bydlęcej.

7) Obowiązek pilnowania czystości i porządku w domach, podwórzach, na ulicach i placach.

8) Przestrzeganie ostrożnego obchodzenia się z ogniem, dopilnowanie dobrego stanu kominów i należytego ich wycierania.

9) Kontrola i nadzór nad szynkami, zajazdami i innemi publicznemi zakładami.

10) Takaż kontrola we względzie targowisk, sklepów, miar i wag, przez handlujących używanych.

11) Wyznaczanie kwater dla wojska w Gminie konsystować mającego, oraz rozpisywanie podwód pod wojsko nakazanych.

12) Zapobieganie pijaństwu, burdom karczemnym i ulicznym, oraz jawnej niemoralności publicznej.

13) Wyznaczanie kolejnej straży nocnej, oraz stójek czyli posyłek w interesach Gminnych.

14) Zabezpieczanie ciał nagle zmarłych aż do zjazdu Sądowego, oraz zbieranie poszlak do ustanowienia istoty czynu we wszelkich przestępstwach większej wagi.

15) Kontrola nad przyjmowaniem sług i najemników czasowych.

16) Obowiązek donoszenia Sądom i Władzom wyższym o wszelkich nadzwyczajnych w Gminie wydarzeniach, jak niemniej o przestępstwach z urzędu dochodzić się winnych.

17) Przytrzymywanie, zabezpieczanie od ucieczki i odstawianie do Sądów, winowajców na gorącym uczynku ważniejszego przestępstwa schwytanych.

18) Dopilnowanie stawiennictwa osób przez Władze sądowe lub administracyjne rekwirowanych.

19) Przestrzeganie porządku i spokojności w czasie odpustów, procesyi i wogóle w czasie nabożeństwa kościelnego.

20) Udzielanie pomocy przy egzekucyach sądowych, administracyjnych lub skarbowych.

21) Zapewnianie takiejże pomocy przy egzekucyi okupu prawnego i czynszów, oraz przy działaniu Władz oczynszowaniem z urzędu zajmujących się.

54. W razie naruszenia któregokolwiek z przepisów policyjnych przez mieszkańca stałego lub czasowego Gminy, jak niemniej w razie okazanego nieposłuszeństwa wydanym poleceniom, Wójt lub Burmistrz obowiązani są ostrzedz przekraczającego za pośrednictwem Sołtysa i Ławnika, i o tem w księdze właściwej zanotować.

55. Za ponowione przekroczenie lub nieposłuszeństwo, Wójt lub Burmistrz mocen jest na winnego wymierzyć karę pieniężną od kop. 15 do 75, albo gdyby tej opłacić nie chciał, karę aresztu od 6 do 24 godzin.

56. Ostrzeżenie, równie jak kara policyjna, wymierzane będą na mocy albo własnego przeświadczenia Wójta lub Burmistrza, albo na mocy doniesienia ustnego i protokólarnie potwierdzonego przez jednego z członków policyi gminnej.

57. Decyzya wymierzająca karę będzie na piśmie w sposobie prostego zawiadomienia o jej rodzaju, wysokości, z wymienieniem, za jakie przekroczenie nastąpiła.

Zawiadomienie to, skazanemu przez Sołtysa lub Ławnika wręczone zostanie.

58. Od takiej decyzyi wolno skazanemu odwołać się do Naczelnika Powiatu, który rzecz ostatecznie rozstrzygnie.

Po upływie jednakże dni 3, jeżeli skazany rezolucyi znoszącej postanowienie Wójta lub Burmistrza nie okaże, kara wyegzekwowaną zostanie.

59. Kara policyjna nie uwalnia od odpowiedzialności na drodze karnej; jeżeli skazany na tę karę dopuścił się zarazem ważniejszych przekroczeń lub przestępstw kodeksem karnym przewidzianych.

60. Wójci Gmin i Burmistrze ze względu na atrybucye

policyjne, zostają pod bezpośredniem Zwierzchnictwem Naczelnika Powiatu, który za niespełnienie wydanych poleceń, niedbalstwo w służbie lub przekroczenie atrybucyi, mocen jest zsyłać do Wójtów i Burmistrzów nieodstępną egzekucyą wojskową, lub wymierzać na winnych kary porządkowe od kop. 75 do rsr. 3.

Odwołanie się od decyzyi i kar wymienionych służy Wójtom i Burmistrzom do Gubernatora Cywilnego, który ostatecznie wyrzeka.

61. Do atrybucyi administracyjnych Wójtów Gmin i Burmistrzów należy:

1) Ogłaszanie mieszkańcom praw i postanowień rządowych.

2) Wykonanie postanowień Rady Gminnej.

3) Strzeżenie całości i granic nieruchomości gminnych oraz należących do instytutów publicznych.

4) Kontrola pustek włościańskich.

5) Zawieranie kontraktów w imieniu Gminy o dzierżawę placów, domów, składów, pól, łąk, pastwisk, i ogrodów, do własności gminnej należących.

6) Nadzór nad zachowaniem przepisów dotyczących użytkowania z lasów tak prywatnych jako i do własności gminnej należnych.

7) Pilnowanie przepisów co do polowania i rybołowstwa, wydzierżawianie praw tego rodzaju na rzecz Gminy (udzielanie pozwoleń polowania pojedynczym mieszkańcom [1]). Nadzór nad konsumcyą i handlem zwierzyną.

8) Utrzymywanie w należytym porządku dróg bocznych, mostów, przepraw, bruków na ulicach i chodnikach oraz drzewek przy drogach, w ogrodach i na placach publicznych. Strzeżenie nietykalności dróg żelaznych i linii telegraficznych w granicach Gminy.

9) Zapewnia i reguluje środki ratowania od pożaru, czuwa nad zapewnieniem wody dla mieszkańców i nad należytem oświetleniem.

10) Pilnowanie wykonania przepisów co do defraudacyi towarów, co do propinacyi i wyszynku trunków, co do mono-

[1]) Wypuścić.

polu soli i tabaki, oraz co do konsensów w prowadzeniu rzemiosł i handlu.

11) Prowadzenie i przedstawienie władzom foralii zbożowych.

12) Układanie wykazów statystycznych podług wzorów przepisanych.

13) Postanawianie co do taksy pieczywa i mięsa.

14) Czuwanie nad całością i dobrem utrzymaniem zabudowań plebańskich, cmentarzy, domów grzebalnych i aresztów detencyjnych.

15) Nadzór nad szkółkami elementarnemi.

16) Takiż nadzór nad szpitalem, domami schronień i wogóle nad zakładami użyteczności publicznej.

17) W razie naruszenia granic lub przywłaszczenia gruntów do własności gminnej, rządowej lub instytutowej należących, obowiązek natychmiastowego obejrzenia miejsc spornych, opisania protokólarnego stanu rzeczy i doniesienie o tem Władzom właściwym.

18) Podobnyż obowiązek co do szkód w polach i lasach zrządzonych.

19) Prawo wymierzania wielkiego i małego fantowego na szkodników zafantowanych, oraz obowiązek utrzymania i zabezpieczenia inwentarzy lub przedmiotów na fant zajętych.

20) Prawo żądania zastawu lub kaucyi od przejezdnych, którzyby szkodę w własności gminnej lub jednemu z mieszkańców gminy wyrządzili.

21) Konserwacya archiwów i dokumentów dotyczących własności gminnej.

22) Wytaczanie sporów, lub bronienie w drodze sądowej praw gminie służących, zawieranie co do tych praw układów pojednawczych oraz akceptowanie zapisów i darowizn na rzecz Gminy, jeżeli Wójci i Burmistrze specyalne w tych przedmiotach od Rządu upoważnienie otrzymają.

23) Dopilnowanie przepisów dotyczących budownictwa, oraz usuwanie mieszkańców i inwentarzy z zabudowań zawaleniem grożących.

24) Nadzór i odbywanie peryodycznych rewizyi Kasy Gminnej.

25) W ogólności wypełnianie wszelkich poleceń Władz Administracyjnych i Skarbowych, oraz zapewnienie należytej i w granicach przepisów pomocy urzędnikom tych Władz, na grunt Gminy zesłanym.

62. Wójci Gmin i Burmistrze wypłaty z funduszów gminnych czynić mogą jedynie w zakresie oznaczonym w etacie rocznym, jaki ułoży Rada Gminna, a Rząd po wysłuchaniu opinii Rady Powiatowej zatwierdzi.

Wszelkie wydatki nadzwyczajne, jedynie za specyalnem upoważnieniem Władz Rządowych w dotychczasowym porządku udzielonem, czynionemi być mogą.

63. Kasa Gminna zostawać będzie pod kluczem i strażą jednego z Członków Rady Gminnej, który przez tęż Radę wyznaczony i przez Naczelnika Powiatu zatwierdzony będzie.

W miastach, w których są kasyerowie miejscy etatowi, ci obowiązki te podług dotychczasowych przepisów wypełniać będą.

64. Pod względem atrybucyi administracyjnych, Wójci i Burmistrze zostają pod Zwierzchnictwem Rządu Gubernialnego i Naczelników Powiatowych.

Niemniej jednak obowiązani są spełniać rozkazy Władz wyższych, jeżeli te wprost im do wykonania przesłanemi zostaną.

65. Adjunkci i Dozorcy miast, odbywać będą rewizyę kas i czynności administracyjnych nietylko w miastach ale i w Gminach wiejskich w miarę uznanej przez Rząd potrzeby.

66. W razie, gdyby Wójt lub Burmistrz zaniedbał spełnić któregokolwiek z obowiązków administracyjnych lub z wypełnieniem opóźniał się, Naczelnik Powiatu mocen jest sam bezpośrednio wykonanie w granicach obowiązującego przepisów nakazać.

Opieszali, zaniedbujący się, lub nieulegli poleceniom Zwierzchnim Wójci i Burmistrze ulegają karności w granicach i w sposób w art. 60 wskazanych.

67. Do atrybucyi sądowych Wójtów Gmin i Burmistrzów należy:

1) Zwoływanie Rad familijnych i przewodniczenia na ta-

kowych w interesie nieletnich i bezwłasnowolnych, podług zasad i w granicach oznaczonych w oddziale IV tyt. IX K. C. Pol.

2) Opieczętowanie, rozpieczętowanie, inwentaryzacya i odbywanie licytacyi ruchomości, w zakresie oznaczonym w oddziale VIII. tyt. IX K. C. Pol.

3) Zabezpieczanie pozostałości po zmarłych bezpotomnie, po zaginionych, jakoteż zabezpieczanie i zarząd tymczasowy majątków w czasie długiej i mimowolnej nieobecności właściciela.

4) Ogłaszanie zapowiedzi małżeństw między wyznawcami religii niechrześciańskiej.

5) Spisywanie i utrzymywanie akt stanu cywilnego, to jest aktów urodzeń, małżeństw i aktów zejścia osób w Gminie zamieszkałych, a do jednego z wyznań niechrześciańskich należących.

6) Poświadczanie o wręczeniu aktów, oraz o ogłoszeniu lub rozlepieniu obwieszczeń sądowych w gminie, w kancelaryi urzędu gminnego.

7) Spisywanie umów zawieranych między mieszkańcami gminy a sługami i czasowymi najemnikami.

8) Nadzór nad całością zajętych sądownie nieruchomości i ruchomości w Gminie, oraz obowiązek dostawiania tych ostatnich na miejsce odbywać się mającej licytacyi.

9) Zachowywanie w depozycie rzeczy znalezionych w Gminie, oraz odebranych od osób podejrzanych.

10) Obowiązek wypełniania wszelkich poleceń wyszłych od Sądów jakiejbądź Instancyi i od Komisyi Rządowej Sprawiedliwości.

68. Wójci Gmin i Burmistrze pod względem atrybucyi powyższych zostają pod Zwierzchnictwem Trybunałów właściwych, które na opieszałych, przekraczających atrybucye, lub niespełniających przepisów, mocne są wymierzać kary porządkowe od rsr. 1 do 10. Oprócz tego mogą być skazywani na wynagrodzenie szkód stronom zrządzonych przez czyn nielegalny lub przez opuszczenie.

69. Od decyzyi takich służy skazanym odwołanie się do Komisyi Rządowej Sprawiedliwości, która decyduje ostatecznie.

O atrybucyach ogólnych Wójtów Gmin i Burmistrzów.

70. Każdy Wójt Gminy i Burmistrz z urzędu jest Członkiem Dozoru Kościelnego i Dozoru Szkolnego, oraz Prezydującym w Radzie Gminnej.

71. Ma prawo być obecnym na posiedzeniach i zjazdach wszelkich stowarzyszeń w Gminie zawiązanych i przez Rząd dozwolonych.

72. W rzeczach dotyczących administracyi i policyi, Wójci Gmin i Burmistrze władni są przez obwieszczenia przypominać mieszkańcom obowiązujące i ogłoszone przepisy i prawa, oraz wydawać rozporządzenia w interesie gminy.

Te ostatnie nie inaczej, jak za poprzedniem upoważnieniem Naczelnika Powiatu ogłoszonemi być mogą.

73. Wójci Gmin i Burmistrze w razie czasowej przeszkody lub w razie natłoku czynności mogą wyręczać się w swych atrybucyach jednym z Członków Rady Gminnej, któremu specyalne upoważnienie na piśmie udzielić są w obowiązku.

74. Wszelkie korespondencye z Władzami w interesach Gminy przez Wójtów, Burmistrzów, lub przez ich zastępców w imieniu własnem, lub w imieniu Rady Gminnej prowadzone, wolne są od użycia stępli i portoryi.

75. Do prowadzenia korespondencyi, ksiąg i rachunków, Wójci Gmin i Burmistrze będą mieli dodanych Pisarzy Gminnych, którzy wykonywać będą dane im polecenia pod nadzorem i odpowiedzialnością tychże Wójtów i Burmistrzów.

76. Pisarza mianuje i uwalnia ze służby sam Burmistrz lub Wójt, wybierać go może z mieszkańców Gminy lub z obcych.

77. Wysokość wynagrodzenia w naturze lub w pieniądzach dla Pisarza Gminnego, Rada Gminna z funduszów Gminnych oznaczy.

78. Wójtom Gmin i Burmistrzom służy prawo odbywania rewizyi w domach i zabudowaniach prywatnych, żądania legitymacyi od osób przejezdnych lub czasowo w Gminie przebywających, wzywania do stawienia się w urzędzie Gminnym każdego z mieszkańców Gminy.

79. Wolno mu także zarządzać obławy w lasach i polach, tak do własności Gminnej, jako i do prywatnych należących, wyłącznie w celu wytępienia szkodliwych zwierząt, lub dla uchwycenia ukrywających się złoczyńców.

80. W razie wydarzonego pożaru, gradobicia, zalewu, lub pomoru bydła, Wójci Gmin i Burmistrze obowiązani są natychmiast zejść na miejsce szkody, takową opisać i przez biegłych otaksować.

Protokóły takich czynności, z urzędu Władzom właściwym najdalej w dniach trzech przesłane być winny.

81. Wójci Gmin i Burmistrze na żądanie stron interesowanych obowiązani są wydawać świadectwa lub kopie aktów i protokółów w zachowaniu ich będących, w granicach szczegółowemi przepisami oznaczonych.

Za wypisy i świadectwa pobierać mogą wynagrodzenia taksą oznaczone.

W interesie ubogich i osób do spisu wojskowego kwalifikujących się, wypisy takie i świadectwa bezpłatnie wydawać są w obowiązku.

82. Winni są także starać się o pomieszczenie i przyzwoite wychowanie sierot bez rodziców i bliskich krewnych pozostałych, oraz podrzutków, kaleków, lub starców pracować niezdolnych.

W razie, gdyby w Gminie nie było zakładów na pomieszczenie osób wyż wymienionych przeznaczonych, Wójci i Burmistrze za upoważnieniem Naczelnika powiatu, mogą odsyłać ich kosztem Gminy do najbliższych Zakładów Powiatowych lub Gubernialnych.

83. Obowiązkiem ich jest także w razie szerzenia się chorób epidemicznych i zaraźliwych, przedsiębrać stosowne środki dla zatamowania szerzenia się tych chorób, i obmyślać jak najszybszą i najskuteczniejszą pomoc lekarską.

84. Tak w tych wypadkach, jakoteż w razie powszechnego nieurodzaju i głodu, Wójci Gmin i Burmistrze po uzyskanem upoważnieniu od Władz Rządowych mocni są zbierać składki dobrowolne od mieszkańców i zebranemi funduszami dysponować.

O atrybucyach Rad Gminnych.

85. Rada Gminna bierze udział w zarządzie interesów Gminnych pod względem wydatków i zarządu własnością Gminną, a mianowicie:

1) Stanowi co do sposobu użytkowania z pastwisk wspólnych całej lub pewnej części Gminy, to jest: oznacza, w których miejscach i jaką koleją, oraz jakiego rodzaju inwentarze mogą być na pastwiska wspólne wysyłane; wskazuje wiele sztuk inwentarza każdy z mieszkańców na temże pastwisku wypasać może, oznacza obręby przeznaczone na zamknięcie i czas, przez który pasać w nich niewolno.

2) Ustanawia ilość pastuchów wspólnych; wyznacza im płacę w naturze lub w pieniądzach, oraz czyni rozkład składki na ten cel pomiędzy użytkujących z pastwiska wspólnego.

3) Obmyśla środki powiększenia lub ulepszenia pastewników wspólnych; oznacza, jakie w tym celu roboty kosztem całej Gminy lub jej części mają być wykonane. Dopełnia rozkłady pomocy ręcznej, lub składki pieniężnej pomiędzy interesowanych. Zawiera układy z przedsiębiorcami ogólnymi, lub wyznacza nadzór nad robotami, mającemi się wykonywać zbiorowo.

4) Stanowi zgodnie z obowiązującemi przepisami co do sposobu użytkowania z wolnego wrębu w lasach i zaroślach do własności całej lub części Gminy należących: to jest przepisuje zakres obrębów do cięcia, oraz gatunek i miąższość drzewa wycinać się mającego; wyznacza dnie do ugaju, oraz ilość i jakość drzewa lub chróstu, jaką każdy z mających prawo do użytkowania w pewnej epoce na swą potrzebę użyć może.

5) Wskazuje wreszcie, ilu gajowych Gminnych przyjąć potrzeba; oznacza dla nich płacę w naturze lub w pieniądzach, i wskazuje czy płacę tę, cała lub część Gminy ma uiszczać. Czyni rozkłady składki na ten cel pomiędzy pojedyńczych kontrybuentów.

6) Obmyśla środki do konserwacyi i przyrostu drzewa w lasach wspólnych; [1]) oznacza miejsce na zagajniki, i sposób

[1]) Gminnych.

ich zasiewania lub zasadzania. Dozwala lub zabrania pasania inwentarzy w pewnych obrębach lasu.

7) Stara się zakładać szkółki drzew owocowych i innych drzew pożytecznych; wydziela z własności gminnej grunt na ten cel potrzebny. Ustanawia nadzór nad takiemi szkółkami, obmyśla fundusz na ich utrzymanie, oraz na kupno szczepów i nasion. Rozdziela użyteczne już szczepy i nasiona pomiędzy mieszkańców Gminy.

8) Poleca wysadzanie drzewkami traktów i dróg bocznych, oraz stanowi co do rozkładu robót i składek w tym celu przez mieszkańców Gminy uiszczać się winnych.

9) Uchwala wszelkie środki dążące do polepszenia gospodarstwa rolnego, chowu inwentarza, pszczelnictwa, jedwabnictwa i innych podobnych zakładów.

W tym celu z funduszów gminnych po zaspokojeniu potrzeb bieżących pozostałych, czynić może zakupy ziarna, nasion pastewnych i wogóle pożytecznych.

Sprowadzać może modele lub maszyny gospodarcze. Obmyśla środki zwiększenia ilości nawozów naturalnych lub sztucznych.

Zakupione na rzecz Gminy przedmioty rozdziela pomiędzy mieszkańców, lub sposób wspólnego z nich użytkowania przepisuje [1]).

10) Wskazuje corocznie, ilu polowych gminnych utrzymywać należy; oznacza dla nich płacę w naturze lub w pieniądzach i wskazuje fundusze, z których zaspokojeni być mają.

11) Stanowi co do poprawy i utrzymania dróg bocznych, bruków, kanałów, mostów i przepraw; co do oświetlenia ulic i zaopatrzenia wszystkich miejscowości w zdrową i dostateczną wodę. W tym celu projektuje roboty, wskazuje sposób ich wykonania, oraz obmyśla fundusze potrzebne. Czyni rozkłady składek pieniężnych, lub pomocy w naturze, jakie mieszkańcy Gminy dostarczyć są obowiązani.

12) Czuwa nad całością i dobrym stanem świątyń i zabudowań plebańskich, cmentarzy, domu szkolnego i szpitali,

---

[1]) 7, 8, 9 komunizm.

domów schronień, aresztu i wszelkich budynków, do własności gminnej należących. Zarządza tych budowli i zakładów naprawy mniejsze, i obmyśla odpowiednie na ten cel fundusze.

13) Zapewnia pomoc lekarską dla całej Gminy, przez ugodzenie stałego lekarza, felczera i akuszerki. Ustanawia wysokość wynagrodzenia dla każdej z tych osób, i wskazuje, z jakich funduszów gminnych wynagrodzenie to ma być wypłacane.

14) Przeznacza, który z budynków gminnych ma być obrócony na szpital dla chorych, lub na dom schronienia dla starców i kalek, oraz oznacza ilość osób mających się utrzymywać w zakładzie, niemniej fundusze na ten cel potrzebne.

86. Uchwały Rady Gminnej we wszystkich powyż wymienionych wypadkach, nie mogą być wprowadzone w wykonanie, aż po zatwierdzeniu ich przez Naczelnika Powiatu, który decyzyą swą wydać powinien w ciągu dni ośmiu od daty otrzymania wypisów uchwały. [1])

87. Wójci Gmin i Burmistrze przy przedstawianiu uchwał Rady Gminnej pod zatwierdzenie, [2]) mocni są czynić uwagi i wnioski, tak pod względem legalności, jako i pożytku tychże uchwał.

88. W razie nawet, gdyby Rada Gminna nie chciała zająć się spełnieniem którego z obowiązków powyż wskazanych, a porządek i pożytek ogółu mieszkańców jak najrychlejsze zaradzenie jakiej potrzebie nakazywał, Wójt Gminy lub Burmistrz mocni są odnieść się z przedstawieniem do Naczelnika Powiatu, i po uzyskaniu jego upoważnienia sami zająć się wykonaniem wskazanej czynności.

89. Gdyby Naczelnik Powiatu znalazł, iż uchwały Rady Gminnej zapadły nielegalnie, lub z przekroczeniem nadanych Radom tym atrybucyi, winien rzecz całą przedstawić Rządowi Gubernialnemu, który najdalej w dniach 20 stanowczą w tej mierze decyzyą wydać jest w obowiązku.

90. W takiż sposób postąpi Naczelnik Powiatu, jeżeli

---

[1]) Zmienić: Jeśli w dniach ośmiu po otrzymaniu uchwał Naczelnik Powiatu nie położy veto, uchwały stają się prawomocne i wykonane być mogą.

[2]) Patrz 86.

dostrzeże, że wedle obowiązujących przepisów, cała uchwała Rady Gminnej zatwierdzenia Władz wyższych wymaga. W razie, jeżeli tylko jedno lub kilka rozporządzeń będą tego rodzaju, Naczelnik Powiatu wykonanie ich zawiesi, a resztę rozporządzeń uchwały zatwierdzi.

91. Rada Gminna obradować będzie przy drzwiach zamkniętych, wszakże zaraz po zapadnięciu uchwały wszyscy mieszkańcy o jej treści i powodach przez Sołtysów lub Ławników zawiadomieni być powinni. Wolno także każdemu z interesowanych zgłaszać się do Urzędu Wójta lub Burmistrza, i protokóły narad odczytywać.

92. Każdemu z mieszkańców Gminy, któryby przez uchwałę Rady Gminnej uważał się osobiście uciążonym, wolno w ciągu dni 8 [1]) reklamować do Naczelnika Powiatu.

Od decyzyi przez tego ostatniego wydanej, wolno stronom odwoływać się w ciągu dni 10 do Rządu Gubernialnego, którego postanowienie będzie ostateczne [2]).

93. Decyzye w powyższych przedmiotach przez Rząd Gubernialny wydane, na drodze sądowej skarzonemi być nie mogą.

94. Rada Gminna udziela opinią w przedmiotach następujących:

1) Co do zmian w terytoryalnej regulacyi Gmin.

2) Pod względem zaprowadzenia szkółek elementarnych w miejscach, gdzie nie istnieją, lub pomnożenia liczby już istniejących.

3) Co do potrzeby wystawienia nowych lub przerobienia i znacznej naprawy kościołów, plebańskich zabudowań, domów szkolnych i domów na urzęda Gminne.

4) Co do przyjęcia zapisów i darowizn na rzecz Gminy lub instytutów publicznych w Gminie znajdujących się.

5) Co do potrzeby wytoczenia sporu lub obrony praw służących Gminie lub instytutom w Gminie istniejącym.

6) Co do pożytku i warunków, pod jakiemi w sporach powyższych układy pojednawcze mogłyby być zawarte.

7) Co do nabycia, zbycia lub zamiany własności gmin-

---

[1]) Trzech.

[2]) Reklamacya wykonania uchwały Rady, zresztą legalnej, nie zawiesza.

nej i własności instytutów w Gminie będących, jakoteż co do zaciągania pożyczek na te własności.

8) Co do wydzierżawiania czasowego lub wieczystego takichże własności.

9) Co do rozkładu kwaterunkowego w Gminie, w naturze lub w pieniądzach — jak niemniej czynią wnioski o nadanie lub zmianę taryf brukowego, mostowego i przewozowego.

10) Co do zmiany lub zaprowadzenia jarmarków i targów w Gminie.

11) Co do otwarcia nowych ulic, placów publicznych, oraz wytknięcia nowych dróg komunikacyjnych.

12) Co do rozgraniczenia lub podziału wspólnych pastwisk i lasów, należących do kilku Gmin lub do kilku oddzielnych wsi i osad w jednej Gminie.

13) Wogóle co do wszystkich żądań pożytek Gminy mających na celu, bądź gdy żądania te przez prywatnych pojedyńczych lub przez ogół mieszkańców będą przedstawione, bądź gdy Władze Rządowe opinii w tych przedmiotach od Rady Gminnej zażądają.

95. Opinie i wnioski Rady Gminnej w powyższych przedmiotach, będą objęte w oddzielnym protokóle od postanowień wynikających z atrybucyi z art. 85.

96. Wójt Gminy lub Burmistrz obowiązany jest uchwały tego rodzaju w ciągu dni 3 po ich zapadnięciu przedstawić Naczelnikowi Powiatu, który najdalej w dni 15 prześle je Gubernatorowi. Ten ostatni, co do atrybucyi jego należy i na uwzględnienie zasługuje, wykonać zarządzi; coby zaś wymagało poprzedniej opinii Rady Powiatowej, tejże przedstawić. — W przedmiotach przechodzących atrybucye Rządu Gubernialnego, któreby jednak na uwzględnienie zasługiwały, Gubernator odniesie się do właściwej Komisyi Rządowej.

97. Do atrybucyi Rady Gminnej należy układanie budżetu rocznego dla Gminy.

W tym celu każdego roku, na drugiem posiedzeniu zwyczajnem Rady Gminnej, przewodniczący Wójt Gminy lub Burmistrz przedstawi projekt wydatków na rok przyszły przewidywanych lub zwyczajnych, a zarazem wykaże dochody stałe Gminy i ilość funduszów brakujących, które uzupełnić należy

bądź przez rozkład składki jednorazowej, bądź przez nałożenie tak zwanych groszy dodatkowych.

Udzielona przez Radę Gminną opinia, motywowana co do każdej pozycyi projektu oraz co do ilości i sposobu zaspokojenia potrzeb z dochodów stałych lub nadzwyczajnych, zawartą będzie w oddzielnym protokóle, który przez Przewodniczącego przesłany zostanie w dniach 3 Naczelnikowi Powiatu [1]), a przez tego przedstawiony będzie do rozpoznania i decyzyi Rządu Gubernialnego.

98. Rząd Gubernialny każdą pozycyę projektu szczegółowo rozpozna, oceni i zdecyduje. Coby zaś znalazł nieuzasadnionem, lub coby wyższej wymagało decyzyi, przedstawi Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Decyzya Rządu Gubernialnego, budżet Gminy zatwierdzająca, jakoteż decyzye Komisyi Spraw Wewnętrznych, co do zakwestyonowanych pozycyi tego budżetu, winny być wydane i Wójtom lub Burmistrzom doręczone, najdalej na dwa miesiące przed końcem roku.

99. Wójt Gminy lub Burmistrz, otrzymawszy budżet zatwierdzony, oznajmi mieszkańcom Gminy, za pośrednictwem Sołtysów i Ławników, o ilości składek lub groszy dodatkowych, na każdego kontrybuenta przypadających; o celu, na jaki te fundusze przeznaczone, niemniej o terminie, w którym do kasy gminnej wnoszone być mają.

Ściąganie opłat powyższych do atrybucyi Wójta lub Burmistrza wyłącznie należy.

100. Jednocześnie z przedstawieniem projektu do budżetu gminnego, Wójt lub Burmistrz obowiązani są złożyć Radzie Gminnej rachunki z administracyi dochodów gminnych za rok upłyniony.

Rada Gminna obowiązaną jest rachunki te sprawdzić, i albo wydać decyzyę zatwierdzającą, albo stosowne uwagi i monita poczynić.

W każdym razie decyzya Rady Gminnej, w tym przedmiocie wydana, najdalej w dni ośm Naczelnikowi Powiatu przez Wójta lub Burmistrza przedstawioną być powinna.

---

[1]) Budżet zatwierdzać powinien Naczelnik Powiatu.

101. Gdyby Wójt Gminy lub Burmistrz obowiązku powyższego nie spełnili, służy prawo każdemu członkowi Rady Gminnej wystąpić ze skargą do właściwego Naczelnika Powiatu.

102. Rada Gminna na każdem ze swych zwyczajnych posiedzeń ma obowiązek dopełnić rewizyę kasy gminnej, oraz może żądać objaśnień od Wójta lub Burmistrza co do wszystkich szczegółów Administracyi Gminnej.

Gdyby Rada Gminna, bądź na mocy własnego przekonania, lub wskutek zażaleń mieszkańców Gminy, znalazła postępowanie Wójta lub Burmistrza nieodpowiedniem prawu i przepisom, lub wyraźnie interesom Gminy szkodliwem, mocną jest stosowne uwagi zawrzeć w oddzielnym protokóle, który do dalszej decyzyi Władz Naczelnikowi Powiatu w sposób art. 101 i 102 oznaczony przedstawiony zostanie.

103. Protokóła narad Rady Gminnej prowadzone będą przez jednego z członków, na trzymającego pióro większością wybranego.

Protokóła te, przed ich zatwierdzeniem, ani drukiem ani pismem do wiadomości publicznej podawane być nie mogą.

Niewolno jest również Radom Gminnym znosić się pomiędzy sobą, ani prowadzić korespondencyi z Władzami inaczej, jak za pośrednictwem Wójtów lub Burmistrzów.

104. Wszelkie uchwały Rady Gminnej dotyczące przedmiotów do atrybucyi jego nienależących, jakoteż uchwały zapadłe na zebraniach prawnie nieupoważnionych, są nieważne z samego prawa. Winni przekroczenia powyższych przepisów, do odpowiedzialności karnej pociągniętymi będą [1]).

O obowiązkach Policyi gminnej.

105. Do obowiązków Sołtysów i Ławników należy:

1) Ogłaszanie mieszkańcom wsi lub miasta i wykonywanie wszelkich poleceń Rządu oraz Zwierzchnika Gminy.

2) Utrzymywanie spokojności i czuwanie nad bezpieczeństwem osób w ich obrębie stale lub czasowo zamieszkałych.

---

[1]) I ulegną przepisom artykułu ? — którego niema.

3) Dozór i opieka nad wszelką własnością rządowo-gminną lub prywatną.

4) Kontrola co do ruchu ludności we wsi lub mieście zamieszkałej i co do przejezdnych.

5) Obowiązek ścigania, przytrzymywania i odstawiania do Urzędu Gminnego ludzi na gorącym uczynku zbrodni lub ważniejszego przestępstwa schwytanych, albo o spełnienie takowej zbrodni poszlakowanych.

6) Rozdawanie kwater wojskowym, nakazywanie podwód kolejnych, stójek lub posyłek gminnych, wyznaczanie straży nocnej i dziennej, dopilnowanie stawiennictwa osób przez Władze Rządowe wzywanych i t. d.

7) Ściąganie od mieszkańców powierzonego im obrębu składek i opłat na rzecz funduszu gminnego; oznajmianie mieszkańcom, kiedy i w jakiej ilości podatki skarbowe do kas wnosić powinni.

8) Taksowanie szkód w polach i lasach Rządowych oraz poświadczanie ich wysokości przed Urzędem Gminnym.

9) Zabezpieczanie rzeczy zostawionych w czasowy depozyt, znalezionych lub odebranych od osób podejrzanych.

10) Udzielanie pomocy czynnej przy egzekucyach sądowych lub administracyjnych.

11) Donoszenie o wszelkich przekroczeniach, popełnionych bądź przez mieszkańców, bądź przez Policyę gminną, bądź przez ludzi obcych Gminie.

106. Władzy Sołtysa lub Ławnika ulegają wszyscy mieszkańcy powierzonego im obrębu, bez różnicy na stan, zamożność i wyznanie.

Wszelki opór i nieposłuszeństwo karane będzie jako wykroczenie przeciw Władzy Gminnej.

107. W miastach i we wsiach ludniejszych do pomocy Sołtysa dodawani będą Dziesiętnicy.

Kandydatów na Dziesiętników przedstawiać będzie sam Sołtys lub Ławnik najstarszy, zatwierdzać zaś Wójt lub Burmistrz.

108. Tak Dziesiętnicy jakoteż wszelkiego rodzaju Policya Gminna, a nawet każdy z mieszkańców, na wezwanie Sołtysa pomoc czynną osobistą nieść im powinni.

Odmówienie takiej pomocy bez usprawiedliwiających powodów, karane będzie jako nieposłuszeństwo Władzy Gminnej.

109. W razie gdyby Burmistrz lub Wójt czynności, prawem, przepisami lub poleceniem Władzy nakazanych, spełnić nie chcieli, lub wykonania ich należytego wzbraniali, Sołtysi i Ławnicy obowiązani są donosić o tem wprost Naczelnikowi Powiatu.

110. Wszelkie świadectwa, składane przez Sołtysów i Ławników w Urzędzie Gminnym, w Sądach lub we Władzach Administracyjnych, o ile dotyczą ich atrybucyi, uważane być mają za zeznania z urzędu i bez szczegółowej przysięgi dowód stanowić będą.

111. Za wszelkie nadużycia w służbie popełnione, Sołtysi i Ławnicy bez decyzyi kwalifikacyjnej do odpowiedzialności sądowej pociągani być nie mogą.

112. Polowych i gajowych gminnych obowiązkiem jest czuwać nad całością powierzonych im do nadzoru pól, łąk, lasów i pastwisk, tak należących do własności gminnej, instytutów, jakoteż prywatnej.

113. W razie dostrzeżenia szkody, służy im prawo fantowania, a nawet przytrzymania szkodnika i oddania go do Urzędu Gminnego.

114. Zeznania polowych i gajowych gminnych w rzeczach dotyczących ich atrybucyi, w przeciągu 24 godzin złożone protokólarnie przed Burmistrzem, Wójtem, ich zastępcami lub przed Sędzią Pokoju, mają moc pełnego dowodu, i na zasadzie tak stwierdzonych doniesień kara fantowego lub policyjna wprost będzie wymierzaną.

115. Polowi i gajowi gminni mają nadto obowiązek czuwać nad bezpieczeństwem osób i majątków należących do mieszkańców Gminy.

W razie dostrzeżenia przestępstwa lub powzięcia o niem wiadomości, winni o tem natychmiast w Urzędzie Gminnym meldować, sprawców ważniejszych przekroczeń przytrzymywać, rzeczy skradzione lub przemocą przywłaszczone odbierać i do depozytu składać.

Wszyscy mieszkańcy Gminy, na żądanie polowych i gajowych gminnych, są w obowiązku pomoc im udzielać.

116. Właściciele większych majątków w Gminie mogą własnym kosztem utrzymywać dla strzeżenia swych pól i lasów oddzielnych gajowych i polowych — nie inaczej wszakże, jak po zatwierdzeniu przedstawianych przez nich kandydatów przez Zwierzchnika Gminy, który zarazem przysięgę od przyjętych w rotę dla policyi gminnej przepisaną odebrać jest w obowiązku.

117. Ustanowionym w ten sposób gajowym i polowym prywatnym nadają się atrybucye w art. 113 i 114 określone, lecz wyłącznie co do szkód w polach i lasach ich straży powierzonych.

118. Protokólarne zeznania dróżników gminnych oraz dozorców spławów i rybołowstwa, co do szkód i przekroczeń zrządzonych w rzeczach powierzonych ich dozorowi, bez względu czy rzeczy te do całej gminy lub do pojedynczych właścicieli należą, mają tęż samą wagę i znaczenie, jak zeznania gajowych i polowych gminnych.

119. Wszyscy składający policyę gminną, jak niemniej dziesiętnicy, policyanci miejscy oraz gajowi i polowi prywatni przysięgli, obowiązani są do strzeżenia bezpieczeństwa osób i własności w Gminie zamieszkałych w sposób i ze skutkami określonemi w art. 115.

120. Wójci Gmin i Burmistrze oraz prawni ich zastępcy wraz z całą policyą gminną składają ogół policyi sądowej i jako tacy, na wezwanie Prokuratorów Królewskich oraz Sądów instrukcye prowadzących, obowiązani są dostarczać wszelkich objaśnień tak co do osób, jak i co do wypadków przedmiotem śledztwa będących.

Zeznania ich, z urzędu składane, mieć będą moc dowodu pełnego.

Krótki wykład zasad i powodów do Projektu Ustawy Gminnej.

I. Podstawy zasadnioze i cel Ustawy.

Minister Sekretarz Stanu w odezwie z d. 29 listopada (11 grudnia) 1862 r. Nr. 7216 oznajmił Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Namiestnikowi Królestwa, że Najjaśniejszy Pan, zgodnie z wnioskiem J. C. Wysokości Najwyżej zezwolić raczył, aby Ustawa o Sądach gminnych wiejskich, już w tomie 57 Dziennika Praw ogłoszona, była przejrzaną nanowo, a zarazem zastrzedz raczył, aby w wygotować się mającym projekcie do nowej Ustawy zwrócono szczególną uwagę:

1) Iżby Ustawa ta była zgodną z ogólnem prawodawstwem krajowem oraz zawierała ulepszenia nauką prawodawczą i doświadczeniem wskazane.

2) Iżby harmonizowała z instytucyami, jakie obecnie Królestwu Polskiemu Najmiłościwiej nadane zostały.

3) Iżby, zgodnie z przyjętą w Cesarstwie zasadą, jak najstaranniej unikano zlania w jednej władzy atrybucyi sądowej i wykonawczej.

4) Iżby ułożyć się mające przepisy zarówno zastosowane były do Gmin wiejskich, jak i do Gmin miejskich.

Komisya Rządowa Sprawiedliwości, mając sobie poleconem ułożenie odpowiedniego projektu, starała się jak najściślej zastosować do woli Najwyższej tak, iżby nietylko ogólna dążność i budowa nowej ustawy najzupełniej wskazanym warunkom odpowiadała, ale nadto, aby w każdym szczegółowym przepisie jasne było ich odbicie.

Wskutek tego zaniechaną być musiała myśl utworzenia sądownictwa gminnego, jako trudnego w wykonaniu, zagrażającego dowolnością i niedającego pogodzić się z ogólnym ustrojem władz sądowych zwyczajnych. Natomiast starano się najusilniej o ścisłe określenie znaczenia Gminy w właściwem jej

pojęciu, to jest, jako społeczności mającej własny cel bytu i środki potrzebne do osiągnięcia tego celu.

Zarazem Komisya Rządowa Sprawiedliwości, mając jednocześnie zadanie zaprojektowania Kodeksu i Procedury karnej, a tem samem będąc w obowiązku ułożenia projektu nowej organizacyi władz sądowych, starała się tak ułożyć przepisy ustawy gminnej, iżby te nietylko nie były w sprzeczności z przyszłem ulepszonem ustawodawstwem, ale owszem, aby utworzyć się mające gminy były główną podstawą działań sądownictwa, a szczególniej, aby zapewniały jak najskuteczniejsze dla dobra porządku działanie policyi ziemskiej, która pomimo całej swej ważności dotychczas prawie nie istniała.

Jakkolwiek w krajach zachodnich, a szczególniej we Francyi, urządzenia gminne do wysokiej doszły doskonałości, a jednostajnością i jasnością przepisów najzupełniej zaspakajają dwa główne cele, to jest: utrzymanie porządku publicznego i dobro ogólne mieszkańców Gminy; i jakkolwiek w Królestwie tensam co we Francyi obowiązujący Kodeks Cywilny, zrósłszy się niejako z życiem i potrzebami kraju, przeważną podstawę instytucyi gminnej stanowić musi, to przecież nie byłoby podobna, a z pewnością nie byłoby pożytecznem, przy układaniu ustawy gminnej ściśle do zasad we Francyi przyjętych stosować się.

W kraju naszym, tak jak we wszystkich krajach słowiańskich, w życiu i w stosunkach zwłaszcza ludności wiejskiej, potworzyły się pewne odcienia miejscowe na tle historycznem oparte, i jeżeli nie prawem wyraźnem, to przynajmniej wiekowem istnieniem utrwalone.

Do takich należą: stosunki wynikające z utrzymania się wspólnych wsiom całym pastewników, wolnego wrębu w lasach, stanowisko i znaczenie Sołtysów, Radnych i Ławników, którzy zawsze byli wybieralnymi.

Ztąd zdawało się koniecznem w projekcie, uszanować te zabytki dawnego gminowładztwa, o ileby zasługiwały na utrwalenie i dały pogodzić się z ogólnem prawodawstwem krajowem.

Taż sama myśl, w połączeniu z objawioną już wolą Rządu pod względem zastosowania możliwej decentralizacyi władz, nakazywała instytucyi gminnej, reprezentowanej przez Radę z wy-

borów złożoną, powierzyć atrybucye decydowania ostatecznego co do niektórych mniejszej wagi interesów, pożytek i potrzebę ogółu mieszkańców Gminy mających na celu.

Tym sposobem ogólna dążność projektowanej ustawy zmierza do osiągnięcia dwojakiego celu.

1) Do utworzenia społeczności, mającej zabezpieczyć i polepszyć dobrobyt ogółu mieszkańców Gminy, przez zachowanie jej autonomii we względzie administracyjnym.

2) Do utworzenia pierwszego a silnego ogniwa policyjno-sądowego, któreby zapewniało nietylko porządek miejscowy, ale nadto najczynniej przykładało się do utrwalenia ogólnego krajowego porządku i posługiwało do zachowania spokojności i poszanowania praw obowiązujących.

II. O obrębie Gmin.

Podział kraju na obręby gminne zawisłym jest bezpośrednio od celów, jakie istnieniu Gminy są naznaczone, oraz od większej lub mniejszej autonomii praw Gminie tej służyć mających.

W krajach zachodnich wogóle, a szczególniej we Francyi, Gminy (communes) posiadały od wieków własności, dochody i prawa odrębne. Z postępem czasu i prawodawstwa samorząd Gminy ulegał zmianom, ale obręb Gminy pozostał nietkniętym. Owszem, we wszystkich epokach a nawet wśród wstrząśnień społecznych, uważano Gminę, jako familię, za jednostkę związaną wspólnym interesem, którego samowolnie rozrywać nie śmiano. Ztąd także wynikło, że wyższy administracyjny podział kraju zawisłym był od istniejącego podziału na Gminy, które zawsze w całości wcielano lub wyłączano od pewnych obrębów.

W kraju naszym, z powodu długo istniejącego poddaństwa, a następnie z powodu stosunku dominialnego, opartego na pańszczyznie, właściwe Gminy nie miały podstawy do istnienia, bo mieszkańcy w tych Gminach nie byli związani wspólnemi interesami, nie mieli praw wspólnych i jednakich obowiązków. Stan taki rzeczy upoważniał do jednostronnego nie-

jako zapatrywania się we względzie podziału kraju na Gminy, to jest, że Gminę uważano jako pewne territoryum, w któremby właściciel najrozleglejszej nieruchomości, a temsamem reprezentant najważniejszych interesów i praw, spełniał obowiązek Zwierzchnika, mającego zarazem czuwać nad bezpieczeństwem swojem i reszty mieszkańców, oraz jako najniższy szczebel hierarchii urzędowej, dopomagał do łatwiejszego wykonywania przepisów ogólnej administracyi policyi i sądownictwa.

Te proste względy, to jest zachowanie prawa dominialnego i udogodnienie służby rządowej, wyłącznie kierowały podziałem kraju na Gminy, jak to jest widocznem ze wszystkich przepisów Najwyższego Ukazu z d. 3 (15) marca 1859 (Dz. Pr. tom 53), na mocy którego obręby gmin dziś istniejących oznaczonemi zostały.

Dziś, gdy ważne i wiekopomne reformy w stosunkach włościańskich, od lat dwóch zaprowadzone, dozwalają przewidywać, iż w niedalekiej przyszłości przybędzie krajowi dziesięćkroć większa liczba obywateli ulegających jednym prawom, ponoszących jednakowe obowiązki, a temsamem mających równe prawo z właścicielami większymi do czuwania nad najbliższemi a wspólnemi interesami, nie byłoby odpowiedniem i pożytecznem tak dla Rządu jak dla mieszkańców, utrzymywać dawny podział na Gminy w zupełnie odmiennych widokach obmyślany.

Owych potrzeb i interesów miejscowych, owego węzła niejako familijnego, który członków społeczności gminnej jakoby w jedno ciało jednoczyć powinien, żadna ustawa stworzyć ani zabezpieczyć nie jest zdolną.

Związek taki sam się tylko wyradza z pobudek naturalnych, a uświęca go czas, tradycya historyczna i ciągłe zetknięcie się ludności w celach i widokach wspólnych.

Ztąd wynika, że dla utworzenia Gminy mającej istnieć dla siebie a razem dla ogólnej harmonii porządku krajowego, nie podobna zamykać jej w dowolnie zakreślonym obrębie, lecz trzeba szukać istniejącego już i wiekami utrwalonego ugrupowania ludności.

Taką społecznością, rzec można naturalną, niepożytą wiekami, niezawisłą, od zmian prawodawczych i administracyjnych,

zrosłą z uczuciami i wspomnieniami każdego mieszkańca, jest bez zaprzeczenia parafia.

Parafia jest to ognisko, w którem jednoczą się najtrwalsze i najżywotniejsze uczucia ludności. Od wieków pokolenia całe przywykły gromadzić się koło kościoła, jako świadka początku i końca ich żywota.

Od wieków kościół ten i złączone z nim instytucye miłosierdzia i nauki, były nieustannym przedmiotem pieczołowitości, zabiegów, wydatków i chluby mieszkańców. Zwykłe ogniwa łączące familie i pojedyncze indywidua, zdwajają swą siłę i każdy oderwany przez los od tej najpierwszej społeczności, zachowywa w swem sercu tak żywe wspomnienie i przywiązanie do parafialnego gniazda, że ono zaledwie familijnym uczuciom pierwszeństwa ustępuje.

Zbliżenie się i wspólność interesów materyalnych w ślad idzie za spójnią interesów duchowych. Zlanie obu tych interesów w jednym obrębie zapowiada nietylko konieczny, ale równie pomyślny jak trwały ich rozwój.

Pod względem administracyjnym i pod względem stosunków do służby Rządowej, przyjęcie obrębu parafii za obręb Gminy niedogodności nie przedstawia. Wprawdzie parafie pod względem przestrzeni i ludności nie są równe i często między niemi znakomite napotykają się różnice, ale taki podział matematycznie doskonały, nawet przy systemacie dowolnego oznaczania Gmin jest niepodobnym do zrealizowania. Wreszcie tej nierówności i wynikającym ztąd niedogodnościom zupełnie zapobiegają projektowane przepisy, podług których parafie zbyt wielkie mogą być na dwie lub więcej Gmin dzielone, parafie zaś zbyt małe w jedną całość łączone. Podobny stan rzeczy istnieje we Francyi, w W. Księstwie Finlandzkiem, w prowincyach nadbałtyckich, a jednak ani administracya, ani porządek publiczny nie doznają tam żadnego uszczerbku; owszem w owej solidarności parafian nowe i niespodziewane poparcie i siłę znajdują.

Miasta, w których niema zaprowadzonych Rad powiatowych, bez względu na różnicę wyznań mieszkańców, podług ogólnej zasady pod ten sam system podciągniętemi być muszą. Ze względu jednak, że do parafii miejskich w wielu miej-

scowościach należą wioski bardziej lub mniej zaludnione, które już to z powodu różnicy z miastem co do pochodzenia i wiary mieszkańców, już to z powodu praw wyjątkowych miastu służących, jednolitej z niemi całości składaćby nie mogły, przeto w projekcie przewidziano, iż takie wioski albo oddzielną Gminę składać, albo do najbliższej parafii Gminę składającej wcielone będą.

III. O Zarządzie gminnym.

Z ogólnej zasady, że Ustawa gminna ma być jedną dla wsi i miast, oddzielnej organizacyi Rad miejskich nieposiadających, wynikła konieczność zaprojektowania jednakowego wszędzie Zarządu gminnego. Jakoż zasada ta ze wszech miar okazuje się słuszną i ułatwiającą taksamo działanie Władz gminnych jak i kontrolę Rządu nad tem działaniem. Małe miasteczka w kraju naszym, składem i usposobieniem swoich mieszkańców prawie niczem od wsi nie różnią się. W przepisach policyjnych i administracyjnych żadnej także nie napotykamy odmiany, a przepisy fiskalne, oddzielne dla miast, z łatwością przez Zwierzchność gminną miejską spełniane być mogą.

Już wyżej wyjaśniono, jak dalece zmiana stosunków rolniczych przeważnie wpływa na potrzebę zmiany charakteru i przeznaczenia Gminy. Teżsame powody, wynikające ze zniesienia dawniejszego patrymonialnego i dominialnego stosunku, wskazywały, jako konieczność nieodzowną, powołać do udziału w Zarządzie Gminy nietylko właścicieli większych nieruchomości, ale nadto wszystkich właścicieli mniejszych oraz osoby ze stanu swego i powołania światłą pomoc i radę dla interesów przynieść zdolne. Zniesienie ograniczeń co do Żydów dozwalało a nawet uczyniło koniecznem zastosowanie tej zasady do miast Gminę stanowić mających.

W tym stanie rzeczy reprezentantem i Zwierzchnikiem bezpośrednim Gminy nie mógł dłużej pozostać Wójt, którym dotąd był zawsze najznaczniejszy właściciel majątku w Gminie; ani Burmistrz przez Rząd prawie zawsze naznaczany z ludzi obcych Gminie i żadnym wspólnym interesem z Gminą tą niezwiązanych.

Właśnie owa solidarność interesów wszystkich mieszkańców Gminy i wyradzające się z niej nowe ciężary i przewidywane korzyści, wskazywały jako naturalną konieczność pozostawić wybór kandydatów na zwierzchnika mieszkańcom, a Rządowi zachować prawo rozpoznania ważności wyborów i mianowania Wójtem lub Burmistrzem tego z pomiędzy kandydatów, który najwięcej rękojmi przedstawiać będzie.

Zasada ta nie jest nowością w naszem ustawodawstwie, gdyż w organizacyi Sądownictwa pod dniem 29 kwietnia (10 maja) 1856 r. Najwyżej potwierdzonej w art. 8 wyraźnie zapowiedziano, że urzęda Wójtów i Burmistrzów będą obsadzane kandydatami powołanymi z wyborów.

W tym nowym porządku rzeczy ludność i cała przyszłość Gminy niesłychanie zyska, gdy do zarządu takową powołani zostaną ludzi zaufaniem ogółu zaszczyceni. Rząd zaś nietylko na powadze swej nie straci, ale przeciwnie, oprze się na daleko silniejszej i trwalszej podstawie. Jakoż dotychczas Rząd nominacyi na Wójta nie mógł odmówić, gdy się po nią zgłaszał właściciel majętności Gminę stanowiącej. Powierzanie tak ważnych, licznych i mozolnych atrybucyi ludziom, którzy ani z charakteru osobistego, ani ze zdolności znani być nie mogli; wyradzało częstokroć ucisk dla administrowanych, a dla Rządu zawód przez złe, mylne, lub obojętne spełnianie obowiązków. Gorzej jeszcze było w miasteczkach, w których nominacye na Burmistrzów zależały aż od Władzy Centralnej to jest od Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych. Z samej natury rzeczy Władza ta nie mogła znać wartości osobistej zgłaszających się kandydatów, polegać więc musiała albo na jednostronnem przedstawieniu Władz niższych, alko mianować ludzi nieznających ani miejscowości, ani potrzeb, ani składu miejskiej ludności. Uboga a często jawnie zbyt niska płaca Burmistrzów, nie zachęcała do przyjęcia tego urzędu ludzi ukształceńszych i pewne moralne posiadających rękojmie. Ztąd albo Burmistrze postępowaniem swojem krzywdzili mieszkańców i dawali powód do skarg i ubliżających powadze Władzy procesów, albo też przeciwnie przez zbytnią uległość prywatnym, nie spełniali należycie i z energią postanowień Rządowych.

Zdaje się, iż projektowany teraz systemat wszystkim tym

niedogodnościom stanowczo zapobiedz zdoła, zwłaszcza, gdy obok Wójta lub Burmistrza, jako Zwierzchnika Gminy, ustanowioną zostanie Rada Gminna dwojaki cel mająca, to jest współudział w zarządzie interesów ogólnych Gminy i kontrolę nad działaniem administracyjnem samego Zwierzchnika Gminy.

Rada ta podług projektu składać się ma z obywateli powołanych z pomiędzy mających prawo należenia do wyborów z warunkiem, by pisać i czytać umieli, a nadto do jej składu powołani są z urzędu Proboszcze miejscowi, Nauczyciele szkółek elementarnych i Sołtysi.

Wszystkie urzęda wybieralne mają być bezpłatnemi, co nie przeszkadza przecie, aby na urząd Burmistrza, Rząd, jeżeli zechce, powołał z pomiędzy kandytów takiego, któryby bez pobierania dotychczas zapewnionego wynagrodzenia urzędować nie mógł. W takim razie płaca roczna etatem oznaczona z kasy miejskiej będzie mu wypłaconą. Zawsze jednak ogólna zasada bezpłatności takich urzędów z jednej strony poda mieszkańcom sposobność przedstawiania kandydatów bezinteresownych, pewną materyalną odpowiedzialność mających, a więc tem mniej do nadużyć pochopnych, dla Rządu zaś zapewni godniejszych reprezentantów jego władzy i osobiście zainteresowanych w utrzymaniu powagi praw i publicznego porządku.

Niezmiernie ważną częścią zadania było ustanowienie policyi gminnej, któraby zarazem była niekosztowną a jednak liczną, niezależną od prywatnych wpływów, a jednak organicznej subordynacyi podległą. Doświadczenie wskazało, że dotychczasowa policya ziemska, która koncentrowała się w ręku Sołtysów i niekiedy ławników miejskich, żadnemu z powyższych nie odpowiadała warunków. Sołtysi chociaż na mocy Ukazu z d. 3 (15) marca 1859 r. wybierani przez gromadę, nie mieli oznaczonych atrybucyi, a znaczenie ich wobec Wójta, jako właściciela całej majętności, było żadne.

Własność gminna, lasy, pastwiska, łąki, role i ugory, nie miały żadnej stałej opieki i nadzoru. Ztąd bezustanne spory, zatargi, samowolności a nadewszystko niepowetowane straty w zasiewach, sprzętach, w lasach. Dowodem tego nietylko nader liczne i uparte procesa cywilne, nieraz olbrzymie sprawy kryminalne, ale nadto utyskiwanie na taki stan rzeczy Rad

Powiatowych i wniesione do Rządu prośby o zaprowadzenie w Gminach stałych i wyłącznych dozorów. Jawnej tej potrzebie czyni zadosyć projekt stanowiąc, że w każdej Gminie oprócz Sołtysa, policyę gminną składać będą: polowi gminni, gajowi gminni, dróżnicy i dozorcy spławów i rybołowstwa.

Niepodobna było z góry oznaczyć w projekcie ilości każdego rodzaju służby policyjnej, jaka w Gminach utrzymywaną być winna. Zdarzyć się może, że niektóre Gminy nie będą miały lasów do strzeżenia, że w nich nie będzie rzek i stawów, w innych przeciwne warunki zwiększenia tej służby wymagać będą. Najwłaściwiej przeto uznanie i decydowanie tego przedmiotu wypada pozostawić Radom Gminnym, które najbliżej znać mogą potrzeby miejscowe i obliczyć koszta, jakie z utrzymania policyi wynikną.

IV. O Zgromadzeniach wyborczych i o kwalifikacyi wybieralnych.

Prawo z d. 3 (15) marca 1852 r. w wypadkach, w których wybory do Rad Gminnych są przewidziane, powołało do tych wyborów ogół Gminy; wyrażenie to zbyt rozciągliwe i niejasne, dopuszcza na Wyborców ludzi żadnego istotnego interesu w Gminie nie mających. W praktyce przepis ten okazał się trudnym do zastosowania, a byłby zupełnie niemożebnym przy powiększonym obrębie i ludności Gmin przyszłych. Projekt Komisyi Sprawiedliwości przepisując warunki, jakie wyborcy bądź z tytułu posiadania, bądź z osobistego położenia posiadać powinni, zdaje się zapobiegać powyższym niedogodnościom. Warunki te są ułożone z uwzględnieniem przepisów o wyborach do Rad Powiatowych. Interes gminy, jako bardziej lokalny i mniej wykształcenia od wyborców wymagający, dozwalał powołać do ich liczby wszelkiego rodzaju właścicieli i posiadaczy rolnych, bez względu na ilość opłacanych podatków. Ze względu nadto, że okup prawny w wielu miejscowościach może być utrzymany jako stała zasada stosunku rolniczego, zdawało się Komisyi Sprawiedliwości właściwem zastrzedz, że i okupnicy do wyborów należeć mają prawo.

W miastach odpowiednio tej samej zasadzie dopuszczeni

są do wyborów wszyscy właściciele nieruchomości; lokatorowie płacący komornego najmniej rsr. 15 oraz pobierający pensyą nie mniejszą od rsr. 90 rocznie.

Z tytułu osobistego powołania należą ci wszyscy, którzy mają prawo głosować przy wyborach do Rad Powiatowych, z odpowiedniem jednak rozszerzeniem zasad w prawie tem co do kupców i fabrykantów przyjętych. Co do kwalifikacyi, jaka od kandydatów na Wójtów i Burmistrzów ma być wymaganą, projekt mając na względzie zapewnienie z ich strony użytecznej służby dla Rządu i Gminy, zastrzega, aby ci ukończyli klas 4 wydziałowych, lub złożyli odpowiedni egzamin, a nadto, aby przynajmniej od roku w Gminie zamieszkiwali. Ten ostatni warunek zabezpiecza głównie interes administrowanych, a zarazem przedstawia Rządowi rękojmią, iż taki Wójt lub Burmistrz znając miejscowość i ludność, bez prób i poszukiwań odrazu zdoła utrzymać porządek publiczny i dogodzić najpilniejszym potrzebom Gminy.

Ze względu na przeważającą ludność chrześciańską w całym kraju, oraz ze względu, że tak Wójci, jak Burmistrze powołani są z urzędu do czuwania nad porządkiem w kościołach i przy obrzędach religijnych chrześciańskich, zdawało się nieodzownem zastrzedz, aby kandydaci na te posady wyłącznie z pomiędzy chrześcian byli przedstawiani. Zastrzeżenie to, tem większą ma wagę w miastach, gdzie ludność żydowska po większej części zatrudnia się handlem, i skłonną jest do przemycania towarów, a tem samem w zwierzchniku jednej z nią religii, a częstokroć i zatrudnienia, mogłaby znaleść poparcie, lub pobłażanie szkodliwe dla interesów skarbu i porządku krajowego. Kwalifikacya wymagana w projekcie od Członków do Rady Gminnej powołanych i od służby policyjnej jest nader małemi warunkami określoną, a to dla zapewnienia swobody wyborom i przypuszczenia do tych obowiązków ludzi praktycznych, obeznanych z miejscowością, a tem samem jak największy pożytek przynieść zdolnych. Sposób odbywania wyborów, porządek i utrzymanie w właściwych karbach działań wyborców, jakoteż formowanie list i ich sprawdzanie i poprawki są w projekcie określone odpowiednio do zasad przyjętych w prawie o wyborach do Rad Powiatowych.

V. O atrybucyach Wójtów Gmin i Burmistrzów.

W dotychczasowym stanie rzeczy atrybucye Wójtów Gmin i Burmistrzów sprawowane w troistym charakterze zwierzchników administracyi, policyi i sądownictwa gminnego, w żadnej ustawie zbiorowo i stale oznaczonemi nie były. W miarę wydanych praw i przepisów, jedne z tych atrybucyi były rozszerzane, inne znoszone, lub ograniczane. Wójci i Burmistrze, gdyby poznać chcieli cały obszar ciążących ich obowiązków, musieliby posiadać naukę i wiedz ustawodawstwa całego kraju, naukę tak skomplikowaną i trudną, jaką rzadko posiada który z urzędników najwyższe szczeble hierarchii urzędowej zajmujących. Wyradzała się ztąd dwojaka niedogodność, raz, że Wójci Gmin i Burmistrze najczęściej nieuzdolnieni, większej części obowiązków swoich prawami im wskazanych nie znali, a więc spełniać ich nie umieli, powtóre, że zachodziły kolizye między władzami z powodu, że w jednej osobie zlewały się atrybucye różnorodne, nigdzie linią demarkacyjną nieodznaczone.

Dla zapobieżenia temu niedostatkowi, w projekcie ułożone zostały systematycznie atrybucye Wójtów Gmin i Burmistrzów pod względem policyjnym w pozycyach 20, pod względem administracyjnym w pozycyach 25, a pod względem sądowym w pozycyach 10.

Dwie pierwsze kategorye atrybucyi, to jest policyjne i administracyjne są po większej części zebraniem w jedną całość przepisów już obowiązujących, a po licznych Dziennikach Praw i oddzielnych postanowieniach Rządowych porozrzucanych.

Nie było i być nie nie mogło celem tej ustawy organicznej rozwijanie każdego przepisu szczegółowemi dyspozycyami. Sposób wykonywania każdej atrybucyi znajduje się określonym w oddzielnych ustawach lub przepisach, które wskazane być mogą Wójtom i Burmistrzom szczegółowo w oddzielnych instrukcyach, jakie każda z Władz zainteresowanych wydać byłaby w obowiązku.

Być może, że przy wprowadzaniu tej ustawy w wykonanie, napotkałaby się potrzeba uzupełnienia, lub zmiany odpowiednio

do nowego porządku niektórych z dawniej wydanych rozporządzeń. Wszystko to załatwione być może w drodze oddzielnej przez Władze, jakie Rząd do rozwinięcia i zastosowania Ustawy za właściwe uzna.

Jedną z takich ustaw nowych, a raczej wymagających zastosowania jest prawo o fantowaniu za szkody w polach i lasach, które znajdują się już określone w Ustawie o Sądach gminnych wiejskich. Prawo to ze względu na nowe organizacye Gmin i nowy skład policyi gminnej, oraz ze względu na potrzebę pogodzenia go z prawodawstwem ogólnem Królestwa, wymagałoby przejrzenia i małych poprawek, poczem z wielkim dla kraju pożytkiem zastosowane byćby mogło.

Z atrybucyi sądowych podług projektu przybędzie Wójtom i Burmistrzom nowa, to jest obowiązek spisywania aktów urodzenia, małżeństw i śmierci, oraz ogłaszania zapowiedzi dla osób wyznań niechrześciańskich. Dotychczas obowiązki te spełniali wprawdzie Burmistrze w miastach, ale Gminy wiejskie należały do okręgów dowolnie utworzonych, niepewnych i rozległych tak dalece, że ludność zwłaszcza starozakonna, jak wiadomo wstrętliwie poddając się kontroli ludności najczęściej unikała zeznawania aktów cywilnych, podstawą porządku będących. Projekt powierzając tę kontrolę Zwierzchnikom Gminy, najłatwiej znać mogącym skład każdej familii, zapobiega dotychczasowym nieporządkom, i statystykę oraz kontrolę ludności krajowej na stalszych i pewniejszych dozwala oprzeć zasadach. Oprócz powyższych trzech rodzajów atrybucyi, Wójci Gmin i Burmistrze mają i mieć muszą pewne obowiązki, dążące do utrzymania porządku i powagi praw, które pod żadną szczegółową kategoryę podciągnąć się nie dadzą. Takie atrybucye i sposób ich wykonywania, określone zostały w dziale pod tytułem atrybucyi ogólnych.

Dla zapewnienia skuteczności poleceń, jakie Wójci Gmin i Burmistrze wydawać będą, oznczone zostały kary pieniężne i aresztа jak najbardziej umiarkowane, które im wymierzać wolno na nieposłusznych, na naruszających spokojność i porządek publiczny.

Kary te, jako mający charakter wyłącznie administracyjny,

nie mogą być wymierzane w formie wyroków, ani ulegać rozpoznaniu Sądów, jakiejbądź Instancyi.

Ponieważ różnorodne zajęcia Wójtów i Burmistrzów wywołać muszą konieczność utrzymania wielu ksiąg, rejestrów i prowadzenie korespondencyi, tak w swojem, jakoteż w imieniu Rad Gminnych, niepodobieństwem byłoby wymagać, iżby sam Wójt lub Burmistrz podołać temu zdołał. Nie byłoby także ani słusznem, ani praktycznem na urzędnika bezpłatnego wkładać ciężar utrzymywania z własnych funduszów pisarza do pomocy, ztąd w projekcie zastrzeżono, iż każdy Wójt i Burmistrz będą mieli dodanych pisarzy gminnych, płatnych z funduszów stałych lub składkowych gminy.

VI. O Atrybucyach Rad Gminnych.

W art. 10 Nr. 1 dnia 3 (15) marca 1859 r. Ukazu jest wprawdzie wzmianka o zaprowadzeniu Rad Gminnych, ale nie oznaczono, ani ich atrybucyi, ani rzeczywistego celu ich egzystencyi, ztąd w praktyce Rady te pomimo upływu lat 4 w żadnej Gminie nie istniały.

Przeobrażenie stosunków ludności krajowej wskutek nadania nowych praw i Instytucyi, jak na początku tego wywodu wykazano, wskazywało jako konieczność powołania do udziału w zarządzie Gminą ludności miejscowej w pewnej liczbie z pomiędzy oświeceńszych i bliżej w utrzymaniu Gminnej Instytucyi zainteresowanych wybierać się mającej.

Rady tak złożone niemożna było ograniczać do udzielania tylko rady lub opinii, oraz dla pomocy w działaniach Wójtów i Burmistrzów.

Z natury Instytucyi Gminnej wypływa dla nich prawo stanowienia w przedmiotach ogólnego interesu Gminy lub jej części i przekazywanie spełnienia takich postanowień Władzy wykonawczej, jaką jest Wójt lub Burmistrz.

Atrybucye takie najściślej z interesem miejscowego gospodarstwa i zarządu funduszami związane, określone są w 14 pozycyach projektu.

W przewidywaniu, że Rady Gminne bądź wskutek roz-

myślnego zamiaru przekroczenia nadanych im atrybucyi, bądź skutkiem nierozwagi i nieodpowiedniego potrzebie ukształcenia swych członków, mogłyby stanowić o rzeczach i w sposób z ogólnym porządkiem krajowym niezgodny; zastrzeżono w projekcie, że wszelkie uchwały Rady Gminnej nabierają mocy obowiązującej dopiero po zatwierdzeniu ich przez Naczelników Powiatowych. Zdarzyćby się także mogło, że czy to przez niechęć, lub przez złe zrozumienie własnych interesów, Rady Gminne nie chciałyby przystąpić do rozstrzygnięcia niektórych kwestyi, pilnego załatwienia wymagających, w takim razie projekt do wykonania pominiętego obowiązku zobowiązuje Wójtów i Burmistrzów za poprzedniem jednak upoważnieniem Naczelnika Powiatu.

W przedmiotach z natury swej ważniejszych, lub dotyczących interesów wspólnych kilku ościennym Gminom, nareszcie w sporach i układach o własności gminne, Rady Gminne mają tylko atrybucyą udzielania opinii, której także Rząd, co do każdego przedmiotu zażądać może.

Opinie te zgodnie z przeznaczeniem Rad Powiatowych, będą albo tym Radom komunikowane i dopiero po opinii tych ostatnich przez Rząd decydowane, albo jeżeli udzielone zostaną w przedmiotach wprost do decyzyi Władz Rządowych należących, tymże Władzom do załatwienia będą składane.

Ponieważ do obowiązków Rady Gminnej należy obmyślanie funduszów ze składek jednorazowych, lub przez ustanowienie groszy dodatkowych na pokrycie wydatków koniecznych, jakiemi jest utrzymanie Pisarza gminnego i policyi polnej i leśnej, oraz budynków i instytucyi w Gminie znajdujących się, nieodzownem było następstwem powierzenie tymże Radom układania corocznie budżetu dochodów i wydatków gminnych, oraz odbierania rachunków i rocznej administracyi od Wójta i Burmistrza.

Rady Gminne podług projektowanego systematu mają nadane sobie znaczenie wyższe nad prostych pomocników władzy wykonawczej, i dlatego powierzono im władzę wglądania w pewnych epokach w działania administracyjne Wójtów i Burmistrzów, a tem samem monitowania tych działań i stawiania odpowiednich potrzebie wniosków.

Tym sposobem zabezpieczony jest z jednej strony interes administrowanych, a z drugiej Rząd zawsze na drodze legalnej i stałej będzie miał wiadomość o wartości osobistej Zwierzchników Gminy i o sposobie, w jaki swe obowiązki wykonywają.

W duchu ustaw dla Rad Powiatowych i Miejskich przepisy projektu zapobiegły, aby Rady Gminne nie znosiły się pomiędzy sobą i żeby ich uchwały przed zatwierdzeniem Władzy do wiadomości publicznej podawanemi być nie mogły.

Rady Gminne zbierać się będą co kwartał w epokach najodpowiedniejszych potrzebom rolniczym, a nadto w każdej nadzwyczajnej potrzebie za upoważnieniem Rządu oddzielnie zwołanemi być mogą.

O atrybuoyach Policyi Gminnej.

Sołtysi we wsiach, Ławnicy w miastach stanowią najważniejszą część służby policyjnej.

Aby służba ta z całą ścisłością i należytym skutkiem spełnianą być mogła, należało wyraźnie określić ich atrybucye, wskazać, w jakim stosunku do nich reszta sług policyjnych znajdować się będzie, oraz podnieść znaczenie i powagę tychże Sołtysów i Ławników przez udzielanie wybranym kandydatom nominacyi od Naczelnika Powiatu i odebranie przez tegoż uroczystej na obowiązki przysięgi, przez przywiązanie wiary zupełnej do zeznań z urzędu składanych, przez dopuszczenie tak nominowanych do składu Rady Gminnej. Za tą idąc myślą, projekt wskazuje 11 atrybucyi służących Sołtysom i Ławnikom, z których każda zmierza do najściślejszego zachowania porządku w Gminie i do wzmocnienia ogólnego porządku w kraju.

Ztąd takie wypływa zastrzeżenie, że wszyscy mieszkańcy na wezwanie każdego z Członków Policyi Gminnej nieść im winni, pod odpowiedzialnością, wszelką możliwą pomoc i opiekę.

Ze względu, że obowiązki Sołtysów i Ławników są najliczniejsze i najtrudniejsze, którymby częstokroć podołać nie zdołali, że wreszcie do wykonania tych obowiązków potrzebną być może siła materyalna złożona z osób pewne zaufanie posiadających, w projekcie zamieszczono przepis o Dziesiętnikach, którzy przez Sołtysów i Ławników wybrani, a przez Zwierz-

chnika Gminy zatwierdzeni, stałą pomoc tym pierwszym udzielać będą w obowiązku.

Obowiązki polowych, gajowych i dróżników gminnych, oraz dozorców spławiu i rybołowstwa oznaczone są w projekcie w sposób ogólny, dlatego że szczegółowe ich atrybucye opierać się muszą na ustawach policyi leśnej i polnej, które oddzielnie wypracowane być potrzebują.

Zanim jednak takie ustawy wydanemi zostaną, policya ta niezaprzeczone może i powinna oddać usługi tak Gminom jak ogólnemu bezpieczeństwu i porządkowi krajowemu.

Najważniejsze atrybucye podług projektu są: władze fantowania szkodników na własności gminnej lub prywatnej dostrzeżonych, możność przytrzymywania wszelkich osób podejrzanych choćby przejezdnych, i obowiązek świadczenia o szkodach i przekroczeniach wszelkiego rodzaju przed Urzędem Gminnym.

Zeznania protokólarne Policyi Gminnej, podług projektu mieć będą siłę stanowczego dowodu, tak że na mocy zeznań podobnych, Wójt lub Burmistrz będzie w obowiązku wprost na winnego karę wymierzyć.

Zeznania ich co do przestępstw ważniejszych pod dochodzenie sądowe poddanych, mieć będą wiarę; nie potrzebują być przysięgą specyalną poparte z uwagi, że każdy Członek Policyi Gminnej przed przystąpieniem do wykonywania swych obowiązków przysięgę ogólną wykonać musi.

Obok polowych i gajowych, gminnych projekt dozwala właścicielom większych nieruchomości utrzymywać do nadzoru swych pól i lasów oddzielnych polowych i gajowych. Wszakże w zamiarze zwiększenia, o ile podobna, policyi gminnej, bez obciążania zbytniemi wydatkami Gminy, oraz dla nadania wagi zeznaniom protokólarnym, jakie ci prywatni polowi i gajowi, co do szkód w całości do strzeżenia im powierzonej składać mogą, w projekcie zastrzeżono: że kandydaci do tej służby przez właściciela przedstawiani być winni zwierzchnikowi Gminy, a ten gdy się na jej wybór zgodzi, winien odebrać od nich przysięgę na rzetelne wypełnianie obowiązków.

Wreszcie projekt mając na względzie przyszłą procedurę karną, która prawdopodobnie na systemacie akuzatoryjnym opartą będzie, zastrzega, że Wójci i Burmistrze wraz z całą

policyą ziemską i miejską stanowić będą ogół policyi sądowej, która na każde wezwanie Sądów instrukcyjnych lub Prokuratorów Królewskich wszelkie wiadomości dotyczące czynów przestępnych lub samych sprawców dostarczać będzie w obowiązku.

Wreszcie nadmienić wypada: iż rozpoznawanie i sądzenie spraw mniejszej wagi wszystkich w ogólności mieszkańców, niedające się z pożytkiem służby urządzić w Gminach dla samego niepodobieństwa wynalezienia tak wielkiej liczby należycie usposobionych Sędziów, Komisya Sprawiedliwości w projekcie oddzielnym Organizacyi Sądowej, który jest na ukończeniu, zamierza powierzyć Sądom Pokoju powiększonym i rozpołożonym w ten sposób:

iżby ze względem na ludność, przestrzeń i potrzeby mieszkańców, na każdą rozległość od 5 do 10 mil kwadratowych z ludnością od 15 do 20 tysięcy głów przypadał jeden Sąd Pokoju.

Ogólna liczba takich Sądów Pokoju wyniosłaby na cały kraj najwyżej 250. Drobniejsze sprawy cywilne mieszkańców i wszystkie policyjne wykroczenia znalazłyby w nich skuteczne załatwienie przez ludzi z należytem usposobieniem.

Wprawdzie zaprowadzenie takich Sądów, jeżeliby do kierowania niemi nie dało się użyć dzisiejszych Sędziów Pokoju niepłatnych, pociągnie za sobą wydatek dla Skarbu, ale zyska się znakomicie na zapewnieniu mieszkańcom kraju szybkiego, bliskiego i niekosztownego dla nich, w sprawach mniejszej wagi, wymiaru sprawiedliwości.

Z KOMISYI
WYZNAŃ I OŚWIECENIA.

O pociąganiu Osób Duchownych do odpowiedzialności sądowej.

Dyrektor Gł. Pr. w Komisyi Rz. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.
do
Rady Administracyjnej Królestwa.

Warszawa w październiku 1862.

Czyny karygodne, jakie popełniane być mogą przez osoby Duchowne wszelkich wyznań, podzielić się dadzą na cztery kategorye:

1) na przestępstwa i wykroczenia, wyłącznie w obrębie obowiązków cześć religijną na celu mających popełnione, to jest odnoszące się bezpośrednio do charakteru kapłańskiego, porządku służby Bożej i obowiązków kościelnych;

2) na przestępstwa i wykroczenia popełnione poza obrębem obowiązków religijnych kapłańskich, to jest dotyczące uchybień przeciwko prawom krajowym zarówno wszystkich obywateli obowiązującym, przeciwko porządkowi społecznemu, bezpieczeństwu publicznemu, lub indywidualnemu pojedynczych Członków społeczności;

3) na wykroczenia przeciwko obowiązkom włożonym na Duchowieństwo niezależnie od jego kapłańskiego powołania, do jakich należy sprawowanie obowiązków Urzędników Stanu Cywilnego;

4) na przestępstwa i wykroczenia popełnione w obrębie obowiązków religijnych, lecz z nadaniem takowym charakteru i celów politycznych, istniejącemu w kraju porządkowi przeciwnych.

Rozciąganie kar za przekroczenia i występki, wyłącznie powołaniu i obowiązkom duchownym przeciwne, prawa krajowe pozostawiły właściwym Władzom Duchownym, według ustaw każdemu wyznaniu nadanych. Atrybucye te Władz Duchownych co do Duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego, określa art. 21 Ukazu N. Pana z d. 6 (18) marca 1817 r. i art. 1 takiegoż Ukazu z d. 25 sierpnia (6 września) 1818 r., nadające Biskupom władzę złożenia Sądu i rozciągnienia kar na wykraczających w tym względzie, z zastrzeżeniem tylko doniesienia Komisyi R. W. R. i O. P. o wyrokach orzekających zawieszenie obwinionego w obowiązkach, oddalenie od beneficyum, lub też zakaz sprawowania obowiązków duchownych; tudzież art. XIV konkordatu zawartego w r. 1847 ze Stolicą Apostolską, poddający sprawy dyscyplinarne Duchowieństwa decyzyi Konsystorzów dyecezalnych i Biskupów; zaś co do Duchowieństwa wyznań Ewangielickich: § 46 Ustawy dla Kościoła Ewangielicko-Augsburgskiego w Królestwie Polskiem z dnia 10 (22) lutego 1849 r., stanowiący, iż Duchowni we wszelkich obowiązkach swego powołania zależą jedynie od Władzy Duchownej, i § 4 Przepisów o zarządzie spraw Kościoła Ewangielicko-Reformowanego z d. 8 (20) lutego 1849 r., według którego rozpoznawanie skarg na Duchownych, translokowanie i oddalanie tychże należy do Synodu, stanowiącego zarząd spraw pomienionych; i nakoniec, co do Duchowieństwa wszelkich wyznań, art. 222 Kod. K. G. i P. z r. 1847 zastrzegający, że Duchowni za naruszenie porządku i przyzwoitości w kościołach, oraz wszelkie inne przepisom i przystojności przeciwne w czasie nabożeństwa postępki, karani będą nie inaczej, jak podług uznania swej duchownej zwierzchności.

W tem atoli, co wspólnego jest Duchownych z innymi

obywatelami krajowymi, Duchowieństwo według art. 5 Ukazu N. Pana z d. 6 (18) marca 1817 r. podlega Władzom Sądowym, Administracyjnym i Policyjnym.

Na tej zasadzie, za wszelkie wykroczenia i występki, poza obręb uchybienia przeciwko charakterowi kapłańskiemu wychodzące, Duchowni podlegać mogą karom zagrożonym Kodeksem K. G. i P. lub szczegółowemi urządzeniami do wszystkich zarówno mieszkańców odnoszącemi się.

Prawa więc obowiązujące dostatecznie określają stanowisko społeczne osób duchownych, jako sług ołtarza z jednej, a obywateli kraju z drugiej strony, i prawodawstwo karne, tak duchowne w pierwszym, jakoteż świeckie w drugim ich charakterze, przedstawia wystarczające źródło pod względem ustanowienia kar odpowiadających wykroczeniom, zwłaszcza że art. 156 Kod. K. G. i P. dozwala w razie nieoznaczenia kary za czyn karygodny, skazywać na jednę z kar za przestępstwa najwięcej do rzeczonego czynu zbliżone. Lecz wykonanie rzeczonych praw, a raczej procedura, któraby dokładnie określiła sposób kwalifikowania Duchownych do odpowiedzialności prawnej i zastosowania do nich rygoru prawa przy dwoistem ich stanowisku, nie została dotąd sformułowaną, i brak ten niejednokrotnie stał się już powodem nieporozumień między Władzami Rządowemi a Zwierzchnością duchowną, zwłaszcza w sprawach, w których Duchowni działając w obrębie obowiązków i obrzędów kościelnych, połączyli z niemi działanie stosunków i stanu rzeczy cywilnych w kraju dotyczące, a pociąganie ich za to do odpowiedzialności przez Władze świeckie, powodowało wystąpienie Zwierzchności duchownych przeciwko właściwości Sądu.

Aby usunąć wszelkie w tym względzie wątpliwości, oraz nadać przy uwadze na wyżej przytoczone przepisy, należyte rozwinięcie art. 8 organizacyi Komisyi R. W. R. i O. Publ., który w ustępie 5 porucza tejże Komisyi Rządowej sprawdzanie i załatwianie wszelkich zażaleń przeciw Duchownym zanoszonych, oraz zakwalifikowania Duchownych do odpowiedzialności na drodze sądowej za przestępstwa prawem karnem przewidziane, a popełniane w wykonaniu obowiązków do ich powołania przywiązanych, znajduję potrzebę wydania przepisów

szczegółowo określających obowiązki rzeczonej Komisyi Rząd., jakoteż wszelkich władz, do czuwania nad bezpieczeństwem publicznem powołanych, w razie potrzeby pociągnięcia Duchownych wszelkich wyznań do odpowiedzialności za popełnione przez nich karygodne czyny.

Przepisy takowe określiłem w załączonym przy niniejszem projekcie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa, w ośmiu artykułach zawartem:

Art. 1 tegoż projektu stosownie do art. 5 Ukazu z dnia 6 (18) marca 1817 r. poddaje Duchownych za przestępstwa i wykroczenia popełnione za obrębem obowiązków cześć religijną na celu mających, Władzom sądowym i policyjnym, w porządku ogólnym dla wszystkich obywateli kraju przepisanym; a ponieważ przestępstwa i wykroczenia rzeczone nie dotykają obowiązków do powołania duchownego przywiązanych, przeto znajduję niepotrzebnem wydawanie w takich razach ze strony Komisyi R. W. R. i O. P. decyzyi kwalifikującej obwinionego do odpowiedzialności prawnej, i tylko ze względu na potrzebę, aby Komisya posiadała wiadomości o postępowaniu pod każdym względem Duchowieństwa, zaproponowałem włożenie na Władze obowiązku donoszenia Komisyi o wytoczeniu sprawy, a następnie o zapadłym w niej wyroku.

Art. 2 dotyczy przestępstw i wykroczeń Duchownych, jako urzędników stanu cywilnego.

Ponieważ na mocy artykułu 71 księgi I K. C. Polskiego, w wyznaniach chrześcijańskich akta stanu cywilnego z metrykami kościelnemi w jedno pismo połączone zostały, artykułem 1 postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 3 listopada 1825 r., na Duchownych katolickich i akatolickich przełożonych parafij, utrzymujących metryki, włożony został obowiązek wykonywania zarazem przepisów prawa dotyczących utrzymywania aktów stanu cywilnego, i gdy tym sposobem obowiązek ten przywiązany został nieodłącznie do powołania duchownych przełożonych parafii, przeto sądzę, że pociąganie ich do odpowiedzialności za przestępstwa i wykroczenia rzeczonym przepisom prawa, następować winno zawsze za decyzyami kwalifikacyjnemi Komisyi R. W. R. i O. P.

Że zaś z drugiej strony Duchowni, przez poruczenie im

pomienionych obowiązków urzędników stanu cywilnego, nabywają charakteru urzędowego, przeto uważam za właściwe, aby przestępstwa i wykroczenia ich na tym urzędzie popełniane, dochodzone były podług przepisów Ukazu z d. 19 (31) lipca 1844 r. o odpowiedzialności urzędników.

Art. 3 zgodnie z wyżej przytoczonemi: art. 21 Ukazu z d. 6 (18) marca 1817 r. i art. 1 Ukazu z d. 25 sierpnia (6 września) 1818 r., oraz § 46 Ustawy dla Kościoła Ewangielicko-Augsburgskiego i § 4 przepisów o zarządzie spraw Kościoła Ewangielicko-Reformowanego, tudzież art. 222 K. K. G. i P., pozostawia władzom duchownym pociąganie do odpowiedzialności i karanie Duchownych, bez odwołania się do decyzyj kwalifikacyjnych Komisyi R. W. R. i O. P. za przestępstwa i wykroczenia wyłącznie w obrębie obowiązków, cześć religijną na celu mających, popełnione. Zastrzeżone zostało tylko donoszenie Komisyi o wyroku, w razach zawieszenia obwinionego w obowiązkach oddalenia od beneficyum, lub też zakazu sprawowania obowiązków duchownych.

Art. 4 mówi o przestępstwach i wykroczeniach popełnionych przez Duchownych któregokolwiek wyznania, w obrębie obowiązków cześć religijną na celu mających, a charakter polityczny noszących.

Ponieważ tego rodzaju uchybienia dotyczą przekroczenia obowiązków do powołania duchownego przywiązanych, i gdy według art. 3 Ukazu z d. 6 (18) marca 1817 r. wszelkie rozkazy i zalecenia Rządu, stosujące się do powołania swego, Duchowieństwo odbierać ma przez Komisyę R. W. R. i O. P., przeto uznaję za konieczne położyć zastrzeżenie, aby władze, nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwać obowiązane, po wytoczeniu pierwszego śledztwa, takowe Komisyi R. W. R. i O. P. dla wydania decyzyi kwalifikacyjnej przedstawiały, a w razie aresztowania winnego, aby pierwsze śledztwo w ciągu dni trzech od zatrzymania obwinionego ukończyły i Komisyi Rządowej niezwłocznie przedstawiły [1]).

---

[1]) Śledztwo pierwsze można nazwać administracyjnem i przywoływać do takowego Deputata Duchownego. W razie niestawienia się takowego, zastępować go urzędnikiem cywilnym.

Art. 5. Ponieważ według art. 1 Ukazu z d. 11 (23) kwietnia 1833 r., wszystkie zbrodnie i wykroczenia stanu do czasu wydania osobnego prawa podpadają rozpoznaniu sądów wojennych, a art. 2 tegoż Ukazu nadaje Namiestnikowi Królestwa prawo wyrzeczenia, jakie mianowicie sprawy i czyny rozpoznaniu sądów wojennych podlegają, oraz wyznaczenie tychże sądów, przeto wzmiankowany art. 5 niniejszego projektu stanowi, że Komisya R. W. R. i O. P. po wydaniu decyzyi kwalifikacyjnej, winna przedstawić takową pod zatwierdzenie Namiestnika Jego C. Kr. Mości w Królestwie, wynurzając w niej zdanie, w jakim stopniu śledztwo obwinionego obciąża, czy tenże ma być do odpowiedzialności dyscyplinarnej czy do sądowej pociągnięty, i w tym ostatnim razie czy ma być odesłany do sądu duchownego czy też do świeckiego, a od uznania i rozkazu Namiestnika zależeć będzie oddać obwinionego pod sąd świecki zwyczajny lub też pod sąd wojenny; zaś władza sądowa, do której obwiniony zostanie odesłanym, wyrzecze, czy tenże ma z wolności, czy też z aresztu odpowiadać.

Art. 6. W razie, jeśliby na mocy poprzedniego artykułu obwiniony duchowny zakwalifikowanym został do odpowiedzialności przed sądem zwyczajnym świeckim, zachodzi potrzeba oznaczenia właściwości sądu.

W tym celu mając na uwadze, że według art. 77 do 81 Ustawy przechodniej do Kodeksu K. G. i P. osoby w służbie cywilnej zostające, za przestępstwa lub wykroczenia służbowe pod sąd oddane, sądzone są według stopnia przez nich zajmowanego, przez Senat Rządzący w ogólnem zebraniu (t. j. dzisiejszej Radzie Stanu), lub w X Departamencie przez Sąd Apelacyjny albo Sąd Kryminalny I Instancyi, uważam za stosowne, aby i osoby duchowne, zakwalifikowane do odpowiedzialności sądowej, sądzone były z odpowiedniem zachowaniem hierarchicznego stopniowania przez Radę Stanu w składzie sądzącym, stosownie do art. 20 jej organizacyi, albo też przez Sąd Apelacyjny lub przez Sąd Kryminalny.

Art. 7 oznacza, jakie działania karygodne uważane będą za przestępstwa i wykroczenia, popełnione w obrębie obowiązków, cześć religijną na celu mających, a charakter polityczny noszących.

Art. 8 zawiera zwykłe zalecenie wykonawcze.

Tak przygotowany projekt do postanowienia, mam zaszczyt przedstawić Radzie Administracyjnej z wnioskiem, aby takowy zatwierdzić raczyła.

Rada Administracyjna Królestwa.

W rozwinięciu art. 8, ustępu 5 Organizacyi Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uznając konieczność wydania Instrukcyi dla bliższego określenia obowiązków tejże Komisyi, jako i wszelkich Władz do czuwania nad bezpieczeństwem publicznem powołanych, w razie potrzeby pociągnięcia duchownych wszelkich wyznań do odpowiedzialności za popełnione przez nich karygodne czyny;

zapatrzywszy się oraz na art. 3, 5, 21, Dekretu Królewskiego z dnia 6 (18) marca 1817; na art. 1 Dekretu z dnia 25 sierpnia (6 września) 1818 r.; również na art. 14 Konkordatu w dniu 22 lipca (3 sierpnia) 1847 roku ze Stolicą Apostolską zawartego; § 46 i 66 Ustawy dla Kościoła Ewangielicko-Augsburgskiego z r. 1849; § 4 przepisów o zarządzaniu spraw Kościoła Ewangielicko-Reformowanego z tejże daty; art. 222 Kodeksu Kar głównych i poprawczych;

niemniej na przepisy postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 3 listopada 1825 r. utrzymujących akta stanu cywilnego; tudzież

na Ukaz Najjaśniejszego Pana z dnia 19 (31) lipca 1844 r. o odpowiedzialności za wykroczenia w urzędowaniu; na art. 78 do 81 Ustawy przechodniej do Kodeksu Kar głównych i poprawczych; na art. 20 Organizacyi Rady Stanu Królestwa;

wreszcie, na art. 3 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 26 sierpnia (7 września) 1832 r. i Ukaz Najjaśniejszego Pana z dnia 11 (23) kwietnia 1833 r.; na wniosek p. o. Dyrektora Głównego Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego postanowiła i stanowi co następuje:

Art. 1. Duchowni za przestępstwa i wykroczenia popełnione po za obrębem obowiązków, cześć religijną na celu mających, podlegają Władzom Sądowym i Policyjnym w porządku ogólnym, dla wszystkich obywateli kraju przepisanym. W tych razach decyzya kwalifikacyjna przez Komisyą Rządową Wyznań i Oświecenia wydawaną nie będzie; wszakże Władze o wytoczeniu sprawy, a następnie o zapadłym jej wyroku, tejże Komisyi donieść są obowiązane.

Art. 2. Przestępstwa i wykroczenia duchownych, jako urzędników stanu cywilnego, dochodzone będą podług przepisów Ukazu z dnia 19 (31) lipca 1844 r. o odpowiedzialności urzędników; decyzye zaś kwalifikacyjne w tej mierze wydawane być mają przez Komisyą Rządową Wyznań i Oświecenia.

Art. 3. Duchowni wszelkich Wyznań za przestępstwa i wykroczenia wyłącznie w obrębie obowiązków, cześć religijną na celu mających, popełnione, będą pociągani do odpowiedzialności i karani przez właściwą duchowną władzę, według ustaw każdemu wyznaniu nadanych; władze duchowne osądzą sprawy tego rodzaju, nie odwołując się do decyzyi kwalifikacyjnych Komisyi Rządowej Wyznań i Oświecenia; jednak, w razach zawieszenia obwinionego w obowiązkach, oddalenia od beneficyum lub też zakazu sprawowania obowiązków duchownych, tejże Komisyi o wyroku swym doniosą.

Art. 4. W razie przestępstw i wykroczeń popełnionych przez Duchownych któregokolwiek wyznania, w obrębie obowiązków cześć religijną na celu mających a charakter polityczny noszących, władze nad bezpieczeństwem publicznem i porządkiem w kraju czuwać obowiązane, po wytoczeniu pierwszego śledztwa, takowe Komisyi Wyznań i Oświecenia, dla wydania decyzyi kwalifikacyjnej przedstawią. Gdyby Władza zarządzająca śledztwo uznała potrzebę aresztowania winnego, mocna jest to uczynić; w takim jednak razie obowiązaną będzie pierwsze śledztwo w ciągu trzech dni od zatrzymania obwinionego ukończyć i Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia niezwłocznie przedstawić.

Art. 5. Komisya Rządowa Wyznań i Oświecenia wyda decyzyę kwalifikacyjną i takową poniesie pod zatwierdzenie Namiestnika J. C. Kr. Mości w Królestwie, wynurzając w niej

zdanie, w jakim stopniu śledztwo obwinionego obciąża, czy tenże ma być do odpowiedzialności dyscyplinarnej, czy do sądowej pociągniony, i w tym ostatnim razie czy ma być odesłany do sądu duchownego czyli też do świeckiego. Od uznania i rozkazu Namiestnika zależeć będzie oddać obwinionego pod sąd świecki zwyczajny lub też pod sąd wojenny, a to na zasadzie Ukazu z roku 1833. Władza Sądowa, do której obwiniony zostanie odesłanym, wyrzecze, czy tenże ma z wolności czy też z aresztu odpowiadać.

Art. 6. W razie, jeśliby na mocy poprzedniego artykułu obwiniony Duchowny zakwalifikowanym został do odpowiedzialności przed Sądem zwyczajnym świeckim, właściwość Sądu oznacza się w sposób następujący:

Sądzeni będą w I Instancyi:

Przez Radę Stanu w składzie sądzącym, stosownie do art. 20 jej organizacyi: Biskupi Dyecezalni, Biskupi Sufragani i jeneralni Superintendenci.

Przez Sąd Apelacyjny: Prałaci i Kanonicy gremialni, Prowincyałowie Zgromadzeń zakonnych oraz Superintendenci.

Przez Sąd Kryminalny wszyscy inni Duchowni wszelkich wyznań.

Art. 7. Za przestępstwa i wykroczenia popełnione w obrębie obowiązków cześć religijną na celu mających, a charakter polityczny noszących, uważane będą wszelkie działania karygodne, gdy Duchowni w pismach pastoralnych, w mowach publicznie do ludu miewanych, lub też w opowiadaniu słowa Bożego ubliżą należnemu poszanowaniu Władzy, powstawać będą przeciw działaniom Rządu, gdy będą urządzać, lub wskutek rozmyślnego zaniedbania obowiązków z ich powołaniem połączonych, osobom świeckim urządzać dozwolą tak w Świątyniach Pańskich jak i za ich obrębem śpiewy i różnego rodzaju obchody religijne, mające dążność polityczną, a istniejącemu w Królestwie Polskiem porządkowi przeciwne.

Art. 8. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być ogłoszone, Komisyom Rządowym Wyznań i Oświecenia oraz Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w czem do której należy, polecamy.

O lektorach języków słowiańskich.

Dyrektor Gł. Pr. w Komisyi Rz. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.
do
Rady Administracyjnej Królestwa.

Warszawa d. 5 (17) października 1862 r.

Według artykułu 235 Ustawy o Wychowaniu Publicznem, na Wydziale filologiczno-historycznym Szkoły Głównej ma mieć miejsce, pomiędzy innemi, wykład porównawczy języków słowiańskich.

W ścisłem znaczeniu tego wyrazu nauka taka nie wyrobiła się jeszcze, i Szkoła Główna nie znajdzie profesora, któryby ją z dostateczną rzeczy znajomością, a tem samem z prawdziwym dla słuchaczy pożytkiem mógł wyłożyć. Aby więc pod tym względem zadosyć uczynić duchowi Ustawy, naukę taką stworzyć dopiero potrzeba.

Za najwłaściwszy do tego prowadzący środek uważam utworzenie przy Wydziale filologiczno-historycznym pięciu osobnych lektoryów, to jest po jednem dla każdego z główniejszych słowiańskich języków, mianowicie: polskiego, rosyjskiego, czeskiego, serbskiego i tak zwanego staro-cerkiewnego; obsadzenie takowych katedr, o ile żyjących języków dotyczą, rodowitymi w każdym z nich filologami, którzyby znając gruntownie i w samem źródle mowę swego narodu, wzajemnem porozumieniem się w wykładzie, wyrobili znajomość podobieństw i różnic między językami słowiańskiemi istniejących, wykazali każdego z nich właściwości i zbadali ich źródło, iżby tym sposobem przyjść można do pojęcia ogólnej gramatyki języków słowiańskich.

Jeżeli zaś przy takiem urządzeniu pojedyncze wykłady języków słowiańskich (które wszakże nie będą obowiązującemi) obfite obiecują owoce dla tych, którzyby się badaniom jednego z nich poświęcić chcieli, to zespolenie pracy w jednym kierunku kilku uczonych słowiańskich badaczy przy naszej Szkole Głównej nietylko dla filologii, ale dla historyi nawet słowiańskiej, nieocenione korzyści bezwątpienia przyniesie.

W tym celu do liczby 4 lektorow, jakie etat Szkoły Głównej do wykładu zachodnich nowożytnych języków oznaczył, potrzeba byłoby jeszcze dodać 5 dla języków słowiańskich, co według wysokości płacy dla lektorów oznaczonej, rsr. 600, pociągnęłoby za sobą wydatek roczny w sumie rsr. 3000.

Zważyć atoli potrzeba, że jeżeli etat oznaczył tak niskie wynagrodzenie dla lektorów języków zachodnich, których znajomość, będąc powszechnie poszukiwaną, znaczne im korzyści z udzielania lekcyi prywatnych zapewnia, to zasada ta nie dałaby się zastosować do lektorów języków słowiańskich, tem bardziej, iż nie byłoby nawet do życzenia, aby ci udzielaniem jakichkolwiek lekcyi poza obrębem audytoryów się zajmowali.

Dla takich więc lektorów wypadałoby udzielać tytułem wynagrodzenia za mieszkanie, dodatki po rsr. 400 rocznie, co znów spowoduje wydatek rsr. 2000 czyli razem rsr. 5000.

Jeżeli Rada Administracyjna raczy powyższy sposób widzenia rzeczy podzielić, mam honor upraszać, iżby z mocy nadanej jej władzy przez art. 385 Ustawy edukacyjnej, liczbę lektorów na etacie Szkoły Głównej zamieszczonych o 5 powiększyła, tym ostatnim oprócz płacy zwyczajnej dodatki po rsr. 400 rocznie tytułem wynagrodzenia za mieszkanie przeznaczyła, zamieszczenie wydatku na ten cel w sumie rsr. 5000 potrzebnego na etacie Szkoły Głównej na rok 1864 upoważniła, a na koniec roku bieżącego i cały rok przyszły wydatek ten do funduszu do swej dyspozycyi pozostawionego odniosła.

Zanim bym mógł rozwinięcie w ten sposób myśli artykułu 235 Ustawy Szkolnej Radzie Administracyjnej do uznania przedstawić, uważałem za mój obowiązek przekonać się, czy znajdę ludzi należycie usposobionych i gotowych do urzeczywistnienia powyższego planu, i w tym celu wysłanemu za granicę kraju w innych widokach Wizytatorowi Papłońskiemu poleciłem zapoznać się osobiście ze znanymi badaczami języków i rzeczy słowiańskich, aby ich zdania w tym względzie zasięgnąć. Ze złożonego mi sprawozdania przekonałem się, że myśl sama wprowadzenia na wykład Szkoły Głównej języków słowiańskich, jako oddzielnych przedmiotów, powszechne zyskała uznanie, a najcelniejsi badacze przedmiotu pp. Mikłoszyc i Wuk Stephanowicz w Wiedniu przyrzekli dołożyć wszelkich starań,

aby odpowiednie do zajęcia pomienionych katedr indywidua dla Warszawy pozyskać.

Przywodząc zaś do skutku swoje przyrzeczenie, zarekomendowali już do wykładu języka czeskiego Doktora Kwita (Kwieta) autora licznych w materyi filozofii, pedagogiki, i języka czeskiego rozpraw, a między niemi najważniejszej gramatyki staroczeskiego języka, na którym się pierwotnie polski język wykształcał.

O upoważnieniu zatem do powołania wspomnionego Dr. Kwieta, poddanego Cesarza JMci Austryackiego, na lektora języka czeskiego, mam zaszczyt Radę jednocześnie upraszać.

P. o. Dyrektora Głównego, *K. Krzywicki.*

Dyrektor kancelaryi, Referendarz Stanu, *Stronczyński*,

Wypis z protokółu posiedzenia Rady Administracyjnej d. 5 (17) października 1862 r.

Dla zadosyćuczynienia art. 235 Ustawy o Wychowaniu Publicznem, według którego na Wydziale filologiczno-historycznym Szkoły Głównej ma mieć miejsce, pomiędzy innemi, wykład porównawczy języków słowiańskich, Dyrektor Główny Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, znajdując koniecznem utworzenie przy pomienionym Wydziale osobnych lektoryów, to jest po jednem dla każdego z główniejszych słowiańskich języków mianowicie: polskiego, rosyjskiego, czeskiego, serbskiego i tak zwanego staro-cerkiewnego, z obsadzeniem takowych katedr, o ile żyjących języków dotyczą, rodowitymi w każdym z nich filologami, w przedstawieniu z d. 5 (17) października r. b. N. 9690 (16240) uczynił wniosek: o powiększenie w myśl art. 385 powołanej Ustawy, liczby czterech lektorów, jakie etat Szkoły Głównej do wykładu zachodnich nowożytnych języków oznaczył, pięcioma lektorami dla języków słowiańskich z przeznaczeniem tym ostatnim obok płacy rsr. 600 rocznie, jeszcze

po rsr. 400 tytułem wynagrodzenia na mieszkanie, i z zaregulowaniem wydatku na ten przedmiot wynoszącego rsr. 5000 rocznie, w r. b. i przyszłym do funduszu do dyspozycyi Rady Administracyjnej tudzież z dozwoleniem wniesienia onego od r. 1864 do etatu.

Jednocześnie Dyrektor Główny Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego upraszał o upoważnienie do powołania na lektora języka czeskiego, poddanego Austryackiego Dr. Kwieta.

Rada znajdując wnioski Dyrektora Głównego Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego co do utworzenia przy Szkole Głownej pięciu lektorów dla języków słowiańskich zasługującemi na przyjęcie, takowe zatwierdziła, z uwagi jednakże, iż nie byłoby właściwem regulować do funduszu do dyspozycyi Rady zachowanego stały wydatek, oraz że projekt do budżetu na rok przyszły 1863 wniesiony już został pod rozpoznanie Rady Stanu, wyrzekła: że wyniknąć mający z powyższego powodu wydatek w kwocie rsr. 5000 rocznie, odniesiony być ma w roku bieżącym i przyszłym do oszczędności spodziewanych na katedrach dotychczas przy rzeczonej szkole nieobsadzonych, dopóki zamieszczenie ich nie nastąpi.

Zarazem Rada upoważniła Dyrektora Głównego Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do powołania na lektora języka czeskiego poddanego Austryackiego, Dr. Kwieta.

Zgodno z protokółem:
Sekretarz Stanu, (podp.) *Enoch.*

Do JW. Dyrektora Głównego Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

N. 15844.

Za zgodność:
Dyrektor kancelaryi, Referendarz Stanu *Stronczyński.*

O sprawach Kościoła Grecko-Unickiego.

Jakkolwiek wobec wypadków, zwiększających codziennie trudności Rządowe, ciężko przychodzi podnosić kwestyę, z natury swojej pewne nieukontentowanie wywołać mogącą; ze względu jednak na okoliczność, która jej już dłużej w zatrzymaniu pozostawiać nie pozwala, zniewolony jestem podnieść to, cobym swobodniejszemu czasowi rad był pozostawić.

Na ostatnim Konsystorzu Rzymskim prekonizowany został Ks. Kaliński Biskupem Chełmskim Obrządku Grecko-Unickiego. Bulla prekonizacyjna nadeszła; czas konsekracyi zbliża się. Nowy Biskup przybywszy do Warszawy i widząc się ze mną, skorzysta niezawodnie z tej sposobności, aby zapytać, jakie są intencye Rządu w tem wszystkiem, co Kościół Grecko-Unicki obchodzi.

Byłoby ubliżeniem godności Rządu, chcieć szczerego w tym względzie wyjaśnienia unikać; a z drugiej strony byłoby to bezskutecznem, a nawet szkodliwem, bo właśnie przez takie unikanie obudziłoby się podejrzenie, że się chce Kościół Grecko-Unicki z właściwej jemu podstawy na inne drogi sprowadzić.

Winienem przeto zawczasu przygotować się do rozpraw z JX. Kalińskim; winienem sam oświecić się co do ostatecznych widoków Rządu w tej materyi, abym Duchowieństwa Grecko-Unickiego w błąd nie wprowadził; winienem również mój własny sposób widzenia ponieść do wiadomości Rządu, aby mógł osądzić czy działania moje w tej sprawie odpowiedzą zamiarom Jego.

Tem bardziej poczytuję sobie to za obowiązek, że po dokładnem rozpatrzeniu się w aktach Komisyi, nabyłem przeświadczenia, iż od r. 1840 powstały i ustaliły się w Rządzie Jego Cesarsko-Królewskiej Mości pewne pojęcia, co do spraw Kościoła Grecko-Unickiego nie zupełnie odpowiednie ani istocie rzeczy, ani nawet dobrze zrozumianemu interesowi Rządu, i że sprostowanie takowych pojęć, w obecnych zwłaszcza okolicznościach, byłoby bardzo pożądanem.

Akta Komisyi zawierają w sobie wiele zażaleń Duchowieństwa Grecko-Unickiego. Główne dają się sprowadzić do dwóch kategoryi:

I.

Użala się przedewszystkiem Duchowieństwo Grecko-Unickie na to, że do interesów Grecko-Unickich ustanowiony został przy Komisyi Wyznań i Oświecenia osobny Zarząd, i że w języku urzędowym Obrządek Grecko-Unicki „Wyznaniem“ jest mianowany. Nazwa ta wywołała już była na posiedzeniach Rady Stanu w roku 1861 reklamacye ze strony jednego z Jej Członków, X. Majerczaka i nadal przy każdej sprawie Kościoła Katolickiego dotyczącej drażliwa ta kwestya musi się podnieść, jak tego świeży był przykład przy rozbiorze w Radzie Stanu, w końcu zeszłego roku, projektów o rozszerzeniu atrybucyi Dozorów Kościelnych.

Akta Komisyi następujących w tej mierze dostarczają wyjaśnień:

Do roku 1833 interesa Duchowne wyznania Rzymsko-Katolickiego obu obrządków, to jest łacińskiego i grecko-unickiego, załatwiane były przez Sekcyę Duchowną Rzymsko-Katolicką przy ówczesnej Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zniesienie w r. 1833 pomienionej Komisyi i połączenie należących do niej czynności z czynnościami Komisyi Spraw Wewnętrznych nie zmieniło stosunków spraw Grecko-Unickich względem ogółu interesów Katolickiego wyznania. Ponieważ nadana wówczas Komisyi Spraw Wewnętrznych nowa organizacya wkładała na Arcybiskupów Warszawskich obowiązek udzielania opinii w przedmiotach Religijno-administracyjnych i w ogólności Duchowieństwa Katolickiego dotyczących, w pomoc zatem pomienionemu Arcybiskupowi dodano dwóch Asesorów, którzy koleją starszeństwa Kapituł corocznie z innej dyecezyi przez właściwe Kapituły łącznie z Biskupami wybierani być mieli. W tej liczbie dyecezya Chełmska Grecko-Unicka zajmowała dziewiąte miejsce, i byłaby w swoim czasie dwóch Asesorów do pomocy Arcybiskupowi w przedmiotach administracyjno-kościelnych dostarczyła, gdyby przed nadejściem właści-

wej kolei, sprawom obrządku Grecko-Unickiego innego nie dano kierunku.

W roku bowiem 1840 skutkiem wypadków, które dziś już do historyi należą, wydanym został rozkaz utworzenia przy Wydziale Wyznań osobnego Oddziału do interesów dyecezyi Chełmskiej; a do kierowania tym oddziałem powołano Urzędnika Prawosławnego wyznania. Oddział ten otrzymał następnie nazwę Zarządu interesów wyznania Grecko-Unickiego.

Po roku 1846 nastąpiła pewna zmiana w polityce Rządowej co do Kościoła Grecko-Unickiego w Królestwie Polskiem.

Jakoż ustanowiony w roku 1848 pod prezydencyą ówczasowego Ministra-Sekretarza Stanu, rzeczywistego tajnego Radcy, Turkułła, do ułożenia normalnych etatów Komitet, w protokóle pod d. 25 lutego (6 marca) t. r. spisanym, pomiędzy innemi przytoczył:

„Że ponieważ Duchowieństwo Grecko-Unickie należy do wspólnej, nad całem Duchowieństwem krajowem, przez Komisyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych wykonywanej opieki, a powody, które przemawiały niegdyś za ustanowieniem oddzielnego kierunku rzeczonych interesów, dziś, ile Ministrowi Sekretarzowi Stanu wiadomo, prawie ustały: Komitet uważa, iż niema usprawiedliwionej potrzeby oddzielania kierunku interesów tej cząstki Duchowieństwa od kierunku interesów Duchowieństwa w ogólności, i że owszem, połączając je w jeden ogólny kierunek, zyskać się może przedewszystkiem zmniejszenie wydatków.“

Powyższe uwagi Komitetu pod prezydencyą Ministra Sekretarza Stanu ustanowionego, podzielił i ówczesny Namiestnik, jak o tem Komisya Rządowa Przychodów i Skarbu odezwą Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z d. 22 kwietnia 4 maja 1848 r. zawiadomioną została; i gdyby projekt co do etatów normalnych doszedł był do skutku, oddzielny Zarząd do interesów Grecko-Unickiego obrządku byłby zapewne zniesionym.

Opierając się na tego rodzaju poprzednich faktach, kiedy po przywróceniu oddzielnej Komisyi Wyznań i Oświecenia, proponowany był nowy dla tejże Komisyi etat, w projekcie tym jeden tylko Wydział dla interesów wszystkich wyznań i obrząd-

ków był zamieszczonym. Propozycya ta atoli nie została w Petersburgu przyjęta, a ówczesny Minister Sekretarz Stanu otrzymał wskutek woli Najwyższej polecenie, oddzielny Zarząd do spraw Grecko-Unickich do etatu Komisyi Wyznań i Oświecenia wprowadzić.

Rada Państwa, jako to widać z Jej protokółu, głównie z tego powodu nie chciała pozostawić interesów Grecko-Unickich w połączeniu z interesami innych wyznań, aby Duchowieństwu Grecko-Unickiemu zapewnić zupełną od Duchowieństwa łacińskiego niezależność. Co zaś do samego etatu przez Ministra Sekretarza Stanu przygotowanego na wniosek obecnego wówczas na posiedzeniu teraźniejszego Naczelnika Rządu Cywilnego w Królestwie, pozostawiła uznaniu Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości zaprojektowanie zmniejszenia takowego etatu stosownie do potrzeb służby.

Wyłożywszy w ten sposób historyczny przebieg całej kwestyi, przystępuję do ocenienia samych zażaleń Grecko-Unickiego Duchowieństwa.

Zarzutowi Duchowieństwa pod względem ustanowienia oddzielnego Zarządu do spraw dyecezyi Chełmskiej i nazywania wyznaniem tego, co jest tylko obrządkiem, nie można odmówić słuszności. Oprócz bowiem różnicy języka i pewnych zewnętrznych form liturgicznych, oprócz dyspensy od celibatu dla parafialnego Duchowieństwa, całe Duchowieństwo Grecko-Unickie tak pod względem dogmatu, jako i hierarchicznej karności zostaje pod wspólną całemu Kościołowi Katolickiemu Głową. Chcieć więc nazywać je Duchowieństwem innego wyznania, byłoby obstawać za tem, co nie jest słuszne, bo i zwyczajowi i istocie rzeczy przeciwne.

Co do oddzielności Zarządu interesów Grecko-Unickich, widzieliśmy z przebiegu kwestyi:

1) że aż do roku 1840 interesa te były połączone ze sprawami innych wyznań;

2) że jakkolwiek w r. 1840 wypadki wyjątkowe zniewoliły Rząd do ustanowienia oddzielnego Zarządu Grecko-Unickiego, wszelako już w lat kilka potem, a mianowicie w r. 1846 w wyższych sferach Rządu powstało przekonanie o potrzebie

zniesienia tego Zarządu i tylko zbieg okoliczności sprawił, że się zniesienie to nie urzeczywistniło;

3) że nareszcie w r. 1862 przy zatwierdzeniu organizacyi Komisyi; Zarząd ten utrzymany został jedynie w interesie Duchowieństwa Grecko-Unickiego i w celu dania mu opieki.

Owoż niepodobna nieprzyznać:

1) że gdy Duchowieństwo Grecko-Unickie samo nie uważa ustanowienia odrębnego Zarządu za akt opieki, ale raczej za pewne zagrożenie dla siebie, najważniejszy powód utrzymania tego oddzielnego Zarządu już przez to samo ustaje.

2) że skoro dla innych wyznań, nie wyłączając Prawosławnego, niema uorganizowanych osobnych w Komisyi Zarządów, istnienie odrębnego Zarządu do spraw Grecko-Unickich staje się czemsiś zagadkowem, trudnem do wytłómaczenia i dającem powód do przypuszczania takich intencyi w Rządzie, jakich nie ma i mieć nie może.

3) że istnienie oddzielnego Zarządu dla spraw Grecko-Unickich jest nawet szkodliwem, jak w ogólności szkodliwem byłoby utworzenie w Komisyi odrębnych dla każdego wyznania Wydziałów; podobna organizacya zaszczepiałaby w rządzonych, a powoli nawet i w rządzących fałszywe wyobrażenie o powołaniu Komisyi i zakresie jej atrybucyi; zapomnianoby łatwo, że zadanie Komisyi ogranicza się do stosunków rozmaitych wyznań względem Władzy świeckiej i do czuwania nad całością ich mienia; lecz kwestyi dogmatu, obrzędu albo karności kościelnej wcale nie sięga.

4) że jeżeli połączenie w jednym Wydziale spraw Kościoła Prawosławnego i Rzymsko-Katolickiego, jak to ma miejsce według obecnej organizacyi, żadnem dla któregokolwiek z tych Kościołów niebezpieczeństwem nie zagraża i zagrażać nie może, z powodu, że Komisya co do dogmatów i obrzędów żadnych dyspozycyi wydawać nie jest mocną, trudno sobie wytłumaczyć, jakiego rodzaju niebezpieczeństwo mogłoby zagrażać sprawom Kościoła Grecko-Unickiego, w razie gdyby były tak, jak sprawy wszystkich Wyznań, w jednym Wydziale rozpoznane.

Gdyby więc Rząd dozwolił mnie zapewnić JX. Kalińskiego, że oddzielny Zarząd do spraw Grecko-Unickich w Komisyi Wy-

znań i Oświecenia zostanie zniesionym, przyłożyłoby się to wielce do uspokojenia i zagojenia pewnych rozjątrzeń w Kościele Grecko-Unickim.

Nasuwa się tu uwaga, w jaki sposób uniknąć drażliwego poniekąd załatwienia tej kwestyi przez wyraźne zniesienie Zarządu tak niedawno ustanowionego.

Otóż rozwiązanie tej trudności jest bardzo łatwe; Zarząd Grecko-Unicki nie jest instytucyą; ale tylko pewną częścią składową bióra ogólnego Komisyi. Zniesienie tej części nie potrzebuje żadnego prawodawczego aktu; ale może być załatwionem jako kwestya etatowa, pieniężna, budżetowa; pominięcie więc w budżecie w mowie będącego Zarządu, całą kwestyę bez rozgłosu załatwićby mogło.

Dodać tu winienem, że jak to z akt zauważyć miałem sposobność, samo zmniejszenie etatu powyższego Zarządu nie zdołałoby uspokoić Duchowieństwa Grecko-Unickiego, które żali się właśnie na zasadę oddzielności Zarządu, a nie na koszta z funduszów skarbowych zaspakajane. Zmniejszenie też etatu Zarządu spraw Grecko-Unickich bez zupełnego onego zniesienia, wytłómaczonoby za środek pozyskania oszczędności dla Skarbu, nie zaś jako sprostowanie dotkliwego dla Unitów zboczenia.

II.

Użala się następnie Duchowieństwo Grecko-Unickie, że od r. 1840 wzbronionem zostało wysyłanie Alumnów dyecezyi Chełmskiej do Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Warszawie, że przez to jest mu odjęta sposobność wyższego kształcenia młodych Kapłanów, jak niemniej, że samo Seminaryum Dyecezalne Chełmskie otrzymało organizacyę sprzeczną z kanonicznemi przepisami.

Co do Alumnów, akta Komisyi dostarczają następujących wyjaśnień:

Do r. 1840 Alumni Seminaryum Grecko-Unickiego dyecezyi Chełmskiej, na równi z Alumnami ośmiu dyecezyi Rzymsko-Katolickich pobierali nauki najprzód w Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie w Warszawskiej Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej; jedni i drudzy

bowiem uważani byli, jako należący do jednego wyznania, z różnicą tylko w obrządku i języku liturgicznym, tak dalece, że nawet Dziekanem Wydziału Teologicznego w b. Uniwersytecie, a następnie Profesorem Pisma Świętego w tejże Akademii Duchownej Warszawskiej był X. Paweł Szymański, Prałat Kapituły Chełmskiej obrządku Grecko-Unickiego, który te obowiązki, począwszy od r. 1817 aż do r. 1841, to jest do czasu uzyskania pensyi emerytalnej, nieprzerwanie sprawował i pamięć po sobie znakomitego Nauczyciela pozostawił.

Dopiero w r. 1840 ówczesny Książę Namiestnik reskryptem z d. 26 grudnia 1840 (7 stycznia 1841 r.) Nr. 30, zawiadomił Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych, że z Najwyższego rozkazu ma być zabronione posyłanie na przyszłość do Akademii Warszawskiej Alumnów Seminaryum Chełmskiego; a natomiast w tem Seminaryum mają być urządzone wyższe kursa, aby Alumni Grecko-Uniccy mogli w niem otrzymywać ostateczne wykształcenie.

Wskutek tego rozkazu, wysyłanie Seminarzystów Chełmskich do Warszawy od r. 1841 ostatecznie było wstrzymane; a fundusz w ilości rsr. 720 na utrzymanie 4 Alumnów Grecko-Unickich w Akademii Warszawskiej, z etatu tejże na etat Seminaryum Chełmskiego przeniesionym został.

Później zamierzono wzmocnić w Seminaryum Chełmskiem studya greckiego i łacińskiego języka i wskutek decyzyi Namiestnika, za zgodą zmarłego Biskupa Administratora dyecezyi Chełmskiej, wysłano w r. 1852 dwóch Alumnów Seminaryum Chełmskiego do Akademii Duchownej Prawosławnej w Moskwie, dla przygotowania ich do zajęcia w pomienionem Seminaryum dwóch katedr, a mianowicie: języka greckiego i łacińskiego.

Następnie zaś w r. 1853 Dyrektorowi Głównemu Spraw Wewnętrznych i Duchownych oznajmionym był rozkaz, aby corocznie po 4 Seminarzystów dyecezyi Chełmskiej wysyłanych było do Akademii Duchownych Prawosławnych w Cesarstwie.

Rozkazowi temu raz tylko jeden to jest w r. 1853 i to z największą trudnością można było zadosyćuczynić; zmarły bowiem Biskup Administrator dyecezyi ciągle się od nakazanego wysyłania Alumnów Grecko-Unickich do Akademii Cesarstwa wymawiał, a Dyrektor też Główny Spraw Wewnętrznych

i Duchownych nalegania o to (z wyższego zapewne rozkazu) zaniechał.

Usuniętem przeto zostało nieukontentowanie Duchowieństwa Grecko-Unickiego tylko w połowie; bo jeśli zadosyć się stało prawemu jego żądaniu, aby kandydaci do stanu Duchownego, przyszli opowiadacze Słowa Bożego podług zasad Kościoła Grecko-Unickiego, nie pobierali nauk w szkołach innych tradycyi się trzymających; to pozostała jeszcze niewysłuchaną prośba o danie możności ich Alumnom poświęcania się wyższym teologicznym studyom w Akademii, przechowującej naukę spólną dla wszyskich obrządków jednego Kościoła Katolickiego.

Ta ostatnia prośba podniesioną była na posiedzeniach Rady Stanu przez Duchownych Jej Członków, Rada jednomyślnie przychyliła się do wniosków postawionych celem wyjednania u Rządu, aby posyłanie Alumnów Grecko-Unickich do Akademii Duchownej Warszawskiej do dawnego trybu było przywrócone. Protokół Rady Stanu w tym przedmiocie ogłoszony został drukiem w Dzienniku Powszechnym roku zeszłego; wstawienie się więc Rady Stanu w tej kwestyi, już tak Duchowieństwu Grecko-Unickiemu, jak całej publiczności jest wiadomem.

Co do ustawy Seminaryum Chełmskiego, akta przekonywają, że korespondencye o reorganizacyę onego ciągnęły się od r. 1841; lecz ostatecznie wypracowany w Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych projekt, po rozpatrzeniu onego przez Biskupa dyecezyi Chełmskiej poniesiony został do uznania wyższej Władzy w r. 1857, a pod d. 11 (23) stycznia 1858 r. otrzymał zatwierdzenie Namiestnika Królestwa.

Następnie Dyrektor Główny Spraw Wewnętrznych zawiadomiony został, że raport złożony w tym przedmiocie Najjaśniejszemu Panu przez Namiestnika pozyskał pochwałę Monarchy.

Zanim jednak rzecz co do Seminaryum Grecko-Unickiego załatwioną została w ten sposób; w Rzymie, z okoliczności negocyacyi między Stolicą Apostolską a Rządem Jego Cesarsko-Królewskiej Mości o konkordat, podniesioną była między innemi i kwestya o sposobie rządzenia Seminaryami dyecezalnemi. Kwestya ta została zdecydowaną art. 22 rzeczonego konkordatu w ten sposób, że przy Biskupach pozostawiono prawdziwą

Zwierzchność nad Zakładami tego rodzaju. Jakkolwiek konkordat zawarty był jeszcze w r. 1847, jednakże w Królestwie ogłoszony w 50 tomie Dziennika Praw, stał się powszechnie znanym dopiero w drugiej połowie 1857 r. Po rozpatrzeniu się w nim, spostrzegło Grecko-Unickie Duchowieństwo, że zatwierdzona dla Seminaryum Chełmskiego Ustawa odstępuje w wielu punktach od owej umowy ze Stolicą Apostolską; że to, co należećby powinno do Zwierzchności dyecezalnej, Ustawa Seminaryum oddaje decyzyi Komisyi Spraw Wewnętrznych.

Z tego też stanowiska Duchowieństwo Grecko-Unickie poczęło użalać się i do dnia dzisiejszego użala się na pomienioną Ustawę, domagając się jej zmienienia.

Wspomnieć w tem miejscu winienem, że o ile z zebranych ustnych relacyi jest mi wiadomem, b. Dyrektor Główny Spraw Wewnętrznych odpierał te zażalenia twierdząc, iż konkordat wcale się do Duchowieństwa Grecko-Unickiego nie odnosi.

Oto jest wierny obraz położenia, w jakiem się rzeczy obecnie znajdują. W jakim stopniu zażalenia Duchowieństwa Grecko-Unickiego są usprawiedliwione, jak usterkom zaradzić, w tej mierze mam honor następujące uczynić uwagi:

I. Co do wysyłania Seminarzystów Grecko-Unickich do Akademii rzymsko-katolickiej w Warszawie.

Niepodobna nie przyznać, że Duchowieństwo Grecko-Unickie słusznie się użala, że mu odebraną została możność pobierania wyższych teologicznych nauk; niepodobna nie zauważyć, że i dla samego Rządu powinno być nader pożądanem, aby Duchowieństwo posiadało wyższe ukształcenie. Gdzież go ma szukać, tego wyższego ukształcenia, Duchowieństwo Grecko-Unickie, jeżeli mu przystęp do Akademii Warszawskiej wzbroniony? I dlaczego wzbroniony? Czy dla zachowania w czystości nauki Kościoła Grecko-Unickiego? Lecz ta nauka nie jest wcale inną od nauki całego Kościoła katolickiego. Duchowieństwo Grecko-Unickie, z powołania stojące na straży czystości nauki swojego Kościoła, samo pragnie posyłać Alumnów do Akademii Warszawskiej. Żądanie to nie jest mu przez Ducho-

wieństwo łacińskie narzucone. Jest to więc najlepszą rękojmią, że Akademia Warszawska może kształcić Alumnów dla Kościoła Grecko-Unickiego zupełnie w duchu tegoż Kościoła. Widzieliśmy jak tożsamo Duchowieństwo mocno obstawało przeciw posyłaniu Alumnów do Akademii teologicznych w Kijowie i Moskwie, lękając się właśnie nauki niezgodnej z tradycyami Kościoła Grecko-Unickiego. Jeżeli bowiem w Kościele obrzędy, język liturgiczny, są rzeczy wielkiej wagi, to w studyach teologicznych, w ukształceniu przyszłych Kapłanów, najważniejszą jest sama nauka, a ta jest jedna, bez żadnej różnicy, tak u łacinników jak i u unitów, i tej żaden unita dla względów lingwistycznych lub im podobnych poświęcić nie może.

Starałem się też ściągnąć dokładne wiadomości, jak ten przedmiot jest traktowany w Galicyi, gdzie, jak powszechnie wiadomo, Duchowieństwo Grecko-Unickie bardzo jest dbałe o swą hierarchiczną niezawisłość. Alumni Duchowieństwa Grecko-Unickiego kształcą się tam wspólnie z Alumnami Duchowieństwa łacińskiego w Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, słuchając z nimi razem wszystkich przedmiotów teologicznych po łacinie, z wyjątkiem jedynie teologii pastoralnej, która dla księży łacińskiego obrządku po polsku, a dla Greko-Unitów po rusku (nie po rosyjsku) osobno jest wykładaną.

Do podobnego wykładu teologii pastoralnej możnaby i w naszej Akademii Duchownej powołać jednego z duchownych obrzędu Grecko-Unickiego, któryby jednocześnie mógł być Prorektorem Akademii i mieć bliższy nadzór nad Alumnami dyecezyi Chełmskiej.

Na takie urządzenie, jako oparte na przykładach w Kościele katolickim praktykowanych, Jego Excellencya X. Arcybiskup Warszawski, główny Zwierzchnik Akademii, zapewneby się zgodził. Rząd zaś przez samo zaprojektowanie onego dowiódłby, jak równą pragnie dawać opiekę obu obrządkom, jak chętnie uwzględnia sprawiedliwe życzenia Duchowieństwa Grecko-Unickiego.

II. Co do organizacyi Seminaryum Chełmskiego.

Ustawa tego Seminaryum z r. 1858, jako z konkordatem niezgodna, przeciw zarzutom Duchowieństwa obronioną być nie może. Owszem zawiera ona postanowienia, które po bliższej rozwadze uchylićby wypadało.

Wątpię, aby Rząd chciał obstawać przy sposobie zapatrywania się w tej materyi b. Dyrektora głównego Spraw Wewnętrznych, który głównie wychodził z zasady, jakoby się konkordat do Greko-Unitów nie odnosił. Pomijając, że zasada ta jest zupełnie mylną, zwrócić winienem uwagę Rządu szczególniej na to, że, nawet bez konkordatu, Zwierzchność nad Seminaryum, z mocy prawa kanonicznego, nie do Władzy świeckiej, lecz do Władzy Duchownej należy. Podług tego prawa Biskupi obowiązani są stać na straży karności kościelnej, urządzać Seminarya podług przepisów Concilium Trydenckiego, czuwając, żeby w nich młodzież duchowna uspasabiała się na dobrych Kapłanów.

Tymczasem Ustawa w mowie będąca przelewa na Dyrektora głównego Spraw Wewnętrznych wszystkie prerogatywy rzetelnej nad Seminaryum władzy, cień tylko takowej Biskupowi pozostawiając.

Tak naprzykład na mocy art. 25 zatwierdzanie programatów wykładowych w Seminaryum do Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych należy. Jakkolwiek egzamina odbywają się pod prezydencyą Biskupa, Ustawa uważa to jeszcze za rzecz niedostateczną i Dyrektorowi głównemu Spraw Wewnętrznych wyższą nad niemi kontrolę powierza; rozprawy Alumnów z uwagami Profesorów, cenzury sprawowania się, Biskup do uznania Komisyi Spraw Wewnętrznych przedstawiać jest winien (art. 30 i 31).

Komisya przyznaje Seminarzystom medale srebrne (art. 33); ona też przeziera listy kandydatów, którzy w celu wstąpienia do Seminaryum wstępne egzamina złożyli, i o przyjęciu takowych ostatecznie decyduje; mocną jest nawet dozwolić przyjęcia kandydatów po za obrębem przepisanego na ten cel terminu (art. 16 i 20); Dyrektor główny Spraw Wewnę-

trznych przyznaje wynagrodzenie Rektororowi Seminaryum za wykład jednego z przedmiotów naukowych; on też dyspensuje Profesorów Seminaryum od obowiązku posiadania stopni naukowych teologicznych (art. 37 i 42); on sam tylko może przyzwolić na rozmaite ulepszenia Seminaryum kosztem oszczędzonych funduszów Seminaryjskich, na zakupowanie pomocy naukowych i na jednorazowe wynagrodzenia osób do składu Seminaryum należących, a w służbie odznaczających się (art. 48).

Widzimy z tego, w jak obszernych rozmiarach Ustawa poddaje Seminaryum Chełmskie wpływom Władzy świeckiej, lecz szczególniejszą na siebie zwracają uwagę dwa następne artykuły tejże Ustawy:

Artykuł 73 brzmi jak następuje:

„We wszystkich bez wyjątku przedmiotach w tej Ustawie oddzielnie niewyszczególnionych, Seminaryum stosuje się do przepisów osobną instrukcyą przez Komisyę Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzić się mającą, objętych".

W ten sposób otwartem zostało nieograniczone pole dla wpływów Władzy świeckiej w sprawy Seminaryum, kiedy wedle prawa kanonicznego i konkordatu, między Stolicą Apostolską a Rządem Jego Cesarsko-Królewskiej Mości zawartego, sędzią ostatecznym w tej materyi winien być Biskup.

Nareszcie wedle art. 70, przyznanie stopnia Akademickiego Studenta, pozostawione zostało Komisyi Rządowej, a na kandydatów włożony tylko warunek napisania rozprawy w języku rosyjskim z tekstem słowiańskim.

Postanowienie to nietylko nie ma swojej podstawy w konkordacie, ale, co większa, wbrew jest przeciwne przepisom prawa kanonicznego.

W myśl przywiedzionego artykułu Ustawy Władza świecka:

a) nadaje stopień teologiczny,

b) czyni to bez udziału nawet Biskupa,

c) i czyni nie wskutek jakiegoś poprzedniego egzaminu albo rozprawy teologicznej, ale tylko za postępy w studyach lingwistycznych.

I tego wreszcie nie można spuścić z uwagi, że pomiędzy przedmiotami lingwistycznemi, których wykład w Seminaryum

Chełmskiem jest ustanowiony, znajdujemy język Łaciński, Grecki, Słowiański, Rosyjski a nawet Francuski i Niemiecki; nie znajdujemy zaś ani Polskiego ani Rusińskiego, których właśnie każdy Duchowny Grecko-Unicki najbardziej z liczby języków nowożytnych potrzebuje, dla pełnienia obowiązków katechetycznych, spowiedzi i t. p.

To wszystko okazuje, jak liczne ma usterki Ustawa dla Seminaryum Chełmskiego z r. 1858 i jak słusznie Duchowieństwo Grecko-Unickie o przejrzenie takowej uprasza.

Wedle mego zdania należałoby zapewnić Duchowieństwo, że Rząd prośbę tę uwzględni; a nawet dobrzeby było wezwać nowego Biskupa, aby sam zaprojektował taką dla Seminaryum Chełmskiego organizacyę, jaką za najstosowniejszą uważa.

Uwagi powyższe mam zaszczyt ponieść do uznania JWgo Naczelnika Rządu Cywilnego, upraszając o decyzyę.

W Warszawie d. 18 maja 1863 r.

K. Krzywicki.

Instytut Politechniczno-Rolniczy w Puławach.

Zwiedzając nowo zaprowadzony Instytut Politechniczny w Puławach, starałem się wejść we wszystkie szczegóły tego zakładu, zbadać jego położenie i potrzeby, a myśli, jakie mi rzecz sama nastręczyła, mam sobie za obowiązek w niniejszem piśmie przedstawić.

Aby Instytut wspomniony postawić na stopie odpowiedniej jego przeznaczeniu i nadziejom, jakie w nim cały kraj pokładać ma prawo, potrzeba przedewszystkiem pomyśleć: o wewnętrznej onego organizacyi, któraby mu i trwały byt zapewniła i młodzieży samej do nabywania potrzebnych wiadomości pomogła.

Nadto, jakkolwiek Ustawa o wychowaniu publicznem wiele

już potrzeb pod względem naukowym przewidziała i takowym zaradziła, jednakże naznaczony przez nią zakres nauk mógłby jeszcze z korzyścią rzeczy być wzmocnionym, jak się to niżej okaże.

Co do organizacyi.

a) Mieszkania. Pod tym względem ważną niezmiernie jest rzeczą, aby się jak najrychlej Puławy o tyle zabudowały, iżby młodzież na nauki przybywająca znalazła przyzwoite pomieszczenie. Dziś pomieszczenia takiego nie ma, zmuszona mieścić się po kilku po chatach włościańskich w Włostowicach, Mokratkach i samych Puławach, na podobieństwo wojskowego kwaterunku, na przestrzeni kilku wiost kwadratowych.

Rozlokowanie takie nietylko utrudnia nad nią dozór, ale i pod względem nawet sanitarnym nie jest bezpieczne, gdyż delikatniejsze kompleksye na łatwe przeziębienie naraża.

Wprawdzie można się spodziewać, że z czasem znajdą się przemysłowcy, którzy, nadzieją zysku znęceni, poczną wznosić domy w tem miejscu; to jednak powoli tylko postępować może, a tymczasem potrzeba mieszkań w Puławach dziś już jest bardzo naglącą.

Do prędszego jej zaspokojenia nastręcza się jednak środek łatwy, inne jeszcze dogodności prowadzący za sobą, a mianowicie: wydzielenie miejscowym Profesorom, chęć budowania się mającym, stosownego na to territoryum w dzierżawę wieczystą, przez pierwsze lat 10 bezpłatnie, później za opłatą pomiarkowanego czynszu i udzielaniem im ze skarbu lub z banku, pod odpowiedzialnością Władzy Edukacyjnej, pożyczek, spłacalnych przez amortyzacyę, z obowiązkiem, aby oprócz mieszkania dla siebie, kilka pokojów dla pomieszczenia uczniów Szkoły mieli do wynajęcia.

Lokalność do tego stosowna łatwo się znajdzie, a najwłaściwszą byłaby przy wielkiej alei, wiodącej z Końsko-Woli do Puław. O wypłacalności pożyczek także powątpiewać nie można, gdyż pomierna nawet opłata od 8 albo 10 uczniów, z każdego domu osiągnięta, zabezpieczy dostatecznie procent

wraz z amortyzacyą od udzielić się mogącego na jego budowę zaliczenia.

Tym sposobem nietylko uczyni się zadosyć potrzebie, ale nadto przywiąże się samych Nauczycieli do miejsca, dając im łatwość przyjścia do własności, zrobi się ich baczniejszymi, aby miejsca swego w Instytucie nie utracili, ożywi wyższy ruch miejski w Puławach, a co najważniejsza, zapewni młodzieży nietylko pomieszczenie wygodne i przyzwoite, ale jeszcze dobre, familijne towarzystwo, które ją od zdziczenia zabezpieczy, ułatwi nad nią nadzór i zawiąże między młodzieżą i Profesorami ściślejszy węzeł, najlepsze obiecujący następstwa.

b) Karność. Nowo powstający Instytut Politechniczny, będąc zakładem specyalnym i w pewnem odosobnieniu położonym, potrzebuje oddzielnej organizacyi, zastosowanej do niezbędnych pomyślnego swego rozwoju warunków. Organizacyę tę od samego rozpoczęcia mieć powinien, aby się od razu nie zwichnął, ale pod jej wpływem postępując, wyrobił w sobie tradycye, gwarancyę jego postępu na przyszłość stanowiące.

Karność w takim Instytucie z natury rzeczy musi być ostrzejszą, niż w innych naukowych zakładach. Nietylko bowiem powinna zabezpieczyć pracowitość i moralność młodzieży, ale jeszcze obudzić i ustalić w niej zamiłowanie akuratności i porządku, jako przymiotów najważniejszych w każdym zawodzie, który ją po ukończeniu Instytutu czeka.

Ze wszystkiego, com widział i mógł zauważyć, nabrałem przekonania, że młodzież dorastająca łatwiej znosi największą surowość, jeśli ta jest prawem oznaczoną i wedle prawa stosowaną, niż najmniejszy odcień dowolności. Jeżeli więc w niższych zakładach naukowych karność można i należy zostawić bezpośredniemu uznaniu Władzy szkolnej, władzę rodzicielską niejako zastępującej, to w takim Instytucie, jakim jest Politechniczny w Puławach, karność ta wyraźnym regulaminem określoną być powinna.

Regulamin taki powinien być jasny i stanowczy, aby go młodzież w całem swojem postępowaniu ciągle miała na pamięci; łatwym zaś jest do nakreślenia, bo w tej sferze przewinienia redukują się do nieposłuszeństwa, niemoralności, krnąbrności, niepilności i złamania słowa honoru, jakie od uczniów

Instytutu przy immatrykulacyi będzie wymagane. Kary także proste być muszą i mieć na sobie cechę kar ściśle instytutowych. Areszt z jego stopniami, oddalenie z Instytutu a w niektórych wypadkach i z Puław, na czas ograniczony; oddalenie z Instytutu i z Puław zupełne, oto jest wszystko, co w takim regulaminie postanowić można, a co potrzebie wystarcza zupełnie.

Nie przeczę, że pozbawienie zupełne młodzieńca sposobności dalszego kształcenia się jest karą nie już jego samego, ale w następstwach swoich kraj cały dotykającą; wszakże każdy, kto zwróci uwagę na to, że młodzieniec niepoprawny wywiera jak najszkodliwszy wpływ na swych kolegów, wyzna niezawodnie, że i kara zupełnego wydalenia z zakładu jest konieczną w pewnych razach.

c) Ubiór. Aby rygor między uczniami Instutu Politechnicznego, usprawiedliwiony samą potrzebą, miał jeszcze i w formie swoje poparcie, pożytecznemby było przepisać dla nich mundury i zaprowadzić tym sposobem między nimi rodzaj wojskowej organizacyi, unikając wszakże zbytniego przywiązywania się do powierzchowności.

Kolor granatowy, jako dla Wydziału Oświecenia przepisany, byłby dla takich mundurów najwłaściwszym. Zresztą trudno zataić, że to jest kolor miły naszej młodzieży, która też mundur swój bezwątpienia więcej szanować będzie i więcej dbać o to, aby praw do niego nie utraciła. Do takiego munduru możnaby dla odróżnienia dać ciemno-żółte wypustki, jako mniej ulegające zbrudzeniu od białych. Formy tych mundurów objaśni bliżej dołączony rysunek; tu zaś to tylko jest do nadmienienia, że długie buty, jakie dotąd w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego były w użyciu, będą i dla Instytutu Politechnicznego, zwłaszcza przy zajęciach po za szkołą, najwłaściwsze.

Pod ten sam system umundurowania należy podciągnąć i pedeli, którzy mając stanowić policyę wykonawczą w Instytucie, jak sami poczuwać się powinni do tego, że do całości onego należą, tak też z tej samej zasady, uważanie dla siebie w młodzieży instytutowej obudzać.

d) Czas próby. Egzamina adeptów do Instytutu wykazać mogą jedynie stopień ich naukowego usposobienia; ale nie

dadzą jeszcze rękojmi moralnego prowadzenia się tych zwłaszcza, którzy zostając poprzednio pod ciągłym bliższym nadzorem, po raz pierwszy dopiero z pod ścisłej kontroli wychodzą.

Dlatego pożytecznem będzie, jeżeli pierwsze półrocze pozostawania w Instytucie uważanem będzie za czas próby, po odbyciu której, bez zarzutu, kandydat dopiero nazwę i mundur politechnika otrzyma.

Ten system uczyni młodzież baczną na swoje postępki, powstrzyma złe nałogi w tych, którzyby do nich mieli skłonność, a nawet takową samem przyzwyczajeniem do ciągłego a regularnego zajęcia w nich wykorzeni; władzy zaś instytutowej pozbycie się indywiduów szkodliwych wielce ułatwi.

e) Rozrywki. W Instytucie tak odosobnionym jak Puławski, obowiązkiem jest Władzy Edukacyjnej obmyślać uczniom niezbędne dla młodego wieku rozrywki, gdyż inaczej poszukują ich sami, a te, które znajdą, nie zawsze dla ich obyczajów i moralności będą bezpieczne.

Dla uchronienia więc młodzieży od zabaw, któreby jej umysł zwichnąć a duszę splamić mogły, Władza sama powinna urządzić rozrywki do jej wieku i powołania stosowne. Powinna zaprowadzić czytelnię, obok zaprowadzonej już restauracyi, bilard, gimnastykę, salę fechtunku, ujeżdżalnię, szkołę pływania, wprawę robienia wiosłem, w letniej porze ściganie się na czółnach, a zimą na łyżwach po lodzie, słowem to wszystko, co nie narażając młodzieży na skażenie serca, spracowanemu nauką jej umysłowi swobodnie wypocząć pozwoli.

Aby zaś w tej młodzieży wyrobić i utrzymać uczucie piękna, w jej wyższem ukształceniu ważną odgrywające rolę, pożyteczne będą śpiewy chóralne pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela, oraz wprawa w rysunek ręczny z natury lub gipsów, niezawisła od nauki technicznego rysunku w zakres planu wykładowego wchodzącej.

f) Pomoc lekarska. Instytut Politechniczny w Puławach liczy wprawdzie w składzie swoim dwóch lekarzy, ich jednak pomoc nie byłaby w wielu wypadkach skuteczną, dla prostej przyczyny braku mieszkań. Niezbędną więc jest rzeczą, urządzić w samym Instytucie oddzielną salę dla chorych o kilkunastu łóżkach i zaopatrzyć ją w stosowną służbę, ażeby

w niej uczniowie niemocą dotknięci, należytą pomoc lekarską znaleźli.

Koszta tego rodzaju kuracyi mogłyby być od bogatszych ściągane; biedniejszym wszakże bezwarunkowo umarzać one wypadnie.

Sala dla chorych nie będzie bez użytku, nawet w razie zabudowania się Puław; zawsze bowiem, w razie słabości, znajdą na niej uczniowie większą opiekę i troskliwość, niżby ją na stancyi mieć mogli [1]).

g) Kontrola nad młodzieżą instytutową. Wogólności Instytut tak powinien być urządzonym, aby w nim uciekanie się do przepisów karności jak najmniej było potrzebnem, ale aby raczej uprzedzaną i oddalaną była wszelka do złego sposobność. Rzecz tę wielce ułatwi przepisanie stałego porządku dziennego wszystkich w Instytucie zatrudnień, tak, aby młodzieniec wstawszy w lecie o 6, a zimą o 7 godzinie rano, wiedział z góry, co w każdej porze dnia i wieczora ma robić. Modlitwa, nauka, pokarm, zajęcia mechaniczne, rozrywki, — wszystko to w plan powyższy wejść powinno i wszystko nie inaczej, jak wedle tego planu się odbywać.

Przy rozpoczęciu codziennych zatrudnień zrobiony być powinien apel. Do nieobecnych udają się natychmiast pedele, i o powodzie nieobecności zawiadamiają instytutową zwierzchność.

Konieczną rzeczą byłoby także zaprowadzić w Instytucie w godziny rekreacyjne pewien rodzaj ręcznej robocizny, na podobieństwo tej, jaka w wojsku francuskiem jest praktykowaną. W tym celu możnaby młodzież podzielić na 6 oddziałów i codziennie 1 oddział na czas rekreacyi na roboty praktyczne przeznaczać. Robota około pola, ogrodu, budowli, mostów, płotów i t. p., dostarczy dostatecznego zajęcia dla młodzieży, która sposobiąc się do praktycznych zawodów, przy roztropnym

[1]) Byłoby do życzenia, aby dla dozoru chorych Siostry Miłosierdzia sprowadzone być mogły. Wedle zasięgniętych przezemnie wiadomości, Siostry pomienione osiadłyby chętnie przy zaprowadzonym w Puławach Szpitalu dla chorych, przy których i Infirmeryę dla Instytutu byłoby można urządzić tem łatwiej, że lekarz szpitalny jest zarazem Instytutowym lekarzem.

ze strony Dyrektora kierunku, nietylko własnem doświadczeniem obeznawać się będzie z tem, co podstawę każdego z nich stanowi, ale i siły swoje fizyczne rozwijać. Sama poznawszy, co jest fizyczna praca, kierując następnie jakiemikolwiek robotami, i szacunek dla niej powcźmie i jej właściwą wartość oceni.

h) Kontrola ogólna nad wszystkimi mieszkańcami osady. Kontrola nad samą młodzieżą instytutową nie zabezpieczy jej jeszcze od usterków, jeśli w ogólności do wszystkich mieszkańców osady nie będzie rozciągnioną. Pod tym względem jedność działania Władzy szkolnej i Władzy policyjnej jest niezbędną.

Zarząd zatem policyjny całej Gminy powinien zależeć od Władzy instytutowej. Ona sama uorganizuje potrzebną służbę policyjną z instytutowych pedeli, którą i uczniowie sami więcej szanować będą, jako pod jednem z nią zostający zwierzchnictwem.

Obowiązkowe zajęcia uczniów Instytutu kończyć się będą o godzinie 8 wieczorem. Po tej godzinie pedele, których do takiej posługi potrzeba będzie 30, oddziałami przechadzać się powinni po mieście, parku, przyległych wioskach, wogóle po całej osadzie, i już nie nad samą młodzieżą mieć nadzór, ale starać się wiedzieć o prowadzeniu wszystkich mieszkańców i o wszystkich dostrzeżonych nieprzyzwoitościach Władzę instytutową zawiadamiać.

W takiem położeniu Dyrektor Instytutu powinien mieć władzę dyskrecyonalną oddalenia z miejsca każdego, choćby do Instytutu nienależącego mieszkańca, jeśli ten zły wpływ na uczącą się młodzież wywiera, gdyż tym sposobem uchroni ją od niebezpieczeństwa i szkodliwych dla niej następstw uniknie.

Charakter zaś i doświadczenie człowieka, którego Władza na to miejsce powoła i któremu czuwanie nad całym zastępem uczącej się młodzi powierzy, będzie dostateczną rękojmią, że nadanej sobie władzy jedynie na pożytek Instytutu użyje.

Na zarzut, iż przez takie urządzenie Władza Edukacyjna chce miejsce, w którem się znajduje Instytut, w odmiennych od całego kraju postawić warunkach, jak również, że nadanie

Dyrektorowi Instytutu obszernej dyskrecyonalnej władzy, nie jest rzeczą przyzwoitą i bezpieczną, odpowiedź jest łatwa, a mianowicie: co do pierwszego. Wiele jest miejscowości, które dla dobra rzeczy, pod względem policyjnym z pod ogólnych prawideł wyjęte być muszą.

W tym przypadku, w każdem mniej więcej państwie są głównie wszystkie twierdze i porty, gdzie komendant wywiera kontrolę, nietylko nad podległą sobie załogą i służbą, ale w ogólności nad wszystkimi mieszkańcami ufortyfikowanego miejsca. Dlaczegóżby system ten nie dał się zastosować w Puławach, gdzie bezpieczeństwo instytucyi, tak jak w twierdzy lub porcie bezpieczeństwo fortyfikacyi i osady, podobnego urządzenia wymaga. Zresztą z czasem przy należytem zabudowaniu się Puław, środek ten może się okazać zbytecznym; w dzisiejszem jednak położeniu osady, jest wedle mego przekonania koniecznym.

co do 2. Sam przykład najlepiej odpowie. Oto w samem Cesarstwie, w mieście Dorpacie, Rektor Uniwersytetu ma sobie udzieloną podobną dyskrecyonalną władzę; nie uważano tego jednak za nieprzyzwoite i nie było przykładu nadużycia z tej strony.

Co do zakresu nauk.

Pod względem samego zakresu nauk, dwie nastręczają się kwestye:

a) w jaki sposób uzupełnić należy ogólny plan nauk dla Instytutu Politechnicznego przepisanych, aby Instytut ten na stopie odpowiedniej swemu przeznaczeniu postawić;

b) czego jeszcze Instytutowi niedostaje do należytego wykładu nauk, dzisiejszym planem wskazanych.

ad *a.* Jestto rzeczą dowiedzioną, że nauki czyste dlatego kwitną i postępują na Uniwersytetach, iż jedna drugą dopełnia tak, że wszystkie razem całość doskonałą stanowią. Ten sam system zachowany być winien i w naukach stosowanych, których wszystkie zastosowania wyczerpane być powinny w wykładzie, a pod tym względem plan nauk w Instytucie Politechnicznym w Puławach, dwie niedostateczności przedstawia:

1) ma on kształcić chemików górników, a niemasz w nim mowy o chemikach technologach, a przecież jedni i drudzy na zasadach jednej i tej samej nauki wyrabiać się muszą;

2) ma także oddział Inżynierów cywilnych, lecz nie ma oddziału architektury, a przecież nietylko bez znajomości tej ostatniej Inżynier skończonym być nie może, ale i budowniczy sam często w praktyce swojej natrafia na wypadki, znajomości Inżynieryi potrzebujące.

Że o architekturze ustawa edukacyjna przy szkole sztuk pięknych pomyślała, to zdaniem mojem, wcale nie przesądza potrzeby zaprowadzenia jej wykładu i w Instytucie Politechnicznym. Nietylko bowiem inne jest zadanie tej nauki, uważanej za jednę z gałęzi sztuk pięknych, a inne, uważanej za środek zaradzenia potrzebom budowlanym, jakich stan cywilizacyi i przemysłu wymaga; ale jeszcze choćby się obydwie w zadaniu swojem schodziły, to obudzone między dwoma Instytutami współzawodnictwo, nie mogłoby jak tylko najkorzystniej wpłynąć na rzecz samę, i ono dopiero z czasem wykaże, w którym kierunku pożyteczniejsi dla kraju architekci się wyrabiają.

ad *b*. Jednym z najważniejszych Wydziałów Instytutu Politechnicznego jest rolniczy. Aby ten Wydział mógł należycie usposobić młodzież do rolniczego zawodu, wedle wymagań dzisiejszego stanu gospodarstwa wiejskiego, potrzeba aby sam miał pod ręką wzorowo urządzone gospodarstwo rolne z hodowlą bydła, koni i owiec. Do tego potrzebuje koniecznie folwarku.

Znajduje się wprawdzie w Puławach obok terytoryum Instytutowego, parę włók ziemi poza obrębem gruntów folwarcznych, które Skarb chętnie na użytek Instytutu ustąpić jest gotów, lecz na tak małej przestrzeni dadzą się tylko urządzić doświadczalne pola, służyć mające do wypróbowania praktyczności nowo wynajdywanych narzędzi rolniczych, lub wydajności nowego gatunku ziarna, co wszystko w małych tylko wykonywa się rozmiarach; lecz się nieda na nich zaprowadzić gospodarstwo uczniom Wydziału rolniczego za wzór służyć mające.

Zresztą i ta niewielka przestrzeń zmniejszy się jeszcze przy wykonaniu obmyślonego na miejscu planu założenia

w Puławach szkółki drzew owocowch, w zwykłych klimatowi naszemu meteorologicznych warunkach. Pospolicie bowiem szkółki dotąd u nas istniejące wychowują młode drzewka w takich dogodnościach i ochronie, jakich w inną ziemię przeniesione nie znajdując, przez to samo giną.

Dla rozpowszechnienia zatem hodowli drzew owocowych, szczególniej u włościan, należy założyć szkółkę w polu z niskiem ogrodzeniem, któreby jej od natarczywości wiatrów i zimna nie zasłaniało. Szczepy tak wychowane, przesadzone następnie do ogrodów, natrafiają po większej części na przyjaźniejsze dla wegetacyi warunki i pod ich wpływem lepiej się rozwijają. Przykład zaprowadzonych w ten sposób szkółek znajduje się już w wielu miejscach, między innemi w Hohenheim.

Przy tak szczupłej przestrzeni roli można będzie trzymać dla nauki uczniów Instytutu najlepsze rasy bydła zagranicznego na stajni, ale niepodobna rozwinąć na niej ważniejszej dla kraju hodowli bydła krajowego na wielką skalę, wymagającej rozległych pod gołem niebem pastwisk. Folwark zatem wszystkie szczegóły gospodarstwa wiejskiego w sobie mieszczący, jest dla Instytutu niezbędnym.

Do terytoryum Puławskiego dotyka folwark Końsko-Wolski, odpowiadający po największej części warunkom potrzebnym do zaprowadzenia i utrzymania wzorowego gospodarstwa. Na tym folwarku mogliby mieć uczniowie praktyczną naukę uprawy roli, prowadzenia gorzelni, buchhalteryi i administracyi folwarcznej na obszerniejszą skalę, a nadto chowu bydła i koni; lecz niedostawałoby im praktycznego chowu owiec, mianowicie ras wyższych, dla których folwark Końsko-Wolski mniej dogodne przedstawia warunki.

Dla uzupełnienia więc nauki praktycznego gospodarstwa, potrzebaby oddać na użytek Instytutu drugi folwark z tej strony Wisły naprzeciw Puław leżący, to jest Górę Puławską, którego lekkie i wzgórzyste grunta dla chowu owiec są najwłaściwsze. W tak połączonych folwarkach Końsko-Woli i Góry w jednę administracyjną całość, praktyczna nauka gospodarstwa we wszystkich swoich szczegółach, uczniom Wydziału rolniczego przedstawioną być może, i pozwoli kursa dla tych ostatnich

tak urządzić, że ci po 2 latach wykładu teoretycznego nauk gospodarczych, zamiast szukania sobie miejsca do praktyki, będą mogli przez rok trzeci na tejże praktyce, przy folwarkach instytutowych pozostawać i mieć w ten sposób wypełniony kurs trzyletni, jaki Ustawa dla innych uczniów Instytutu Politechnicznego przepisała.

Do wykładu ogrodnictwa niezbędnym także będzie zbiór pomologiczny to jest: wyrobione z wosku okazy wszelkich gatunków owoców. Tych bowiem zbioru w naturze przechować nie można, a bez ich naocznego obejrzenia uczący się dokładnego o nich wyobrażenia nie poweźmie. Wyrobem tego rodzaju okazów trudnią się niektóre zagraniczne zakłady, między innemi, jak mi się zdaje, w Cannstadt pod Stuttgardem.

Do wykładu nauk inżynierskich potrzeba uzupełnić gabinet modeli różnych przyrządów i sposobów wiązania budowniczych materyałów. Pod tym względem trzeba się będzie odwołać do opieki Jego Cesarskiej Wysokości, Wielkiego Księcia Namiestnika i za Jego wysokiem pośrednictwem, z bogatych w podobne modele Petersburgskich zbiorów duplikaty dla Instytutu pozyskać. To zaś, czegoby jeszcze niedostawało, mogłoby być sprowadzone z Paryża.

Dla górników w Instytucie kształcić się mających, nieodzownie jest potrzebnym gabinet metalurgiczny, obejmujący okazy wszelkiego rodzaju rud i ich przetopień, w rozmaitych stadyach manipulacyi hutniczej. Co do krajowego hutnictwa zbiór taki da się utworzyć przez porozumienie się Władzy Edukacyjnej z administracyą górniczą. Tak zwane półprodukta zagraniczne, z słynniejszych pod względem urządzenia zagranicznych zakładów hutniczych, sprowadzić będzie potrzeba.

Dla tychże górników należy urządzić odpowiedni zbiór geognostyczny i krystalograficzny, na jakim zupełnie Instytutowi Puławskiemu zbywa.

Potrzeba wyżej wymienionych zbiorów do wykładu nauk inżynierskich i górniczych najbardziej jest naglącą. Do jej zaspokojenia trzeba będzie przystąpić natychmiast i mniemam, że Rada Administracyjna oceniając korzyści, jakie ztąd dla kraju spłynąć mogą, nie odmówi wyasygnowania stosownego na ten cel funduszu.

Co do gabinetu fizycznego: ten także wiele do życzenia przedstawia, składa się bowiem z narzędzi i aparatów, różnemi czasy dla Gimnazyum Realnego sprawianych, które po większej części wyszły już z używania w nauce, będąc nowszemi i dogodniejszemi zastąpione, a które się nawet przeniesieniem nieco uszkodziły. Nateraz atoli potrzebie gabinetu fizycznego można będzie zaradzić przez oddanie na użytek Instytutu w Puławach nowego zapasu aparatów fizycznych, w ostatnich czasach dla Instytutu Szlacheckiego sprowadzonych, a następnie przeznaczonych dla Gimnazyum pierwszego, bez których się przecież Gimnazyum łatwiej obejść może.

Wreszcie wszystkie oddziały politechnicznego Instytutu zaopatrzyć należy w pisma peryodyczne właściwej technicznej treści, a obok tego w pisma ogólnej literatury, z której znajomości w szkołach średnich nabranej, młodzież instytutowa wychodzić nie powinna.

Jeżeli (jak się spodziewać należy) Instytut przy takich pomocach odpowiadać będzie swemu przeznaczeniu, to w bliskiej przyszłości przewidywać się daje konieczność założenia w Puławach Gimnazyalnej Szkoły. Przy takiej Szkole mógłby być urządzony i konwikt, tak jakto ma miejsce przy Liceum w Lublinie.

Szkoła taka obok Instytutu Politechnicznego urządzona i w ciągłem z tymże zetknięciu postępująca, sama w sobie bez żadnej w planie naukowym zmiany, wyrobi kierunek realny tem wyższy, że na podstawie nauk humanitarnych oparty.

Do obmyślenia stosownej na takie Gimnazyum lokacyi, wkrótce będzie potrzeba przystąpić.

W dalszej przyszłości przedstawia się także potrzeba urządzenia przy Instytucie Obserwatoryum Astronomicznego; wykład bowiem geodozyi wyższej, planem tego Instytutu objęty, a wymagający wiadomości z astronomii, pewnej wprawy w obserwacye, w użycie narzędzi udokładnionych, urządzenie to czyni bardzo pożądanem. Takie Obserwatoryum oprócz bezpośredniej korzyści dla kształcącej się młodzieży, ważnemby było dla kraju i pod względem naukowym, przynosząc możność przygotowania stacyi meteorologicznych i magnetycznych, o co już

odezwy ze strony Akademii Nauk w Petersburgu były kilkokrotnie do moich poprzedników czynione.

W ogólności tak urządzony Instytut potrzebować będzie kierownika nietylko z naukami technicznemi, ale i z samą Administracyą dostatecznie obeznanego, któryby i młodzież po drodze nauk technicznych mógł prowadzić z korzyścią i własności instytutowej strzedz i takową zarządzać umiał.

Wyszukanie takiego Dyrektora jest obecnie przedmiotem moich starań.

K. Krzywicki.

O ODPOWIEDZIALNOŚCI PRASY.

Zdając sobie sprawę z obowiązków, które ciążą na mnie, jako zarządzającym naczelnie Wydziałem Oświecenia krajowego, uważam, że zajęcie się samemi tylko szkołami, obowiązkom tym jeszcze nie czyni zadosyć.

W szkołach kształci się, raczej zaczyna tylko swe ukształcenie przyszłe pokolenie. Jestto dopiero cząstka społeczeństwa. Całe żyje, doskonali się, lub upada pod wpływem szkoły innego rodzaju.

Literatura, a przedewszystkiem dziennikarstwo, w jedną lub drugą stronę te masy kieruje; zdrowe albo błędne w nich opinie wyrabia.

Uderzyły mię pod tym względem w Warszawie dwa zasmucające zjawiska:

1. Pojawienie się pism pokątnych, n. p. Strażnicy, które (nie wchodząc już w ich zasady) pod względem obrobienia przedmiotu, płytkie i słabe, a jednak w sferze nawet ludzi rozsądnych i pomiarkowanych, czytelników swoich znajdują.

2. Głębokie milczenie prasy krajowej wobec dwóch morderczych wystrzałów, które jednak każdy potępia. Milczenie powiadam, bo jednego okrzyku boleści i zgrozy za zupełne wyczerpanie obowiązków dziennikarstwa przyjąć nie mogę.

To mię przekonało, jak głębokie są rany w społeczeństwie naszem. Prasa kierująca opinią publiczną, mając pod

cenzurą Rządową ciągle usta zamknięte, stała się niemą i bezsilną wtedy, kiedy jej głosu najbardziej było potrzeba.

Zastanawiałem się pilnie nad środkiem wyleczenia tak głębokiej rany i znalazłem, że najskuteczniejszym, ba, nawet jedynym jest ten, jakiego przykład zostawiła nam przeszłość w najszczytniejszym fakcie, w dziejach samego Chrystyanizmu.

Chrystyanizm nie objawił ludzkości pod względem moralnym żadnych prawd nowych. Wszystkie znane były mędrcom starożytnym. A jednak nie podając prawd nowych, umoralnił ludzkość. Dlaczego? bo przepisy moralne inną, starożytnym nieznanym otoczył rękojmią, rękojmią odpowiedzialności przed trybunałem niewidomym Stwórcy, przed trybunałem własnego sumienia.

Ta to zasada odpowiedzialności przed Bogiem i samym sobą, uszlachetniła dopiero człowieka, nakładając na niego nowe obowiązki walczenia z sobą samym, z własnemi namiętnościami. Tu jest to ziarno, z którego wyrosła nasza cywilizacya; tu jest ten znak, w imię którego odniosła zwycięztwo nad cywilizacyą starożytną. Nie powinniśmy zapominać o tem, ilekroć pragniemy pewną nogą postąpić krok naprzód, a tem bardziej ilekroć potrzeba ratować się znad brzegu przepaści. Gdy w społeczeństwie naszem, obok gorączkowego wytężenia z jednej strony, widzimy z drugiej omdlenie, upadek sił moralnych, zupełny niedostatek odwagi cywilnej, jednem słowem, jakąś dziwną zniewieściałość duchowną, napróżno szukalibyśmy gdzieindziej wskazówek, co nam czynić wypada.

Aby milczące dotąd usta do przemówienia uzdolnić; do przemówienia w imię najdroższych dla społecznego porządku prawd i zasad, w imię cnót przekazanych nam od Ojców naszych, w imię najświętszych obowiązków, z których przed przyszłemi pokoleniami wywiązać się mamy, a których spełnienie lub zaniedbanie na nas ich błogosławieństwo lub przekleństwo ściągnie, niemasz innego sposobu, jak wprowadzić do literatury naszej wszystko ożywiającą i uzacniającą zasadę odpowiedzialności. Cenzor powinien ustąpić miejsca Sędziemu.

W ważnych i stanowczych chwilach, które Opatrzność od czasu do czasu na każde społeczeństwo zsyła, przystęp prawdy dla ogółu jak jest jedynem lekarstwem na złe, które się stało,

tak jedynem zapobieżeniem złemu, co się stać może. Prawda jako promień światła Bożego ma to do siebie, że śmiało i z silną wiarą wypowiedziana, zwolenników swoich utwierdzi, wahających się poprze i umocni, a przeciwników prędzej czy później rozbroi i ku sobie nawróci.

Lecz, aby tego celu dopięła, potrzebuje być otoczoną takiemi warunkami, któreby ją oczywistą a nie podejrzaną czyniły. Potrzebuje głównie silnego, z głębi duszy wychodzącego przekonania, a unikać cienia jakiegobądź zewnętrznego nacisku. W innych stawiona warunkach, wpływu żadnego nie wywrze.

Zależność dziennikarstwa naszego od Rządowej cenzury, nadając wszelkim wystąpieniom w materyi politycznej lub socyalnej, pewną urzędową barwę, wzbudza nieufność co do czystości pobudek, jakie niemi kierowały; rzuca na autorów podejrzenie, że gonią za ubocznemi widokami, a przeto czyni ich nieśmiałymi w objawieniu najsilniejszych i nawet najbardziej prawych przekonań swoich.

Złe ztąd wynikające tem większą ma doniosłość, że obok niego i z jego powodu rewolucyjna zagraniczna prasa, albo nawet pisma pokątne, wolne od zarzutu jakiejkolwiek zawisłości, opinię ogólną na bezdroża prowadzą. Taki jest urok niezawisłości duchowej, że rzecz najrozumniejsza, lecz nosząca na sobie nieszczęśliwe ślady postronnej feruły, rzadko wytrzyma walkę z utworem najmierniejszym nawet, lecz występującym do boju pod sztandarem niepodejrzanej szczerości.

Wypadałoby zatem nadać krajowym dziennikom i w ogólności literaturze, taką wobec opinii publicznej niezależność, jakiej potrzebują, aby tą opinią skutecznie pokierować mogły.

Cenzura poniża moralną istotę człowieka, wyrywa mu włos po włosie tę siłę Samsona, bez której nie może wystąpić do walki z zepsutym światem; a gdy wybije godzina rzeczywistego niebezpieczeństwa, taż cenzura zatamować złego nie jest w stanie; owszem, raczej podnieca niż gasi pożogi.

Jeśli kiedy, to wpośród burzy odwagi potrzeba. Odwagi wołamy, a bodajbyśmy nie zapomnieli, że odwaga, jak każdy dobry przymiot człowieka, wypielęgnowania, wykształcenia wymaga. A czyż pod zarządem cenzury może się wyrobić pra-

dziwa odwaga? Pisanie podstępne, aluzyjne lub zuchwałe z zaparciem się ojcowstwa własnych utworów — oto jej owoce!

Wszystko, co widzę dokoła siebie i wszystko, czegom dojrzeć jeszcze nie mógł, a co instynktownie poczuwać się daje, wszystko to przekonywa mię jak najgłębiej, że potrzeba nareszcie dać poczuć dziennikarstwu jego zadanie i obowiązki, a otwierając mu pole do niezawisłego wygłaszania myśli swoich, samą tylko odpowiedzialnością względem prawa pióro jego skrępować.

Na tych zasadach skreślony ogólny zarys prawa o prasie odpowiedzialnej, mam honor przedstawić.

Przepisy, jakie z rozwinięcia tego prawa wynikną, może się wydadzą za groźne, ale takich, zdaniem mojem, potrzeba, aby, przechodząc z dotychczasowego zawiązania ust do ich rozwiązania, bezpieczny byt społeczeństwu zapewnić.

Że od systematu cenzury do systematu wyzwolenia, uważam za rzecz konieczną przeprowadzić myśl i słowe przez okres czujnej i nieubłaganej dyktatury, z tem się bynajmiej nie taję.

Warszawa d. 19 lipca 1862 r.

K. Krzywicki.

Ogólny zarys prawa o Prasie odpowiedzialnej.

a) Zasady ogólne.

1) Każdy jest odpowiedzialnym za myśli swoje, przez druk, litografię lub innym jakimkolwiek sposobem ogłaszane. Poprzednie upoważnienia, jako nadwerężające zasadę odpowiedzialności, znoszą się.

2) Zakładanie drukarń, litografii, sztycharni i t. p., jako przemysł, podlega osobnym przepisom. Obecnie obowiązujące w tym względzie warunki pozostawiają się bez żadnej zmiany do dalszego czasu.

3) Zakładający drukarnię, litografię lub sztycharnię potajemnie, bez dozwolenia Władzy i dopełnienia formalności przepisanych przez prawo, ulega konfiskacie zakładu i zamknięciu w więzieniu na pewien czas, niezawiśle od kary kryminalnej, jeśli na takową z powodu ogłoszonych pism zasłużył.

4) Wszelkie pisma opatrzone być mają firmą zakładu, z którego wyszły; nienoszące na sobie tej firmy, ulegają dochodzeniu sądowemu i karze pieniężnej lub osobistej.

5) Zakłady typograficzne odpowiadają za szkodliwość ogłoszonej przez nie publikacyi, jeśli jej autora nie wykażą; a chociażby wykazały, Sędzia ma rozważyć, czy szkodliwość publikacyi z natury swojej mogła ujść uwagi typografa lub nie.

6) Wszelki wytłoczony w nich odcisk, jeśli nie podchodzi pod przepisy prasy peryodycznej, szczegółowo postanowione, złożony być powinien Władzy, przynajmniej na 18 godzin przed puszczeniem go w obieg.

7) Puszczenie w obieg pisma, uznanego przez urząd właściwy za szkodliwe, uważane będzie za potajemne otwarcie typograficznego zakładu. Kary za to wymierzone według obecnego prawa, nie przesądzają kar kryminalnych, prawem ogólnem, stosownie do stopnia szkodliwości zatrzymanej publikacyi, przepisanych.

b) Gazety i Dzienniki.

8) Pismo wychodzące peryodycznie, w oznaczonych albo nawet nieoznaczonych terminach, jeśli traktuje o polityce współczesnej, bieżących wypadkach oraz kwestyach społecznych, ma mieć odpowiedzialnego, przez Rząd zaakceptowanego redaktora, jak również złożyć przepisaną prawem kaucyę.

9) Kaucya na dzienniki wydawane częściej niż raz w tydzień, ustanawia się w sumie 5000 rsr. w Warszawie, a na prowincyi 3000 rsr.; na pisma zaś wydawane tygodniowo lub w dalszych odstępach, w Warszawie 1500 rsr., a na prowincyi 1000 rsr. [1]).

---

[1]) Zbyt małe kaucye.

10) Kaucya ta co do istniejących już dzienników, stosownie do uznania Rządu, zmniejszoną, albo na raty rozłożoną być może.

11) Każdy numer dziennika najpóźniej na 4 godziny przed puszczeniem w obieg, złożony być powinien z podpisem redaktora we właściwym urzędzie pod zagrożeniem kar stopniowanych, za każdem ponowieniem przekroczenia tego przepisu, aż do zupełnego zamknięcia dziennika. W razie dostrzeżonej w tym względzie złej wiary, kara zamkięcia pisma odrazu wyrzeczoną być może.

12) Dziennik zawieszony lub zamknięty, któryby bez odnowienia upoważnienia nadal wychodził, dochodzonym będzie na zasadach dla pokątnych drukarni postanowionych.

13) Dzienniki odpowiedzialne są za ogłaszanie nowin fałszywych, aktów podrobionych albo przypisywanych osobom, które ich nie wydały.

14) Wszelkie artykuły urzędowe obowiązane są zamieszczać bez żadnych dodatków.

15) Również obowiązane są zamieszczać na czele nadsyłane im przez Władze sprostowania lub napomnienia, jak niemniej reklamacye od prywatnych, a to zaraz w najpierwszym następującym numerze.

c) Kontrola prasy.

16) W Komisyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustanawia się Wydział prasy, pod osobistym kierunkiem Dyrektora głównego zostający.

17) Obowiązkiem jego będzie w ogólności czuwać nad nieprzekraczaniem przepisów prasowych, oceniać publikacye uznane za szkodliwe, przed Sąd właściwy zaskarżać i pilnować, aby te w obieg się nie rozchodziły; słowem wszelkich przewinień, prawem niniejszem przewidzianych, dochodzić.

18) Szkodliwość pisma ocenianą będzie raczej ze względu na jego dążność i zamiar, niż na treść samą.

d) Sądzenie przewinień prasy.

19) Przestępstwa prasy sądzone będą sposobem administracyjnym przez Komisyę Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

20) Przestępstwa takie sądzone będą przy drzwiach zamkniętych.

21) Nateraz wyroki Komisyi w materyi prasy będą ostateczne.

22) Po upływie dwóch lat istnienia prawa prasowego, odwoływanie się od tych wyroków do Rady Stanu Królestwa będzie dozwolone.

23) Po upływie następnych lat dwóch przestępstwa prasy sądzone będą przez zwyczajne Trybunały.

24) Obwinieni mogą się w poczynionych sobie zarzutach bronić przed Komisyą Rządową, bądź osobiście, bądź przez umocowanych obrońców.

25) Wszelkie przewinienia, obowiązującem prawem karnem przewidziane, któreby drogą prasy były spełnionemi, karane będą w drodze kryminalnej, niezawiśle od kary z prawa o prasie wynikającej.

26) W takim razie wyrok w materyi przekroczenia przepisów prasowych wydany, obejmować powinien zarazem kwalifikacyę i decyzyę oddania winnego pod sąd właściwy.

27) Stopnie przewinień prasowych i kary na takowe w szczegółowem prawie oznaczone będą.

Warszawa d. 6 (18) lipca 1862 r.

K. Krzywicki.

BUDŻET OGÓLNY

DOCHODÓW I WYDATKÓW

KRÓLESTWA POLSKIEGO

na rok 1862.

	W szczególe		W ogóle	
DOCHODY.				
A. Dochody kas zostających pod zarządem Komissyi skarbu.				
a. **Dochody stałe.**				
1. Podatki gruntowe	1848878	35 1/4		
2. „ od mieszkań	1751750	97		
3. „ podwyższone	732212	27 1/2	4385841	59 3/4
4. Podatek osobisty	33000	—		
b. **Dochody niestałe.**				
5. Indemnizacya ze skarbu Cesarstwa za dochody celne	1339226	90		
6. Konsumcya	1760000	—		
7. Koszerne i szynkowe od starozakonnych . .	460000	—		
8. Opłata od wyrobu wódki w gorzelniach . .	800000	—		
9. „ „ patentów propinacyjnych	80000	—		
10. Opłaty stęplowe { *a)* z opłat stęplowych . .	453710	63		
10. Opłaty stęplowe { *b)* z indemizacyi za dochód ze sprzedaży kart . .	18386	—	10457786	23 1/4
11. Sól { *a)* ze sprzedaży soli	2251000	—		
11. Sól { *b)* z indemnizacyi ze skarbu Cesarstwa za ubytek w dochodach solnych .	2199378	—		
12. Ze sprzedaży tytoniu i tabaki	675035	—		
13. Opłata gildyjna od kupców	40000	—		
14. „ od wyrobu cukru z buraków	120000	—		
15. Loterya	122650	—		
16. Z poczt przewyżka dochodu nad wydatki . .	138399	70 1/4		
c. **Dochody z dóbr i lasów rządowych.**				
aa. z dóbr rządowych.				
17. Z czynszów, dzierżaw, oraz dziesięcin skarbowych	1216687	49 1/2		
Do przeniesienia .	1216687	49 1/2	14853627	83

wydatków Królestwa Polskiego na rok 1862.

	W szczególe		W ogóle	
WYDATKI.				
A. Wydatki kas zostających pod zarządem Komisyi skarbu.				
a. **Opłata długu Królestwa.**				
1. Na zaspokojenie procentów			3434099	63½
b. **Wydatki Korony.**				
2. Fundusz do dyspozycyi Najjaśniejszego Pana			150000	—
c. **Fundusz do dyspozycyi Ministra finansów Cesarstwa.**				
3. Na ogólne potrzeby Państwa			3150000	—
d. **Administracya cywilna Królestwa.**				
aa. *Wydatki władz wyższych.*				
4. Rada Administracyjna, Rada Stanu, oraz IX i X departament Senatu	364606	7		
5. Ministeryum Sekretaryatu Stanu i kancelarya Departamentu do spraw polskich	80418	75		
6. Najwyższa Izba Obrachunkowa	82440	34½		
7. Fundusz do dyspozycyi Namiestnika i Rady Administracyjnej	530000	—		
8. Uposażenie od oznak honorowych i dodatki			1224675	97¾
dla archiwistów	21393	—		
9. Dyety i koszta podróży w zleceniach rządu, oraz budowle rządowe	50000	—		
10. Na płace dodatk. dla urzędników i wojskowych, którzy w r. 1830 pozostali wiernymi tronowi.	57817	81¼		
11. Na płace dla urzędników spadłych z etatu, oraz po zwiniętych władzach pozostałych . .	38000	—		
bb. *Wydatki Wydziału Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.*				
12. Komisya rządowa wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.	96998	75		
13. Duchowieństwo i Inst. ś. Leonarda w Łowiczu	352272	62		
14. Wydatki z funduszów po duchowieństwie suprymowanem	75792	70½	1136384	67½
15. Wydatki na edukacyą Publiczną i zakłady naukowe	611320	60		
Do przeniesienia . .			9095160	28¾

Budżet ogólny dochodów i

	W szczególe		W ogóle	
Z przeniesienia . .	1216687	49½	14843627	83
18. Przewyżka intraty i kwarta z dóbr rozdarowanych	54058	92½		
19. Z dóbr za przywilejami trzymanych	294	77½		
20. Z funduszów po duchowieństwie Poznańskiem	4035	88½		
bb. *Z dóbr oddzielne przeznaczenie mających.*				
21. Z dóbr i kapitałów pojezuickich	44231	53	1960053	53¾
22. „ i funduszów po duchowieństwie . .	145550	10¼		
cc. *Z lasów.*				
23. Z lasów rządowych i po duchowieństwie suprymowanem	495194	82½		
d. **Dochody rozmaite.**				
aa. *Dochody przeznaczone na spłacenie reszty należytości za naprawę kanału Augustowskiego.*				
24. Z majątków skonfiskowanych	36800	25½		
25. Z dóbr popruskich i po r. 1831 nabytych . .	10647	98		
26. Od kapitałów popruskich i po instytutowych	2022	67½		
27. Ze zwrotu pożyczek od fabrykantów . . .	4360	45		
bb. *Różne inne dochody.*				
28. Od kapitałów ze skarbu wypożyczonych i czynsze wieczne	90765	47¾		
29. Opłaty od dróg i spławów	258196	65		
30. Ze zwrotu pożyczek na rzecz funduszu żelaznego	5120	22¼		
31. Od legatów prywatnych	20551	4½		
32. Opłata od uczniów	137901	—		
33. Zyski banku w superacie	580000	—		
34. Z górnictwa rządowego, na utrzymanie służby w lasach rządowych do użytku górnictwa oddanych.	4275	—		
Do przeniesienia .	1150640	75½	16803681	36¾

wydatków Królestwa Polskiego na rok 1862.

	W szczególe		W ogóle	
Z przeniesienia . .			9095160	28¾
cc. *Wydatki Wydziału Spraw Wewnętrznych.*				
16. Komisya rządowa Spraw Wewnętrznych . .	197567	78		
17. Wydziały administracyjne przy rządach guber. i biurach nacz. pow.	484853	45		
18. Instytut Aleksandryjski, głuchoniemych i inne	86413	91		
19. Zakłady dobroczynne, domy przytułku i pracy	118449	68½	1540390	37¼
20. Zakłady fabryczne	5295	72¼		
21. Zasiłek teatrom	30000	—		
22. Policya miasta stołecznego Warszawy . . .	327000	—		
23. Więzienia	290809	82½		
dd. *Wydatki Wydziału Sprawiedliwości.*				
24. Komisya rządowa Sprawiedliwości i sądown.	718318	76	773575	21½
25. Prokuratorya	55256	45½		
ee. *Wydatki Wydziału Skarbowego*				
26. Komisya rządowa Przychodów i Skarbu . .	326347	10½		
27. Wydziały skarbowe przy Rządach gebernialnych i biórach naczelników powiatowych . .	460309	27		
28. Władze i urzędy niższe skarbowe, kupno papieru pod stempel i budowle dla służby dochodów niestałych	579913	57½		
29. Zakup i rozwózka soli do magazynów . . .	1953490	18½		
30. Mennica	36820	47		
31. Ciężary przywiązane *a)* do dóbr rządowych	143891	65½	4269830	12¾
31. Ciężary przywiązane *b)* do lasów rządowych	20000	—		
32. Pensye wysłużone i kompetencye	566748	67		
33. Wartość arend nadanych w gotowiznie opłacana	47278	84½		
34. Allewiacye	75000	35		
35. Na spłacenie reszty należytości za naprawę kanału August. i wydatki z majątków skonfisk.	38936	36		
36. Miastu Warszawie, opłata szarwarkowa w temże mieście przez skarb pobierana	21093	99¼		
ff. *Wydatki VII Okręgu komunikacyj.*				
37. Służba	88686	—		
38. Konserwacya dróg, oraz utrzymanie konduktorów i dróżników	465000	—	610075	65
39. Utrzymanie mostów taryfowych, kanałów, oczyszczenie rzek, oraz nadzwyczajne potrzeby .	56389	15		
Do przeniesienia . .			16289031	65¼

Budżet ogólny dochodów i

		W szczególe		W ogóle	
	Z przeniesienia . .	1150640	75 1/2	16803681	36 3/4
35.	Dochód z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej	204166	66 3/4	1618806	51 1/4
36.	Dochody przypadkowe	263999	9		
	Łącznie			18422487	88
	B. Dochody kas zostających pod oddzielnym zarządem.				
37.	Dochody pod zarządem Komis. Rząd. Wyznań Relig. i Oświec. Publicznego: *a)* z Instytutu gosp. wiejsk. i leśn.	69167	80	1972994	68 1/2
	b) z Instytutu szlacheck. w Warszawie	57650	—		
	c) z Pensyi żeńsk. rządow. w Warszawie	12000	—		
38.	Dochody z zarobku więźni	3455	87		
39.	„ z górnictwa rządowego	1331018	62 1/2		
40.	„ ze stada rządowego koni	17140	50		
41.	„ z poczt	482561	89		
	O g ó ł			20395482	56 1/2

wydatków Królestwa Polskiego na rok 1862.

	W szczególe		W ogóle	
Z przeniesienia . .			16289031	65¼
gg. Wydatki władz oddzielnych.				
40. Konsulat w Gdańsku	3105	—		
41. Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego	6250	—	12355	—
42. Płaca jenerała-lejtnanta Abramowicza jaką pobierał zarz. księst. Łowickiem	3000	—		
hh. *Wydatki stada rządowego koni*				
43. Płace urzędników, officyalistów, oraz utrzymanie stada			33000	—
ii. *Wydatki na utrzymanie służby nadzorczej przy drogach żelaznych i telegrafach.*				
44. Płaca urzędników, officyalistów, oraz inne wydatki			14880	—
e. **Wydatki wojenne.**				
45. Miejscowe wojenne wydatki			1911242	61¼
f. **Na zaspokojenie passywów Banku polskiego**			161978	61½
Łącznie			18422487	88
B. Wydatki kas zostających pod oddzielnym zarządem.				
46. Wydatki z dochodów będąc. pod zarz. Kom. Rząd. Wyznań Relig. i Oświec. Publicznego — *a)* na Inst. gosp. wiejsk. i leśn. w Marymoncie .	69167	80		
— *b)* na Instytut szlachecki w Warszawie	57650	—		
— *c)* na Pensyę Rząd. żeńską w Warszawie	1200	—	1972994	68½
47. Wydatki z zarobków więźni	3455	87		
48. „ z dochodów górnictwa rządowego .	1331018	62½		
49. „ „ stada rządowego koni .	17140	50		
50. „ „ pocztowych	482561	89		
Ogół			20395482	56½

WYCIĄGI
Z RAPORTÓW DYPLOMATYCZNYCH
z r. 1863.

I.

* . . . Bien petit est en effet le nombre des employés sur lesquels le Gouvernement puisse compter, et si petit qu'il soit on peut affirmer que dans leurs familles-mêmes, femmes, enfants, sont de coeur sinon de fait, avec les insurgés. Il est de notoriété publique que des jeunes gens de 14 et 15 ans, fils d'employés de haut rang, ont quitté et quittent journellement leurs familles pour aller rejoindre les rangs de l'insurrection. Cette sympathie de tous pour les insurgés, — les *Notres* disent sans exception toutes les dames polonaises, — expliquent l'impuissance du Gouvernement à empêcher les insurgés d'entretenir des rapports constant avec Varsovie, d'entrer et de sortir sans être inquiétés; de porter dans les rues des

* Z połowy lutego.

signes de ralliement divers: il y a deux jours un foulard blanc autour du col, hier un bonnet gris; aujourd'hui les bottes pardessus le pantalon, peut-être! Je ne doute pas, que le Gouvernement Provisoire ne soit en ce moment en permanence quelque part dans la capitale.

Cette attitude des habitants de Varsovie est aussi, sans doute, celle des populations des villes, sur lesquelles a fortement pesé l'impôt du sang, et qui d'ailleurs sont depuis longtemps travaillées par les manoeuvres du parti révolutionnaire. Quant aux paysans et aux grands propriétaires, il me reste à examiner leur conduite dans les derniers événements. Au premier jour de l'insurrection les habitants des campagnes sont restés neutres dans la lutte, et depuis lors, sauf quelques rares exceptions, ne sont pas sortis de l'inaction, soit qu'un bon sens instinctif leur ait fait comprendre le peu de chance de la cause des insurgés, soit que par des mesures récentes prises en leur faveur, mesures dont il serait puéril de nier l'importance, le Gouvernement ait réussi à se les rattacher. Cette indifférence des habitants des campagnes est d'autant plus à remarquer, que les excitations du bas clergé ne leur ont pas fait défaut. Les rapports officiels, tout aussi bien que la voix publique, donnent occasion de constater à regret l'alliance intime d'un clergé ignorant et superstitieux, et des démagogues exaltés. Si le paysan qui possède à peine quelques arpents de terre s'est montré sourd aux appels des avocats du socialisme, on ne saurait s'étonner, que leur voix n'ait pas éveillé d'écho sympatique chez les grands propriétaires, parmis les membres de la noblesse polonaise. Je ne crois pas que jamais dans l'histoire un parti se soit trouvé dans des circonstances plus tristes, plus difficiles que l'aristocratie polonaise, dans les présentes conjonctures. Pour la première fois depuis des siècles, le sang polonais coule sous les baïonnettes russes et il n'y a à la bataille ni un Potocki, ni un Zamoyski, ni un Krasiński. Mais comment y seraient-ils?... N'ont ils pas été proscrits au double titre de modérés et d'aristocrates par le Comité National, même avant l'insurrection! Il y a environ un mois un hasard singulier avait réuni chez moi quatre noms marqués à la croix rouge par les chefs du mouvement: les Comtes A.

et M. PP., Mr. Z. et Mr. M. Et chose singulière, ces gentilshommes ne pouvaient et ne peuvent encore aujourd'hui, dans ce moment décisif, conserver chez eux un simple revolver, sous peine d'encourir toutes les sévérités de la loi martiale russe.

Je ne saurais en effet m'expliquer le peu d'efforts, que le Gouvernement a fait jusqu'ici ponr se rattacher des hommes, qui hostiles de naissance au joug de la Russie, ne peuvent toutefois penser, sans frémir, aux terribles conséquences que la victoire du Comité Central entraînerait avec elle. Pour apprécier impartialement la position de défiance des grands propriétaires vis-à-vis du Gouvernement et réciproquement, il faut hélas! comme en toutes les difficultés de ce monde, faire la part des torts mutuels: les allures superbes du Marquis Wielopolski; son peu d'habileté à manier les hommes; les excés de sa volonté despotique, sur laquelle il faut exclusivement rejeter les deux fautes capitales de son administration: l'exil du Comte André (Zamoyski) et les dispositions exceptionnelles de la loi du recrutement. Chez les grands propriétaires les justes ressentiments de vingt années d'oppression, une faiblesse hésitante, des aspirations mal définies, qui se sont révélées dans la pétition, qui a servi de pretexte à l'exil du Comte André. Les événements dont je suis témoin, doivent-ils conduire à un rapprochement entre le Gouvernement et l'aristocratie polonaise? Je n'ose l'espérer et triste comme est le présent, l'avenir me semble plus triste encore!

Ce serait se créer, je crois, d'étranges illusions, que de nier qu'il existe à Petersbourg un parti puissant qui n'a jamais vu et ne verra jamais dans la Pologne qu'une nation ennemie, et dont tout le système politique, à l'endroit de la Pologne, se résume en deux mots: Confiscation, Sibérie. L'influence du parti anti-polonais s'est déjà révélée dans l'exaltation incohérante, avec laquelle les événements de la nuit du 22 Janvier a été reçue à St.-Petersbourg, et son mot d'ordre semble être aujourd'hui de considérer l'insurrection comme le résultat légitime des dernières concessions, du régime relativement libéral, inauguré par le Grand Duc Constantin. Ici toutefois l'exagération est trop évidente pour que l'on puisse

la laisser passer sans réponse. Six mois d'une administration bien intentionnée — bien intentionnée, je l'accorde dans tout l'acception du mot — ont ils pu guérir les plaies, calmer les haines avivées par de longues années de souffrances et d'oppression? Vingt-cinq ans l'Empereur Nicolas a étonné un siècle de progrès et de lumières en écrasant sous un sceptre de fer, ou plus cruellement encore sons un régime d'abrutissement systématique, un peuple généreux; les tristes résultats d'une expérience de six mois de bienveillance ne sauraient être acceptés comme concluants, et je me demande pourquoi l'Empereur Alexandre, même encore aujourd'hui, n'assumerait-il pas la noble tâche d'étonner le monde par Sa clémence? Quelques puissent être les conséquences d'une système de concessions à la nationalité polonaise, de générosité réparatrice envers les individus, elle ne sauraient être plus désastreuses pour le bon renom, pour la puissance de la Russie, que celles que je vois écrites en caractères de sang sous mes yeux: un peuple affolé par le souvenir des injures, courant aux armes sur les excitations de quelques fous, et attaquant avec des bâtons les redoutables défenseurs de Sébastopol. Les fibres généreuses ne sont pas encore atrophiées dans la nation capable d'un tel héroisme, et en parlant à son coeur peut-être obtiendrait-on ce que n'a su donner un régime de détestable tyrannie, que la postérité reprochera plus sévèrement à l'Empereur Nicolas que les désastres de la guerre de Crimée.

Mais le journal officiel, qui enregistre chaque jour de nouvelles exécutions, me prouve que les temps ne sont pas à la clémence, et je répèterai en terminant, que triste comme est le présent, plus triste encore est l'avenir.

II.

* . . . Le Gouvernement National n'a pas trouvé, à mon avis, le moyen de combattre les symptômes de découragement, que j'ai signalés, en organisant à Varsovie, comme il vient de le faire, sur le papier du moins, une garde Nationale. On dit avec raison, que les soldats de cette nouvelle milice, s'il s'en trouve, n'ont guère la chance de monter la garde qu'à Tobolsk ou à Irkoutsk. Même inopportunité dans le décret de Gouvernement National, qui prescrit le payement immédiat de l'impôt forcé. Ce n'est pas exagérer les désastres des circonstances présentes, que de dire que l'immense majorité des propriétaires est incapable de supporter de nouvelles charges financières. En un mot les dernières mesures du Gouvernement National ne peuvent que rendre plus précaire la cause de l'insurrection. Le désespoir des esprits doit-il résister aux encouragements, que dans les débats prochains des parlements de France et d'Angleterre des hommes considérables ne peuvent manquer de jeter à l'adresse de l'insurrection? Je ne le crois pas. Encore une fois les torrents d'éloquence et de beau style de l'Occident retomberont autour de moi en un déluge de sang humain. Sous le souffle fascinateur des promesses de l'Europe, le soldat, frappé à mort, reprendra les armes, et rendra l'âme ou la dernière goutte de son sang, sous son bouclier, le glaive à la main! . . .

Insurgés de la plume, émigrés pleins d'imaginative, qui dans une stalle des Italiens, pendant une représentation de Fraschini, trouvez la forte conception de la marine polonaise (voir la correspondance Parisienne du *Czas* du 21 Novembre**); orateurs, écrivains, journalistes, — vous tous qui nourrissez d'honnêtes et ardentes sympathies pour la cause Polonaise,

---

* Z końca r. 1863.

**) Kapitan Magnan, dowódzca marynarki polskiej *in partibus*, w dziennikach ostrzegł „handel europejski," iż od Nowego roku rozpoczyna kroki nieprzyjacielskie przeciw Rosyi.

que ne puis-je, au nom des intérêts les plus chers de l'humanité, vous supplier de ne pas jeter l'huile de vos paroles sur un brasier qui s'éteint. Que ne puis-je vous recommander la réserve, sinon le silence, en vous montrant le navrant spectacle d'un peuple à l'agonie! A la vue des deuils qui m'entourent, vous comprendriez qu'encourager à une lutte sans espoir, une population crédule et exaltée, par des promesses non autorisées, non suivies d'effet, c'est commetre un crime de lèse humanité. Devant l'horrible spectacle, qui désole mes regards depuis six mois, vous comprendriez, sans doute, que celui-là seul a le droit d'élever la voix en faveur de la Pologne, qui peut et veut mettre à son service des milliards et cinq cents mille baïonnettes.

SPIS RZECZY

TOMU TRZECIEGO.

str.

Myśli i Uwagi w przedmiocie do prawa o oczynszowaniu z urzędu, ułożone przez komitet doradczy obywatelski 3

Projekt do prawa względem oczynszowania z urzędu . 23

Powody projektu do prawa o oczynszowaniu z urzędu . 60

Zmiany w projekcie do prawa o oczynszowaniu z urzędu, w Radzie Adm. i Radzie Stanu poczynione . . 103

Opinia Komisyi Spraw Wewnętrznych o projekcie do prawa względem oczynszowania z urzędu 138

Protokół ogólny Wydziału Skarbowo-Administracyjnego Rady Stanu nad projektem do prawa o oczynszowaniu z urzędu 174

Uwagi Dyrektora Gł. Kom. Spraw Wewnętrznych nad redakcyą projektu do prawa o oczynszowaniu z urzędu, ustaloną przez Wydział Skarbowo-Administracyjny Rady Stanu 216

Dodatek do projektu do prawa względem oczynszowania z urzędu, ułożony przez Wydział Skarbowo-Administracyjny Rady Stanu 228

Wykład powodów do tytułu IX projektu do prawa względem oczynszowania z urzędu 230

Uwagi Dyrektora Gł. Kom. Spraw Wewnętrznych nad tytułem IX projektu do prawa względem oczynszowania z urzędu 234

str.

Projekt Kom. Spraw Wewnętrznych do postanowienia rozwijającego art. 1 i 4 Ukazu z d. 7 czerwca 1846 r. i art. 11 Ukazu z d. 16 maja 1861 r. 241
Uwagi nad nim Komisyi Sprawiedliwości 253
Projekt Banku Czynszowego 262
Projekt Organizacyi Zakładów Naukowych w Królestwie Polskiem 275
Powody do Projektu Organizacyi Wychowania Publicznego w Królestwie 347
Relacya Rady Stanu o Projekcie Edukacyjnym . . . 413
Powody do prawa o Równouprawnieniu Żydów . . . 424
Projekt do Ustawy Gminnej 441
Krótki wykład zasad i powodów do projektu Ustawy Gminnej 467
O Pociąganiu Osób Duchownych do odpowiedzialności Sądowej 484
O Lektorach języków słowiańskich 493
O Sprawach Kościoła Grecko-Unickiego 499
Instytut Politechniczo-Rolniczy w Puławach 509
O Odpowiedzialności Prasy 522
Budżet Dochodów i Wydatków Królestwa Polskiego na rok 1862 529
Wyciągi z Raportów dyplomatycznych z r. 1863 . . 536



BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP

314821
/2.